



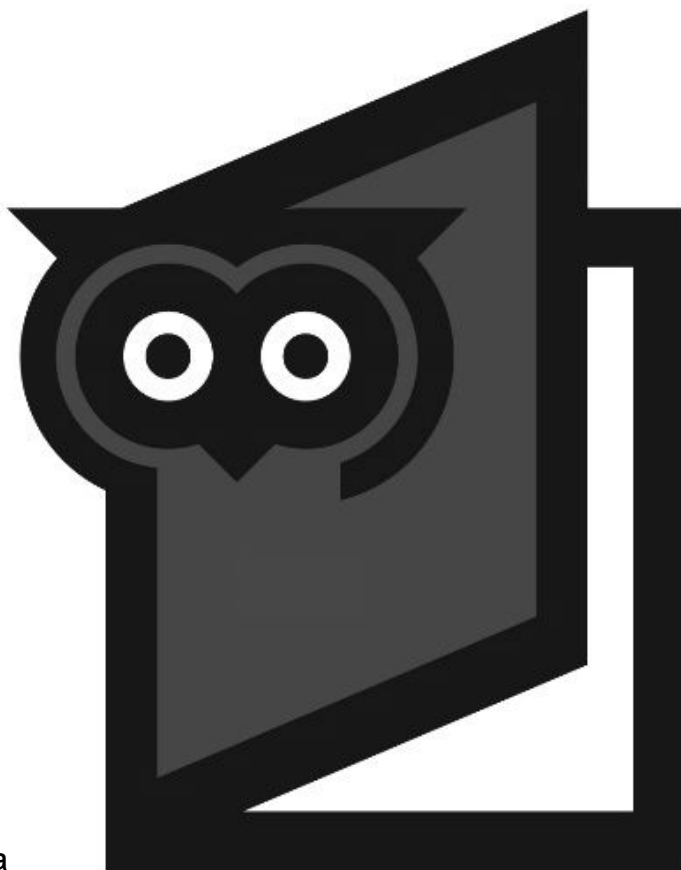
Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce

ZESZYTY

Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

Rok 2018, Tom 27, część 1 (Nauki Humanistyczno-Społeczne)



pod redakcją
Tomasza Łączka

Redaktor naczelny: dr hab. prof. UJK Stanisław Cygan

Z-ca redaktora naczelnego: dr Tomasz Łączek

Sekretarz redakcji: dr Janusz Krywult

Z-ca sekretarza redakcji: dr Michał Stachura

Członkowie Zespołu Redakcyjnego

dr Joanna Rogalska

dr Marcin Szplit

mgr Marzena Sochacka

mgr Anna Tłuszcz

mgr Marcin Walczak

dr Artur Zieliński

Recenzenci

Dr hab. prof. UJK Stanisław Cygan

Dr Tomasz Łączek

Dr Joanna Rogalska

Dr Marcin Szplit

Mgr Marcin Walczak

Tłumaczenie

Aktiv Szkoła Języków Obcych Biuro Tłumaczeń

Opracowanie redakcyjne, korekta i układ typograficzny

Umbo. Technika i Multimedia Zdzisław Nowak

Projekt logo

Krzysztof Stefaniuk

Copyright © by Uniwersytet Jana Kochanowskiego, 2018

ISSN 2451-2036

Wydawca

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ul. Żeromskiego 5, 25-369 Kielce

Ośrodek Nauki i Kultury Studenckiej UJK

ul. Śląska 15, 25-328 Kielce, tel. +41 349 78 95

Druk i oprawa

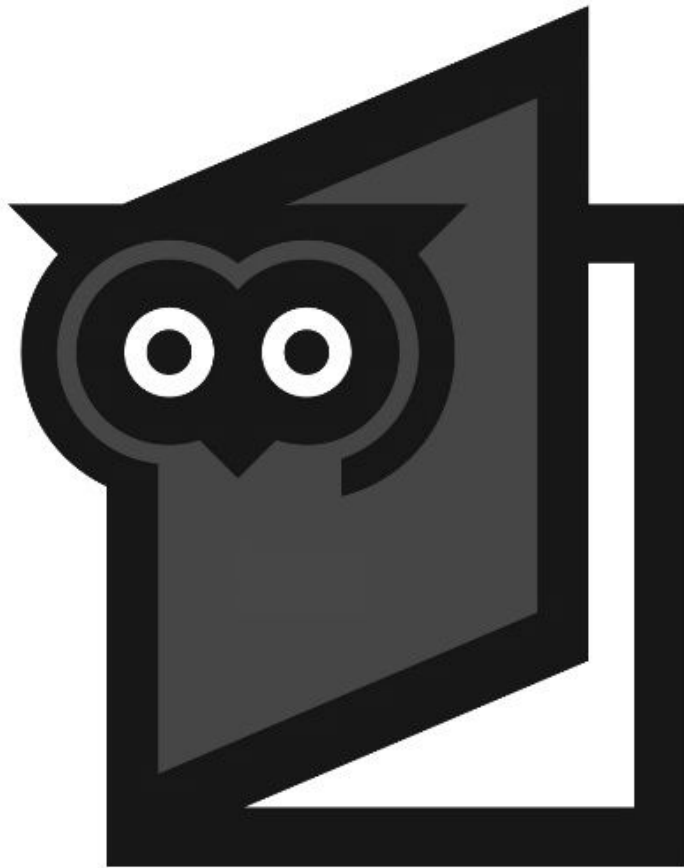
Drukarnia COMPUS

www.compus.net.pl

FASCICLES

of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce

Year 2018, Volume 27, part 1 (Humanistic and Social Sciences)



edited by
Tomasz Łączek

Chief Editor: Stanisław Cygan, PhD

Deputy Chief Editor: Tomasz Łączek, PhD

Secretary of the Editing Office: Janusz Krywult, PhD

Deputy Secretary of the Editing Office: Michał Stachura, PhD

Members of the Editorial Team

Joanna Rogalska, PhD

Marcin Szplit, PhD

Marzena Sochacka, MA

Anna Tłuszcz, MA

Marcin Walczak, MA

Artur Zieliński, PhD

Review

Stanisław Cygan, PhD

Tomasz Łączek, PhD

Joanna Rogalska, PhD

Marcin Szplit, PhD

Marcin Walczak, MA

Translator

Aktiv Szkoła Języków Obcych Biuro Tłumaczeń

Publication and copy Editor, proof-reading, typesetter

Umbo. Technika i Multimedia Zdzisław Nowak

Logo design

Krzysztof Stefaniuk

Copyright © by the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018

ISSN 2451-2036

Publisher

Jan Kochanowski University in Kielce

ul. Żeromskiego 5, 25-369 Kielce, Poland

Center of Student Science and Culture JKU

ul. Śląska 15, 25-328 Kielce, Poland, tel. +41 349 78 95

Print and cover

Drukarnia COMPUS

www.compus.net.pl

Spis treści

Wprowadzenie	11
Roksana Bilke , Kobiety wykonujące męskie zawody	13
Oliwia Czaplińska , Gwarancja a rękojmia za wady prawne i fizyczne rzeczy. Co, dlaczego i kiedy przysługuje konsumentowi?	23
Maciej Długosz , Przepięstwo zęcania się w systemie polskiego prawa karnego	31
Dominika Dziuba , Rola komunikacji w procesie zarządzania organizacją	39
Krzysztof Gasiński , Niepoczytalność i poczytalność ograniczona u sprawcy przepięstwa	49
Karolina Grudzień , Paganini – tajemnica obrazu	57
Beata Hamera , Jak komunikować, żeby zostać zrozumianym?	65
Iwona Jedynak , Gatekeeping – między selekcją informacji a manipulacją	73
Agnieszka Jóźwik , Odpowiedzialność zawodowa lekarza	83
Anna Kapusta , Konflikty międzyludzkie w organizacji	91
Karolina Klimczyk , Przemoc wobec osoby starszej jako problem jednostki i środowiska społecznego	99
Izabela Kowalska , Odpowiedzialność odszkodowawcza w prawie cywilnym	111
Marlena Krzos , Wpływ organizacji pozarządowych na funkcjonowanie samorządu terytorialnego	117
Martyna Kuroś , Wartość rodziny w opinii młodzieży	127
Mateusz Lisak , Wpływ uwarunkowań środowiskowych na organizację i strukturę handlu wybranych rzymskich portów na Morzu Czerwonym	133
Krzystian Łata , Współczesne postrzeganie i doświadczenie starości	145
Dariusz Łuczak , Działania interwencyjne wobec rodzin w kryzysie	155
Katarzyna Madej , Czy baśnie klasyczne mogą stymulować twórcze myślenie dzieci?	165
Katarzyna Nawrot , Czarne koty, złe uroki, rozsypana sól... O znajomości i wierze w przesady w regionie świętokrzyskim	175
Justyna Pabiańczyk , Social media współczesnym narzędziem komunikacji społecznej	187
Justyna Pinda , Znaczenie konsumpcjonizmu dla człowieka i jego relacji z innymi	197
Katarzyna Polit , Pragmatyka tekstów reklamowych: modalność i gradacja atrybutów	209
Natalia Stachurska, Katarzyna Fiuk , Człowiek i jego środowisko a znajomość obowiązującego prawa	215
Katarzyna Styk , Nowoczesne formy kształcenia w turystyce industrialnej na przykładzie Świętokrzyskie Śladami Stanisława Staszica	225
Emilia Toporek , Prawo małżeńskie według ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy z dnia 25 lutego 1964 r. a instytucja małżeństwa w starożytnym Rzymie	237

Iryna Vitiuk, Aleksandra Zebrzowska, Relacja między zapowiedzią (zajawką), tytułem a tekstem artykułu internetowego	247
Karolina Wiśniewska, Dziecko przewlekle chore jako podmiot wsparcia	253
Agnieszka Wojtukiewicz, Moda a społeczeństwo – od XX wieku do jutra.....	263
Bartosz Woźniak, Separacja jako alternatywa dla rozwodu. Rozważania na tle uregulowań prawnych, orzecznictwa i doktryny	273
Joanna Wrzoskiewicz, Problem werbalizacji emocji.....	281
Karolina Ziaja, Sposoby aktywizacji bezrobotnych na terenie województwa świętokrzyskiego.....	289
Spis treści części 2. (Nauki Przyrodniczo-Ekonomiczne)	299

Contents

Introduction	11
Roksana Bilke , Women Performing Men's Professions	13
Oliwia Czaplińska , Guarantee and Warranty for Legal and Physical Defects of Things. What, why and when is the consumer entitled to?	23
Maciej Długosz , Bullying in the Polish Legal System	31
Dominika Dziuba , The Role of Communication in the Process of Managing Organisation	39
Krzysztof Gasiński , Insanity and Limited Sanity in Criminal Perpetrators	49
Karolina Grudzień , Paganini - The Mystery of the Image	57
Beata Hamera , How to Communicate to be Understood?	65
Iwona Jedynak , Gatekeeping – Between Information Selection and Manipulation	73
Agnieszka Józwik , Medical Professional Liability	83
Anna Kapusta , Interpersonal Conflicts in Organisation	91
Karolina Klimczyk , Violence Against the Elderly as a Problem of Individuals and Society	99
Izabela Kowalska , Liability for Damages in Civil Law	111
Marlena Krzos , Influence of Non-Governmental Organizations on Local Government	117
Martyna Kuroś , Opinions of Youth on Value of Family	127
Mateusz Lisak , The Impact of Environmental Conditions on the Organization and Structure of Trade in the Selected Roman Ports at the Red Sea	133
Krzystian Łata , Contemporary Perception and Experiencing of Old Age	145
Dariusz Łuczak , Intervention Actions for Families in Crisis	155
Katarzyna Madej , Can Classic Fairy Tales Stimulate Creative Thinking of Children?	165
Katarzyna Nawrot , Black Cats, Bad Charms, Spilled Salt ... Of Knowledge of and Beliefs in Superstitions in the Świętokrzyski Region	175
Justyna Pabiańczyk , Social Media as a Modern Tool of Social Communication	187
Justyna Pinda , The Importance of Consumerism for Humans and Their Relationships with Others	197
Katarzyna Polit , Pragmatics of Advertising Slogans: Modality and Graduation of Attributes	209
Natalia Stachurska , Katarzyna Fiuk , Human's Knowledge of Applicable Law versus Their Environment	215
Katarzyna Styk , Modern Forms of Education in Industrial Tourism with the Example of the “Following Stanislaw Staszic's Footsteps in Świętokrzyski Region” route	225
Emilia Toporek , Marital Law in the Family and Guardianship Code of 25 February 1964 and the Institution of Marriage in Ancient Rome	237

Iryna Vitiuk, Aleksandra Zebrzowska, The Relation between Preview, Headline and Text of an Internet Article.....	247
Karolina Wiśniewska, Chronically Ill Child as Entity of Support.....	253
Agnieszka Wojtukiewicz, Fashion and Society – From 20th Century Towards Tomorrow.....	263
Bartosz Woźniak, Separation – An Alternative to Divorce. Regulatory Considerations, Case Law and Doctrine	273
Joanna Wrzokiewicz, The Issue of Verbalising Emotions	281
Karolina Ziaja, Methods of Activating the Unemployed in the Świętokrzyskie Voivodeship	289
Table of contents of part 2 (Environmental and Economic Sciences)	299

Wprowadzenie

Opublikowany 27 tom „Zeszytów Studenckiego Ruchu Naukowego UJK w Kielcach” składa się z dwóch recenzowanych naukowo części. Pierwsza z nich zawiera teksty z obszaru nauk humanistyczno-społecznych, druga dotyczy zagadnień obszaru nauk przyrodniczo-ekonomicznych.

Autorami tekstów naukowych są studenci pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia kształcący się w polskich ośrodkach akademickich.

Cały rocznik ma charakter interdyscyplinarny, co pozwala na zamieszczanie w nim tekstów dotyczących zróżnicowanej tematyki. Tematy prac często posiadają wymiar pionierski, co w tym przypadku oznacza, że autorzy w nowatorski sposób próbują dookreślić interesujący ich w danej płaszczyźnie specyficzny, interesujący ich zakres.

Zapraszam do zapoznania się z wirtualną wersją czasopisma dostępną pod adresem <https://www.zeszytysrn.ujk.edu.pl>, która zawiera wszystkie opublikowane w niniejszym tomie (i obydwu jego częściach) artykuły. Znajdują się tam również archiwalne numery rocznika oraz informacje w języku polskim i angielskim dotyczące m.in.: zasad przyjmowania tekstów do druku, instrukcje, zalecenia, itp., itd.

Podejmowana przez studentów problematyka dotyczy ważnych problemów społecznych. Wynika ona z własnych zainteresowań nauko-badawczych, ale również z bieżącej obserwacji przeobrażeń dokonujących się we współczesnym świecie. Inspiracją do pogłębienia wiedzy w danym obszarze czasem bywa usłyszana w trakcie wykładu akademickiego informacja, przeczytany w czasopiśmie artykuł, internetowy felieton czy komentarz. W takiej sytuacji, pogłębienie wiedzy jest następstwem naturalnie dokonującej się potrzeby „odkrycia” tego, co ważne, co stanowi istotę zagadnienia. Tak często powstają artykuły studentów. Tworzone są w sposób zaplanowany i metodologicznie uporządkowany, ale równocześnie są wynikiem kulturowej aktywności, środowiskowego zaangażowania czy pasji. Pisane są pod wpływem emocji, które towarzyszą odkrywaniu zapisanych i niezapisanych kart nauki.

Tomasz Łączek

Introduction

The 27th volume of the „Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego UJK w Kielcach” („Scientific Papers of the Student Scientific Movement of the Jan Kochanowski University in Kielce”) consists of two parts which are scientifically reviewed. The first one contains papers from the area of humanities and social sciences, whereas the second one concerns the issues in the field of natural sciences and economics.

The authors of scientific texts are first, second and third degree students of Polish higher education institutions.

The whole yearbook is interdisciplinary, which makes it possible to include texts on various topics. Papers often have a pioneering character, which in this case means that the authors try to define specific, interesting scopes of their work from a specific perspective and in an innovative manner.

I would like to invite you to explore the virtual version of the magazine, available at <https://www.zeszytysrn.ujk.edu.pl>, which contains all the articles published in this volume (and in both its parts). You may also find archival numbers of the yearbook and information in Polish and English, concerning, among other things, the rules of accepting texts for publishing, instructions, recommendations, etc.

The papers prepared by the students concern important social problems. It results from students' own interests in science and research, but also from the ongoing observation of transformations taking place in the modern world. A strive to expand knowledge in a given area may sometimes be inspired by information received during an academic lecture, an article read in a journal, an online column or a commentary. In such situations, developing knowledge is a consequence of the naturally occurring need to „discover” what is important, what is the essence of the issue. This is often the way how student papers are created – in a planned and methodologically organised manner, but at the same time, being the result of cultural activity, environmental involvement or passion. They are inspired by emotions that accompany the uncovering of written and unwritten pages of science.

Tomasz Łączek



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

ROKSANA BILKE

Studentka I roku pedagogiki, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Paradygmat”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of 1st year of Pedagogy, 2nd degree studies
“Paradygmat” Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Kobiety wykonujące męskie zawody **Women Performing Men's Professions**

Summary: The article is an attempt to analyze public opinion on the employment of women in men's professions. It consists of two main parts: a theoretical study and an empirical study. The section referring to the literature of the subject contains the most important information about the professional work of women. Moreover, the theoretical study also focuses on the legal situation related to the protection of women's work, as it should be clearly stated that the employment of women is quite scrupulously regulated in the Polish legislation. However, the analysis and interpretation of the results of author's own research constitutes the essential part of this paper.

Key words: profession, woman, law, work, men.

Praca kobiet w zawodach męskich i jej uregulowania prawne

Polacy są społeczeństwem konserwatywnym i bardzo tradycyjnym. W naszym kraju wciąż uważa się, że kobieta powinna realizować się przede wszystkim jako żona i matka, natomiast obowiązkiem mężczyzny jest utrzymanie rodziny. Tymczasem współczesne kobiety coraz częściej dopuszczane są do wykonywania zawodów, które dotychczas uznawane były za typowo męskie. Coraz więcej kobiet pracuje w policji, wojsku, na wyższych uczelniach, czy też pełni funkcje w Sejmie oraz Senacie.

Rzeczywistość społeczna, w której funkcjonujemy, jest zdecydowanie inna niż była np. na początku XX wieku. Zmieniło się przede wszystkim postrzeganie roli kobiety. Obecnie nie jest ona tylko panią domu, matką i żoną. W Polsce i na świecie wciąż ist-

nieje segregacja zawodowa. Jest ona związana z wciąż obecnym w społeczeństwie przekonaniem, że wybierane przez kobiety zawody są niejako kontynuacją pełnionych przez nie ról domowych. Kolejnym ważnym aspektem decydującym o segregacji zawodowej jest także wciąż żywe przekonanie o podległej roli społecznej kobiet wobec mężczyzn. I wreszcie trzecie – mocno utrwalone w postawach – przekonanie, że tylko mężczyźni mogą wykonywać zawody techniczne czy też wymagające większej siły fizycznej (Dudak 2016: 25).

W efekcie kobiety wykonują często mniej poważane społecznie zawody niż mężczyźni. Niekiedy twierdzi się, że „im większe jest znaczenie społeczne danego obszaru zawodowego, tym mniej jest w nim kobiet i odwrotnie, obszary uważane za marginalne i pozbawione wpływów są zdominowane przez kobiety” (Gromska-Melosik 2013: 87). To bardzo przykre twierdzenie, ale niestety ma swoje, przynajmniej częściowe, odzwierciedlenie w rzeczywistości, a miało je z całą pewnością w niezbyt odległej przeszłości.

Jeszcze nie tak dawno nawet świat nauki był zamknięty dla kobiet. Przykładowo: wprawdzie w 1910 roku w Oksfordzie i Cambridge studiowało prawie 1000 kobiet, ale w odróżnieniu od swoich kolegów mimo uzyskiwania bardzo dobrych wyników w nauce – uczeniu się, potrzebowały pozwolenia na uczestnictwo w wykładach i nie mogły uzyskać żadnych stopni naukowych. Także w Polsce kobiety chcące się kształcić nie miały łatwo. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku żaden uniwersytet nie był zamknięty dla kobiet, ale jakoś trudno było im wstąpić na wyższe szczeble akademickiej drabiny. Na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwsza kobieta habilitowała się dopiero w 1919 roku, chociaż formalnie uniwersytet ten funkcjonował jeszcze od czasów średniowiecza. Nie dziwi więc pogląd z tamtych czasów, że „nauka ma męską twarz” (Młodożeniec, Knapińska 2013: 47).

Jeszcze w 1980 roku kobiety stanowiły tylko 21% osób z tytułem doktora habilitowanego i 13% z tytułem profesora. Pierwszym rektorem w Polsce kobieta została dopiero w latach osiemdziesiątych XX wieku. Na to stanowisko została powołana prof. Maria Joanna Radomska, która w latach 1981-1987 kierowała Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Wcześniej było to wręcz nie do pomyślenia, aby kobieta mogła pełnić funkcję rektora wyższej uczelni. Dziś na szczęście sytuacja się zmieniła. Szacuje się, że w roku 2011 około 44% nauczycieli akademickich stanowiły kobiety (Młodożeniec, Knapińska 2013: 47). To wciąż nieco mniej, ale jednak proporcje stopniowo się wyrównują.

Mimo dokonujących się zmian w mentalności ludzi kobiety na rynku pracy wciąż są na nieco gorszej pozycji niż mężczyźni i to pomimo tego, że wcale nie są one słabiej wykształcone. Można nawet stwierdzić, iż są one na tym rynku dyskryminowane, co ujawnia się między innymi poprzez:

- nierówny dostęp do stanowisk na wyższych szczeblach, a więc kierowniczych,
- dłuższy czas oczekiwania na awans zawodowy,
- wciąż żywe przekonanie, np. wśród prezesów przedsiębiorstw, że kobiety częściej są nieobecne w pracy, są słabsze psychicznie i fizycznie, nie nadają się do pełnienia obowiązków szefa, ponieważ władza to atrybut typowo męski,
- dyskryminacja płacowa na pracę na podobnym stanowisku i równej wartości,

- stereotypowe przypisywanie zawodom cech zawodów „męskich” i „żeńskich”, przy czym te „żeńskie” są na ogół mniej płatne,
- większa dyskryminacja kobiet ze względu na wiek, szczególnie młodych i po ukończeniu 55 roku życia. W porównaniu z mężczyznami w tym samym wieku są one traktowane gorzej, mniej chętnie zatrudniane i mają zdecydowanie mniejsze szanse na stanowiska kierownicze (Kopczyk 2009: 21).

Jak wspomniano, współcześnie kobiety wykonują różne zawody, w tym także te, które dotychczas uznawane były za typowo męskie. Podstawowym aktem prawnym regulującym kwestię ochrony pracy kobiet jest *Kodeks Pracy* (Ustawa z 26 czerwca 1974) (dalej określane skrótowo K.P.). Realizuje on ową ochronę w podwójny sposób:

- 1) przez ogólny zakaz dyskryminacji (art. 11² K.P.),
- 2) szereg szczegółowych regulacji prawnych (zostaną one mówione poniżej).

Art. 11² K.P. stanowi, że „Pracownicy mają równe prawa z tytułu jednakowego wypełniania takich samych obowiązków; w szczególności dotyczy równego traktowania mężczyzn i kobiet w zatrudnieniu”. Powyższa zasada, zwana często zasadą równouprawnienia, odnosi się do pracowników, którzy wypełniają identyczne obowiązki (Świątkowski 2002: 799). Jest to typowa norma ogólna, tzn. obowiązuje wszystkich i wszędzie. Ponadto ma ona charakter tzw. prawa bezwzględne (*ius cogens*). Oznacza to, że żadna z zainteresowanych stron nie może jej uchylić. Taki sam charakter mają też przepisy prawa pracy, dotyczące ochrony pracy kobiet, a więc przede wszystkim dział ósmy K.P. pt. *Ochrona pracy kobiet oraz mężczyzn wychowujących dziecko* (Świątkowski 2002: 767).

Dział ósmy K.P. reguluje w swojej treści problematykę zakazu zatrudniania kobiet przy niektórych pracach (art. 176 K.P.), ograniczeń w zakresie rozwiązywania umowy o pracę kobiety w ciąży (art. 177 K.P.), urlopu macierzyńskiego (art. 180-194 K.P.) czy wychowawczego (art. 186 K.P.).

Trzeba zaznaczyć, że przepisy, które związane są z macierzyństwem kobiet, zmierzają głównie do ochrony organizmu kobiety pracującej przed szkodliwym wpływem pracy na jej zdrowie, zwłaszcza w okresie ciąży. Dodatkowo pracodawca, niezależnie od tego czy kobieta w zawodach uznawanych za typowo męskie, czy w innych zawodach zawsze ma obowiązek zapewnienia pracującej matce warunków umożliwiających dalsze wychowanie dziecka (Florek, Zieliński 2003: 255).

Cała ta ochrona prawa kobiet tworzy tzw. system wzmocnienia ochrony pracy kobiet i generalnie na służyć kobietom, a nie utrudniać np. znalezienie zatrudnienia czy realizacji w zawodzie, który dla kobiety wiąże się z pasją i zainteresowaniem (Florek, Zieliński 2003: 256). Niemniej jednak są pewne ograniczenia odnośnie pracy kobiet w niektórych zawodach czy na niektórych stanowiskach. Przede wszystkim nie można zatrudniać kobiet przy pracach uciążliwych i szkodliwych dla ich zdrowia. Szczegółowy wykaz prac zabronionych kobietom jest zawarty w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom (Rozporządzeniu Rady Ministrów z 10 września 1996). Do tych prac należą m.in.:

- 1) pod ziemią (z wyjątkami),
- 2) wymagające znacznego wysiłku (w szczególności w przemyśle ciężkim i budownictwie),
- 3) narażające na zatrucie chemiczne lub promieniowanie jonizujące,

- 4) niebezpieczne,
- 5) wywołujące wibracje ciała (np. praca na traktorach) (Florek, Zieliński 2003: 255).

Warte podkreślenia jest to, że pracodawca nie może wypowiedzieć pracownicy umowy o pracę w czasie ciąży (art. 177 §1 K.P.), a ponadto umowa o pracę zawarta na czas określony lub na czas wykonania określonej pracy lub na okres próbny, która uległaby rozwiązaniu po upływie trzeciego miesiąca ciąży, zgodnie z prawem ulega przedłużeniu do dnia porodu (art. 177 §4 K.P.). Jedynym wyjątkiem jest tu upadłość lub likwidacja pracodawcy (art. 177 §3 K.P.). Dla ochrony przed wypowiedzeniem lub rozwiązaniem umowy o pracę pracownicy w ciąży nie jest istotny termin wykazania powyższej czynności, lecz wyłącznie obiektywny stan rzeczy istniejący w chwili wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę (Świątkowski 2002: 771).

Przepisy prawne przez niektórych uważane są za uniemożliwiające zatrudnianie kobiet na równych prawach z mężczyznami i we wszystkich zawodach, do których posiadają one kompetencje. Już od 1999 roku kobiety i mężczyźni w Polsce mają ujednolicone zasady przyjmowania na prestiżowe uczelnie wojskowe. Trzeba jednak zauważyć, że współczesne kobiety pracują nie tylko w armii, ale z dużym powodzeniem radzą sobie także w innych służbach mundurowych, a w szczególności: w policji, straży pożarnej bądź straży granicznej. Szacuje się, że w samej policji kobiety zajmują ponad 13% wszystkich dostępnych stanowisk, a więc zatrudnione są od stanowisk szeregowych po szczeble kierownicze (*Kobiety biorą się za męskie zawody*, 2011). Okazuje się, że przez wiele dziesięcioleci także stanowiska polityczne były domeną niemalże wyłącznie męską. W pierwszych wyborach w 1989 roku kobiety stanowiły jedynie 13% posłów i 6% senatorów. W kolejnych kadencjach sytuacja była już nieco lepsza, gdyż:

- w latach 1991-1993 w Sejmie zasiadło 10% kobiet i 90% mężczyzn,
- w 1993-1997 zasiadało 13% kobiet i 87% mężczyzn,
- w 1997-2001 było 13% kobiet i 87% mężczyzn,
- w latach 2001-2005 było 20% kobiet i 80% mężczyzn,
- w latach 2005-2007 było 21% kobiet i 79% mężczyzn (*Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn*, 2006).

Obecnie coraz więcej kobiet jest widocznych w polityce i na wysokich stanowiskach menadżerskich. Jednak są też kobiety w policji, wojsku, czy również pracują jako motornicze bądź maszynistki.

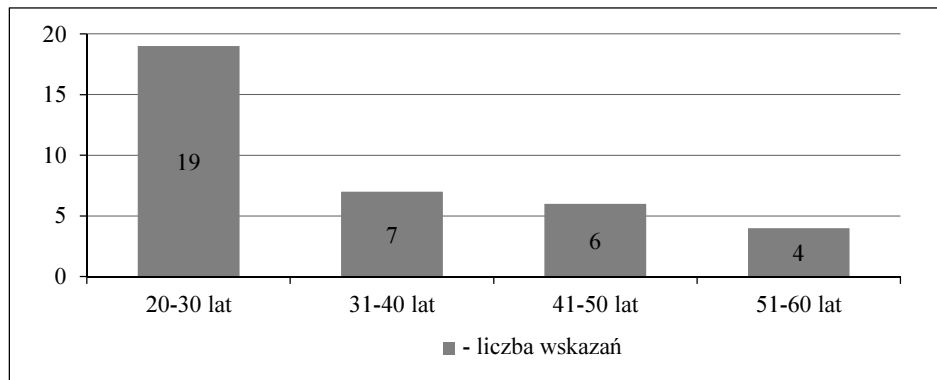
Praca kobiet w zawodach męskich w świetle wyników badań własnych

W dalszej części opracowania przedstawione zostaną wyniki badań własnych zrealizowanych na grupie 36 osób badanych. Charakteryzowani respondenci pochodzą z różnych środowisk i są w różnym wieku. Wszyscy badani mają jedną cechę wspólną: posiadają dostęp do Internetu. Wynika to z faktu, iż dostęp do realizowanej ankiety odbywał się przez portal internetowy Google. Adres portalu to: <https://docs.google.com/forms>. Kwestionariusz ankiety udostępniony był przez tydzień, tj. od 04.03 do 10.03.2018 roku.

Dalsza charakterystyka respondentów wraz z prezentacją ich odpowiedzi dotyczących prowadzonych badań zamieszczona została na tabelach i wykresach.

Za pomocą wykresu 1 zaprezentowano dane charakteryzujące wiek osób badanych.

Tabela 1. Wiek osób badanych



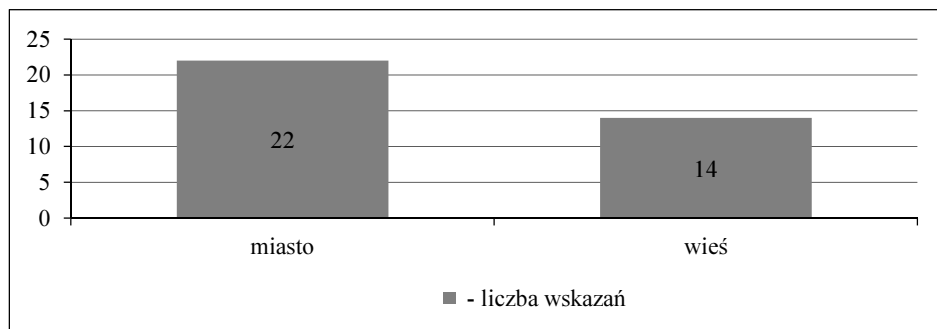
Źródło: Badania własne.

Z przedstawionych danych wynika, że wśród badanych dominują zdecydowanie osoby młode, tj. mające od 20 do 30 lat. W badaniach udział wzięło ogółem 19 takich osób, co stanowi ponad połowę respondentów.

Następnie 7 badanych to osoby mające 31-40 lat i 6 osób to badani mający od 41 do 50 lat. Tylko 4 badanych ma od 51 do 60 lat. Są to osoby najstarsze wśród respondentów.

Wykres 2 prezentuje dane uwzględniające miejsce zamieszkania badanych.

Wykres 2. Miejsce zamieszkania osób badanych



Źródło: Badania własne.

Na podstawie danych można stwierdzić, że najczęściej badani mieszkają w mieście (22 osoby – 61,1% ogółu respondentów). W grupie badawczej 36-osobowej na wsi mieszka 14 osób, co stanowi 38,9% respondentów.

Ważne dla przebiegu badań było określenie opinii badanych na temat tego, czy kobiety mogą pracować w zawodach typowo męskich. Odpowiedzi respondentów z uwzględnieniem ich płci zamieszczono w tabeli 1.

Tabela 1. Opinie badanych na temat tego, czy kobiety mogą pracować w zawodach typowo męskich z uwzględnieniem płci badanych

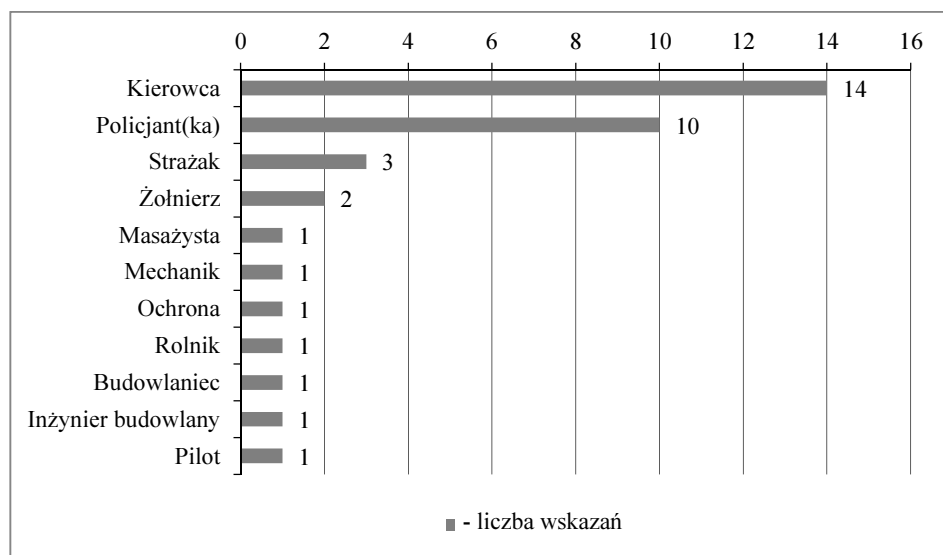
Opinie	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Tak	17	100,0	17	89,5	34	94,4
Nie	0	0,0	2	10,5	2	5,6
Razem	17	100,0	19	100,0	36	100,0

Źródło: Badania własne.

Z przedstawionych danych jasno wynika, że na ogół jednak respondenci zgadzają się co do tego, że kobiety mogą pracować w zawodach typowo męskich. Odpowiedź twierdząca została udzielona przez 34 osoby – 94,4% ogółu badanych. Odpowiedzi przeczące udzieliło tylko 2 mężczyzn.

Pytano też o to, jakie zawody badani uważają za typowo męskie, które są wykonywane przez kobiety. Dane prezentujące wskazania odpowiedzi osób ankietowanych przedstawia z kolei wykres 3.

Wykres 3. Zawody uznawane przez badanych za typowo męskie realizowane przez kobiety



Źródło: Badania własne.

Wniosek więc jest następujący: badani za zawody typowo męskie realizowane przez współczesne kobiety uznają szczególnie: zawód kierowcy (14 wskazań) oraz zawód policjantki (10 wskazań). Przy czym wskazując zawód kierowcy, niektórzy respondenci wyszczególniali, że jest to np. kierowca tira, autobusu, ciężarówki itp. Nieliczni wskazywali zawody takie, jak: strażak (3 wskazania), żołnierz (2 wskazania). Pojedyncze osoby badane wskazały: masażystę, mechanika, pracownika ochrony, rolnika, budowlańca, inżyniera budowlanego czy pilota.

Opinie badanych na temat tego, czy wybór przez kobiety pracy w zawodach typowo męskich jest dla nich dobry, zaprezentowane zostały za pomocą tabeli 2.

Tabela 2. Opinie badanych na temat tego, czy wybór przez kobiety pracy w zawodach typowo męskich jest dla nich dobry

Opinie	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Tak	17	100,0	14	73,7	31	86,1
Nie	0	0,0	5	26,3	5	13,9
Razem	17	100,0	19	100,0	36	100,0

Źródło: Badania własne.

Dane ukazane w tabeli wyraźnie sugerują, że szczególnie kobiety zgadzają się z poglądem, że wybór przez kobiety pracy w zawodach typowo męskich jest dla nich samych dobry. Z tą opinią zgadzają się dokładnie wszystkie badane kobiety. Przeciwnego zdania jest jednak 5 badanych mężczyzn.

Inną kwestią jest jakość radzenia sobie z obowiązkami zawodowymi przez kobiety realizujące zawody męskie. Opinie badanych na ten temat przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Opinie badanych na temat tego, jak kobiety pracujące w zawodach typowo męskich radzą sobie z obowiązkami zawodowymi w porównaniu do mężczyzn

Opinie	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Lepiej	1	5,9	4	21,1	5	13,9
Gorzej	0	0,0	5	26,3	5	13,9
Na równi	16	91,1	10	52,6	26	72,2
Razem	17	100,0	19	100,0	36	100,0

Źródło: Badania własne.

Dane wskazują, że zdecydowana większość respondentów jest zdania, iż kobiety i mężczyźni radzą sobie z realizacją obowiązków zawodowych na stanowiskach uznawanych za typowo męskie na równi. Takie zdanie podzielił ogółem 26 osób badanych, co stanowi 72,2% wszystkich respondentów. Przy czym zdanie to podzielił 91,1% badanych kobiet i 52,6% mężczyzn. Jednakże 1 kobieta (5,9%) i 4 mężczyzn (21,1% grupy mężczyzn) jest zdania, że kobiety na takich stanowiskach radzą sobie nawet lepiej niż mężczyźni. Wśród respondentów jest też 5 mężczyzn (26,3% grupy mężczyzn) mają-

cych zdanie przeciwne; uważają oni bowiem, że kobiety na tego typu stanowiskach radzą sobie gorzej. Najprawdopodobniej są to mężczyźni bardzo sceptycznie nastawieni do pracy kobiet w zawodach męskich.

Badani szczerze przyznają, że w życiu codziennym spotykają się z kobietami wykonującymi zawody typowo męskie. Takie twierdzenia popierają wszyscy respondenci oprócz 1 mężczyzny, który uważa, że nie spotyka kobiet wykonujących zawody męskie. Z opinii osób poddanych badaniom wynika, że najczęściej spotykają oni kobiety w wyszczególnianych już wyżej zawodach. Zdecydowanie najczęściej dotyczy to kobiet pracujących jako policjantki oraz kierowcy.

W toku prowadzonych badań ankietowanych pytano o przyczyny podejmowania przez kobiety pracy w zawodach typowo męskich. W ich opiniach najważniejszą przyczyną jest fakt, iż w męskich zawodach wyższe są zarobki. Inną ważną przyczyną podawaną przez badanych jest dążenie kobiet do równouprawnienia oraz dla łamania utartych i krzywdzących stereotypów. Ponadto jedna osoba badana stwierdziła, że przeważnie są takie wolne etaty, i również jedna uważa, że takie zawody są zgodne z naturą i zainteresowania kobiet podejmujących pracę w tego typu zawodach.

W kolejnym zestawieniu tabelarycznym przedstawiono opinie badanych na temat tego, jaki odsetek kobiet pracuje w zawodach typowo męskich.

Tabela 4. Opinie badanych na temat tego, jaki odsetek kobiet pracuje w zawodach typowo męskich

Opinie	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
1% – 5%	1	5,9	1	5,3	2	5,6
6% – 10%	3	17,6	6	31,6	9	25,0
11% – 15%	2	11,8	5	26,3	7	17,4
16% – 20%	3	17,6	5	26,3	8	22,2
21% – 25%	2	11,8	2	10,5	4	11,1
26% – 30%	4	23,5	0	0,0	4	11,1
> 50%	2	11,8	0	0,0	2	5,6
Razem	17	100,0	19	100,0	36	100,0

Źródło: Badania własne.

Na podstawie zamieszczonych danych można wywnioskować, że zdania w tej kwestii są mocno podzielone. Najczęściej badani szacowali, że jest 6% do 10% reprezentantek płci żeńskiej realizujących zawody typowo męskie (25% – 11 wskazań). Natomiast 22,2% badanych uważa, że 16% do 20% kobiet realizuje się w zawodach męskich. Nie ma zasadniczych różnic między poglądami porównywanych grup badawczych w tym zakresie, chociaż niektóre badane wyżej szacują zatrudnienie kobiet w zawodach męskich.

Na koniec zapytano ankietowanych czy generalnie podoba im się to, iż kobiety pracują w zawodach typowo męskich. Odpowiedzi respondentów przedstawiono w tabeli 5.

Tabela 5. Deklaracje badanych dotyczące tego, czy podoba im się fakt, iż kobiety pracują w zawodach typowo męskich

Opinie	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%
Tak	7	41,2	12	63,2	19	52,8
Nie	1	5,9	5	26,3	6	16,7
Obojętne	9	52,9	2	10,5	11	30,6
Razem	17	100,0	19	100,0	36	100,0

Źródło: Badania własne.

Z przedstawionych danych wynika, że ponad połowa ogółu respondentów (52,5% – 21 osób badanych) jest zadowolona z faktu, że kobiety realizują się w zawodach typowo męskich. Przy czym częściej odpowiedzi twierdzącej udzielali mężczyźni. Zdania przeciwnego jest tylko 1 kobieta (5,9%) i 5 mężczyzn (26,3%). Obojętny stosunek, co do tej kwestii ma 52,9% kobiet i 10,5% badanych mężczyzn.

Reasumując stwierdzić można, że na ogół badani mają świadomość tego, że w czasach współczesnych kobiety z dużym powodzeniem mogą realizować się w zawodach męskich. Badani za zawody męskie uważają szczególnie zawód kierowcy i policjanta, rzadziej żołnierza i strażaka oraz inne zawody. Wydaje się, iż mężczyźni są nieco bardziej sceptycznie nastawieni do realizacji tychże zawodów przez kobiety. Niemniej jednak też częściej wyrażają zadowolenie z faktu, że współczesne kobiety realizują się z powodzeniem w zawodach, które dotychczas zarezerwowane były dla nich.

Bibliografia

- Dudak A., 2016, *Wybrane aspekty funkcjonowania mężczyzn w zawodach sfeminizowanych*, „Problemy Profesjologii”, nr 2/2016.
- Florek L., Zieliński T., 2003, *Prawo pracy*, Warszawa.
- Gromkowska-Melosik A., 2013, *Feminizacja zawodu nauczycielskiego – „różowe kołnierzyki” i paradoksy rynku pracy*, „Studia Edukacyjne”, nr 25/2013.
- Kobiety biorą się za męskie zawody, 2011, <http://m.newsweek.pl/styl-zycia/kobiety-biora-sie-za-meskie-zawody,78218,1,1.html> (dostęp: 11.03.2018).
- Kopczyk T., 2009, *Kobiety w zarządzaniu i czynniki ich sukcesów*, Wrocław.
- Krajowy System Monitorowania Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn, 2006, *Raporty Eksperckie*, tom 2, Warszawa.
- Młodożeniec M., Knapieńska A., 2013, *Czy nauka wciąż ma męską pleć? Udział kobiet w nauce*, „Nauka”, nr 2/2013.
- Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom „*Dziennik Ustaw*” z dnia 1996 r., nr 114, poz. 545.
- Świątkowski A. M., 2002, *Komentarz do Kodeksu Pracy. Stan prawny, orzecznictwo, literatura na dzień 31 marca 2002 roku*, Kraków.
- Ustawa z 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, Dz.U. z dnia 12 stycznia 2018 roku, poz. 108 (tekst jednolity).



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

OLIWIA CZAPLIŃSKA

Studentka III roku prawa, jednolite studia magisterskie
Koło Naukowe Prawa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 3rd year of Law, long-cycle Master's degree studies
Student Law Scientific Research Club of the Jan Kochanowski University in Kielce
Jan Kochanowski University in Kielce

Gwarancja a rękojmia za wady prawne i fizyczne rzeczy. Co, dlaczego i kiedy przysługuje konsumentowi?

Guarantee and Warranty for Legal and Physical Defects of Things. What, why and when is the consumer entitled to?

Summary: The paper presents the consumer's fundamental rights to a guarantee and the possibility of invoking the warranty for physical and legal defects of things. The purpose of the discourse is to present the notions in Polish law related to individuals' rights to pursue their claims, as well as to provide an explanation of terms and conditions pertaining to specific rights of consumers and against which entities such rights apply.

Key words: guarantee, warranty, consumer, defect.

„Przekonanie, iż samo w sobie zniesienie barier rynkowych i rozwój wolnej konkurencji sprzyjać będzie poprawie sytuacji konsumenta, ustępowało wraz ze wzrostem świadomości zagrożeń związanych chociażby ze szkodliwymi przedmiotami czy różnymi nieuczciwymi praktykami” (Szostak 1995: 34). Ustawodawcy poszczególnych państw stanęli przed zadaniem, uregulowania pozycji podmiotów i rozległej problematyki dopuszczalności handlu konkretnymi dobrami. Biorąc pod uwagę pozycję słabszego konsumenta, niniejszy artykuł skupi się na przyziemnym temacie, dotyczącym każdego człowieka – na osobie konsumenta, jako strony uprawnionej, której przysługuje przy zakupie zarówno prawo do gwarancji, jak i rękojmia za wady fizyczne i prawne

rzeczy. Praca ma na celu zapoznanie czytelnika, z podstawowymi prawami które przysługują mu podczas transakcji.

Czym jest gwarancja?

Gwarancja wynika z czynności prawnej, w której klient nabywa rzecz. Nabywając tę rzecz klient nabywa również gwarancję, czyli zapewnienie sprzedającego, iż rzecz będąca przedmiotem zakupu, posiada określoną jakość. Gwarancja jakości jest udzielana przez producenta dobrowolnie, zazwyczaj wraz z wydaniem towaru. Instytucja ta istnieje w celu ochrony interesu kupującego i jest odpowiedzialnością sprzedającego lub producenta. Klasyfikuje się ją w prawie cywilnym jako zobowiązanie. W związku z czym, instytucja gwarancji znajduje swoje usytuowanie i regulację w Księdze III Kodeksu Cywilnego (Ustawa z 23 kwietnia 1964), w dziale nr III zatytułowanym *Gwarancja przy sprzedaży*, składającego się z 9 Artykułów.

W prawie zobowiązań istnieje podział, co do podmiotów, wyróżniając pośród nich:

1. Przedsiębiorcę.

Definiowanego jako osobę fizyczną, osobę prawną lub jednostką organizacyjną niebędącą osobą prawną, którym to ustawa przyznaje zdolność prawną, ponadto kolejnym warunkiem uznania za przedsiębiorcę jest prowadzenie przez niego we własnym imieniu działalności gospodarczej lub zawodowej.

2. Konsumenta.

Konsumentem natomiast nazwiemy osobę fizyczną (czyli zwykłego Kowalskiego) który dokonuje jakiejś czynności prawnej (np. zakupu), niezwiązanej bezpośrednio z jego działalnością gospodarczą lub zawodową. Pojęcie konsumenta w ujęciu prawnym odbiega od rozumienia potocznego, intuicyjnego. (Makowska 2006).

Skupię się na sytuacji w której po stronie kupującego jest konsument, nabywający rzecz ruchomą, czyli transakcji dokonywanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa, sprzedaży rzeczy ruchomej osobie fizycznej, która nabywa tę rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą (Ustawa z 27 lipca 2002).

Razem z nabyciem rzeczy nabywa on określone w Art. 557 k.c., oświadczenie gwarancyjne, które to określa uprawnienia tego Konsumenta i obowiązki Gwaranta. Gwarant to podmiot udzielający gwarancji, może nim być w szczególności producent, dystrybutor, importer lub sprzedawca rzeczy, jednak w konkretnym przypadku powinien być wskazany w dokumencie gwarancyjnym.

Odpowiada on przed konsumentem za każdy brak zgodności, który istnieje w momencie dostawy towarów. Art.8. Ustawy o prawach konsumenta (Ustawa z 30 maja 2014) informuje jasno, iż „najpóźniej w chwili wyrażenia przez konsumenta woli związania się umową, przedsiębiorca ma obowiązek poinformować konsumenta, o ile informacje te nie wynikają już z okoliczności, w sposób jasny i zrozumiały o treści usług posprzedawczych i gwarancji”. Ponadto jak stanowi Dyrektywa 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego (Dyrektywa 1999/44/WE). Gwarancja będzie prawnie wiążąca dla udzielającego na warunkach określonych w oświadczeniu gwarancyjnym i związaną z nim reklamą. Co sugeruje, że obowiązki gwaranta są zawarte również w reklamach produktu, które są wiążące i stanowczo nie mogą być niepokrywającym się z rzeczywistością frywolnym przyciągaczem uwagi, o czym stanowi również Art. 577§1 k.c.

wprost stwierdzając, iż oświadczenie gwarancyjne może zostać złożone w reklamie. Reklama, to swoiste zaproszenie do negocjacji. Wydaje się ona być przejawem woli np. sprzedawcy do sprzedaży określonego dobra, i powstaje w celu przedstawienia oferty sprzedaży. Jeżeli zawiera ona określone, doprecyzowane „obietnice” to z reguły jest zobowiązująca. W literaturze przedmiotu istnieje, tendencja, wobec podwyższania standardów ochrony prawnej przed nieuczciwą reklamą do przekształcenia w wiążącą reklamodawcę propozycję rynkową (Stefanicki 2001: 55) w każdym wypadku.

Ponadto, co w sytuacji, gdy sprzedający bądź producent chcą przechytrzyć konsumenta i formułują gwarancję w sposób niezrozumiały? Otóż sytuacja taka jest niedopuszczalna. Art. 577¹ §1. Nakłada na Gwaranta obowiązek formułowania oświadczenia gwarancyjnego w sposób jasny i zrozumiały, a gdy rodzaj informacji na to pozwala – w powszechnie zrozumiałej formie graficznej. Ponadto jeżeli rzecz jest wprowadzana do obrotu w Rzeczypospolitej Polskiej, oświadczenie gwarancyjne sporządza się w języku polskim.

Oczywiście niezwykle ważne w dokumencie gwarancyjnym są informacje potrzebne do wykonywania uprawnień z gwarancji. Zgodny z prawem dokument gwarancyjny powinien zawierać podstawowe dane potrzebne do dochodzenia roszczeń z gwarancji, a w szczególności (Bieranowski i in. 2016), dokładną nazwę i adres siedziby gwaranta lub jego przedstawiciela w Rzeczypospolitej Polskiej, dokładny czas trwania ochrony gwarancyjnej, terytorialny zasięg ochrony gwarancyjnej, stwierdzenie, że gwarancja na sprzedany towar konsumpcyjny nie wyłącza, nie ogranicza ani nie zawiesza uprawnień kupującego wynikających z przepisów o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej, którą omówię w następnym rozdziale. Należy podkreślić, że konsument ma prawo żądać wydania gwarancji w formie pisemnej lub sporządzenia jej na innym trwałym, dostępnym dla niego nośniku.

Udzielając gwarancji, gwarant sam ustala własne obowiązki i uprawnienia kupującego na wypadek niewłaściwości zakupionego produktu, a w razie braku sprecyzowania w tej kwestii obowiązują przepisy kodeksu cywilnego. Gwarancja oznacza każde zobowiązanie sprzedawcy lub producenta wobec konsumenta, podjęte bez dodatkowej opłaty.

Obowiązki gwaranta mogą w szczególności polegać na zwrocie zapłaconej ceny, wymianie rzeczy bądź jej naprawie oraz zapewnieniu innych usług do bezpłatnego usunięcia wady lub wymiany towaru na niewadliwy, a także uprawnieniem kupującego w wypadku, gdy rzecz sprzedana nie ma właściwości w niej określonych. Zdecydowana większość doktryny przyjmuje też, że obowiązki gwaranta określone w art. 577 k.c. mogą być ograniczone także w ten sposób, iż kupującemu przysługiwać może wyłącznie uprawnienie do naprawy rzeczy, z wyłączeniem prawa do wymiany rzeczy na wolną od wad (Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna 2005/5/82). Tak więc z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż w tym wypadku, to gwarant kreuje tę kwestię, a klient godzi się na nie, kupując rzecz.

Jednak by mieć możliwość egzekwować swoje prawa, musimy wiedzieć kiedy możemy to robić. Gwarancje nie są wieczne. Jeżeli nie zastrzeżono innego terminu, termin gwarancji wynosi dwa lata licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Tak więc, jeżeli co do jakości rzeczy została udzielona konsumentowi gwarancja, poczytuje się w razie wątpliwości, że gwarant jest obowiązany do usunięcia wady fizycznej rzeczy lub do dostarczenia rzeczy wolnej od wad, o ile wady te ujawnią się

w ciągu terminu określonego w oświadczeniu gwarancyjnym. Tak więc koniecznym warunkiem powstania obowiązków po stronie gwaranta jest ujawnienie wad rzeczy przez konsumenta w czasie obowiązywania gwarancji. Obowiązki gwaranta mogą w szczególności polegać na wcześniej wspomnianych: zwrocie zapłaconej kwoty, wymianie przedmiotu na wolny od wad, naprawieniu rzeczy. Gwarant wedle swojego uznania może powierzyć swoje obowiązki z tytułu gwarancji osobom trzecim lub wykonywać je sam. Nie jest to istotne dla pozycji konsumenta ponieważ, jest on zobowiązany jedynie dostarczyć przedmiot w miejsce wskazane w dokumencie gwarancji lub miejsce, w którym rzecz została wydana przy udzielaniu gwarancji, i bez względu na podmiot wykonujący np. naprawę odebrać to w umówiony sposób, jednak co ważne wykonanie obowiązków gwarancyjnych musi nastąpić w terminie określonym w oświadczeniu gwarancyjnym. Jeśli nie określono tego terminu powinno to nastąpić niezwłocznie, ale nie później niż w terminie 14 dni, licząc od dnia dostarczenia rzeczy przez konsumenta (Ustawa z 23 kwietnia 1964: Art. 580. § 2). Oczywiście jest, iż w czasie od wydania rzeczy gwarantowi, do jej zwrotu właścicielowi odpowiedzialność za przypadkową utratę lub uszkodzenie rzeczy ponosi gwarant.

Jeżeli w celu spełnienia obowiązku wynikłego z umowy, z powodu reklamacji gwarant dostarczył uprawnionemu – konsumentowi, zamiast rzeczy wadliwej rzecz wolną od wad albo dokonał istotnych napraw rzeczy objętej gwarancją, czyli rzecz została wymieniona na zupełnie nową, to termin gwarancji biegnie na nowo od chwili ponownego dostarczenia rzeczy. Jeżeli istotą naprawy była wymiana części rzeczy, sens wyprowadzony z przepisu powyżej stosuje się odpowiednio do części wymienionej. Jeśli jednak sytuacja taka nie miała miejsca, to termin gwarancji powinien ulec przedłużeniu o czas, w ciągu którego skutek wady rzeczy objętej gwarancją uprawniony z gwarancji nie mógł z niej korzystać (Art. 581 k.c.).

Ustawodawca przewidział kilka sytuacji w których konsument może skorzystać z pewnych udogodnień, ale w ściśle określonych sytuacjach, o czym stanowi Artykuł 3. Pkt 5 Dyrektywy (Dyrektywa 1999/44/WE), mianowicie konsument może domagać się stosownej obniżki ceny lub unieważnienia umowy:

- w przypadku, gdy konsumentowi nie przysługuje ani naprawa, ani zastąpienie, lub
- jeśli sprzedawca nie dokonał naprawienia szkody w rozsądnym czasie, lub
- jeżeli sprzedawca nie dokonał naprawienia szkody bez istotnych niedogodności dla konsumenta.

Jednak by zapobiec nieuczciwym praktykom również ze strony klientów, zawężono pojęcie zgodności z umową. Regulacja ta mówi, iż brak zgodności nie występuje, gdy w momencie zawierania umowy konsument był świadomy, lub racjonalnie rzecz biorąc nie mógł być nieświadomy istnienia tego braku, albo, gdy brak zgodności wynika z materiałów dostarczonych przez konsumenta (Dyrektywa 1999/44/WE).

Rękojmia za wady fizyczne lub prawne

Zgodnie z Kodeksem cywilnym, sprzedawca ponosi odpowiedzialność przed kupującym za wszelkiego rodzaju „wady” występujące w postaci fizycznej lub prawnej

kupionej rzeczy, czyli ogólnie rzecz biorąc, gdy zakupiony przedmiot nie jest taki, jaki być powinien, lub według umowy miał być. Wyróżniamy dwa rodzaje wady:

1. **Wada fizyczna** polega na niezgodności produktu z umową. Dochodzi do niej w szczególności wtedy, gdy rzecz:
 - nie ma właściwości, które produkt tego rodzaju powinien mieć, ze względu na swoje przeznaczenie, np. (nieświecząca żarówka),
 - nie ma właściwości, co do których konsument został zapewniony przez sprzedawcę,
 - nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę w trakcie lub przed zawarciem umowy, a przedsiębiorca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia,
 - została wydana kupującemu w stanie niezupełnym.

Jeżeli kupującym jest konsument, którego dotyczy większa część tego wywodu, to dodatkowo trzeba wspomnieć, iż na równi z zapewnieniem sprzedawcy traktuje się publiczne zapewnienia producenta lub jego przedstawiciela, osoby, która wprowadza rzecz do obrotu w zakresie swojej działalności gospodarczej, oraz osoby, która przez umieszczenie na rzeczy sprzedanej swojej nazwy, znaku towarowego lub innego oznaczenia odróżniającego przedstawia się jako producent (Ustawa z 23 kwietnia 1964).

2. **Wada prawna** może polegać na tym, że kupiona przez konsumenta rzecz:
 - jest własnością osoby trzeciej, np. pochodzi z czyny niedozwolonego,
 - jest już obciążona prawem osoby trzeciej,
 - w stosunku do niej zostało wydane orzeczenie lub decyzja właściwego organu, ograniczające korzystanie lub rozporządzanie rzeczą.

Konsument, jako podmiot uprawniony ma prawo oczekiwać, iż każdy kupowany przez niego towar będzie zgodny z umową. W przeciwnej sytuacji – konsument ma prawo złożyć reklamację do sprzedawcy, powołując się na rękojmię czy to za wady fizyczne czy też prawne rzeczy. I tak przyjmuje się, że przez pierwszy rok od momentu zakupu istnieje domniemanie, że stwierdzona wada lub jej przyczyna istniała już w momencie sprzedaży. Odpowiedzialność sprzedawcy nie zostaje egzekwowana tylko w przypadku, gdy klient wiedząc o wadzie zgodził się na zakup rzeczy. Art. 568. § 1. K.c. informuje, iż sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi, jeżeli wada fizyczna zostanie stwierdzona przed upływem dwóch lat, a gdy chodzi o wady nieruchomości przed upływem pięciu lat od dnia wydania rzeczy kupującemu. Ponadto, jeżeli kupującym jest konsument, a przedmiotem sprzedaży jest używana rzecz ruchoma, odpowiedzialność sprzedawcy może zostać ograniczona, jednak nie mniej niż do roku od dnia wydania rzeczy kupującemu.

Oczywiście jak to zwykle bywa, nie powinniśmy zwlekać ze zgłoszeniem wady po jej wykryciu. Niezwłocznie powinniśmy poinformować o niej sprzedawcę, którego obowiązkiem będzie przyjęcie reklamacji klienta i jej rozpatrzenie.

Do decyzji o wyborze formy reklamacji – powołania się, czy to na gwarancję, czy też na rękojmię za wady należy do konsumenta. Sprzedawca powinien ustosunkować się do reklamacji w terminie 14 dni kalendarzowych, w przypadku rękojmi, a w odniesieniu do gwarancji w terminie oznaczonym w dokumencie. W przypadku, gdy konsument jest zmuszony do ponownej reklamacji tego samego towaru ze względu na tę samą

wadę lub kolejną wykrytą, lub gdy sprzedawca nie wywiązał się ze swoich obowiązków wynikających z pierwszej złożonej reklamacji, klient nie jest ograniczony przez prawo co do ilości możliwych zgłoszeń i reklamacji, jeśli rzecz nie odpowiada umowie.

Sprzedawca jest zobowiązany przez prawo do wymiany lub naprawy towaru w rozsądnym czasie jednak niestety jest to termin nieokreślony w sposób dokładny, wzbogaca go jedynie sformułowanie, iż nie powinno to powodować nadmiernych niedogodności dla konsumenta.

Warte doprecyzowania jest również to, iż sprzedawca nie ma prawa potrącać jakiegokolwiek kwoty za częściowe zużycie oddanego do reklamacji towaru. Jeśli sprawa kończy się zwrotem pieniędzy, konsument powinien otrzymać zwrot pełnej kwoty, jaką zapłacił za towar.

Powyżej opisane przez mnie mechanizmy są stworzone po to by chronić konsumenta, podmiot słabszy w stosunku do przedsiębiorcy. Instytucja Gwarancji i Rękojmi za wady fizyczne lub prawne rzeczy, to nie jedyne z praw nam przysługujących. Mamy również prawo do rzetelnej informacji, prawo do wyboru, prawo do wysłuchania głosu konsumenta, prawo do ochrony interesów ekonomicznych, prawo do efektywnego dochodzenia roszczeń.

Podsumowanie

W ramach podsumowania mojej pracy pragnę przypomnieć każdemu konsumentowi kilka podstawowych informacji, które starałam się przedstawić w mojej pracy, Mianowicie:

1. Rękojmia przysługuje z mocy prawa, gwarancja udzielana jest umownie.

To czy strony umowy sprzedaży przewidzą możliwość skorzystania przez kupującego z rękojmi nie wpływa w żaden sposób na tę możliwość. Dzieje się tak ponieważ uprawnienie to wynika wprost z kodeksu cywilnego i powstaje *ex lege* czyli z mocy prawa. Co do gwarancji to jest ona umowna i jej zakres można ograniczyć czasowo, jednak musi to wynikać z dokumentu gwarancyjnego.

2. Po wymianie rzeczy rękojmia trwa nadal, gwarancja biegnie od nowa.

Wymiana w ramach gwarancji powoduje, że jej termin biegnie na nowo, o czy klient bywa rzadko informowany. Wymiana rzeczy w ramach rękojmi nie powoduje wydłużenia terminu do skorzystania z niej.

3. Odpowiedzialność.

Musimy pamiętać, że z tytułu rękojmi odpowiada sprzedawca, czyli podmiot zawierający umowę sprzedaży, z tytułu gwarancji – gwarant. Różnica ta ma znaczenie nie tylko jeśli chodzi o zakres odpowiedzialności. Dzięki temu rozróżnieniu mamy jasność kto jest odpowiedzialny i do kogo możemy kierować roszczenie o naprawienie lub wymianę rzeczy. Z tytułu gwarancji odpowiada podmiot wystawiający dokument gwarancyjny i widniejący na niej, a zatem może to być sprzedawca, ale także i producent, czy importer towaru etc.

4. Rękojmia dotyczy zarówno wad fizycznych i wad prawnych, gwarancja nie dotyczy wad prawnych.

Kupujący może skorzystać z rękojmi w szerszym zakresie w przypadku wykrycia wad fizycznych, jak i wad prawnych. Gwarancja dotyczy wyłącznie właściwości danej rzeczy zawartych w dokumencie gwarancyjnym

5. Rękojmia za wady trwa w większości przypadków dwa lata, gwarancję ustala się umownie.

Jak mówi z art. 568 § 1 k.c. sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi, w sytuacji, gdy wada fizyczna rzeczy ruchomej zostanie stwierdzona przed upływem dwóch lat, a gdy chodzi o wady nieruchomości – przed upływem pięciu lat od dnia objęcia rzeczy we władanie. Dodatkowo w przypadku, gdy przedmiotem sprzedaży jest rzecz ruchoma, używana, odpowiedzialność sprzedawcy może zostać ograniczona, jednak nie mniej niż do roku czasu od dnia wydania rzeczy kupującemu. Czas trwania gwarancji po ustaleniu przez gwaranta podany jest w dokumencie gwarancyjnym. Dopiero w przypadku braku takiej informacji domniemuje się na podstawie przepisów prawa, że trwa on 2 lata.

6. Roszczenia z tytułu rękojmi są inne niż z tytułu gwarancji.

Konsument może żądać spełnienia jednego z czterech uprawnień z tytułu rękojmi za wady: usunięcia wady, wymiany rzeczy na nową wolną od wad, obniżenia ceny rzeczy, odstąpienia od umowy i zwrotu ceny rzeczy jednak tylko w przypadku, jeżeli wada towaru jest istotna, przez co rzecz nie nadaje się do użytku. W wypadku gwarancji są to uprawnienia wynikające z dokumentu. Najczęściej kupujący może żądać naprawy lub ewentualnie wymiany towaru na nowy.

Bibliografia

- Makowska A., 2006, *Sprzedaż konsumencka w prawie unii Europejskiej i prawie polskim*, Toruń.
- Dyrektywa 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji, Dziennik Urzędowy L 171, 07/07/1999 P. 0012-0016
- Goettel M., 2016, [w:] Bieranowski A., Bogdalski P., Goettel M., *Prawo cywilne. Zarys wykładu*, Goettel M. (red.), Warszawa.
- Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna 2005/5/82. Wyrok z 16 kwietnia 2004 r., I CK 599/03.
- Stefanicki R., 2001, *Prawna klasyfikacja reklamy. Skuteczne wyróżnianie oferty*, [w:] Prawo Spółek 2001, s. 57.
- Szostak R., 1995, *O konieczności dostosowania polskich przepisów o ochronie konsumenta do europejskich rozwiązań prawnych*, „Przegląd Sądowy”, s. 34.
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, t. jedn. Dz.U. 1964 Nr 16 poz. 93.
- Ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Dz.U. 2002 nr 141 poz. 1176.
- Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, Dz.U. 2014 poz. 827.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

MACIEJ DŁUGOSZ

Student III roku prawa, jednolite studia magisterskie
Studenckie Koło Naukowe Nauk Penalnych i Penitencjarystyki
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 3rd year of Law, long-cycle Master's degree studies
Student Scientific Law of Penal Sciences and Penitentiary
Jan Kochanowski University in Kielce

Przestępstwo znęcania się w systemie polskiego prawa karnego Bullying in the Polish Legal System

Summary: The aim of this paper is to familiarize the readers with the prohibited acts of bullying and their functioning within the framework of the Polish criminal law system. In the discourse, the offence in question will be presented through the analysis of its statutory attributes. Particular attention will be paid to the timing of the offence of bullying and the modus operandi of the perpetrators. The paper will focus on analysing the approach of the criminal law doctrine and the line of jurisprudence of the courts in the presented case. The paper will attempt to address the question of how to define the legal interest protected by Article 207 of the Penal Code and how containing the said legal norms in the Section 26 of the Penal Code affects this issue. The paper will try to show the phenomenon of bullying in the social aspect, especially the evolution of legal awareness of citizens in the presented context.

Key words: criminal law, bullying, physical abuse, psychological abuse, family.

Na wstępie artykułu wywodu należy zaznaczyć, iż rodzina jako podstawowa komórka społeczna znajduje się pod szczególną ochroną polskiego ustawodawcy, co wyrażono w art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku. W treści przedstawionej jednostki redakcyjnej ustawy zasadniczej, prawodawca wskazuje, iż „(...) rodzina (...) znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej). Nadanie zasadzie ochrony rodziny rangi kon-

stytucyjnej, wynikało nie tylko z potrzeby zapewnienia podstawowej komórce społecznej warunków prawidłowego, bezpiecznego rozwoju oraz funkcjonowania, ale przede wszystkim z realizacji standardów międzynarodowych w przedstawionym zakresie, a w głównej mierze o respektowanie prawnomiędzynarodowych konwencji o zwalczaniu tortur.

Rodzina, jak każda swego rodzaju grupa społeczna nie jest wolna od różnego rodzaju dysfunkcji, które z czasem pogłębiają się, przeradzając się w zachowania o charakterze patologiczno-kryminalnym. Jednym z wielu takich poczynań, jest znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad osobami najbliższymi lub z którymi sprawcę czynu zabronionego łączy tzw. stosunek zależności. Co pewien czas opinia publiczna jest informowana o skrajnych przypadkach przedstawionego problemu. Polski ustawodawca projektując Kodeks Karny z 6 czerwca 1997 roku, realizował jednocześnie wskazaną wyżej zasadę konstytucyjną, w swojej treści wprowadzając rozdział XXVI, zatytułowany *Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece* (Ustawa z 6 czerwca 1997). Przepisy art. 207 penalizują przedstawione zjawisko, co świadczy o racjonalności polskiego ustawodawcy i respektowania przez niego standardów międzynarodowych. Jednak przedmiotowa kwestia nie zawsze była kształtowana, tak jak współcześnie, bowiem np. w starożytności i wiekach średnich osoby najbliższa traktowana była jak własność głowy rodziny. Powołując się choćby na standardy prawa rzymskiego i treść *patria potestas*¹ należy podnieść, iż jak wskazuje Kazimierz Kolańczyk była ona nieograniczona. W kontekście prowadzonych rozważań, interesującym nas faktem jest to, iż przedstawiona powyżej władza rozciągała się zarówno na sferę majątkową, jak i osobistą. Warto tu przytoczyć instytucję *ius vitae necisque*², na podstawie której ojciec rodziny miał prawo do decydowania o życiu i śmierci członków rodziny³. Zapisy te należy interpretować bardzo szeroko, co znaczy, że wszelkie przypadki fizycznego lub psychicznego znęcania się wewnątrz rodziny i osób najbliższych, były uznane za zgodne z prawem. Przechodząc na grunt polski, należy podkreślić, iż przepisy prawnokarne, mające zapewnić rodzinie, jako dobru prawnemu, należytą ochronę pojawiły się w ustawie karnej z 1969 roku, co jest ukazywane jako dowód uznania ustawodawcy, dla wartości jaką jest rodzina⁴. Odnosząc się do kwestii techniki legislacyjnej, należy wskazać, iż konstrukcja norm prawnych regulujących przedmiotową kwestię ma wymiar funkcjonalny, bowiem w centrum znajduje się skutek czynu lub poszczególne elementy, które konstruują czynność wykonawczą⁵. Przechodząc do meritum niniejszego wywodu, należy, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1974 roku wskazać, iż czyn będący przedmiotem niniejszej pracy zawsze narusza zasady współżycia rodzinnego, atakując jednocześnie elementy stanowiące o trwałości takiego związku, co może odnieść negatywne skutki nie tylko w zakresie indywidualnego pokrzywdzenia konkretnych podmiotów, ale także osłabienia autorytetu rodziny, co na gruncie konserwatywnych stosunków społecznych panujących w naszym kraju jest szczególnie niebezpieczne. Czyn zabroniony, który określany jest mianem znęcania, określa artykuł 207 kodeksu karnego z 1997 roku,

¹ (łac.) władza ojcowska.

² (łac.) prawo do dysponowania życiem podległych głowie rodu członków rodziny.

³ Zob. Kolańczyk 2007: 249-250.

⁴ Zob. Śledziwski 2016: 133.

⁵ Tamże: 133-134.

reguluje zagrożenie karne za jego podstawową formę na poziomie kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat, natomiast kwalifikowane typy tego przestępstwa określone w §1a-3, które odpowiednio normują sytuację naruszania praw osoby nieporadnej, znęcanie ze szczególnym okrucieństwem oraz sytuację, w której przedmiotowy czyn zabroniony jest przyczyną targnięcia się pokrzywdzonego na własne życie. Dodatkowo należy jeszcze wskazać, iż przepis ten nie jest jedyną normą prawną w obowiązującym kodeksie karnym, która odnosi się do przedmiotowej kwestii. W części szczególnej funkcjonuje czyn zabroniony „znęcania się nad osobą pozbawioną wolności” oraz „znęcania w celu wyzyskania oświadczenia”. Część wojskowa zawarła w swojej treści art. 352, który reguluje przestępstwo znęcania się w warunkach wojskowych. Wyodrębnienie typu kwalifikowanego czynu zabronionego wynika z reakcji polskiego prawodawcy na częste przypadki występowania tzw. fali w jednostkach wojskowych⁶.

Ustawodawca penalizując znęcanie się fizyczne lub psychiczne, zakreślił bardzo szeroko krąg chronionych podmiotów, obejmując nim nie tylko członków rodziny, ale również „osoby pozostające w stosunku zależności” od sprawcy przestępstwa. Idąc za komentarzem ustawy karnej Andrzeja Marka, należy wskazać, iż druga z przedstawionych sytuacji obejmuje stan, w którym sytuacja konkretnego podmiotu, jest uzależniona od osoby, która dopuszcza się czynu przestępnego. Źródła przedmiotowej zależności (np. materialnej, czy emocjonalnej) wynikają głównie z sytuacji istniejącej pomiędzy przedstawianymi podmiotami. Dopuszczalne jest nawiązanie relacji, *ex lege* (jak choćby w przypadku ustanowienia opieki), czy powstania stosunku prawnego w postaci umowy. W każdym jednak z przedstawionych przypadków istotą omawianego czynu zabronionego jest występowanie faktycznej przewagi jednej ze stron⁷. Odnosząc się do pokrzywdzonych będących członkami rodziny, należy podnieść, iż w systemie polskiego prawa nie funkcjonuje definicja legalna podstawowej komórki społecznej. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2016 w odpowiedzi na przedmiotową kwestię wskazuje, iż „Najczęściej rozumie się pod nim związek złożony z małżonków i ich dzieci (tzw. rodzina mała), choć już samo zawarcie małżeństwa jest wystarczające dla powstania rodziny” (OSNKW 2016), a w dalszej swej części dopuszcza istnienie również socjologicznie wyodrębnionej tzw. rodziny dużej, do której należy zaliczyć krewnych i powinowatych⁸. Poza wskazanymi przedmiotami ochrony, ustawodawca w §1a art. 207 rozciągnął działanie przepisu również na osoby nieporadne, których stan wynika z problemów zdrowotnych np. choroby, podeszłego wieku lub zaburzeń prawidłowego rozumowania (np. choroba psychiczna). Wskazane dysfunkcje prowadzą do tego, iż osoby te nie są w stanie decydować samodzielnie o własnym losie. Wykładnia art. 207 prowadzi do wniosku, iż zasięg przepisu obejmuje, także osoby małoletnie, czyli takie które nie ukończyły lat 18⁹. Wyodrębnienie podmiotów przedstawionych powyżej pozwala odpowiedzieć na pytanie: jakie dobro prawne jest rzeczywiście chronione przez omawianą normę? Na tak ukształtowany problem w swoim artykule *Przestępstwo znęcania się (art. 184 k.k.) – przedmiot ochrony* odpowiedzi udzielił Jarosław Kalinowski, który odnosząc się do stanowisk doktryny prawa karnego, udowodniał,

⁶ Zob. Mozgawa 2013: 1-2.

⁷ Zob. Marek 2010: 3.

⁸ Zob. Śledziwski 2016: 128-129.

⁹ Zob. Marek 2010: 4.

iz wartością wymagającą ochrony jest prawo każdego człowieka do należytego traktowania ze strony innych osób (dysponujących niekiedy przewagą psychiczną lub fizyczną), które przejawiają w swym zachowaniu możliwość negatywnych poczynań. Przedstawiona konstrukcja pomimo tego, iż faktycznie jest komentarzem do ustawy karnej z 1969 roku nie traci aktualności, bowiem istota omawianego czynu zabronionego w obu regulacjach karnych pozostaje taka sama. Zaproponowana przez Kalinowskiego odpowiedź, będąca jednocześnie syntezą współczesnych rozważań, nie miała na celu dyskredytowania w hierarchii wartości dóbr takich, jak rodzina, młodzież, czy opieka, które z założenia są wyodrębniane jako przedmiot ochrony z racji tytułu rozdziału kodeksu karnego¹⁰. Jednak rodzina w kontekście omawianego przepisu jest chroniona jedynie pośrednio jako dobro rodzajowe, choć jako taka nigdy uzyskała bezpośredniej ochrony i prawdopodobnie nie uzyska statusu adresata norm prawnych. Ustawodawca w kodeksie karnym, tylko raz posłużył się określeniem „rodzina”, w tytule rozdziału XXVI ustawy karnej. Szczegółowy przedmiot ochrony przedstawionego powyżej dobra rodzajowego należy określić, odwołując się do poszczególnych czynów zabronionych, które zostały określone w przedmiotowym rozdziale. W przypadku przestępstwa „znęcania się” można mówić o zakłóceniu prawidłowego rozwoju i funkcjonowania rodziny, bowiem naturalnym wydaje się, iż reguły konstruujące relacje międzyludzkie, nie mogą respektować aktów przemocy, ani fizycznej, ani psychicznej¹¹. Natomiast przytaczając stwierdzenia zawarte w artykule Małgorzaty Czarkowskiej *Przedmiot ochrony przestępstwa znęcania się w kontekście przemocy wobec kobiet w rodzinie*, należy zauważyć, że trafniejszym zdefiniowaniem roli podstawowej komórki społecznej, jako dobra naruszonego czynem znęcania się, jest jej byt jako instytucji mającej zapewnić schronienie osobom do niej należącym (z założenia bezradnym i nie dysponującym mocą odpowiedniej reakcji). Również tu należy wskazać, iż dobrem są wartości socjalizacyjne rodziny, która jest miejscem wychowania młodzieży. Tak przedstawione wnioski wprost ukazują, że ulokowanie rzeczzonego przestępstwa w rozdziale obejmującym przewinienia przeciwko rodzinie i opiece miało silny kontekst doktrynalny oraz nie było oparte jedynie na zbieżności podmiotowej lub przedmiotowej¹². Znęcanie się jest przestępstwem szczególnym, bowiem można je zaliczyć jako przykład modelowy jedności czynu, na który składają się powtarzalne czynności, których celem jest naruszenie konkretnego dobra prawnego.

Przechodząc do rozważań na tle strony przedmiotowej przestępstwa, należy w pierwszej kolejności odnieść się do elementu czasu popełnienia czynu, który w praktyce przysparza najwięcej problemów interpretacyjnych, bowiem jak zauważono powyżej na przestępstwo znęcania składa się szereg czynów. Doktryna prawa karnego przyjmuje, iż przestępstwo znęcania jest zachowaniem jednorazowym, jednak główny akcent w przedmiotowym kontekście położony jest na rozciągnięcie elementów przedmiotowego czynu w czasie. Ustawodawca, konstruując znamiona niniejszego czynu, uznał, że zachowanie sprawcy musi mieścić się w pewnym przedziale temporalnym, przy zachowaniu statyczności i utrzymaniu odpowiedniego napięcia złej woli sprawcy. Dla-

¹⁰ Zob. Kalinowski 1985: 156.

¹¹ Zob. Śledziwski 2016: 130.

¹² Zob. Czarkowska 2011: 41.

tego między faktyczną realizacją znamion przestępstwa, a poszczególnymi czynnościami składowymi może istnieć rozbieżność okresowa. Badania przedstawionego składnika strony przedmiotowej, na etapie ustaleń sądowych dopuszczają modyfikacje wskazanych powyżej ustaleń do wydania wyroku przed sądem pierwszej instancji¹³. Kwestią budzącą kontrowersję, jest kwestia zbiegu przestępstw wchodzących w skład wieloczynnowego znęcania się. Nauka prawa karnego wskazuje, iż mamy tu do czynienia ze zbiegiem pomijalnym, jednak jak wskazuje Andrzej Marek istnieje wyjątek od przedstawionej reguły. Rzeczywisty zbieg przestępstw, istnieje jednak w przypadku, gdy w wyniku czynności wykonawczych składających się na przedmiotowy czyn zabroniony dojdzie do sytuacji uszkodzenia ciała lub doprowadzenia do stanu zaburzeń w funkcjonowaniu organizmu, czyli rozstroju zdrowia. W przedstawionym przypadku znajduje zastosowanie zasada konsumpcji, której istotą jest to, iż czyny zagrożone surowszą karą niż norma konsumowana nie są objęte przedstawioną zasadą¹⁴. Kolejnym elementem konstrukcyjnym strony przedmiotowej jest sposób popełnienia czynu. Na podstawie ukazanych wyżej informacji możemy uznać, że przestępstwo znęcania należy do czynów trwałych, bowiem musi być ono „rozciągnięte w pewnym okresie czasu”, co spełnia warunek „utrzymywania pewnego stanu rzeczy” postawiony przez Lecha Gardockiego, pozwalający zaliczyć przedmiot wyводу do wskazanej grupy. W kontekście prowadzonych rozważań należy odpowiedzieć na pytanie, czy w omawianej sytuacji mamy do czynienia z przestępstwem działania, czy zaniechania. Istotą tego czynu wyczerpują, oba z wymienionych zachowań. W przypadku pierwszej z reprezentowanych form popełnienia czynu nie nasuwają się wątpliwości interpretacyjne. Samo znamię znęcania się w formie zadawania cierpień fizycznych wypełnia pojęcie działania. Jak podaje komentarz do kodeksu karnego prof. Makarewicz z 1932 rok, w ramach przedmiotowego czynu zabronionego mieści się „zadawanie razów, bicie czy w ogóle sprawianie bólu fizycznego”, które co do zasady nie mogą powstać w inny sposób, jak dokonanie zmiany w świecie zewnętrznym. Problematyka znęcania się w formie zaniechania, nastęrcza problemów interpretacyjnych. Czyn zabroniony popełniony w formie zaniechania, zaistnieje, gdy osoba zobowiązana do konkretnego działania nie podejmie go lub na osiągnięciu określonej zmiany w świecie zewnętrznym, czyli skutku, który powstaje przez niepodjęcie przepisane go działania¹⁵. W kontekście prowadzonych rozważań, na największą uwagę zasługuje drugi z przedstawionych wariantów, który możemy znaleźć w art. 2 ustawy karnej, który stanowi, że „odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega tylko ten, na kim ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi”. W kontekście wykładni przedstawionej normy kwestią najbardziej istotną, jest źródło przedmiotowego obowiązku. Jak podaje wcześniej wspomniany Lech Gardocki mogą nim być ustawa lub umowa na podstawie, której ktoś przyjmuje na siebie określoną funkcję. W pierwszym przypadku możemy wskazać, iż z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wynika, że rodzice są zobowiązani do opieki nad dziećmi¹⁶. Z tak wyinterpretowanej normy wprost wynika obligacja ustawowa prawnych opiekunów dziecka do zapewnienia im odpowiednich

¹³ Zob. Kalinowski 1985: 152, 154.

¹⁴ Zob. Marek 2010: 8.

¹⁵ Zob. Gardocki 2017: 71-73.

¹⁶ Tamże: 73.

warunków rozwoju. Skutek w postaci zaniedbania tego, *officium*¹⁷ występuje w przypadku, gdy podmiot zobowiązany nadużyje stosunku zależności rodzicielskiej i będzie dokonywał aktów fizycznego lub psychicznego znęcania się (Ustawa z 25 lutego 1964).

Utrzymując systematykę dotychczas prowadzoną, należy podnieść tematykę podmiotu przestępstwa, którym co zasady zgodnie z art. 10 §1 może być każdy, kto popełnia czyn zabroniony po ukończeniu 17 roku życia, z pewnymi włączeniami dopuszczającymi ponoszenie odpowiedzialności w młodszym wieku za szczególne typy przestępstw. Zamkniętego katalogu zawarty w normie art. 10 §2, nie zawiera przestępstwa znęcania się (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997). Wobec powyższych rozważań, zasadnym wydaje się tylko wskazanie, że podmiot przedstawionego czynu zabronionego, który w chwili jego popełniania nie osiągnął przepisanego wieku, odpowiedzialność za swoje czyny poniesie na podstawie ustaw szczególnych, m.in. ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Przedstawione przestępstwo ma charakter intencjonalny, wobec powyższego nasuwa się wniosek, że występuje ono w postaci zamiaru bezpośredniego, to znaczy sprawca ma zamiar i chce je popełnić¹⁸.

Stosunek psychiczny sprawcy do czynu, w postaci *dolus eventualis*¹⁹ pomimo tego, iż przeważająca część doktryny prawa karnego, dopuszcza jedynie w przedstawionej powyżej postaci, został uznany przez orzecznictwo za dopuszczalny. Sąd Najwyższy tworząc takową konstrukcję, wskazał, iż zamiar ewentualny (sytuacja, w której sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, świadomie zgodzi się na to) występuje w przypadku dążenia przez sprawcę do innego celu, którego efektem ubocznym było wyrządzenie omawianego zła, a co za tymi idzie sprawca w swojej świadomości objął znamiona czynu zabronionego znęcania. Oznacz to, iż podmiot przestępstwa, który realizował czynność główną, wyraził swoją zgodę na istnienie możliwości naruszenia omawianego dobra prawnego. W kontekście prowadzonych rozważań rodzi się pytanie: jak wyglądałby zamiar ewentualny przedmiotowego czynu zabronionego? Na to pytanie w swojej pracy *Przestępstwo znęcania się w kontekście przemocy w rodzinie* daje odpowiedź Artur Śledziewski, wskazując przypadki przekroczenia pewnych granic w karceniu osób małoletnich, które to zachowania mają służyć celom wychowawczym. Osoba dokonująca takowych czynności, co do zasady obejmuje świadomością możliwość naruszenia wytrzymałości psychicznej, a niekiedy fizycznej u podmiotu, na którym taka praktyka jest stosowana²⁰.

Kwestią istotną w kontekście omawianego problemu jest podobieństwo przedmiotowe przestępstw. Wyjaśnienie praktyczne przedstawionego zjawiska należy rozpocząć od odpowiedzi na pytanie, czym ono jest? Przestępstwami podobnymi ze względu na kryterium przedmiotowe są czyny mające takie samo lub zbliżone dobro chronione. Jak podaje Jerzy Kalinowski, za przestępstwa podobne można uznać te czyny zabronione, które są zgrupowane w ramach jednego rozdziału i tak ukształtowaną linię interpretacyjną zdaje się potwierdzać Sąd Najwyższy, który w wytycznych z dnia 22 grudnia 1978 roku, zauważa co następuje „przestępstwa atakujące te same lub rodzajowo zbliżone dobra są z reguły określone w tych samych rozdziałach części szczególnej i woj-

¹⁷ (łac.) *obowiązek*.

¹⁸ Zob. Marek 2010: 4.

¹⁹ (łac.) *zamiar ewentualny*.

²⁰ Zob. Śledziewski 2016: 209.

skowej kodeksu karnego i są do siebie podobne” (OSN KW 1979). Wobec powyższych wytycznych, które choć odnoszą się do uregulowań już nie obowiązujących, nie tracą swego znaczenia w kontekście nowego kodeksu karnego. Za przestępstwa podobne do art. 207, należy uznać m.in. niealimentację, bigamię, rozpijanie małoletnich, porzucenie, czy adopcję wbrew przepisom ustawy. Godzą one, każde z nich we własnym zakresie, w dobra takie jak: rodzina, opieka, dobro małoletnich dzieci. Należy jednak zauważyć, iż zakres norm art. 207 wykracza znacznie poza przedstawiony przedmiot ochrony, wskazując chociażby przestępstwo znęcania się nad współwzięciem i dlatego zasadnie wskazuje Jerzy Kalinowski, aby podobieństwa szukać w konkretnych przypadkach, w których możemy znaleźć zbieżność jak np. znęcanie się nad współmałżonkiem (co godzi w prawidłowe funkcjonowanie rodziny) i np. bigami, która ukazuje lekceważący stosunek do przedstawionej instytucji. Zdaniem przedstawicieli doktryny prawa karnego czynem zabronionym, któremu najbliższe jest przestępstwo znęcania się, jest niealimentacja, w związku ze ścisłym powiązaniem dóbr chronionych przedstawionymi przepisami, wszak normy art. 207 chronią prawidłowe działanie rodziny jako podstawowej komórki społecznej na gruncie jej socjologicznego prawidłowego funkcjonowania. Natomiast art. 209 kodeksu karnego konstruuje model odpowiedzialności za naruszenie przedstawianego dobra prawnego w kontekście, wywiązywania się z prawnego obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb omawianej instytucji. Za podobieństwem szczególnym przedstawionych przepisów przemawia również jednolita w tym zakresie linia orzecznicza Sądu Najwyższego²¹. Natomiast prowadząc rozważania na temat przestępstw podobnych do znęcania się pochodzących z różnych rozdziałów kodeksu, należy zaznaczyć, iż dotychczasowa praktyka orzecznicza najczęściej wskazuje min. uszkodzenie ciała z art. 157 k. k.

Podsumowując niniejszy wywód, warto przytoczyć analizę danych statystycznych przeprowadzonych przez Główny Urząd Sądowy. Należy zauważyć, iż przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece w 2003 roku stanowiły 3,2% wszystkich popełnionych czynów zabronionych, natomiast samo znęcanie się 1,6%. Dodatkowo warto zaznaczyć, że prezentowane dane dotyczą czynów stwierdzonych w postępowaniu przygotowawczym. Natomiast w roku 2014 rzeczona sytuacja przedstawiała się następująco: całkowity udział przestępstw z rozdziału XXVI wynosił 4%, a jeśli chodzi o przedmiot niniejszego wyводу, to mamy do czynienia ze wzrostem do około 2% w skali ogółu²². Powyższa sytuacja nie jest jednak wynikiem, drastycznego wzrostu liczby popełnianych przestępstw, ale wzrostu świadomości prawnej obywateli, którzy częściej żądają ochrony przed sprawcami tego typu czynów. Kwestia ta jest złożona z wielu czynników, jednak rozwój społeczeństwa, a co za tym idzie zmiana mentalności ludzi żyjących w naszym kraju sprawia, iż spojrzenie na przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece, a zwłaszcza na znęcanie się zmienia się na przestrzeni ostatnich lat. Ofiary częściej zgłaszają się do organów ścigania po pomoc w przedmiotowych kwestiach oraz są świadomi swoich praw i swojej podmiotowości w stosunkach z innymi ludźmi. Kolejnym aspektem, który z pewnością wpłynął na taki wzrost liczby stwierdzonych tzw. zneśćów, jest redefinicja tego pojęcia w świadomości obywateli. Czyn ten inaczej był

²¹ Zob. Kalinowski 1985: 158-160.

²² Zob. Śledziwski 2016: 295.

rozumiany kiedyś, a inaczej jest rozumiany dziś. Przykładem tego zjawiska jest sytuacja karcenia dzieci, w postaci wymierzania im kar fizycznych, np. w postaci uderzenia paskiem. Jeszcze trzydzieści lat temu większość społeczeństwa w takowej sytuacji nie widziało nic dziwnego, natomiast współcześnie takie zachowanie jest uważane za karygodne. Można mnożyć przykłady takich sytuacji, jak choćby problematyka pozycji kobiet, żon w rodzinie i ich zależności ekonomicznej od mężów, a co za tym idzie częstych nadużyć, w postaci poniżania i ciągłego przypominania o źródłach utrzymania rodziny i pozycji tzw. głowy domu, co również nosi znamiona znęcania się.

Przedstawiona problematyka jest pełna złożoności. Jak każde inne przestępstwo musi być rozpatrywane z wielu płaszczyzn, nie tylko prawnej, ale również psychologiczne, penalnej itp. Nie należy jednak zapominać, że przedstawiona sytuacja jest tragedią i traumatycznym przeżyciem dla ofiar tych czynów i to one powinny być w centrum zainteresowania wymiaru sprawiedliwości. Przy czym, dodatkową trudnością w przedmiotowej kwestii jest wykorzystywanie wskazanej instytucji, jako narzędzia zemsty lub środka do osiągnięcia innego celu procesowego, np. oskarżenie o znęcanie i wszczęcie w przedmiocie tego czynu postępowania karnego, w czasie trwania sporu sądowego o ustanowienie władzy rodzicielskiej, czy kwestię winy w sprawach rozwodowych. Omówione przestępstwo wymaga od przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości szczególnej uwagi oraz analizy rozstrzygnięć, które sędziowie wydają w granicach swojego uznania, kierując się wskazaniami wiedzy, logiką oraz doświadczeniem zarówno życiowym, jak i zawodowym.

Bibliografia

- Czarkowska M., 2011, *Przedmiot ochrony przestępstwa znęcania się w kontekście przemocy wobec kobiet w rodzinie*, „Prokuratura i Prawo”, 10, <http://www.ies.krakow.pl/wydawnictwo/prokuratura/pdf/2011/10/3czarkowska.pdf> (dostęp: 27.02.2018).
- Gardocki L., 2017, *Prawo karne*, Warszawa, s. 71-73.
- Kalinowski J., 1985, *Przestępstwo znęcania się (art. 184 k. k.) – przedmiot ochrony*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny Rok XLVII”, Zeszyt 1, s. 152, 154, 158-160, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/17056/1/012%20JERZY%20KALINOWSKI.pdf> (dostęp: 26.02.2018).
- Kolańczyk K., 2007, *Prawo rzymskie*, Warszawa, s. 249-250.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 2 kwietnia 1997 r., przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym w dniu 25 maja 1997 r., podpisana przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lipca 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483.
- Marek A., 2010, *Komentarz do Kodeksu Karnego*, s. 3, 4, 8.
- Mozgawa M., 2013, *Komentarz do Kodeksu Karnego*, s. 1-2.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 2016 r., I KZP 23/15, OSNKW 2016 nr 5, poz. 29.
- Śledziewski A., 2016, *Przestępstwo Znęcania się w Kontekście Przemocy w Rodzinie*, Białystok, s. 128-129, 130, 133-134, 209, 295.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Dz.U. 1964, nr 9, poz. 59.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. 1997, nr 88, poz. 553.
- Wytyczne Wymiaru Sprawiedliwości Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1978 r., VII KZP 23/77, OSNKW 1979, nr 1-2.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

DOMINIKA DZIUBA

Studentka I roku zarządzania, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Lider”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 1st year of Management, 2nd grade studies
“Lider” Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Rola komunikacji w procesie zarządzania organizacją

The Role of Communication in the Process of Managing Organisation

Summary: The article presents the principles of proper communication in the management of an organisation and it examines the communication in one of the departments of Cersanit company, operating in Kielce. Establishing appropriate organisational behaviours is important in the management process. It should be stressed that various communication problems can lead to conflicts between employees, between superiors and their employees, and in consequence, make it impossible to achieve goals and execute tasks.

Key words: communicate, communication types, information.

Wstęp

Proces komunikacji stanowi nieodłączny element każdej dziedziny życia. Dzięki pewnym wypracowanym schematom zachowań możliwe jest ominięcie różnych problemów. Proces komunikacji jest podstawowym procesem wykorzystywanym w zarządzaniu organizacją. Właściwa komunikacja kształtuje dobre zachowania organizacyjne. Za sprawą odpowiedniej komunikacji dochodzi do porozumienia wszystkich jednostek danej organizacji w celu ustalenia zadań, obowiązków i misji do realizacji. Kluczem do sukcesu każdego podmiotu gospodarczego jest właściwa komunikacja pracowników. Należy zaznaczyć, iż problemy komunikacyjne pracowników mogą doprowadzić

do konfliktów wewnętrznych i skutkować pogorszeniem jakości pracy oraz poniesieniem kosztów ponoszonych przez organizację (Glińska-Neweś 2007: 562).

Istota i elementy procesu komunikacji

Pojęcie „komunikowanie” pochodzi z łacińskiego słowa *communis* (wspólny) i znaczy „dążenie do stanu łączności z inną osobą” (Potocki 2001: 25). Innymi słowy jest to proces polegający na wysyłaniu informacji przez nadawcę oraz jej odbioru przez adresata, ukierunkowany na współpracę między obiema stronami. Pojęcie to jest rozumiane jako wzajemnie porozumiewanie się, przekazywanie informacji, pojęć, umiejętności, idei czy też uczuć. Komunikowanie jest więc procesem przekazania wiadomości od jednej osoby do drugiej.

Inna definicja komunikacji mówi, iż jest to pewnego rodzaju transakcja pomiędzy dwiema lub więcej stronami, polegająca na wzajemnym przekazywaniu informacji poprzez świadome użycie wybranych symboli o konkretnym znaczeniu (Engel 1998: 43).

Należy podkreślić, że komunikacja to złożony proces, w którym ludzie dążą do dzielenia się znaczeniami przy pomocy symbolicznych przekazów nazywanych komunikatami. Polega ona na kodowaniu informacji, wybieraniu odbiorców, wyborze form przekazu i odbiorze treści komunikatu przez jednostki, do których był kierowany (Oleksyn 1997: 151).

Komunikacja znaczeniowo nie pokrywa się z przekazywaniem informacji. Jednostronny przepływ informacji jest ważny, ale najistotniejsze jest poznanie reakcji odbiorcy, wzajemne porozumienie się w konkretnej sprawie oraz przekazanie myśli, danych, wiadomości, podzielenie się spostrzeżeniami i znaczeniami przy aktywnym odbiorze komunikatu (Penc 2010: 109-111).

Czynniki mające wpływ na skuteczność procesu komunikacji to:

- kodowanie;
- dekodowanie;
- szum.

Kodowanie polega na zamianie informacji, która ma być przekazana przez nadawcę, poprzez różne symbole. Zadaniem kodowania jest komunikacja, w której nadawca dąży do właściwego doboru symboli, najczęściej w postaci słów lub gestów, które w jego opinii mają podobną treść dla odbiorcy.

Kolejnym z wymienionych czynników jest dekodowanie, oznaczające proces interpretacji przez odbiorcę komunikatu oraz zamienienia go na przydatną informację. Odbywa się on w dwóch etapach, ponieważ odbiorca musi najpierw odebrać komunikat, a kolejno go zinterpretować.

Elementami mającymi wpływ na proces dekodowania są:

- oczekiwania,
- ocena odbiorcy dotycząca wykorzystanych symboli,
- doświadczenie odbiorcy,
- podobieństwo znaczeń.

Trzecim czynnikiem mającym wpływ na zmniejszenie skuteczności komunikacji są szumy. Są czynnikami powodującymi zakłócenia w procesie komunikacyjnym. Szum może pojawić się w kanale komunikacji, czyli w samym środku przekazu. Może wystą-

pić w każdej fazie procesu komunikowania. Najbardziej kłopotliwy jest w etapie kodowania oraz dekodowania (Smeltzer 1984: 4-5).

Wymiana informacji ma najczęściej formę:

- ustną, bezpośrednią;
- pisemną;
- symboli i znaków;
- muzyki i dźwięków;
- łączenia wyżej wymienionych form.

Komunikacja dotyczy ludzi, tak więc jej zrozumienie wymaga znajomości relacji międzyludzkich. Komunikacja to dzielenie się znaczeniami, wskazujące na to, że aby ludzie mogli się porozumieć, muszą uzgodnić określone terminy i definicje, którymi się posługują. Proces komunikacji scala się z symbolami, choć litery, gesty, dźwięki, liczby oraz słowa mogą wyłącznie obrazować i przybliżać komunikat, który ma być przekazany. Skuteczne komunikowanie jest procesem wysyłania wiadomości w taki sposób, aby wiadomość uzyskana miała możliwie zbliżone znaczenie do wysyłanej. Ważne jest to, że komunikowanie staje się nie tylko przekazywaniem informacji, ale również budowaniem wspólnoty i relacji (Rosa 2009: 8-9).

Rodzaje komunikowania się

Komunikacja formalna polega na przekazywaniu informacji drogą określoną różnymi organizacyjnymi procedurami. W jej obszarze istniejąca komunikacja pionowa to porozumiewanie się osób w organizacjach, które przebiega najczęściej według służbowych zależności, nie tylko tych w dół, ale i tych w górę. Dokonuje się ona najczęściej zgodnie z przebiegiem linii zależności służbowej. Jest to więc komunikacja między osobami na wyższych oraz niższych stanowiskach organizacyjnej struktury. W takim procesie mogą uczestniczyć dwie osoby, takie jak menedżer i podwładny, lub kilka innych osób z zupełnie różnorodnych szczebli oraz komórek organizacyjnych. Ważne jednak jest to, by pionowa komunikacja miała dwukierunkowy przebieg, a więc by występowało sprzężenie zwrotne.

Analizując strukturę przedsiębiorstwa można wyróżnić trzy następujące rodzaje komunikacji: pionową, poziomą oraz sieciową.

Pionowa komunikacja może się odbywać od dołu do góry lub od góry do dołu w hierarchii przedsiębiorstwa. W pierwszym przypadku od dołu do góry, czyli od podwładnego do przełożonego lub kierownika mogą być kierowane następujące informacje:

- przekazanie raportu z wykonanych zadań i obowiązków,
- pytania o charakterze doradztwa w działaniu pracowników,
- zapytania dotyczące informacyjnych luk,
- problemy i skargi powstałe podczas pracy,
- pomysły i sugestie dotyczące usprawnienia pracy.

W przypadku od góry do dołu może być to sytuacja, kiedy nadawcą jest przełożony lub kierownik, zaś odbiorcą podwładny. Przekazywane w ten sposób cele mogą obejmować:

- wyrażenie oczekiwań od członków przedsiębiorstwa,
- informację o celach, misji i regułach funkcjonowania organizacji,

- przekazanie nakazów, zakazów, poleceń oraz dyrektyw,
- pouczenie i doradztwo,
- ocenę pracowników oraz informację dotyczącą efektów ich pracy,
- dostarczenie motywacyjnych bodźców,
- zachętę pracowników do dzielenia się wiedzą (Stankiewicz 2006: 15).

Pozioma komunikacja odbywa się na tym samym szczeblu organizacyjnej struktury. Wiąże się z przekazem informacji pomiędzy pracownikami na równych szczeblach organizacyjnej struktury. W przypadku formalnej komunikacji najczęściej w praktyce tyczy się ona komunikacji pomiędzy kierownikami różnych działów danej firmy.

Janina Stankiewicz wyróżnia poniższe cele poziomej komunikacji:

- koordynowanie pracy poszczególnych działów;
- rozpowszechniania wiadomości, na które wystąpiło zapotrzebowanie;
- dzielenie się wiedzą oraz uzupełnienie luk informacyjnych;
- integracja pracowników;
- rozwiązywanie konfliktów i problemów między pracownikami czy działami przedsiębiorstwa;
- pomoc w zwalczaniu problemów dotyczących współpracy pomiędzy wybranymi komórkami firmy (Stankiewicz 2006: 26).

Komunikowanie w przedsiębiorstwie jest kluczowym organizacyjnym procesem, który powiązany jest z wymianą informacji między różnymi pracownikami i pozwala na łączenie ze sobą organizacyjnych jednostek firmy, a także scalanie firmy z otoczeniem.

Proces komunikacji w organizacji ściśle łączy się z najważniejszymi funkcjami zarządzania, tj.: planowaniem, organizowaniem, przewodzeniem oraz kontrolowaniem (Griffin 2004: 592).

W ramach komunikacji formalnej w organizacjach wyróżnia się następujące formy komunikowania: interpersonalne komunikowanie, komunikowanie się w zespołach oraz sieciach, komunikowanie przy pomocy elektronicznych środków.

Interpersonalna komunikacja przejawia się w formie pisemnej i ustnej.

Ustna komunikacja to bezpośrednie rozmowy, grupowe dyskusje, telefoniczne rozmowy i inne okoliczności, w jakich słowo mówione jest używane do przekazywania określonych wiadomości (Griffin 2004: 597).

Warto zauważyć, że wielu menedżerów deklaruje, iż spędza na rozmowach 50-70% czasu pracy (Griffin 2004: 599).

Komunikacja pisemna to zazwyczaj notatki, sprawozdania, listy i inne formy pisanych tekstów zależnie od okoliczności, w których do przekazu informacji używa się słowa pisanego. Oprócz komunikacji pomiędzy członkami zespołu w organizacji, która posiada bezosobowy charakter, istotną rolę odgrywa również komunikowanie się ludzi w sieciach oraz roboczych zespołach. Sieć komunikacji jest wzorcem, według którego odbywa się komunikacja członków danej grupy. Sieci typowo scentralizowane wykorzystywane są do zadań prostych oraz rutynowych, ponieważ pozwalają na dobrą koordynację a także wykorzystanie właściwych informacji. Do zadań o wyższym stopniu skomplikowania i wymagających innowacyjnego podejścia stosowane są zdecentralizowane sieci, dające możliwość uwzględnienia interakcje zachodzące pomiędzy członkami grupy (Potocki 2001: 23-25).

Większego znaczenia nabiera elektroniczna komunikacja. W wielu organizacjach kluczem właściwego działania są informatyczne systemy, związane z tym, iż firma przetwarza uzyskane informacje i kolejno wdraża systemy ułatwiające bezproblemową komunikację w jej różnych obszarach. Następują również stałe ciągłe przemiany w obszarze osobistej techniki elektronicznej (Griffin 2004: 600).

Organizacje zwracające szczególną uwagę na organizacyjną kulturę opierającą się na otwartym przepływie informacji oraz wzajemnym zaufaniu pracowników owocują pozytywnym bodźcem na zachowania pracowników a to w konsekwencji ma pozytywny wpływ na całą organizację (Mruk 2002: 174-175).

Podstawowymi nieformalnymi kanałami komunikacji w organizacji są:

- pogłoski oraz plotki (zwane pantoflową pocztą),
- robocze zespoły,
- wspieranie inicjatywy pracowników,
- pozawerbalna komunikacja,
- nieoficjalne spotkania poza godzinami pracy, lunch, pikniki (Mruk 2002: 175).

Pogłoski oraz plotki nazywane pantoflową pocztą są nieformalnymi komunikatami przekazywanymi przez należących do organizacji ludzi. Są traktowane, jako jeden z wiarygodniejszych kanałów przekazu informacji. Należy zaznaczyć, iż reakcja kierownictwa powinna być natychmiastowa i polegać na szybkim wyjaśnieniu błędnych wiadomości.

Robocze zespoły to formalne powiązania pomiędzy członkami różnorodnych zespołów. Dla nieformalnej komunikacji mają istotne znaczenie i często w wielu sytuacjach mają wpływ na efektywność wykonywanych zadań.

Wsparcie inicjatywy pracowników połączone jest z tym, iż pracownicy chętnie włączają się w życie lokalnej społeczności, w charytatywne przedsięwzięcia, edukacyjne, sportowe, kulturalne itp. Podejmowanie takich inicjatyw powoduje zacieśnienie więzi między pracownikiem a organizacją.

Pozawerbalna komunikacja to komunikowanie, w którym ludzie nie używają słów lub używają ich do przekazania znaczenia szerszego, niż wynikające z definicji pierwotnej.

Ostatni rodzaj nieformalnych kanałów komunikacji sprzyja komunikacji otwartej oraz integracji pracowników w organizacji. Wiąże się to z poczuciem partnerstwa wynikającym z braku hierarchicznych zależności, które nie ograniczają pracowników w wyrażaniu swoich opinii (Griffin 2004: 607).

Komunikacja odgrywa ważną rolę w wielu aspektach zarządzania, a jej znaczenie szczególnie wzrasta w momencie wdrażania zmian w organizacji.

Kiedy nie ma dokładnej oraz intensywnej komunikacji, to różne modyfikacje i działania nie doprowadzą do sukcesu, ponieważ dyskusje podczas opracowywania różnorodnych przedsięwzięć mają znaczenie kluczowe w kontekście ich powodzenia (Penc 2010: 109).

Dobra komunikacja jest sukcesem każdej firmy, gdyż:

- udrażnia informacyjny przepływ,
- pomaga efektywnie i sprawnie realizować zadania,
- usprawnia codzienne obowiązki,

- wzmacnia lojalność i zaufanie,
- usprawnia procesy podejmowania decyzji,
- daje możliwość budowania silnych więzi między członkami firmy,
- pełni ważną rolę w tworzeniu przyjaznej atmosfery w organizacji,
- pomaga zwalczać konflikty (Makowiec 2009: 168).

Proces komunikacji w organizacji w świetle badań

Badania ankietowe zostały przeprowadzone na 25-osobowej grupie osób z działu obsługi posprzedażowej w firmie Cersanit S.A., mieszczącej się w Kielcach przy Al. Solidarności 36.

Przedmiotem działalności Grupy Cersanit jest produkcja. Firma zajmuje się dystrybucją wyrobów używanych do wyposażenia i wykończania łazienek. Cersanit prowadzi działalność zarówno na rynku polskim, jak i zagranicznym. Docelowy kierunek sprzedaży zagranicznej, to kraje Wschodniej Europy (Ukraina, Rosja) i Unii Europejskiej (m.in. Łotwa, Litwa, Estonia, Czechy, Węgry, Słowacja, Rumunia, Bułgaria, Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Irlandia, Szwecja, Dania). Cersanit S.A., dociera ze swoją ofertą także na rynki Azji Środkowej, Bliskiego Wschodu oraz Północnej Afryki.

Celem Grupy Cersanit jest budowanie silnej gospodarczej organizacji o międzynarodowym zasięgu oraz osiągnięcie i utrzymanie pozycji lidera rynku kompleksowego wyposażenia łazienek.

Charakterystyka badań przedstawiona jest poniżej. Tabela 1. prezentuje strukturę płciową respondentów.

Tabela 1. Struktura płciowa respondentów

Typ płci	Liczba wskazań	Wartość procentowa
Kobieta	17	68
Mężczyzna	8	32
Suma	25	100

Źródło: Opracowanie własne.

Wśród ankietowanych 12% stanowiły osoby w wieku 16-25 lat; 52% w wieku 26-35 lat oraz 36% w wieku 36-45 lat.

Kolejna tabela przedstawia strukturę stażu pracy ankietowanych.

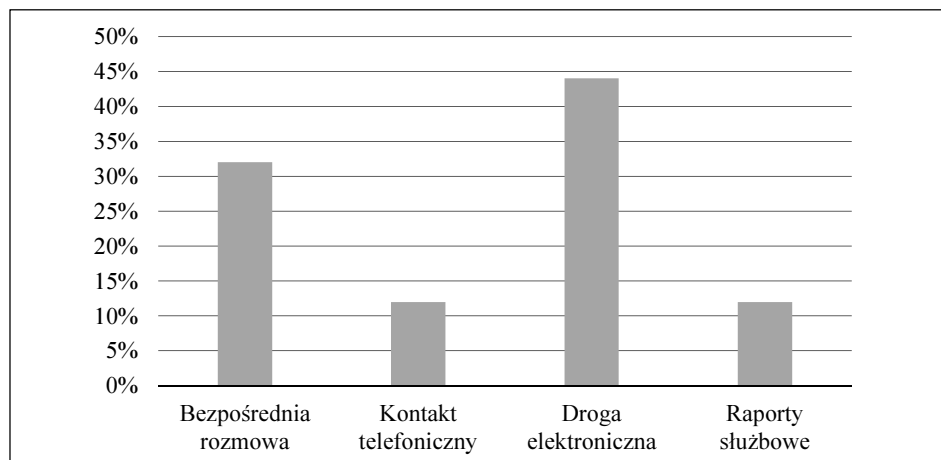
Tabela 2. Struktura stażu pracy respondentów

Przedział stażu pracy	Liczba wskazań	Wartość procentowa
Mniej niż 1 rok	2	8
1-3 lat	9	36
4-6 lat	6	24
Więcej niż 6 lat	8	32
Suma	25	100

Źródło: Opracowanie własne.

W celu zdobycia informacji o komunikacji w firmie Cersanit w dziale obsługi posprzedażowej przeprowadzone zostały badania ankietowe, których wyniki prezentują poniższe tabele i rysunki.

Ankietowanych zapytano o dominującą formę przekazu informacji między pracownikami, wyniki przedstawia Rys. 1.



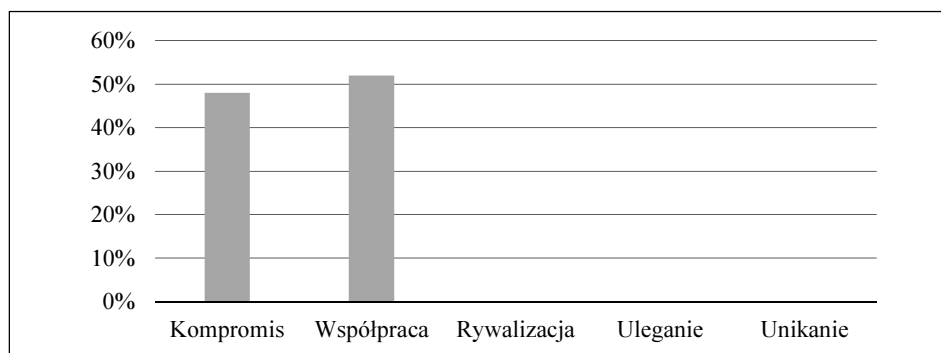
Rysunek 1. Dominująca forma przekazu informacji między pracownikami

Źródło: Opracowanie własne.

Dominującą formą przekazu w badanym dziale firmy Cersanit okazała się droga elektroniczna ponieważ wybrało ją 44% ankietowanych, zaś 32% to bezpośrednie rozmowy, 12% to kontakty telefoniczne i raporty służbowe.

Komunikację ze swoimi współpracownikami ankietowani ocenili następująco: 48% (12 os.) – bardzo dobrze; 32% (8 os.) – dobrze; 16% (4 os.); 4% (1 os.).

Rozwiązywanie komunikacyjnych barier w firmie ukazuje Rys. 2.



Rysunek 2. Rozwiązywanie barier komunikacyjnych w miejscu pracy

Źródło: Opracowanie własne.

Kompromis wybrało 48% (12 os. ankietowanych), zaś współpracę 52% (13 os. ankietowanych).

Przyczyny złej komunikacji w organizacji prezentuje Tabela 3.

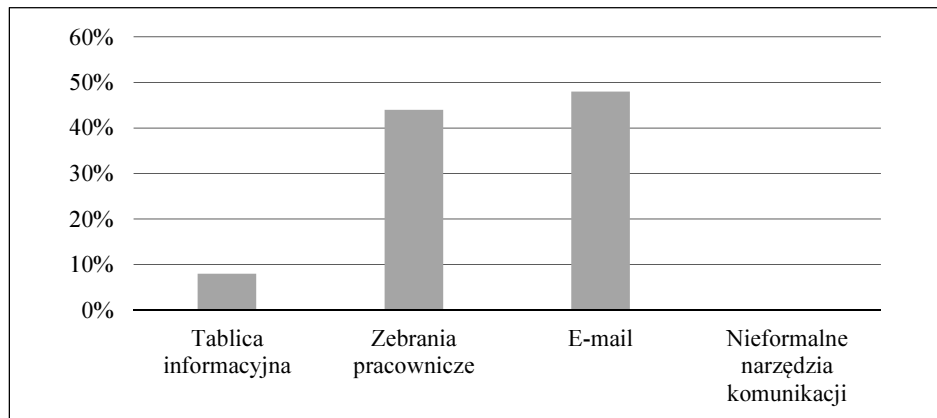
Tabela 3. Przyczyny złej komunikacji w organizacji

Możliwe odpowiedzi	Wskaźniki ankietowe	Wartość procentowa
Bariery w komunikacji między działami	10	40%
Brak podziału informacji na priorytetowe i mniej ważne	4	16%
Duża rola plotki	2	8%
Niedocieranie na czas informacji niezbędnych pracownikom do ich codziennych obowiązków	7	28%
Źle dobrane narzędzia komunikacyjne	2	8%
Przeładowanie pracowników informacjami	0	0%
Niewłaściwie dobrane narzędzia komunikacyjne	0	0%
Suma	25	100%

Źródło: Opracowanie własne.

Bariery w komunikacji między działami są główną przyczyną złej komunikacji w organizacji ponieważ ten wariant zaznaczyło aż 40% ankietowanych w celu ich niwelacji należy podjąć odpowiednie kroki takie jak: warsztaty integracyjne czy też częstsze szkolenia z komunikacji. Dobra współpraca pracowników to sukces firmy.

Pracownicy kieleckiego wydziału Cersanit uważają za najskuteczniejszy sposób przekazania informacji następujące warianty (Rys. 3.).



Rysunek 3. Najskuteczniejszy sposób przekazu informacji

Źródło: Opracowanie własne.

Informacje w firmie powinny być przekazywane drogą elektroniczną, tj. e-mail, ponieważ jest to najskuteczniejszy sposób przekazu informacji. Informacje przekazy-

wane tą drogą są wiarygodne i docierają do każdego z pracowników, który posiada firmowe konto.

Następnie zapytano, czy prawidłowo funkcjonujący przepływ informacji w firmie ma wpływ na jakość wykonywanych obowiązków. Odpowiedzi prezentuje Tabela 4.

Tabela 4. Przepływ informacji w firmie a wpływ na jakość wykonywanych obowiązków

Możliwe odpowiedzi	Wskazania ankietowe	Wartość procentowa
Zdecydowanie nie ma żadnego wpływu	1	4%
W niewielkim stopniu ma wpływ	3	12%
Nie mam zdania	3	12%
Ma wpływ w dużym stopniu	8	32%
Ma ogromny wpływ, gdyż decyduje o jakości wykonywanych obowiązków	10	40%
Suma	25	100%

Źródło: Opracowanie własne.

Przepływ informacji w firmie ma ogromny wpływ na jakość wykonywanych obowiązków, ponieważ decyduje o jakości ich wykonania. Jeżeli pracownik otrzymuje na czas informację z zakresem jego obowiązków to jest w stanie wywiązać się z nich na czas.

Ankiety zakończono pytaniem: jak często odbywają się szkolenia dotyczące komunikacji w pracy.

Respondenci udzielili następujących odpowiedzi: 8% raz na kwartał; 72% raz w roku; 16% rzadziej niż raz w roku; 4% nie są organizowane.

Szkolenia z zakresu komunikacji zdaniem większości ankietowanych odbywają się raz w roku. Badania ankietowe wykazują, że nie ma problemów komunikacyjnych w firmie lecz w celu ulepszenia komunikacji i jeszcze większej integracji pracowników szkolenia takie mogłyby się odbywać częściej.

Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych wśród pracowników departamentu obsługi posprzedażowej „Cersanit” w Kielcach wykazały, iż na terenie tego działu panuje właściwa komunikacja. Pracownicy w odpowiedni sposób przekazują nowe informacje, najczęściej ma to miejsce drogą elektroniczną. Komunikacja wewnętrzna jest dobrze oceniana a bariery komunikacyjne w miejscu pracy są eliminowane głównie poprzez współpracę między pracownikami. Personel jest świadomy odpowiedniej komunikacji w swoim dziale a organizowane szkolenia komunikacyjne umacniają więzi pracownicze.

Podsumowanie

Proces komunikacji jest bardzo ważny dla prawidłowego funkcjonowania każdej organizacji. Komunikacja to podstawa wszystkich działań wynikających z zarządzania, ponieważ dzięki niej menedżerowie realizują funkcje kierowania. Za sprawą przeprowadzonej ankiety należy wysunąć następujące wnioski, iż prawidłowa praca działu w znacznym stopniu przekłada się na bardzo dobrą współpracę między pracownikami a także ich kontakt z klientami, w tym przypadku najczęściej podczas przyjmowania

reklamacji, wystawiania korekt itp. obowiązków. Odpowiednia komunikacja pracowników jest jednym z elementów budujących sukces firmy na międzynarodowej arenie.

Bibliografia

- Engel J. F., Warshaw M. R., Kinnear T. C., 1998, *Promotion Strategy*, Chicago.
- Glińska-Neweś A., 2007, *Kulturowe uwarunkowania zarządzania wiedzą w przedsiębiorstwie*, Toruń.
- Griffin R. W., 2004, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa.
- Makowiec M., Matusiński W., 2009, *Komunikacja wewnętrzna a sprawność funkcjonowania organizacji*, Warszawa.
- Mruk H. (red.), 2002, *Komunikowanie się w biznesie*, Poznań.
- Oleksyn T., 1997, *Sztuka kierowania*, Warszawa.
- Penc J., 2010, *Komunikacja i negocjowanie w organizacji*, Warszawa.
- Potocki A., 2001, *Komunikacja wewnętrzna w przedsiębiorstwie*, Kraków.
- Rosa G., 2009, *Komunikacja i negocjacje w biznesie*, Szczecin.
- Smeltzer L. L., Waltman J. L., 1984, *Managerial Communication: A Strategic Approach*, Nowy Jork.
- Stankiewicz J., 2006, *Komunikowanie się w organizacji*, Wrocław.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KRZYSZTOF GASIŃSKI

Student III roku prawa, jednolite studia magisterskie
Studenckie Koło Naukowe Nauk Penalnych i Penitencjarystyki
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 3rd year of Law, long-cycle Master's degree studies
Student Scientific Research Club of Penal Sciences and Penitentiary
Jan Kochanowski University in Kielce

Niepoczytalność i poczytalność ograniczona u sprawcy przestępstwa Insanity and Limited Sanity in Criminal Perpetrators

Summary: As a rule, the provisions of law are designed to apply to the sane individuals. However, it is still necessary to regulate the so-called exceptions to the rule, i.e. the provisions concerning the persons demonstrating insanity or limited sanity. This issue is dealt with in the Article 31 of the Penal Code. The paper analyses this regulation and demonstrates its practical application. It develops the definitions contained therein and reveals the disputes that have arisen on its basis. It emphasises the importance of the regulation and its impact on the present. The analysis is based on the literature, comments and rulings of the Supreme Court.

Key words: insanity, limited sanity, guilt, offence.

Niepoczytalność i poczytalność ograniczona znajdują swoje umocowanie głównie w artykuł 31 §1 i 2 k.k. Niepoczytalność to stan, z którym prawo karne wiąże doniosłe skutki, przez co konsekwencją tego jest uznanie niepoczytalności i poczytalności za terminy prawne, a nie medyczne jak niektórzy uważają. Poczytalność to jedna z przesłanek, które pozwalają pociągnąć sprawcę czynu do odpowiedzialności. Sytuacja w której sprawca znajduje się w stanie wyłączającym świadomość stanowi podstawę do wyłączenia winy sprawcy. Jednakże w żadnym z artykułów nie znajdujemy definicji pojęcia poczytalności w postaci definicji legalnej. Potocznie rozumiemy ją jednak jako

„stan zdolności do rozpoznawania znaczenia swoich czynów i do kierowania swoim postępowaniem” (Uszkiewiczowa 1986: 327). Sąd Najwyższy w swoich orzeczeniach również nie podjął prób zdefiniowania tego pojęcia, co doprowadziło w konsekwencji do podkreślenia w literaturze medycznej, że „przepis o tzw. poczytalności jest konstrukcją formalnoprawną, dla której trudno szukać bezpośrednich desygnatów w przeżyciach psychicznych sprawcy, zaś w piśmiennictwie prawniczym wskazuje się, że po pierwsze na to, że określenie prawnicze niepoczytalności nastąpiło przy użyciu metody mieszanej (medyczno-psychologicznej), to jest przez podanie przyczyn (źródeł) niepoczytalności (człon medyczny) i następstw tych stanów w psychice sprawcy (człon psychologiczny), a po drugie na to, że akceptacja psychiatrów dla istnienia pojęcia poczytalności, została w istocie wymuszona przez prawników a stosowanie poczytalności wymuszone zostało przez praktykę sądową” (Uzasadnienie do postanowienia SN z 29 czerwca 2010). Jednakże z praktycznego punktu widzenia dla organów stosujących prawo ważniejsze od ustalenia właściwej definicji jest ustalenie czy w konkretnej sytuacji wystąpił stan niepoczytalności lub czy została ona w znacznym stopniu ograniczona. Przyjmuje się, że ustawodawca wyszedł z założenia, że poczytalność jest zasadą ze względu na powszechną zdolność do świadomych decyzji ludzi dorosłych. Dlatego też w postępowaniu karnym nie bada się poczytalności sprawcy tylko ze względu na fakt popełnienia czynu zabronionego, lecz dokonuje się tego dopiero w momencie zaistnienia uzasadnionych podejrzeń, że zdolność rozpoznawania sprawcy w chwili popełnienia czynu została istotnie zaburzona. Dla podjęcia takiego postępowania wystarcza chociażby jeden dowód. „Wraz z podejrzeniem niepoczytalności istnieje na mocy art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. ustawowy obowiązek obligatoryjnego ustanowienia obrońcy dla oskarżonego, jej brak zaś stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą o której mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k.” (Postanowienie SN Izba Karna z 29 czerwca 2010). Stosownie do art. 79 § 4 k.p.k. obowiązek obrony istnieje również, gdy poczytalność jest ograniczona w momencie udziału w postępowaniu. Organ może na każdym etapie prowadzonego postępowania powziąć wątpliwości, co do poczytalności oskarżonego. Wątpliwości te rozstrzygane są przede wszystkim poprzez opinię lekarską. Trzeba jednakże w takich wypadkach mieć na względzie uwagę Sądu Najwyższego wskazującego, że „Zdarzyć się może, że oskarżony w czasie popełnienia przestępstwa mógł działać w stanie zakłócenia czynności psychicznych, natomiast na rozprawie nie wykazuje on żadnych odchyśleń od normy zdrowia psychicznego” (Wyrok SN z 5 lipca 1968).

Istnieją trzy ustawowe metody określające stan niepoczytalności. Pierwszą z nich jest metoda psychiatryczna, zwana też biologiczną, która określa go poprzez wskazanie jego przyczyn. Poprzestaje ona na wskazaniu uwarunkowań niepoczytalności i stanów z których wynika np. upośledzenie umysłowe, choroba psychiczna bądź inne zakłócenia i nie wskazuje sposobu w jakich do nich doszło. W myśl tej metody kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r., stanowi w art. 12 § 1 „Nie może zawrzeć małżeństwa osoba dotknięta chorobą psychiczną albo niedorozwojem umysłowym” (Ustawa z 25 lutego 1964). Wada tej metody tkwi w stanach, które nie zawsze prowadzą do wyłączenia poczytalności sprawcy, ponieważ czasami mogą one tylko ją w różnym stopniu ograniczać. Kolejną z metod – psychologiczną – wskazuje następstwa jakie niepoczytalność wywołuje w psychice sprawcy. I tu właśnie przychylności tej metodzie wykazuje art. 82 k.c. który mówi, że „nieważne jest oświadczenie woli złożone przez osobę, która

z jakichkolwiek powodów znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli” (Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964). Istotnym jednak jej defektem jest pominięcie przez nią wskazania na źródła wywołujące efekt w psychice lub woli podmiotu. Ostatnią metodą jest metoda mieszana, która skupia w sobie elementy metody psychologicznej oraz psychiatrycznej. Wskazuje ona przyczynę oraz jej następstwa. Za tą metodą opowiada się również nasz ustawodawca, przez co we wspomnianym już art. 31 § 1 k.k. wskazuje, że „Nie popełnia przestępstwa, kto, z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych, nie mógł w czasie czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem” (Ustawa z 6 czerwca 1997). Podkreśla się w literaturze przedmiotu, że jest to rozwiązanie najlepsze z możliwych.

Wina to jeden z podstawowych elementów przestępstwa. Dopóki wina nie zostanie udowodniona, dopóty nie będziemy mieli do czynienia z przestępstwem, co czyni zasadę winy jedną z nadrzędnych, współczesnych zasad prawa karnego. Jej treść znajdziemy w artykule 1 § 3 k.k., jednak nie możemy z niej bezpośrednio wskazać jak należy ją rozumieć. W związku z tym wypracowano wiele koncepcji związanych z winą. Jedne uważają, że wina jest „(...) ukierunkowanym na dokonanie czynu zabronionego stanem woli (dążeniem przez sprawcę do dokonania czynu zabronionego) przy zachowaniu świadomości (rozeznania), co do podejmowanego działania. Przejawia się ona właśnie w realizacji tego czynu zabronionego przez konkretnego człowieka” (Brzezińska 2007:12). Mamy tu więc do czynienia ze stanem psychicznym człowieka, co w sytuacjach zaburzających świadomość lub wolę oznacza niepoczytalność i jednocześnie wyłączenie winy. Inni twierdzą, że wina to brak podporządkowania się przepisom prawa. Zanim jednak orzekniemy o winie, musimy sprawdzić czy podmiot jest zdolny do przypisania mu winy, a więc czy jest poczytalny i dojrzały w rozumieniu kodeksu karnego. Sprawdzamy więc konkretne zachowanie, które wiąże się z konkretną osobą. Zwolennicy ostatniej z teorii wiążą ze sobą czynnik psychologiczny z elementem zarzucałości. W tym poglądzie „wina czerpie swój sens nie tylko z samego przeżycia psychicznego sprawcy, ale także z ujemnej oceny samego aktu woli” (Kaczmarek 2005: 177). Biorąc pod uwagę wszystkie teorie, mimo różnic pomiędzy nimi dopatrzeć się można jednej wspólnej cechy. Jest nią możliwość wyłączenia winy sprawcy czynu zabronionego. Taką okolicznością jest właśnie brak zdolności do podejmowania przez niego znaczenia przedsiębranego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, który jest spowodowany chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym lub innym zakłóceniem czynności psychicznych. Warto też zaznaczyć, że na wyłączenie winy nie ma wpływu forma popełnienia czynu i forma stadialna. Ponadto warto podkreślić, że zgodnie z artykułem 21 k.k. wszelkie okoliczności, o których mowa, uwzględnia się tylko co do osoby której dotyczy. Należy pamiętać, że mimo wyłączenia winy taki czyn nadal pozostaje czynem bezprawnym, co m.in. oznacza, że mimo wszystko przysługuje obrońca konieczna i inne kontratypty uwzględnione w art. 26 i 27 k.k.

Stan poczytalności określa się niewątpliwie w myśl art. 31 k.k., co do czasu popełnienia czynu, a więc mamy do czynienia z czasem w którym sprawca działał lub zaniechał działania do którego był zobowiązany. Nie zawsze jednak wydaje się to tak oczywiste. Problem dotyczy czynów rozciągniętych w czasie lub też przypadków, kiedy mamy do czynienia z ciągiem przestępstw lub czynem ciągłym. Z pomocą przychodzi

tutaj praktyka sądowa i literatura przedmiotu, zgodnie z którą decydujące znaczenie ma ostatni moment takiego zachowania co do czynu ciągłego¹. „Natomiast w przypadku ciągu przestępstw właściwe będzie określenie, czy niepoczytalność taka zachodzi w momencie popełnienia każdego z przestępstw z osobna” (Zoll 2012: 525 i 1171). Niektóre stany chorobowe mogą wiązać się z istnieniem okresów przerw w chorobie tzw. jasnych przerw lub różnych natężeń zaburzeń psychicznych. Zwrócił na to uwagę także Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeniem. Wskazał wtedy, że „O niepoczytalności i poczytalności ograniczonej należy mówić w powiązaniu z konkretnym czynem sprawcy. Może się bowiem zdarzyć, że dany sprawca w odniesieniu do czynu wcześniej dokonanego miał ograniczoną zdolność rozpoznawania czynu i kierowania swoim postępowaniem, a w odniesieniu do czynu późniejszego posiada zachowaną poczytalność” (Wyrok SN z 13 stycznia 1978). W związku tym ocenia się zawsze poczytalność w stosunku do danego czynu z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, co w konsekwencji wskazuje, że niezbędna jest każdorazowa opinia specjalistów. Wśród stanowisk Sądu Najwyższego, znaleźć można m.in. krytykę w stosunku do tego, że „(...) raz wydane orzeczenie o stwierdzeniu u sprawcy przestępstwa poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym odnosiłoby się do wszystkich następstw czynów przestępnych popełnionych przez tego sprawcę” (Wyrok SN z 22 kwietnia 1978). Trzeba także przebadać sprawcę, gdy zaistnieją stosowne wątpliwości, co do jego niezdolności do udziału w postępowaniu. Stan oskarżonego nie może mu uniemożliwiać aktywnego uczestnictwa w posiedzeniu sądowym, ponieważ musi on rozumieć zadawane mu pytania oraz być zdolnym do rozumienia sensu toczącego się przeciwko niemu postępowania i prowadzenia obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

W stosunku do osób popełniających czyn zabroniony w stanie niepoczytalności określonym w art. 31 § 1 przepisy prawa karnego przewidują m.in. zastosowanie przez sąd środka karnego wymienionego w art. 39 pkt 2-3 z tą różnicą, że w stosunku do takich osób nie określa się czasu ich obowiązywania, lecz w momencie ustania ich przyczyn sąd je uchyla. Zgodnie z art. 93 pkt 2k.k. możliwe jest też orzeczenie środków karnych z art. 93a § 1 k.k..

Poza omawianym stanem niepoczytalności w praktyce występują też stany pośrednie, jak częściowe jej ograniczenie. Takim stanem jest poczytalność ograniczona znana z artykułu 31 § 2 k.k.. Była ona jednak bardzo kontrowersyjna z punktu widzenia doktryny prawa karnego i orzecznictwa. Wielu ludzi nauki, jak np. Władysław Wolter czy Edmund Krzymuski, uważa, że nie ma stanów pośrednich, poczytalność jest albo jej nie ma. Zdaniem psychiatry Witolda Łuniewskiego „(...) pojęcie poczytalności zmniejszonej jest kauczukowo rozciągliwe, a nadto nadaje się znakomicie do nadużywania go przez subiektywną interpretację lekarzy, sędziów, obrońców (Łuniewski 1937: 104). Wskazuje też, że w sytuacjach wątpliwych dla lekarzy stan poczytalności ograniczonej jest złotym środkiem. Obecny stan prawny spowodował jednak spadek znaczenia omawianych dylematów. Co więcej brak poczytalności ograniczonej w praktyce niejednokrotnie mógłby godzić w podstawowe zasady prawa karnego np. przy wymiarze kary i stosowaniu środków zabezpieczających. Jej znaczenie podkreślił także Sąd Najwyższy w jednym ze swych orzeczeń. Często przecież spotykamy się z osobami, u których

¹ Por. Kardas 2012: 227-228.

po doznanych w przeszłości urazach głowy występują zmiany osobowościowe lub emocjonalne przejawiające się chociażby w zwiększonej wybuchowości czy obniżeniem uczuciowości. Do niedawna najczęściej poczytalność ograniczoną orzekało się w przypadkach tzw. charakteropatii (są to anomalie osobowości powstałe w wyniku zmian organicznych mózgowia) lub lżejszych stopniach upośledzenia umysłowego. Najogólniej mówiąc obecnie są to wszelkie przypadki, w których stan psychiki człowieka ma obniżoną zdolność prawidłowego rozumowania istoty swego zachowania. Dlatego też obecne ustawodawstwo nakazuje ocenę stanu psychicznego sprawcy do konkretnego przypadku (*in concreto*), a nie *in abstracto*. Paragraf 2 art. 31 mówi, że przyczyną znacznego ograniczenia zdolności rozpoznawania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem przez sprawcę przestępstwa *może być każdego rodzaju zaburzenie psychiczne*. Więc chodzi w nim o każdy *znaczny stopień* stanu psychicznego, który wywołuje wskazane konsekwencje. Zastanowić się trzeba, czy tak naprawdę istnieje stopniowanie ograniczeń poczytalności. „Praktyka wskazuje, że dla zdefiniowania określenia w znacznym stopniu eksperci nie są w stanie sprecyzować w miarę obiektywnego kryterium”². Cały ciężar w tym zakresie spoczywa na biegłych psychiatrach i to do nich należy ostateczna decyzja w tym zakresie, ponieważ sąd z reguły opiera się na ich wiedzy. Nie da się jednoznacznie wskazać stopni ograniczenia, tak samo jak nie da się wskazać granicy pomiędzy poczytalnością a niepoczytalnością.

W odróżnieniu od niepoczytalności, poczytalność ograniczona nie wyłącza winy przez co czyn taki uznany jest za przestępstwo. Przy zaistnieniu takiego stanu rzeczy sądowi przysługuje uprawnienie zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Zazwyczaj w ustawodawstwach przyjmowano, że istnienie poczytalności ograniczonej powoduje okoliczność złagodzenia kary. W judykaturze przyjmuje się, że istnienie poczytalności ograniczonej, lecz nie w stopniu znacznym powoduje istnienie okoliczności zmniejszającej stopień winy³. Wywnioskować można to z art. 53 k.k. mówiącego o ogólnych dyrektywach wymiaru kary. Sytuacja ta powinna też nastąpić w momencie, gdy sąd nie skorzysta z możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary. Ustawodawca uznał, że nadzwyczajne złagodzenie kary powinno wiązać się jedynie ze znacznym stopniem ograniczenia, lecz mimo wszystko nie wprowadził w tym względzie obligatoryjności, lecz ostateczną decyzję przekazał w ręce sądu. Sprawa ta budzi wiele kontrowersji, lecz wiele orzeczeń w tym zakresie podkreśla ten tok rozumowania. Uznanie bowiem nie jest swobodne lecz zależne od całokształtu okoliczności danej sprawy, a w tym sprawcy.

W przypadku sprawcy, który był w znacznym stopniu ograniczony przepisy ustawy karnej poza możliwością nadzwyczajnego złagodzenia kary oraz podstawowego rodzaju kar, przewidują również możliwość orzeczenia środków zabezpieczających w myśl art. 93c pkt 2. Są nimi elektroniczna kontrola miejsca pobytu, terapia, terapia uzależnień i pobyt w zakładzie psychiatrycznym.

Wraz z niepoczytalnością i poczytalnością ograniczoną często wiązany jest problem stanu nietrzeźwości bądź też odurzenia sprawcy przestępstwa. Środki psychoak-

² Por. Daszkiewicz 1988: 47.

³ Por. uzasadnienie do wyroku SN z dnia 31 maja 2007 r. IV KK 85/2007, KZS 2007, z. 10 poz. 37 lub OSNwSK 2007 poz. 21717.

tywne znane były już przed naszą erą. Jednakże z czasem zmieniało się też podejście do nich. Kiedyś postrzegane były jako substancje uśmierzające ból lub jako lekarstwa. Podejście takie w XIX wieku uległo znacznej przemianie, a mianowicie zaczęto je postrzegać jako substancje niosące ze sobą źródło potencjalnego zagrożenia w szerokiej skali. Zaczęto wtedy obserwować negatywny wpływ na osoby uzależnione od substancji psychoaktywnych. Sytuacja podobnie kształtowała się w odniesieniu do alkoholu. Znany był od równie dawna i przyniósł równie negatywne konsekwencje co substancje psychoaktywne. Pierwsze wzmianki w rodzimym prawie karnym znane są z 1576 r. z dawnego prawa mazowieckiego. Odnosząc się do obecnego ustawodawstwa, problem ten aktualnie normuje art. 31 § 3 k.k.. Potrzeba uregulowania tego zjawiska wzrosła wraz z rozwojem komunikacji, ponieważ popełnianie przestępstw w stanie nietrzeźwości było sytuacją nagminną. Jak słusznie twierdzono tacy sprawcy byli niepoczytalni lub w znacznym stopniu ich poczytalność była ograniczona lecz nieracjonalne wydawało by się uznawanie takich stanów za wyłączające winę. Istota art. 31 § 3 opiera się na założeniu, że „sprawca własnym czynem sprowadza stan psychiczny, w którym nie rozpoznaje znaczenia czynu lub nie może pokierować swym postępowaniem” (Rejman 2009: 705). Mamy do czynienia z wyjątkiem od zasady winy i odwołaniem się do moralności. Wina jest tutaj uzasadniona samodzielnym i dobrowolnym wprowadzeniem się w stan nietrzeźwości przez sprawcę. Odmienne uregulowanie mogłoby uczynić społeczeństwo bezbronny wobec fali tego typu przestępstw (Śliwowski 1979: 191).

Wraz z wprowadzeniem w kodeksie karnym 1997 r. art. 31 pojawiła się też w nim legalna definicja stanu nietrzeźwości, zawarta w art 115 § 16. Zgodnie z nim za stan taki uznaje się stan sprawcy, w którym stwierdza się u niego:

- 1) zawartość alkoholu we krwi przekraczającą 0,5‰, albo prowadzącą do stężenia przekraczającego tę wartość lub,
- 2) zawartość alkoholu w 1 dm³ wydychanego powietrza przekraczającą 0,25 mg albo prowadzącą do stężenia przekraczającego tę wartość.

W przypadku substancji psychoaktywnych brak jest ustawowej definicji, jednak prawo karne uznaje je jako substancje o podobnym działaniu do alkoholu lub inaczej mieszanki o działaniu psychoaktywnym, obejmującym wszelkie związki chemiczne obniżające sprawność psychomotoryczną (*Zasady przeprowadzania pomiarów...*: 154).

Zakłada się, że każdy dorosły człowiek, będący w pełni władz umysłowych, powinien zdawać sobie sprawę z działania spożytego alkoholu lub innych środków odurzających, przez co powinien ponosić konsekwencje zachowań podjętych po ich uprzednim użyciu. Odmienne należy traktować kategorie przestępstw popełnionych przez sprawcę będącego w takim stanie, jednak wprowadzonego w ten stan wskutek ingerencji osób trzecich. Jak wskazuje Kazimierz Buchała, nie jest konieczne aby sprawca osobiście wprowadził substancje do organizmu, kluczowe znaczenie ma zgoda sprawcy świadomego (Buchała 1988: 230). Słuszną wskazówkę interpretacyjną przepis wskazuje Agnieszka Bojarska nakazując rozumowanie zwrotu *wprawił się* jako *wprawił się* bez jakiegokolwiek przymusu (Liszewska 1992: 42-43). Zwykle przepis znajduje zastosowanie co do sytuacji, w której dana osoba została odurzona za pomocą podstęp⁴. Art. 31 § 3 k.k. znajduje zastosowanie zarówno do przestępstw umyślnych, jak i nieumyśl-

⁴ Por. np. Gardocki 2008: 137.

nych. O to, czy przestępstwo popełnione w stanie niepoczytalności lub poczytalności ograniczonej wywołanej wskutek spożywania alkoholu bądź substancji odurzających jest przestępstwem umyślnym czy nieumyślnym, toczą się od dawna spory doktrynalne. Zdania są podzielone, jedni twierdzą, że są to wyłącznie przestępstwa umyślne, drudzy uważają je wyłącznie za przestępstwa nieumyślne, a jeszcze inni twierdzą, że zależy to od konkretnej sytuacji. Obecnie istnieje największa przychylność co do ostatniej z teorii.

Podsumowując należy wskazać, że na pozór znana nam dobrze niepoczytalność i poczytalność ograniczona w rzeczywistości niesie za sobą wiele różnych stanowisk i podejść do tej kwestii. Należy jednak podkreślić, że prawo karne wiąże z niepoczytalnością szczególne skutki prawne, jakimi są wyłącznie karalności takich sprawców i uznanie, że nie popełniają przestępstwa. Tak daleko posunięte kroki ustawodawcy wskazują na powagę tego stanu. Te same względy wskazuje podejście do poczytalności ograniczonej. Jednakże taki sprawca popełnia przestępstwo, wobec czego nie ma żadnych przeciwskazań do jego ukarania, lecz mimo wszystko w mniejszym stopniu. Najczęstszymi przyczynami takich stanów są zwykle zaburzenia organiczne o etiologii pourazowej lub alkoholowej. Mimo na pozór oczywistości przywołanych przepisów, można dostrzec ile w rzeczywistości występują wątpliwości co do ich treści i zastosowania oraz jak jedno użyte przez ustawodawcę słowo może budzić wśród naukowców spory w tym zakresie. Dlatego też tak ważne jest, aby oprócz przeczytania przepisu prawa zapoznać się jednocześnie z jego rozwinięciem zawartym w komentarzach, orzeczeniach czy literaturze. Pozwala to uniknąć wielu wątpliwości i sporów a niejednokrotnie poznać jego prawdziwy sens. Sytuację tę doskonale można dostrzec po powyższej analizie art. 31 k. k.

Bibliografia

- Brzezińska J., 2007, *Kilka uwag o istocie niepoczytalności*, [w:] L. Boguni (red.), *Nowa kodyfikacja prawa karnego*, t. XXI, Wrocław.
- Buchała K., 1988, *Przypisanie zachowania popełnionego w stanie niepoczytalności (poczytalności umniejszonej) spowodowanej odurzeniem się lub silnym afektem*, „*Studia Prawnicze*”, nr 1-2.
- Daszkiewicz K., 1988, *Poczytalność zmniejszona – kontrowersje i postulaty*, [w:] R. Rutkowski, Z. Majchrzyk (red.), *Materiały VII Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP. Teoria i praktyka oceny poczytalności*, Warszawa.
- Gardocki L., 2008, *Prawo karne*, wyd. 14, Warszawa.
- Kaczmarek T., 2005, *Spory wokół pojęcia winy w prawie karnym*, [w:] *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci profesora Andrzeja Wąska*, Lublin.
- Kardas P., 2012, [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Komentarz Część ogólna*, t. I.
- Liszewska A., 1992, *Problem odpowiedzialności karnej osób zażywających środki odurzające*, „*Palestra*”, nr 5-6.
- Łuniewski W., 1937, *Wykłady z dziedziny psychopatologii kryminalnej i psychiatrii*, Warszawa.
- Rejman G., 2009, *Zasady odpowiedzialności karnej. Art. 8-31. Komentarz*, Warszawa, s. 705.

- Śliwowski J., 1979, *Prawo karne*, wyd. II, Warszawa.
- Uszkiewiczowa L., 1986, [w:] L. Korzeniowski i S. Pużyński (red.), *Encyklopedyczny słownik psychiatrii*, wyd. III, Warszawa.
- Zoll A., 1912 [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Komentarz Część ogólna*, t. I.
- Postanowienie SN Izba Karna z dnia 29 czerwca 2010 r. I KZP 6/10 OSNKW 2010, nr 8, poz. 65.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz.U. z 2017 r. poz. 682).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 459).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2017 r. poz. 2204).
- Uzasadnienie do postanowienia SN z dnia 29 czerwca 2010 r., I KZP 6/10, OSNKW 2010, nr 8, poz. 65.
- Uzasadnienie do wyroku SN z dnia 31 maja 2007 r., IV KK 85/2007, KZS 2007, z. 10 poz. 37 lub OSNwSK 2007 poz. 21717.
- Wyrok SN z dnia 13 stycznia 1978 r., V KR 183/77, OSNPG 1978, nr 7, poz. 76.
- Wyrok SN z dnia 22 kwietnia 1978 r., V KR 107/78, OSNPG 1978, nr 12, poz. 133.
- Wyrok SN z dnia 5 lipca 1968 r., III KR 39/68, nr 12 poz. 139.
- Zasady przeprowadzania pomiarów stężenia alkoholu oraz opiniowania w sprawach trzeźwości. Zalecenia opracowane przez Instytut Ekspertyz Sądowych i zatwierdzone przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii w dniu 26 listopada 2004 r., „Prokuratura i Prawo” 2005, nr 4, s. 154.*



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KAROLINA GRUDZIEN

Studentka III roku edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe: 210Studio
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 3rd year Artistic Education in the field of Visual Arts, 1st degree studies
Student Scientific Research Club: 210Studio
Jan Kochanowski University in Kielce

Paganini – tajemnica obrazu

Paganini – The Mystery of the Image

Summary: Felicjan Szczęsny Kowarski's Paganini painting is an example of a work that, having been subjected to formal-symbolic analysis, reveals additional content to a viewer. The paper is an attempt to search for an original interpretation code, which would allow us to understand the composition used in painting in order to expose the talent, expression and physical features of the great composer and violinist.

Key words: formal analysis of work of art, symbols.

Usprawiedliwiając chaos, w który za moment wkroczymy, pragnę podkreślić, że podczas ostatnich trzech lat poznałam wiele sposobów na „odczytanie” dzieła malarzkiego oraz zrozumienia go i zinterpretowania na wielu płaszczyznach, poczynając od struktury treściowej, przez formalną, kończąc na ideowej. Doszłam do wniosków, może dość oczywistych, ale wartych podkreślenia i przypomnienia: sztuka jest jedna, ale jej przejawów jest wiele, nie daje się zamknąć w żadnych ramach ani grupach, jest wolna, a jednocześnie hermetyczna, przez co zrozumiała jedynie dla niewielu.

Dziełem, które było inspiracją do badań, był obraz pt. *Paganini* z 1923 r., Felicjana Szczęsnego Kowarskiego, wykonany techniką olejną, na płótnie o wymiarach 232×145 cm, który obecnie znajduje się w Narodowym Muzeum w Kielcach.

Czas powstania tego obrazu przypada na początek wysokiej aktywności malarza, jego licznych wyjazdów do Francji, Włoch, ale też udziału w wielu wystawach (Kosowska, *Felicjan Szczęsny Kowarski*). Nim przejdę do analizy, zobowiązana jestem

podkreślić, że jest to jedyny obraz Kowarskiego, który widziałam na żywo. W opracowaniu postaram się nie nawiązywać do innych prac artysty, z wyjątkiem jednej uznanej przez krytyków za wybitną, zwłaszcza, że *Paganini* wydaje się być jednym z wyjątkowych jego dzieł. Obraz jest monumentalnym portretem, ujmuje całą postać w uproszczonej formie. Utrzymany został w ciemnych kolorach. Ogół czytamy jako pomnikowy obraz ustawiający skrzypka na podium. Jego głowa nieco podobna kształtem i sposobem obrazowania do jednego z ważniejszych jego dzieł – *Głowy Żydówki* – z innego portretu autorstwa Kowarskiego, jednak techniczne wykonanie jest zupełnie inne. Mamy bowiem do czynienia z innym sposobem operowania plamą barwną. O ile w portrecie *Żydówki* jest ona tworzona za pomocą nakładania krótkimi pociągnięciami pędzla, dającymi wrażenie rozedrganej plamy, o tyle w portrecie *Paganiniego* farba kładzona jest gładko. Silne tendencje kubizujące, geometryczność kształtów w *Paganinim* oraz swego rodzaju organiczność i miękkość w *Portrecie Żydówki*. W *Paganinim* gdzieś dostrzegamy smugi pędzla oraz impasty. Natomiast w portrecie *Żydówki*, jak w kolejnych pracach artysty, widzimy ekspresyjny czy też impresjonistyczny sposób kładzenia farby. Pokusiłabym się o potwierdzenie, że jest to jedna z prac przełomowych Felicjana Szcześniego Kowarskiego, którego w artykule najczęściej określać będę mianem – Kowarski.

Przejdę teraz do „rozeznania w terenie”, poddając bardziej wnikliwej analizie środki formalne zastosowane przez artystę.

Kompozycja dzieła zamyka się w wertykalnie ułożonym prostokącie. Architektura przestrzeni, czy też kubi-futurystyczny krajobraz w tle, tworzy swego rodzaju winietę, daje poczucie głębi. Opisując go można mówić o domach, górach i rzece, albo tak jak ja przyjąłem – wymagowanej przestrzeni przypominającej surrealistyczną jaskinię, będącą „salą koncertową”, co dodaje całości przedstawienia nieco mistycyzmu. W takim podejściu utwierdza zastosowana zgaszona kolorystyka obrazu, która te wrażenia dodatkowo wspomaga. W prawym dolnym rogu przedstawiono tańczącą parę. Widzimy tylko ich głowy. Oświetloną twarz kobiety i odwróconą tyłem do widza głowę mężczyzny, którego cylinder przedstawiany w sposób futurystyczny wzmaga poczucie ruchu.

Po lewej stronie natomiast widzimy kawałek pianina oraz rosnącą w górę kolumnę, która jednak zdaje się być z drewna, co przywodzi na myśl raczej rzeźbioną nogę krzesła lub słup. W prawym górnym rogu obrazu pojawia się z kolei otwarta księga ułożona na pulpicie – to jest 4 plan, a więc kolejno: 1 para tańcząca, pianino, kolumna, skrzypek, książka, tło.

W centralnej części obrazu widzimy panującego nad wszystkim wirtuoza, Nicolo Paganiniego, mistrza w swym fachu, pogrążonego w twórczym transie, podczas którego tworzy alternatywną rzeczywistość, do której przy odrobinie chęci każdy może się dostać. Postać wygląda niebywale interesująco, zwłaszcza zwracając szczególną uwagę na dłonie, które gdy się przyjrzeć odstają od standardowych rozmiarów – są znacznie większe, cała sylwetka sprawia wrażenie wydłużonej i wyjątkowo chudej z niepokojąco bladym, można by rzec „trupim licem”. Postać wirtuoza obleczona we frak, ze szpiczastymi, eleganckimi butami emanuje czernią. Lecz określenie to nie w pełni opisuje czerni stroju. To raczej kolor połyskującego od światła księżycowego kruka. Prawa strona ciała Paganiniego wydaje się być statyczna. Ręka podtrzymuje skrzypce, noga prawa stanowczo stoi na podłożu, lewa natomiast zdecydowanie i dynamicznie, w wyroku ucieka



Rysunek 1. Obraz pt. *Paganini* z 1923 r., Felicjana Szczęsny Kowarskiego
Źródło: Rajkowska.

w bok, jakby w kontrapoście. Prawa ręka trzymająca smyczek w górze – we władczym – dumnym geście. Dominantą w tym obrazie jest postać skrzypka, trzymająca w dłoni instrument, który pomaga zidentyfikować jej profesję. Cała postać zdaje się być wizerunkiem muzyki, a więc innego stanu, stanu wtajemniczenia, stanu wyższej łączności.

W pierwszych paru chwilach oglądając ten obraz, nie widzimy na nim nic poza samym artystą i zdającym się falować za nim tłem, dopiero, gdy „przebadamy” już całą postać i wchłoniliśmy większość klimatu przedstawienia, dostrzegamy, że wcale nie jest on na obrazie sam. Wynika to częściowo z wielkości obrazu i możliwości naszego wzroku. Jest to kompozycja skupiona centralnie, jej elementy równoważą się masowo lub kolorystycznie.

Tańcząca para, w prawym dolnym rogu, jest rozmiarem zbliżona do nas (oceniłam to na podstawie wielkości głów), natomiast tytułowy artysta sprawia wrażenie wiele większego, co dodatkowo potęguje tak zwane przedstawienie z perspektywy żabiej – czyli ujęcie wizerunku postaci z widoku z dołu. Jego części ciała są wydłużone, co jednak nie świadczy o niezachwianiu proporcji ciała, a raczej o dogłębnej analizie sylwetki artysty i jego życia. Prawdopodobnie Paganini chory był na zespół Manfana (*Muzyka poważna Niccolò Paganini*), którego objawem są wydłużone palce i giętkie kończyny – co usprawniać mogło grę na skrzypcach, albo to jakiś skutek uboczny „kontaktów z diabłem” – to w ramach ciekawostki. Faktem jest, iż obaj artyści wyminęli się odrobinę na świecie, a obraz ten nie powstałby prawdopodobnie, gdyby nie początki fotografii, a dokładniej dagerotypii z około 1840 roku (Paganinidaug.png), dokumentującej prawdopodobnie, jeden z ostatnich koncertów Paganiniego. Okazuje się, że postawa sportretowanego, jak i sama postać na obrazie są niemal takie same. Kowarski jedynie wysunął lewą nogę, by artysta wyglądał bardziej władczo i dynamicznie, obrócił tułów nieco w bok, by odsunąć frak i podkreślić wyjątkowo ciekawą budowę ciała Paganiniego, oraz opuścił smyczek prawdopodobnie, by ograniczyć nam możliwość podążenia wzrokiem w górę, a jedynie skupiać się na postaci samego artysty. Również oświetlenie odgrywa ważną rolę w tej kompozycji. To ono wskazuje na skrzypka. Jest to światło punktowe, przednie, którego źródło znajduje się poza obrazem, lekko w górze.



Rysunek 2. Dagerotyp ok. 1840 r.
Źródło: Paganinidaug.png

Kompozycja obrazu jest niejednoznaczna. Z jednej strony światło i cienie sugerują zamknięcie pola widzenia, akcentując centrum otoczone bordiurą ciemnych stref. Z drugiej otwarta, na co wskazują cięcia elementów, takich jak książka czy pianino.

Mimo iż mamy poczucie głębi i przestrzeni, trudno w tym obrazie mówić o konkretnej perspektywie. Fortepian i książkę widzimy trochę z lotu ptaka, tańczącą parę z boku, choć mężczyznę raczej z tyłu, artystę natomiast podziwiamy z perspektywy żabiej. A więc bez konkretów, Kowarski wybrał najlepszy punkt widzenia dla każdego z przedstawionych „elementów”, co jest podejściem nieco Cézannowskim, a więc plasuje malarza między impresjonizmem a kubizmem. Ze wskazaniem na polski kubizm, który nie przejawiał się tak silnym rozbiciem obiektu i nie rezygnował z intensywności kolorów, co doskonale podkreśla *Paganini* autorstwa Kowarskiego.

Przejdźmy do wyjątkowo nastrojowych kolorów, gdyż mamy tu czerwony akcent w postaci skrzypiec. Jasną kontrastującą twarz i dłonie ukazane na ciemnym tle, twarz obleczoną w ciemne włosy, blade odsłonięte dłonie. Czarna postać bohatera obrazu znajduje się na tle mocno działającej zieleni i błękitu. Uogólniając, możemy wyróżnić następujące kolory zastosowane przez Kowarskiego: czerwony, zielony, niebieski, może nawet żółty oraz czarny i biały – zimny kremowy. Tak więc mamy dość ograniczoną paletę barw (triadę kolorów), z których każda kładziona jest stanowczo, są to ostre plamy barwne: o centralnie wysokim nasyceniu koloru i jasności, po wysokie nasycenie i niską jasność.

Obraz ten ujmuje powagą i niepokojącym nastrojem, prawdopodobnie przez kolor i ostrość kształtów pała wzniosłością i do pewnego stopnia teatralnością, na którą wskazuje poza *Paganiniego*.

Sprawdźmy znaczenia zaprezentowanych na obrazie obiektów, aby móc wejrzeć w to, co kryje się pod samym przedstawieniem i formą:

- Książka kojarzy się z wiedzą, może nawet uduchowieniem. Tak było od zawsze: książka bowiem jest symbolem całości wszechświata, dociekania prawdy, uczoności, nauk (...) wiedzy, siedmiu sztuk wyzwolonych, wiedzy transcendentnej, wiedzy tajemnej, roztropności, magii, historii, sztuki, prawa (...) potęgi, czystości, cnót (...) (Kopaliński 2015: 173);
- Taniec, czyli kosmogonie, odrodzenie z chaosu, ruch ciał niebieskich, życie, deszcze, przemianę, wyzwolenie, wzniosłość, uroczystość, poświęcenie, rytuał kultowy, dziękczynienie bóstwu, modlitwę, życie bogów i bohaterów, opowieść, ideę, towarzyskość, uczucie, zaloty, umizgi, zmysłowość, rozpustę, płodność, małżeństwo, przekleństwo, śmierć, żalobę (...) (Kopaliński 2015: 424);
- Kolumna jest symbolem osi świata, połączenia ziemi z niebem, trwałości (budowli), siły udźwigu, stałości, zaufania, zdecydowania, państwa, Stwórcy, osoby, męskości, prawdy w heraldyce odwagi (Kopaliński 2015: 148). Wolna kolumna oznacza triumf nad nieprzyjaciółmi, zwycięskie wyprawy, wieczność skutków znakomitych czynów, ubóstwienie wielkich ludzi;
- Słup – promień słoneczny, pewność siebie, pańskość, dumę, niewolnicy niosący ciężar, kiedyś kamień ofiarny, ale też: pustelnicтво, ascetyzm, udręka (Kopaliński 2015: 173);

- Skrzypce to harmonia, szczęście, melancholia, romantyzm; instrumenty muzyczne w ogóle nawiązują do naszej mistycznej strony, mają uświadamiać o ulotności życia i sytuacji czy stanu. Tak jak muzyka trwa tylko chwilę, gdy ją słyszymy i zmienia się jednocześnie w coś innego. Ciągła zmienność i ciągła ulotność, przemijalność;
- Pianino to emocje i uczucia.

Na obrazie odnajdujemy: odrodzenie z chaosu, ruch ciał niebieskich, co wskazuje na wyższy ład, system, a jednocześnie ciągłe zmiany, konsekwentny rozpad, który wynika z ciągłego rozszerzania się wszechświata. Ale także zmysłowość, umizgi, śmierć, przekleństwo, a wszystko łączy się z przedstawieniem fallicznym mówiącym o sile i stabilności, pewności, na reszcie skrzypce i ich melancholijny romantyzm, podkreślający ulotność wszelkich bytów i stanów, co jest nieodłącznym motywem przy temacie muzyki. Wszystko to podsycone żarliwą emocją, którą wyczuwamy w muzyce Paganiniego.

Podsumowując symbolikę obiektów, potwierdzam moją tezę zakładającą, że Kowarski chciał oddać hołd Paganiniemu i nadał wzniosły charakter Jego przedstawieniu. Każdy z ukazanych elementów, który został zastosowany w kompozycji, świadczy o jego wielkości, uszanowaniu, a nawet oddaniu czci muzyce i wielkiemu muzykowi. Muzyce, choć efemerycznej, chwilowej, to jednak triumfującej sztuce, która w stanie jest zmienić słuchacza na zawsze. Lecz mimo wprowadzenia trwałej zmiany w nas, naszych odczuciach, emocjach, ta sztuka zniknie tak szybko, jak powstała. Jest ona chwilą i właśnie w jej ulotności drzemie jej piękno i potencjał poznania, komunikacji i wpływu.

Magiczna wirtuozeria mistrza Paganiniego, zręczność, z jaką wydobywał dźwięki ze swojego instrumentu, oczarowywała słuchaczy, wprowadzając ich w zachwyt i nadając mu przydomek „diabolicznego skrzypka” (*Wirtuozowskie „Wiedźmy” Niccolo Paganiniego* 2002). Tę diaboliczność niewątpliwie oddał w swoim dziele Kowarski. A może nieco więcej?

Wszystkie elementy obrazu, wnoszące symboliczne znaczenie, mimo iż na pierwszy rzut oka mogą wydawać się sprzeczne, budują spójną, równoważącą się całość, która jak otaczająca nas rzeczywistość, dzięki zgrzytom i trudnościom jest tak porywająca. Klimat i przedstawione elementy mogą jednak nawiązywać do legend dotyczących Niccolo Paganiniego i jego „paktu z diabłem”, które w tamtych czasach były jeszcze żywe. Może to właśnie jedna z nich skłoniła Kowarskiego lub wzbudziła ciekawość, do poszukiwań prawdy, lub to muzyka wprawiając w osłupienie, wdarała się w zakamarki umysłu Kowarskiego, każąc drążyć, a przy okazji (mam nadzieję, że nie powiem zbyt wiele) stworzyć obraz będący łącznikiem światów, który nie objaśniając niczego, objaśniać będzie cały „system”.

Po wyczerpującym opisie formalno-wizualnym nadszedł czas odpowiedzi na pytanie uważane za podstawowe, gdy chodzi o sztukę, czyli – Jaka to epoka? Jaki nurt? Jaki sposób przedstawienia dominował?

Kowarski wpisuje się w grupę artystów awangardowych, gdzie do czynienia mamy, ogólnie rzecz ujmując, ze sprzeciwem wobec dotychczasowych zasad twórczych. Okres ten charakteryzuje się wielością nurtów oraz upodobaniem do braku kategoryzacji sztuki, które popieram i kultuwuję. Zacznę od rysu historyczno-społeczno-kulturowego tego okresu i wydarzeń towarzyszących powstaniu obrazu oraz mających wpływ na świadomość artysty. Był to czas pozornego szczęścia i pozornej radości spo-

łeczeństwa polskiego – żyje się trudno, ale żyje się dalej. Z jednej strony zamach, strajki, problem z granicami, niepewności, Stalin u władzy, podpisanie paktu, rozbudowa miast, kryzys gospodarczy, aż wreszcie zbliżenie się nacjonalistycznych sępów, a jednocześnie radość, pacyfizm, rozkwit nauki i literatury w kontraście z katastrofizm, niepewnością i pogłębiającym się strachem. Tak dynamiczna sytuacja ostała się echem w filozofii i sztuce 20-lecia międzywojennego. Dochodzi do przemieszczania wartości estetycznych, twórczych i poglądowych, pojawia się freudyzm, pragmatyzm, katastrofizm, kubizm, ekspresjonizm, abstrakcjonizm, dadaizm, surrealizm, formalizm polski, teoria czystej formy, fowizm, konstruktywizm, suprematyzm i inne. Wszystkie myśli i kierunki często przenikają się wzajemnie. Wolność związana z zakończeniem wojny spaja się z wyzwoleniem artystycznym. Dynamicznie rozwija się kino, teatr, animacja, literatura. Rozwija się kultura i kontrkultura (Kossowska, *Sztuka*).

U Kowarskiego wskazanie mamy na tak zwany polski kubizm, czyli dążenie do wyklarowania wyjątkowego odrębnego dla kraju i zgodnego z jego polityką i kulturą nurtu, czyli dążenia do „nowego klasycznego porządku” miejscowego (Kossowska, *Sztuka*). Takie próby podejmowali członkowie grupy Rytm, w której Kowarski działał. Angażował się również w grupie o kolorystycznej orientacji Jednoróg i Pryzmat. Mimo coraz śmielszych kroków artystów polskich i wielu eksperymentów przez nich przeprowadzanych Kowarski został jednak przy tradycyjnych sposobach obrazowania, czyli przy malarstwie, a także przy tradycyjnych, czy lepiej standardowych, tematach.

Aby dowiedzieć się, co wpłynęło na taką, a nie inną postawę twórczą artysty, odwołujemy się do faktów z życia.

Autor urodził się podczas rozkwitu symbolizmu, wzrastał i uczył się sztuki impresjonizmu, secesji i innych. Do 1923 roku tworzył dzieła typowo awangardowe z nawiązaniami do epok wcześniejszych, romantyzmu, renesansu oraz między innymi sztuki El Greca. Kształcił się głównie w Rosji. W 1920 roku wrócił do Polski. Wiele podróży. Możemy uznać go za artystę o szerokich horyzontach, odwiedził Włochy, Paryż, z pewnością miał styczność z grupą Ecole de Paris. Malarz, rzeźbiarz, architekt/urbanista, pedagog. Istotną była dla niego integracja malarstwa z architekturą. W jego sztuce dostrzegamy: pejzaże, heroiczne zmagania człowieka z losem, wielką ekspresję, echa formizmu, postkubizm, ekspresjonizm, romantyczną nastrojowość, zwykle mroczną gamę barw. Kowarski był dobrze wykształcony, znał sztukę dotychczasową i jemu współczesną. W pełni swojego rozwoju artystycznego eksperymentuje, szuka, łączy sprzeczności, co pozwala go przypisać do generacji twórców awangardowych. Tak jest z obrazem *Paganini*: w ujęciu programowym mamy do czynienia z kubistyczno-futurystycznym ekspresjonizmem, w Polsce przyjmującym postać formizmu. Dostrzegamy znajomość czystej formy Witkacego, która w obrazie *Paganini* objawia się jako „więcej”. Obraz odczytujemy w sposób metafizyczny, jego monumentalna wielkość wspomaganą kolorami kumuluje energię, aby jeszcze szybciej oładnęła nasz umysł i zmysły. W obrazie *Paganini* widać wyraźnie powody, dla których Kowarski dołączył do grupy Rytm, czyli: uwypuklenie życiowego witalizmu w postawie Paganiniego, wątek miłości zakotwiczony w tańczącej na dole parze, arkadyjska natura zakodowana w kolorze. Jednak Kowarski pejzażem w tle wkracza w strefę abstrakcji, co nie było domeną twórców z grupy Rytm. A jest naturalne, mimo przynależności do określonych ugrupowań, każdy artysta tworzył w sposób indywidualny, a grupy, nurty i kierunki

są jedynie ewentualnymi wyznacznikami cech wspólnych twórców danego czasu czy grupy, są swego rodzaju „modą” (Kossowska, *Sztuka*; Kossowska, *Felicjan*).

Styłem grupy Rytm stało się manieryczne traktowanie formy oraz powierzchowna dekoracyjność, która nie miała głębszych celów. Jak sądzę, w *Paganinim* owa bezcelowość nie ma miejsca. Miejsce ma natomiast ogromna wrażliwość kolorystyczna, wyczulona na temperaturę walor oraz nasycenie barwy. Czyżby to śmiałe początki koloryzmu? – Sprzeczne z podaniami jednak, mimo wszystko możliwe.

W obrazie tym dostrzegam połączenie z surrealizmem, które tworzy rzeczywistość mocno odrealnioną, lecz o ile dzięki temu lepszą i upragnioną.

Wszystkie cechy, o których wspomniałam, są dowodem na to, że sztuka płynie, wszystko się zmienia i jednocześnie pozostaje niezmiennie.

Przekonana jestem, iż na tym etapie analizy mogę pozwolić sobie na pozorną dygresję, która w rzeczywistości może wyjaśnić wiele z powyższego opisu. Gdy stałam w pustej sali muzealnej przed obrazem, słuchając *Dwudziestego czwartego Kaprysu Niccolo Paganiniego*, wsiąkałam, zniknęłam. Paganini rwał smyczek, para tańczyła, wlatywała nad miasta i łąki, wirowała po sali koncertowej, przepadała nad urwiskiem. Mogłam tylko odrętwiała patrzeć i pozwalać mojemu ciału bezwolnie wzdrygać pod wpływem, fonetyczno-wizualnych przeżyć. A potem wracać do tego odczucia w każdej chwili dnia. Tu warto pochylić się nad ideą korespondencji sztuk. Na ile Kowarski zainspirowany był muzyką a na ile postacią Paganiniego, skoro stworzył On obraz tak odległy od swoich innych realizacji. Obraz, który (subiektywnie – uwaga autora) spaja się z dźwiękiem, opowiadając niesamowitą opowieść miłości, pewności, władzy i upadku. Być może to właśnie kontakt z dźwiękiem, ideą muzyczności, stylem Paganiniego spowodował, że Kowarski odszedł znacznie od swego typowego stylu przedstawienia.

Bibliografia

D'Allena A., 2009, *Jak studiować sztukę*, Kraków.

D'Allena A., 2012, *Metody i teorie historii sztuki*, Kraków.

Kopaliński W., 2015, *Słownik symboli*, Warszawa.

Kossowska I., *Felicjan Szczęsny Kowarski*, <http://culture.pl/pl/tworca/felicjan-szczesny-kowarski> (dostęp: 25.01.2018).

Kossowska I., *Sztuka dwudziestolecia międzywojennego w Polsce*, <http://culture.pl/pl/artykul/sztuka-dwudziestolecia-miedzywojennego-w-polsce> (dostęp: 25.01.2018).

Muzyka poważna Niccolo Paganini, <http://agencjafilharmonia.pl/niccolo-paganini/> (dostęp: 25.01.2018).

Paganinidaug.png, <https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Paganinidaug.png> (dostęp: 25.01.2018).

Rajkowska I., *Obiekt tygodnia Paganini*, http://mnki.pl/pl/obiekt_tygodnia/2013/pokaz/84,paganini (dostęp: 25.01.2018).

Wirtuozowskie „Wiedźmy” Niccolo Paganiniego, 2002, www.salon24.pl/u/classical/89359,wirtuozowskie-wiedzmy-niccolo-paganiniego (dostęp: 25.01.2018).



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

BEATA HAMERA

Studentka II roku zarządzania, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe LIDER
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of Management, 1st grade studies
LIDER Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Jak komunikować, żeby zostać zrozumianym? How to Communicate to be Understood?

Summary: Communication is an integral part of everyone's life. It accompanies us since our early childhood. Initially, it is very simplified due to the science of the world around us. As time passes, communication begins to play a very important role, because it determines our relations and it influences interactions with other people, our work, activities and every area of life, since it is impossible to live without communicating with others. We are entities living among people. The aim of this article is to show how to communicate in order to be understood well and in accordance with intentions.

Key words: communicate, sender, addressee, verbal and non-verbal communication.

Wstęp

Truizmem jest twierdzenie, że człowiek jest istotą społeczną. By żyć i sprawnie funkcjonować, musi otaczać się innymi ludźmi i tak dzieje się już od momentu narodzin. Do pełni szczęścia potrzebuje tworzyć z innymi relacje, takie, które przynoszą mu radość i przyjemność. Jednak najpierw, żeby takie mogły w ogóle zaistnieć, potrzebne są rozmowy. Prowadzenie rozmów to nic innego jak obustronnie wysyłane komunikaty. Jednakże, żeby treść przekazu została w prawidłowy sposób zrozumiana i odebrana, należy nadawać ją w odpowiedni sposób. Ale jak to robić dobrze? Niniejszy artykuł ma na celu przybliżenie i wyjaśnienie tego tematu.

Podstawowe pojęcia

Zanim przejdziemy do konkretnych wskazówek skutecznej komunikacji, należy zapoznać się z terminologią związaną z poruszonym tematem.

W *Słowniku współczesnego języka polskiego*, czytamy, że komunikować oznacza „– zakomunikować: powiadać o czymś, podawać do wiadomości, obwieszczać, przekazywać jakąś informację” (*Słownik Współczesnego Języka Polskiego*: 399). Z racji, że człowiek żyje we wspólnocie musi porozumiewać się, a więc *komunikować* z innymi ludźmi.

Nadawcą lub *źródłem przekazu* jest jednostka, od której powstaje komunikat. Odpowiada on za treść i formę przekazu (Pisarek 2008: 20).

Przekazem, komunikatem, informacją nazywa się „ciąg znaków (graficznych, muzycznych lub głosowych)” (Pisarek 2008: 20, 23), a także rzeczy emocjonalne lub intelektualne, którymi dzieli się nadawca z odbiorcą.

Odbiorcą lub *adresatem* jest słuchacz, który otrzymuje komunikat od nadawcy (Pisarek 2008: 20).

Poprzez *sprzężenie zwrotne* rozumie się reakcję odbiorcy na komunikat nadawcy, który wynika ze sparafrazowania przez słuchacza słów źródła przekazu (Tokarz 2006: 17).

Gdy człowiek komunikuje się z ludźmi, następuje *komunikacja interpersonalna, międzyludzka*. Odnosi się ona do optymalnego przekazywania i otrzymywania informacji w bezpośredniej styczności z jedną lub wieloma osobami (Stewart 2007: 37).

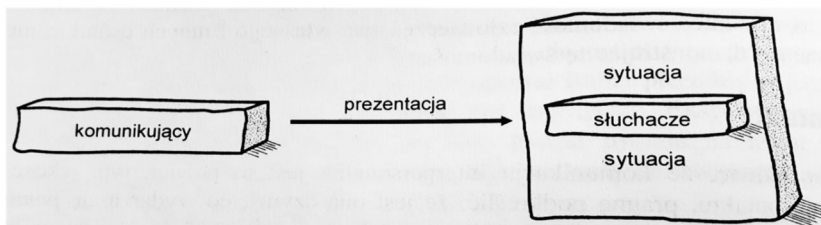
Kanałem komunikacyjnym jest wybrany sposób przekazywania wiadomości; można zaliczyć do tego spotkania, rozmowy telefoniczne oraz można utożsamić go ze środkami komunikacyjnymi, np. różnymi narzędziami lub mediami takimi jak: telewizja, internet albo z nośnikami przekazu na przykład papier. Wyróżnia się też kanał akustyczny – związany ze zmysłem słuchu (kanał werbalny – słowa; kanał wokalny – barwa i wysokość głosu; parajęzyk – westchnienia), a także wizualny – związany ze wzrokiem (Tokarz 2006: 22).

Kodowanie jest użyciem w nadawaniu przekazu „różnorodnych skonwencjonalizowanych i spójnych systemów znaków – kodów”. Najbardziej rozbudowane kody nazywamy językami (Tokarz 2006: 14).

Modele komunikowania się

Od tego w jaki sposób będzie wyglądała komunikacja z innymi zależy gdzie się znajdujemy i w jakiej sytuacji jesteśmy.

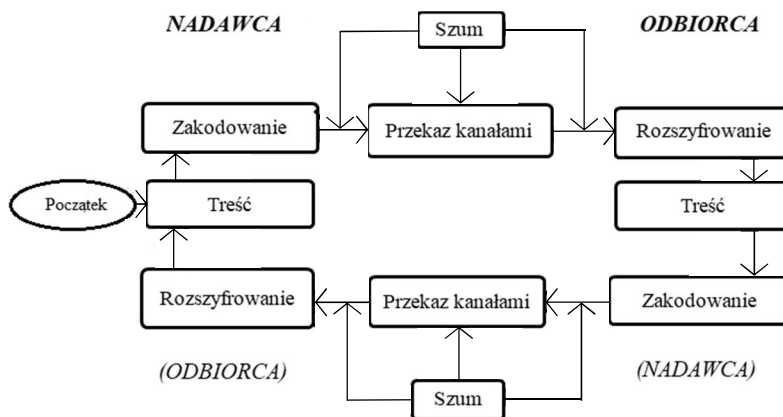
Jednym z najprostszych modeli komunikowania się jest:



Rysunek 1. Komunikacja jako akcja

Źródło: Stewart 2007: 46.

Model przedstawiony na Rys.1 jest maksymalnie uproszczony. Obrazuje komunikację jako akcję, czyli sytuację, w której tylko komunikujący mówi. Można założyć, że adresaci (tutaj: słuchacze) wsłuchują się w prezentację nadawcy, natomiast nie zachodzi tu żadna interakcja. Nie przeszkadza żaden hałas i szum.



Rysunek 2. Proces komunikowania się

Źródło: Griffin 1998: 556.

Na Rys. 2 został ukazany pełny i właściwy schemat komunikacji z wzajemnym oddziaływaniem uczestników. Proces komunikacji rozpoczyna się w momencie, gdy jakiś podmiot chce przekazać komuś fakt, swoją myśl, opinię. Musi więc odpowiednio zakodować treść dla swojego rozmówcy: w słowach, mimice twarzy, gestach i czynnościach fizycznych. Na to, jak to zrobi wpływa sytuacja i to jak dobrze znają się dane osoby. Nadawca poprzez werbalny kanał przekazu komunikuje informację. Następnie adresat odbiera komunikat i analizuje, rozszyfrowuje przekaz (Griffin 1998: 556, 557). Jeśli nadawca zrobił to dobrze, postarał się dobrać odpowiednie słowa, środki i gesty, odbiorca reaguje zachowaniem potwierdzającym zrozumienie komunikatu. Następuje sprzężenie zwrotne. Adresat kontynuuje poruszony temat, w związku z czym występuje ponowny proces zakodowania, przekazu kanałami oraz rozszyfrowanie i interpretacja. Proces się odtwarza, zachodzi tylko jedna zmiana – początkowy nadawca staje się odbiorcą, a początkowy odbiorca nadawcą. W uproszczeniu: w każdej komunikacji interpersonalnej komunikat zostaje nadany, przekazany, przetworzony, odebrany – znowu – nadany, przekazany, przetworzony, odebrany i tak do końca konwersacji lub wyczerpania tematu. To ukazuje charakter transakcyjny komunikowania interpersonalnego.

Jednak warto zaznaczyć, że w trakcie rozmowy może pojawić się różnego rodzaju szum i hałas. Czynnikiem je powodującym może być na przykład czyjś kaszel, odgłos przejeżdżającego auta (Griffin 1998: 557), bądź hałas dobiegający zza drzwi, z ulicy – tego typu przeszkody uzależnione są od tego, gdzie i w jakich warunkach się znajdujemy. Bariery do poprawnego zrozumienia komunikatu może być błędne przeanalizowanie przekazu, wywołane użyciem nieodpowiednich przez adresata sformułowań lub

sprzecznej gestykulacji czy też po prostu złym zrozumieniem informacji. Dlatego nadawca winien dołożyć starań, by komunikat został dokonany we właściwy i jasny sposób.

Rodzaje komunikacji

Już przy pojęciu *kanalu komunikacji* można podzielić *komunikację* werbalną i niewerbalną.

Komunikacja werbalna (pierwotnie werbalna) ma formę pisaną i mówioną. Jest to podstawowa forma komunikowania się między ludźmi. Dotyczy słów.

Istnieją takie czynniki, jak: ton głosu – tempo, pauzy, głośność, wysokość, milczenie, które mogłoby się wydawać, że należą do części werbalnej. Jednak nie. Autor książki *Mosty zamiast murów* określa te cechy jako mieszane, ze względu na to, że pojawiają się wraz z mową i nawarstwiają się (Stewart 2007: 78).

Komunikacja niewerbalna (pierwotnie niewerbalna) może odbyć się bez używania słów, które zazwyczaj wspomaga. Może zastąpić język (Tokarz 2006: 22). Czynniki wchodzące w skład tego rodzaju komunikacji to spojrzenia, mimika twarzy, dotyk mowa ciała i gesty.

Komunikowanie a zarządzanie

Może na pierwszy rzut oka podobieństwa *Komunikowania się* i *Zarządzania* nie rzucają się w oczy. Mimo to one istnieją. Aby proces komunikacji przebiegał jak najlepiej powinno zastosować się do *funkcji zarządzania*: planowania, organizowania, przewodzenia i kontrolowania (Griffin 1998: 555).

Jeśli chodzi o *planowanie*, można je połączyć z projektowaniem swojej wypowiedzi bądź wystąpienia na aranżowanym spotkaniu.

Organizowanie trzeba powiązać ze zbieraniem informacji u uczestnikach wydarzenia, na którym ktoś będzie przemawiał, po to by trafnie dostosować swoją mowę do publiczności.

Przewodzenie nie ma przeszkód, by przedstawić swojej wypowiedzi jako zagłębienie się w niej, zrelacjonowanie jej od początku do końca w ciekawy sposób oraz tak by coraz bardziej angażować w nią swoich słuchaczy i przekonywać do swoich opinii.

Funkcja kontrolowania nie może zaistnieć bez wydawanych poleceń przełożonego, który koordynuje powstanie pewnego wydarzenia lub projektu czy nawet, gdy chodzi o powszechnie sprawdzanie, czy kogoś zrozumiał to, co mu powiedzieliśmy.

Jak widać, nie trzeba bardzo zagłębiać się w przedmioty nauki zarządzania, by znaleźć dość rzeczowe podobieństwa.

Co zrobić, aby dobrze komunikować?

Na pewno sprawą istotną jest, aby zanim pomyślimy o konstruowaniu swojej wypowiedzi, dowiedzieć się, do kogo będziemy mówić. Poza tym, nie od dziś wiadomo, że na prawidłową i skuteczną komunikację składa się wiele czynników. Omówię te, które moim zdaniem są istotne. Można podzielić je na trzy rodzaje, wcześniej już wspomniane: komunikowanie się werbalne, mieszane i niewerbalne.

Komunikowanie się ustne

Przede wszystkim, żeby nas rozumiano, należy użyć tego samego języka, jakim posługują się nasi słuchacze. Jeśli Polak chce porozmawiać z Amerykaninem powinien zastosować język angielski – tu oczywiście najpierw wypadałoby go znać. Trzeba pamiętać, że język jest neutralny i bywa dwuznaczny. Przykładem w języku polskim jest homonim: *zamek*. Zamek może być zrobiony z piasku; inny znajduje się w drzwiach; kolejny może być w spodniach. Czasownik *czuć* odnosi się do odczuwania fizycznego bądź zmysłu węchu. W języku angielskim można przytoczyć słowa tak samo brzmiące *aye/ eye/ I*, które wymawia się również tak samo, ale znaczą zupełnie co innego (tak/oko/ja).

Cel i planowanie

Z reguły komunikujemy się w jakimś celu, który powinien być już na początku określony. Zanim dojdzie do wysyłania komunikatu warto zaplanować swoją mowę. Każda wypowiedź jest najlepiej zrozumiana, gdy zawiera: wprowadzenie, rozwinięcie i zakończenie. Poprzez chronologię i spójność opowiadania adresaci, nie gubią się i lepiej przyswajają treść. Kiedy wiesz co chcesz osiągnąć i jesteś dobrze przygotowany do przemowy stajesz się pewny siebie i łatwiej Ci rozprawiać o poruszonym temacie (Kuhnke 2017: 29-30).

Język

Gdy wiemy z jakiego środowiska pochodzi słuchacz, można wówczas dostosować do niego sposób mowy, użycie odpowiednich słów – oficjalnych, a nawet języka potocznego. Żeby adresat chciał słuchać, treść merytoryczna musi zawierać dla niego jakąś wartość, nowe informacje, ciekawostki. Jednak w tym aspekcie oprócz przekazania znaczenia treści, równie ważne jest prawidłowe stosowanie sformułowań czy też ortografii (Warner 1999: 182). Na przykład na portalu społecznościowym Facebook da się zauważyć liczne uwagi dotyczące postów czy udostępnianych artykułów, w których to z różnych przyczyn pojawiają się błędy gramatyczne. Zawsze znajdzie się ktoś, kto bez względu na wartość płynącą z tekstu lub jego intencje skupi się na błędach w nim zawartych i oczywiście nie omieszka ich wyraźnie zaznaczyć. Dla spokoju ducha – swojego i innych, lepiej pisać poprawnie.

Zadawanie pytań

Zadawanie pytań do odbiorców w czasie przemówienia jest dobrym środkiem na ich pobudzenie do interakcji, które skłania do sprzężenia zwrotnego na komunikat adresata. Ten zabieg od strony słuchacza może być także sygnałem, że to, co mówi nadawca jest interesujące. Dzięki zadawaniu pytań można poszerzyć poruszany temat i wyciągnąć z przemówienia bardzo dużo informacji. Jednakże, aby pytania miały sens i pozwoliły na rozbudowanie konkretnego problemu, trzeba je właściwie sprecyzować, a odpowiedzi konstruować w pełnej formie (Warner 1999: 50).

Odsłanianie się

Nie wszystkim odkrywanie się przed innymi przychodzi łatwo. Często powodem tego jest strach przed opinią pozostałych. Najczęściej tylko bliscy znają nasze słabości

i wiedzą jacy jesteśmy. Jednakże, jeśli dostosuje się do sytuacji wiadomość o samym sobie, może ona przynieść pozytywny skutek. Zazwyczaj takie *odslanianie się* bywa początkiem zaistnienia relacji między nadawcą a odbiorcą. Przytaczanie swoich doświadczeń może lepiej obrazować wątek jaki jest poruszany i ułatwić jego zrozumienie (McKay i in. 2011: 34). Urozmaica to też wypowiedź. Zjawisko to czasami łączy się z emocjami, które trafnie użyte mogą pomóc w osiągnięciu celu komunikatu.

Okazywanie szacunku

Aby skuteczna komunikacja miała miejsce, jej uczestnicy powinni się szanować. To znaczy, że zaangażowane w nią osoby „prezentują postawę uczciwości, szczerości i prawdomówności” (Kuhnke 2017: 23). Wysłuchują swoje opinie, nawet gdy się z czymś nie zgadzają, traktują się z serdecznością, w sposób sprawiedliwy i konsekwentny, nie obrażają albo nie lekceważą drugiej osoby. Poprawne i bardzo moralne jest też stosowanie się do powiedzenia „traktuj innych tak, jakbyś chciał, żeby Ciebie traktowano”.

Upewnianie się

Żeby komunikacja była naprawdę skuteczna, bardzo dobrym gestem w celu upewnienia się czy zebrani zrozumieli to, co chcieli się im przekazać jest po prostu ich spytanie na koniec swojej mowy czy wszystko rozumieją lub powtórzenie jakiejś kwestii, która jest bardzo ważna.

Składniki *komunikacji mieszanej*, mające wpływ na zrozumienie komunikatu, to:

- 1) *Wysokość dźwięku*: wraz z przeżywaniem intensywnych uczuć nasz głos zmienia się. Stany, w których da się to zauważyć, to:
 - radość, lęk i złość – struny głosowe się napinają i podnoszą swoją wysokość;
 - depresja, zmęczenie i wyciszenie – rozluźniają mięśnie strun głosowych, mówimy wtedy niższym tonem (McKay i in. 2011: 78).
- 2) *Głośność i siła głosu* – z reguły to my modelujemy głosem i staramy dostosować się jego głośność w zależności do kogo mówimy i w jakiej sytuacji się znajdujemy. Aczkolwiek to, jak głośno mówimy, może różnie kojarzyć się:
 - głośna wypowiedź przywodzi na myśl z entuzjazm i pewność siebie, aczkolwiek pojawiają się również negatywne motywy, tj. władczość, przerost ego, agresja;
 - cicha mowa – kojarzy się z niepewnością, dozą poczucia niższości, braku pewności siebie, wycofaniem.
- 3) *Tempo* – inaczej prędkość mówienia, nawiązuje do emocji i nastroju. Gdy ktoś prawi przekonująco i z ekspresją – udziela się to pozostałym. Ma to też swoją złą stronę – zbyt szybkie mówienie wywołuje nerwową atmosferę. Z kolei zbyt wolny i wahający się mówca, sprawia wrażenie lenia i flegmatyka. Ale z drugiej strony, niektórym może wydać się szczerzy i rozsądny.
- 4) *Barwa głosu* – wynika z kształtu strun głosowych i klatki piersiowej, to właśnie od tego zależy czy mówimy cienkim czy pełnym głosem. Mimo że te czynniki zazwyczaj zależą od naszych genów, przykłady śpiewaków

i mówców publicznych ukazują, że praca nad nimi jest możliwa (McKay i in. 2011: 78)

- 5) *Artykulacja* – to nic innego jak wyraźność mowy, czyli precyzyjne i dokładne komunikowanie.
- 6) *Pauza / milczenie* – zbyt częste ich stosowanie, może kojarzyć się z niepewnością, a nawet nieprawdziwością przekazywanej treści.

Wszystkie rodzaje i składniki komunikowania się wspomagają proces rozmowy. *Niewerbalna komunikacja* znacząco wpływa i wspomaga jej przebieg.

Strój

Często po samym stroju można odczytać pewne informacje. Dzieje się tak ze względu na to, że swój ubiór dostosowujemy do tego, gdzie pracujemy lub czym się zajmujemy. Wiadomo, np. w roboczej odzieży pracownik budowy nie chodzi na okrągło. W wolnym czasie sam decyduje w co się przyodzieje.

Oprócz miejsca pracy, o ile istnieje tam dress-code, czyli „zbiór zasad dotyczących sposobu doboru garderoby dostosowanych do danych okoliczności, określonego miejsca i czasu” (*Co to jest dresscode?*), strój można wykorzystać, w celu zidentyfikowania się z konkretną grupą ludzi. Trzeba również zaznaczyć, że przez ubranie można dodać sobie kompetencji i powagi. Np., gdy student stara się o pracę w pewnej korporacji, ubierze się oficjalnie – w garnitur i zazwyczaj na czarno biało. Przez to chce nadać swojemu wizerunkowi profesjonalizmu. Zważywszy na takie możliwości można dowolnie manipulować swoim wizerunkiem i kreować go na konkretną potrzebę.

Spojrzenie

W trakcie rozmowy jej uczestnicy patrzą na siebie, by wykonać jeden z podstawowych kroków do interakcji. A to ze względu na to, że jeśli ktoś patrzy na nas, gdy się o czymś wysławiamy to, dzięki temu mamy pewnego rodzaju odczucie, że nasz rozmówca nas słucha. Dodatkowo, można uzyskać pewnego rodzaju objaśnienie do tego, co jest mówione z kierowanych spojrzeń osoby (Warner 1999: 46).

Mimika twarzy

Obejmuje wszelkie wyrazy twarzy. Związana jest przede wszystkim z ekspresją uczuć i emocji. Dana mimika twarzy może pojawić się automatycznie z przeżywaną emocją albo jeśli mamy wykształcone takie zdolności, możemy nadawać ją sami, manipulując swoimi mięśniami (Warner 1999: 46).

Uśmiech

Wchodzi w skład mimiki twarzy, ale zasługuje na szczególne wyróżnienie. Od niego w sumie powinno się zacząć. Dzięki niemu sprawiamy wrażenie pogodnych i radosnych. Wpływa to na odebranie osoby jako pozytywnej. Uśmiechnięte osoby z psychologicznego punktu widzenia wydają się być atrakcyjniejsze – a skoro tak, to sprawniej idzie zwrócenie na siebie uwagi oraz sprawianie, że ludzie nas słuchają.

Dotyk

Poprzez dotyk, głaskanie i przytulanie jako małe dzieci byliśmy uspokajani przez swoich rodziców. Gdy jesteśmy dorośli, w podobny sposób możemy okazywać wsparcie bliskim osobom. Kontakt fizyczny występuje też wtedy, gdy witamy się z kimś lub gratulujemy komuś czegoś. Delikatne akty dotyku, niemalże ledwo co wyczuwalne przez adresata, mogą wzmocnić siłę perswazji. Jednak nie wszyscy życzą sobie takich kontaktów i trzeba wiedzieć, z kim można pozwolić sobie na taki krok (Warner 1999: 47).

Mowa ciała i gesty

Obejmuje wszelkie wykonywane ruchy ciałem nadawcy, w czasie komunikowania.

Dzięki nim można podkreślić wagę informacji, coś zaakcentować, pokazać kształt lub rozmiar czegoś, wskazać jakiś przedmiot lub osobę. Swobodna gestykulacja adekwatna do przekazywanej treści podnosi atrakcyjność i skuteczność nadawcy (McKay i in. 2011: 69-70).

Podsumowanie

Proces komunikowania odbywa się między nadawcą i odbiorcą poprzez wybrany kanał komunikacyjny. Komunikowanie składa się z wielu współdziałających ze sobą czynników werbalnych, mieszanych i niewerbalnych. Aby komunikat został prawidłowo zrozumiany, dobrze jest wcześniej zaplanować jego przebieg i trzeba pamiętać też o tym, by odpowiednio dostosować wszystkie środki do rozmówcy. Zadaniem skutecznego mówcy jest przekazanie w sposób jasny i pełny informacji, a także w zależności od sytuacji, upewnienie się, że przekaz został właściwie odebrany. To jak to uczyni, zależy tylko od niego samego i do jego intencji powinno należeć by zrobić to jak najlepiej.

Bibliografia

- Co to jest dresscode? Ogólne zasady*, <http://korposfera.pl/co-to-jest-dress-code-ogolne-zasady/> (dostęp: 01.02.2018).
- Griffin R.W., 1998, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Warszawa.
- Kuhnke E., 2017, *Sztuka komunikacji dla bystrzaków*, Gliwice.
- McKay M., Davis M., Fanning P., 2011, *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Gdańsk.
- Pisarek W., 2008, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 1998, tom 2, Warszawa.
- Stewart J., 2007, *Mosty zamiast murów*, Warszawa.
- Tokarz M., 2006, *Argumentacja, Perswazja, Manipulacja*, Gdańsk.
- Warner T., 1999, *Umiejętności w komunikowaniu się*, Wrocław.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

IWONA JEDYNAK

Studentka I roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej, studia II stopnia

Studenckie Koło Naukowe Bibliologów „Ex Libris”

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Student of the 1st year of Journalism and Social Communication, 2nd degree studies

“Ex Libris” Student Scientific Research Club of Bibliologists

Jan Kochanowski University in Kielce

Gatekeeping – między selekcją informacji a manipulacją

Gatekeeping – Between Information Selection and Manipulation

Summary: Gatekeeping is a process that is essential for the efficient functioning of the media. The aim of the paper is to familiarize the reader with this term and to explain the categories according to which this process is carried out. At the same time, attention is drawn to the problem of media manipulation, which can take place precisely through the selection of messages conveyed to the public. The text was supplemented by the opinion of students expressed in a survey on the subject discussed in the article.

Key words: gatekeeping, selection of information, manipulation, media.

W zakresie komunikowania masowego istotnym pojęciem jest gatekeeping. Media jako środki masowego przekazu nie tylko pełnią rolę głównego dostawcy informacji o świecie, ale także, paradoksalnie, stanowią swoistą „bramkę” informacyjną – w pewien sposób modelują przepływ informacji w społeczeństwie (Pisarek 2008: 103).

Koncepcja gatekeepingu po raz pierwszy pojawiła się w 1943 roku za sprawą Kurta Lewina. Początkowo miała ona wyjaśniać mechanizmy związane z procesami konsumpcji przy rodzinnym stole. Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że nie wszyscy członkowie rodziny odgrywają taką samą rolę podczas podejmowania decyzji odnośnie zachowań konsumpcyjnych. Główną rolę odgrywała żona lub w bogatszych gospodarstwach – gospodyni domowa. Mimo iż początkowo pojęcie gatekeepingu związane było z badaniami nad żywieniem, bardzo szybko zostało przeniesione – również za sprawą Kurta Lewina – na grunt nauk społecznych, a w szczególności

nauk o komunikowaniu (Szpunar 2013a: 57). Pojawił się termin „gatekeeper”, oznaczający „selekcjonera, odźwiernego, bramkarza, który jest osobą decydującą o tym, które informacje i w jakiej formie będą rozpowszechniane. (...) Rozstrzyga on, które informacje wejdą do obiegu, a które nie” (Szpunar 2013a: 57). Magdalena Szpunar zwraca uwagę na fakt, że gatekeeperzy, poprzez spełnianie swoich funkcji, mają istotny wpływ na kontrolowanie poziomu wiedzy w społeczeństwie, któremu przekazywane są wyselekcjonowane informacje.

Do oficjalnych gatekeeperów w mediach można zaliczyć: źródła osobowe dla dziennikarzy, samych dziennikarzy, redaktorów, redaktorów odpowiedzialnych, montażystów, szefów działów informacyjnych, wydawców, a także właścicieli mediów. Oni wszyscy mają wpływ na to, co ukaże się w środkach masowego przekazu. Nie można jednak zapomnieć o tych, którzy również mają wpływ na zawartość mediów, są oni w pewien sposób nieoficjalnymi gatekeeperami, choć z racji obiektywności i rzetelności mediów, chciałoby się, aby nie mieli żadnego wpływu na proces przekazywania informacji – a mianowicie reklamodawcy, lobbyści oraz politycy (Palczewski 2015: 85).

Według jakich kryteriów wybierane są informacje do publikacji? Początkowo naukowcy sądzili, że aby odkryć rządzące selekcją prawidłowości, należy zwrócić uwagę na zachowania dziennikarzy podczas pracy. Na podstawie badań stwierdzono, że selekcja informacji:

- może zależeć od indywidualnych doświadczeń, oczekiwań i subiektywnego nastawienia dziennikarza,
- zależy od ograniczeń stawianych przez redakcję, np. presja czasu,
- w dużym stopniu odbywa się już w agencjach prasowych, a dziennikarze nie ingerują w otrzymane od agencji materiały,
- zależy od linii i profilu redakcji (Chyliński i Russ-Mohl 2007: 120).

Gatekeeping uważany jest za jeden z najważniejszych aspektów funkcjonowania mediów. Wokół gatekeeperów gromadzi się duża ilość informacji, które następnie muszą zostać podane społeczeństwu (Pisarek 2008: 104). Aby ułatwić sobie ten proces, media muszą stosować pewne zasady, dzięki którym wiadomości docierające do redakcji zostają poddane selekcji.

W połowie lat 70. XX wieku Winfried Schulz uporządkował proponowane przez wcześniejszych badaczy kryteria wyboru informacji, które trafią do ogólnego obiegu, ujmując je w sześć aspektów (czas, bliskość, status, dynamika, walencja, identyfikacja).

W ramach aspektu jakim jest czas, można wyróżnić: aktualność, czas trwania i ciągłość wydarzeń:

- aktualność informacji odgrywa najważniejszą rolę; wydarzenia nieaktualne, albo takie, których nie da się aktualizować, np. w postaci rocznic, mają małe szanse, aby stać się informacją,
- poprzez czas trwania wydarzenia należy rozumieć takie zdarzenia, które są w części lub w całości zakończone; mają one przewagę nad tymi, które trwają długo; odbiorcę interesuje wynik badania, a nie jego długoletni proces,
- ciągłość (tematyzacja) wskazuje, że tematy, które są poruszane od dłuższego czasu, mają pierwszeństwo przed tymi, które pojawiają się po raz pierwszy, należą do nich np. susza, zagrożenie terroryzmem, najświeższe skandale polityczne; czynnik ciągłości wcale nie jest sprzeczny z chęcią przedstawiania

w mediach tego, co nowe; wybierając takie tematy redakcje mają na uwadze fakt, że już kiedyś były one chwytliwe i przyciągnęły odbiorców (Chyliński i Russ-Mohl 2007: 122-124).

W ramach czynnika bliskości wyróżnia się: bezpośrednie odniesienie i relewancję. W przypadku bezpośredniego odniesienia istotną rolę spełnia:

- bliskość geograficzno-przestrzenna, wartość danego wydarzenia jako informacji jest mniejsza, jeśli odległość miejsca, w którym ono wystąpiło jest daleka w stosunku do miejsca działania medium, które to wydarzenie ma przekazać, czynnik ten można zobrazować dość kontrowersyjnie, jeśli np. redakcja mieści się w Kielcach, to pojawia się stwierdzenie, że 1000 zabitych w Indiach = 1 zabity na Czarnowie,
- bliskość polityczna pokazuje, że na wartość informacji mają wpływ polityczne i gospodarcze stosunki między krajem, z którego pochodzi informacja, a państwem, które je relacjonuje, np. wiadomości z USA będą miały w Polsce ważniejszy charakter niż z Turcji,
- bliskość kulturowa również wpływa na wartość informacyjną; im bardziej kraj, w którym miało miejsce jakieś wydarzenie, jest bliższy kulturowo krajowi, który tę wiadomość przekazuje, tym media chętniej przekażą taką informację społeczeństwu.

Relewancja jest czynnikiem wskazującym wartość informacji dla danych odbiorców. Im bardziej ma ona związek z odbiorcą, tym bardziej będzie on nią zainteresowany.

W przypadku aspektu, jakim jest status, wyróżnia się: centralność, władzę i wpływy oraz odniesienie do znanych osobistości:

- centralność wiąże się z pozycją regionu na arenie międzynarodowej, w którym miało miejsce wydarzenie, np. informacje o zmianie rządu w Niemczech będą traktowane jako ważniejsze niż takie same np. z Lizbony,
- wpływ osobisty: im większą władzę i wpływy posiada dana osoba, tym informacje na jej temat będą bardziej cenione podczas procesu selekcji. Przykładowo: wypowiedzi Putnia będą cieszyły się większym zainteresowaniem niż zdanie szeregowego członka parlamentu,
- odniesienie do znanych osobistości: czynnik ten wskazuje, iż nie tylko władza, ale także to, w jakim stopniu dany człowiek jest rozpoznawalny, wpływa na wzrost atrakcyjności informacji; takie wydarzenie może dotyczyć aktorów, celebrytów, itp. (Chyliński i Russ-Mohl 2007: 124-125).

W przypadku aspektu, jakim jest dynamika, wyróżnia się następujące czynniki: zaskoczenie, strukturę i intensywność:

- zaskoczenie – z tym kryterium mamy do czynienia, gdy wartość informacji wzrasta poprzez ukazanie wszystkiego, co w wydarzeniu przyciąga uwagę, jest nietypowe, stanowi pewną sensację,
- struktura: wydarzenie zostanie przekazane społeczeństwu, jeśli jego treść jest mało skomplikowana; redakcje chętniej wybierają wiadomości, których szczegółowe przybliżenie nie będzie zbyt złożone,
- intensywność: aby jakieś wydarzenie w ogóle zostało zauważone, musi wyróżniać się wśród innych podobnych wydarzeń swoją intensywnością, np. wiado-

mość o zamordowaniu na tle seksualnym dziecka będzie bardziej przyciągała uwagę niż informacja dotycząca zabicia prostytutki.

Walencja, czyli good news i bad news. W wypadku tego czynnika chodzi głównie o to, czy wydarzenie, które ma zostać opisane, jest postrzegane jako nadzwyczaj pozytywne czy negatywne. Wiadomości dotyczące konfliktów, wojen, katastrof, wypadków, czy przemocy są informacjami na które, paradoksalnie, zawsze jest zapotrzebowanie. Nie wyklucza to jednak tego, że wysoką wartość mają również wiadomości na temat sukcesów czy przełomowych odkryć (Chyliński i Russ-Mohl 2007: 126-127). Niemniej jednak stworzono nawet powiedzenie, że „only bad news are good news”, gdyż to właśnie te negatywne bardziej przyciągają uwagę odbiorców (Zimmermann).

Jeśli odbiorca może zidentyfikować się z opisywanym wydarzeniem, wartość takiej informacji wzrasta. Pojawiają się tu czynniki: personalizacji, etnocentryzmu i wartości uczuciowej:

- personalizacja: jeżeli wydarzenie dotyczy człowieka (jakaś osobista, poruszająca historia); ma ona wtedy tzw. „human touch”, wtedy też atrakcyjność informacyjna jest wyższa; o wiele trudniej jest przekazywać informacje na tematy abstrakcyjne, które nie mają związku z konkretnymi ludźmi,
- etnocentryzm: informacje pochodzące z własnego kręgu kulturowego są istotniejsze,
- wartość uczuciowa, czyli wiadomość, która będzie wpływała na emocje i ludzkie sentymenty, zdecydowanie zyska na atrakcyjności (Chyliński i Russ-Mohl 2007: 128).

W dobie powszechnego dostępu do Internetu selekcja informacji zaczyna przybierać nową formę. Ograniczenia względem ilości publikowanych treści (i co za tym idzie – większej selekcji wiadomości) stawiane tradycyjnym mediom, w sieci przestają mieć aż takie znaczenie. Kanał informacyjny, jakim jest Internet, przepuszcza ogromną ilość informacji; publikujący nie muszą martwić się wysokimi kosztami, wiążącymi się z ich udostępnianiem. Wiadomości można publikować o każdej porze dnia i o dowolnej objętości. Teraz to odbiorca, znacznie bardziej niż w przypadku korzystania z tradycyjnych mediów, wchodzi w rolę „bramkarza”, który musi odnaleźć się w natłoku informacji i dokonać selekcji wiadomości, które zostaną przez niego przyswojone (Filiciak i Tarkowski).

Mimo pozornej wolności, jaką daje Internet pod względem zdobywania informacji, wobec ich olbrzymiej ilości pojawili się nowi gatekeeperzy – wyszukiwarki. To za ich pomocą użytkownicy sieci docierają do interesujących ich wiadomości. Metoda ta nie jest jednak neutralna. Wyszukiwarki, oprócz udostępniania nam informacji, dostęp ten na swój sposób ograniczają. Koncentrują naszą uwagę na komercyjnych treściach, pomijając wiele innych, często o wiele bardziej wartościowych (Szpunar 2013b: 116). Osoba korzystająca z wyszukiwarek ma możliwość wyboru wiadomości, jednak jest on mniejszy niż początkowo zakładano. Narzędzia te nie są samoistnymi twórcami technologii, ale są zarządzane przez człowieka, a ten – ponad rzetelne informowanie odbiorców – przedkłada generowanie zysków (Szpunar 2013a: 61).

Selekcjonowanie informacji jest procesem nieuniknionym w działalności medialnej. O ile działalność ta wykonywana jest z uwzględnieniem standardów dziennikarskich, zawartych w Karcie Etycznej Mediów (*Karta Etyczna Mediów*), np. zgodnie z zasadą prawdy, obiektywizmu, czy pierwszeństwa dobra odbiorcy – zdecydowanie

ułatwia ona użytkownikom mediów odnalezienie się w natłoku informacji. Wiadomości docierających ze świata z dnia na dzień jest coraz więcej, jednak możliwości przyswajania ich przez odbiorców nie są wprost proporcjonalne. Dlatego istnienie zewnętrznych gatekeeperów służy jednostkom w procesie zdobywania informacji.

Dokonywanie wyboru wiadomości przez osoby kontrolujące ich przepływ niejednokrotnie kojarzone jest z możliwością manipulacji. Zjawisko to można definiować na różne sposoby. Wojciech Warecki i Marek Warecki wskazują, iż manipulacja to „forma zamierzonego wywierania wpływu na drugą osobę czy grupę, w taki sposób, aby ta realizowała, nie zdając sobie z tego sprawy, działania zaspokajające potrzeby manipulatora”¹, natomiast A. Lepa określił manipulację jako „celowe i skryte działanie, przez które narzuca się jednostce lub grupie ludzi fałszywy obraz pewnej rzeczywistości” (Lepa 1997: 23). Prezentowanie treści tak, aby odbiorcy „realizowali działania zaspokajające potrzeby manipulatora” oraz aby wytworzył się u nich „fałszywy obraz pewnej rzeczywistości” leży w możliwościach mediów. Zatem – w jaki sposób media mogą wywierać wpływ na odbiorców? Marek Palczewski stworzył model manipulacji informacjami w mediach, który obejmuje następujące czynności: przemilczanie informacji, jej wyolbrzymianie lub pomniejszanie znaczenia, nagłaśnianie informacji niesprawdzonych, oceny i komentarze zawarte w informacji zamiast bezstronnego (neutralnego) opisu faktów (tzw. ukryta perswazja), niezgodność tytułów i liderów informacji z jej treścią, ramowanie informacji niezgodne z jej charakterem, wprowadzanie do treści informacji wypowiedzi rzekomych autorytetów, emocjonalizacja i aksjologizacja przekazów informacyjnych, inscenizacja wydarzeń, relacje z pseudo-events, kreowanie informacji, zmyślanie „faktów” (tzw. faktów medialnych) (Palczewski 2015: 88).

Jeżeli zostanie spełniony choć jeden z wymienionych warunków – można powiedzieć, że mamy do czynienia z manipulacją. W kontekście gatekeepingu i selekcji informacji, najbardziej adekwatna jest pierwsza czynność, w której zawiera się „przemilczenie informacji”. Redaktorzy mający kontrolę nad tym, co ukaże się w danej gazecie, w danym serwisie, programie czy portalu, poprzez pomijanie niektórych faktów wpływają na obraz rzeczywistości, który jest przedstawiany potencjalnemu odbiorcy. Przykładem takiej praktyki może być pominięcie przez TVP Info fragmentu przemówienia Baracka Obamy, w którym odniósł się on do konfliktu wokół Trybunału Konstytucyjnego w Polsce. Również na Twitterze TVP Info informacja ta została pominięta, dopiero w wyniku negatywnych komentarzy użytkowników, co do zachowania kanału, wiadomość ta została uzupełniona (Gazeta.pl). Podobna sytuacja miała miejsce w związku z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy w 2016 roku. Internauci nieprzychylnie komentowali fakt, że podczas wydania „Wiadomości” w TVP1 pominięta została informacja o wyniku zbiórki WOŚP, mimo iż rokrocznie w to wydarzenie angażuje się wielu Polaków (Błaszkiwicz).

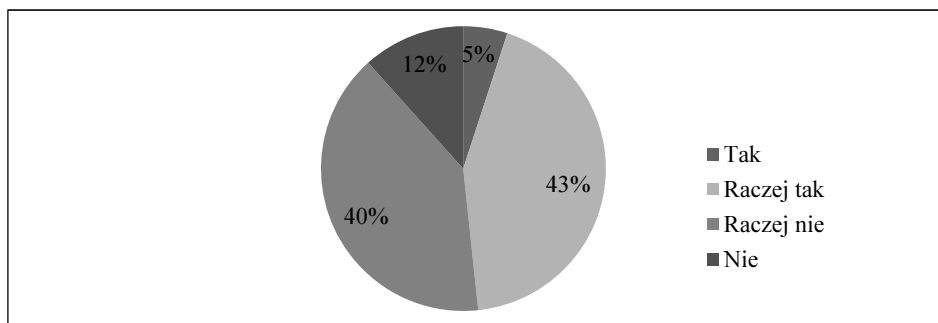
Stwierdzenie, że w danym medium dochodzi do manipulacji, np. poprzez selekcję wiadomości, zależy dzisiaj często od prywatnych poglądów odbiorców oraz od poziomu świadomego odbioru prezentowanych informacji przez użytkowników mediów. Wynika to z subiektywnego podejścia ludzi do komunikatów medialnych. Jeśli prezentowane treści są zgodne z ich poglądami, nie zauważają oni możliwych manipulacji. Inaczej

¹ Cyt. za: Butkiewicz 2012: 8.

dzieje się w przypadku prezentowania informacji sprzecznych ze światopoglądem odbiorcy, wtedy znacznie łatwiej stwierdzić im, że w danym przypadku mogło dojść do manipulacji (Butkiewicz 2012: 9-10).

Badanie

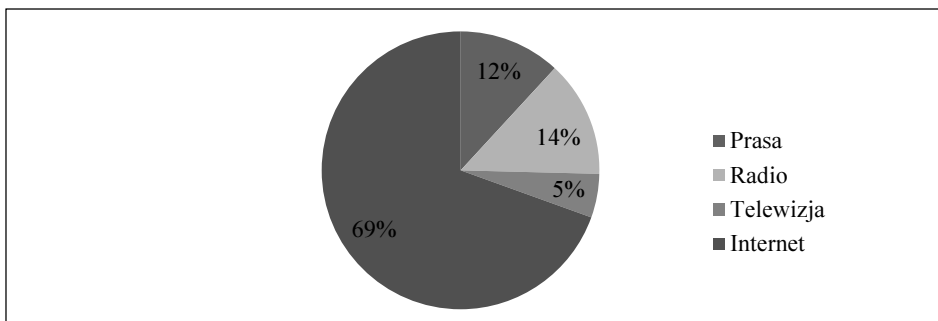
W dalszej części artykułu zostaną przedstawione wyniki badania ankietowego przeprowadzonego na grupie 60 studentów Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Ankieta miała na celu uzupełnienie pracy o opinię młodych ludzi na temat selekcji informacji oraz zjawiska manipulacji w mediach.



Rysunek 1. Odpowiedzi na pytanie „Czy uważasz, że media starają się tak wybierać informacje, które są Ci przedstawiane, abyś był jak najlepiej poinformowany o tym, co dzieje się na świecie?”

Źródło: Opracowanie własne.

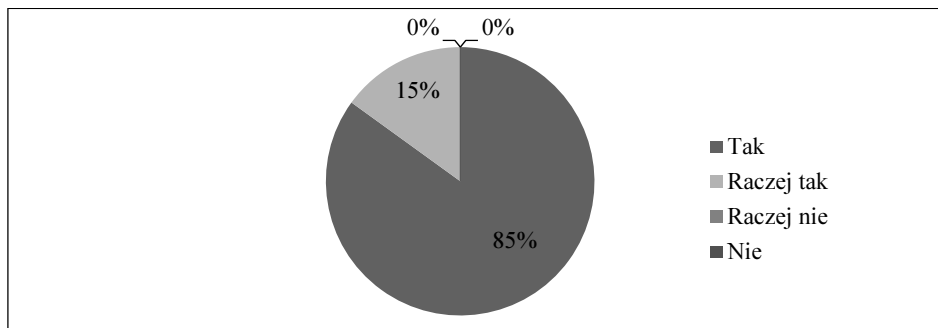
Na pytanie numer 1 badani najczęściej udzielali odpowiedzi „raczej tak” (43%), jednak odpowiedź skrajna do tej, czyli „raczej nie”, również występowała bardzo często (40%) (Rys. 1). Pokazuje to, że zdanie studentów na temat doboru informacji przez media podczas procesu selekcji jest dość niejednoznaczne.



Rysunek 2. Odpowiedzi na pytanie „W którym medium możesz liczyć na informacje, które zostały dobrane tak, aby jak najlepiej poinformować Cię o tym, co dzieje się na świecie?”

Źródło: Opracowanie własne.

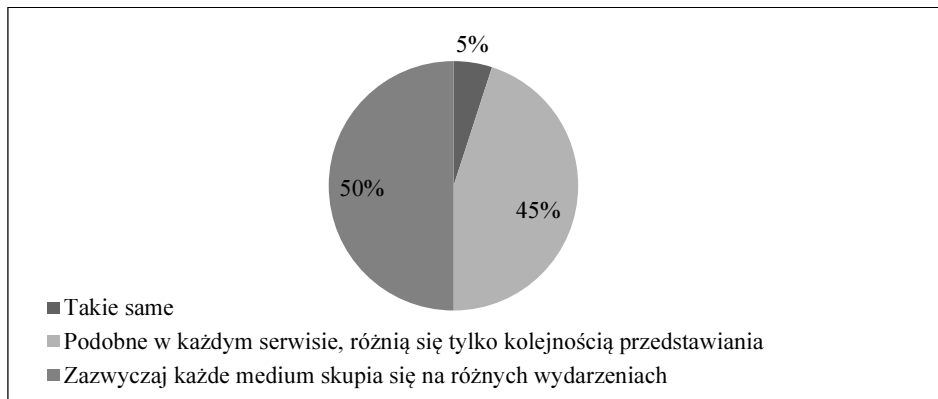
Bezkonkurencyjnym medium, wskazanym przez studentów jako dostarczające informacji w sposób pozwalający przyznać, że są najlepiej poinformowani o tym, co dzieje się na świecie – był Internet (Rys. 2). Medium, które zostało wskazane jako najmniej rzetelne pod względem dobierania informacji okazała się telewizja (5%).



Rysunek 3. Odpowiedzi na pytanie „Czy uważasz, że zjawisko manipulacji informacją jest obecne w mediach?”

Źródło: Opracowanie własne.

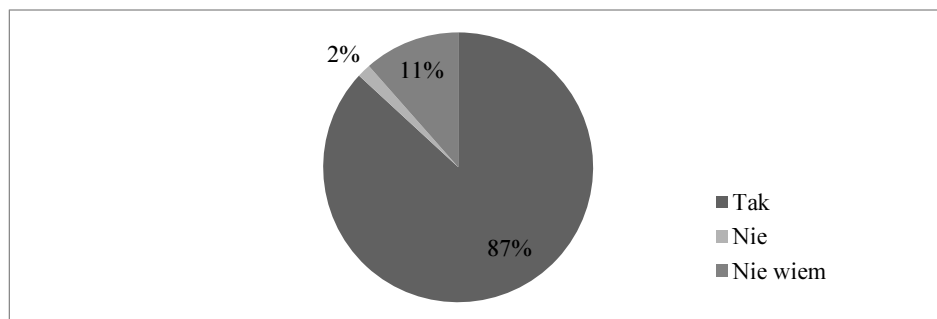
Na pytanie o obecność zjawiska manipulacji w mediach, zdecydowana większość respondentów (85%) odpowiedziała „tak”, 15% badanych udzieliło mniej stanowczej odpowiedzi – „raczej tak”, jednak jest to również twierdząca odpowiedź na to pytanie (Rys. 3). Badanie pokazało, że studenci w sposób dość jednoznaczny zdają sobie sprawę z zagrożenia manipulacją ze strony mediów.



Rysunek 4. Odpowiedzi na pytanie „Czy uważasz, że informacje prezentowane w poszczególnych mediach są?”

Źródło: Opracowanie własne.

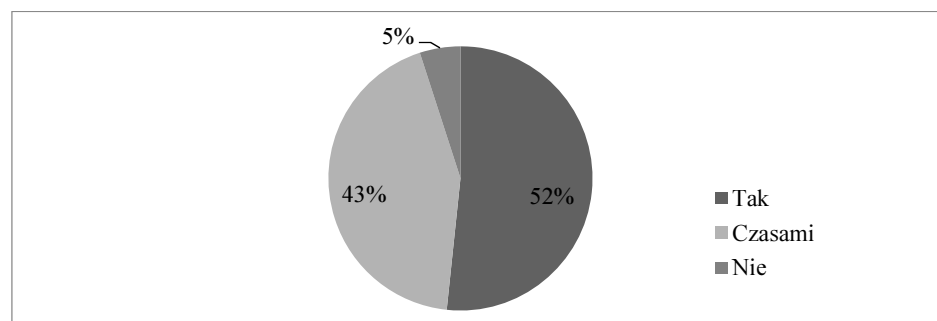
Na pytanie o charakter informacji prezentowanych w mediach, studenci najczęściej odpowiadali, że poszczególne z nich zazwyczaj skupiają się na różnych wydarzeniach (50%), co pozwala przypuszczać, że selekcja informacji przeprowadzana przez poszczególne media różni się pod względem przyjętych kryteriów (Rys. 4). Druga pod względem liczby wskazań odpowiedź (45%) ujawniła, że – w opinii studentów – informacje w każdym serwisie są podobne, różnią się jednak kolejnością ich przedstawiania. Wynik ten wskazuje na inne zjawisko obecne w mediach – agenda setting, czyli ustalanie przez media kolejności/ważności prezentowanych wydarzeń.



Rysunek 5. Odpowiedzi na pytanie „Czy uważasz, że niektóre informacje ważne dla społeczeństwa bywają w ogólnoinformacyjnych mediach przemilczane/pominięte?”

Źródło: Opracowanie własne.

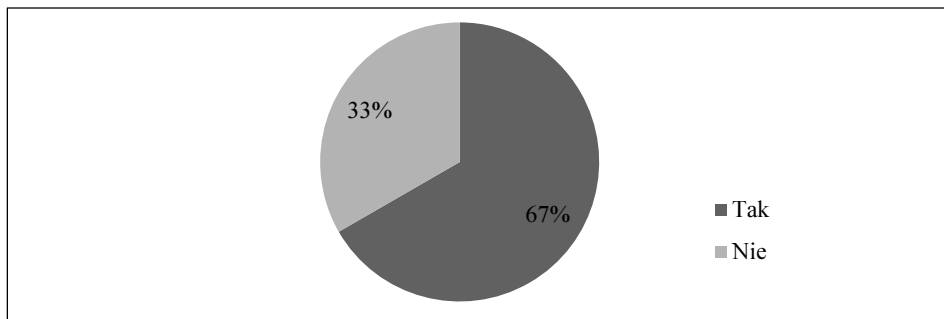
Zdecydowana większość badanych (87%) uważa, że informacje ważne dla społeczeństwa w ogólnoinformacyjnych mediach bywają przemilczane/pominięte (Rys. 5). W kontekście wspomnianych wcześniej metod manipulacji w mediach, wyodrębnionych przez Marka Palczewskiego, wynik ten wskazuje, że manipulacja za pomocą pomijania wiadomości jest obecna w mediach i jest to zjawisko zauważane przez społeczeństwo.



Rysunek 6. Odpowiedzi na pytanie „Czy konfrontujesz/uzupełniasz informacje w różnych mediach?”

Źródło: Opracowanie własne.

Pytanie o nawyk konfrontowania informacji w różnych mediach – 52% ankietowanych odpowiedziało, że robi to systematycznie (Rys. 6). Niewiele mniej, bo 43% respondentów odpowiedziało, że tylko czasami zdarza im się sprawdzać informacje podawane przez różne media. Biorąc pod uwagę to, iż studenci zauważają, że w mediach często podawane są różne informacje (odp. na pytanie 5) oraz że niektóre wiadomości bywają pomijane (odp. na pytanie 6) zachowanie badanych jest jak najbardziej pożądane z punktu widzenia odbiorcy, który chce być jak najlepiej poinformowany i nie chce ulegać manipulacjom.



Rysunek 7. Odpowiedzi na pytanie „Czy według Ciebie wyszukiwarki są rzetelnym narzędziem wyszukiwania informacji?”

Źródło: Opracowanie własne.

Na pytanie dotyczące wyszukiwarek internetowych 67% badanych uznaje je za rzetelne narzędzie wyszukiwania informacji, a 33% udzieliło odpowiedzi przeczącej (Rys. 7). Wynik ten, jest podobny do przedstawionego przez Magdalenę Szpunar według którego 66% badanych uznaje wyszukiwarki za rzetelne i obiektywne źródło informacji (Szpunar 2013a: 61). Może to świadczyć o tym, iż użytkownicy Internetu nie mają tak dużej świadomości na temat sposobów ustawiania kolejności wyników w wyszukiwarkach i że rzadko mają one na celu jak najlepsze poinformowanie odbiorcy.

Podsumowanie

Gatekeeping jest procesem niezbędnym do sprawnego funkcjonowania mediów. Przyjmując i realizując konkretne kryteria selekcji informacji, za pomocą gatekeepingu media starają się, a przynajmniej powinny próbować przedstawiać odbiorcy jak najszerszy i najwierniejszy obraz wydarzeń na świecie. Obecnie mamy do czynienia z rozszerzeniem pojęcia gatekeepingu. Już nie tylko media wybierają informacje, które są przekazywane odbiorcy, ale w coraz większym zalewie wiadomości to użytkownik musi umieć wyselekcjonować te newsy, które będą odpowiadały jego potrzebom. Korzystając z informacji udostępnianych przez środki masowego przekazu użytkownik powinien mieć także na uwadze, iż wiadomości, które zostały wybrane i przedstawione mu – mogą mieć charakter manipulacyjny. Jak pokazują zamieszczone i omówione powyżej wyniki badania, studenci mają świadomość zagrożenia manipulacją ze strony mediów i dostrzegają pewne jej przejawy, np. pomijanie niektórych informacji przez

konkretne serwisy medialne. By zminimalizować ryzyko manipulacji, konfrontują i uzupełniają wiadomości w różnych mediach, a tym samym próbują dążyć do zdobycia rzetelnych informacji o tym, co dzieje się na świecie. Jednakże wiedza studentów na temat mechanizmów działania wyszukiwarek internetowych i ich komercyjnego charakteru jest zbyt mała, co może świadczyć o dużym wciąż zaufaniu do Internetu jako wolnego medium, którym trudno jest manipulować.

Bibliografia

- Butkiewicz M., 2012, *Techniki manipulacji wykorzystywane w polskich telewizyjnych stacjach informacyjnych*, [w:], M. Butkiewicz, S. Konopacka (red.), *Manipulacja w mediach*, Opole, s. 7-24.
- Błaszkiwicz K., *Internetowa afera o WOŚP, W TVP zabrakło materiału? Sprawdzamy, czy rzeczywiście*, <http://natemat.pl/168007,internetowa-afere-o-wosp-w-tvp-zabraklo-materialu-sprawdzamy-czy-rzeczywiscie> (dostęp: 13.02.2018).
- Chyliński M., Russ-Mohl S., 2007, *Dziennikarstwo*, Warszawa, s. 118-131.
- Filiciak M., Tarkowski A., *Alfabet nowej kultury: G jak gatekeeper (albo gatekeepera brak)*, <http://www.dwutygodnik.com/arttykul/279-alfabet-nowej-kultury-g-jak-gatekeeper-albo-gatekeepera-brak.html>, (dostęp: 11.02.2018).
- Gazeta.pl, *TVP Info pomija fragment przemówienia Baracka Obamy. A potem szybkie poprawki*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,20372130,txp-info-pomija-fragment-przemowienia-baracka-obamy-a-potem.html>, (dostęp: 13.02.2018).
- Karta Etyczna Mediów, http://www.dziennikarzerp.pl/wp-content/uploads/2010/06/karta_dziennikarzy.pdf, (dostęp: 13.02.2018).
- Lepa A., 1997, *Świat manipulacji*, Częstochowa, s. 23-28.
- Palczewski M., 2015, *Selekcja informacji w mediach – zasady, wartości, manipulacje*, [w:] *Naukowy Przegląd Dziennikarski*, Warszawa, nr 2, s. 85-101.
- Pisarek W., 2008, *Wstęp do nauki o komunikowaniu*, Warszawa, s. 101-120.
- Szpunar M., 2013a, *Wokół koncepcji gatekeepingu. Od gatekeepingu tradycyjnego do technologicznego*, [w:] I.S. Fiut (red.), *Idee i myśliciele*, Kraków, s. 55-65.
- Szpunar M., 2013b, *Wyszukiwarka Google jako współczesny gatekeeper*, [w:] *Studia Humanistyczna AGH*, Kraków, tom 12, s. 111-117.
- Zimmermann L., *Only bad news are good news?*, <https://medium.com/inside-the-news-media/only-bad-news-are-good-news-ebec12cae026>, (dostęp: 11.02.2018).



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

AGNIESZKA JÓŻWIK

Studentka III roku prawa, jednolite studia magisterskie
Studenckie Koło Naukowe Nauk Penalnych i Penitencjarystyki
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 3rd year of Law, full-time course, long-cycle Master's degree studies
Student Scientific Research Studies: SKN of Penal Sciences and Penitentiary
Jan Kochanowski University in Kielce

Odpowiedzialność zawodowa lekarza

Medical Professional Liability

Summary: Responsibility is a moral or legal obligation to be accountable for one's own actions or those of someone else. The profession of a doctor is burdened with both great trust and responsibility. Being a physician, one is subject to three different types of liability: civil, criminal and professional. The latter is regulated by the Act on Medical Chambers of 2 December 2009. The main cause of liability is a culpable medical malpractice. Such situation, referred to a professional misconduct, results in a penalty issued by a medical court.

Key words: professional malpractice, medical chamber, disciplinary liability, Supreme Medical Court, Regional Medical Court.

Wstęp

Odpowiedzialność lekarzy ma źródło w relacjach między pacjentem a lekarzem. Najczęstszą przyczyną skarg na postępowanie lekarzy jest niezadowolenie pacjentów z wyniku leczenia. Dotyczy to w głównej mierze leczenia zabiegowego. Oczekiwania pacjentów bywają nierówne z możliwościami lekarzy czy medycyny. Jednak mimo bepodstawnych oskarżeń i skarg błędy i niedociągnięcia mają niejednokrotnie podstawę w nieodpowiedniej decyzji lekarza, brakach w jego wykształceniu bądź błędnej oceny sytuacji. W takich przypadkach prawo przewiduje odpowiedzialność za naruszenie etyki lekarskiej. Odpowiedzialność zawodowa lekarzy jest wyjątkowym trybem odpowiedzialności lekarzy, ponieważ nie wchodzi w skład prawa powszechnego.

Odpowiedzialność zawodowa lekarza

Podstawą do omówienia szczególnego rodzaju odpowiedzialności lekarza jest zdefiniowanie terminu odpowiedzialność. Zatem „Odpowiedzialność to ogół negatywnych następstw wymierzanych przez organy do tego upoważnione za zachowania, które przez system prawny są uznawane za niewłaściwe” (Kozik 2013: 3). Głównymi trybami odpowiedzialności lekarzy jest postępowanie karne i cywilne. Jednak niezależnie od odpowiedzialności cywilnej i karnej podmioty lecznicze, jako osoby wykonujące zawód zaufania publicznego, podlegają odpowiedzialności zawodowej (odpowiedzialności dyscyplinarnej). Obarczone są ową odpowiedzialnością z uwagi na określone cechy swojego zawodu, takie jak: duża samodzielność, profesjonalizm, zasady etyczne, przynależenie do samorządu zawodowego, czy zaufanie. Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 roku o izbach lekarskich określa zasady odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Art. 53 ustawy normuje, że lekarz podlega odpowiedzialności zawodowej za naruszenie zasad etyki lekarskiej oraz przepisów związanych z wykonywaniem zawodu lekarza (Fiutak 2011: 144). Zachowania sprzeczne z zasadami etyki lekarskiej oraz z przepisami związanymi z wykonywaniem zawodu lekarza zdefiniowane są w ustawie jako *przewinienia zawodowe*. Polegają one między innymi na uchybieniu w godność zawodu, czyli narażenie dobrego imienia lekarzy i podważenie zaufania do zawodu (Brykczyński 2013: 10). Nieprawidłowe zachowanie lekarza określane jest również jako *błąd medyczny*. Jest to pojęcie niedookreślone, co oznacza, że nie jest ono zdefiniowane ustawowo. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2013 roku można znaleźć określenie błędu medycznego jako czynności leczniczych wykonanych niezgodnie z zasadami wiedzy i sztuki medycznej (Wyroku Sądu Najwyższego z 12 lutego 2013). Ogólną charakterystyką tego pojęcia jest nierozpoznanie, leczenie nieprawidłowo, zaniedbanie, zlekceważenie chorego, podjęcie się leczenia mimo nie posiadania odpowiedniej biegłości (Marek 2007: 33).

Na podstawie ww. przepisu art. 53 ustawy o izbach lekarskich wywnioskować należy, że do odpowiedzialności zawodowej można pociągnąć wyłącznie członków samorządu zawodowego lekarzy. Nie dotyczy to osób, które tylko pracują w tym samorządzie. Student odbywający studia medyczne nie jest zrzeszony w samorządzie zawodowym lekarzy ani nie jest członkiem izby lekarskiej. Członkostwo w izbie lekarskiej nabywa się w momencie otrzymania, na swój wniosek, prawa do wykonywania zawodu lekarza. Takie prawo przyznawane jest przez okręgowe izby lekarskie i umożliwia ono przynależenie do samorządu zawodowego (Kozik 2013: 15). Z tytułu posiadanego prawa ustawa nie przewiduje żadnych immunitetów w zakresie odpowiedzialności zawodowej. W związku z tym jedną osobę można wielokrotnie pociągać do odpowiedzialności. Jedynym wyjątkiem jest uprzednie orzeczenie kary pozbawienia lekarza prawa wykonywania zawodu. W takim przypadku lekarz przestaje być członkiem izby lekarskiej i nie może być pociągnięty do odpowiedzialności zawodowej za dalsze czyny (Kozik 2013: 18).

Zasady odpowiedzialności zawodowej

Ustawa o izbach lekarskich określająca odpowiedzialność zawodową nie wyróżniła jej zasad. Jednak art. 112 w przypadku spraw nieuregulowanych odsyła do rozdziału I Kodeksu karnego zatytułowanego „zasady odpowiedzialności karnej”. Art. 1 Kodeksu karnego stanowi, że „odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”. Przepis ten jest podstawą do wyprowadzenia pobocznych zasad odpowiedzialności:

1. Ten, kto popełnia czyn zabroniony, odpowiada na podstawie norm prawnych obowiązujących w chwili popełnienia czynu. Zasadę tę określa łacińska premia: *nullum crimen sine lege*, czyli nie ma przestępstwa bez ustawy.
2. Ustawa, która zaostrza odpowiedzialność za dany czyn, nie może działać wstecz. *Lex retro non agit*, czyli prawo nie działa wstecz, oraz *lex severior retro non agit*, czyli prawo surowsze nie działa wstecz.
3. Sprawca może zostać pociągnięty do odpowiedzialności wyłącznie w przypadku, gdy zaistniała wina w jego czynie. *Wina* jest jedną z przesłanek do pociągnięcia do odpowiedzialności. Istnieją jednak okoliczności, które wyłączają winę. W przypadku odpowiedzialności zawodowej lekarza do okoliczności takich można zaliczyć: niepoczytalność, usprawiedliwiony błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność lub winę, stan wyższej konieczności oraz obronę konieczną (Kozik 2013: 25).

Zasada humanitaryzmu z art. 3 Kodeksu karnego w przypadku odpowiedzialności zawodowej lekarza nie ma tak istotnego znaczenia, jak przy odpowiedzialności karnej. Zasada ta oznacza stosowanie kar i innych środków z poszanowaniem godności człowieka. Jednak w przypadku odpowiedzialności zawodowej lekarza nie orzeka się kar ograniczenia wolności, kar izolacyjnych, w tym tymczasowego aresztowania (Kozik 2013: 25).

Kary

Jak wynika z definicji odpowiedzialności, następstwem negatywnym za zachowanie uznawane przez system prawa za negatywne, jest kara. Ustawodawca w art. 83 ustawy o izbach lekarskich przedstawia zamknięty katalog kar czyli sankcji dyscyplinarnych. Zamknięty katalog oznacza, że przy orzekaniu sąd nie może zastosować innej sankcji niż te wyodrębnione w przepisie ustawy (Fiutak 2011: 145). Należą do nich:

1. *Upomnienie* – nie stanowi ograniczenia wykonywania zawodu lekarza.
2. *Nagana* – także nie stanowi ograniczenia wykonywania zawodu lekarza, jednak osoba ukarana naganą nie może ubiegać się o wybór na stanowiska w jakimkolwiek organie izby lekarskiej (Kozik 2013: 39).
3. *Kara pieniężna* – sąd orzeka tę karę „w wysokości od jednej trzeciej do czterokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłaty nagród z zysku ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego obowiązującego w chwili wydania orzeczenia w I instancji” (Fiutak 2011: 146). Kara pieniężna jest orzekana na cel społeczny związany z ochroną zdrowia.

4. *Zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do 5 lat* – kara ta stosowana jest w przypadku, gdy sąd lekarski stwierdza o odsunięciu osoby od pełnienia funkcji kierowniczych w wyniku nadużycia uprawnień kierowniczych (Kozik 2013: 39).
5. *Ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od 6 miesięcy do 2 lat* – kara ta jest wynikiem naruszenia etyki lub przepisów o wykonywaniu zawodu lekarza. W tym przypadku lekarz nie traci uprawnień do wykonywania zawodu, jednak nie może wykonywać pewnych czynności, np. musi zamknąć działalność gospodarczą prowadzoną w formie praktyki lekarskiej (Kozik 2013: 40).
6. *Zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do 5 lat* – skutkiem orzeczenia tej kary jest utrata prawa do wykonywania zawodu lekarza na czas określony. Oznacza to, że lekarzowi nie wolno wykonywać żadnych świadczeń zdrowotnych w czasie odbywania kary.
7. *Pozbawienie prawa wykonywania zawodu* – jest najsurowszym rodzajem kary. Lekarz obarczony taką karą traci prawo do wykonywania zawodu, tym samym nie może wykonywać zawodu w żadnej formie (Kozik 2013: 42).

Wymienione kary uszeregowane są od najłagodniejszej do najsurowszej. Oznacza to stopniowanie wysokości sankcji wobec przewinienia lekarza. Istotnym jest, że w braku stwierdzenia przez sąd przewinienia, sąd lekarski uniewinnia obwinionego. W razie orzeczenia kary ograniczenia zakresu czynności w wykonywania zawodu lekarza lub zawieszenia prawa wykonywania zawodu lekarza na okres do 5 lat sąd lekarski może dodatkowo orzec inną, przewidzianą w ustawie karę. Natomiast w przypadku zawieszenia lub pozbawienia prawa wykonywania zawodu sąd może zasądzić opublikowanie orzeczenia w biuletynie Okręgowej Rady Lekarskiej.

Okręgowy Sąd Lekarski i Naczelny Sąd Lekarski

Nawiązując do orzekania kar, właściwymi organami odnośnie odpowiedzialności zawodowej lekarzy są Okręgowe sądy lekarskie i Naczelny Sąd Lekarski.

Okręgowe sądy lekarskie to organy izby lekarskiej. Rozpatrują one sprawy z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Art. 78 ustawy o izbach lekarskich określa, że „właściwy do rozpoznania sprawy I instancji jest okręgowy sąd lekarski izby lekarskiej, której lekarz obwiniony jest członkiem w chwili wszczęcia postępowania” (Fiutak 2011: 148). Natomiast *Naczelny Sąd Lekarski* jest jednym z organów Naczelnej Izby Lekarskiej i wskazuje on okręgowy sąd lekarski właściwy do rozpatrzenia sprawy z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Innym zadaniem tego sądu jest rozpatrywanie odwołań od orzeczeń okręgowych sądów lekarskich oraz zażaleń na postanowienia o tymczasowym zawieszeniu prawa wykonywania zawodu lub ograniczeniu zakresu czynności w wykonywania zawodu lekarza (Fiutak 2011: 148). Wynikiem rozpatrzenia przez Naczelny Sąd Lekarski odwołania jest: utrzymanie w mocy zaskarżonego orzeczenia, uchylenie zaskarżonego orzeczenia lub zmienienie zaskarżonego orzeczenia.

Stronom przysługuje odwołanie od orzeczenia Naczelnego Sądu lekarskiego w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia. Odwołanie to wnoszone jest za pośrednictwem sądu lekarskiego, który wydał orzeczenie. Stronom, ministrowi właściwemu do spraw zdrowia i prezesowi Naczelnej Rady Lekarskiej przysługuje kasacja

do Sądu Najwyższego od prawomocnego orzeczenia sądu lekarskiego kończącego postępowanie. Termin na złożenie kasacji wynosi 2 miesiące od dnia doręczenia orzeczenia (Brykczyński 2013: 11). Zasada *reformationis in pius*, czyli zakaz pogarszania sytuacji oskarżonego, zawarta jest w art. 92 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich i oznacza, że Naczelny Sąd Lekarski nie może wymierzyć kary bądź uznać winnym osobę, która została uniewinniona przez okręgowy sąd lekarski lub co do której postępowanie umorzono (Kozik 2013: 44).

Strony postępowania

Postępowanie w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarzy jest kontradyktoryjne. Opiera się na udziale co najmniej dwóch równouprawnionych, przeciwnych sobie stron. „Do stron postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej lekarza zalicza się: rzecznika odpowiedzialności zawodowej, lekarza, którego postępowanie dotyczy lub lekarza – obwinionego oraz pokrzywdzonego” (Fiutak 2011: 144).

Pokrzywdzony to osoba fizyczna, prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której dobro zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone działaniem lub zaniechaniem lekarza – taką definicję reguluje art. 57 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich. Do uprawnień pokrzywdzonego należy zaskarżanie postanowień okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej, a także orzeczeń sądu lekarskiego. Pokrzywdzony jest uprawniony do ustanowienia dwóch pełnomocników. Obowiązki pełnomocnika pokrzywdzonego może wykonywać lekarz, adwokat lub radca prawny. Osoba taka będzie reprezentowała interesy pokrzywdzonego w toku postępowania (Kosik 2013: 32). Ustęp 3 ww. przepisu stanowi, że w przypadku śmierci pokrzywdzonego, jego prawa może wykonywać małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

Obwinionym w świetle art. 58 ustawy o izbach lekarskich jest lekarz, wobec którego w toku postępowania wyjaśniającego rzecznik odpowiedzialności zawodowej wydał do sądu lekarskiego wniosek o ukaranie. Taka osoba ma prawo do ustanowienia więcej niż dwóch obrońców spośród lekarzy, adwokatów, czy radców prawnych. Mimo wymienienia w kręgu stron postępowania lekarza, którego dotyczy postępowanie, ustawa nie definiuje tej strony. Jednak wnioskować można, że *lekarzem, którego dotyczy postępowanie* jest osoba, wobec której nie postawiono zarzutu, ale sprawa dotyczy jej postępowania. Może mieć to miejsce w sytuacji, gdy pacjent stawia zarzut błędnego leczenia w określonym szpitalu, jednakże nie wskazuje komu przypisuje błąd (Kosik 2013: 32).

Rzecznik odpowiedzialności zawodowej staje się stroną postępowania w momencie postępowania przed sądem lekarskim. Wchodzi on w skład organów Okręgowej Izby Lekarskiej. Zakres jego obowiązków sprowadza się do wykonywania czynności sprawdzających, prowadzenia postępowania wyjaśniającego oraz oskarżania przed sądami lekarskimi w sprawach odpowiedzialności zawodowej lekarzy będących członkami izby, której jest rzecznikiem (Fiutak 2011: 147). Art. 35 ustawy o izbach lekarskich określa katalog obowiązków Naczelnego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej. Do takich czynności należy:

1. Prowadzenie postępowań wyjaśniających w sprawach z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy.

2. Sprawowanie nadzoru nad działalnością okręgowych rzeczników zawodowych.
3. Sprawowanie funkcji oskarżyciela przed sądami lekarskimi.
4. Rozpatrywanie zażaleń w przypadkach przewidzianych w ustawie o izbach lekarskich.
5. Rozstrzyganie sporów o właściwość między okręgowymi rzecznikami odpowiedzialności zawodowej (Ustawa z 2 grudnia 2009).

Rzecznik odpowiedzialności zawodowej ma możliwość skierowania sprawy do *postępowania mediacyjnego* między pokrzywdzonym a obwinionym. Takie uprawnienie ma również sąd lekarski w czasie postępowania przed sądem lekarskim. Warunkiem rozpoczęcia takiego postępowania jest zgoda stron. Inicjatywa stron do skierowania sprawy do mediacji w czasie trwania postępowania wyjaśniającego jest również możliwa. Czas trwania mediacji wynosi 2 miesiące i nie wlicza się do czasu trwania postępowania wyjaśniającego. Mediator jest wybierany spośród lekarzy godnych zaufania przez radę lekarską. Rzecznik odpowiedzialności zawodowej nie może być mediatorem (Ustawa z 2 grudnia 2009).

Etapy postępowania

Art. 55 Ustawy o izbach lekarskich określa etapy postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej. Należą do nich: czynności sprawdzające, postępowanie wyjaśniające, postępowanie przed sądem lekarskim i postępowanie wykonawcze. Dzięki *czynnościom sprawdzającym* badane są okoliczności konieczne do ustalenia podstaw do wszczęcia postępowania lub zweryfikowania, czy takie podstawy istnieją. Wszczęcie *postępowania wyjaśniającego* ma formę postanowienia wydawanego przez okręgowego rzecznika odpowiedzialności zawodowej. W tym etapie postępowania rzecznik sprawdza, czy został popełniony czyn mogący stanowić przewinienie zawodowe, a następnie dokonuje przesłuchania świadków, w tym pokrzywdzonego. Ma także prawo do żądania wydania dokumentacji medycznej oraz żądania przeprowadzenia dowodu z dokumentacji medycznej. Jeżeli wszystkie te czynności wskazują na popełnienie przewinienia zawodowego, rzecznik wydaje postanowienie o przedstawieniu lekarzowi zarzutów. Od tej chwili lekarz staje się obwinionym (Kozik 2013: 32).

Postępowanie przed sądem lekarskim odbywa się na jawnej rozprawie. Istnieją jednak przypadki wyłączenia jawności. Przypadki te określa art. 79 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich. Rozprawa jest niejawna, gdy jawność mogłaby naruszyć tajemnicę lekarską, wywołać zakłócenia spokoju publicznego, obrażać dobre obyczaje, ujawnić okoliczności, które ze względu na ważny interes państwa powinny być zachowane w tajemnicy, naruszyć ważny interes prawny (Fiutak 2011:148). Ciekawostką jest, że członkami trzysobowego składu lekarskiego nie są zawodowi sędziowie, lecz lekarze. Skład ten ustala, czy obwiniony dopuścił się przewinienia zawodowego. Określa on również okoliczności wpływające na wymiar kary, ponieważ dzięki uprawnieniu określonymu w art. 82 ustawy o izbach lekarskich sąd lekarski może umorzyć postępowanie w sprawach mniejszej wagi lub w przypadku gdy orzeczenie kary byłoby oczywiście niecelowe ze względu na rodzaj i wysokość kary orzeczonej prawomocnie za ten sam czyn w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawy, a interes pokrzywdzonego temu się nie sprzeciwia (Kozik 2013: 35).

Ostatnim etapem postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej jest *wykonanie orzeczeń* zapadłych w toku postępowania. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 13 lipca 2010 roku reguluje sprawę sposobu i trybu prowadzenia Rejestru Ukaranych Lekarzy i Lekarzy dentyków Rzeczypospolitej Polskiej, a także sposobu i trybu wykonywania prawomocnych orzeczeń sądów lekarskich. Karę pieniężną wykonuje się przez jej zapłatę na rachunek bankowy instytucji, stowarzyszenia, fundacji lub organizacji wpisanej do wykazu prowadzonego przez Ministra Sprawiedliwości. „Karę zakazu pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia i ograniczenia zakresu wykonywania zawodu lekarza wykonuje się przez wezwanie ukaranego lekarza do przedłożenia okręgowej radzie lekarskiej dokumentu prawa wykonywania zawodu i zamieszczenie w tym dokumencie adnotacji o ograniczeniach” (Kozik 2013: 36). W przypadku kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu lekarz zostaje skreślony z listy członków okręgowej izby lekarskiej. Zostaje również wezwany do złożenia w okręgowej izbie lekarskiej dokumentu prawa wykonywania zawodu.

Zatarcie skazania

Zgodnie z art. 107 Kodeksu karnego istnieje instytucja zatarcia skazania, która istnieje również w przypadku skazań za przewinienia zawodowe lekarzy. Art. 110 ust. 3 i 5 ustawy o izbach lekarskich reguluje *zatarcie skazania*, czyli instytucję powodującą uznanie skazania za niebyłe po upływie określonego czasu. Zatarcie skazania następuje z urzędu w terminach: roku od daty uprawomocnienia się orzeczenia o ukaraniu karą upomnienia, 3 lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia o ukaraniu karą nagany, 3 lat od dnia wykonania orzeczenia o ukaraniu karą pieniężną, zakazem pełnienia funkcji kierowniczych oraz ograniczenia wykonywania czynności, 5 lat od dnia wykonania orzeczenia o ukaraniu karą zawieszenia wykonywania zawodu. Orzeczenie kary pozbawienia prawa wykonywania zawodu nie ulega zatarcu (Fiutak 2011: 155).

Odpowiedzialność moralna

Odpowiedzialność moralna to obowiązek podjęcia lub zaniechania określonych działań wynikający z nakazu wewnętrznego lub etycznego (religijnego, filozoficznego, światopoglądowego). Ma ona istotny wpływ na pracę lekarza, gdyż jest powiązana z innymi rodzajami odpowiedzialności, jakie może on ponieść. Problem odpowiedzialności prawnej i moralnej lekarzy jest niejednokrotnie poruszany w skargach pacjentów. Odpowiedzialność moralna określona jest w Kodeksie Etyki Lekarskiej oraz w ustawie o zawodzie lekarza i lekarza dentystry. Akty te stwierdzają, że lekarz, wykonując swoje zadania, powinien działać zgodnie ze swoim sumieniem i własną wiedzą medyczną. Jeżeli uważa, że wykonanie świadczenia medycznego jest niezgodne z jego kodeksem moralnym, może odmówić jego wykonania. Podstawowym obowiązkiem etycznym, jak również prawnym, każdego lekarza jest udzielanie pomocy medycznej człowiekowi choremu, która ma na celu ratowanie życia i zdrowia pacjenta oraz ulżeniu w cierpieniu (Ustawa z 5 grudnia 1996 r). Wartym podkreślenia jest fakt, że obowiązki moralne nie muszą pokrywać się z normami prawnymi, gdyż zakres obowiązku moralnego może być znacznie szerszy niż prawnego (Zoll 2000: 31).

Podsumowanie

Lekarze wykonują jeden z zawodów zaufania publicznego. Od ich umiejętności, wiedzy oraz podejmowanych decyzji zależy zdrowie i życie drugiego człowieka. Oddając się w ręce lekarzy, człowiek oczekuje wyleczenia. Nie zwraca jednak uwagi na stan swoich dolegliwości, czy możliwości organizmu w przyjmowaniu leków. Mimo dobrych decyzji lekarza skutki takiego samego leczenia mogą się diametralnie różnić u innych pacjentów, czego takie osoby nie zauważają, ponieważ ślepo dążą do osiągnięcia zdrowia. Z tego powodu występuje wiele bezpodstawnych oskarżeń lekarzy. Budowane są niepoehlebne opinie niejednokrotnie wynikające z niewyleczonej śmiertelnej choroby. Występują jednak przypadki, w których wina bezapelacyjnie stoi po stronie lekarza. Każdy lekarz posiadający aktualne prawo wykonywania zawodu podlega odpowiedzialności zawodowej. Dzięki niej legalność działania lekarzy może być weryfikowana. Prestiż i waga wykonywanego zawodu wymagają profesjonalnego podejścia do każdego przypadku i wykonania wszystkich możliwych czynności w celu wyleczenia. Starania, odpowiedzialność i odpowiednie traktowanie pacjentów wpływa na utrzymanie zaufania publicznego do tej profesji. Pociągnięcie do odpowiedzialności za naruszenie zasad etyki może mieć wpływ na polepszenie relacji między pacjentem a lekarzem i nakłonienie go do wykonywania zawodu w należyty sposób. Warto zwrócić uwagę na prewencyjny charakter odpowiedzialności zawodowej. Regulując zamknięty katalog kar za przewinienia zawodowe, lekarz ma świadomość sankcji grożących za dokonanie konkretnych czynów. Instytucja ta pomaga nie tylko pacjentom, ale także całemu społeczeństwu, ponieważ wpływa na jakość służby zdrowia, bez której egzystencja w dzisiejszych czasach byłaby co najmniej utrudniona.

Bibliografia

- Barykczyński J., 2013, *Odpowiedzialność cywila lekarza i podmiotu leczniczego za szkodę medyczną*, Poznań.
- Figuła M., (red.), 2003, *Odpowiedzialność prawna pracowników medycznych*, Warszawa.
- Fiutak A., 2011, *Prawo w medycynie*, Warszawa.
- Kodeks Etyki Lekarskiej*.
- Marek Z., 2007, *Błąd medyczny. Odpowiedzialność etyczno-deontologiczna i prawna lekarza*, Kraków.
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 13 lipca 2010 r. w sprawie sposobu i trybu prowadzenia Rejestru Ukaranych Lekarzy i Lekarzy Dentystów Rzeczypospolitej Polskiej oraz sposobu i trybu wykonywania prawomocnych orzeczeń sądów lekarskich, Dz. U. 2010 r. Nr 130 poz. 884.
- Ustawa z dn. 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich, Dz.U. 2009 r. Nr 2019, poz. 1708.
- Ustawa z dn. 6 czerwca 1997 r. kodeks karny, Dz.U. 1997 r. Nr 88, poz. 553.
- Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza, Dz.U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152.
- Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2013, sygn. akt II KK 124/12.
- Zielińska E., 2001, *Odpowiedzialność zawodowa lekarza i jej stosunek do odpowiedzialności karnej*, Warszawa.
- Zoll A., 2000, *Zaniechanie lekarza – aspekty prawne*, „Prawo i Medycyna” nr 5, s. 31.



ANNA KAPUSTA

Studentka III roku prawa, jednolite studia magisterskie
Koło Naukowe Prawa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of 3rd year of Law, full-time course, long-cycle Master's degree studies
Student Scientific Research Club: UJK Law Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Konflikty międzyludzkie w organizacji Interpersonal Conflicts in Organisation

Summary: The aim of the paper is to show the influence of conflict on individuals. Everyone struggles with it in every sphere of life: private, professional, and also with random people in the street. Conflict is a possibility to measure the level of human activity; each conflict is different and has different grounds. The second part of the article discusses the consequences of the conflict and how it can be solved. Particular attention should also be paid to the fact that the more communication opportunities the parties have, the better solution they can achieve in the dispute that had arisen between them.

Key words: Moore circle, conflict solution.

Wstęp

Używana paremia łacińska *homo est animal sociale* oznacza, że „człowiek jest istotą społeczną”¹. Żeby móc się rozwijać w prawidłowy sposób, potrzebuje kontaktu z innymi ludźmi. Mowa jest tutaj o rozwoju psychicznym. Rozmowa z drugą osobą, dobre słowo pozwala przejść gorszy okres w życiu. Życie w społeczeństwie nie jest jednak proste, każdy człowiek jest inny, ludzie mają różne poglądy, dlatego mogą powstawać między nimi konflikty o różnorodnych przyczynach. Jeżeli w organizacji powstanie konflikt, to nie jest on jednoznaczny z tym, że jest ona prowadzona przez niekompetentne osoby lub jej funkcjonowanie szwankuje. Konflikty są obecne przy działa-

¹ Zob. Kuryłowicz 2012: 94.

niu, są nieoderwalnym elementem rozwoju i prowadzenia organizacji. Konflikt powoduje, że dwie strony próbują wspólnie rozwiązać daną sytuację. Istnienie w jednej organizacji wymaga przestrzegania i ochrony potrzeb oraz praw naszych, tak samo jak innych ludzi.

Istota konfliktu

Słowo konflikt z języka łacińskiego *confligere* i *conflictus*, które tłumaczy się jako zderzenie, uderzać. W jednej chwili ma miejsce zderzenie dwóch odmiennych zdań, rozwiązań, celów, postaw, poglądów itp. Jedna strona nie chce dopuścić różnicy drugiej i dochodzi do konfliktu. Spór ma miejsce, kiedy co najmniej dwie osoby, jedna zależna od drugiej, widzą różnice, których nie są w stanie zaakceptować, wiedząc, że jedno bez drugiego nie jest w stanie osiągnąć założonego celu i wzajemnie uniemożliwiają sobie jego wykonanie. Na to jak człowiek zachowuje się w trudnych sytuacjach ma wpływ np. kontrola, zapał, rozumienie siebie i innych w spornych sytuacjach. Arthur S. Reber określa konflikt jako „bardzo szeroki termin używany na określenie każdej sytuacji, w której istnieją wzajemne sprzeczne motywy, cele, zachowania, impulsy itp.”²

Źródła powstawania konfliktu w organizacji

Do źródeł powstawania konfliktu zaliczyć można:

- brak precyzyjnie określonych obowiązków, co prowadzi do tego, że pracownicy nie mają dobrze zorganizowanej pracy,
- przełożony nadużywa swoich kompetencji,
- zbyt mała kultura organizacyjna,
- zła atmosfera powodująca zagrożenie bezpieczeństwa,
- stosowanie nagród i kar,
- wyższe aspiracje pracowników,
- brak dyscypliny,
- dbanie tylko o swój interes,
- mieszanie problemów prywatnych z zawodowymi,
- chęć zaistnienia, wzbicia się po szczeblach kariery,
- nieczyste zagrywki w konkurowaniu,
- powstawanie sprzeczności pomiędzy interesami pracownika, a interesami organizacji,
- komunikowanie się w niewłaściwy sposób,
- różnice kulturowe, rasowe, religijne,
- cechy charakteru itd.³

Ludzie zazwyczaj dążą do tego, aby zaspokoić potrzeby materialne, zyskać uznanie w społeczeństwie, które zapewnia normalne funkcjonowanie. Jeżeli coś idzie niezgodnie z założonym planem, człowiek może jeszcze bardziej stara się dojść do celu i popełnia wtedy błędy. Może popaść wtedy w stan frustracji. Według Zbigniewa Skornego jest to „następstwem działania podniet powodujących blokadę określonych potrzeb”⁴.

² Zob. Reber 2000: 310.

³ Zob. Nowak.

⁴ Zob. Skorny 1972: 100.

Tabela 1. Pozytywne i negatywne konsekwencje konfliktu

Pozytywne	Negatywne
<ul style="list-style-type: none"> – powiększenie motywacji i energii – różnice pomiędzy pracownikami mogą wpłynąć na ich zaangażowanie, wydajność w pracy o ile nie zaburzają ich funkcjonowania, – głęboko skrywane nieporozumienia, które zbierają się od dawna wychodzą na światło dzienne, – sprawiedliwość – po rozwiązaniu zatargu pracownik może mieć odczucie, że w organizacji panuje sprawiedliwa struktura działania, – innowacyjność i postęp – spór może kierować ludzi do szukania nowych metod osiągnięcia celu, – strony muszą dokładnie określić swoje zdanie na temat toczącego się sporu, – rozszerzenie horyzontów wiedzy – w sporze dużo się uczymy, wyciągamy wnioski i unikamy następnym razem tych błędów. Poznaje się stanowisko współpracownika, przez co mogą ulec polepszeniu z nim stosunki, – ludzie mogą sprawdzić na co ich stać, jak reagują w trudnej sytuacji, – pogłębianie zaufania. 	<ul style="list-style-type: none"> – poczucie niebezpieczeństwa, stres – strony są w niełatwej sytuacji, która odbiera im poczucie bezpieczeństwa. Są mniej uważni i mniej zainteresowani zadaniami, które na nich spoczywają, – odczucie doznanej krzywdy i spadek własnej wartości, – nieufność, brak wiary w dobroć drugiego człowieka, – problem z komunikacją i nadszarpnięcie dotychczasowych stosunków. Jeżeli źle zostanie rozwiązany konflikt, to konsekwencje tego przenoszą się na dalszą pracę. Strony sobie nie ufają, pojawiają się plotki, – nie aspiruje do lepszej efektywności, jest zniechęcony, – gniew i szukanie ucieczki – chęć oddalenia się od tej sytuacji. W przypadku głębszego konfliktu pracownik może być sfrustrowany, pełen gniewu, – przestaje się interesować dalszym działaniem, – stan psychiczny ulega znacznemu pogorszeniu, – zespół ulega pogrupowaniu, – marnowany jest czas, który mógłby zostać konstruktywnie wykorzystany, – konsekwencje za nie przemyślane działania, – zniechęcenie i okazywanie niezadowolenia⁵.

Źródło: Opracowanie własne.

Tradycyjny podział konfliktów oraz podział według Christophera W. Moore'a

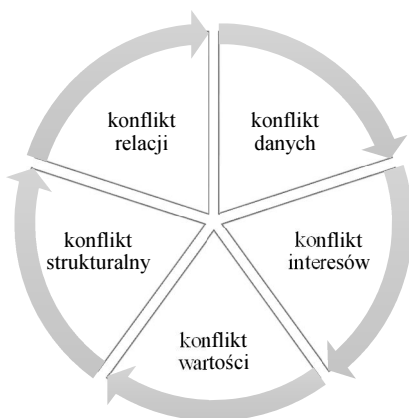
Podział tradycyjny dzieli się na 5 możliwości:

1. Konflikt wewnętrzny – może powstać z powodu niskiej samooceny, poczucia bycia gorszym od drugiego człowieka. Jeżeli nasz współpracownik ma szczególne zdolności w danej dziedzinie to może wywołać u drugiej osoby poczucie bycia gorszym, mniej wartym. W przypadku postawienia przez szefa zbyt trudnego zadania do wykonania lub w zbyt krótkim czasie może spowodować powstanie niepożądanego sytuacji.
2. Konflikt dotyczący kilku osób pracujących ze sobą w jednym miejscu – może dotyczyć relacji np. pracownik-przełożony. Strony zachowują się identycznie stosując przymus i nacisk. Aby tego typu spory nie powstawały należałoby podjąć działania w kierunku zwiększenia kultury organizacyjnej.

⁵ Zob. Smith 1974: 66-69.

3. konflikt grupy z grupą – występuje głównie w sytuacji kiedy obie grupy różnią się długością czasu pracy w organizacji.
4. konflikt grupy z jednostką – powstaje kiedy większa ilość osób chce podporządkować sobie jednostkę. Grupa może wykraczać wtedy poza zakres swoich kompetencji, aby osiągnąć swój cel
5. konflikt organizacji z organizacją – może dotyczyć konkurowania organizacji np. lepiej wykorzystać zasoby żeby otrzymać więcej środków do wykorzystania i rozwijania organizacji⁶.

Według Christophera W. Moore'a jest pięć rodzajów konfliktów. Wyróżnił on, w opracowanym kole Moore'a, konflikt: relacji, strukturalny, danych, interesów i wartości.



Rysunek 1. Koło Moore'a

Źródło: Opracowanie własne.

Konflikt interesów jest obecny od dawna w dziejach ludzkości. Doskonale określają go dwie prawnicze paremie:

- *Nullus idoneus testis in re sua intellegitur* – nikt nie może być wiarygodnym świadkiem we własnej sprawie oraz
- *Nemo iudex in causa sua* – nikt nie może być sędzią we własnej sprawie.

Jeżeli sami moglibyśmy decydować w kwestiach dotyczących nas samych, to nie bylibyśmy obiektywni, każdy działałby na swoją korzyść, a nie korzyść organizacji. Osoby niebiorące udziału w konflikcie mogą przedstawić świeży pogląd na sytuację i wskazać rozwiązanie, które będzie najprostsze⁷. Konflikt interesów może powstawać wówczas, kiedy po wykonaniu zlecenia pracownik dostanie upominek, a współpracownicy to dostrzegą i zaczyna się problem. Zgodnie z art. 228 kk niedopuszczalna jest możliwość przyjmowania jakichkolwiek korzyści przy wykonywaniu publicznych funkcji (Ustawa 6 czerwca 1997). Za wykonywaną pracę otrzymywane jest wynagro-

⁶ Zob. Borkowski 2000: 37.

⁷ Zob. Wnuk 2015: 4.

dzenie i nie ma miejsca na profity ze strony klientów czy interesariuszy. Spór ten powstaje poprzez rywalizację, aby zaspokoić swoje pragnienia kosztem kogoś innego, np. jego czasu, pieniędzy, zaufania⁸.

Konflikt relacji ma miejsce, kiedy strony nie są do siebie optymistycznie nastawione i najchętniej nie miałyby ze sobą żadnego kontaktu. Nawzajem negują i paraliżują wykonanie pomysłu drugiej strony. Ten spór uwidacznia się w rezultacie funkcjonowania mocnych, sceptycznych emocji, braku empatii, odgrywania się za inną sytuację. Tego typu problemy są niepotrzebne, powstają bez głębszej przyczyny, a mogą prowadzić do poważnych rozłamów.

Konflikt danych jest jednym z najczęściej występujących sporów. Nie jest bardzo uwidoczniiony, a więc trudno jest go rozpoznać. Jego rozwiązanie nie jest skomplikowane i naprawienie go nie wymaga dużych kosztów. Tworzy się kiedy jedna strona, albo obie posiadają błędne informacje dotyczące tego samego zdarzenia. Należy zgromadzić informacje tej samej treści i doprowadzić do sytuacji, aby wszyscy mogli się z nią zapoznać. Na początku jest niegroźny, ale jeżeli nie zostanie usunięty, to może wzrosnąć i zaszkodzić interesom organizacji. Aby nie było niepotrzebnych problemów wystarczające jest wyrażanie jasnych i zawierających najważniejsze informacje komunikatów.

Konflikt wartości ma swoje podłoże w różnicach dotyczących systemu wartości, zasad, którymi się ktoś kieruje w życiu.

Konflikt strukturalny ma swój początek na innym poziomie niż między ludźmi, np. środowiska, organizacji. Jeśli nie zostanie rozwiązany, będzie miał nadrzędną pozycję w stosunku do pozostałych konfliktów⁹.

Metody rozwiązywania konfliktów według R.R. Blake'a i J.S. Mouton

- Unikanie, jako przejaw braku chęci do realizacji jakichkolwiek zadań,
- przystosowanie, odkładanie realizacji swoich celów na dalszy plan, aby zaspokoić interesy ludzi,
- rozwiązywanie problemów czyli pokazywanie drugiej stronie, że jest się zaintrygowanym oboma interesami, naszym i drugiego człowieka,
- rywalizacja, chęć postawienia na pierwszym planie swoich interesów, nie zwracając uwagi na potrzeby i pragnienia innych ludzi,
- kompromis jest traktowaniem interesów swoich i ludzi na jednakowym poziomie bez faworyzowania własnych¹⁰.

Kilka lat później koncepcję Jane S. Mouton i Roberta R. Blake'a rozwinął Thomas Kilmann. Wychodzi on z założenia, że sposób, w jaki się zachowujemy i postępujemy zależy od tego, czy nasze pragnienie zostaje spełnione i w jakim stopniu oraz ile są w stanie dać od siebie, aby zrealizować interesy drugiego człowieka.

Rywalizacja – kiedy bardzo pragniemy zaspokoić swoje potrzeby, powstaje chęć ich obrony, dążenia do celu i na zaspokojenie zainteresowań partnera nie ma miejsca ani

⁸ Zob. Wilmot i Hocker Joyce 2011: 19.

⁹ Zob. Cwalina i Sobek.

¹⁰ Zob. Balawajder 1998: 81.

energii. Powinna być wykorzystywana, kiedy nie ma czasu na zastanowienie się, a rozwiązanie musi zostać wprowadzone.

Celem współpracy jest osiągnięcie maksymalnie jak największych korzyści, ale brane jest pod uwagę to, czego chce druga strona oraz to, żeby była zadowolona z wyniku wspólnego rozwiązania. Powinna być używana, kiedy:

- żadna ze stron nie chce kompromisu i wspólne rozwiązanie będzie korzystne,
- problem ma wpływ na cały zespół i jest potrzebna współpraca, aby każda osoba wyraziła swoją opinię,
- przemyślenie własnych poglądów, zrozumienie ich, patrzeć na nie z innej perspektywy oraz spojrzeć w ten sposób na drugą stronę.

Wtopienie się, dostosowanie jest dążeniem do spełnienia całkowicie interesu partnera i jednocześnie zapominając o własnym. Będzie ono miało sens, kiedy:

- wiadome jest, że rację ma ktoś inny i korzyść będzie wtedy większa,
- wzajemne relacje są ważniejsze niż dana sprawa.

Podczas unikania nie ma elementu dążenia do celu swojego, ani też żeby ktoś inny mógł zrealizować swój. Powinno być zastosowane o ile:

- cel, który miał być osiągnięty nie ma większej wartości,
- z obiektywnego punktu widzenia nie ma szansy na wygraną.

Kiedy mamy do czynienia z kompromisem, to nie jesteśmy w pełni usatysfakcjonowani, coś dostaje jedna i druga strona, ale to nie jest całe 100%, które miały w zamiarze osiągnąć. Można go użyć, kiedy:

- naprzeciwko siebie są podmioty o tej samej sile, a ich cele wzajemnie się wykluczają,
- ani współpraca, ani rywalizacja nie odnoszą skutku¹¹.

Każda z wymienionych możliwości wykorzystana w dobry sposób może przynieść pozytywne rezultaty.

Zarządzanie konfliktem

J. Kisielicki i W. Mastenbroek kierują uwagę na trzy kroki zarządzania konfliktem:

- współpraca – jeżeli ta metoda zostanie zastosowana to konflikt jest widziany jako wygrany-wygrany. Strony nie krytykują się nawzajem, próbują zrozumieć punkt widzenia drugiej strony, szukają rozwiązania, które będzie korzystne dla obojga.
- Negocjacje – w tej metodzie zostają zderzone dwie zależne od siebie korzyści. Każdy naświetla to, co dla niego jest ważne, ale zwraca uwagę na zakres porozumienia, który jest dla nich wspólny.
- Walka – ta metoda daje zwycięzcę i przegranego, jest stosowana, kiedy interesy są całkiem odmienne i jedna strona chce podporządkować sobie przeciwnika¹².

¹¹ Zob. Baławajder 1998: 81.

¹² Zob. Kisielnicki 2000: 16.

Podsumowanie

Sposób, w jaki zareagujemy na powstałą sytuację konfliktową, zależy z jakiego rodzaju konfliktem mamy do czynienia oraz jaki krąg osób bierze w nim udział. Ważne jest, aby rozmawiać, prowadzić dialog, próbować zrozumieć drugą stronę zamiast ją oceniać. Podczas rozwiązywania sytuacji konfliktowej należy wykazać się zrozumieniem, cierpliwością, empatią, kreatywnością rozwiązań itd. Bardzo ważne jest, aby mieć świadomość tego, że aby rozwiązać spór konieczna jest współpraca, nielekceważenie drugiej strony. Konflikt może działać w granicach rozsądku konstruktywnie lub destrukcyjnie, zależy czy jego obecność jest uciążliwa. Na powstawanie konfliktu ma wpływ wiele czynników, może spowodować jego powstanie oddziaływanie od sfery prywatnej po zawodową.

Bibliografia

- Balawajder K., 1998, *Komunikacja, konflikty, negocjacje w organizacji*, Katowice.
- Borkowski J., Dydra M., Kanarski L., Rokicki B., 2000, *O konflikcie i negocjacjach: wybrane problemy psychologii organizacji*, Warszawa.
- Cwalina W., Sobek J., *Psychologia organizacji i zarządzania – przywództwo, konflikty, negocjacje, motywacje do pracy, systemu zarządzania*, http://nop.ciop.pl/m5-2/m5-2_2.htm (dostęp: 11.02.2018).
- Kisielnicki J., 2000, *Zarządzanie organizacją*, Warszawa.
- Kuryłowicz M., 2012, *Słownik łacińskich terminów, zwrotów i sentencji prawniczych łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego*, Warszawa.
- Mastenbroek W., 1996, *Negocjowanie*, Warszawa.
- Nowak R., *Konflikty w firmie – przyczyny i sposoby ich rozwiązywania*, www.edulider.pl/biznes/konflikty-w-firmie-przyczyny (dostęp: 11.02.2018).
- Reber A.S., 2000, *Słownik psychologii*, Warszawa.
- Skorny Z., 1972, *Psychiczne mechanizmy zachowania się*, Warszawa.
- Smith W.H., 1974, *Conflikt*, "Managment Reviev". Omówienie, „Organizacja i kierowanie” 1975, nr 4.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997r. Kodeks karny, Dz. U. z 2016 r. poz. 1137, zm. z 2016 r. poz. 2138.
- Wilmot William W., Hocker Joyce L., 2011, *Konflikty między ludźmi*, Warszawa.
- Wnuk M., 2015, *Konflikt interesów, czym jest i jak go unikać?*, Warszawa.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KAROLINA KLIMCZYK

Studentka I roku pracy socjalnej, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Socjalnia”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 1st year of the Social Work, 2nd degree studies
„Socjalnia” Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Przemoc wobec osoby starszej jako problem jednostki i środowiska społecznego

Violence Against the Elderly as a Problem of Individuals and Society

Summary: Violence against the elderly people is a serious interference in a person's daily life in late adulthood, depriving them of their subjectivity and the right to normal functioning. The aim of this paper is to analyze violence against seniors in the context of an individual problem and a social issue. Only such understanding of violence against seniors will contribute to appropriate methods of both combating and preventing it, which should be understood as the action of not only specific institutional forms, but also of the whole society. The analysis of the statistical and qualitative data published in the selected scientific literature will allow us to look at this problem from various perspectives.

Key words: senility, aging, violence against seniors, social issue.

Wprowadzenie

We współczesnych realiach przemoc stanowi jeden z problemów społecznych, które dezorganizują życie rodzinne, a tym samym generują szereg negatywnych konsekwencji. Co zatem w momencie, gdy ofiarą przemocy staje się osoba starsza? Starość jest nieodłącznym etapem życia ludzkiego, a sam proces starzenia się może przebiegać w indywidualny sposób dla poszczególnych jednostek. Istotne będzie wówczas zauwa-

zenie wszelkich zachowań, które godzą w życie człowieka starego, odbierają mu jego podmiotowość, czynią zależnym i obniżają poczucie własnej wartości. Zachowania nacechowane agresją wobec osób starszych mogą mieć miejsce zarówno w otoczeniu najbliższych krewnych, w placówkach pomocowych, jak i w całym otaczającym nas świecie. Należy zatem analizować ten problem, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Przyczyni się to nie tylko do jego dokładnego poznania, ale również będzie stanowiło podstawę do szukania rozwiązań, mogących poprawić szeroko pojętą jakość życia osób starszych, co wiąże się również z zapobieganiem i interwencją w momencie występowania zjawisk niepożądanych, a w tym przypadku skierowanej w ich stronę przemocy.

Demograficzne starzenie się społeczeństw

Starzenie się stanowi proces jak najbardziej naturalny i nieodwracalny, który ma miejsce w życiu każdego z nas. Wiąże się on z uogólnionym i postępującym upośledzeniem poszczególnych funkcji organizmu, co determinuje poszczególne skutki, związane chociażby ze zwiększeniem ryzyka chorób zależnych od danego wieku. Należy zaznaczyć, że w efekcie starości zwiększa się prawdopodobieństwo śmierci (Baumann 2006: 119).

Dane wskazują, że w 2011 roku – 11% światowej populacji stanowiły osoby starsze (w wieku 60 lat i więcej) współcześnie szacuje się, że w roku 2050 co piąty mieszkaniec Ziemi będzie znajdował się w tej grupie. Zmiany, które zachodzą wskazują na to, iż systematycznie będzie spadać liczba osób młodych w wieku reprodukcyjnym, a wzrastać będzie liczba osób starszych, niejednokrotnie wymagających wsparcia i opieki (Adamczyk 2017: 105). Około roku 2050 w krajach wysoko rozwiniętych może dojść do sytuacji, gdzie liczba osób powyżej 60 r.ż. może po raz pierwszy w historii przewyższyć liczbę dzieci i młodzieży (Szarota 2013: 7-8). Należy zatem zauważyć, że kwestie związane ze starzeniem się i starością tak naprawdę dotyczą życia każdego z nas i tak jak same aspekty demograficzne, tak i problemy bezpośrednio dotyczące seniorów, nie powinny być bagatelizowane. Warto wspomnieć o tak zwanej „medianie wieku”, która stanowi miarę zaawansowania procesu starzenia się. Mediana wieku to taki wiek, którego jedna połowa populacji nie osiągnęła, natomiast druga już ukończyła. Dane Eurostatu wskazywały, iż wiek środkowy dla UE w 2012 roku wynosił 41,9 lat. W 2013 roku dla Polski wartość tego składnika wynosiła 37,4 lat dla mężczyzn, a także 40,9 lat dla kobiet. Szacuje się, że w 2050 roku wiek środkowy wzrośnie: dla mężczyzn do 50,1 lat, a dla kobiet do 54,8 lat (Raport Głównego Urzędu Statystycznego 2014: 127).

Środowisko jest jednym z czynników, które determinują proces starzenia się. Należy przez to rozumieć, że to właśnie od środowiska w dużym stopniu zależy, czy tak zwana „jesień naszego życia” będzie pomyślna, czy wręcz przeciwnie. Rodzina, przyjaciele, pracownicy socjalni, personel medyczny, opiekunowie – stanowią osoby, od których działania zależy jakość procesu starzenia się osób z najbliższego otoczenia (Baumann 2006: 119).

Przemoc wobec seniorów – ustalenia terminologiczne

Odwołując się do definicji autorstwa Ireny Pospiszyl przemocą określić można „wszelkie nieprzypadkowe akty wykorzystujące przewagę sprawcy, które godzą

w osobistą wolność jednostki, przyczyniają się do jej fizycznej lub psychicznej szkody i wykraczają poza społeczne normy wzajemnych kontaktów, albo też wszelkie akty udržczenia i okrucieństwa” (Albański 2010: 23). Przemoc będzie zatem stanowiła działanie intencjonalne, wykorzystujące nierównowagę sił, a przy tym zmierzające do wyrządzenia ofierze określonej szkody.

Literatura naukowa wskazuje na możliwości odrębnego definiowania przemocy wobec ludzi starszych. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) określa, że „przemoc wobec osób starszych jest jednorazowym lub powtarzającym się aktem, który staje się przyczyną zranienia lub niesie za sobą ryzyko zranienia osoby starszej, pozostającej w opiece opiekuna lub ze strony innych osób, pozostających z nią w relacjach, które powinny zapewniać zaufanie, a w rzeczywistości są źródłem zranienia lub stresu dla osoby starszej” (Tobiasz-Adamczyk 2009: 16).

Deklaracja z Toronto w sprawie globalnego zapobiegania przemocy wobec osób starszych z 2002 r. uznaje przemoc wobec seniorów za „pojedyncze lub powtarzające się działanie lub, przeciwnie brak odpowiedniego działania, występujące w dowolnej relacji, które powoduje uszkodzenie ciała lub cierpienie starszej osoby” (Kijak 2013: 81). Ustalenia te wyraźnie wskazują, że do przemocy dochodzi również w tych sytuacjach, gdy senior jest zaniedbywany w konkretnych sferach codziennego funkcjonowania.

Osoby starsze ze względu na fizyczne predyspozycje, czy też psychiczne ograniczenia są mniej zdolne do przeciwstawiania się aktom przemocy. Z tego powodu wiele z nich wykazuje bierną i podporządkowaną postawę wobec sprawców (Kijak 2013: 81). Tematyka ta może być rozpatrywana, zarówno na gruncie jednostkowym, jak i społecznym. Przemoc zawsze będzie intencjonalnym naruszeniem dobra człowieka, nierzadko wykorzystującym jego słabości.

Rodzaje i formy przemocy wobec osób starszych

Przemoc może posiadać określone rodzaje, które charakteryzują się konkretnym działaniem ze strony sprawcy. Należy zauważyć również, że przemoc inaczej będzie objawiać się względem dziecka, inaczej względem małżonki bądź małżonka, a jeszcze inaczej wobec osoby starszej. Niezależnie jednak od wieku, stopnia pokrewieństwa i innych charakterystycznych dla ofiary cech – w każdym przypadku będzie ona generowała określone skutki, nierzadko wyjątkowo ingerujące w psychikę ofiary.

Wśród najczęściej spotykanych rodzajów i odpowiadających im form przemocy wymienia się przemoc fizyczną, określaną jako celowe użycie siły fizycznej, w wyniku którego powstaje określone zranienie; przemoc psychiczną, wiążącą się z wywieraniem określonego nacisku przez poniżenie, groźbę, czy inne tego typu zachowania; przemoc ekonomiczną, związaną z nieupoważnionym użyciem funduszy i własności prywatnej; przemoc seksualną, będącą niepożądanym kontaktem seksualnym oraz zaniedbanie, polegające na niesprawowaniu należytej opieki w wyniku zaniechania określonych obowiązków (Sygit i Ossowski 2008: 164).

Przemoc wobec seniora może posiadać różne oblicza. Ingerencja w sfery życia osoby starszej zawsze negatywnie wpłynie na jego funkcjonowanie. Mimo przebytych lat każdy człowiek ma prawo do normalnego życia, w zgodzie z własnymi normami etycznymi. Jednym z największych błędów opiekunów osób starszych będzie zatem traktowanie ich w sposób przedmiotowy i skupianie się głównie na zaspokajaniu tak

zwanych potrzeb pierwszego rzędu, przy jednoczesnym ignorowaniu innych potrzeb, celów i zamierzeń.

Przemoc wobec osoby starszej nierzadko wiąże się ze znaczącą ingerencją sprawcy tejże przemocy w codzienne funkcjonowanie ofiary. Poniższa tabela przedstawia określone rodzaje aktywności człowieka w poszczególnych sferach jego egzystencji wraz z przykładowymi formami przemocy względem seniorów.

Tabela 1. Rodzaje aktywności w poszczególnych sferach życiowych a związane z tym przykładowe formy przemocy względem osób starszych

Aktywność/ doświadczenia	Przykładowe formy pomocy
Komunikowanie się	Rozkazy, krzyk, obelgi, ignorowanie, zmuszanie do mówienia, brak respektu (np.: TY)
Mobilność	Zamykanie, przymus leżenia, ograniczanie wychodzenia, odmowa pomocy/wózka
Funkcje życiowe	Niezdrowe warunki, odmowa wezwania lekarza/terapeuty, zbyt gruba/cienka odzież
Higiena osobista	Zmuszanie do kąpieli/zakaz kąpieli, narzucanie własnych norm higienicznych, brak sanitariatów
Jedzenie i picie	Nierespektowanie nawyków, ograniczanie pokarmu, zbyt szybkie karmienie
Wydalanie	Nieuzasadnione cewnikowanie, stałe godziny zmieniania pieluchomajtek
Ubieranie się	Ukrywanie ubrań, zmuszanie do chodzenia w dresie/szlafroku, niemożność prania
Odoczynek i sen	Zabranianie/zmuszanie do snu, narzucanie pory snu, podawanie środków nasennych
Spędzanie wolnego czasu	Sztywny plan dnia, zniechęcanie do aktywności, brak pomocy w działaniu
Bycie kobietą/mężczyzną	Naruszanie strefy intymnej, wyśmiewanie seksualności, zakaz kontaktów/związków
Świadomość zagrożeń	Niepotrzebne wiązanie, usunięcie klamek, ciągła kontrola, niebezpieczne warunki
Aktywność społeczna	Ograniczanie kontaktu z otoczeniem, pozostawiony sam, nigdy nie zostaje sam
Doświadczenia życiowe	Zakaz trzymania pamiętek, ignorowanie potrzeb religijnych, wyśmiewanie wspomnień

Źródło: Jaroszevska 2012: 116.

Przemoc wobec osób starszych stanowi działanie, które może ingerować w różne aktywności i doświadczenia, stanowiące część codziennego życia danej jednostki. Wywiera to szczególnie negatywny wpływ na seniorze, ponieważ odbiera mu jego poczucie podmiotowości i niezależności

W literaturze naukowej możemy znaleźć również inny podział na kategorie przemocy wobec osób w okresie późnej dorosłości. W poniższej tabeli rodzaje te zostały przedstawione w szerszy sposób, czyli z uwzględnieniem zarówno konkretnych zachowań, jak i objawów towarzyszących ofiarom tych działań.

Tabela 2. Rodzaje i objawy nadużyć wobec osób w okresie późnej dorosłości

Kategoria	Rodzaje nadużyć	Objawy
Fizyczne	Bicie, uderzenia, popychanie, obezwładnianie, szarpanie, policzkowanie, kopanie, duszenie, klepanie, potrząsanie, szczypanie, przypalanie, ciągnięcie za włosy, karmienie z używaniem siły, stosowanie środków uspokajających, przedawkowywanie leków, przymusowe cewnikowanie, niedelikatne podnoszenie	Rany, siniaki, nacięcia, przypalenia, bolące miejsca, złamania, niespodziewana utrata masy ciała, zmiany w zachowaniu
Psychologiczne	Krzyczenie, przeklinanie, stosowanie obelg i gróźb, upokarzanie, zastraszanie, szantażowanie, nierespektowanie godności osobistej i prywatności, wyśmiewanie, wyzywanie, krytykowanie, ograniczanie kontaktów z innymi ludźmi, brak stymulacji psychologicznej, pozbawianie informacji, pozbawianie prawa wyboru, ignorowanie, infantylizacja	Depresja, wycofanie się, złość, zmiany w zachowaniu i nastroju, przestraszanie, przerażenie, agresja, obniżenie poczucia własnej wartości, zwiększona pobudliwość vs apatia
Seksualne	Gwałt, molestowanie, penetrowanie intymnych części ciała, obnażanie się przy osobie starszej, zmuszanie do oglądania filmów, gazet o treści pornograficznej, insynuowanie intymnych sytuacji, żarty o podtekście seksualnym	Ból lub swędzenie w okolicach analnych i genitalnych, choroby weneryczne, infekcje moczu, znaki po ugryzieniach, podarte i zakrwawione ubrania bądź bielizna, dyskomfort podczas chodzenia i siedzenia, zmiany w zachowaniu
Finansowe	Okradanie, defraudacja, fałszerstwo, przywłaszczanie posiadłości, odbieranie renty i innych dóbr materialnych, szantażowanie, wymuszanie siłą zmian w testamentach, nadużywanie władzy w charakterze pełnomocnika, nadmierne obciążanie kosztami	Brak pieniędzy, nagłe zmiany w testamentach
Zaniedbania	Niedostarczanie jedzenia, picia i leków, brak ubrań, brak komfortu, brak ciepła, zła jakość higieny, brak opieki, zaniedbywanie podstawowych potrzeb	Deterioracja w zakresie higieny osobistej i wyglądu zewnętrznego, wysypki, rany, niewytłumaczalny spadek masy ciała, głód, pragnienie, znudzenie, depresja
Dyskryminacja	Szykanowanie z powodu wieku, niepełnosprawności, rasy, koloru skóry, religii, płci, orientacji seksualnej	Smutek, poczucie bycia gorszym/innym
Instytucjonalne	Niedostosowanie systemu, zaniechania w procedurach, niewystarczająca liczba pracowników (np. pielęgniarek w szpitalach)	Irytacja

Źródło: Baumann 2006: 12.

Na podstawie ukazanej powyżej tabeli można zauważyć, że przemoc skierowana w stronę seniorów może mieć miejsce nie tylko w środowisku rodzinnym. Z przemocą wobec osób starszych spotkać można się wszędzie i może ona przybierać szereg form,

zarówno tych związanych z samą dyskryminacją (np. ze względu na wiek), jak i na „niewydolności” konkretnych instytucji, powoływanych w celu opieki, bądź wsparcia osób starszych. Wszelkie formy przemocy mogą generować u seniora, zarówno skutki fizyczne (będące na ogół efektem przemocy fizycznej, bądź seksualnej), jak i szereg negatywnych uczuć i emocji (towarzyszących na ogół każdej kategorii przemocy).

W literaturze naukowej zwraca się uwagę na konkretne rodzaje przemocy wobec osób starszych oraz odpowiadające im formy. Przemoc wobec seniora może mieć miejsce w wielu środowiskach, przez co należy rozumieć, że osoby starsze mogą doświadczać przemocy, zarówno ze strony swoich krewnych, opiekunów medycznych, jak i pracowników konkretnych instytucji bądź osób całkowicie obcych.

Możliwe uwarunkowania przemocy wobec seniorów

Przemoc wobec seniorów, jak każdy problem społeczny, może mieć swoje uwarunkowania, które dotyczą zarówno indywidualnej sytuacji ofiary, ale też osoby znajdującej się w roli opiekuna. Do przyczyn tego zjawiska możemy zaliczyć następujące aspekty:

- bezradność i samotność osoby starszej, która z wielu przyczyn zdaniem ofiary nie będzie mogła zgłosić nikomu trudnej sytuacji, w której się znalazła,
- uzależnienie osoby starszej od opiekuna, co może współgrać z lękiem związanym „zdania na łaskę” kogoś innego (np. jakiejś instytucji), senior obawia się, wówczas tego, że może znaleźć się w dużo gorszej sytuacji niż obecna, a opiekun stosujący przemoc czuje się, tzw. „panem sytuacji”, uważając, że jego zachowanie jest całkowicie bezkarne i w swoich poczynaniach może pozwolić sobie na niemalże wszystko,
- frustracja i przeciążenie, które wynika z opieki nad seniorem – może to wynikać z nadmiaru obowiązków, trudności w codziennym sprawowaniu opieki nad osobą starszą, konieczności rezygnacji z własnych planów, marzeń, bądź relacji towarzyskich,
- uzależnienie finansowe od ofiary (na przykład związane z przekazaniem określonego majątku, chociażby w formie zapisania domu) – z taką sytuacją często mamy do czynienia w środowiskach wiejskich, w których rodzice oczekują od dziecka opieki w etapie starości, a w zamian obiecują zapisanie gospodarstwa domowego,
- uzależnienie sprawcy od substancji psychoaktywnych, wiążące się z koniecznością finansowania nałogu, a zarazem prowadzi do różnorodnych patogenicznych stanów emocjonalnych (rozdrażnienie, zmiany nastrojów, zaburzenia emocji),
- negatywne doświadczenia z przeszłości – obecny sprawca przemocy w okresie swojego dzieciństwa sam mógł doznawać tego zjawiska ze strony swoich rodziców, mamy wówczas do czynienia z powielaniem określonych wzorców i modeli zachowań, dorosłe już dziecko nie jest w stanie zapomnieć o cierpieniu, jakiego samo doświadczyło w dawnych latach, przez co swoje emocje wyładowuje na starszym podopiecznym, obwiniając go za wszelkie doznane niedydy krzywdy,

- pozycja seniorów w społeczeństwie – niektórzy badacze w tej sferze szukają uwarunkowań przemocy wobec tej grupy społecznej, współczesny kult młodości i ukierunkowanie na przyszłość, determinować może negatywne postawy, wobec starzenia się i starości, które przegradzają w zachowania o charakterze przemocowym (Jaroszevska 2012: 118-119).

Ciekawą kwestię stanowi sytuacja, w której przemoc stosują dorosłe dzieci osoby starszej. Warto zwrócić uwagę na kilka uwarunkowań tego zjawiska. Przykładem może być moment, w którym dorosła osoba wychowała już własne dzieci i pragnie skupić się na realizacji określonych indywidualnych planów, marzeń, aktywnym spędzaniu wolnego czasu, dbaniu o rozwój. Opieka nad seniorem może wówczas zmieniać te cele, a także całkowicie eliminować niektóre z nich. U dziecka może to rodzić duże poczucie frustracji i konflikt pomiędzy tym, co pragnie zrobić, a tym, co podpowiadają zasady moralne. Inna sytuacja następuje, kiedy dziecko seniora samo musi opiekować się własnymi dziećmi – połączenie wszystkich obowiązków generuje poczucie zmęczenia i przepracowania. Taka sytuacja często jest określana mianem, tak zwanego *'sandwiczka'*. Ponadto, jak zostało wcześniej wspomniane, przemoc wobec starszej osoby często jest wynikiem traumatycznych doświadczeń z okresu własnego dzieciństwa bądź wczesnej młodości. Dom, w którym ciągle stosowało się kary fizyczne, panowały konflikty i występowała przemoc często może generować u dziecka negatywne modele zachowań, które zaczynają przejawiać się w okresie jego własnej dorosłości (Jaroszevska 2012: 118-119).

Przemoc wobec seniorów – przegląd współczesnych badań

We wrześniu 2015 roku Instytut Psychologii PAN zrealizował na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej badania, których tematyka dotyczyła poznania opinii Polaków, odnośnie przemocy względem osób starszych i niepełnosprawnych. Na potrzeby badań wyłoniono grupę 1000 osób (Korzeniowski i Radkiewicz 2015: 13). Wyniki badań wskazywały, że w 2015 roku aż 59,7% respondentów relacjonowało występowanie przynajmniej jednej z form przemocy wobec seniorów w środowisku innym niż rodzinne. We własnej rodzinie przemoc wobec osób starszych zaobserwowało 30,1% osób. Wśród najczęściej zauważanych rodzajów przemocy w ciągu ostatnich lat dominowała przemoc ekonomiczna (44,9% poza rodziną i 18,5% w środowisku rodzinnym). Tuż po niej respondenci wskazywali na występowanie przemocy psychicznej wobec seniorów (44,7% poza rodziną i 17,5% we własnej rodzinie). Przemoc fizyczna była obserwowana rzadziej, jednakże określone akty z nią związane również miały miejsce, zarówno poza rodziną (38,4%), jak i w rodzinie badanych (15,4%). Ciekawą kwestię stanowi występowanie przemocy seksualnej – badania potwierdziły, że takowe zachowania wobec seniorów, także są zauważane (17% poza rodziną i 8,4% w rodzinie) (Korzeniowski i Radkiewicz 2015: 123).

Informacje opublikowane 2011 roku przez WHO wskazywały, że w Regionie Europejskim każdego roku w wyniku zabójstwa umiera 8500 osób w wieku 60 lat i więcej. Wstrząsającym jest fakt, że 30% wspomnianych zbrodni dokonywanych jest przez członków rodziny. Zaledwie 1% wspomnianych osób umiera w wyniku zaniedbania (Makara-Studzińska i Sosnowska 2012: 59).

Dane Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) z 2009 roku wskazywały, że 2% osób starszych przyznało się do bycia ofiarą przemocy ze strony własnych dzieci. Przemoc, której sprawcą był ktoś inny z rodziny, zgłaszało nieco więcej, bo 8% seniorów (Makara-Studzińska i Sosnowska 2012: 59). W tym przypadku należy jednak zauważyć, że samo przyznanie się do bycia ofiarą przemocy jest przeżyciem niezwykle trudnym, nierzadko wstydliwym i wywołującym poczucie lęku oraz bezradności. Senior, który przyznaje się, że jego własne dziecko stosuje wobec niego przemoc, może posiadać przeświadczenie, że poniósł swoistą porażkę wychowawczą. Nierzadko ten wstyd przed otoczeniem, jak i brak zaufania do instytucji, mogących nieść pomoc determinuje milczenie i przyczynia się do tego, iż osoba starsza jest tak naprawdę całkowicie osamotniona w sytuacji w jakiej się znajduje.

Warto zwrócić uwagę na zjawisko przemocy z perspektywy samych osób krzywdzonych. Warto odnieść się do badań przeprowadzonych przez Jolantę Maćkovicz i ukazanych w monografii zatytułowanej *Osoby starsze jako ofiary przemocy domowej. Ujęcie wiktymologiczne*. Autorka posłużyła się metodą, jaką jest studium indywidualnego przypadku, co umożliwia odkryć mechanizmy towarzyszące zjawisku przemocy, a przy tym poznać same reakcje seniorów w związku z sytuacją, jakiej doświadczają. Moment, w którym mąż, dziecko bądź wnuk stosuje przemoc wobec człowieka starszego, napełnia go szeregiem negatywnych emocji, poczuciem winy, wstydu, często również bezradności. Dodatkowo przytłaczającym jest fakt, że pomoc, jaka owym ofiarom jest proponowana nie jest dostosowana do ich oczekiwań. Może wynikać to z faktu, że wyjawienie swoich problemów dla wielu ludzi jest przeżyciem wyjątkowo traumatycznym, kosztującym wiele emocjonalnego wysiłku. W związku z tym osoby te mogą mieć ściśle sprecyzowane oczekiwania, związane z nagłym polepszeniem ich sytuacji, które kojarzyć się mogą z całkowitym zniwelowaniem problemu. Niestety na ogół stanowi to długotrwały proces, który wymaga ogromnego zaangażowania ze strony samej ofiary przemocy, która poczyni szereg kroków mających na celu poprawę obecnej sytuacji. Poniżej zostaną przedstawione wybrane fragmenty wspomnianej wcześniej monografii, które mogą być niezwykle wartościowe w konfrontacji z prezentowanymi danymi statystycznymi.

Jedną z osób, z którymi Maćkovicz przeprowadziła wywiad, jest pani Maria. Kobieta doświadcza przemocy ze strony swojej synowej oraz wnuków. Zauważa moment, w którym do tego zjawiska doszło, o czym informuje słowami: „To się zaczęło, jak zapisałam ten dom, tak się może pewnie poczuła synowa, bo wcześniej to czuła respekt (...) teraz to już nawet obiad jem osobno, nie razem z nimi, mówią, że ja jem brzydko, że ja jem brzydko, że oni nie mogą jeść przy mnie, że ja mlaskam. (...) bo mogą mieć inne zdanie, ale powinni mnie szanować i też uczyć dzieci tego szacunku...” (Maćkovicz 2015: 150-151). Mamy tutaj wyraźnie do czynienia z przemocą psychiczną i ekonomiczną. Synowa w momencie otrzymania określonego majątku w postaci domu zaczęła traktować panią Marię jako osobę niepotrzebną i bezwartościową. Wyjątkowo wstrząsające jest to, że w ten sposób kobieta prezentuje błędny model zachowania własnym dzieciom, które nie tylko uczą się braku szacunku do osób starszych, ale też mogą przejawiać podobne formy zachowań w etapie własnej dorosłości.

Innym przykładem ofiary przemocy jest 85-letnia pani Janina, która przez 58 lat trwania własnego małżeństwa doznawała brutalnego zachowania ze strony męża. Swoją

historię opowiada następująco: „Pół wieku walki, przez pół wieku znęcał się fizycznie i psychicznie, jawnie zdradzał. (...) 40 lat walczyłam ze sobą (...) ja w głos płakałam, krzyczałam, modliłam się, nie mogłam się pozbyć tego (...) No, ja byłam jak już powiedziałam pokorna i bardzo poslušna, i matka moja jeszcze wtedy żyła, to sobie u niej trochę popłakałam (...) siostra też żyła, no to też...” (Maćkiewicz 2015: 144-145). Widząc jej przypadek, możemy zauważyć dużą samotność w doznawaniu całej sytuacji. Brak wsparcia najbliższej rodziny (matki i siostry) zaowocował długoletnim związkiem, przepełnionym cierpieniem i poczuciem braku własnej wartości. Zastanawiające jest tylko, dlaczego krewnie kobiety nie reagowały na zaistniałą sytuację. Najbardziej prawdopodobny scenariusz wiąże się z negatywnym przeświadczeniem o dominacji mężczyzny w związku, jego władzy, a co za tym idzie obowiązkiem kobiety w trwaniu w owej relacji, co dodatkowo mogła potęgować sakramentalna waga. Ponadto nadmienić należy, że wiele ofiar przemocy nie wyjawia jej często w wyniku lęku przed opinią otoczenia.

Czy osoby starsze, padające ofiarami przemocy ze strony swoich najbliższych, podejmują jakiegokolwiek kroki w celu przeciwdziałania tejże sytuacji? Okazuje się, że tak, jednakże świadczone formy pomocy nie zawsze są zgodne z ich oczekiwaniami. Przykładem jest sytuacja pana Stanisława opisującego w następujący sposób swoją reakcję na działalność określonych służb: „Jak zgłosiłem, to owszem była pomoc, była interwencja, ale to tak służbowo, przepisowo, a nie jak do człowieka, nic od siebie, żeby tak coś więcej. To jest takie przykre, bo niby mówią, że jak coś się będzie działo, bym zadzwonił, ale jakby mi ukręcił głowę, to kto by zadzwonił?! Więc to, że zadzwoni ktoś z policji czy opieki społecznej raz w miesiącu to nie jest wystarczające i nie zapobiegłoby tragedii...” (Maćkiewicz 2015: 149). Tą sytuację należy rozpatrywać w wielu płaszczyznach. Moment, w którym doznaje się przemocy ze strony osób najbliższych, dla wielu ludzi jest upokarzającym, pozbawiającym poczucia godności przeżyciem. W przypadku pana Stanisława całą sytuację może potęgować fakt, iż jest mężczyzną, przez co może on obawiać się wykluczenia społecznego, stosowania stereotypów. Mężczyzna ujawniając problem, jakiego stał się ofiarą, pragnął normalizacji swojego życia. Tak naprawdę interwencja ze strony policji oraz pracowników pomocy społecznej była dla niego nieadekwatna, przepełniona natłokiem procedur. Należy pamiętać, że ofiary przemocy często tak naprawdę najbardziej oczekują pomocy o charakterze psychologicznym, wsparcia duchowego, a niekiedy nawet zwykłej szczerzej rozmowy.

Przemoc wobec seniorów może mieć miejsce w każdym środowisku, na co wskazuje powyższy przegląd różnych badań. Konfrontacja danych statystycznych z badaniami jakościowymi podkreśla wagę problemu, który niezależnie od nasilenia zawsze będzie brutalnie ingerował w codzienną egzystencję ofiar. Należy zatem poczynić takie działania, które zarówno będą eliminować niekorzystne zjawiska, ale także im przeciwdziałać. Bardzo istotna jest wówczas świadomość o czynnikach, mogących utrudniać samo diagnozowanie przemocy wobec osób starszych.

Podsumowanie i wnioski

Niezależnie od liczby osób starszych doznających przemocy ze strony swoich najbliższych bądź opiekunów – zawsze będzie stanowiło to poważny problem. Sytuacja ta może być rozpatrywana na dwóch płaszczyznach: indywidualnej i społecznej. Czy

środowisko, w którym senior będzie marginalizowany i wykluczany, choćby ze względu na poszczególne trudności, będące jednym z elementów jego codziennego życia, może działać w sposób prawidłowy? Warto poddać refleksji kształtowanie odpowiednich wzorców wśród młodego pokolenia, prawidłową socjalizację i wychowanie w rodzinie oraz szereg innych procesów, które wpływają na tworzenie się społeczeństwa opartego na wzajemnych pozytywnych relacjach. Moment, w którym o problemach ludzi starszych się nie mówi bądź nie reaguje na sytuacje destrukcyjne, poważnie wpływa na bagatelizowanie etapu starości, a co za tym idzie samych seniorów, którzy mimo przebytych lat nadal pozostają takimi samymi ludźmi, jak osoby młode. Niezwykle ważny jest wówczas aspekt podmiotowości seniora – żaden człowiek nie chce być traktowany, jak przedmiot, który trzeba ustawić w taki sposób, by jak najmniej przeszkadzał – przebyte lata nie mają na to żadnego wpływu.

Wielu opiekunów bądź najbliższych zajmujących się osobą starszą może zapominać o fakcie, że mimo wieku dana jednostka nadal czuje, myśli, a także ma swoje pragnienia, potrzeby i problemy, często nie tylko te, które oscylują w kręgu samej fizjologii. Tymczasem dla wielu osób czymś wyimaginowanym może być fakt, że osoba starsza pragnie rozwijać się, poszerzać swoją wiedzę, utrzymywać kontakty seksualne bądź tworzyć nowe relacje.

Przemoc wobec osób starszych stanowi więc problem dotyczący zarówno samej jednostki, jak i środowiska społecznego. Może mieć miejsce nie tylko w rodzinie ofiary, ale także poza nią. Zawsze jednak będzie stanowiła poważne nadużycie, które nie powinno być bagatelizowane. Działalność instytucji pomocowych powinna więc być, bardziej oparta nie tylko na właściwym wypełnianiu kolejnych procedur, ale także na większym kontakcie z ofiarą przemocy, udzielaniem wsparcia w sferze duchowej i emocjonalnej. Odnośnie do samego społeczeństwa istotne jest natomiast częstsze mówienie o seniorach, także w odniesieniu do problemów, z jakimi mogą się oni borykać. Wiąże się to także z reagowaniem na niepożądane zjawiska, których jesteśmy świadkami.

Bibliografia

- Adamczyk M., 2017, *Starzenie się społeczeństwa polskiego wyzwaniem dla zrównoważonego rozwoju*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, nr 106, s. 105-113.
- Albański L., 2010, *Wybrane zagadnienia z patologii społecznej*, Jelenia Góra.
- Baumann K., 2006, *Osoby w okresie późnej dorosłości jako ofiary nadużyć*, „Gerontologia Polska”, nr 3, s. 119-124.
- Jaroszewska E., 2012, *Starość i agresja – osoby starsze jako ofiary oraz sprawcy przemocy*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje” nr 17, s. 113-129.
- Kijak R., 2013, *Przemoc wobec ludzi starszych*, [w:] R.J. Kijak, Z. Szarota, *Starość między diagnozą a działaniem*, Warszawa, s. 77-85.
- Korzeniowski K., Radkiewicz P., 2015, *Przemoc w rodzinie wobec osób starszych i niepełnosprawnych. Raport z badania ogólnopolskiego 2015 r. oraz badania porównawczego z lat 2009-2015*, Warszawa.
- Maćkiewicz J., 2015, *Osoby starsze jako ofiary przemocy domowej. Ujęcie wiktymologiczne*, Kraków.

- Makara-Studzińska M., Sosnowska K., 2012, *Przemoc wobec osób starszych – przegląd badań*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, nr 12, s. 57-61.
- Mazur J., 2002, *Przemoc w rodzinie. Teoria i rzeczywistość*, Warszawa.
- Pichalski R., 2014, *Psychospołeczne uwarunkowania funkcjonowania osób w podeszłym wieku*, Toruń.
- Raport Głównego Urzędu Statystycznego, 2014, *Prognoza Ludności na lata 2014-2050*, Warszawa.
- Sygit E., Ossowski R., 2008, *Przemoc wobec osób starszych ze względu na ich wiek, płeć i wykształcenie*, „Gerontologia Polska”, nr 3, s. 163-168.
- Szarota Z., 2013, *Spoleczno-demograficzne aspekty starzenia się społeczeństwa*, [w:] R. Kijak, Z. Szarota, *Starość. Między diagnozą a działaniem*, Warszawa, s. 6-22.
- Tobiasz-Adamczyk B., 2009, *Przemoc wobec osób starszych jako problem społeczny*, [w:] B. Tobiasz-Adamczyk (red.), *Przemoc wobec osób starszych*, Kraków, s. 15-18.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

IZABELA KOWALSKA

Studentka III roku prawa, jednolite studia magisterskie
Studenckie Koło Naukowe Nauk Penalnych i Penitencjarystyki
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 3rd year of Law, full-time course, long-cycle Master's degree studies
Student Scientific Research Club of Penal Science and Penitentiary
Jan Kochanowski University in Kielce

Odpowiedzialność odszkodowawcza w prawie cywilnym

Liability for Damages in Civil Law

Summary: The term liability means adverse legal effects against a specific entity caused by the occurrence of certain legal events, which are considered negative. In order for liability for damages to arise, there must be three co-occurring conditions for imposing the obligation to compensate on the person liable. This obligation is combined with the method of compensation for damage, which in principle is the choice of the affected party. An analysis of the relevant provisions of the Civil Code leads to the conclusion that the main objective of the issues discussed here is to compensate fully for the damage caused and to achieve such a situation as if such damage had never occurred.

Key words: liability, damage, causal link, compensation.

Odpowiedzialność odszkodowawcza

Odpowiedzialność stanowi moralny lub prawny obowiązek odpowiadania za czyny swoje lub czyny innych osób. Pierwsza z nich wynika z pewnych norm i wartości przyjętych w danej grupie społecznej, natomiast ta druga jest obowiązkiem ponoszenia konsekwencji za zachowania swoje lub osób, nad którymi sprawowany jest nadzór z mocy przepisów prawa. W świetle prawa cywilnego odpowiedzialność w pewnym stopniu określa sytuację prawną stron stosunku zobowiązaniowego. W szerokim znaczeniu tego pojęcia oznacza ujemne następstwa prawne wobec określonego podmiotu,

spowodowane ziszczeniem się pewnych zdarzeń prawnych, ocenianych negatywnie (Mróz 2016: 33). *Odpowiedzialność odszkodowawcza* jest więc szczególnym stosunkiem zobowiązaniowym. Wynika to z tego, że jego treścią jest zachowanie osoby zobowiązanej, polegające na podjęciu niezbędnych działań zmierzających do naprawienia wyrządzonej szkody. W tym stosunku występują dwie strony: wierzyciel i dłużnik. Wierzyicielem będzie osoba, której dobra lub interesy prawnie chronione zostały naruszone w skutek zdarzeń, za które odpowiedzialność ponosi dłużnik, czyli osoba odpowiedzialna (Gawlik 2003: 95).

Przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej

Podstawą powstania odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym jest zaistnienie *trzech przesłanek*. Są one niezbędne i o tyle ważne, że jedynie łączne wystąpienie może pociągnąć osobę zobowiązaną do obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody. Przesłankami tymi są:

- zdarzenie, z którym system prawny łączy czyjś obowiązek naprawienia szkody;
- powstanie szkody;
- związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem a szkodą.

Szkoda jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej

Szkoda stanowi jedną z trzech przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Jednakże, kodeks cywilny nie definiuje powyższego pojęcia. Można przyjąć, że szkoda to wszelkie uszczerbki w dobrach lub interesach poszkodowanego, których doznał wbrew swej woli. Ostatni element jest szczególnie ważny, gdyż podkreśla się, że szkoda nie może obejmować takiego uszczerbku, który jest skutkiem celowych i świadomych działań poszkodowanego (SN z 25.01.2007). Ponadto dobra te lub interesy muszą być prawnie chronione.

Pojęcie szkody obejmuje jej różne rodzaje. Podstawowy podział wyróżnia szkodę *majątkową* oraz *niemajątkową*. Pierwsza z nich polega na powstaniu uszczerbku w majątku poszkodowanego, zaś druga określana jest przez kodeks cywilny jako „krzywda”, czyli negatywne przeżycia psychiczne i fizyczne, będące następstwem zdarzenia sprawczego. W przypadku wystąpienia szkody niemajątkowej jej naprawienie może nastąpić poprzez zadośćuczynienie. Odnosząc się do przedmiotu naruszenia, można dostrzec *szkodę na mieniu*, która dotyczy uszczerbku składnika majątkowego, a także *szkodę na osobie* – naruszenie dóbr osobistych poszkodowanego, powodujące pośrednio uszczerbek w jego majątku (Witczak 2008: 40). Kolejny podział reguluje art. 361 §2 k.c. Zgodnie z nim, wszelkie szkody majątkowe mogą przybrać postać *poniesionych strat* lub *utraconych korzyści*. Straty poniesione przez poszkodowanego (*damnum emergens*) oznaczają każde pogorszenie się jego sytuacji majątkowej, w wyniku czego jego majątek ulega pomniejszeniu (Gawlik 2003: 100). Innymi słowy, jest to rzeczywista zmiana stanu majątkowego poszkodowanego, która może polegać albo na zmniejszeniu się jego aktywów, albo na zwiększeniu się jego pasywów (Mróz 2016: 74). Natomiast korzyści utracone przez poszkodowanego (*lucrum cessans*) polegają na tym, że jego majątek nie wzrasta tak, jakby się tak stało, gdyby nie wystąpiło zdarzenie powodujące szkodę (Radwański 2014: 94). Szczególne znaczenie ma również wyodrębnienie

szkody w granicach ujemnego interesu umownego oraz pozytywnego interesu umownego. Pierwsza z nich określa przypadki, w których doznany uszczerbek powstaje w związku z niedojściem zamierzonej umowy do skutku, zaś druga obejmuje szkodę powstałą w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania zawartej umowy (Radwański 2014: 98).

Związek przyczynowy jako przesłanka odpowiedzialności odszkodowawczej

Związek przyczynowy należy określić jako relację zachodzącą pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a samą szkodą. Na podstawie art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Powyższy artykuł opiera się na założeniach *teorii adekwatnego związku przyczynowego*, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe następstwa danej przyczyny (Kidyba 2010: 81). Mając na uwadze art. 361 § 1 k.c. ustalenie wspomnianego związku wymaga zbadania, czy dane następstwo zaistniałoby w razie nieobecności zdarzenia wskazanego jako przyczyna, a także czy badany skutek jest normalnym następstwem. Kryterium normalności wymaga więc przyjęcia miary obiektywnej, która wiąże odpowiedzialność z danym skutkiem, który według doświadczenia życiowego i wiedzy wynika z określonej przyczyny (V CSK 573/16). Innymi słowy, w danym układzie stosunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest normalnym następstwem tego rodzaju zdarzeń (Witczak 2008: 42). Przedstawiona zasada nie ma charakteru bezwzględnego i dlatego też przysługują od niej dwa odstępstwa:

1. Z woli stron – w ramach stosunków umownych strony mogą ograniczyć zakres odpowiedzialności do bezpośrednich skutków danego zdarzenia bądź rozszerzyć do normalnych następstw i tych, które zostały określone umownie;
2. Z mocy ustawy – ustawodawca może inaczej określić wymagany związek przyczynowy, przez co osoba zobowiązana będzie odpowiadać za normalne następstwa oraz przypadkowe skutki, które nie wystąpiłyby, gdyby zachowała się zgodnie z prawem (Mróz 2016: 78).

Ocena związku prowadzi więc do ustalenia, czy poszkodowany poniósł szkodę i w jakiej wielkości. Można więc dojść do wniosku, że związek przyczynowy nie jest tylko podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej, ale ponadto wyznacza granice tej odpowiedzialności (Gawlik 2003: 107).

Ciężar dowodu

Przywołując ogólną regułę wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W tym przypadku osobą zobowiązaną do udowodnienia szkody będzie poszkodowany (Radwański 2014: 100).

Zasady odpowiedzialności odszkodowawczej

Uzupełnieniem podstaw powstania odpowiedzialności odszkodowawczej są jej zasady, czyli reguły decydujące o tym, kto ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Obowiązek naprawienia szkody zazwyczaj wynika z *zasady winy*, a zobowiązanym jest ten, kto własnym i zawinionym działaniem lub zaniechaniem wyrządził szkodę, gdyż to właśnie on powinien ponieść konsekwencje swego postępowania (Witczak

2008: 38). *Zasada ryzyka* stanowi zaś, że odpowiedzialność ponosi osoba, która wykorzystuje niebezpieczne dla otoczenia urządzenia albo posługuje się podległymi osobami do realizacji swoich celów. Z kolei *zasada słuszności*, odwołując się do racji etycznych, uzasadnia obciążenie sprawcy szkody, gdy winy przypisać mu nie można, a wymagają tego zasady współzycia społecznego (Mróz 2016: 73).

Metody ustalenia wielkości szkody

Między szkodą a odszkodowaniem zachodzi taki związek, że wysokość odszkodowania powinna być odpowiednikiem wielkości poniesionej szkody. Można z tego wywnioskować, że celem odszkodowania jest wyrównanie uszczerbku, ale zarazem nie może przekroczyć wysokości poniesionej szkody (Witczak 2008: 43-44). Jest to realizacja zasady pełnego odszkodowania. Jednakże w pewnych wypadkach zasada ta zostaje ograniczona:

- gdy poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody;

Art. 362 k.c. stanowi, że w przypadku gdy poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach pojęcie „przyczynienie się” nie zostało wyjaśnione przez ustawodawcę. Jednakże w orzecznictwie przyjęto, że jest to każde zachowanie poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za której wyrządzenie odpowiedzialna jest inna osoba. Ponadto powyższy przepis przewiduje, że w takim przypadku obowiązek naprawienia szkody ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy oby stron. Należy więc przyjąć, że art. 362 k.c. stanowi tzw. prawo sędziowskie, które polega na tym, że to zadaniem sądu będzie ocenienie, czy w danych okolicznościach zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić (I ACa 524/17). Dodatkowo, istotną okolicznością decydującą o obniżeniu wysokości odszkodowania jest jednoczesne zestawienie winy sprawcy szkody wraz z winą poszkodowanego (I PK 244/16).

- gdy w skutek zaistniałej szkody poszkodowany odniósł korzyść majątkową;

Jeżeli wskutek zdarzenia sprawczego, poszkodowany odniósł korzyść majątkową, to przy ustaleniu wysokości odszkodowania należy wziąć pod uwagę także ewentualne korzystne następstwa (Radwański 2014: 97).

- na podstawie innych, wynikających z ustawy, ograniczeń obowiązku naprawienia szkody.

Wielkość szkody można ustalić na dwa sposoby. Pierwszym z nich jest *metoda dyferencyjna*. Polega ona na porównaniu stanu majątku poszkodowanego po zdarzeniu sprawczym ze stanem hipotetycznym, czyli takim, jaki istniałby, gdyby zdarzenia sprawczego nie było. Metoda ta umożliwia uwzględnienie wszelkich następstw owego zdarzenia dla majątku poszkodowanego (Mróz 2016: 79). Z kolei druga *metoda – obiektywna* – jest określana jako pomocnicza, a stosuje się ją w przypadkach, gdy szkody nie da się ustalić stosując metodę dyferencyjną (Gawlik 2003: 102).

Sposoby naprawienia szkody

Formy naprawienia szkody określa art. 363 § 1 zd.1 k.c. Wynika z niego, że naprawienie szkody może nastąpić poprzez *restytucję naturalną* lub w wyniku *rekompensacji*.

saty. Celem pierwszego sposobu jest przywrócenie stanu, który istniałby, gdyby nie wystąpiło nieprawidłowe działanie lub zaniechanie. W zakresie restytucji naturalnej znajduje się nie tylko przywrócenie stanu faktycznego, ale również stanu prawnego (Bieniek 2009: 92-93). Warto zwrócić uwagę, że nie zawsze musi chodzić o stan identyczny, wystarczy, aby rzecz odzyskała swoje walory estetyczne i użytkowe, dzięki czemu będzie zdolna zaspokoić potrzeby poszkodowanego (Kidyba 2010: 101). Z kolei rekompensata polega na zapłacie odpowiedniej sumy pieniężnej. Przytoczony przepis nadaje uprawnienie poszkodowanemu, uzależniając sposób naprawienia szkody od jego wyboru. Jednakże wybór ten nie może być zmieniony bez zgody zobowiązanego (Kidyba 2010: 100). Dodatkowo, art. 363 § 1 stanowi, że przyznane prawo wyboru nie może polegać na kumulatywnym zestawieniu, wskazanych w tym przepisie, form naprawienia szkody (I ACa 1685/13). Ponadto art. 363 § 1 zd.2 k.c. ogranicza przyznane poszkodowanemu uprawnienie jedynie do świadczenia pieniężnego, w sytuacjach gdy przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągałoby nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego.

W wypadkach, w których naprawienie szkody następuje w formie rekompensaty, należy zastanowić się, która chwila jest miarodajna dla ustalenia odszkodowania. Na to pytanie odpowiada art. 363 § 2 k.c., wskazując, że wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania. W uzasadnionych warunkach sąd, orzekając o wysokości, może przyjąć ceny istniejące w innej chwili (Gawlik 2003: 104). Jest to możliwe, gdy zaistnieją szczególne okoliczności, niosące za sobą pokrzywdzenie, albo bezpodstawne wzbogacenie osobie, której wyrządzono szkodę (I ACa 619/15). Związane jest to przede wszystkim z tym, aby jak najpełniej wynagrodzić poszkodowanemu doznaną szkodę. W większości przypadków podstawą ustalenia powyższego świadczenia będą te ceny rynkowe, które pozwolą na lokalnym rynku nabyć rzecz lub usługę poszkodowanemu (Kidyba 2010: 103), ponieważ stanowią one obiektywny miernik wysokości szkody.

Funkcje odpowiedzialności odszkodowawczej

Mechanizm powstania odpowiedzialności odszkodowawczej, a także metody i sposoby naprawienia szkody ukazują, jak ważne funkcje społeczne spełnia. Przede wszystkim celem odszkodowania jest wyrównanie doznanej przez poszkodowanego szkody oraz doprowadzenie do takiej sytuacji, jak gdyby zdarzenie sprawcze w ogóle nie nastąpiło (Radwański 2014: 100). Ponadto, spełnienie powyższej funkcji pociąga za sobą nałożenie na zobowiązanego pewnej dolegliwości związanej z obowiązkiem świadczenia. Owa dolegliwość polega na tym, że naprawienie szkody przez osobę odpowiedzialną spowoduje powstanie uszczerbku w jej majątku (Gawlik 2003: 97). Ostatnim zadaniem odpowiedzialności odszkodowawczej jest oddziaływanie na świadomość społeczeństwa w celu minimalizowania zachowań sprzyjających wyrządzaniu szkody (Mróz 2016: 74).

Podsumowanie

Odpowiedzialność odszkodowawcza ma duże znaczenie wśród społeczeństwa, ponieważ można ją uznać za jeden z podstawowych filarów prawa cywilnego. Wynika

to przede wszystkim z charakteru prawa cywilnego, którego celem nie jest ukaranie sprawcy, a dążenie do wynagrodzenia poniesionej szkody (Gawlik 2003: 95). Jest to więc realizacja postulatu sprawiedliwości, ponieważ ustawodawca nadaje poszkodowanemu uprawnienie wyboru sposobu naprawienia szkody, zmierzając do takiego stanu, aby w jak najpełniejszym zakresie została zrekompensowana. Ponadto odpowiedzialność odszkodowawcza ma zapewnić osobie poszkodowanej poczucie bezpieczeństwa, w sytuacji gdy jej dobra lub interesy prawnie chronione zostały naruszone. Pociągnięcie do odpowiedzialności może nastąpić jedynie w przypadku, gdy zostaną spełnione wszystkie przesłanki, natomiast wysokość odszkodowania ustalana jest poprzez uwzględnienie wszelkich okoliczności, adekwatnie do wielkości wyrządzonej szkody. Ukazuje to jej rangę, gdyż celem odpowiedzialności odszkodowawczej jest wyrównanie poniesionej straty, ale zarazem nie może być źródłem wzbogacenia. Cały ten mechanizm wyklucza możliwość podjęcia świadomych działań dążących do bezpodstawnego roszczenia odszkodowania. Instytucja ta nie tylko służy poszkodowanemu, ale także całemu społeczeństwu, ponieważ oddziałując na świadomość obywateli, wpływa na zmniejszenie zachowań wyrządzających szkodę.

Bibliografia

- Bieniek G., Ciepla H., Dmowski S., Gudowski J., Kałakowski K., Sychowicz M., Wiśniewski T., Żuławska C., 2009, *Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga trzecia – Zobowiązania*, tom 1, Warszawa.
- Gawlik Z., Gajda J., 2003, *Podstawy prawa cywilnego, Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa.
- Kidyba A. (red.), 2010, *Kodeks cywilny, komentarz*, Warszawa.
- Kodeks cywilny z dnia 23 kwietnia 1964 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 93).
- Mróz T. (red.), 2016, *Zobowiązania*, wydanie 2, Warszawa.
- Radwański Z., Olejniczak A., 2014, *Zobowiązania – część ogólna*, wydanie 11, Warszawa.
- Witeczak H., Kawalko A., 2008, *Zobowiązania*, wydanie 2, Warszawa.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku – I Wydział Cywilny z dnia 19.11.2015 r., Sygn. akt. I ACa 619/ 15, Legalis nr 1378314.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach – I Wydział Cywilny z dnia 8.11.2017 r., Sygn. akt. I ACa 524/ 17, Legalis nr 1706661.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie – I Wydział Cywilny z dnia 30.05.2014 r., Sygn. akt. I ACa 1685/13, Legalis nr 993642.
- Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 25.01.2007 r., Sygn. akt. V CSK 423/06.
- Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 8.06.2017 r., Sygn. akt V CSK 573/16, Legalis nr 1715198.
- Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 29.08.2017 r., Sygn. akt I PK 244/16, Legalis nr 1715297.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

MARLENA KRZOS

Studentka II roku zarządzania, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe LIDER
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of Management, 1st degree studies
LIDER Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Wpływ organizacji pozarządowych na funkcjonowanie samorządu terytorialnego

Influence of Non-Governmental Organizations on Local Government

Summary: The aim of this article is to show the influence of non-governmental organisations on the functioning and development of the social and economic policy of local governments. In recent years, more and more non-profit organizations have been established to solve the problems of local governments. Although they are the third sector of the state, people often fail to notice how much depends on such governments.

Key words: partnership, cooperation, civil society.

Wstęp

Jednym z najbardziej dostrzegalnych zjawisk we współczesnym świecie jest wzrost znaczenia roli organizacji typu *non-profit* wśród społeczeństwa. Działają one niemalże w każdym kraju na świecie, przede wszystkim w tych bogatych i dobrze rozwiniętych. Od *organizacji pozarządowych* oczekuje się rozwiązywania konkretnych problemów, które w danej społeczności lokalnej stanowią istotną barierę jej rozwoju. Podstawowym motywem działania trzeciego sektora jest chęć uczynienia świata lepszym. W związku z tym cele ich działań mają charakter bardziej społeczny niż ekonomiczny. Wszystkie *organizacje* mają określoną misję, która jest ich inspiracją do podejmowania różnych aktywności i tworzenia nowych inicjatyw. Rosnąca rola tego sek-

tora wiąże się z pełnieniem przez niego wielorakich funkcji w społeczeństwie. Ich przedstawiciele działają w interesie publicznym na rzecz wypełniania luk, jakie powstają w wyniku nieskutecznej działalności instytucji państwowych i sektora biznesowego. W ostatnim czasie wszelkie *organizacje pożytku publicznego* są pokazywane jako znaczące i systematycznie zwiększające wpływ podmioty samorządu terytorialnego.

Trzeci sektor – czyli organizacje pozarządowe

Trzeci sektor to nazwa, która jest stosowana wobec ogółu *organizacji pozarządowych*, nawiązująca do koncepcji podziału aktywności społeczno-gospodarczej nowoczesnych państw demokratycznych na trzy sektory. Tak więc obok sektora publicznego, czyli „instytucji publicznych oddziałujących na gospodarkę zarówno w sferze regulacji, jak i w sferze realnej podmiotów gospodarczych” (Janoś-Kresło 2013: 58), oraz sektora prywatnego – „wszystkich instytucji i organizacji, których działalność nastawiona jest na zysk” (Janoś-Kresło 2013: 58), istnieją organizacje, które nie są nastawione na zysk (*non-profit*) ani nie stanowią elementu struktury państwa – są zatem trzecim sektorem. Bart Nanus i Stephen M. Dobbs w swojej książce „Leaders Who Make a Difference” piszą o trzech podstawowych różnicach, które istnieją pomiędzy *organizacjami typu non profit* a organizacjami sektora publicznego i prywatnego (Nanusi, Dobbs 1999: 11-12):

- w organizacjach typu *non-profit* praktycznie całość pracy jest wykonywana przez osoby, które nie dostają żadnego wynagrodzenia; podejmują się pracy jako wolontariusze ze względu na chęć realizowania swoich potrzeb społecznych,
- sukcesem organizacji *non-profit* jest dobro społeczne; nie jest mierzony w kategoriach materialnych,
- organizacje typu *non-profit* posiadają określone misje, dzięki którym przyciągają do siebie najbardziej utalentowane osoby, które chcą je realizować.

Definicję *organizacji pozarządowej* w polskim prawie możemy znaleźć w ustawie z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, która podaje, że „organizacjami pozarządowymi” są *niebędące jednostkami sektora finansów publicznych, w rozumieniu przepisów o finansach publicznych, i niedziałające w celu osiągnięcia zysku, osoby prawne lub jednostki nieposiadające osobowości prawnej utworzone na podstawie przepisów ustaw, w tym fundacje i stowarzyszenia, z zastrzeżeniem ust. 4* (Ustawa z 24 kwietnia 2003). *Organizacjami pozarządowymi* są więc nie tylko podmioty, które mają osobowość prawną, ale także jednostki, które tej osobowości nie mają (np. uczelniane organizacje studenckie). Istnieje wiele określeń organizacji *non profit*, jednak do najczęściej używanych zalicza się (Fudaliński 2013: 21):

- organizacje pozarządowe (NGO – Non Governmental Organization),
- organizacje trzeciego sektora,
- organizacje charytatywne,
- organizacje nienastawione na zysk,
- organizacje niekomercyjne.

Próbując dokonać sformułowania pojęcia organizacji *non profit*, możemy przyjąć bardziej ogólną definicję, która dotyczy działalności organizacji społecznych w dwóch wymiarach (Hausner 2008: 90-102):

- pożytku publicznego (*public benefit*) – realizowanie zadań, które są ukierunkowane na zaspokojenie potrzeb innych,
- pożytku wzajemnego (*mutual benefit*) – działanie na rzecz swych członków.

Sektor pozarządowy nieustannie się rozwija i przybiera na sile. Jak podkreśla J. Rifkin (Rifkin 2000: 19), „niezależny sektor odgrywa coraz większą rolę w krajach całego świata. Ludzie tworzą nowe instytucje na szczeblu lokalnym i krajowym, aby zaspokoić potrzeby, którym nie może zaradzić ani rynek, ani państwo”. Kim więc są ludzie, którzy ciągle tworzą nowe organizacje nienastawione na zysk? „Trzeci sektor zatrudnia niewielu pracowników płatnych, opiera się natomiast na nieodpłatnej pracy ochotników – członków organizacji lub wolontariuszy”, jak pisze Dorota Moroń (Moroń 2009: 13). To właśnie dzięki ich pracy *organizacje społeczne* działają tanio, szybko i na dużą skalę. Wolontariusze wnoszą do organizacji nie tylko wiedzę i kompetencje, ale także swój entuzjazm i motywację. Jest wielu ochotników chętnych podejmować współpracę z organizacjami po to, aby realizować swoje pomysły, wprowadzać różne innowacje, pomagać innym oraz znaleźć podobnych sobie i osiągać razem wyznaczone cele.

Istnieje wiele podmiotów, które zaliczamy do *organizacji pozarządowych*, m.in.: stowarzyszenia, fundacje, kluby uczniowskie i sportowe, spółdzielnie socjalne, związki zawodowe, organizacje kościelne, grupy wsparcia, czy organizacje działające na podstawie odrębnych przepisów. W Polsce dominującymi formami prawnymi *organizacji pozarządowych* są fundacje oraz stowarzyszenia (<http://fakty.ngo.pl/formy-prawne-ngo-na-swiecie>).

Fundacje i stowarzyszenia – najważniejsi partnerzy w rozwoju samorządu terytorialnego

Wąska definicja trzeciego sektora, która jest potocznie używana, obejmuje przede wszystkim fundacje i stowarzyszenia (Stowarzyszenie Klon/Jawor 2005: 13-14). Powołana *organizacja pozarządowa* przybiera odpowiednią formę prawną (fundacji lub stowarzyszenia) w zależności od celu, w jakim ma zostać powołana oraz konkretnych potrzeb. Formy te różnią się od siebie różnymi elementami, m.in.: metodami zarządzania i działania oraz specyfiką organizacyjną. Zasadniczą różnicą jest także to, że fundacje mogą realizować cele pojedynczych osób, natomiast stowarzyszenia muszą występować w imieniu wszystkich swoich członków. Według ustawy z dnia 6 kwietnia 1987 r. o fundacjach: „fundacja może być ustanowiona dla realizacji zgodnych z podstawowymi interesami Rzeczypospolitej Polskiej celów społecznie lub gospodarczo użytecznych, w szczególności, takich jak: ochrona zdrowia, rozwój gospodarki i nauki, oświata i wychowanie, kultura i sztuka, opieka i pomoc społeczna, ochrona środowiska oraz opieka nad zabytkami” (Ustawa z 6 kwietnia 1984). Natomiast stowarzyszenie „jest dobrowolnym, samorządnym, trwałym zrzeszeniem o celach niezarobkowych” (Ustawa z 7 kwietnia 1988), o czym informuje nas *ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – prawo o stowarzyszeniach*. W ostatnim czasie o wiele więcej założycieli wybiera formę prawną fundacji, ponieważ warunki powstania organizacji są prostsze i mniej wymagające niż w przypadku stowarzyszenia.

Obecnie współdziałanie samorządów terytorialnych i *organizacji pozarządowych* w obszarze rozwiązywania problemów społecznych jest konieczne (Faliszek 2005).

Współpraca pomiędzy organami samorządu terytorialnego a sektorem pozarządowym może przybierać dwie formy (Barański i Olejniczak 2014: 206-207):

- finansowe – zlecenie realizacji zadań publicznych, umowy o wykonanie inicjatywy lokalnej, umowy partnerstwa,
- niefinansowe – wzajemne informowanie, konsultowanie aktów normatywnych, tworzenie wspólnych zespołów o charakterze doradczym i inicjatywnym.

Zlecenie zadań publicznych ma na celu zaspokajanie potrzeb publicznych u szerokiego grona odbiorców. Zadania te często pokrywają się z tymi, do których realizacji są powoływane *organizacje pozarządowe*. Jednostki samorządu terytorialnego we współpracy z *NGO* realizują konkretne zadania, które zaspakajają potrzeby mieszkańców i stwarzają wspólnie dobra dla obywateli danego terytorium. Z kolei umowy o wykonanie inicjatywy lokalnej zapewniają mieszkańcom ciągłość dostępu do usług, a umowy partnerskie obniżenie ich kosztów, dzięki działalności wolontariuszy. Często przedstawiciele *organizacji pozarządowych* wychodzą z własnymi inicjatywami, które zgłaszają do realizacji poza konkursami urządzanymi przez jednostki samorządu terytorialnego, jednocześnie deklarując swój udział w ich realizacji. W formie współpracy niefinansowej przedmiotem wzajemnego informowania się przez *organizacje pozarządowe* i administrację mogą być np. kwestie związane z ogłaszaniem konkursów i wyników konkursów, aktualnymi szkoleniami i spotkaniami, podejmowaniem uchwał i decyzji władz administracyjnych, czy bieżącą działalnością organizacji. Idea konsultacji wiąże się bezpośrednio z realizacją ustawowej zasady partnerstwa, która jest rozumiana jako tworzenie niezbędnych warunków (instytucjonalnych, prawnych, materialnych) udziału organizacji pozarządowych w procesie planowania, podejmowania decyzji i ich realizacji. *Organizacjom pozarządowym* przysługuje, więc prawo inicjowania tych procesów i uczestnictwa w nich na równych zasadach z innymi partnerami współpracy. Celem konsultacji jest podejmowanie lepszych, bardziej przemyślanych decyzji i wypracowanie bardziej satysfakcjonujących rozwiązań. Wspólne zespoły doradcze i inicjatywne, składające się np. z przedstawicieli sektora pozarządowego i administracji publicznej, stanowią bardziej usystematyzowany i zinstytucjonalizowany sposób współpracy międzysektorowej. Szczególnym rodzajem takiego zespołu jest rada działalności pożytku publicznego. Przyjęcie takiego podziału zwraca szczególną uwagę na znaczenie niefinansowej formy współpracy, która daje mnóstwo możliwości współdziałania i dostosowywania się do specyfiki samorządów (Domagała, Jasiurska 2012: 89-134).

„Wiele dziedzin życia nie mogłoby już dziś funkcjonować bez aktywności ludzi pracujących w różnego rodzaju stowarzyszeniach i fundacjach” (Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego 2007: 5), jak mówi Adam Jarubas, Marszałek Województwa Świętokrzyskiego. W ostatnim czasie, w Polsce, niezależnie od tego, czy występują jakieś bariery, rząd oraz jednostki samorządu terytorialnego przekazują *organizacjom pozarządowym* różne zadania publiczne, co staje się dla nich niezbędnym elementem dobrego zarządzania. Przede wszystkim jako realizacji zadań konstytucyjnych w praktyce, w tym m.in. zasady pomocniczości, która nakazuje aby państwo wycofywało się z obszarów, na których aktywni mogą być ich mieszkańcy. Natomiast dla obywateli staje się jasne, że działanie w *NGO* sprzyja tworzeniu powszechnie dostępnego systemu usług społecznych oraz efektywne wykorzystywanie środków publicznych.

Ogólnopolskie fundacje na pomoc młodym

Coraz więcej pracodawców dostrzega wśród młodych osób swoich przyszłych pracowników i partnerów biznesowych. Pytani o główne kryteria rekrutacji kandydatów wskazują przede wszystkim motywację do pracy oraz chęć uczenia się i zdobywania nowych doświadczeń. Dużym zaskoczeniem był fakt, że większość z nich na pierwszym miejscu nie wskazała doświadczenia zawodowego. Natomiast jednymi z bardziej pożądanых cech były także kompetencje interpersonalne, m.in.: kontakty z ludźmi, współpraca w grupie, komunikatywność (Praca.pl 2016: 40). Doskonałym sposobem na wyróżnienie się spośród innych kandydatów jest aktywność w *organizacjach pozarządowych*. Nieodłącznym elementem analizy CV stają się osiągnięcia na uczelni (np. uczestnictwo w organizacjach studenckich oraz dodatkowe aktywności pozauczelniane). Dla przyszłych pracodawców takie pozycje w CV kandydata czynią go bardziej atrakcyjnym – ciekawym świata, chcącym poszerzać swoje horyzonty (Drzymała i in. 2017: 8-11). Jak zdobywać cenne doświadczenie, kompetencje oraz pracować nad umiejętnościami miękkimi w trakcie czasu szkolnego lub studiów? Doskonałym rozwiązaniem jest aktywne uczestnictwo w *organizacjach pozarządowych*. Dzięki nim po raz pierwszy młodzi mogą prowadzić swoje projekty, uczyć się jak zarządzać ludźmi, nawiązać pierwsze kontakty w świecie biznesu oraz uczestniczyć w różnych konferencjach i warsztatach. Konkretność umiejętności, jakie mogą w nich wypracować zależą od profilu organizacji. Odpowiedzią na te wszystkie potrzeby są głównie dwie ogólnopolskie fundacje, których misją jest m.in. budowanie postaw przedsiębiorczych wśród młodych osób oraz rozwijanie tzw. umiejętności miękkich.

Jedną z najbardziej rozpoznawalnych fundacji na przestrzeni ostatnich lat, wśród młodzieży akademickiej, jest Fundacja Studenckie Forum Business Centre Club (<http://bogatystudent.pl/5-najlepszych-organizacji-studenckich/>). Organizacja ta zrzesza kilkuset młodych ludzi na terenie całej Polski, którzy realizują projekty skupione na promocji przedsiębiorczości oraz biznesu. Działania fundacji pokazują, że dzięki współpracy z innymi można rozwijać się na wielu płaszczyznach i tym samym zdobywać cenne doświadczenie. Głównymi celami organizacji jest rozwój młodego pokolenia przedsiębiorców, aktywizacja studentów, tworzenie nowych sieci kontaktów biznesowych oraz tworzenie pozytywnych zmian na rzecz środowiska lokalnego. Członkowie SF BCC osiągają wiele sukcesów w trakcie swojej działalności w organizacji. Wspierają się, aby wspólnie realizować wielkie rzeczy. Wierzą, że „Jutro należy do ludzi działających od dzisiaj”, co jest ich głównym hasłem (<http://sfbcc.org.pl/>). Dzięki możliwości tworzenia ogólnopolskich projektów, pracy w różnych działach (tj. HR, PR, IT, FR) zdobywają wiedzę w obszarach swoich zainteresowań, a także uczą się pracy w zespole, zdobywają umiejętności komunikacyjne. Bez wątpienia wpływa to także na odnajdywanie w sobie kreatywności, która jest niezbędna przy realizacji danych zadań, a przy okazji ceniona przez przyszłych pracodawców (Szykowski 2013: 34-35). Jednak swoimi działaniami wprowadzają pozytywne zmiany na terenie danych jednostek samorządu terytorialnego, szczególnie w zakresie edukacji, czym wspierają realizację zadań publicznych.

Druga fundacja – Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości – powstała w 2004 roku z inicjatywy trzech kolegów: Jacka Aleksandrowicza, Mariusza Turskiego i Dariusza Żuka. Wcześniej byli oni założycielami Fundacji Studenckie Forum Business

Centre Club (2001 r.). Celem założenia organizacji było stworzenie z Polski miejsca, gdzie każdy młody przedsiębiorca będzie mógł zacząć biznes w najłatwiejszy, najszybszy i najmniej ryzykowny sposób na świecie. Model preinkubacji AIP polega na udostępnianiu początkującym przedsiębiorcom osobowości prawnej fundacji AIP w celu realizacji swoich biznesów. Okazało się to być idealnym rozwiązaniem szczególnie dla osób młodych, które nie mają wystarczającej ilości środków pieniężnych na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Dziś dzięki AIP na rynku funkcjonuje mnóstwo firm, które prężnie się rozwijają. Obecnie AIP to najbardziej rozpoznawalna w Europie organizacja startupowa, która wyznacza trendy w Polsce i zagranicą (<https://inkubatory.pl/o-aip/>). Członkowie fundacji w różnych regionach mają zupełnie odmienne pomysły, jak zachęcić ludzi do korzystania ze swoich usług. Jednym z nich jest StartUP Mixer organizowany przez AIP Kraków, którego celem jest edukacja i networking dla początkujących przedsiębiorców (Szczeciński 2016: 19). Dzięki fundacji, działającej we wszystkich większych miastach w Polsce, powstaje mnóstwo nowych miejsc pracy, co sprzyja rozwojowi regionów. Ludzie stają się bardziej przedsiębiorczy i zwracają większą uwagę na realizowanie działań publicznych.

Będąc członkiem danej *organizacji pozarządowej*, można realizować mnóstwo słusznych inicjatyw na rzecz innych ludzi, jednocześnie zdobywając cenne doświadczenie i kompetencje dla siebie. Ważne jest to, aby wybierany przez nas obszar działania był zgodny z naszymi zainteresowaniami. Robiąc to, co lubimy szybciej uczymy się nowych rzeczy i chętniej angażujemy się w różne inicjatywy. Nieocenioną wartością dodaną jest odpowiednie zidentyfikowanie odbiorców naszych działań, co sprzyja realizowaniu misji i wizji organizacji (Trzeciński 2016: 41-71). W ostatnim czasie powstaje coraz więcej fundacji, które mają różnorakie cele i pragną wprowadzać pozytywne zmiany nie tylko w swoim najbliższym otoczeniu. Działalność wielu z nich wykracza poza jednostki samorządu terytorialnego.

Obszary działań i faktyczny wpływ *organizacji pozarządowych* na funkcjonowanie samorządu terytorialnego

Najważniejszym celem działalności wszystkich *organizacji pozarządowych* jest pobudzanie aktywności wśród społeczeństwa. *NGO* skupiają się na różnych obszarach działań. Polskie *organizacje pozarządowe* zajmują się głównie (<http://fakty.ngo.pl/wiadomosc/1891237.html>):

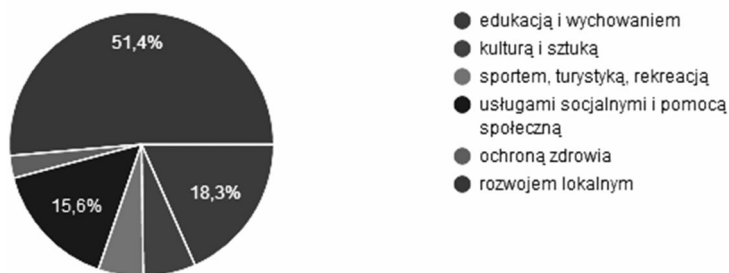
- **sportem, turystyką, rekreacją i hobby** (34%), np. prowadzenie zajęć sportowych, organizowanie imprez rekreacyjnych, dbanie o obiekty sportowe,
- **edukacją i wychowaniem** (15%), np. prowadzenie kółek zainteresowań dla dzieci i młodzieży, organizowanie kursów i szkoleń dla dorosłych,
- **kulturą i sztuką** (13%), np. organizowanie festynów i festiwali o tematyce kulturalnej, edukacja kulturalna, działania podtrzymujące tradycję regionalną,
- **usługami socjalnymi i pomocą społeczną** (8%), np. pomoc osobom niepełnosprawnym, ubogim, wsparcie rodzin wielodzietnych lub osób uzależnionych,
- **ochroną zdrowia** (7%), np. promocja zdrowia, edukacja zdrowotna, prowadzenie ośrodków rehabilitacyjnych,

- **rozwojem lokalnym** (6%), np. organizacja pikników sąsiedzkich, działania sąsiedzkie, rozwój terenów wiejskich.

Zaskakujący jest fakt, że ludzie zupełnie inaczej wyobrażają sobie zakres i obszary działań *organizacji pozarządowych*, niż to jaki jest faktyczny stan. Wśród grupy wybranych osób przeprowadzono badanie dotyczące wiedzy i opinii o organizacjach *non profit*. W badaniu wzięło udział 100 osób, w wieku 13-50. Byli to: wolontariusze organizacji pozarządowych, władze samorządu terytorialnego, członkowie zarządów fundacji i stowarzyszeń oraz mieszkańcy pochodzący z różnych gmin województwa świętokrzyskiego. Każdy uczestnik wyraził chęć wzięcia udziału w przeprowadzanej ankiecie, składającej się z jedenastu pytań. Większość badanej grupy stanowiły kobiety (71,6%). Ponad 75% osób wiedziało, czym są organizacje pozarządowe, a 50% kiedyś należało lub nadal należy do organizacji pozarządowej.

Podczas badania na pytanie dotyczące tego, czym głównie według ankietowanych zajmują się *organizacje pozarządowe*, otrzymano następujące wyniki:

- rozwojem lokalnym (51,4%),
- edukacją i wychowaniem (18,3%),
- usługami socjalnymi i pomocą społeczną (15,6%),
- kulturą i sztuką (6,4%),
- sportem, turystyką i rekreacją (5,5%),
- ochroną zdrowia (2,8%).

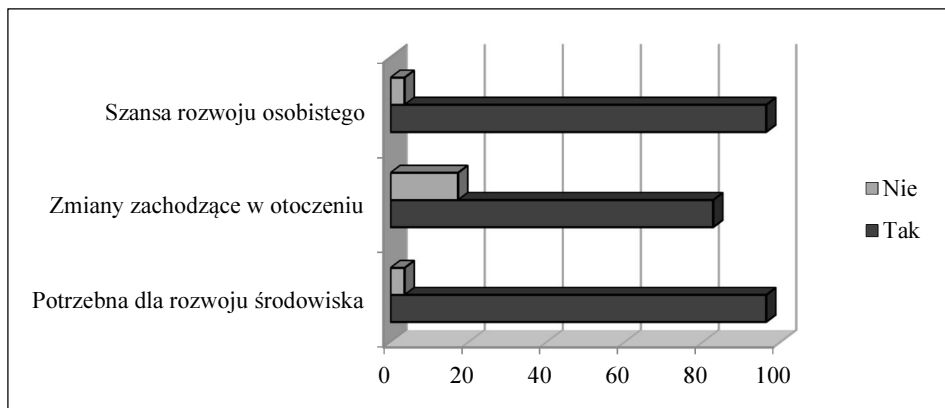


Rysunek 1. Główne obszary działania organizacji pozarządowych według społeczeństwa
Źródło: Opracowanie własne.

Wskazane przez ludzi główne obszary działalności *organizacji pozarządowych* zupełnie różniły się od tego, czym zajmują się one w rzeczywistości. Ponad połowa ankietowanych na pytanie: Czym głównie według Ciebie zajmują się *organizacje pozarządowe*?, odpowiedziała, że rozwojem lokalnym (51,4%), co w klasyfikacji głównych dziedzin działania *organizacji pozarządowych* w Polsce znajduje się na ostatnim miejscu i stanowi zaledwie 6%. Według ogólnopolskich statystyk dotyczących przedmiotu działania *NGO* jest to sport, turystyka rekreacji (34%), co podczas przeprowadzonego badania znalazło się we wskazaniu jedynie 6,4% osób. Inne wyodrębnione przez ankietowanych obszary także zupełnie różniły się od stanu faktycznego klasyfikacji. Jedynie obszar edukacji i wychowania w obu przypadkach zajął drugie miejsce i przedstawiał się bardzo podobnie w wartości procentowej.

Skąd wynika tak duża rozbieżność w postrzeganiu przez społeczeństwo obywatelskie obszarów działalności *organizacji pozarządowych*? Być może obywatele dostrzegają w swoim najbliższym otoczeniu przede wszystkim działalność organizacji, które skupiają się akurat na tym konkretnym obszarze. Pocięszający jest fakt, że tak duża grupa osób faktycznie widzi wpływ, jaki wywierają *organizacje pozarządowe* na funkcjonowanie społeczności lokalnej.

W drugiej części badania zapytano ankietowanych o to, czy uważają działalność *organizacji pozarządowych* za potrzebną dla rozwoju środowiska lokalnego, czy dostrzegają zmiany zachodzące w swoim otoczeniu dzięki *organizacjom pozarządowym* oraz czy uważają, że działalność w *organizacjach pozarządowych* jest szansą rozwoju osobistego.



Rysunek 2. Pozytywne strony funkcjonowania organizacji pozarządowych
Źródło: Opracowanie własne.

Prawie wszyscy badani na pytanie: czy uważasz działalność *organizacji pozarządowych* za potrzebną dla rozwoju środowiska lokalnego, odpowiedzieli twierdząco (96,4%). Identyčzną liczbę twierdzących odpowiedzi otrzymało pytanie: czy uważasz, że działalność w *organizacjach pozarządowych* jest szansą rozwoju osobistego. Nieco mniej ankietowanych (82,7%) oceniło pozytywnie wpływ *organizacji pozarządowych* na zmiany zachodzące w swoim otoczeniu w pytaniu: Czy dostrzegasz zmiany zachodzące w swoim otoczeniu dzięki *organizacjom pozarządowym*?

Dzięki wynikom tego badania śmiało można stwierdzić, że działalność *organizacji pozarządowych* ma wpływ na funkcjonowanie jednostek samorządu terytorialnego. Bardzo duże grono osób dostrzega działalność *NGO*, co powinno być powodem do dumy dla wszystkich przedstawicieli organizacji *non profit*. Ponadto prawie wszyscy ankietowani wskazali organizacje pozarządowe jako możliwość samorozwoju. Można więc zauważyć, że wzrost znaczenia trzeciego sektora jest uzasadniony. W niedalekiej przyszłości *organizacje pozarządowe* z pewnością będą nieodłącznym elementem funkcjonowania każdego samorządu terytorialnego.

Podsumowanie

Rola organizacji pozarządowych nieustannie wzrasta i obejmuje zasięgiem swoich działań wiele różnych dziedzin życia. Aktywizacja społeczności lokalnej jest nieodłącznym elementem budowania społeczeństwa obywatelskiego. Dzięki funkcjonowaniu organizacji pozarządowych nasze środowisko lokalne zmienia się na lepsze. Ponadto my sami czerpiemy wiele korzyści z uczestnictwa w inicjatywach NGO. W większości urzędów na terenie jednostek samorządu terytorialnego istnieją już osoby odpowiedzialne za współpracę z organizacjami pozarządowymi. Patrząc na cechy, które posiadają organizacje *non profit*, możemy stwierdzić, że w najbliższym czasie dalej będą realizować konkretne wskaźniki społeczne.

Bibliografia

- Barański R., Olejniczak A., 2014, *Fundacje i stowarzyszenia. Współpraca organizacji pozarządowych z administracją publiczną*, Warszawa.
- Domagała Ł., Jasiurska M., 2012, *Poradnik modelowej współpracy administracji publicznej i organizacji pozarządowych*, Warszawa.
- Drzymała O., Łukawska M., Radzińska W., Siemieniecka A., 2017, *Rośnij w oczach HR*, „Step Ahead”, Nr 1/2017, s. 8-11.
- Faliszek K., 2005, *Sektor pozarządowy w lokalnej polityce społecznej w Polsce*, [w:] *Praca socjalna w organizacjach pozarządowych z problemów działania i kształcenia*, Toruń, s. 61-66.
- Fudaliński J., 2013, *Perspektywy rozwoju zarządzania społecznego w sektorze organizacji non profit w Polsce*, Warszawa.
- Hausner J., 2008, *Zarządzanie publiczne*, Warszawa.
- <http://bogatystudent.pl/5-najlepszych-organizacji-studenckich/> (dostęp: 20.02.2018).
- <http://fakty.ngo.pl/formy-prawne-ngo-na-swiecie> (dostęp: 19.02.2018).
- <http://sfbcc.org.pl/> (dostęp: 20.02.2018).
- <https://inkubatory.pl/o-aip/> (dostęp: 20.02.2018).
- Janoś-Kresło M., 2013, *Organizacje pozarządowe na rynku usług społecznych w Polsce*, Warszawa.
- Moroń D., 2009, *Wolontariat w trzecim sektorze. Prawo i praktyka*, Wrocław.
- Nanus B., Dobbs S., 1999, *Leader Who Make a Difference: Essential Strategies for Meeting the Nonprofit Challenge*, Jossey Bass.
- Praca.pl, 2016, *Umiejętności cenione przez pracodawców*, Poradnik Praca.pl, s. 40.
- Rifkin J., 2000, *The Age of Access: The New Culture of Hypercapitalism, Where all of Life is a Paid-For Experience*, J.P. Tarcher, Putnam.
- Stowarzyszenie Klon/Jawor, 2005, *Elementarz III sektora*, Warszawa.
- Stowarzyszenie Klon/Jawor, 2016, *Kondycja sektora organizacji pozarządowych Polsce 2015. Raport z badań*, Warszawa (19.02.2018 r.)
- Szczeciński F., 2016, *Sila społeczności – od networkingu do start-upu*, „Profit Journal Kwartalnik Finansowy”, Nr 1/2016 (15), s. 19.
- Szynkowski J., 2013, *Kreatywność – chwilowa moda czy potrzeba jutra?*, „Forward Magazyn Studencki”, nr 13 (11/2013), s. 34-35.

- Trzeciński T., 2016, *Nowoczesne metody zarządzania i przywództwa w organizacjach typu non-profit*, Warszawa.
- Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego, 2007, *Organizacje pozarządowe- ważny partner w rozwoju regionu*, Kielce.
- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach, Dz.U. 1984 Nr 21 poz. 97.
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r., O działalności pożytku publicznego i wolontariacie, Dz.U. 2003 nr 96 poz. 873.
- Ustawa z dnia 7 kwietnia 1988 r. Prawo o stowarzyszeniach, Dz.U. 1989 Nr 20 poz. 104.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

MARTYNA KUROŚ

Studentka II roku pedagogiki, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Paradygmat”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of Pedagogy, 1st degree studies
“Paradygmat” Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Wartość rodziny w opinii młodzieży Opinions of Youth on Value of Family

Summary: The paper discusses the opinions of young people on the family and its value. It presents basic definitions, classifications of contemporary family models and family functions according to selected authors. Also included are the data of the Central Statistical Office concerning statistics on divorces in Poland and their causes. The paper was supplemented by own research, conducted at the Jan Kochanowski University in Kielce.

Key words: value, marriage, family.

Kształtowanie systemu wartości to niezmiernie istotny element procesu wychowania. Wartości, potocznie definiowane, jako „coś szczególnie ważnego, coś, czego pragniemy, co stanowi cel ludzkich dążeń. Mogą to być idee lub przekonania, czasem przedmioty materialne, traktowane przez jednostkę i zbiorowość społeczną, jako rzeczy szczególnie cenne” (Strykowska-Nowakowska 2017: 147). Należy jednak zwrócić uwagę na definicje pojęcia wartości stosowane w różnych naukach społecznych.

W filozofii, nauce, która jako pierwsza zaczęła posługiwać się tym pojęciem, wartość to „stan rzeczy, czy przedmiot, który wzbudza motywację pozytywną i ku któremu jednostka skierowuje swe pragnienia i dążenia” (Ingarden 1966: 64).

Według psychologów wartością jest przekonanie o tym, w jaki sposób należy postępować, nazywa się nią „obiekt pożądania, czynnik selekcji motywów i kryterium wyborów celów, działań i środków ich realizacji” (Matusiewicz 1975: 15). Na ich wybór wpływa wiedza o świecie, styl wychowania czy też indywidualne doświadczenia jednostki. M. Rokeach uważał, że wartości to coś osobistego, a zatem poprzez ich wewnętrzny charakter traktować je możemy jako element osobowości, determinujący

konkretne zachowania jednostek. Każdy człowiek tworzy swój system wartości, który zainicjowany jest codziennymi przeżyciami, zdarzeniami życiowymi, które bardzo często prowadzą do dylematu moralnego. W jego świetle dochodzi właśnie do weryfikacji osobistej hierarchii wartości.

Socjolog Jan Szczepański stworzył definicję, według której wartości to „dowolny przedmiot materialny lub idealny, idea lub instytucja, przedmiot rzeczywisty lub wymagowany, w stosunku do którego jednostka lub zbiorowość przyjmują postawę szacunku, przypisują mu ważną rolę w swoim życiu i dążenie do jego osiągnięcia oceniają jako przymus” (Szczepański 1972: 97-98).

Niezmiernie ważne jest znaczenie wartości w pedagogice, gdzie stają się one punktem wyjścia przy formułowaniu celów wychowania i nauczania i traktowane są jako zwerfikowane w ciągu wieków sposoby odczytywania sensów i istoty życia, wytyczne postępowania urzeczywistniającego dobro w życiu społecznym (Szymański 1997: 152).

Z definicji tych wynika, że wartości to wielopostaciowe zjawiska, których aspekty można ukazywać w zależności od punktu widzenia i metody badań. Zgodnie z przekonaniem W. Tatarkiewiczza ich zdefiniowanie jest niezmiernie trudne¹. Również klasyfikacja wartości nie jest jednoznaczna i wyczerpująca. Można jednak wyróżnić dwa typy klasyfikacji: podziały dychotomiczne i wieloaspektowe. Pierwsze z nich wyróżnione są wieloma różnymi kryteriami, na przykład: wartości materialne i duchowe; pozytywne i negatywne; uniwersalne i jednostkowe; uczuciowe i intelektualne; historyczne i aktualne. W klasyfikacji wieloaspektowej opracowanej przez Maxa Schelera wyróżnia się pięć kategorii wartości: hedonistyczne: przyjemne i nieprzyjemne; zmysłowe: węch, wzrok, słuch, dotyk, smak; witalne, dotyczące życia i śmierci: siła, zdrowie, sytość, wiek; duchowe, które autor podzielił na poznawcze, moralne i etyczne; religijne, czyli wiara, wrażliwość, umiejętność wybaczenia (Wędzińska 2013: 31-43).

Niniejszy artykuł dotyczyć będzie wartości, jaką jest rodzina, oraz próby zbadania jej znaczenia wśród młodzieży. Psychologowie i pedagodzy „rodziną” nazywają podstawową grupę społeczną związaną relacjami, stosunkami i typami zależności między jej członkami. Ze względu na odpowiedzialność za dziecko postrzegana jest również jako instytucja społeczna, usankcjonowana przepisami prawnymi (Wałęcka-Matyja 2015b: 96). Zgodnie z tradycyjnym ujęciem rodziny tworzą ją kobieta i mężczyzna, będący małżeństwem i wychowujący dzieci. Tradycyjna rodzina to obraz ojca – żywiciela i matki opiekunki. Jednak w efekcie przekształceń dokonujących się w strukturze rodziny, zauważyć można zmiany i w tej kwestii. Wzrost społecznej pozycji kobiety związany jest z jej aktywizacją zawodową oraz współudziałem w utrzymywaniu rodziny, przez co kształtuje się nowy model małżeństwa – egalitarny (Wałęcka-Matyja 2015a: 99). Jego istotą jest podział obowiązków oraz odpowiedzialności za funkcjonowanie systemu rodzinnego. Zgodnie z opracowanym przez Ziemią podziałem funkcji rodziny wyróżnia się pięć rodzajów: prokreacyjną, zarobkową/ekonomiczną, opiekuńczo-wychowawczą, socjalizacyjną oraz psychohigieniczną. Klasyfikacja Ziemińskiej ma charakter umowny, nienormatywny. Nieco odmienne klasyfikacje tych funkcji przedstawiają inni autorzy. Ostatnia z psychologicznych klasyfikacji wskazuje na nowy kontekst, „wyznaczony

¹ Por. Tatarkiewicz 1978: 61.

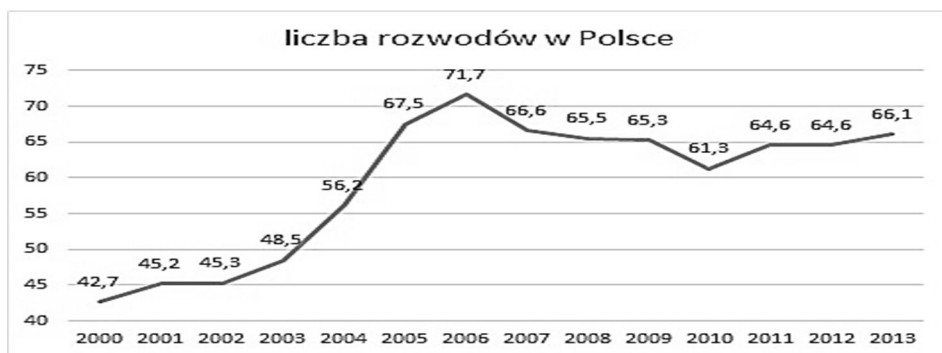
podążaniem rodzin ku tzw. modelowi niezależności, który wpływa nie tylko na życie członków rodzin, ale całego społeczeństwa, przyczyniając się do:

- uznania autonomii i polegania na sobie jako fundamentalnej wartości w wychowaniu, czego skutkiem jest przypisywanie większego znaczenia wartościom jednostkowym, a nie relacyjnym,
- rozluźnienia struktury rodziny i do jej atomizacji,
- ograniczenia relacji wspólnotowych w relacji rodzice – dzieci, dziadkowie – wnuki,
- osłabienia funkcji socjalizacyjnej i do funkcjonowania rodziców w relacjach niemających charakteru wychowawczego,
- dążenia do szybkiego usamodzielnienia się dzieci.” (Wałęcka-Matyja 2015b: 107).

Funkcje rodziny według K. Wałęckiej-Matyj wyróżnione zostały zatem następująco: prokreacyjna, seksualna, ekonomiczna, opiekuńcza, socjalizacyjna, edukacyjna, emocjonalna, spójności (Wałęcka-Matyja 2015b: 108). Autorka rozdzieliła funkcje prokreacyjną, traktując funkcję seksualną jako odrębną na podstawie przekonania o prokreacji wiążącej się jedynie ze sferą biologiczną oraz seksualności, będącej składnikiem sfery społeczno-kulturowej. Wspomina ona o dużym znaczeniu funkcji spójności, której realizacja w dobie kryzysu spójności systemu rodzinnego, będącego ceną za szeroko rozwinięty indywidualizm i otwartość na zmiany dawać może poczucie bezpieczeństwa czy wzajemność w udzielaniu sobie pomocy (Wałęcka-Matyja 2015b: 110). Wraz ze zmieniającym się obrazem tradycyjnej rodziny również małżeństwo zmieniło swój wymiar. Obecnie stanowi ono „związek o charakterze dobrowolnym, który jednostka może zarówno utworzyć, jak i rozwiązać – nie jest on postrzegany jako społeczny obowiązek” (Wałęcka-Matyja 2015b: 101). Żyjemy bowiem w czasach, gdzie człowiek stanowi byt indywidualny, skoncentrowany na samorozwoju i samorealizacji. To natomiast nie sprzyja tworzeniu stałych związków. Szukając satysfakcjonujących relacji, ludzie porzucają związki, które się nie sprawdziły, co przekłada się na rosnącą liczbę rozwodów oraz większe przyzwolenie na rodzicielstwo bez ślubu (Penczek 2016: 59). Jak podaje GUS (dane z listopada 2016 roku) od 1980 roku liczba rozwodów systematycznie wzrasta. W tymże roku było ich 39 tys., w 2010 roku 61 tys. 300, a w 2015 roku już 67 tys. 296. Według tych danych na tysiąc nowo zawartych małżeństw przypada 356 rozwodów. Jako najczęstszą przyczynę rozpadu małżeństwa podaje się niezgodność charakterów (30%), zdradę, lub związek uczuciowy z inną osobą (26%) oraz nadużywanie alkoholu przez jednego z małżonków (20%) (Błażek 2015: 464).

Pojawiają się również nowe modele rodziny, tj.:

- związki kohabitacyjne,
- patchworkowe (obejmujące byłych mężów i żony, wspólne dzieci i dzieci z innego małżeństwa),
- związki typu LAT (living apart together – związek bez wspólnego zamieszkania),
- związki typu DRINKS (double incom no kids – podwójny dochód, żadnych dzieci),
- single (jeden rodzic i jego dziecko/ dzieci),
- związki homoseksualne (Liberska i Matuszewska 2015: 124).



Wykres 1. Liczba rozwodów w Polsce

Źródło: <http://www.rozwody-adwokat.com.pl/rozwody-i-separacje-statystyki/>

Zgodnie z powyższym „rodzina nie jest już tylko klasycznym związkiem dwóch osób, które łączy zasada „i że Cię nie opuszczę aż do śmierci” oraz wspólne potomstwo. Jak wiele innych pojęć naszej współczesności to również ulega ciągłej redefinicji” (Zabielska-Stadnik, 2016: 1).

Czym zatem jest rodzina w opinii młodzieży? W celu odpowiedzi na to pytanie przeprowadziłam na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach badania własne, w których udział wzięło 24 studentów z wydziału Pedagogicznego i Artystycznego. Wśród badanych 96% stanowiły kobiety, większość w wieku 21 lat. 92% ankietowanych to osoby, których rodziny są pełne, z czego 88% deklaruje, iż było wychowywane przez oboje rodziców, a poprawność ich relacji deklaruje 67%. Z badań tych wynika, że obraz tradycyjnej rodziny być może nie zupełnie uległ aż tak dużym zmianom. Być może znaczenie w tej kwestii ma przede wszystkim wielkość miasta, w którym mieszkają badani studenci lub fakt, że większość z nich mieszka na wsi (63%). Zgodnie z danymi GUS to właśnie na wsiach i w małych miastach liczba rozpadających się rodzin jest niższa niż w wielkich miastach. Zaskakującą kwestią jest deklaracja respondentów dotycząca ich religijności. Aż 54% z nich uważa się za osoby wierzące, lecz niepraktykujące. Być może właśnie w związku z tym 75% badanych wyraża akceptację w stosunku do związków kohabitacyjnych (nie akceptowanych przez naszą religię), jednocześnie wyrażając chęć zawarcia związku małżeńskiego (84%). W kolejnym pytaniu ankietowani studenci poproszeni byli o ocenę wartości małżeństwa w dzisiejszych czasach. Większość z nich (71%) uznała, że małżeństwo traci dziś swoją wartość. Uzasadniając swoje zdanie, wymieniali różne argumenty, mówiąc przede wszystkim o niezależności, braku ograniczeń oraz samorealizacji. Zapytani o to, czy według nich młodzi ludzie coraz rzadziej postrzegają rodzinę jako wartość, tylko 8% udzieliło odpowiedzi przeczącej. Prowadzi to jednak do pewnych nieścisłości, gdyż wymieniając najważniejsze dla nich wartości, na pierwszym miejscu wskazywali rodzinę. Bardzo ważną kwestią w przeprowadzonych przeze mnie badaniach było określenie przez respondentów własnej hierarchii wartości w odniesieniu do sensu życia. W związku z tym badani zostali poproszeni o uporządkowanie dziewięciu podanych wartości, przyjmując, że 1 – to wartość, którą najbardziej w tym zakresie cenią, natomiast wartość, którą cenią najmniej, należy określić numerem 9. Po

podliczeniu uzyskanych odpowiedzi rangowo określono hierarchię wartości badanych. Wyniki zostały przedstawione w tabeli numer 1.

Tabela 1. Hierarchia wartości nadających sens życiu w opinii badanych

Lp.	Wartość	Ranga
1.	Szczęście rodzinne	1
2.	Dzieci	2
3.	Wielka miłość	3
4.	Wykształcenie i rozwój kompetencji	4
5.	Samorealizacja	5
6.	Pieniądze	6
7.	Religia	7
8.	Przyjemności i korzystanie z życia	8
9.	Ojczyzna i wartości patriotyczne	9

Źródło: Badania własne.

Wnioski

Pierwszym i najważniejszym wnioskiem jest fakt, iż na podstawie przeprowadzonych wśród studentów badań stwierdzić można, że rodzina w dalszym ciągu jest największą wartością dla młodzieży bez względu na zmieniający się świat, gdyż już w roku 1983 Andrzej Kaleta przeprowadził badania, z których wynikało, że „badana młodzież (...) upatruje w rodzinie ważną, a nawet najważniejszą z wartości życiowych (Kaleta 1988: 121). Również w latach 90. XX w. życie rodzinne znalazło się na szczycie wśród najważniejszych wartości dla studentów Politechniki Częstochowskiej (Gorczycka 1998: 37). W raporcie Rok 2005 stwierdzono, że młodzi Polacy chętniej podkreślają wartość tradycyjnych wartości, tj. rodzina, praca, religia. Kolejny wniosek to rozluźnienie norm społecznych i wzrost przyzwolenia na związki kohabitacyjne, upowszechnienie się nietypowych modeli rodziny i zauważalny „trend rozwodowy”. Współczesność, która redefiniuje wiele pojęć, nie pozostawia i tych bez zmian. Ludzie, coraz częściej myślący o sobie jako o jednostce indywidualnej, skupionej na sobie, swoim rozwoju i szczęściu, dążą do zapewnienia sobie optymalnych możliwości, możliwości nieustannych zmian i niwelowaniu ograniczeń, które ma uszczęśliwiać i satysfakcjonować. Jednak choć rodzina może nie jest już tylko klasycznym związkiem dwóch osób, które łączy zasada „i że Cię nie opuszczę aż do śmierci” i wspólne potomstwo, to nawet „jeśli pochodzimy z różnych miejsc i każdy z nas jest inny, tak naprawdę oczekujemy od życia tego samego. Każdy z nas chce być kochany i kochać szczęśliwie. Wbrew szarej codzienności szukamy w życiu czegoś więcej niż dobra materialne” (Śliwa 2004: 127).

Bibliografia

- Janicka I., Liberska H., 2015, *Psychologia rodziny*, Warszawa.
 Gorczycka E., 1998, *Studia – praca – społeczeństwo w opinii studentów Politechniki Częstochowskiej*, Częstochowa.

- Ingarden R., 1966, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Kraków.
- Kaleta A., 1988, *Jakość życia młodzieży wiejskiej i miejskiej: studium podobieństw i różnicowań międzyśrodowiskowych*, Toruń.
- Liberska H., Matuszewska M., 2015, *Klasyfikacja modeli funkcjonowania rodziny*, [w:] I. Janicka, H. Liberska (red.), *Psychologia rodziny*, Warszawa.
- Matusiewicz C., 1975, *Psychologia Wartości*, Warszawa-Poznań.
- Penczek M., *Mozaika rodzinna, czyli razem czy osobno*, [w:] *Newsweek Extra Psychologia*, nr 7/2016.
- Strykowska-Nowakowska J., 2017, *Wartości i sprawności moralne w życiu młodzieży akademickiej*, [w:] I. Jazukiewicz, E. Rojewska (red.), *Sprawności moralne a wartości*, Szczecin.
- Szczepański J., 1972, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa.
- Szymański M.J., 1997, *Wartości nauczycieli i uczniów szkół zawodowych*, [w:] S.M. Kwiatkowski (red.), *Nowe uwarunkowania edukacji szkolnej*, Warszawa.
- Śliwa G., 2004, *Człowiek wobec wartości życia*, [w:] A. Rumiński (red.), *Jakość życia studentów*, Kraków.
- Tatarkiewicz W., 1978, *Parerga*, Warszawa.
- Wałęcka-Matyja K., 2015a, *Kierunki przemian współczesnej rodziny a role i funkcje rodzinne*, [w:] I. Janicka, H. Liberska (red.), *Psychologia rodziny*, Warszawa.
- Wałęcka-Matyja K., 2015b, *Role i funkcje rodziny*, [w:] I. Janicka, H. Liberska (red.), *Psychologia rodziny*, Warszawa.
- Wędzińska M., 2013, *Człowiek na drodze do wartości. Myśl etyczna Maxa Schelera-implikacje pedagogiczne*, „Przegląd Pedagogiczny”, nr 1.
- Zabielska-Stadnik I., 2016, *Za krótka koldra*, [w:] *Newsweek Extra Psychologia*, nr 7/2016.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

MATEUSZ LISAK

Student II roku historii, studia III stopnia
Studenckie Koło Naukowe Przyjaciół Armii Krajowej
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of History, 3rd level studies
Home Army Friends Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Wpływ uwarunkowań środowiskowych na organizację i strukturę handlu wybranych rzymskich portów na Morzu Czerwonym

The Impact of Environmental Conditions on the Organization and Structure of Trade in the Selected Roman Ports at the Red Sea

Summary: Roman trade in the Red Sea is currently becoming an increasingly discussed issue. Reflections on the scale of the exchange arouse imagination, but also force historians to make more profound analyses of the structure of this trade. The following article is an attempt to look at selected Red Sea ports – Berenice, Myos Hormos and Farasan Archipelago – from the perspective of environmental conditions and their influence on the forms of trade at that time. The author's goal was to consider how the particular winds, desert climate and the distance from the Nile affected the lives of the inhabitants of these ancient settlements.

Key words: Roman trade, Red Sea, Indian Ocean, Roman economy, Roman Egypt.

Periplus zaczyna swój opis prowincji Egipt od miasta Berenike (23°54'38"N 35°28'34"E), chociaż portem znajdującym się dalej na północy była inna przystań o nazwie Myos Hormos (26°9'24"N 34°14'30"E). Obie osady funkcjonowały jako porty handlowe ze Wschodem. Pierwsza z nich zawdzięcza swoją nazwę matce Ptolemeusza II Filadelfosa i została założona przez królewskiego oficera imieniem Filon

(Plin. *HN* 6.33). Żołnierz bowiem podarował królowej niespotykanej wielkości topaz znaleziony przez niego na wybrzeżu w kraju Troglodytów, gdzie wcześniej nie było osady (Plin. *HN* 37.32). *Periplus* nie informuje nas, czy miasto to miało większe czy mniejsze znaczenie niż Myos Hormos. Na podstawie tego, że swoją opowieść zaczyna od Berenike możemy jedynie wnosić, że łączyła go z tym miastem jakaś więź. Osada funkcjonowała nie tylko jako port, ale także jako centrum administracyjne i fort graniczny. Była w tych celach wykorzystywana zarówno w czasach Ptolemeusza, jak i Imperium Rzymskiego (Sidebotham 2011: 85-6; Thomas 2012: 178). Co więcej, miasto chroniło kopalnie znajdujące się na Pustyni Wschodniej, gdzie były kopalnie złota, szmaragdów, ametystu, oliwinów i kamieniołomy (Casson 1989: 94, Meredith 1952: 94-111; Meredith 1953: 95-106; Meredith 1957: 56-70; Meredith, Tregenza: 1949; Sidebotham 1986, 2011; Sidebotham i in. 2008). Wymagały one regularnych zapasów i ochrony, gdyż były zagrożone atakami ze strony lokalnych plemion i nie były samowystarczalne.

Berenike służyło również do transportowania słoń w czasach panowania Ptolemeusza. W tym czasie nie było portu, a jedynie miejsce do cumowania (Strab. *Geog.* 17.1.45). Znajdowały się tam również zakłady ceramiczne, metalurgiczne i miejsca do budowania i naprawy statków (Cohen 2006: 321). Za panowania Ptolemeusza II Filadelfosa (309-246 r. przed Chr.) wybudowano drogę z Berenike w kierunku Nilu z powodu otaczających miasto kopalni. Wtedy jednak sięgała ona jedynie do Edfu (*Apollonopolis Magna*), znajdującego się na południe od Koptos (Cohen 2006: 320; Strab. *Geog.* 17.1.45; Plin. *HN* 6.26). Wzdłuż drogi stworzono sieć stacji wodnych (*hydreuma*) i strażnic (*praesidia*) w celu ochrony przed bandytami i by dać miejsce do odpoczynku dla zmęczonych podróżą przez pustynie kupców i załóg kopalni. Bez tych udogodnień droga łącząca Berenike i Koptos byłaby trudna do pokonania. Dystans dzielący oba miasta wynosił 258 rzymskich mil, czyli około 11 dni drogi przez pustynię (Plin. *HN* 6.26).

Spośród znalezisk z drogi Berenike-Koptos znaczną część stanowią inskrypcje i graffiti, z których trzy teksty pochodzą z czasów Augusta, 10 z czasów Tyberiusza, jedno Klaudiusza, jedno Nerona, także Tytusa, 2 Domicjana, 4 Hadriana i jedno Antoniusza Piusa oraz Maksymina Traka (Young 2001: 36). Populacja miasta szacowana jest na 5 do 10 tysięcy mieszkańców. Większość z nich określa się mianem „Egipcjan”, czyli ludności nie-greckiej i nie-rzymskiej. Pojęcie to ma charakter bardziej społeczny i ekonomiczny niż etniczny (Bowman, Rathbone 1992: 110, 114). Greko-Rzymianie byli drugą najliczniejszą grupą. Spośród imion znalezionych w Berenike 52 były pochodzenia greckiego, 70 egipskiego (z dużym wpływem koptyjskim), 15 grecko-egipskich, 31 rzymskich, 2 celtyckie lub germańskie, 5 semickie, 3 palmirskie i jedno tamilskie (Bagnall, Helms, Verhoogt 2000; 2005). Znaleziono również dwie inne inskrypcje, jedną napisaną w prakrycie i jedną w języku starotamilijskim (Tomber 2000: 630). Dwie inne mówią o Troglodytach (*O. Myos* 543) i Ichtiofagach żyjących w Berenike (*O. Myos* 512). Migracje lokalnej ludności do miasta świadczą, że relacje między ludami były pokojowe i trwałe (Thomas 2012: 179). Przybysze nie byli zaangażowani w przemysł stoczniowy, a bardziej zajmowali się sprawami związanymi z interakcją w terenami znajdującymi się wewnątrz łądu, na co wskazuje ich dieta. Ich stałe osadnictwo jest poświadczane przez obecność ołtarza pochodzenia południowoarabskiego lub aksumickiego (Rądkowska 2013: 217). Miasto było podzielone na wiele sektorów

ze względu na zamieszkiwanie ich przez określone grupy etniczne, co jest widoczne w znalezionych tam resztkach jedzenia i przedmiotach (Thomas 2012: 180).

Osada ptolemejska była mniejsza niż rzymska. Spośród 384 znalezionych monet w latach 1994-1998 tylko 8 (2%) pochodziło z czasów Lagidów, 231 z okresu Imperium i 145 nie udało się zidentyfikować (Sidebotham 1998: 169-78, 1994: 47-48, 1996: 181-192). Ze względu na zarządzanie odległymi terenami i kopalniami oraz z powodu stałego zagrożenia napadami, Berenike posiadało własnego prefekta (*praefectus montis Berenicidae*), który zarządzał całą wschodnią częścią Doliną Nilu (Cavenaile 1970: 220, 227, 236, 239). Zarządzał on kopalniami i portem, a zatem większością dochodów i zasobów wytwarzanych przez Pustynię Wschodnią (Sidebotham 1986: 113). Wyznaczenie specjalnego administratora zapewniało większą szybkość i swobodę w podejmowaniu decyzji, co było koniecznością w odległym rejonie Imperium. Z powodu intensyfikacji handlu i zużycia się starej infrastruktury Rzymianie zdecydowali się wybudować trzy nowe stacje wodne i odnowić stare (Bernand 1984). Było to konieczne dla prawidłowego funkcjonowania miasta, które potrzebowało około 500 wielbłądów wyładowanych zaopatrzeniem miesięcznie (Jackson 2002: 105). Berenike rozpoczęło produkcję ceramiki w okresie rzymskim i od I wieku po Chrystusie rozpoczęło importować wino laodycejskie (Cohen 2006: 321). Innymi towarami sprowadzonymi do miasta były m.in. ryż azjatycki, fasola mung (Cappers 2006) i owoce amla (agrest indyjski) (Cappers 1999: 56-57). Osada utrzymywała regularne relacje handlowe ze Sri Lanką i wschodnią Jawą (Sidebotham 2011: 196).

Od drugiego wieku po Chrystusie relacje z nomadami żyjącymi na Pustyni Wschodniej uległy pogorszeniu (De Romanis 2003: 118). Miasto było chronione przez co najmniej 10 fortów (Ward 2007: 167). W następnym wieku jedno z plemion – Blemmici, przejęło kontrolę nad terenami, na których znajdowały się kopalnie złota i szmaragdów (Olimp. 1.37). Osada upadła pod koniec III wieku. Odnowiono ją dekretem cesarskim w IV wieku (Ward 2007: 162). Z tego też okresu pochodzą pozostałości tysięcy ziaren pieprzu, kokosów, sezamu i kminku, nie wiemy jednak, czy były importowane bezpośrednio, czy trafiły do Berenike przez pośredników (Cappers 2006: 49-138, 156-166). Ostatnia wzmianka o mieście pochodzi z *Martyrium Sancti Arethae* (524-525 po Chr.), gdzie jest wspomniane, iż port udzielił wsparcia władcy aksumickiemu w inwazji na kraj Himjarytów, udostępniając 7 statków (*Martyrium Sancti Arethae* 44-5).

Drugie z omawianych miast – Myos Hormos – pojawia się w źródłach już w II wieku przed Chrystusem. Pierwszym autorem, który wspomina o osadzie, jest Agatarchides, który powołuje się jednak na informacje pochodzące prawdopodobnie sprzed wieku (Peacock, Blue 2011: 345; Agath., *On the Erythraean Sea*, 5.83; Thomas 2012: 174). Poza nim o porcie wspomina również Diodor Sycylijski (Diod. Sic. 3.39.1-2), Strabon (Strab. *Geog.* 16.4.5, 16.4.24, 16.4.45, 17.1.45), *Periplus Maris Erythraei* (*Peripl. Mar. Eryth.* § 1, 19), Pliniusz (Plin. *HN* 6.33.) i Klaudiusz Ptolemeusz (Ptol. *Geog.* 4.5.8). Miasto zostało założone przez Ptolemeusza Filadelforsa (Cohen 2006: 332.). W czasach rzymskich osada rozrosła się i osiągnęła znaczne rozmiary. Prowadziła z niego droga prowadząca do Koptos. Podróż taka zajmowała zwykle 6 do 7 dni (Strab. *Geog.* 17.1.45), a drogę wykorzystywano nawet w czasach Hadriana i prawdopodobnie jeszcze dłużej (Bernand 1972: 40-42, 116-20).

Jeden z mieszkańców Myos Hormos deklarował się jako Ichtiograf, co wskazuje, że procesy migracyjne nie dotyczyły tylko odległego Berenike (Thomas 2012: 176.). Poza nim znajdowane są również pozostałości po osadnictwie Himjarytów i Sabanitów (Sidebotham 2011: 185). Periplus nazywa port „wyznaczonym” do handlu (*apodedeigmenos*), co może wskazywać, że miasto zostało założone w ściśle określonym celu. Inną interpretacją tego zwrotu jest „uzgodniony”, które to tłumaczenie z kolei implikuje, że osadę założono głównie do handlu, zaś znajdujące się dalej na południe Berenike miało służyć jako centrum administracyjne i zaopatrzeniowe (Bongard-Levin 2004: 135; Thomas 2012: 178). Wykopaliska w Myos Hormos wskazują na duży import z Adulis, Aksum i Indii. Miasto było zaangażowane w szkutnictwo i naprawy statków (Sidebotham 2011: 197). Poza „żywiącym się rybami” w porcie mieszkali również Indowie, pełniący rolę agentów (Sidebotham 2011: 185), będący kupcami czekającymi na wiatr monsunowy¹. Poza handlem mieszkańcy zajmowali się m.in. produkcją szkła (Sidebotham 1986: 17). Myos Hormos straciło swoje duże znaczenie w trzecim wieku po Chrystusie (Sidebotham 2008: 170).

Od drugiego wieku przed Chrystusem północny szlak (Myos Hormos-Koptos) wiodło prym nad swoim południowym odpowiednikiem. Powodem tego zjawiska była prawdopodobnie rebelia tebańska w latach 207/206-186 przed Chrystusem (Durand 2012: 87). Wydarzenie to zdestabilizowało Górny Egipt i ograniczyło możliwości wydobycze tamtejszych organów władzy. Droga Myos Hormos-Koptos wydłużała co prawda drogę morską o około 300 kilometrów, ale skracała lądową o 175 (Cuvigny 2000: 158). Transport morski ponadto wymagał podróżowania pod wiatr, ale była to droga mniej zagrożona napaścią. Destabilizacja regionu powodowała niszczenie i brak zabezpieczenia stacji wodnych i strażnic, a to czyniło handel mniej opłacalnym. W czasach Strabona Myos Hormos staje się prawdopodobnie głównym portem egipskim służącym do handlu ze Wschodem. Status ten jest potwierdzony między innymi przez greckie i łacińskie inskrypcje znalezione w Wadi Hammamat. Większość z nich datuje się na panowanie Augusta, Domicjana i Tyberiusza (Meredith 1953: 98; Bernard 1972). Archiwum Nikanora z kolei wskazuje, że w latach 6 przed Chr. do 68/69 po Chr. znaczenie Myos Hormos i Berenike było równe (McLaughlin 2014: 84). W czasach Periplusu prawdopodobnie drugi port wiodł prym (Cohen 2006: 334; Durand 2012: 88.). Oszacowanie rozmiaru handlu w obu portach jest trudne. Jedyne Strabon udziela konkretnych informacji. Jego zdaniem z samego Myos Hormos do Indii wypływało rocznie około 120 statków (Strab. *Geog.* 2.5.12). Nie mówi jednak, ile wypływało z Berenike, ile zaś wyruszało do Arabii, Limyrike czy Somalii, ani też czy jakieś okręty obce przyplływały do Egiptu. Niemal sto lat później z kolei Pliniusz, opisując drogę prowadzącą z Koptos, wspomina Berenike, nie mówi jednak nic o Myos Hormos (Plin. *HN* 6.26).

Porównując ze sobą szlak północny (Myos Hormos-Koptos) i południowy (Berenike-Koptos), najczęściej uważa się północny wiatr jako czynnik wpływający na wybiekanie określonej drogi. Zwraca na to uwagę również Strabon (Strab. *Geog.* 17.4.5; Facey 2004). W północnej części Morza Czerwonego wiatr północny wieje w 75 do 94%

¹ Indowie byli zmuszeni czekać na Morzu Czerwonym nawet cztery miesiące, czekając na odpowiednie wiatry. McLaughlin 2014: 84.

przypadków w okresie między czerwcem a wrześniem. Od października do grudnia jest to już 67%, a od stycznia do marca 74% wiatrów jest południowych. Pośrodku akwenu warunki pogodowe są lepsze i od października do grudnia 39% wiatrów jest północnych, a między styczniem a marcem 33%. Południowa część morza jest bardziej zróżnicowana. We wrześniu dominuje północny wiatr w 65% przypadków, ale od października do grudnia podmuchy z południa stanowią 70% całości. Również od stycznia do marca warunki nie są złe i południowy wiatr wieje w 55% przypadków (Davies 1995: 29-30). Niekorzystne warunki są traktowane jako powód wybierania przez kupców południowego portu niż lepiej usytuowanego północnego (Casson 1989: 97; Facey 2004: 11). Były trzy drogi prowadzące z cieśniny Bab al-Mandeb do Cesarstwa Rzymskiego od strony Egiptu. Pierwsza wiodła bezpośrednio do Berenike, druga bezpośrednio do Myos Hormos i trzecia do portu północnego przy jednoczesnym przybyciu do osady południowej. Droga lądowa z drugiego portu do Koptos zajmowała 12 dni przez pustynię (Plin. *HN* 6.26), z kolei trasa Myos Hormos-Koptos – 5-6 dni (Strab. *Geog.* 17.1.45). Bezpośrednia trasa morska do Myos Hormos wydłuża podróż o 150 mil morskich w porównaniu do płynięcia do Berenike, droga pośrednia zaś o 200 mil. Zdaniem Whitewrighta, całkowity czas spędzony na podróży wynosił 12 dni w przypadku trasy z Berenike do Koptos, zaś 11 do Myos Hormos (3,5 dnia podróży morskiej i 7 lądem, Whitewright 2007: 85-86). Wyliczenia te zakładają średnią prędkość skuteczną wielkości 1,9 węzła na godzinę podczas żeglugi pod wiatr i żeglugej nocną. Zdaniem Cassona, jednak nie było możliwym podróżowanie po Morzu Czerwonym po zmroku (Casson 1989: 285). To oznacza konieczność wydłużenia czasu spędzonego na statku dwukrotnie, a zatem wariant pierwszy zużywał 12 dni, zaś trasa Myos Hormos-Koptos – 14 dni. Kalkulacje te wskazują, że południowy port miał przewagę nad północnym pod względem okoliczności i czasu spędzonego na żegludze. Różnica wynosiła jednak tylko dwa dni, trudno zaś jest ustalić, jak duże miało to znaczenie dla kupców, którzy wracali do domu po roku podróży (Casson 1980: 27; Sidebotham 2011: 193). Najprawdopodobniej nie miało to aż tak istotnego znaczenia, jak niektórzy autorzy starają się temu przypisać.

Rentowność obu szlaków jest inną kwestią mogącą wpłynąć na wybór żeglarzy. Południowa droga wymagała 5 dni dodatkowej podróży lądem, północna zaś – statkiem. Zważywszy na to, że jeden człowiek jest w stanie prowadzić maksymalnie 6 wielbłądów, jeśli wykorzysta się dane dotyczące ładunku wiezionego przez opisany przez *Papirus* z *Muziris* statek *Hermapollon* (220 ton), potrzeba by było około 1000 zwierząt, aby przetransportować cały ładunek za jednym razem (*P. Vindob. G.* 40822; McLaughlin 2014: 90). Każdy z nich wymagał jedzenia i wody, podobnie jak strażnicy i jeźdźcy, których dodatkowo należało opłacić. Trudno stwierdzić, czy w przypadku, kiedy wartość towaru wynosiła około 7 milionów sesterców, były to koszty znaczne, czy nie. Treść *Papirusu* z *Muziris* zawiera informacje o ponoszeniu przez jedną ze stron kosztów transportu, a zatem na pewno brano tę kwestię pod uwagę (*P. Vindob. G.* 40822; De Romanis 2006: 58).

Innym problemem związanym z omawianymi miastami były trudności z zaopatrzeniem. Berenike znajdowało się daleko na południu, przez co było zmuszone bardziej polegać na wytworach lokalnej fauny i flory niż Myos Hormos. Co więcej, było zobowiązane do dbania o otaczające go kopalnie i kamieniołomy. Nie wiemy, jak daleko

rośliny i zwierzęta ekosystemu nilowego docierały na południe i na jaką skalę (Wattmaker 1982; Van Neer, Lentacker 1996; Van Neer, Eryvnyck 1998, 1999; Hamilton-Dyer 2001; 2011a; 2011b; Leguilloux 2003). Znaleźiska z kopalni znajdujących się na Pustyni Wschodniej i tamtejsze osady świadczą, że jedzono w tym regionie ryby nie tylko w portach. Były to zwierzęta zarówno pochodzące z Morza Czerwonego, jak i Nilu (Thomas 2010). W trzecim wieku po Chrystusie dieta związana z wytworami pustyni stanowiła zasadniczą część żywności większości mieszkańców Berenike (Ross 2009: 188).

Lokalizacja Myos Hormos z kolei pozwalała na łatwiejszy transport lądowy, zaś droga łącząca miasto z Koptos była bogatsza w strażnice i stacje wodne. Znajdywały się one co każde 16-18 kilometrów, podczas gdy na trasie południowej – co 30 lub nawet 40 kilometrów (Reddé, Bauzou 1989: 155-189). Fortyfikacje mogły służyć jako punkty zbierania opłat, jako ochrona przed bandytami i w celu ograniczenia zjawiska przemytu (Young 2001: 65). Zwraca jednak uwagę fakt, że droga południowa była bardziej narażona na te zjawiska, a jednocześnie gorzej umocniona. Co więcej, odległości między poszczególnymi strażnicami były na tyle duże, że umożliwiały wymknięcie się. Kupcy mieli jednak dwie możliwości – wybrać chronioną, zaopatrzoną drogę lub transport swojego cennego ładunku przez pustynię. Wybór pierwszej opcji wiązał się z koniecznością zapłacenia podatków, m.in. *tetarte* wynoszącego 25% wartości wprowadzanego do Imperium Rzymskiego towarów. Druga pozwalała uniknąć tego obciążenia, ale w sposób poważny ograniczała możliwość sprzedania towaru w mieście. Inny argument Younga, mówiący o funkcji obronnej fortów również wydaje się wadliwy. Droga północna bowiem nie była wyposażona w baraki dla zwierząt ani nie znaleziono śladów kół. Świadczy to o tym, że tylko lekkie wozy lub karawany wykorzystywały tę trasę (Young 2001: 40; Sidebotham 1986: 63-64; Zitterkopf, Sidebotham 1989: 168). Droga Berenike-Koptos była bardziej obciążona ryzykiem wystąpienia przemytu, atakami i to przez nią transportowano z kopalni cenne minerały i kamienie. Mimo to droga ta była chroniona tylko w połowie tak dobrze, jak trasa północna. Być może powodem tego zjawiska były odmienne funkcje pełnione przez oba porty. Pozycja Myos Hormos umożliwiała łatwiejszy transport towarów z północy i niższym kosztem, co czyniło to miejsce korzystniejszym do budowania i naprawy okrętów. Co więcej, dominacja wiatru północnego zmniejszała przewagę Berenike wynikającą z bardziej południowej pozycji. Informacje o większej liczbie strażnic wzdłuż drogi Myos Hormos-Koptos oraz brak śladów kół sugerują, że przewożono tym szlakiem cenniejsze, ale lżejsze rodzaje towarów. Dodatkowa ochrona zaś świadczy, że wymagały one szczególnej troski ze strony państwa, co wskazuje na transport złota i srebra. Było bowiem korzystniejszym napaść i ograbić karawanę dysponującą gotówką niż tę, która dysponowała wielotonnowym ładunkiem. Ten był trudny do transportowania i późniejszego spieniężenia.

Berenike, ze względu na swoją południową pozycję i pełnienie funkcji centrum administracyjnego, było lepszym miejscem do przyjmowania dóbr i wprowadzaniu nad nimi formalnej kontroli poprzez procedury administracyjne. Sprawdzeniu dóbr i opodatkowaniu towarzyszył proces ważenia, wartościowania i opieczętowywania ładunków. To wymagało wystarczająco dużego i wygodnego portu, ten zaś znajdujący się w Berenike mógł przyjąć jednostki o wyporności nawet 350 ton (Sidebotham 2011: 195). Sprawowanie kontroli nad tak dużymi transakcjami wymagało odpowiedniej liczby urzędników i kogoś, kto na miejscu reprezentowałby interes państwa. Taką funk-

cję prawdopodobnie sprawował właśnie *praefectus montis Berenicidae*, co wyjaśniałoby również specjalny status tej posady oraz jej szczególne występowanie. Nie mniej, Berenike posiadało istotną wadę – było uzależnione od zaopatrzenia z zewnątrz. Jeśli transport zapasów był przerwany lub państwo przeżywało wewnętrzny kryzys, miasto było zagrożone. Wykorzystywanie przez mieszkańców miasta wielu gatunków drzew świadczy również o problemach z zapasami drewna. Proces ten nie wynikał z wylesienia Imperium Rzymskiego w czasach starożytnych, ale lokalizacji miasta (Guibal, Pomey 2003: 41; Parker 1992: 204; Whitewright 2008: 172). Stąd też było możliwe zaopatrywanie Myos Hormos w zasoby potrzebne do budowy i naprawy statków, ale transport tego samego ładunku do południowej osady wymagałoby o wiele większych kosztów. Dualizm ten, jeśli istniał, nie miał najprawdopodobniej charakteru oficjalnego, ale był wypadkową niezależnych od państwa przyczyn. Co więcej, wraz z osłabieniem się Imperium i wzrostem liczby ataków ze strony Blemmitów, handel ze Wschodem przesuwał się coraz dalej na północ (Ward 2007: 161-167). Ponieważ nie mamy i nie możemy mieć żadnych bezpośrednich dowodów świadczących o potencjalnym podziale ról między oboma miastami, rozważania te mają jedynie formę spekulacji.

Z funkcjonowaniem omawianych portów związana jest ściśle obecność rzymskiej floty wojennej na Morzu Czerwonym, poświadczona co najmniej od połowy I wieku po Chrystusie. Ostrakony znalezione w czerwonomorskich portach zawierają między innymi informacje o dowódcy triremy imieniem Lucjusz Klaudiusz (*O. Petr.* 296). Inna z kolei z drugiej połowy tego samego stulecia wspomina żołnierza z Myos Hormos wyznaczonego do pełnienia służby na statku wojennym o nazwie *Hippocampus*. Ta z kolei jest datowana na rok 93 (van Rengen 2011).

Obecność rzymskiej floty wojennej wiąże się z imperialną kontrolą nad wyspami archipelagu Farasan. Pierwotnie tereny te znajdowały się pod panowaniem Królestwa Nabatejskiego (Philips 2004: 244). Do Cesarstwa Rzymskiego zostały włączone dopiero po aneksji arabskiego państwa przez Trajana w roku 106 po Chrystusie. Mimo znaczącej odległości przydzielono je do prowincji Arabia (Villeneuve 2007a: 13; 2007b, 2008). W opisie dotyczącym wspomnianego wyżej cesarza znajdujemy stwierdzenia o wprowadzeniu przez niego regularnej floty na Morze Czerwone, co najwyraźniej nie miało miejsca wcześniej lub odbywało się w sposób mało uregulowany (Ptol. *Geog.* 4.5; Eutrop. 8.3). Archipelag Farasan znajduje się 60 mil od Muzy i około 120 od Adulis, co nadaje mu znakomite położenie strategiczne i umożliwia kontrolę nad południową częścią Morza Czerwonego. Na wyspach ustanowiono garnizon i wybudowano port, co miało na celu – zdaniem niektórych badaczy – zwiększenie ściągłości podatków (Villeneuve, Philips, Facey 2004: 173; Jördens 2009: 366; McLaughlin 2010: 81; Sidebotham 2011: 188) lub też walkę z piratami (Villeneuve, Philips, Facey 2004: 143-192; McLaughlin 2010: 80; Marek 2013: 314). Poza flotą garnizon archipelagu składał się z legionistów, oddziałów pomocniczych oraz statków służących do transportu na stały ląd (Speidel 2015: 93). Świadectwem obecności armii rzymskiej na wyspach są dwie inskrypcje znalezione na wyspie Farasan. Pierwsza z nich datowana jest na rok 143-144 po Chrystusie i została pozostawiona przez żołnierza imieniem Kastriusz Aprinusz z II Legionu (*Traiana Fortis*), który stacjonował na wyspie jako dowódca oddziałów pomocniczych (*vexillatio auxilia*). Druga pochodzi z roku 120 po Chrystusie i napisał ją ktoś należący do Legionu VI (*Ferrata*) (Sidebotham 2011: 188). Zawiera budzącą wiele

wątpliwości i sporów abrewiację *Pont Hercul*, którą rozwija się jako *Pontus Herculis* (Morze Herkulesa; Phillips, Villeneuve, Facey 2004: 148, 151) lub też *Pontifex Herculi*, w której to interpretacji wspomniany Kastriusz Apriniusz miałby być pontifeksem i prefektem portu Farasan (Bukharin 2005-2006: 135-40). Ponadto autor drugiego rozwinienia sprzeciwia się stwierdzeniu o obecności floty rzymskiej na Morzu Czerwonym jako odpowiedzi na ataki piratów. Zaznacza bowiem, że archipelag znajduje się blisko wybrzeża arabskiego, nie afrykańskiego, zaś okres, z którego pochodzą inskrypcje, cechował się mniejszą niż w przeszłości skalą handlu, a zatem też powodem, by organizować w celu jego ochrony całą flotę (Bukharin 2005-2006: 136-137). Pierwszy z jego argumentów jest jednak pozbawiony fundamentów, gdyż Rzymianie nie mieli możliwości ustanowienia swojej bazy marynarki w miejscu innym, niż właśnie na archipelagu. Na Morzu Czerwonym w tym regionie nie było innych dogodnych miejsc, w dodatku musiały one znajdować się poza kontrolą jakiegokolwiek z otaczających Morze Czerwonego organizmów państwowych. Bliskość zaś zarówno Muzy, jak i Adulis dawała możliwość rzymskiej flocie operowana w kierunku potencjalnego zagrożenia, gdyby któryś z sąsiadów zdecydował się na zmianę polityki względem Cesarstwa.

Uwarunkowania środowiskowe, takie jak pustynność terenu, górzystość czy kierunek wiatru, miały olbrzymi wpływ na organizację rzymską organizację handlu na Morzu Czerwonym. Odległość miast od Nilu i Morza Śródziemnego wpływała na koszty związane z zaopatrzeniem i transportem pożądaných towarów. To z kolei wiązało się z opłacalnością handlu, ale także uzależnieniem osad, takich jak Berenike od sprawnego funkcjonowania aparatury państwowej. W przypadku kryzysu osada taka, pozbawiona zaopatrzenia z zewnątrz, skazana była na ograniczenie swojej działalności i stopniowe upadanie ze względu na niewystarczające zapasy. Jednocześnie port ten wydawał się bardziej dogodny do przyjmowania towaru – tam bowiem znajdowało się centrum administracyjne regionu i liczne kopalnie. Duże znaczenie miał także dominujący w północnej części Morza Czerwonego wiatr północny, który utrudniał żeglugę do znajdującego się wyżej Myos Hormos. Położenie miało prawdopodobnie wpływ również na wybór archipelagu Farasan jako bazy dla rzymskiej floty czerwonomorskiej i garnizonu. Lokalizacja ta pozwalała na sprawowanie ściślejszej kontroli nad południową częścią akwenu, do którego wcześniej wojska rzymskie miały ograniczony dostęp. Zarówno jednak położenie wysp, jak i Berenike uzależniały je od transportów zewnętrznych. Świadczy o tym, iż uwarunkowania środowiskowe miały ogromny wpływ na strukturę i organizację portów czerwonomorskich i stanowią one prawdopodobnie najbardziej pierwotną płaszczyznę determinującą kształtowanie się szlaków handlowych i handlu międzynarodowego w ogóle.

Źródła

Agath., *On the Erythraean Sea* = Agatarchides, *O Morzu Czerwonym*

Diod. Sic. = Diodor Sycylijski, *Biblioteka Historyczna*

Eutrop. = Eutropiusz, *Breviarium od założenia Miasta*

Martyrium Sancti Arethae

Olimp. = Olimpidor z Teb, *Historia*

O. Myos = Ostrakon, kolekcja Myos Hormos

O. Petr. = Ostrakon, kolekcja Muzeum Petriego 8. *Peripl. Mar. Eryth.* = *Periplus Maris Erythraei*
Plin. *HN* = Pliniusz Starszy, *Historia Naturalna*
Ptol. *Geog.* = Ptolemeusz, *Geografia*
P. Vindob. G. = *Papyrus Vindobonensis Graecus*
Strab. *Geog.* = Strabon, *Geografia*

Bibliografia

- Bagnall R.S., Helms C.C., Verhoogt A.M.F.W., 2000, *Documents from Berenike: Greek ostraka from the 1996-1998 seasons*, Bruxelles.
- Bagnall R.S., Helms C.C., Verhoogt A.M.F.W., 2005, *Documents from Berenike II: Texts from the 1999-2001 seasons*, Bruxelles.
- Bernard A., 1972, *De Koptos a Kosseir*, Leiden.
- Bernard A., 1984, *Les portes du désert: recueil des inscriptions grecques d'Antinoopolis, Tentyris. Koptos, Apollonopolis Parva et Apollonopolis Magna*, Paris.
- Bongard-Levin G.N., Bukharin M.D., 2004, *Terms for ports in the Periplus of the Erythraean Sea*, „*Archeologica. Studi di Archeologia in onora di Gustavo Traversari*”, s. 135-141.
- Bowman A.K., Rathbone D., 1992, *Cities and administration in Roman Egypt*, „*Journal of Roman Archaeology*” 82, s. 107-127.
- Bukharin M.D., 2005-2006, *Romains in the Southern Red Sea*, „*Arabia*” 3, s. 135-140.
- Cappers R., 2006, *Roman food prints at Berenike: Archaeobotanical evidence of subsistence and trade in the Eastern Desert of Egypt*, Los Angeles.
- Casson L., 1980, *Rome's trade with the East: The sea voyage to Africa and India*, „*Transactions of the American Philological Association*”.
- Casson L., 1989, *The Periplus Maris Erythraei. Text with Introduction, Translation and Commentary*, Princeton.
- Cavenaile R., 1970, *Prosopographie de l'armée romaine d'Égypte d'Auguste à Dioclétien*, „*Aegyptus*” 50, s. 213-320.
- Cohen G.M., 2006, *The Hellenistic Settlements in Syria, the Red Sea Basin, and North Africa*, London.
- Cuvigny H., 2000, *Coptos, plaque tournante du commerce érythréen, et les routes transdésertiques*, [w:] P. Ballet, H. Cuvigny (red.), *Coptos, l'Égypte antique aux portes du désert*, Lyon, s. 158-175.
- De Romanis F., 2006, *Aurei after the Trade: Western taxes and eastern gifts*, [w:] F. De Romanis, S. Sorda (red.), *Dal Denarius al Dinar l'Oriente e la Moneta Romana*, Rome.
- Durand C., 2012, *Crossing the Red Sea: The Nabataeans in the Egyptian Eastern Desert*, [w:] A. Dionisius, J.P. Cooper, A. Trakadas, C. Zazzaro (red.), *Navigated Spaces, Connected Places*, Oxford, s. 85-90.
- Facey W., 2004, *The Red Sea: the wind regime and location of ports*, [w:] P. Lunde, A. Porter A. (red.), *Trade and Travel in the Red Sea Region. Proceedings of Red Sea Project I held in the British Museum October 2002*, BAR International Series 1269, s. 7-18

- Guibal F., Pomey P., 2003, *Timber Supply and Ancient Naval Architecture*, [w:] C. Beltrame (red.), *Boats, Ships and Shipyards. Proceedings of the Ninth International Symposium on Boat and Ship Archaeology. Venice 2000*, Oxford, s. 35-41.
- Jördens A., 2009, *Statthalterliche Verwaltung in der römischen Kaiserzeit, Studien zum praefectus Aegypti*, Stuttgart.
- Hamilton-Dyer S., 2001, *The faunal remains. In Survey and excavation Mons Claudianus II: Excavations 1*, Cairo, s. 251-312.
- Hamilton-Dyer S. (2011a), *Faunal remains*, s. 245-288.
- Hamilton-Dyer S. (2011b), *Worked faunal material*, s. 155-166.
- Leguilloux M., 2003, *Les animaux et l'alimentation d'après la faune, les restes de l'alimentation carnée des fortins de Krokodilo et Maximianon*, [w:] H. Cuvigny (red.), *La route de Myos Hormos: L'armée romaine dans le désert Oriental d'Égypte*, Cairo, s. 549-588.
- Marek Chr., 2013, *Zu neuen römischen Inschriften in Südarabien*, „Gymnasium” 120, s. 307-14.
- McLaughlin R., 2010, *Rome and the Distant East: Trade Routes to the Ancient Lands of Arabia, India, and China*, London.
- McLaughlin R., 2014, *The Roman Empire and the Indian Ocean. The Ancient World Economy and the Kingdoms of Africa, Arabia and India*, Pen & Sword Maritime.
- Meredith D., 1952, *Roman remains in the Eastern Desert of Egypt*, „Journal of Egyptian Archaeology” 38, s. 94-111.
- Meredith D., 1953, *The Roman Remains in the Eastern Desert*, „Journal of Egyptian Archaeology” 39, s. 95-106.
- Meredith D., 1957, *Berenice Troglodytica*, „Journal of Egyptian Archaeology” 43, s. 56-70.
- Meredith D., Tregenza L.A., 1949, *Notes on Roman roads and stations in the Eastern Desert*, „Bulletin of the Faculty of Arts, Fouad University” II/I, s. 97-126.
- Parker A.J., 1992, *Ancient Shipwrecks of the Mediterranean and the Roman Provinces*, „British Archaeological Reports International Series” 580, Oxford.
- Peacock D.P.S., Blue L., 2011, *Myos Hormos – Quseir al-Qadim: Roman and Islamic ports on the Red Sea I: Survey and excavations 1999-2003*, Oxford.
- Philips C., 2004, *A Latin Inscription from South Arabia*, „Proceedings of the Seminar for Arabian Studies” 34, s. 239-250.
- Rądkowska J., 2013, *The late Roman harbor temple of Berenike. Results of the 2010 season of excavations*, „Polish Archaeology in the Mediterranean” 22, s. 209-228.
- Reddé M., Bauzou T., 1989, *Pistes caravanières de Syrie, d'Arabie et d'Égypte: Quelques éléments de comparaison*, „L'Arabie préislamique”, s. 485-497.
- van Rengen W., 2011, *The Written Material from the Graeco-Roman Period*, [w:] D. Peacock, L. Blue (red.), *Myos Hormos–Quseir al-Qadim: Roman and Islamic Ports on the Red Sea, vol. 2: Finds from the excavations 1999-2003*, Oxford, s. 335-338.
- Speidel M.A., 2015, *Wars, Trade and Treaties: New, Revised, and Neglected Sources for the Political, Diplomatic, and Military Aspects of Imperial Rome's Relations with the Red Sea Basin and India, from August to Diocleian*, [w:] K.S. Mathew (red.), *Imperial Rome, Indian Ocean Regions and Muziris: New Perspectives On Maritime Trade*, New Delhi, s. 83-128.

- Sidebotham S.E., 1986, *Roman Economic Policy in the Erythra Thalassa, 30 B.C.– A.D. 217*, Leiden.
- Sidebotham S.E., Wendrich W.Z. (red.), 1996, *Preliminary Report of the 1995 Excavations at Berenike and the Survey of the Eastern Desert*, Leiden.
- Sidebotham S.E., Wendrich W.Z. (red.), 1998, *Preliminary Report of the 1996 Excavations at Berenike and the Survey of the Eastern Desert*, Leiden.
- Sidebotham S.E., 2010, *Berenike and the Ancient Maritime Spice Route*, „California World History Library” 18, University of California Press, s. 175-194.
- Sidebotham S.E., Hense M., Nouwens H.M., 2008, *The Red Land: The illustrated archaeology of Egypt's Eastern Desert*, Cairo.
- Thomas R.I., 2010, *Maritime cultures of the Erythraean Sea*, Southampton University.
- Thomas R.I., 2012, *Port communities and the Erythraean Sea trade*, „British Museum Studies in Ancient Egypt and Sudan” 18, s. 169-199.
- Tomber R., 2000, *Indo-Roman trade: the ceramic evidence from Egypt*, „Antiquity” 74, s. 624-631.
- Van Neer W., Lentacker A., 1996, *The faunal remains*, [w:] S.E. Sidebotham, W.Z. Wendrich (red.), *Berenike 1995: Preliminary report of the 1995 excavations at Berenike (Egyptian Red Sea Coast) and the survey of the Eastern Desert*, Leiden, s. 337-356.
- Van Neer W., Ervynck A.M.H., 1998, *The faunal remains*, [w:] S.E. Sidebotham, W.Z. Wendrich (red.), *Berenike 1996: Preliminary report of the 1995 excavations at Berenike (Egyptian Red Sea Coast) and the survey of the Eastern Desert*, Leiden, s. 349-388.
- Van Neer W., Ervynck A.M.H., 1999, *The faunal remains*, [w:] S.E. Sidebotham, W.Z. Wendrich (red.), *Berenike 1997: Preliminary report of the 1995 excavations at Berenike (Egyptian Red Sea Coast) and the survey of the Eastern Desert*, Leiden, s. 325-348.
- Villeneuve F., Philipps C., Facey W., 2004, *Une inscription latine de l'archipel Farasân (sud de la mer Rouge) et son contexte archéologique et historique*, „Arabia” 2, s. 143-190.
- Villeneuve, F., 2007a, *L'armée romaine en mer Rouge aux IIe-IIIe siècles après J.-C.: à propos des inscriptions de Farasân. Pages 13-27*, [w:] A. Lewin (red.), *Proceedings of the Conference L'esercito romano tardo-antico nel Vicino Oriente, Università della Basilicate, Potenza Matera, 12-15 May 2005*, Oxford 2007.
- Villeneuve F., 2007b, *Farasan Latin inscriptions and Bukharin's ideas: no pontifex Herculis! And other comments*, „Arabia” 4, s. 289-296.
- Villeneuve F., 2008, *Deux inscriptions militaires latines découvertes aux îles Farasan (mer Rouge méridionale, Arabie saoudite)*, „The City in the Arab World in Light of Archaeological Discoveries: Evolution & Development”, Riyadh.
- Ward W., 2007, *Aila and Clysmā: The Rise of Northern Ports in the Red Sea in Late Antiquity*, „Natural Resources and Cultural Connections of the Red Sea, Society of Arabian Studies Monographs” 5.
- Wattenmaker P., 1982, *Fauna*, [w:] D.S. Whitcomb, J.H. Johnson (red.), *Quseir al-Qadim 1980: Preliminary report*, Malibu, s. 347-353.

- Whitewright J., 2007, *How Fast is Fast? Technology, Trade and Speed under Sail in the Roman Red Sea*, „Natural Resources and Cultural Connections of the Red Sea, BAR International Series” 1661, s. 77-87.
- Whitewright R.J., 2008, *Maritime Technological Change in the ancient Mediterranean: The invention of the lateen sail. Vol. 1-2*.
- Young G.K., 2001, *Rome's Eastern Trade. International Commerce and Imperial Policy 31BC-AD 305*, London-New York.
- Zitterkopf R.E., Sidebotham S.E., 1989, *Stations and Towers on the Quseir-Nile Road*, „JEA” 75, s. 155-189.



KRYSTIAN ŁATA

Student I roku pedagogiki, studia I stopnia

Studenckie Koło Naukowe Doradców Zawodowych "SYNERGIA"

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Student of the 1st year of Pedagogy, full-time course, 1st degree studies

"SYNERGIA" Student Scientific Research Club of Professional Counsellors

Jan Kochanowski University in Kielce

Współczesne postrzeganie i doświadczenie starości

Contemporary Perception and Experiencing of Old Age

Summary: Most people associate old age with suffering and lack of functional capacity. Many people consider old age to be a specific social dysfunction, which implies lack of acceptance. Old age can be seen as a period of loneliness and even an unhappy end to life. Some people consider it to be a period of crystallization of lifetime experiences, sharing the knowledge of life and the world, that is, the life wisdom. However, we do not know much about the knowledge of old age "on a daily basis". Most often we are passive or active observers of it.

How to prepare for old age and experience it happily? This topic is often avoided because it raises fear, concerns and anxiety caused by insufficient knowledge, mainly among young people. The aim of this paper is to show the understanding of and experiencing old age by two groups of respondents, i.e. young people and the elderly.

Key words: senior, senility, elderly person, experiencing senility.

Wstęp

Starzenie się i starość młodym ludziom zazwyczaj kojarzy się negatywnie jako okres życia niesamodzielnego, uzależnionego od innych ludzi, jako okres samotności i braku wystarczających środków do życia.

Czym jest starzenie się i starość? Starzenie się i starość to pojęcia złożone, wieloa-spektowe, różnie definiowane – zarówno przez nauki społeczne, jak i biologiczne.

Starzenie się jako proces i starość jako faza życia są przedmiotem zainteresowania wielu dziedzin nauki, które ukazują je w perspektywie doświadczenia jednostkowego i zbiorowego, na poziomie indywidualnym i demograficznym, z wieloma odniesieniami

do humanistycznych i społecznych nauk, które rozpatrują je w skali mezo, makro i mikro [...]. Zwykle prowadzone analizy i sposoby poznania oraz opisu starzenia się i starości lokuje się na linii charakterystyki tez i antytez odnoszących się do zachodzących wraz z wiekiem zmian biologicznych, psychologicznych, społecznych, demograficznych i kulturowych w życiu człowieka, które to zmiany – w zależności od ich kierunku i natężenia – decydują o przebiegu starości. (Chabior 2017: 7).

Starzenie się i starość to zjawiska nieuchronne, dynamiczne i nasilające się. Istnieje pilna potrzeba osvajania społeczeństwa z tymi problemami i przygotowania go, do aktywnego uczestniczenia i współuczestniczenia w nich. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie rozumienia i doświadczania starości przez dwie grupy, tj. ludzi młodych i ludzi starych. Będzie to pewnego rodzaju spotkanie ze starością w cztery oczy, zarówno młodego, jak i starego pokolenia.

Ujęcie terminologiczne pojęć starzenie się i starość

Według Światowej Organizacji Zdrowia starość dzielimy na cztery etapy: wiek przedstarzycy (przedstarości), wchodzący w zakres od 45-59 lat; wczesna starość, która zaczyna się w wieku 60 lat i trwa do 74 roku życia; późną starość (starość właściwa, sędziwość), obejmującą wiek 75-89 lat oraz osoby powyżej 90 roku życia, jako kategoria osób długowiecznych, o szczególnych cechach biologicznych i dziedzicznej predyspozycji do długiego życia. (Pozyskano z <http://www.starszaosoba.pl/2013/11/starosc-wedug-who.html>).

Pojęcie starości traktowane jest jako faza życiowa lub etap w życiu człowieka mający statyczny charakter, zaś starzenie się to proces (rozwojowy), który jest zjawiskiem dynamicznym. Starzenie się najczęściej definiuje się jako powolne i stopniowe zmiany struktury i funkcji czynnościowej komórki, tkanek oraz narządów, obejmujące ostatecznie sprawność całego organizmu – jest to proces ciągły i nieodwracalny, przebiegający etapami (Golinowska i in. 1999: 8-9).

Etymologia słowa gerontologia jest pochodzenia greckiego i wywodzi się ze słów: *géras* – starość, *géron* – starzec lub mędrzec oraz *logos* – słowo, nauka. (Szarota 2004: 16).

Gerontologia w ujęciu encyklopedycznym definiowana jest jako nauka o procesach starzenia się organizmu ludzkiego i o chorobach wieku starczego, co w głównej mierze przedstawia geriatrię – medyczną stronę zagadnienia jako naukę o chorobach wieku podeszłego. W odróżnieniu od geriatrii gerontologia jest wiedzą znacznie bogatszą: dotyczy nie tylko chorób wieku starczego, ale i warunków życia osób starszych, ich dochodów, wypoczynku, rekreacji, organizacji czasu wolnego, a także problemów psychologicznych i społecznych¹.

J. Piotrowski stwierdza, iż gerontologia jest nauką o starzeniu się i starości żywych organizmów, głównie człowieka. Bada procesy starzenia się, jej źródła i przyczyny oraz skutki postępow starości dla jednostek i społeczeństwa (Piotrowski 1986: 15).

„Cechą charakterystyczną gerontologii jako nauki jest nie tylko jej interdyscyplinarny charakter ale i stopniowe obejmowanie swoim zakresem całego procesu starzenia się. Przedmiotem zainteresowania gerontologii są nie tylko osoby stare, ale i czterdzie-

¹ Por. Skalska 2007: 394.

sto- czy pięćdziesięcioletnie.” (Ursula Lehr, cyt. za Bugajska B., prezentacja w <http://studylibpl.com/doc/1464446/gerontologia>).

„Gerontologia jest nauką na styku wielu dyscyplin i kierunków zainteresowań naukowych, (...). Liczba pracowników naukowych interesujących się gerontologią jest niewielka, zwłaszcza gdy zauważy się, jak różnorodne nauki składają się na nią. Ponadto wielu badaczy poświęca starości tylko część swoich wysiłków” (Bromley 1969: 373-374). Powodem jest fakt, że gerontolog zajmuje się znacznie szerszym zakresem spraw aniżeli geriatra i jest bardziej doradcą, nie lekarzem.

Zainteresowanie własną starością w naturalny sposób wzrasta wraz z wiekiem. Jednym z ważniejszych zadań egzystencjalnych każdego człowieka jest wypracowanie własnej, niepowtarzalnej postawy psychicznej wobec starości.

Ludzkość zna dwa generalne style traktowania starości – gerontofobię, postrzegającą ludzi starych jako ciężar społeczny, w skrajnych przypadkach wiodącą do ich eks-terminacji, oraz gerontokrację, czyli przywileje i społeczny prestiż starców (Szarota 2004: 6-7). J. Rembowski (1984: 26-35) wyraża opinię, że zjawisko starzenia się zależne jest tak od czynnika genetycznego, jak i środowiskowego danej jednostki.

Interpretacja psychologiczna tego procesu opiera się na zasadzie, w myśl której działanie systemu nerwowego jest w znacznym stopniu produktem interakcji z czynnikami otoczenia. Starzenie się jest procesem pogarszania się stanu dojrzałego organizmu w miarę upływu lat i pojawiania się w nim nieodwracalnych zmian, w wyniku czego staje się on coraz bardziej niezdolny do radzenia sobie z problemami płynącymi z zewnątrz. Ilość komórek mózgu wydatnie się zmniejsza, metabolizm i wydolność innych maleją. Cechy psychiczne starzejącego się człowieka są tak samo wyraźne, jak cechy fizyczne. Również obserwacja sposobu zachowywania się, analiza leksykalna wypowiedzi, stylu ubioru dostarcza informacji o wieku jednostki. Determinanty starości są wypadkową czynników biologicznych, psychologicznych, społeczno-kulturalnych. Zaliczyć do nich należy czynniki dzie- dziczne, historię życia, cechy osobowości, postawę wobec starości.

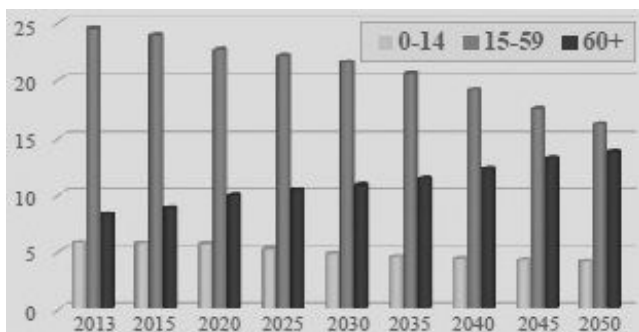
W przeszłości ludzie w wieku starszym głównie służyli społeczeństwu swoją radą i doświadczeniem. W tradycyjnych kulturach starość utożsamiana była z mądrością, autorytetem i władzą. W społeczeństwach nowoczesnych ludzie starsi mają z reguły niższą pozycję w hierarchii społecznej.

Ten złożony proces – proces starzenia się społeczeństw, nasila się i pogłębia. W kolejnym podrozdziale zostaną przedstawione dane demograficzne pokazujące dynamikę tego zjawiska.

Starzenie się i starość w ujęciu demograficznym

Polskie społeczeństwo weszło już w fazę starzenia się. Jest jednym z najszybciej starzejących się społeczności we wspólnocie europejskiej. Czynnikiem etiologicznym tego procesu jest przede wszystkim zmniejszanie się płodności oraz postęp medycyny minimalizujący zagrożenie śmiercią, co jest wynikiem zmniejszania się liczby ludności w wieku przedprodukcyjnym zaś wzrost osób starszych wśród całej populacji.

Z opracowanej w 2014 roku prognozy Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że do 2050 roku liczba polskiej ludności zmniejszy się o ponad 4,5 mln Polaków, natomiast wzrośnie zarówno liczba, jak i odsetek osób 60+. Urząd szacuje również, że w 2025 roku będzie ponad 10 mln osób po sześćdziesiątce, a jest to prawie 28 proc. wszystkich obywateli.

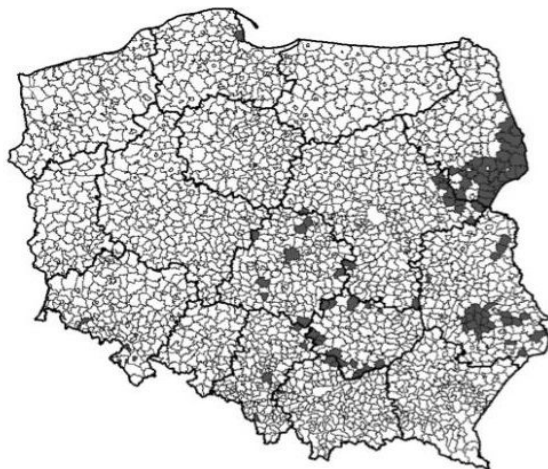


Wykres 1. Prognozowana liczba ludności według wybranych grup wieku (mln)

Źródło: GUS.

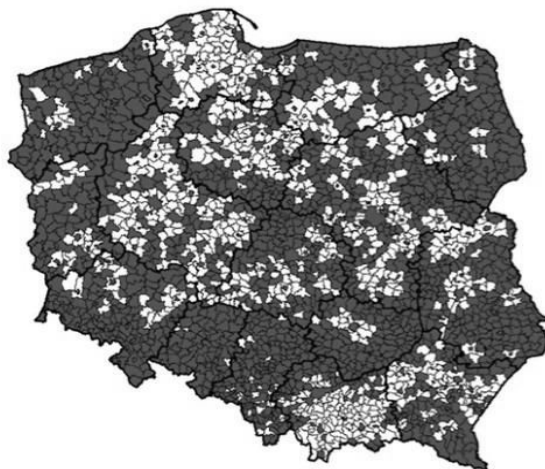
Na koniec roku 2014 osoby po 60 roku życia stanowiły prawie jedną czwartą mieszkańców miast, zdecydowanie mniej było ich na wsiach, gdzie stanowiły one niespełna 20 proc. mieszkańców. Jednak ta liczba w najbliższej dekadzie będzie dynamicznie rosła ze względu na wstępujące osoby w wiek starczy, czyli urodzonych w drugiej połowie lat 50. ubiegłego wieku, a są to najliczniejsze roczniki w całym powojennym okresie (Pozyskano z <http://forsal.pl/artykuly/927780,dane-gus-demografia-w-polsce-starzenie-siespolczenstwa.html>).

W roku 2016 w 1185 gminach w Polsce było więcej osób w wieku przedprodukcyjnym (poniżej 18 roku życia) niżeli poprodukcyjnym (mężczyźni w wieku +65, kobiety +60). Przewiduje się, że do roku 2030 liczba takich gmin zmniejszy się do zaledwie 160. Spośród 2478 gmin w Polsce do roku 2030 liczba ludności spadnie w 1665 gminach. W przypadku 1007 gmin liczba ludności spadnie o powyżej 5%, zaś w 322 powyżej 10% (GUS).



Rysunek 1. Gminy, w których odsetek ludności w wieku +65 przekracza 20% (rok 2016)

Źródło: GUS.



Rysunek 2. Gminy, w których odsetek ludności w wieku +65 przekracza 20% (rok 2030)
Źródło: GUS.

Gwałtowny wzrost liczby ludzi w starszym wieku, a przede wszystkim wypracowanie wobec nich nowych form m.in.: pomocy społecznej, aktywizacji, życia kulturalnego, spowodowało, że temu zagadnieniu zaczęto poświęcać więcej uwagi. Z problematyką starości powinni być zaznajomieni nie tylko ludzie starzejący się i starzy, ale także ludzie młodzi.

Rozumienie i doświadczanie starości – wyniki badań własnych

Badania własne zostały przeprowadzone w miesiącu marcu 2018 roku, w II grupach badawczych:

- ludzi młodych, studentów I roku kierunku pedagogika Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach,
- ludzi starzejących się i starych, aktywnych seniorów, uczestników Klubu Seniora działającego przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Kielcach.

Metodą zastosowaną w badaniach był wywiad. Wywiady zostały przeprowadzone indywidualnie z każdym respondentem. Stały się one pewnego rodzaju spotkaniem, ze starością w cztery oczy. Podczas rozmów poruszone zostały istotne tematy, będące składowymi życia każdego człowieka. Rozmawiano m.in. o miłości, przyjaźni, samotności. Nie zabrakło również kwestii cierpienia i chorób osób starszych. Najciekawszym z tematów, który poruszono był temat seksualności, w tym seksualności osób starszych. Ostatni z tematów i wypowiedzi seniorów w tej kwestii, w największym stopniu zaciekały młodych respondentów.

Poniżej przedstawione zostały fragmenty wywiadów przeprowadzonych z seniorami – aktywnymi uczestnikami Klubu Seniora. W wywiadach przedstawili ich rozumienie starości.

Rozmowa 1: „Starość to jest ciężka sprawa. Nic w niej pięknego nie widzę.”

Rozmowa 2: „Starość to czas dla siebie, dla drugiego człowieka, w którym można znaleźć przyjaciela.”

Rozmowa 3: „Starość nie radość, młodość nie wieczność. Stwierdzam, że starość się Panu Bogu nie udała.”

Rozmowa 4: „Obojętność wobec człowieka starszego to jeden z najważniejszych problemów społecznych, to największa wada młodzieży.”

Seniorzy chętnie i w sposób wyczerpujący udzielali odpowiedzi na pytania. Uzyskany materiał został dokładnie przeanalizowany.

Seniorzy opowiadają o tolerancji bądź jej braku wobec samych siebie. Większość z nich stwierdza, że osoby starzejące się i stare stają się coraz bardziej kapryśne i apatyczne. Może to wynikać z nastawienia i osobowości jednostki.

Stosunek ludzi młodych do problemu starości nigdy nie był jednolity, bez względu na czas, miejsce i płeć. Jakie są współczesne postawy młodego pokolenia wobec starości i osób starszych?²

Rozmowa 1: „Tak już skonstruowany jest świat, że wszystko ma swój "termin ważności" i nic nie jest doskonałe.”

Rozmowa 2: „Nie zastanawiałem się nigdy nad tym, kim dokładnie dla mnie jest osoba starsza.”

Rozmowa 3: „Tak właściwie nieczęsto zdarza się żebym myślała nad starością. W końcu w moim wieku to wydaje się bardzo odległy czas. Co prawda, gdzieś tam czai się myśl, że kiedyś i mnie ona dopadnie, ale kto by się teraz tym przejmował?”

Rozmowa 4: „Starszy człowiek jest utożsamiany z ciężarem oraz kłopotem dla rodziny.”

Jak wynika z powyższych wypowiedzi, temat starości jest dla młodego człowieka tematem niezrozumiałym, dalekim i traktowanym z dystansem. Stosunek młodego społeczeństwa do ludzi starszych jest bardzo różny, a ponadto uwarunkowany jest wieloma czynnikami. Mają na to wpływ: najbliższe otoczenie (środowisko), w którym senior funkcjonuje, sytuacje społeczne, w których się znajduje, sytuacje ekonomiczne, rodzinne i zdrowotne, oraz sposób, w jaki nawiązuje kontakty społeczne, a także witalność życiowa, jaką przejawiają starsi ludzie.

W wywiadach znalazły się też wypowiedzi, które miały charakter głęboki, przemyślany i refleksyjny.

Rozmowa: „Są seniorzy, którzy mają bardzo pozytywne podejście do życia, chcą oni wykorzystać ten czas i swoje ostatnie chwile spożytkować w sposób godny zrobić coś dla siebie.”

W tej wypowiedzi kształtuje się duże zrozumienie dla starości i osoby starej, jej godności i prawa do aktywnego uczestnictwa we własnym życiu i współuczestnictwa

² Opinie uzyskane z wywiadów przeprowadzonych wśród studentów I roku studiów stacjonarnych.

w życiu społeczeństwa. Istotnym jest, by właśnie w taki sposób kształtować refleksyjność myślenia młodych, tj. osoby starzejące się i stare w swym ostatnim etapie życia chcą czerpać z niego, jak najwięcej i mają do tego prawo. To właśnie społeczne rozumienie starości wpływa także na zachowanie się jednostki i całego społeczeństwa.

Sfera starości, która wzbudza największe zaciekawienie (również wśród ludzi młodych), to sfera seksualności osób starszych. Gdy myślimy o seksie, często wyobrażamy sobie ludzi młodych, atrakcyjnych. Trudno nam myśleć o aktywności seksualnej naszych rodziców, tym bardziej dziadków. A przecież seks może być udany niezależnie od wieku. Tym bardziej, że z wiekiem stajemy się bardziej dojrzały, świadomi siebie i swoich potrzeb.

Młodym ludziom trudno jest się wypowiadać na te tematy. Natomiast uczestnik Klubu Seniora, w którym przeprowadzono badania bez skrupowania, wyraził zdanie w tej kwestii.

Rozmowa: „Niezależnie, jak i co myślę o seksie i jego uprawianiu, to wszelkie dyskusje mówią o nim jednoznacznie – uprawiać seks, dokąd się tylko da. On obok miłości, nadaje naszemu związku sens. Jednym zdaniem – nie ma życia bez seksu!”

Innym trudnym i ważnym tematem jest temat choroby. Starzenie się związane jest także z zapadalnością na choroby. Bycie chorym oznacza nie tylko stan biologiczny organizmu, ale również społeczną sytuację chorego. Definicja stanu choroby określa zatem wzory zachowania chorej jednostki oraz jej najbliższego otoczenia.

Na temat choroby w następujący sposób wypowiedziała się uczestniczka Klubu Seniora.

Rozmowa: „Niestety choroba częściej dotyka ludzi starszych. Może być to bardzo dolegliwa rzecz, odbierająca siły fizyczne, ale również i psychiczne, gdzie przestaje funkcjonować umysł. Jest to ciężki stan, ponieważ człowiek jest już wtedy skazany na pomoc drugiego człowieka.”

Jak wynika z powyższej wypowiedzi, utrata zdolności adaptacji do świata, ból i brak sposobności wykonywania czynności, będących celem dotychczasowego życia, mogą być największą tragedią dla osoby chorej, szczególnie w podeszłym wieku. Zdrowie jest istotną wartością zarówno dla ludzi młodych, jak i starzejących się, i starych.

Istotnym tematem, z punktu widzenia ludzi starych poruszonym w badaniach był też wątek samotności. Badani na ten temat wypowiadali się w następujący sposób:

Rozmowa 1: „Druga osoba jest bardzo potrzebna. Jest to naprawdę podstawa starości, żeby w wieku starszym nie być samemu.”

Rozmowa 2: „Często ludzie samotni, którzy nie mają partnera, posiadają pupile, które zastępują im drugą osobę.”

Rozmowa 3: „Samotność to jest przykra sprawa, to nie jest dobry czas dla człowieka.”

Rozmowa 4: „Przyzwyczałam się do mojej osobistej samotności. Jednak mam córkę i wnuki, którzy mnie kochają. Wiem, że mogę na nich liczyć.”

Jedną najważniejszych wartości w życiu każdego człowieka, (w tym seniora) jest miłość. Na temat miłości badani wypowiedzieli się w następujący sposób:

Rozmowa 1: „Miłość to danie drugiej osobie siebie w każdej sytuacji.”

Rozmowa 2: „To najważniejsze uczucie w życiu człowieka, która daje możliwość zjednania się z innym człowiekiem.”

Rozmowa 3: „Miałam męża, z którym spędziłam ponad 30 lat. Kochaliśmy się. Mąż na łożu śmierci powiedział, że tylko jedną osobę kochał najbardziej – mnie. Zrozumiałam, że to w zupełności mi wystarczy – to prawdziwa miłość.”

Rozmowa 4: „Miłość to nadzwyczajne uczucie, jednak należą do ludzi, którzy nie mają na nią zapotrzebowania, tym bardziej w moim wieku, nie chciałabym.”

O tańcu, jako pewnego rodzaju chwili, doznaniu, opowieści i istotnym elemencie życia, śpiewa Leonard Cohen w jednym ze swych utworów „Dance Me to the End of Love” (Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=NGorjBVag0I>).

W nawiązaniu do utworu L. Cohena życie ludzkie można porównać do tańca jako pewnej refleksyjnej opowieści, w której pojawiają się, dojrzewają, trwają i przemijają wszystkie stany, wartości i emocje, m.in.: młodość, przyjaźń, miłość, rozstanie, samotność, starość, odejście, śmierć, tęsknota i wspomnienia. Cały przekrój doznań człowieka na przełomie życia, od okresu dojrzewania, dorosłości, skończywszy na starości i przemijaniu.

M. Zembaty słowa pieśni L. Cohena tłumaczy jako „Tańcz mnie po miłości kres” (Pozyskano z <https://www.youtube.com/watch?v=PlIMsYVvRk8>). W niniejszym artykule słowa te mogą stać się mottem końcowym i przyjąć brzmienie „Tańcz ze mną do końca życia.”

J. Rey (1958: 47) definiuje taniec jako harmonię ruchów ukształtowanych obrazowo, nie podporządkowanych bezpośrednio pobudkom pracy, dzięki wprowadzeniu istotnej cechy, jaką jest przekaz za pośrednictwem obrazu. Taniec, podobnie jak pieśń, mowa, mimika, twórczość plastyczna, jest uzewnętrznieniem stanów psychicznych i zarówno te elementy mogą owe stany wywoływać.

Osobowość rozumiana jest najczęściej jako złożona struktura cech psychofizycznych, pozostających w charakterystycznej współzależności i wzajemnych związkach, warunkująca względną stałość i odrębność danej jednostki ludzkiej, regulująca zachowanie i przebieg procesów psychicznych. Osobowość nie jest układem statystycznym, lecz stanowi dynamiczno-funkcjonalną strukturę właściwości psychicznych człowieka. (Dąbrowska, Wojciechowska-Charlak 1997: 21).

Nasza osobowość odzwierciedla naszą psychikę. Za pomocą elementów gestykulacji, ilustrując je, wyrażamy swoje emocje. Również figury pojawiające się w tańcu możemy porównać do dynamizmu naszego charakteru i wydarzeń występujących w naszym życiu.

Egzystencjalizm człowieka zatem można porównać do tańca.

Zakończenie

Niniejsza praca pogłębiła wiedzę na temat relacji międzypokoleniowych. Istotnym wydaje się, by już na podstawowym etapie nauczania budzić wśród dzieci i młodzieży

świadomość nieuniknionej starości i wrażliwości na potrzeby pokolenia naszych dziadków oraz uczenia młodego pokolenia poszanowania dla ludzi starzejących się i starych.

Zdaniem A. Chabior starzenie się jako proces i starość jako kulturowo kształtowane zjawisko same w sobie niosą pewnego rodzaju opresyjność. Wynika ona nie tylko z faktu, że starość to ostatni okres w życiu, który kończy się śmiercią, ale też ze zmian wartości dokonujących się w biografii seniorów oraz z życia społecznego i tempa zachodzących w nim przeobrażeń mających strategiczne znaczenie dla jednostkowego funkcjonowania ludzi starych i ich tożsamości (Chabior 2017: 8).

Zbyt małą wagę przywiązuje się do tych kwestii, jak i nie tłumaczy się procesu starzenia się społeczeństwa, ani roli, jaką osoby w podeszłym wieku mogą odgrywać w obecnym i przyszłym świecie. Całe życie przygotowujemy się do starości. Już od chwili narodzin zaczynają nam się ruszać wskazówki zegara.

Przedstawione wywiady i ich odniesienie do życia ludzi młodych i starych, a także przytoczony utwór ukazujący ważne elementy, wartości i doznania w życiu człowieka od młodości do starości skłaniają do refleksyjnego myślenia. Człowiek starzejący się i stary dysponuje zasobami i zdolnościami przystosowawczymi, a także umiejętnością emocjonalnej adaptacji do nawet najbardziej niekorzystnych warunków, dążąc do równowagi psychicznej, niosąc ze sobą bagaż doświadczeń.

Bibliografia

- Bromley D.B., 1969, *Psychologia starzenia się*, Warszawa.
- Chabior A., 2017, *Wspomaganie procesu pomyślnego starzenia się u ludzi starych. Między powinnością a profesją*, Kraków.
- Dąbrowska T.E., Wojciechowska-Charlak B., 1997, *Między praktyką a teorią wychowania*, Lublin.
- Główny Urząd Statystyczny 2017.
- Golinowska S., Holzer J., Szwarc H., Pędich W., 1999, *Starzenie się i starość: pojęcia, tendencje, cechy i struktury*, [w:] S. Golinowska (red.), *Ku godnej aktywnej starości. Raport o rozwoju społecznym. Polska 1999*, UNDP, Warszawa.
- <http://forsal.pl/artykuly/927780,dane-gus-demografia-w-polsce-starzenie-siespoleczenstwa.html> (dostęp: 15.03.2016).
- <http://studylibpl.com/doc/1464446/gerontologia> (dostęp: 09.01.2018).
- <http://www.starszaosoba.pl/2013/11/starosc-wedug-who.html> (dostęp: 26.11.2013).
- <https://www.youtube.com/watch?v=NGorJBVag0I> (dostęp: 10.03.2010).
- <https://www.youtube.com/watch?v=PIIMsYVvRk8> (dostęp: 04.01.2012).
- Piotrowski J., 1986, *Gerontologia i geriatria*, [w:] *Encyklopedia seniora*, Warszawa.
- Rembowski J., 1984, *Psychologiczne problemy starzenia się człowieka*, Warszawa-Poznań.
- Rey J., 1958, *Taniec, jego rozwój i formy*, Warszawa.
- Skalska E. (red.), 2007, *Encyklopedia powszechna. Tom III*, Kraków.
- Szarota Z., 2004, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków.



DARIUSZ ŁUCZAK

Doktorant Wydziału Pedagogicznego i Artystycznego
Studenckie Koło Naukowe Parasol
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Doctoral Student of the Department of Pedagogy and Art
Parasol Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Działania interwencyjne wobec rodzin w kryzysie

Intervention Actions for Families in Crisis

Summary: The article presents the issues concerning the crisis and crisis intervention in relation to families in crisis. Selected methods of assistance to families experiencing crisis situations have been described, including the mechanisms of crisis occurrence and stages of undertaking assistance activities.

Key words: Family, intervention, crisis, support, crisis intervention.

W literaturze spotkamy bardzo wiele definicji pojęcia rodziny.

Najbardziej, moim zdaniem, trafną definicję sformułował Jan Szczepański, określając rodzinę jako małą grupę pierwotną złożoną z osób, które łączy stosunek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza.

W tym przypadku chodzi o stosunek rodzicielski w szerokim, społeczno-prawnym rozumieniu tego terminu, umacniany z reguły prawem naturalnym, obyczajami i kontekstem kulturowym (Szczepański 1970: 19).

Rodzina stanowi najbardziej powszechne środowisko życia każdego człowieka.

To w rodzinie kształtujemy swoje przekonania, od niej zaczyna się nasza biografia, ona towarzyszy nam przez całe życie.

Zdaniem Marii Ogryzko-Wiewiórkowskiej rodzina jest dla wielu ludzi oazą, małą ojczyzną zapewniającą poczucie bezpieczeństwa, wsparcia emocjonalnego i środowiskiem sprzyjającym dobremu samopoczuciu. Aleksander Kamiński, twierdzi, że rodzina pozostaje dla ogromnej większości osób podstawowy zespół wspólnoty życia. Jest to wspólnota mająca charakter głównie emocjonalny, w której podczas wszystkich lat

życia człowieka następuje wzajemne wyróżnianie poglądów i ocen tak wielkie, jak to tylko jest możliwe.

Pedagogika społeczna traktuje rodzinę jako środowisko wychowawcze, w którym tkwią potencjalne siły społeczne jako źródło jej rozwoju (Marynowicz-Hetka 2007: 506).

W obszarze zainteresowań pedagoga społecznego znajduje się pomyślność rodziny wraz z najbliższym kręgiem społecznym i instytucji jej służących. Rodzina stanowi podmiot wychowania, element środowiska i systemu wychowania, dlatego powinna stanowić szczególny obszar zainteresowań pedagogiki społecznej. Rodzinę możemy rozpatrywać również jako instytucję wychowawczą. Określa się ją jako instytucję wychowania naturalnego, w której wychowanie realizowane jest poprzez uczestnictwo w różnych sytuacjach życiowych. Wielu pedagogów postuluje konieczność odejścia od konwencji instytucjonalno-środowiskowej w kierunku podejścia homocentryczno-rodzinnego.

Myślą przewodnią takiego podejścia powinno być według Mikołaja Winiarskiego hasło-drogowskaz „Człowiek i jego rodzina w różnych sytuacjach życiowych ich kreowanie i regulowanie na drodze interakcji międzyludzkich dialogu współdziałania miłości chrześcijańskiej” (Marynowicz-Hetka 2007: 507).

Rodzina jako podstawowe środowisko życia człowieka pełni wobec swoich członków wiele funkcji i zadań. Możemy je podzielić w sposób następujący:

- Zadania związane z tożsamością (Sakowicz i in. 2014: 538) – kształtowanie tożsamości społecznej rozpoczyna się w rodzinie, ale i rodzina buduje swoją społeczną tożsamość.
- Zadania dotyczące budowania spójności rodziny – spójność rodziny odnosi się przede wszystkim do jakości i poziomu więzi emocjonalnych między członkami rodziny. Rozwój spójności rodzinnej powiązany jest z wypracowaniem określonych strategii, co służy zarówno psychicznemu jak i fizycznemu zdrowiu każdej osoby wchodzącej w skład rodziny.
- Zadania dotyczące granic – granice wyznaczają nie tylko odrębność poszczególnych rodzin, lecz wewnątrz systemu ustalają relację między poszczególnymi podsystemami. Granice zewnętrzne są powiązane z zasadami przepływu informacji między rodziną, wpływają na jej integrację i spistość. Granice wewnętrzne regulują przepływ informacji pomiędzy poszczególnymi podsystemami, np. rodzice-dzieci.
- Zadania dotyczące statusu socjoekonomicznego rodziny – status ten jest związany z zapewnieniem jej członkom określonych warunków do życia i rozwoju. Szczególnie dotyczy to warunków życia i potrzeb edukacyjnych.

Stanisław Kawula zaproponował przyjęcie czterech podstawowych funkcji rodziny: biologiczno-opiekuńczej, kulturalno-towarzyskiej, ekonomicznej i wychowawczej. Głównym przedmiotem zainteresowań pedagogiki społecznej jest realizacja i uwarunkowania funkcji opiekuńczej oraz wychowawczej w powiązaniu z funkcjami podstawowymi i pochodnymi.

Ważnym zjawiskiem są również przeobrażenia współczesnej rodziny.

W literaturze przedmiotu możemy wyróżnić rodzinę tradycyjną i współczesną.

Rodzina tradycyjna, inaczej zwana dawną, złożona jest z dwóch osób połączonych związkiem małżeńskim, mających ślub cywilny, jak i kościelny, to rodzina monoga-

miczna, wielopokoleniowa, wielodzietna, z własnym domem i mieszkaniem, silnymi więziami uczuciowymi, niezależna materialnie.

Rodzinę tę charakteryzuje stałość, stabilność, gościnność, jest to rodzina o typie patriarchalnym – ojciec stanowi autorytet i jest jej jedynym żywicielem.

Rodzina współczesna zwana małą, dwupokoleniową, charakteryzuje się określoną strukturą, malejącą więzią wspólnotową, postępującym procesem indywidualizacji jednostek, obniżeniem autorytetu ojca w rodzinie na korzyść równoprawnych zadań i obowiązków rodzicielskich (Sakowicz i in. 2014: 53). Można zatem założyć, iż społeczeństwo polskie końca XX wieku i początku XXI wieku w niemal we wszystkich dziedzinach życia jest społeczeństwem ryzyka.

W społeczeństwie ryzyka rodzina również staje się rodziną ryzyka. Bezpośrednimi zagrożeniami generującymi to zjawisko jest ubożenie społeczeństwa, bezrobocie, bezdomność, bieda, rozłąka wynikająca z powodu wyjazdu jednego z rodziców za pracą zarobkową – eurosieroctwa. Teoria racjonalnego wyboru zakłada, że ewolucja form rodziny dokonuje się pod presją zewnętrznych uwarunkowań takich, jak np. urbanizacja, sama rodzina staje się również aktywnym aktorem procesów przemian społecznych i gospodarczych. Jak całe społeczeństwo tak również i rodzina może doświadczać kryzysu.

Pojęcie kryzysu jest bardzo różnie definiowane i rozumiane.

To, jak będziemy postrzegać kryzys, zależy od tego, jakie kryteria rozumienia go jako zjawiska przyjmujemy my sami dla naszych własnych naukowych i empirycznych potrzeb. Nauki społeczne również rozumieją kryzys w sposób różnorodny.

Z punktu widzenia psychologii będziemy rozpatrywać kryzys jako rodzaj wewnętrznego doświadczenia człowieka. Socjologia rozumie kryzys jako trudności w relacjach z innymi ludźmi, ekonomia i nauki pokrewne będą rozpatrywać zjawisko kryzysu z punktu widzenia gospodarczego.

Rozpatrując pojęcie kryzysu z perspektywy pedagogiki społecznej, należy brać pod uwagę jego skonfigurowane ujęcie, człowieka doświadczającego kryzysu charakteryzuje obecność w jego życiu zarówno problemów natury wewnętrznej, trudności w kontaktach interpersonalnych, jak również w wypełnianiu przypisanych przez społeczeństwo ról społecznych (ojca, matki, pracownika, ucznia). Doświadczany przez człowieka kryzys obejmuje bardzo często wszystkie sfery osobowości i dziedziny życia człowieka (Matyjas 2008: 112-113).

Ciekawe stanowisko dotyczące kryzysu reprezentują dwaj autorzy Richard K. James i Burl E. Gilliland.

Definiują oni kryzys w sposób następujący:

1. Ludzie znajdują się w sytuacji kryzysu, gdy napotkają przeszkodę w realizacji ważnych celów życiowych.
2. Przeszkoda ta w momencie doświadczania kryzysu jest nie do pokonania, za pomocą dotychczas znanych metod rozwiązywania sytuacji problemowych, co powoduje niejednokrotnie wystąpienie stanu dezorganizacji i zamieszania. Podejmowane są wówczas liczne próby nieudanych rozwiązań.
3. Kryzys jest wynikiem trudności w osiągnięciu celów życiowych, przeszkód które wydają się ludziom nie do pokonania na drodze zwyczajowych wyborów i zachowań.

4. Kryzysy są problemem ponieważ dotknięta nimi osoba nie zna żadnego sposobu poradzenia sobie z określoną sytuacją, a nawet jeśli zna, to go nie stosuje.
5. Kryzysy to osobiste sytuacje, lub trudności odbierające ludziom zdolność działania i kontrolowania własnego życia.
6. Kryzys to stan dezorganizacji, w którym człowiek staje w obliczu zniweczenia ważnych celów życiowych, lub głębokiego zaburzenia cyklu życiowego i metod radzenia sobie z czynnikami stresującymi. Termin ten odnosi się do poczucia lęku i szoku, oraz trudności przeżywanych w związku zaburzeniem, nie zaś do samego zaburzenia.
7. Kryzys rozwija się w różnych stadiach:
 - występuje sytuacja krytyczna, w której decyduje się czy normalne mechanizmy radzenia sobie z trudnościami wystarczą,
 - narastające napięcie i dezorganizacja, towarzyszące tej sytuacji przekraczają zdolność dotkniętej nią osoby do radzenia sobie z trudnościami,
 - działania zmierzające do rozwiązania tej sytuacji wymagają tego, aby jednostka sięgnęła po dodatkowe zasoby np. specjalistyczne poradnictwo,
 - konieczne może okazać się skierowanie do specjalisty celem konsultacji, leczenia zaburzeń osobowości (Matyjas 2008: 113).

Kryzysy w rodzinie możemy podzielić na następujące kategorie:

- normatywne kryzysy rozwojowe związane z cyklem funkcjonowania rodzinnego,
- kryzysy losowe, incydentalne wywołane przez nieprzewidywalne zdarzenia jak np. choroba, utrata pracy,
- kryzysy endogenne wywołane przez indywidualne dysfunkcyjne wzorce rodzinne np. rodziny z problemem alkoholowym, rodziny w których występuje przemoc (Matyjas 2008: 122).

Wobec osób będących w kryzysie możemy podjąć szereg działań, których zasadniczym celem jest przywrócenie człowieka doświadczającego stanu kryzysowego do równowagi (homeostazy).

Pierwszym rodzajem działań jest interwencja kryzysowa.

W literaturze przedmiotu definiuje się ją jako: „oddziaływanie terapeutyczne, którego minimalnym celem jest rozwiązanie kryzysu przywrócenie przynajmniej poprzedniego poziomu funkcjonowania, zaś celem maksymalnym jest poprawa funkcjonowania sprzed kryzysu” (Aguilera 1990/1993/1994/1998).

Na gruncie polskim interwencję kryzysową definiuje ustawa o pomocy społecznej, która rozumie ją jako: zespół interdyscyplinarnych działań podejmowanych na rzecz osób i rodzin będących w stanie kryzysu. Celem interwencji kryzysowej jest przywrócenie równowagi psychicznej i umiejętności samodzielnego radzenia sobie, a dzięki temu zapobieganie przejściu reakcji kryzysowej w stan chronicznej niewydolności psychospołecznej (Ustawa z 2 marca 2004).

Interwencja (łac. *interviere* – „wchodzić pomiędzy”) oznacza dosłownie wtrącanie się w jakąś sprawę, wywieranie wpływu na kogoś w jakiejś sprawie, w celu osiągnięcia określonego efektu, starania, zabiegi z tym związane (Sarzała 2006: 8).

Interwencja kryzysowa rozumiana jest szeroko jako pomoc osobom w kryzysie, jako systemowe, wielowątkowe, złożone oddziaływanie na osobę w sytuacji kryzysu

psychicznego, dostarczające wszechstronnego wsparcia i wielostronnej pomocy materialno-bytowej, prawnej, społecznej, przede wszystkim jednak psychologicznej (Encyklopedia PWN 1998: 179).

Podobnie ujmując interwencję kryzysową Helena Sęk (Sęk 2001: 171).

Autorka definiuje ją następująco: interwencja kryzysowa jest działaniem pomocowym zmierzającym do odzyskania zdolności do samodzielnego rozwiązywania kryzysu przez osobę nim dotkniętą, jest działaniem polegającym głównie na wsparciu emocjonalnym i podtrzymaniu, ma charakter pomocy psychologicznej, medycznej, socjalnej i prawnej. Najistotniejsza w interwencji kryzysowej jest szybka ocena aktualnej sytuacji i stopnia zakłócenia funkcji psychicznych oraz rozpoznanie najbardziej oczekiwanej i najbardziej, na danym etapie, trafnej pomocy (Sęk 2001: 379).

Charakteryzując interwencję kryzysową, należy wymienić jej specyficzne cechy, które składają się na ten rodzaj pomocy:

1. Charakter natychmiastowy pomocy – wynikający z konieczności reagowania na zagrożenia życia, zdrowia, narażenie ważnych interesów, ale także z pragmatycznej potrzeby: szybko, to znaczy łatwiej, z mniejszą skłonnością do oporu przed zmianami, większą podatnością na oddziaływanie,
2. Dyspozycyjność – obecność interwenta w miejscu zdarzenia to często okoliczność gwarantująca nawiązanie współpracy interdyscyplinarnej, poznanie warunków kryzysu, przebiegu dotychczasowych działań, zasobów otoczenia, co zwiększa efektywność interwencji,
3. Duża intensywność kontaktów w krótkim czasie, co wynika z dynamiki kryzysu, konieczności zaopiekowania się klientem w fazie chaosu, gwałtownej utraty równowagi psychicznej, okresie związanym z ryzykiem dekompensacji, zachowań destrukcyjnych,
4. Relacja wsparcia społecznego – aktywizacja najbliższego otoczenia klienta, włączenie osób bliskich do opieki, sieci wsparcia, wspólnego rozwiązywania problemów sytuacji kryzysowej,
5. Buforowanie – interwencja kryzysowa jako forma ochrony przed stresorami zwiększającymi ryzyko zaostrzenia lub przedłużenia reakcji urazowej. Polega na czasowym odizolowaniu klienta od bodźców wywołujących kryzys oraz na powstrzymaniu klienta przed podejmowaniem zbyt pochopnych działań czy przedwczesnych decyzji (Sarzała 2006: 47-99).

Jak wskazują przytoczone powyżej definicje, interwencja stanowi zespół działań o charakterze interdyscyplinarnym, terapeutycznym, których celem jest przywrócenie życia człowieka do równowagi.

Równowaga oznacza dla mnie możliwość funkcjonowania człowieka w życiu codziennym, oraz podejmowania przez niego ról społecznych: rodzica, pracownika, małżonka/ki.

Kolejnym rodzajem działania podejmowanego wobec osoby będącej w kryzysie może być niewątpliwie udzielenie wsparcia.

Wsparcie społeczne to przede wszystkim pomoc dostępna dla jednostki lub grupy (rodziny) w sytuacjach trudnych, stresowych, przełomowych.

Stanisław Kawula wyróżnia pięć głównych płaszczyzn form wsparcia: emocjonalne, wartościujące, instrumentalne, informacyjne i duchowe (Marynowicz-Hetka 2007: 516).

W języku potocznym słowo wsparcie kojarzy się z dawaniem podpory. Wspierać oznacza „podtrzymywać coś czymś z dołu lub z boku, opierać się na czymś lub o coś, dawać podporę, oparcie komuś lub czemuś” (Dunaj 2000).

Natomiast wsparcie społeczne definiowane jest jako dostarczenie jednostce, która doświadcza jakiegoś rodzaju trudności, zasobów emocjonalnych informacyjnych, albo rzeczowych przez innych ludzi (czyli przez jej społeczną sieć) (Kasperczyk 2006: 19).

Sam termin wsparcie społeczne używany bywa zamiennie z określeniami: **relacje, stosunki, więzi, powiązania, związki społeczne**.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się również inne rodzaje wsparcia:

- wsparcie strukturalne – oznacza sieci wsparcia społecznego, które zapewniają więzi przynależności społecznej, pełnią funkcję pomocną wobec osób znajdujących się w trudnej sytuacji,
- wsparcie społeczne funkcjonalne jest definiowane przez badaczy jako rodzaj interakcji społecznej, która zostaje podjęta przez jednego, lub obu uczestników w sytuacji problemowej, trudnej, czy krytycznej,
- wsparcie pożądane – oznaczające zgodność wsparcia oczekiwanego i otrzymanego,
- wsparcie formalne – wsparcie udzielane przez profesjonalistów.

W zależności od tego, co w toku interakcji wsparcia staje się treścią wymiany społecznej wyróżnić możemy kolejny podział wsparcia zdefiniowane przez Helenę Sęk (Sęk 2004).

Jeśli chodzi o modele wsparcia możemy wyróżnić:

- *addytywny model wsparcia* – założenie tego modelu przyjmuje, że wsparcie działa równoległe do stresu, poprawia samopoczucie, dezorganizacja zachowania następuje w momencie gdy stres nie jest kompensowany przez siłę wsparcia. Ostрым kryzysom trzeba przeciwstawić silne wsparcie hamujące negatywne dezorganizujące skutki stresu,
- *model prewencyjny wsparcia* – podkreśla konieczność tworzenia społecznych sieci zabezpieczających przed stresem wydarzeń krytycznych,
- *model mobilizacji wsparcia* – silny stres na ogół wywołuje poszukiwanie i oczekiwanie wsparcia społecznego ze strony poszkodowanych,
- *model deterioracji wsparcia* – krytyczne wydarzenia mogą powodować obniżenie lub utratę istotnych źródeł wsparcia.

Planując działania interwencyjne wobec osób będących w kryzysie, nie możemy pominąć ważnego zjawiska, jakim jest niewątpliwie prężność jednostki i rodziny.

Pojęcie to wywodzi się z systemowej teorii rodziny.

Najwybitniejszą przedstawicielką tego nurtu badawczego jest Foma Walsh.

Kluczem do odporności, prężności rodziny są według autorki tej koncepcji trzy obszary:

- system przekonań rodzinnych – prężne rodziny postrzegają kryzys jako szansę na zmianę i wspólne wyzwanie.
- organizacja rodziny i jej zasoby – rodziny prężne mają elastyczną strukturę, potrafią ją modyfikować w zależności od potrzeb, takim modyfikacją ulegają również zasady rodzinne.

- wsparcie wewnątrzrodzinne jest procesem elastycznym połączonym z dużą dozą tolerancji na przybliżanie bądź oddalanie się od siebie.
- rodzina potrafi korzystać ze wsparcia pozarodzinnego i środowiskowego.
- komunikacja w rodzinie – sposoby komunikowania się są jasne i czytelne, występuje wysoki poziom zaufania. Rodzina charakteryzuje się zdolnością do wyrażania uczuć w sposób otwarty, oraz umiejętnością do współpracy i działania (Gąsior 2016: 24-26).

Taki rodzaj wewnątrzrodzinnego wsparcia jednostki w sytuacji kryzysowej umożliwia jednostce uruchomienie własnych zasobów radzenia sobie z tą sytuacją.

Kolejną formą działań podejmowanych wobec jednostki w kryzysie może być terapia rodzin i poradnictwo rodzinne.

Terapia rodzin jest to forma pomocy psychologicznej i terapeutycznej. Jej celem jest poprawa jakości życia całej rodziny. Swoje korzenie terapia rodzinna ma w poradnictwie małżeńskim, które powstało w latach 30. ubiegłego wieku.

Obecnie wyróżniamy trzy główne podejścia do terapii rodzin:

- psychodynamiczne,
- behawioralno-poznawcze,
- systemowe wzbogacone o nurt humanistyczny (Gąsior 2016: 16).

Ważne miejsce w systemie pomocy i wsparcia osobom będącym w kryzysie stanowi mediacja. Celem mediacji jest wypracowanie rozwiązania satysfakcjonującego strony konfliktu, a nie ustalenie, kto ma rację w sporze.

Mediacja służy załagodzeniu lub wygaszeniu konfliktu istniejącego między stronami, co jest tym łatwiejsze do osiągnięcia, że osoby dotychczas pozostające w konflikcie są równouprawnionymi partnerami w rozmowie, w poszukiwaniu rozwiązania dzielącego ich sporu. Nikt nie może narzucać stronom sposobu rozwiązania sporu, to same strony są odpowiedzialne za wynik mediacji (Rękas 2010: 20).

Proces mediacji ma charakter dobrowolny, aby można było podjąć działania mediacyjnie konieczna jest zgoda stron uczestniczących w sporze (konflikcie).

Elementy procesu mediacyjnego można wykorzystać podczas pracy w sytuacjach konfliktowych np. pomiędzy rodzicami a dziećmi.

Jako podsumowanie chciałbym przedstawić międzynarodowy raport Eurochild, który jest efektem wypracowania działań 12 krajów nim uczestniczących.

Zalecenia dotyczące polityki wspierania rodziny i rodzicielstwa są następujące:

1. Wspieranie rodzin i rodzicielstwa jest nieodzownym elementem walki z ubóstwem wśród dzieci i promowania dobra dziecka. Dla maksymalizacji skuteczności musi mu jednak towarzyszyć skuteczna interwencja rozwiązująca przyczyny biedy i wykluczenia społecznego, a także biorąca pod uwagę bariery strukturalne i nierówności. Interwencje dotyczące rodzicielstwa powinny być realizowane równoległe z szerszym wsparciem rodziny, jako część wszechstronnego pakietu promującego prawa i dobro dziecka.
2. Wspieranie rodziny i rodzicielstwa obejmuje szeroką gamę działań rozwijających umiejętności niezbędne w realizacji roli rodzica i umacniających dziecko w rodzinie. Może to być powszechne poradnictwo dla wszystkich albo celowane, specjalistyczne świadczenia dla najbardziej potrzebujących.

Usługi kierowane do rodzin nigdy nie mogą jednak powodować stygmatyzacji, powinny się opierać na wzmacnianiu i współuczestnictwie, powinny być dostępne dla wszystkich, ale opierać się na modelu uniwersalizmu progresywnego. Wszystkie koncepcje powinny opierać się na prawach dziecka.

3. Polityki rodzinne i świadczenia na rzecz rodziców muszą opierać się na dowodach i być odzwierciedleniem dobrych praktyk. W kontekście cięcia wydatków publicznych, kluczowego znaczenia nabiera identyfikowanie działań, które skutecznie poprawiają sytuację dzieci. Ważne jest więc, aby polityki i praktyki bazowały na tym co daje efekty, przy jednoczesnym nieustannym ulepszaniu działań w oparciu o dowody i nową wiedzę. Co ważne, dowody skuteczności wczesnych interwencji i profilaktyki mogą pochodzić z wielu różnych źródeł.

Przestrzegamy przed ślepą wiarą w randomizowane badania kontrolne.

Eurochild promuje zrównoważone podejście do strategii opartych na dowodach, łączące krytyczną analizę danych jakościowych i ilościowych z oceną praktyki (Haisworth i D'Addato 2013: 13).

Przedstawione przeze mnie formy działań interwencyjnych stanowią tylko pewne propozycje, które można podjąć w momencie, kiedy rodzina doświadcza sytuacji kryzysowej. Istotną rolą jest niewątpliwie indywidualizacja takich działań w stosunku do potrzeb, problemów, i sytuacji rodziny. Moje doświadczenie praktyczne pokazuje, iż dość często konieczne jest zainicjowanie przez osobę podejmującą interwencję działań o charakterze dyrektywnym. Z taką sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy zagrożone jest życie i zdrowie osoby wobec, której podejmowana jest interwencja. Jednak wszystkie działania podejmowane wobec rodziny powinny opierać się na poszanowaniu godności i zasadzie indywidualizacji.

Bibliografia

- Aguilera D.C., 1990/1993/1994/1998, *Crisis intervention: Theory and methodology*, St. Louis-Toronto.
- Dunaj B. (red.), 2000, *Popularny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Encyklopedia PWN*, 1998, Warszawa.
- Gąsior K. (red.), 2016, *Poradnik budowanie mechanizmów prężności u wychowawców i wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego*, Kielce.
- Haisworth J., D'Addato A., 2003, *Kompedium inspirujących praktyk. Wczesna interwencja profilaktyka w działaniach na rzecz rodziny i rodzicielstwa*, [w:] *Dziecko Krzywdzone Teoria Badania Praktyka*, vol 12, nr 2 (2013).
- Kasperczyk A., 2006, *Wsparcie społeczne w instytucjach opieki paliatywnej i hospitalizyjnej*, Łódź.
- Marynowicz-Hetka E. (red.), 2007, *Pedagogika społeczna podręcznik akademicki*, Warszawa.
- Matyjas B., 2008, *Dzieciństwo w kryzysie etiologia zjawiska*, Warszawa.
- Rękas A. (red.), 2010, *Czy tylko sąd rozstrzygnie w sporze mediacja i sądownictwo polubowne informator o alternatywnych sposobach rozwiązywania sporów*, Warszawa.
- Sakowicz T., Gąsior K., Wilk M., (red.), 2014, *Trud i siła współczesnej rodziny*, Kielce.
- Sarzała K., 2016, *Narodziny interwencji kryzysowej*, Niebieska Linia, nr 1/2006.

Sęk H., 2001, *Psychologia kliniczna*, Warszawa.

Sęk H., 2004, *Wsparcie społeczne stres i zdrowie*, Warszawa.

Szczepański J., 1970, *Podstawowe pojęcia socjologii*, Warszawa.

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. 2004 nr 64, poz. 593, art. 4.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KATARZYNA MADEJ

Studentka II roku pedagogiki, studia II stopnia
Studenckie Koło Strefa Twórczych Dyskusji
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of Pedagogy, 2nd degree studies
Creative Discussions Zone Students Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Czy baśnie klasyczne mogą stymulować twórcze myślenie dzieci?

Can Classic Fairy Tales Stimulate Creative Thinking of Children?

Summary: In the following paper, the author uses literature as the basis to explain what creative thinking is. Referring to J.P. Guilford's theory, she analyzes examples of fairy tales for the presence of plots that stimulate creative thinking. She is particularly interested in the protagonists' behaviour in problematic situations, whether they are looking for ideas for solving problems or whether they use abilities, such as: flexibility, fluidity and originality, considered essential for divergent thinking, which is important in the process of creative thinking.

Key words: creative thinking, classic fairy tales, fairy tales developing creative thinking, creativity, creation, children.

Wstęp

Baśnie towarzyszą człowiekowi od dawien dawna. Znane wielu młodym i starszym opowieści o Kopciuszku czy Pięknej i Bestii to jedne z wielu historii opowiadające o zwycięstwie dobra nad złem, o wartościach, takich jak uczciwość, uprzejmość i pracowitość. Myśląc o baśniach w kontekście coraz bardziej pożądanej społecznie cechy, jaką jest twórcze myślenie, zaczęłam zastanawiać się, czy w baśniach klasycznych można odnaleźć wątki stymulujące w dzieciach ten ważny rodzaj myślenia? Pyta-

nie to stało się kanwą dociekań empirycznych¹ poprzedzonych studiami z literatury przedmiotu obejmującymi poznanie definicji twórczego myślenia oraz jego właściwości. Do ich poznania, a następnie analizy treści baśni i interpretacji pojawiających się w nich wątków, wykorzystałam znaną w pedagogice i psychologii twórczości teorię Joy'a P. Guilforda.

Istota i cechy twórczego myślenia

W literaturze naukowej odnaleźć można kilka grup definicji twórczości ujmujących ją w kategoriach: procesu, produktu, osoby bądź środowiska (Nęcka 2001: 12).

Zgodnie z pierwszym wyróżnikiem, podkreślającym aspekt procesualny, twórczość to „proces rozwiązywania problemów”². Znaczenie „produktu” w kontekście atrybutywnym akcentuje zaś definicja, zgodnie z którą „twórczość to aktywność przynosząca wytwory dotąd nieznanne a zarazem społecznie wartościowe” (Pietrasiański 1969: 10). Z kolei indywidualne znaczenie efektów twórczości uwypukla określenie jej jako „zdolności do wszelkiego rodzaju kompetencji, wytworów lub pomysłów, które są w zasadzie nowe lub nowatorskie i nie były znane uprzednio osobie wytwarzającej” (Popek 2001: 13-14). Twórcze środowisko obejmuje „czynniki zewnętrzne, warunkujące proces tworzenia” (Szmidt 2005: 15). Natomiast kategoria „osoby” wysuwa się na plan pierwszy w tzw. podmiotowym pojmowaniu twórczości, w którym jako jej kryterium „przyjmuje się obecność określonych cech osobowości i właściwości umysłu lub postaw przypisywanych twórcom” (Cudowska 2004: 40).

Preferowany przez humanistów pogląd o tym, że twórczość nie jest kategorią przynależną tylko wybranym, wybitnym jednostkom, potwierdziły koncepcje rewizjonistyczne głoszone między innymi przez D. N. Perkinsa, a zawierające argumenty świadczące o tym, że „w twórczości potrzebne są te same procesy pamięci i myślenia, co w innych formach aktywności” (Nęcka 2001: 46). Jako czynnik prowadzący do twórczych rozwiązań postrzega się tu raczej cel działania, który – „jeśli zostanie osiągnięty sprawia, że dzieła twórcze wyróżniają się spośród innych wytworów ludzkiej działalności” (Nęcka 2001: 46). Takie podejście przyczyniło się do odmitologizowania spojrzenia na twórczość, która przestała być postrzegana jako zjawisko niezwykle, przynależne tylko wybitnym, genialnym jednostkom. Natomiast przez badaczy preferujących eksperymentalne podejście do twórczości jest ona traktowana jako „proces rozwiązywania problemów”³. Taka optyka twórczości zyskała popularność w całej współczesnej humanistyce, a jednocześnie „leży u podstaw ogółu współczesnych teorii psychologicznych i socjologicznych opisujących zachowania twórcze jednostek i bardziej złożonych systemów społecznych, takich jak organizacje formalne” (Schulz 1990: 27). Istotny wkład w rozwój teoretycznych podstaw procesu twórczego rozumianego jako rozwiązywanie problemów wniósł J. P. Guilford. W swojej koncepcji przyjął on, że do specjalnie istotnych w aktywności twórczej czynników należą przede wszystkim „zdol-

¹ Badania zostały przeprowadzone w ramach projektu: „Kreatywność pod lupą młodych badaczy” realizowanego w Studenckim Kole Naukowym „Strefa Twórczych Dyskusji”. Na potrzeby niniejszego opracowania dociekania empiryczne związane z poszukiwaniem w baśniach klasycznych wątków stymulujących twórcze myślenie zostały poszerzone o dwie kolejne baśnie.

² Por. Guilford 1978.

³ Por. J. Dewey cyt. za: Popek 2001: 15.

ności warunkujące myślenie dywergencyjne”. W koncepcji tego autora twórcze myślenie wiąże się ściśle z „wytwarzaniem takich pomysłów, w których przejawia się płynność, giętkość i oryginalność myślenia, a więc wytwarzanie dywergencyjne” (Piotrowska 1981: 23). Sprowadza się ono do „wytwarzania licznych pomysłów w odpowiedzi na problem natury otwartej” (Nęcka 2001: 26). Istota tej czynności umysłowej polega na „generowaniu informacji na podstawie informacji danej, przy czym nacisk położony jest na różnorodność i ilość produktów wygenerowanych z tego samego źródła” (Guilford 1978: 410). Myślenie konwergencyjne polega zaś na „poszukiwaniu jednego poprawnego rozwiązania. W literaturze naukowej przyjmuje się, że „myślenie dywergencyjne jest istotą myślenia twórczego” (Szmidt 2005: 33).

Według J.P. Guilforda „jest coś z twórczości w każdym spontanicznym rozwiązaniu problemów, a myślenie twórcze traktowane jest jako „środek prowadzący do rozwiązania jakiegoś problemu” (Guilford 1978: 593).

J.P. Guilford przeprowadzając badania nad kreatywnością, oceniał odpowiedzi na „problem otwarty” pod względem: płynności, giętkości i oryginalności⁴. Płynność myślenia definiuje się jako łatwość wytwarzania, pomysłów zaś operacjonalizuje przez ich liczbę (Nęcka 2001: 27). Giętkość myślenia oznacza gotowość do zmiany kierunku myślenia. Operacyjnym wskaźnikiem tej zdolności może być „różnorodność pomysłów, czyli liczba kategorii, do jakich można zaliczyć wytworzone pomysły (Nęcka 2001: 27). W koncepcji J. P. Guilforda, istotną cechą twórczego myślenia jest także oryginalność, która wiąże się ze „zdolnością do wytwarzania reakcji nietypowych, niezwykłych, niepowtarzalnych” (Nęcka 2001: 28). Reasumując: twórcze myślenie – w którym istotną rolę pełni myślenie dywergencyjne – wiąże się ze zdolnością człowieka do generowania wielu, zróżnicowanych, także oryginalnych pomysłów w odpowiedzi na problem otwarty, czyli taki, na który można zgłosić wiele – potencjalnie adekwatnych – rozwiązań.

Znaczenie baśni w rozwoju dziecka

Osobą kreatywną może być każdy bez względu na to, czy jest opanowany i pragmatyczny, „zwariowany” i żywiołowy, czy też nieśmiały. Istnieje wiele sposobów, by pobudzić kreatywność. Współcześnie szczególnie rodzice szukają łatwych i przystępnych dla dziecka wskazówek, jak pomóc mu rozwijać różne cechy i umiejętności, w tym również twórcze myślenie. Czytanie książek jest jednym z nich. Udowodniono naukowo, że czytanie wspomaga rozwój mózgu i stymuluje wyobraźnię dziecka. Jednak dużo zależy od tego, jakie są to książki. Rodzice są coraz bardziej świadomi potrzeb dziecka i tego, jak mogą oni pozytywnie wpłynąć na jego rozwój. Dlatego szukają utworów literackich przeznaczonych specjalnie dla dzieci. Istnieją bajki terapeutyczne pomagające dzieciom radzić sobie z trudnymi sytuacjami. Nie udało mi się jednak dotrzeć do bajek opisywanych jako rozwijające twórcze myślenie. W swojej pracy sięgnęłam więc po klasyczne baśnie, które od wczesnego dzieciństwa rodzice czytają swoim pociechom na dobranoc. Moją ciekawość orientowało pytanie: Czy znajdują się w nich – a jeśli tak, to jakie są – treści pobudzające twórcze myślenie dzieci?

⁴ Por. Guilford 1978.

W poszukiwaniu treści stymulujących twórcze myślenie w baśniach klasycznych

W nawiązaniu do teorii J.P. Guilforda przeprowadzone zostały badania z wykorzystaniem techniki analizy treści w odniesieniu do wybranych, popularnych baśni klasycznych w ten sposób tytułowanych w zbiorowych tomach dostępnych w księgarniach i bibliotekach⁵: 1. Piękna i Bestia; 2. Śpiąca królewna; 3. Dzielny ołowiany żołnierz; 4. Tomcio Paluch; 5. Calineczka; 6. Kopciuszek; 7. Złotowłosa i trzy misie.

Cel badań obejmował analizę treści wybranych baśni klasycznych pod kątem obecności w nich treści stymulujących twórcze myślenie dzieci.

Problem badawczy główny sformułowałam następująco:

Czy i jakie treści stymulujące twórcze myślenie dzieci występują w wybranych baśniach klasycznych?

Problemy badawcze szczegółowe ujęłam następująco:

1. Czy w wybranych baśniach pojawia się motyw rozwiązywania problemów przez bohatera/ów i w jakich wątkach występuje?
2. Czy w wybranych baśniach pojawia się motyw poszukiwania przez bohatera/ów pomysłów na rozwiązanie problemów i w jakich wątkach występuje?
3. Czy w wybranych baśniach pojawia się motyw wymyślenia i wdrażania przez bohatera niekonwencjonalnych/niestereotypowych pomysłów na rozwiązanie problemu i w jakich wątkach występuje?

W badaniach przyjąłam następujące kategorie treści stymulujących twórcze myślenie:

1. Obecność motywu pojawiania się problemu do rozwiązania przez bohatera baśni.
2. Obecność motywu poszukiwania przez bohatera baśni pomysłów na rozwiązanie problemu.
3. Obecność motywu wymyślenia i wdrażania niekonwencjonalnych/niestereotypowych pomysłów na rozwiązanie problemu przez bohatera baśni.

Kategorie te stały się przedmiotem poszukiwań empirycznych i przeprowadzonej analizy treści wymienionych baśni.

Analiza i interpretacja wyników badań

Na potrzeby niniejszego opracowania przedstawione zostaną szczegółowe analizy treści trzech spośród siedmiu baśni uwzględnionych w badaniach.

1. Piękna i bestia

Zarys fabuły:

Pewien bogaty kupiec miał sześcioro dzieci, trzy córki i trzech synów. Najmłodsza z dziewcząt nazywana była Piękną ze względu na swoją urodę i dobre serce. Była bardzo skromna i miła w przeciwieństwie do swoich siostr, które obnosiły się ze swoim majątkiem i zazdrościły najmłodszej urody. Pewnego dnia kupiec stracił swój majątek i cała rodzina musiała przenieść się na wieś i zacząć żyć skromnie. Piękna zносиła te trudy ze spokojem i pomagała swojemu ukochanemu ojcu. Po jakimś czasie kupiec wybrał się do miasta z nadzieją, że uda mu się odzyskać część majątku. Starsze córki

⁵ Por. *Klasyczne baśnie świata* 2014; *Baśnie klasyczne* 2016.

zażądały od ojca drogich prezentów natomiast Piękna – by nie sprawić mu kłopotów – poprosiła jedynie o różę. Kupcowi nie udało się odzyskać pieniędzy, a kiedy wracał przez ciemne lasy, zastała go burza, przez którą zgubił drogę i trafił do zamku. Nie spotkał tam nikogo, ale zastał stół z jedzeniem i przygotowany dla niego pokój. Następnego ranka kupiec odchodząc z zamku dostrzegł krzew róży i przypominając sobie prośbę Pięknej zerwał kwiat. W ten sposób rozgniewał właściciela zamku – Bestię. Potwór zażądał życia kupca za różę lub by ten przyprowadził do niego swoją córkę. Zdruzgotany kupiec wrócił do domu i przedstawił warunki Bestii. Piękna mimo protestów braci i ojca postanowiła zostać zakładniczką Bestii i tym samym wybawić z opresji ojca. Dziewczyna zamieszkała w zamku. Przez trzy miesiące żyła z panem zamku, jadła z nim wspólnie posiłki i prowadziła rozmowy. Każdego wieczoru Bestia zadawała Pięknej pytanie czy ją poślubi, dziewczyna zawsze odmawiała. Z czasem jednak zaczęła darzyć Bestię coraz cieplejszymi uczuciami. Pewnego dnia Piękna martwiąc się o swoją rodzinę, poprosiła Bestię o pozwolenie na opuszczenie zamku na kilka dni. Potwór zgodził się, lecz kazał jej wrócić po tygodniu. Dziewczyna obiecała, że wróci. Czas w domu Pięknej upłynął jej bardzo szybko, a ponadto zazdrosne siostry zatrzymały ją dłużej, licząc że tym sposobem Bestia rozgniewa się na Piękną. Pewnej nocy dziewczyna miała sen, w którym zobaczyła umierającego Pana zamku. Przejęta postanowiła niezwłocznie wrócić do niego. Na miejscu znalazła Bestię na skraju śmierci. Zrozpaczona Piękna wyznała Bestii miłość i zgodziła się zostać jego żoną. Po tym wyznaniu Bestii wróciły siły i zamienił się w pięknego księcia. Piękna swoim uczuciem odczyniła klątwę czarownicy. Odczarowany Książę i Piękna wzięli ślub a potem żyli długo i szczęśliwie⁶.

W treściach baśni wyróżniłam następujące sytuacje problemowe, przed którymi stają bohaterowie baśni oraz sposoby radzenia sobie z nimi.

Sytuacja problemowa 1: ojciec Pięknej gubi się podczas drogi powrotnej do domu.

Postępowanie bohatera: szuka właściwej ścieżki, przypadkowo natyka się na pałac „nieznajomego”, który okazuje się być tytułową „Bestią”.

Sytuacja problemowa 2: Ojciec Pięknej zrywa w ogrodzie Bestii różę dla córki, czym wywołuje jego gniew. Bestia grozi mu śmiercią. W końcu obiecuje uratować mu życie w zamian za jego córkę.

Postępowanie bohatera: Ojciec dziewczyny zgadza się na warunki Bestii.

Sytuacja problemowa 3: Piękna staje przed koniecznością wyjazdu do zamku Bestii.

Postępowanie bohaterki: mimo tęsknoty za ojcem i domem rodzinnym Piękna poddaje się „wyrokowi”, spolegliwie wypełniając prośby Bestii i podporządkowując się jego oczekiwaniom w odniesieniu do codziennych czynności i rytuałów, takich jak: wspólna kolacja, rozmowy.

Sytuacja problemowa 4: Bestia oświadcza się Pięknej, ta staje przed koniecznością podjęcia decyzji o zamążpójściu.

Postępowanie bohaterki: Piękna konsekwentnie odmawia Bestii, nie chce wychodzić za mąż za kogoś, kogo nie kocha. Z czasem jednak przywiązuje się do niej, a po okresie rozłąki związanej z wizytą u chorego ojca oraz doświadczeniu snu, w którym widzi umierającą Bestię wraca do niej. Miłość dziewczyny odczarowuje „zły urok”

⁶ Baśń na podstawie <http://audio-bajki.pl/bajki-klasyczne/item/209-piekna-i-bestia> (dostęp: 10.12.2017).

nałożony na Bestię, która okazuje się być pięknym królewiczem. Piękna poślubia go i żyją razem długo i szczęśliwie.

Analiza treści wątków, w których bohaterowie baśni stykają się z sytuacjami problemowymi, pozwala stwierdzić, że wybierają oni proste, konformistyczne rozwiązania, nie poszukują alternatywnych, niekonwencjonalnych pomysłów na uporanie się z problemem. Ojciec Pięknej – gubiąc się w lesie, a następnie szukając właściwej drogi – przypadkowo znajduje zamek Bestii. Bez prób negocjacji z Bestią ani prób przechytrzenia go zgadza się również oddać mu swoją córkę, by uratować własne życie. Jego córka przebywając u Bestii wbrew swojej woli, nie szuka sposobów ucieczki z zamku ani nie podejmuje prób negocjacji z nim, by wrócić do domu. Jest nieszczęśliwa, ale nie próbuje tego zmienić, poddaje się woli Bestii. Prosi o „przepustkę” dopiero, gdy widzi w „zaczarowanym zwierciadle” umierającego ojca. Otrzymuje pozwolenie na wyjazd, ale wraz z ultimatum powrotu do zamku po upływie umówionego czasu. Prezentowane działania bohaterów baśni nie stymulują zatem takich cech twórczego myślenia, jak: płynność, giętkość i oryginalność.

2. Dzielny ołowiany żołnierz

Zarys fabuły:

Pewien chłopiec otrzymał w prezencie dwunastu ołowianych żołnierzów. Jeden z nich wyróżniał się – nie miał nogi. Kiedy dzieci poszły spać zabawki w pokoju dziecięcym ożyły. Ołowiany żołnierz zobaczył Papierową Baletnicę, w której zakochał się – była bowiem podobna do niego, stała na jednej nodze. Zauważył to nakręcany diabełek, który następnie groził żołnierzowi. Nazajutrz żołnierz wypadł przez okno na ulicę. Tam chłopcy, których nie znał, zrobili papierową łódkę i włożyli w nią zabawkę, która wpłynęła do kanałów, tam utonęła i wpadła do rzeki gdzie połknęła ją ryba. Ryba została następnie złowiona i sprzedana na targu. Kucharka znalazła w żołądku ryby żołnierzyka i okazało się, że trafił do tej samej rodziny i pokoju z papierową baletnicą. Szczęście nie trwało jednak długo, gdyż dzieci podczas zabawy strąciły żołnierzyka do palącego się kominka, a po chwili przez otwarte okno wpadł wiatr i papierowa baletnica również trafiła do ognia. Po zabawkach pozostało tylko ołowiane serce i cekiny z sukienki baletnicy (<http://kraina-lesnego-skrzata.blogspot.com/2011/07/basn-o-dzielnym-oowianym-zonierzku.html>).

Sytuacja problemowa 1: Żołnierz zakochuje się w papierowej baletnicy, marzy o tym, aby przy niej i z nią być.

Postępowanie bohatera: Nie podejmuje żadnych działań w celu zbliżenia się do „wypatrzonej” baletnicy. Patrzy jedynie na swoją wybrankę i snuje plany.

Sytuacja problemowa 2: Żołnierz wypada przez okno na ulicę i zaczyna się jego podróż – przez kanały, rzekę, a w końcu trafia do brzucha ryby.

Postępowanie bohatera: Żołnierz nie robi nic, by zmienić swoje położenie, poddaje się losowi. Nie zastanawia się, jak wrócić do domu, „płynię z prądem”.

Analiza treści wątków, w których bohater baśni styka się z sytuacjami problemowymi, pozwala stwierdzić, że nie wymyśla on sposobów na rozwiązanie problemu, nie poszukuje alternatywnych, niekonwencjonalnych pomysłów, jak pokonać trudności. Jest nieszczęśliwy, cierpiący, a przy tym bierny, nie robi nic, aby zmienić swój los: nie wyznaje uczucia baletnicy, nie próbuje ratować się po upadku z okna ani wydostać się

z brzucha ryby. To „los” rzuca go z powrotem w miejsce, do którego tęsknił i w którym była jego ukochana. Stało się to jednak „samo” bez przejawiania inicjatywy i twórczych działań bohatera.

3. Kopciuszek

Streszczenie:

W pewnym królestwie mieszkała bogata wdowa ze swoimi dwoma córkami i pasierbicą. Córki kobiety były nieładne, próżne i leniwe. Wszystkie prace w domu wykonywała pasierbica, która mimo doznawanych krzywd była zawsze miła i dobra dla wszystkich, a w dodatku była bardzo ładna. Przyrodnie siostry zazdrościły tego dziewczynie, dlatego dokuczały jej nieustannie i dawały jej najcięższe prace, przez co była zawsze brudna, i stąd wzięło się jej przezwisko: Kopciuszek. Pewnego dnia w pobliskim zamku wyprawiano bal, na którym księżę miał wybrać sobie żonę. Córki wdowy również dostały zaproszenie i szykowały się na przyjęcie. Kopciuszek także chciał pójść, ale nie miał sukni, w dniu balu poprosił więc macochę by pozwoliła jej wziąć jedną z odłożonych sukni siostr. Kobieta wyśmiała ją, ale potem powiedziała, że będzie mogła pójść na bal, jeśli wybierze mak z popiołu. W tym działaniu dziewczynie z pomocą przyszły gołębie. Dzięki nim szybko i pomyślnie uporała się z zadaniem. Jednak mimo to macocha nie pozwoliła Kopciuszce iść na bal. Kiedy dziewczyna została sama zaczęła płakać nad swoim losem. Wtedy pojawiła się Dobra Wróżka, która podarowała jej przepiękną suknię, szczerozłote pantofelki i magiczną karocę. Kopciuszek musiał jednak wrócić do domu przed północą. Dziewczyna na balu poznała księcia, z którym przetańczyła cały wieczór. Bawiła się wspaniale, tak że nie zauważyła kiedy zaczęła zbliżać się północ. Uciekła tuż przed wybiciem godziny dwunastej, lecz w pośpiechu zgubiła pantofelek, który znalazł zakochany w niej księżę. Młodzieniec zarządził poszukiwania w całym królestwie i obwieścił, że ta, na której stopę będzie pasował bucik zostanie jego żoną. Posłaniec przybył również do domu wdowy i jej córek, które przymierzyły pantofelek, lecz – jak się okazało – nie pasował on na żadną z nich. Mimo protestów macochy bucik przymierzył także Kopciuszek i okazało się, że pasował jak ulał. Dziewczyna pojechała na zamek do księcia, z którym wzięła ślub a potem żyli długo i szczęśliwie (<https://basn.pl/bajki/kopciuszek/>).

Sytuacja problemowa 1: Doświadczanie przez sierotę trudów i poniżania w domu macochy.

Postępowania bohaterki: Dziewczyna sumiennie i z pokorą wykonuje wszystkie prace, nie skarży się ani nie szuka możliwości, by odejść z domu macochy lub poprawić swoje życie.

Sytuacja problemowa 2: Kopciuszek marzy, by pojechać na bal, jest to jednak niemożliwe do zrealizowania z powodu braku sukni.

Postępowania bohaterki: Kopciuszek prosi macochę o pożyczenie sukienki od siostr. Kobieta nie zgadza się i wyśmiewa prośbę dziewczyny.

Sytuacja problemowa 3: Macocha daje zadanie Kopciuszce: wybrać mak z popiołu.

Postępowania bohaterki: Dziewczyna wybiera mak, ale wie, że nie zdąży na czas. Zaczyna płakać i wtedy z pomocą przychodzą jej gołębie, które wybierają mak.

Sytuacja problemowa 4: Macocha mimo wykonanego przez Kopciuszka zadania nie zgadza się zabrać go na bal. Dziewczyna zostaje sama w domu, w dalszym ciągu chciałaby pójść na bal.

Postępowania bohaterki: Kopciuszek siada i zaczyna płakać nad swoim losem. Nie widzi wyjścia z sytuacji. Pojawia się Dobra Wróżka, która wyczarowuje suknię, pantofelki i karete. Kopciuszek może wybrać się na bal.

Sytuacja problemowa 5: Kopciuszek ucieka z balu przed północą i gubi pantofelek.

Postępowania bohaterki: Wraca do domu i swoich poprzednich obowiązków. Nie podejmuje działań, by odzyskać bucik czy aby znów spotkać księcia.

Sytuacja problemowa 6: Zauroczony Kopciuszkiem księżę chce odnaleźć nieznaną, z którą tańczył na balu.

Postępowania bohatera: Księżę zarządza poszukiwania właścicieli pantofelka. Wysyła posłańców z misją, by każda panna w królestwie przymierzyła pantofelek. Ci docierają do domu Kopciuszka. Dziewczyna mierzy pantofelek i okazuje się, że pasuje na nią. Księżę zabiera ją do zamku i bierze z nią ślub. Oboje żyją długo i szczęśliwie.

Analiza treści wątków, w których bohaterowie baśni stykają się z sytuacjami problemowymi wymagającymi podjęcia decyzji, jak postąpić, pozwala stwierdzić, że główna bohaterka Kopciuszek nie poszukuje własnych pomysłów, by rozwiązać swoje problemy. Po śmierci rodziców dziewczynka zostaje w domu macochy i jej córek, jest tam źle traktowana. Zmuszana do najcięższych prac, ale nie robi nic, by poprawić swój los, nie sprzeciwia się, ani nie szuka pomocy gdzie indziej, robi wszystko, co jej karzą bez słowa skargi. Gdy dostaje zaproszenie na bal, prosi o pozwolenie macochę, która odmawia. Jest bierna i poddaje się losowi. Tylko pomoc innych sprawia, że historia dąży do szczęśliwego zakończenia – najpierw gołębie wybierają mak, a potem Dobra Wróżka wyczarowuje piękną suknię. Problemy Kopciuszka zostają rozwiązane za pomocą czarów. Podczas balu także jest bierna – nie podaje księciu nawet swojego imienia, by mógł ją odnaleźć i gdyby nie przypadek – zgubiony pantofelek, dzięki któremu została rozpoznana – to prawdopodobnie nigdy nie zostałaby żoną księcia. To inni wykazują inicjatywę: księżę wysyła posłańców, by znaleźli właścicielkę pantofelka. Kopciuszek nie jest dobrym przykładem bohatera rozwiązującego problemy.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza treści wybranych baśni klasycznych pod kątem występujących w nich wątków stymulujących twórcze myślenie pozwala stwierdzić, że większość baśni nie posiada takich motywów. Bohaterowie, gdy stają przed problemem, nie myślą jak go rozwiązać, nie szukają pomysłów na pokonanie trudności. Czekają, co los im przyniesie – tak postępuje zarówno Śpiąca Królewna, jak i Calineczka, która godzi się na małżeństwo z kretem, którego nie kocha. Podobnie postępuje Bella, która wbrew swojej chęci zostaje w zamku. Również ołowiany żołnierz wypadłszy z okna, płynie z prądem. To magiczne siły lub inne postacie sprawiają, że losy bohaterów kończą się szczęśliwie, jak w przypadku Kopciuszka, gdzie przychodzi jej z pomocą Dobra Wróżka. Spośród przeanalizowanych baśni jedynie Tomcio Paluch wykazuje inicjatywę i podejmuje samodzielne działania, by pokonać pojawiające się w jego życiu trudności. Można zatem stwierdzić, że w baśni tej znajdują się wątki mogące stymulować twórcze

myślenie dzieci. Słuchając o tym, jak chłopiec radzi sobie w trudnych sytuacjach, jak się nie poddaje – dzieci mogą odnosić to do własnych działań i postępować podobnie. Baśń ta budzi jednak kontrowersje ze względu na inne wątki mogące stanowić zagrożenie dla rozwijającej się psychiki małych czytelników/słuchaczy: porzucenie dzieci przez rodziców i skazanie ich na śmierć w lesie, zabójstwo własnych dzieci przez wilkołaka. Uważam, że ze względu na takie motywy nie jest to odpowiednia bajka dla najmłodszych. Baśnią, która nie ma wątków rozwijających twórcze myślenie, jest także Złotowłosa i trzy misie. W tej opowieści mamy ponadto przykład wyjątkowo złego zachowania dziecka, które nie zostaje poddane żadnym konsekwencjom. Ucieczka jest wymyślonym przez Złotowłosą pomysłem na rozwiązanie sytuacji problemowej, w jakiej się znalazła. Nie jest to przykład zachowania, które powinno się przytaczać dzieciom jako godne polecenia i nie jest to również działanie twórcze.

Analizowane baśnie posiadają w swoich treściach aspekty magii, która rządzi baśniowym światem i sprawia, że zawsze można liczyć na szczęśliwe zakończenie, na przykład dzięki Dobrej Wróżce. Ich głównym celem było poznanie przez dzieci reguł, jakie rządzą światem (walka dobra ze złem). Sukcesem było osiągnięcie wyższego statusu społecznego, w związku z czym biedak stawał się bogaczem, a dziewczyna wychodziła szczęśliwie za mąż. Obecnie ten motyw jest przestarzały i w wielu przypadkach niezrozumiały, lecz magiczny świat ukazany w tych baśniach powoduje, że do tej pory chętnie czytamy te historie. W większości analizowanych przeze mnie baśni wątki rozwijające twórcze myślenie nie pojawiły się, ponieważ to stosunkowo nowe zagadnienie, które nie ma odzwierciedlenia w opowiadaniach z dawnych epok (Molicka 1999: 22-23). Baśnie stymulujące twórcze myślenie musiałyby spełnić szereg wymogów. W myśl teorii J.P. Guilforda bohaterowie – w konfrontacji z problemami – powinni szybko podejmować działania i być zdolni do wymyślania wielu, różnorodnych, także oryginalnych pomysłów na rozwiązanie tych problemów.

Bibliografia

- Barciś A., 2015, *Bajkoterapia czyli bajki-pomagajki dla małych i dużych*, Warszawa.
- Cudowska A., 2004, *Kształtowanie twórczych orientacji życiowych w procesie edukacji*, Białystok.
- Guilford J.P., 1978, *Natura inteligencji człowieka*, Warszawa.
- Molicka M., 1999, *Bajki terapeutyczne*, Poznań.
- Nęcka E., 2001, *Psychologia twórczości*, Gdańsk.
- Pietrasiniński Z., 1969, *Myślenie twórcze*, Warszawa.
- Pilecka M., Kozyra M. (red.), 2012, *Najpiękniejsze baśnie*, Warszawa.
- Piotrowska A., 1981, *Niektóre warunki i metody kształcenia twórczości*, „Psychologia Wychowawcza”, nr 1.
- Popek S., 2001, *Człowiek jako jednostka twórcza*, Lublin.
- Schulz R., 1990, *Twórczość: społeczne aspekty zjawiska*, Warszawa.
- Szmidt K.J., 2005, *Pedagogika twórczości: idee – aplikacje – rady na twórczą drogę*, Kraków.
- Szmidt K.J., 2007, *Pedagogika twórczości*, Gdańsk.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KATARZYNA NAWROT

Studentka II roku pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Strefa Twórczych Dyskusji”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of Care and Education Pedagogy, 2nd grade studies
Creative Discussions Zone Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Czarne koty, złe uroki, rozsypana sól... O znajomości i wierze w przesady w regionie świętokrzyskim

Black Cats, Bad Charms, Spilled Salt ... Of Knowledge of and Beliefs in Superstitions in the Świętokrzyski Region

Summary: This article presents the attitude of the inhabitants of the Świętokrzyski region towards the most popular superstitions. The aim of the research was to examine whether there is a noticeable downward trend in believing in superstitions, assuming the criterion of age gradation. The first part of the paper presents the general essence and definitions of superstitions. The next part discusses the results of the research, in which two attitudes towards superstitions were confronted: young people, i.e. people attending schools, and adults over the age of 30. The article is completed by an interview with seniors who grew up in the time when superstitions were believed in more than at present. The whole work ends with the summary and conclusions.

Key words: superstitions, prejudice, youth, seniors.

*Dziś piątek trzynastego... czarny kot?
Uważaj na niego!*

Wstęp

Człowiek od zarania dziejów starał się wytłumaczyć sobie i zrozumieć różnorodne zjawiska. Dzięki temu rozwijały się różne dziedziny wiedzy, a następnie nauki. Szuka-

jąc wyjaśnień dla różnych zjawisk fizycznych czy też procesów przyrodniczych, człowiek starał się zrozumieć wszelkie sytuacje, które miały miejsce w jego życiu. Takich sytuacji, było bardzo wiele, ale to głównie nieszczęścia i niepowodzenia stały się głównym tematem rozważań nad ich przyczynami i możliwymi konsekwencjami. W ten sposób powstawały przesady, stając się elementami kultury różnych narodów.

Fenomen przesądu

W Słowniku języka polskiego PWN termin „przesąd” definiowany jest jako „wiera w nieistniejące rzeczy i zdarzenia, które mają związek przyczynowo skutkowy”. Przykładem takich wierzeń jest mniemanie, że istnieją osoby, które swoim wzrokiem sprowadzają chorobę bądź nieszczęście lub przekonanie, że sępy czują śmierć na odległość i chodzą za człowiekiem, który ma w najbliższym czasie umrzeć” (Karłowicz 1952).

Zgodnie z innym określeniem termin „przesąd” rozumiany jest jako wiara w niezgodne wierzenia, a także przypisywanie zdarzeniom i rzeczom nadnaturalnych i niemożliwych właściwości. Takie zdarzenia nie są poparte wiarygodnymi dowodami i są głęboko zakorzenione w danej kulturze, przez co nie tylko przechodzą z pokolenia na pokolenie lecz także są praktykowane (Arct 1916).

Przesąd to nie oparty na wiedzy naukowej pogląd, przyjęty bez dostatecznego uzasadnienia i ustalenia przyczyn. Nie znajduje potwierdzenia w faktach, jednakże osoby przesądne sugerują, że posiadają niezbité dowody dla swoich interpretacji. Przesady dzielą się na religijne, kulturowe i osobiste. W każdej religii panuje tendencja do odsuwania przesądów na margines wierzeń. Oznacza to, że np. chrześcijanin może wierzyć, że w chwilach zwątpienia powinien sięgnąć po Biblię, otworzyć ją na dowolnej stronie i tam zyska wskazówki jak ma postąpić. Okazuje się jednak, że niekiedy to, co dla jednych jest religią, dla innych staje się przesądem. Przykładem jest sytuacja, kiedy zwolennicy wszelkich „wyższych” religii mogą uznawać za przesąd stosunek Aborygenów do swoich totemów. Wszystkie wierzenia i związane z nimi praktyki religijne mogą osobom religijnym wydawać się przesądami (*Britannica – edycja Polska* 1997).

Mówiąc o przesądach z tradycji kulturowej, zauważalne jest niezwykle zróżnicowanie. Od zarania dziejów ludzkość wierzyła w różnorodne sposoby odganiania chorób lub sprowadzania zdrowia i szczęścia. Znana do chwili obecnej jest także wiara w „złe oko” lub skuteczność osobistych amuletów w zapewnieniu dobrostanu. Przesady są ograniczone do jednego regionu, kraju czy też np. zawodu. Przykładem przesądu ze środowiska zawodowego aktora jest przydeptanie scenariusza bądź zakaz gwizdania przed wystąpieniem (*Britannica – edycja Polska* 1997).

Wierzenia z grupy przesądów osobistych są powszechnie spotykane w każdej grupie wiekowej. W środowisku szkolnym uczniowie przydeptują zeszyty, które upadły, piszą swoim piórem „przynoszącym im szczęście” lub noc przed kartkówką śpią z książką pod poduszką, bowiem „wiedza w ciągu nocy wejdzie do głowy” (*Britannica – edycja Polska* 1997).

W środowisku uczniów maturalnych ciężko jest spotkać maturzystkę bez podwiązki na balu studniówkowym lub dziewczynę, która w okresie pomiędzy studniówką a maturą odważy się ściąć włosy. Mimo że w obecnych czasach bardzo ceni się dowody

empiryczne, a większość ludzi zaprzecza, że wierzy w przesady, to jednak w głębi duszy „wołą nie kusić losu” i omijają czarne koty oraz unikają powitań przez próg domu.

Pochodzenie ludowych wierzeń i przesądów rzadko jest oczywiste, bowiem koźnienie niektórych z nich tkwią w starożytności. Przesady kojarzą się głównie z dzieciństwem, ponieważ właśnie w tym etapie rozwoju słyszymy od dorosłych o szczęściu, które daje czterolistna koniczynka lub pechowym czarnym kocie (Oliver 2011).

Niemiecki osiemnastowieczny myśliciel Gotthold Ephraim Lessing powiedział: „Najgorszym przesądem jest uważać własny przesąd za najrozsądniejszy”, warto o tym pamiętać. Wielu myślicieli próbowało wyjaśnić związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy danym przesądem a zdarzeniem. Okazuje się, że nie samo zdarzenie jest pechowe, a to właśnie reakcja człowieka doprowadza do danego zdarzenia. Popularnym przykładem jest wiara, że czarny kot przynosi pecha. Nikt nie kazał temu kotu przebiegać przez ulicę, jednak to nagłe zdarzenie doprowadziło do dekoncentracji człowieka, co mogło spowodować wypadek (Podlaska, Krogulska 2009).

Przesady odnoszą się do różnych okresów życia człowieka – od narodzin aż do śmierci. Część z nich miała chronić go przed „złymi siłami”, a inne miały dać szczęście i powodzenie. Są także przesady, które zawierały cenne wskazówki dotyczące codziennego życia bądź mające na celu ochronę domowników. Ludzie przestrzegający wskazówek zawartych w przesądach czuli się bezpieczniej, bowiem zrobili wszystko, co było w ich mocy. Takie „ochronne” przesady spotyka się w temacie chorób lub porodów, a także w odniesieniu do sytuacji potencjalnie niebezpiecznych (Podlaska, Krogulska 2009).

Przesady odnaleźć można w każdej kulturze. Jedne są traktowane poważnie, a inne z przymrużeniem oka. Przesąd nie jest magicznym rytuałem, wymagającym skomplikowanych receptur i czarów a czynność, z nim związana jest nam znana z przekazów naszych przodków. Przesady np. nakazują ze specjalnym szacunkiem traktować chleb i ludzi starszych, a nowożeńców obsypać ryżem „na szczęście”. Czynności służące do „odczyśniania pecha i nieszczęść” nikomu nie wyrządzają krzywdy, a służą wyłącznie lepszemu samopoczuciu duchowemu i poczuciu bezpieczeństwa (Podlaska, Krogulska 2009).

Definiując hasło „przesąd”, Edward Burnett Tylor stwierdza, że jest to nic innego jak zjawisko przeniesione z jednego środowiska do drugiego, które podczas tej wędrówki zatraciły swoje pierwotne znaczenie. Kto bowiem w chwili obecnej potrafi odpowiedzieć dlaczego: „puka się w niemalowane drewno”, nie przechodzi pod drabiną lub, że „podkoka przynosi szczęście”. Obecnie znamy i niekiedy wierzymy, że dany przesąd ma określone działanie, jednakże jego geneza już nie jest nam znana (Cocchiara 1971).

Wyjaśniając znaczenie terminu „przesąd”, warto przyrzeć się bliżej również znaczeniu zawartym w słowie zabobon, który Józef Bocheński definiuje jako „coś magicznego”, rodzaj absurdalnej techniki. Jest to wiara, która w przeważającym stopniu jest fałszywa, a mimo to uważana jest za „na pewno” prawdziwą. Wyróżnić można dwa rodzaje zabobonów: względne, czyli wierzenie sprzeczne z wyznawanym światopoglądem, oraz bezwzględne, czyli twierdzenie nieprawdzie, sprzeczne z prawami logiki (Bocheński 1994).

Grzegorz Bacik wpisuje przesady i zabobony w elementy okultystycznych praktyk i zwraca uwagę na problem ich tradycyjności, bowiem ludzie nie tylko przesady znają, praktykują ale również przekazują je z pokolenia na pokolenie. Autor nadmienia,

że osoba wierząca nie powinna pokładać wiary w przesady i zabobony, ponieważ zaprzecza to jego wyznawaniu wiary w Boga. Wśród katolików istnieje przesąd, że podarowanie krzyża bądź różańca przynosi nieszczęście, a są to przecież przedmioty chrześcijańskie. Według Bacika wiara w przesady to sygnał, że Bóg nie wystarcza i trzeba swoje szczęście „wesprzeć” dodatkowo, czyli przykładowo czterolistną koniczynką bądź podkową, a „złe duchy” odganiać nie modlitwą, a np. splunięciem przez lewe ramię. Podobnie w innych religiach (Bacik 2009).

Ksiądz Andrzej Trojanowski mówiąc o zabobonach, wyróżnia także horoskopy i praktyki wróżbiarskie jako te niewłaściwe i niedorzeczne, np. deptanie progę, wracanie do domu na chwilę, jeżeli człowiek się potknie itp. Wszelkie amulety, pisma wieszczów i wróżów oraz talizmany są przedmiotami, w których jest jawny lub ukryty zabobon (Sielicki 2013).

Powodzenia! ... Nie dziękuję..., czyli wyniki badań empirycznych

Celem moich badań było przeanalizowanie przesądności mieszkańców regionu świętokrzyskiego w odniesieniu do najpopularniejszych przesądów. Narzędziem badawczym były autorskie kwestionariusze ankiety.

Problem badawczy główny sformułowałam następująco:

Czy i w jakie przesady wierzą przedstawiciele regionu świętokrzyskiego z różnych grup wiekowych?

Problemy szczegółowe:

1. Czy i w jakie przesady wierzą młodzi mieszkańcy regionu świętokrzyskiego mający 13-19 lat?
2. Czy i w jakie przesady wierzą dorośli mieszkańcy regionu świętokrzyskiego mający powyżej 30 lat?
3. Czy i w jakie przesady wierzą seniorzy, którzy mieszkają w regionie świętokrzyskim?

Badaniem objęto 136 osób w wieku 13-19 lat (grupa I) oraz 172 osoby w wieku powyżej 30 lat (grupa II). Wszyscy respondenci są mieszkańcami regionu świętokrzyskiego. Badania zostały przeprowadzone w lutym 2018 roku.

W grupie I w badaniu wzięło udział 94 (69,1%) kobiet i 42 (30,9%) mężczyzn, natomiast w grupie II zbadano 149 (86,6%) kobiet i 23 (13,4%) mężczyzn. W obu badanych grupach większość mieszkańców pochodziła z miasta: w I grupie 87 osób co stanowi 64%, w II grupie 109 osób co stanowi 63,4% badanych. Pozostali to mieszkańcy wsi: w I grupie 49 (36%) osób oraz w II grupie 63 (36,6%) respondentów.

Osoby badane z grupy I zapytano do jakiej szkoły uczęszczają. Najwięcej osób chodzi do liceum 75 (55,1%), technikum 30 (22,1%), wygaszane gimnazja 20 (14,7%), szkoły zawodowe 10 (7,4%). Najmniej, bo tylko jedna osoba uczęszcza do szkoły podstawowej.

Osoby z grupy II zapytano o wykształcenie. Najwięcej badanych ma wykształcenie wyższe 95 (55,2%), następnie wykształcenie średnie 58 (33,7%), zawodowe 17 (9,9%) i dwie osoby z wykształceniem podstawowym, co stanowi 1,2% badanych. Tę grupę poproszono również o określenie swojego wieku. Najwięcej badanych 136 (79%) mieściło się w przedziale wiekowym od 30 do 40 roku życia. Następnie

w wieku od 41 do 50 lat określiło się 23 (13%) badanych. W wieku od 51 do 60 lat było 11 (7%) osób. W badaniu wzięły również udział 2 osoby powyżej 60 roku życia.

Obie grupy zostały zapytane, czy są wierzący. W grupie I twierdząco odpowiedziało 94 (69,1%) osoby, a przecząco 42 (30,9%). W II grupie twierdząco na to pytanie odpowiedziało 147 (85,5%) osób. Z kolei 25 (14,5%) określiło się jako osoby niewierzące. Na podstawie tego pytania można stwierdzić, że w grupie młodzieży zauważalny jest spadek wiary w daną religię. Młodzi ludzie częściej przyznają, że są niewierzący.

Następnie zapytano respondentów o to, czy wierzą w przesady. Wyniki przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Odpowiedzi badanych na pytanie, czy wierzą w przesady

Czy wierzysz w przesady?	Grupa I		Grupa II	
	N	%	N	%
Tak	14	10,3	39	22,7
Nie	78	57,4	68	39,5
Nie, ale wolę nie „kusić” losu	44	32,4	65	37,8

Źródło: Opracowanie własne.

Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że w przesady wierzy więcej osób z grupy II. Respondenci mieli do wyboru także opcję, że nie wierzą w przesady ale na wszelki wypadek praktykują czynności, mające na celu ochronę przed negatywnymi skutkami. W obu grupach tę opcję wybrała podobna liczba osób.

Dalej zapytano respondentów o to, czy wierzą w horoskopy. W grupie I nie czytają i nie wierzą w horoskopy 74 (54,4) osoby. Opcję „czytam ale nie wierzę” wybrało 53 (39%) respondentów, a odpowiedź, że czyta i wierzy w horoskopy wybrało 9 osób, co stanowi 6,6% badanych. W grupie II odpowiedzi klarują się nieco inaczej. Ponad połowa osób – 87 (50,6%) twierdzi, że czyta, lecz nie wierzy w horoskopy. Nie czyta i nie wierzy 66 (38,4%) osób a czyta i wierzy 15 (8,7%) badanych. Analizując odpowiedzi, widoczne jest, że to w grupie II badani chętniej sięgają po horoskopy.

Respondenci zostali zapytani także o to, czy posiadają swój amulet bądź talizman przynoszący szczęście. Odpowiedzi przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Posiadanie przez badanych swoich amuletów/talizmanów „przynoszących szczęście”

Czy posiadasz swój talizman/amulet przynoszący szczęście?	Grupa I		Grupa II	
	N	%	N	%
Nie	124	91,2	154	89,5
Inne	12	8,8	18	10,5

Źródło: Opracowanie własne.

Zaskakujące jest, że w obu grupach wyniki procentowe są zbliżone do siebie. Uczestnicy badania wybierając opcję „inne”, mogli wymienić swoje „szczęśliwe talizmany”. W grupie młodzieży pojawiły się: maskotka/pluszak, symbol Jezusa ICHTIS, wisiołek od przyjaciółki, kryształ górski, runa ansuz, łapacz snów, pióro wieczne, buty,

medalik komunijny, wisiorek z opalem przypominający o pewności siebie, a także słownik czy nieśmiertelnik. Wśród badanych z grupy II pojawiły się następujące odpowiedzi: łyżeczka (3), moneta (2), brelok (2), słownik z podniesioną trąbą (2), łańcuszek, symbol nieskończoności, runa fehu, andale i runy, święty obrazek, kamień, zasuszona czterolistna koniczyna, podkowa czy wieczne pióro. Ciekawym zjawiskiem są talizmany w postaci run, które to pojawiły się w obu grupach.

Następnie respondenci zaznaczali warianty odnośnie do najpopularniejszych przesądów. Do wyboru były opcje, że w dany przesąd się wierzy, nie wierzy lub nie wierzy, ale na wszelki wypadek przestrzega się zasad „odczyniania”. Wyniki przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Wiara w wybrane przesądy obu grup

Wybrane przesądy	Grupa I						Grupa II					
	Tak		Nie		Nie, ale nie kuszę losu		Tak		Nie		Nie, ale nie kuszę losu	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
Czarny kot wróży nieszczęście	20	15	90	66	26	19	42	24	106	62	24	14
Piątek 13 to dzień pechowy	19	14	101	74	16	12	33	19	127	74	12	7
Czterolistna koniczyna przynosi szczęście	41	30	82	60	13	10	61	36	104	60	7	4
W noc przed egzaminem należy spać z książką pod poduszką, żeby wiedza „weszła do głowy”	10	7	110	81	16	12	24	14	139	81	9	5
Widząc kominiarza, należy złapać się za guzik	13	10	113	83	10	7	59	34	99	58	14	8
Do dziecięcego wózka należy przypiąć czerwoną wstążkę	30	22	91	67	15	11	82	48	73	42	17	10
Nie powinno przechodzić się pod drabiną	22	16	101	74	13	10	48	28	107	62	17	10
Słownik z podniesioną trąbą przynosi szczęście	23	17	103	76	10	7	58	34	105	61	9	5
Na ceremonię ślubną powinno się mieć coś swojego, pożyczonego i niebieskiego	34	25	92	68	10	7	81	47	76	44	15	9
Witanie się przez próg przynosi nieszczęście	30	22	91	67	15	11	46	27	107	62	19	11
Kiedy wróci się do domu, należy usiąść na chwilę w celu uniknięcia nieszczęścia	18	13	110	81	8	6	53	31	99	57	20	12
Rozsypanie soli wróży nieszczęście	8	6	111	82	17	12	36	21	123	71	13	8
Stłuczenie lustra to 7 lat nieszczęścia	25	18	93	68	18	14	40	23	117	68	15	9
Należy nosić w portfelu łuski z karpia wigilijnego, żeby człowieka nie opuścił dostatek	14	10	107	79	15	11	43	25	115	67	14	8
Cyfra 7 przynosi szczęście	15	11	109	80	12	9	28	16	137	80	7	4
Nie można dawać do przymierzenia swoich pierścionków, żeby nie odebrano człowiekowi szczęścia	8	6	118	87	10	7	26	15	134	78	12	7
Ślub należy brać wyłącznie w miesiącach zawierających w swojej nazwie literę „R” na szczęśliwe małżeństwo	10	7	112	82	14	11	20	12	141	82	11	6

Nie ścina się włosów przed maturą	17	12	107	79	12	9	22	13	140	81	10	6
Należy przydeptać zeszyt/książkę, która spadła na ziemię	25	18	100	74	11	8	35	20	123	72	14	8
Należy zagiąć ostatnią stronę w indeksie	9	7	117	86	10	7	31	18	125	73	16	9
Nie wolno podnosić kwiatów leżących na drodze, bo razem z nimi zabiera się choroby przechodniów	6	5	122	89	8	6	14	8	146	85	12	7
Trzeba dać kopniaka na szczęście	50	37	73	54	13	9	77	45	79	46	16	9
Trzymanie za kogoś „kciuków” pomaga	42	31	82	60	12	9	67	39	86	50	19	11
Trzeba odpukać w niemalowane, aby czegoś nie zapeszyć	30	22	96	71	10	7	67	39	84	49	21	12
Nie wolno o ciąży mówić nikomu zbyt wcześnie, by nie zapeszyć i nie wywołać poronienia	10	7	113	83	13	10	39	23	117	68	16	9
Kobieta w ciąży nie może przechodzić pod sznurem, bo dziecko zaplącze się w pepowinę	8	6	117	86	11	8	28	16	125	73	19	11
Kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na kalekich i chorych ludzi, gdyż dziecko może urodzić się chore	6	5	120	88	10	7	15	9	137	79	20	12
Kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć przez dziurkę od klucza, bo dziecko będzie niewidome	5	4	126	92	5	4	23	13	134	78	15	9
Kobiecie w ciąży nie wolno nosić koralu, bo dziecko będzie okręcone pepowina	5	4	120	88	11	8	23	13	134	78	15	9
Kobiecie w ciąży nie wolno patrzeć na księżyc, bo dziecko będzie łyse	5	4	120	88	11	8	11	6	149	87	12	7
Odmowa ciężarnej kobiecie przynosi pecha	13	10	116	85	7	5	35	20	114	66	23	14
Wieszanie podkowy w domostwie przynosi szczęście	23	17	103	76	10	7	35	20	118	69	19	11
Kto przeżyje wiek 77 będzie dalej długo żył	11	8	115	85	10	7	18	10	140	82	14	8
Chucham na szczęście na znalezionej monetę/banknot	38	28	90	66	8	6	72	42	86	50	14	8
Należy nosić w portfelu skorupki z jaj wielkanocnych	3	2	127	93	6	5	13	8	150	87	9	5
Nie kładę torebki na ziemi bo mi „pieniądze uciekną”	21	15	104	77	11	8	60	35	101	59	11	6

Źródło: Opracowanie własne.

Najbardziej znane przesady wśród osób dorosłych były związane z: „potrzebą przypinania czerwonej wstążki do dziecięco wózka”, „założenia czegoś niebieskiego, pożyczonego i swojego w dniu ceremonii ślubnej” „dawanie kopniaka na szczęście” oraz „chuchanie na szczęście na znalezionej monetę. Osoby deklarowały również swoje odpowiedzi w polu „inne”, gdzie być może łatwiej było się przyznać, że jednak w pewnym stopniu ta wiara w przesady jest w człowieku zakorzeniona.

Wśród młodzieży zdecydowanie można stwierdzić, że więcej osób nie wierzy w przesady, a opcję „tak” zaznaczyła tylko mała liczba osób badanych. Największą

popularnością cieszy się przesąd dotyczący „dawania kopniaka na szczęście” oraz „trzymania za kogoś kciuków”. Na trzecim miejscu plasuje się czterolistna koniczyna, jako „przynosząca szczęście”. Pozostałe odpowiedzi wynoszą mniej niż 30%, przy czym w grupie II było twierdzących odpowiedzi znacznie więcej. Badanie pokazuje, że przesady są znane młodzieży (wybierana była też opcja „nie wierzę, ale nie kuszę losu”) jednakże wiara w nie jest znacznie mniejsza niż u osób dorosłych.

Najmniej znanymi przekonaniem w grupie I były: „noszenie w portfelu skorupek z jaj wielkanocnych” oraz dotyczące kobiet w ciąży („kobieta w ciąży nie może patrzeć przez dziurkę od klucza, nie może nosić koralików oraz nie może patrzeć na księżyc”). Być może powodem takiego wyniku jest młody wiek respondentów i wysokie prawdopodobieństwo, że nie słyszeli – jeszcze – o takich przesadach.

W grupie II natomiast najmniej wyborów miały następujące przesady: „kobiety w ciąży nie powinny patrzeć na księżyc” „noszenie w portfelu skorupek z jak wielkanocnych” oraz „podnoszenie kwiatów leżących na drodze powoduje zbieranie wszelkich chorób i nieszczęść po poprzednim przechodniu”

Analizując uzyskane wyniki badań, można stwierdzić, że młodzież jest mniej przesądna niż osoby dorosłe. Jednak okazuje się, że popularność wybranych przesądów w obu grupach jest podobna. Po uszeregowaniu wyników od najbardziej do najmniej popularnych przesądów w obu grupach wiekowych wiele z nich zajmie takie samo lub zbliżone miejsce.

Respondentów obu grup zapytano także, czy znają inne przesady, które nie zostały wymienione w poprzednim pytaniu. Swoją wypowiedź badani uzupełniali w polu „inne”. Odpowiedzi przedstawia tabela 4.

Tabela 4. Znajomość innych przesądów przez osoby badane

Czy znasz inne przesady?	Grupa I		Grupa II	
	N	%	N	%
Nie	131	96,3	146	84,9
Inne	5	3,7	26	15,1

Źródło: Opracowanie własne.

Tylko pięciu respondentów z grupy I wymieniło dodatkowe przesady, które nie zostały wypisane w poprzednim pytaniu. Pojawiły się wierzenia odnośnie do skorupek wielkanocnych, które należy spalić. Podobnie, kiedy dostanie się kwiaty od bliskiej osoby, to nie powinno się ich wyrzucać tylko spalić, „aby miłość/przyjaźń nie zostały porzucone”. Zdecydowanie więcej propozycji pojawiło się w grupie II. Badani wymienili przesady dotyczące ślubu: zobaczenie panny młodej przez narzeczonego przed ślubem wróży nieszczęście, ślub powinien odbyć się o pełnej godzinie, w noc przed ślubem należy postawić buty za okno, aby była ładna pogoda, włożyć pieniądze do buta aby zapewnić dobrobyt. Jeżeli pada w dniu ślubu bądź upadnie obrączka, zwiastuje to rozwód. Z dziedziny kobiet w ciąży i niemowląt: kobieta w ciąży nie powinna chodzić na cmentarz, aby świat dziecka nienarodzonego nie mieszał się ze światem zmarłych, w ciąży nie można prać nieczystych skarpet, ponieważ można nabawić się nieświeżego oddechu, ponadto kobieta nie może obcinać włosów, będąc w ciąży, ponieważ powodu-

je to „krótki rozum” u dziecka, kobieta ciężarna nie może być matką chrzestną dla innego dziecka, bo grozi to poronieniem, ciężarna kobieta nie powinna nosić szalika, ponieważ dziecko może owinąć się w pępowinę, odmawiając przysługi kobiecie w ciąży człowiek naraża się na „zjedzenie przez myszy”, podczas chrztu wkłada się banknot w prawą nogawkę, żeby zapewnić dobrostan materialny. W odniesieniu do śmierci pojawiły się przesady, w myśl których, kiedy umrze domownik, należy zakryć wszystkie lustra w domu ciemnym całunem, aby dusza zmarłego „się nie przejrzała”. Osoba, która zmarła, a nie została pochowana przed niedzielą, zabierze kogoś „ze sobą”. Ponadto pojawiły się przesady, że spotykając zakonnice, należy splunąć przez lewe ramię, w Nowy Rok próg domu – dla jego dobrobytu – pierwszy powinien przekroczyć mężczyzna, należy spalić kwiaty od mężczyzny, aby nie „zasuszyć miłości”, podczas burzy należy postawić gromnicę w oknie – ochroni to przed piorunami, a kiedy ktoś życzy powodzenia należy „nie dziękować”. Ciekawym przesądem jest propozycja, że kiedy kołysze się nogą założoną na nogę, wówczas „kołysze się diabła”. Okazało się, że grupa dorosłych osób zdecydowanie zna więcej przesądów niż młodzież.

Następnie zapytano respondentów czy w ich domostwach wierzono w przesady. W grupie I twierdząco odpowiedziały 34 (25%) osoby, przecząco 26 (19,1%) osób, natomiast opcję „trochę” zaznaczyło 76 (55,9%) badanych. W grupie II odpowiedzi są bardzo podobne. Twierdząco odpowiedziało 57 (33,1%) osób, przecząco 21 (12,2%) osoby a 94 (54,7%) badanych wybrało opcję „trochę”. Na podstawie otrzymanego wyniku badań można stwierdzić, że zdecydowana większość respondentów dorastała w domostwie, w którym przynajmniej w niskim stopniu wierzono w przesady.

Na koniec obu grupom zadano pytanie, czy w ich opinii mieszkańcy regionu świętokrzyskiego są przesądni. Wyniki przedstawia tabela 5.

Tabela 5. Przesądność wśród mieszkańców regionu świętokrzyskiego w opinii badanych

Czy Twoim zdaniem mieszkańcy regionu świętokrzyskiego są przesądni?	Grupa I		Grupa II	
	N	%	N	%
Tak	99	72,8	125	72,7
Nie	37	27,2	47	27,3

Źródło: Opracowanie własne.

Zaskakujący jest wynik tego pytania, bowiem wyniki obu grup wyszły niemalże identycznie w wartości procentowej. Zdecydowana większość badanych uważa, że mieszkańcy regionu świętokrzyskiego są przesądni.

Odpukaj w niemalowane drewno..., czyli rozmowa z seniorami na temat przesądów

Seniorzy to grupa mieszkańców regionu najbardziej przesądna, bowiem wychowywali się w czasach, kiedy głęboko wierzono i praktykowano „odczynianie złych mocy”. Aby mieć pogląd na wiarę w przesady w „dawnych czasach” przeprowadziłam wywiady z dwiema osobami: Panią Krystyną (85 lat) i Panem Czesławem (89 lat). Oboje twierdząco odpowiedzieli na pytanie, czy wierzą w przesady. Następnie zapytałam o przyczyny takiego stanu. Pani Krystyna odpowiedziała: *to jest coś czego nas uczyli*

nasze prababki, babki, matki a teraz my uczymy Was młodych czego należy unikać a co robić żebyście mieli w życiu dobrze i nie opuściło Was szczęście. No a szczęściu trzeba pomagać a pecha wyganiać. Pan Czesław natomiast odpowiedział następująco: *nigdy się nad tym nie zastanawiałem dlaczego się wierzy. Tak nam mówiono, że tak mamy robić więc tak robimy a i Wy młodzi lepiej tak postępujcie, nam na złe to nie wyszło.* W otrzymanych odpowiedziach naturalnie widoczna jest próba przekazu, że w przesady „należy wierzyć i już”. Nie ma wyraźnej odpowiedzi na pytanie, „dlaczego wierzysz?”. Seniorzy prawdopodobnie nigdy się nad tym nie zastanawiali, a zwyczajnie powielali schematy.

W kolejnym kroku zadałam seniorom pytanie, czy mogą opowiedzieć o sytuacjach, w których „przesąd się sprawdził”. Pani Krystyna nie posiada jednej dłoni, ma tzw. kikut. Przyczyny jego powstania opisuje następująco: *Gdy moja mama była w ciąży ze mną to wyskoczyła mysz zza szafy i moja mama bardzo się przestraszyła i złapała za rękę. Dlatego nie mam dłoni, bo przecież wiadomo jak kobieta w ciąży się przestraszy i dotknie wystraszona miejsca na ciele lub np. ręki to wtedy dziecko będzie miało bliźnię. Kolejna opowiedziana przez nią historia dotyczyła uroków rzucanych na dziecko: Dziecko zaczęło panicznie płakać, no jak nic urzeknięte. Trzeba było brać halkę (koszula nocna) i robić tą halką znak krzyża. Żeby sprawdzić czy to faktycznie urzeknięcie to nad krzyżem należało przelać jajko, nie całe tylko białko i na krzyżu zostały strachy (zbite białko, które oblepiło krzyż). Gdyby białko całe spłynęło to znaczy, że złego ducha nie ma a tak już wiedzieliśmy, że urzeknięte.* Pan Czesław natomiast opowiadał historię, w której w pewniej rodzinie zmarł domownik. W dniach poprzedzających pogrzeb oraz w dniu pogrzebu nie zakryto luster i nie wylano wody, skutkiem czego *dusza się przejrzała w lustrach i tafla wody przez co nie mogła w spokoju odejść w zaświaty.* Pan Czesław opowiadał też o tym, jak wybierał się na targ i zapomniał portfela. Wrócił do domu i nie usiadł na chwilę, tylko od razu wyszedł. Spowodowało to, że tego dnia skradziono mu portfel. Okazało się, że takich historii seniorzy znają bardzo wiele. Są również przekonani, że to właśnie brak „odczynienia” spowodował daną sytuację.

Na koniec zapytałam seniorów, skąd ich zdaniem wzięły się przesady i czym skutkują. Według Pani Krystyny *przesady są po to aby nas chronić i żebyśmy znali co mamy robić w danej sytuacji. Jak będziemy to robić to nic się nie stanie.* Pan Czesław odpowiedział równie wymijająco, że *skoro są to należy ich przestrzegać, a gdzie miały swój początek to nie ważne. Ważne że mają swoją moc i działają.*

Wnioski

Uzyskane wyniki badań pozwalają stwierdzić, że młodzież jest mniej przesądna niż osoby dorosłe. Podobnie z wiarą w horoskopy bądź talizmany i amulety, dorośli częściej w nie wierzyli i posiadali swój „szczęśliwy przedmiot”. Zauważalna jest tendencja spadkowa wierzeń i przesądów wraz z wiekiem: im młodszy, tym mniej podatny na wszelkie „odczynianie” zabobonów i przesądów. Seniorzy bardzo silnie wierzą w przesady i są przekonani, że większość z nich rzeczywiście się sprawdza i należy przestrzegać sytuacji, w której możemy „pomóc szczęściu bądź uniknąć pecha”. Znają mnóstwo ciekawych opowieści, jedne zabawne, inne poważne a jeszcze inne z akcentem grozy. Niemniej jednak usilnie starają się przekonać do swoich racji, bo sami w to głęboko wierzą. Okazuje się jednak, że wiara w przesady zanika, a po niektórych

nie ma już śladu. Do podobnych wniosków doszła Elżbieta Krajewska-Kułąk, która zbadała postawy dorosłych i młodzieży wobec tradycyjnych przesadów i zabobonów (<http://www.phie.pl/pdf/phe-2011/phe-2011-3-441.pdf>). Przesady są głęboko zakorzenione, dlatego nie zanikną one szybko, ale zauważalne jest, że coraz mniej młodych osób praktykuje wiarę w zabobony i wszelkie przesady.

Bibliografia

- Arct M., 1916, *Ilustrowany słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Bacik G., 2009, *Okultyzm. O zagrożeniach płynących z uwikłania w spirytyzm, magię i wróżby*, Kraków.
- Bocheński J., 1994, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków.
- Cocchiara G., 1971, *Dzieje folklorystyki w Europie*, Warszawa.
- <http://www.phie.pl/pdf/phe-2011/phe-2011-3-441.pdf>, (dostęp: 17.07.2018).
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., 1952, *Słownik języka polskiego PWN*, tom 5, Warszawa.
- Ks. Sielicki T., 2013, *Magia – cała prawda. Teksty o zagrożeniach duchowych publikowane na łamach „Miłujcie się!”*, Poznań.
- Oliver H., 2011, *Czarne koty i prima aprilis*, Kraków.
- Podlaska I, Krogulska M., 2009, *Przesady*, Warszawa.
- Przesąd*, [w:] *Britannica – edycja Polska*, 1997, t. 35, Poznań.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

JUSTYNA PABIAŃCZYK

Studentka I roku zarządzania, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Lider”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 1st year of Management, 2nd grade studies
“Lider” Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Social media współczesnym narzędziem komunikacji społecznej

Social Media as a Modern Tool of Social Communication

Summary: The paper emphasizes the importance of social media in contemporary social communication. It discusses the traditional theoretical concept of communication as well as Internet communication, while also presenting its most important features, such as dialogicality and anonymity. The article pays special attention to social media and its importance, as well as to distinguishing the most popular social networking sites nowadays. Moreover, the results of the research were presented, concerning the students' opinions on the subject in question.

Key words: social media, communication, network, Internet, social media websites.

Wstęp

Dzisiejsze czasy z całą pewnością charakteryzują się wciąż rozwijającym się postępem technologicznym. Technologia stała się dla większości nie tylko elementem ułatwiającym życie, ale również czymś niezbędnym do życia. Rozwojowi technologii zawdzięczamy m.in. powstanie Internetu, a w jego następstwie mediów społecznościowych. Obecnie social media bez wątpienia stanowią potęgę Internetu a tym samym dla większości współczesne narzędzie komunikacji społecznej, wypierające tradycyjne formy komunikacji.

Komunikacja w kontekście teoretycznym

Etimologia pojęcia komunikacji wywodzi się z łacińskiego słowa *communico*, *comunicare*, co oznacza uczynić wspólnym, udzielać wiadomości, połączyć. Pojęcie komunikacji wówczas dopiero w XVI wieku stało się równoznacznym pojęciem z terminami *transmisja*, *przekaz*, co miało miejsce za sprawą upowszechnienia się języków nowożytnych. Jednakże w czasach współczesnych termin *komunikowanie* stanowi kalkę słowa z języka angielskiego (*communication*) (Gustowski 2012: 19-20). Bardzo często termin *komunikacja* rozpatrywany jest w kontekście transmisji informacji, rozumieniu oraz oddziaływaniu, interakcji, ale również jako element procesu stanowiący wymianę wiedzy oraz informacji (Husner 1999: 25). Komunikowanie najprościej można również określić jako wszystkie sposoby, umożliwiające ludziom oddziaływanie na siebie oraz społeczną interakcję poprzez symbole, język i znaki (Gustowski 2012: 21). Komunikacja jest również rozumiana jako nadawanie sensu słowom, jednakże nie należy jej traktować wyłącznie jako sposobu służącemu przekazywaniu danych. Zjawisko komunikacji może zachodzić zarówno między grupami ludzi, społeczeństwami, jak i organizacjami (<http://www.adm.ukw.edu.pl/pliki/kom.pdf>). Najpowszechniejszy model komunikacji stanowi model komunikowania rozpatrywany jako transmisja, a mianowicie nadawca, przekaz, odbiorca. Ten model komunikacji stanowi podstawę przy tworzeniu innych, znacząco bardziej złożonych, modeli komunikacji (Gustowski 2010: 22).

Komunikacja Internetowa

Internet powstał 29 października 1969 roku w USA, gdzie owego dnia miała miejsce pierwsza na świecie próba transmisji danych, pomiędzy Kalifornijskim Uniwersytem w Los Angeles a Stanford Research Institute (<http://www.chillmedia.pl/2015/07/krotka-historia-internetu/>). Internet powstał jako następstwo wojskowego projektu przeprowadzanego przez amerykańską agencję rządową (Advanced Research Projects Agency), a więc trudno jest stwierdzić, iż Internet od samego początku postrzegany był jako uosobienie marzeń ludzkości o wysokiej jakości relacjach. Jednakże prawie od samego początku, jego podstawową rolę stanowiła wymiana informacji oraz działania społecznościowe (Żukowski 2016: 18). Internet w ogólnym znaczeniu jest zdefiniowany jako: *ogólnoświatowa sieć komputerowa, łącząca lokalne sieci, korzystające z pakietowego protokołu komunikacyjnego TCP/IP, mająca jednolite zasady adresowania i nazywania węzłów (komputerów włączonych do sieci) oraz protokoły udostępniania informacji* (<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Internet;3915155.html>). Internet bez wątpienia stał się potęgą dzisiejszych czasów i wciąż dynamicznie się rozwija. Upowszechnienie dostępu do Internetu skutkowało znaczącym wzrostem jego użytkowników, a także zwiększyło jego eksplorację. Wraz z postępem technologicznym oraz możliwościami, jakie niesie za sobą Internet, staje się on głównym narzędziem komunikacji, zastępując tym samym inne sposoby komunikacji. Tym samym ten kanał komunikacji zaczyna budzić coraz większe zainteresowanie naukowców, a z racji, iż jest on dziedziną nauki o charakterze interdyscyplinarnym, znajduje zainteresowanie różnych kierunków nauk. Internet w kontekście komunikacji można rozpatrywać m.in. na dwa sposoby. W kontekście multimedialnym (przekazywania obrazu, dźwięku i tekstu), a także jako globalny kanał komunikacji, pomiędzy instytucjami oraz ludźmi,

daje możliwość dwustronnego porozumiewania się. Może być również rozpatrywany w kontekście nowego społeczeństwa funkcjonującego w przestrzeni wirtualnej, w którym zachodzą typowe społeczne procesy (Gustowski 2012: 29-31).

Niezwykle istotną cechą komunikowania internetowego stanowi dialogiczność. Tradycyjne media (radio, prasa, telewizja), przekazywały odbiorcy komunikat, na który odbiorca nie miał możliwości odpowiedzieć, a więc nie występowało sprzężenie zwrotne. W momencie powstania nowych mediów sytuacja ogromnie się zmienia, gdyż odbiorca posiada nowe możliwości oraz udział w procesie komunikowania. Warto zwrócić szczególną uwagę, iż obecnie w sieci występują wszystkie tradycyjne media, jak prasa, radio itp, a w dodatku odbiorca ma możliwość komentowania zamieszczanych w sieci komunikatów (Gustowski 2012: 35-36). Równie istotną cechą komunikowania internetowego jest anonimowość, dzięki której możemy komunikować się z innymi, nie zdradzając swojej tożsamości. Tym samym użytkownicy Internetu czują się swobodnie, będąc przeświadczonymi o tym, iż nikt nie będzie znał ich tożsamości, dopóki sami nie zdecydują na ujawnienie jej. Przeświadczenie o anonimowości wśród internautów przełamuje bariery międzyludzkiej komunikacji (wstyd, ułomności fizyczne, lęk, nieśmiałość). Anonimowość pozwala również na swobodne wyrażenie swojej opinii, zadawaniu pytań, czy mówieniu o swoich problemach, a również dzięki niej ludzie stają się bardziej odważniejsi (Żukowski 2016: 48-49). W sieci ponadto nie ma znaczenia bariera odległości, czasu, oficjalności bądź ułomności fizycznej (Żukowski 2018: 57).

Social media

Powstanie nowych technologii spowodowało wprowadzenie do współczesnego życia ludzi, szeregu możliwości, nie tylko kontaktowania się z innymi, ale również wyrażania siebie. Wcześniej komunikacja oznaczała głównie bezpośrednie rozmowy między ludźmi, a dziś przebiega w zawrotnie szybkim tempie, na różnych płaszczyznach. Praktycznie nie występują żadne ograniczenia dostępu do szeroko rozumianych informacji o świecie i ludziach. Era cyfrowa znacząco różni się od poprzednich i bez wątpienia otworzyła drzwi do nowego świata (Flores 2017: 36-37).

Obecnie żyjemy w społeczeństwach sieci, więc również social media funkcjonują w oparciu o sieci. Sieci społecznościowe istnieją wówczas, jeśli zostają spełnione trzy warunki:

- użytkownicy posiadają częściowo bądź całkowicie publiczne profile;
- sposobność tworzenia listy osób, z jakimi utrzymujemy kontakt;
- możliwość przepatrywania listy kontaktów, które należą do systemu (Żukowski 2016: 21).

Fundamentalnym założeniem powstania mediów społecznościowych jest ułatwienie ludziom kontaktów między sobą. W ogólnym znaczeniu są to takie same media, jak media tradycyjne, a ich głównym celem jest komunikacja. Social media stanowią praktycznie cały Internet, jednakże można je rozdzielić na cały szereg różnych obszarów i tym samym przyporządkować do nich dane serwisy bądź aplikacje (Żukowski 2016: 25-27).

Podjętą próbę definiowania mediów społecznościowych, powinno się z osobna rozpatrywać człony tego pojęcia. Słowo media rozpatrywane jest głównie w kontek-

ście tradycyjnego przekazu informacji (prasa, telewizja, radio), ale również odnosi się do sposobu, w jaki dane informacje są dostarczane do odbiorcy (prasa, sygnał telewizyjny czy radiowy). Media te pełnią funkcję informacyjną, ale także angażują odbiorcę i zrzeszają ze sobą dane grupy społeczne wokół konkretnego tematu. W efekcie powstają nieformalne społeczności solidaryzujące się ze sobą wokół danych zagadnień. Wciąż rozwijające się nowe technologie umożliwiają zacieśnienie wśród nieformalnych społeczności takowych relacji oraz dostarczają niezbędnych narzędzi, służących przeprowadzaniu dialogu, stanowiący główny wyróżnik mediów współczesnych. W efekcie można stwierdzić, iż social media „są to wszelkie działania, praktyki oraz zachowania pośród społeczności ludzi, którzy łączą się online, aby dzielić się informacjami, wiedzą oraz opiniami. Dialog online umożliwia im liczne aplikacje oraz miejsca wymiany i przekazywaniu informacji w formie zdjęć, video oraz dźwięku”. (http://www.wsp.pl/file/1066_937410806.pdf (20.02.2018)). Media społecznościowe, mogą być również postrzegane jako „podlegające społecznej kontroli środki przekazu, które mogą być wykorzystywane na dowolną skalę. Zawierają zarówno treść przekazu, jak i możliwe punkty widzenia odnoszące się do informacji” (http://www.wsp.pl/file/1066_937410806.pdf).

Cechą charakterystyczną social mediów jest budowanie dialogu, a także zaangażowanie jego uczestników. Użytkownicy social mediów mogą się nimi posługiwać na dowolną skalę, a tym samym są one dostępne dla każdego. Dana treść może być nie tylko wielokrotnie modyfikowana, ale również przesyłana do szerokiego grona odbiorców, którzy tą treść będą przekazywać dalej, a więc komunikacja i przekaz informacji jest bardzo łatwy i szybki. Każdy użytkownik posiada stały dostęp do zamieszczanych przez siebie bądź innych treści, a także możliwość odnoszenia się do nich. Warto zwrócić uwagę również na fakt, iż komunikacja w mediach społecznościowych zazwyczaj jest dosyć nieskoordynowana oraz niekontrolowana (http://www.wsp.pl/file/1066_937410806.pdf). Media społecznościowe stanowią niezwykle szeroką gamę kanałów komunikacyjnych określanych mianem Web 2.0. Należą do nich portale społecznościowe, zrzeszające ludzi według różnorodnych kryteriów (miejsce zamieszkania, uczelnia, zainteresowania), a także blogi, mikroblogi, czy tzw. content communities (wymiana plików video i audio) (http://www.wsp.pl/file/1066_937410806.pdf). Dla użytkowników portali społecznościowych niezwykle wielką wartość stanowi przyjaźń, wspólnota interesów, wymiana informacji, a także relacje międzyludzkie, które mogą dzięki nim rozwijać (Penkowska 2015: 75). W dzisiejszych czasach w sieci spotykamy się z niezliczoną liczbą serwisów społecznościowych, które spotkały się z większą bądź mniejszą popularnością wśród użytkowników sieci. Do grona tych najpopularniejszych bez wątpienia można zaliczyć **Facebook** będący liderem wśród mediów społecznościowych, gdzie liczba jego użytkowników z każdym dniem wzrasta. Obecnie Facebook liczy już prawie 2 miliardy użytkowników. Wszystko zaczęło się w 2004 roku w jednym z Harvardzkich akademików, gdzie M. Zuckemberg student Uniwersytetu Harvardzkiego (główny autor portalu), opracował projekt portalu społecznościowego, przeznaczonego dla studentów swojego uniwersytetu. W późniejszym czasie Facebook rozwijał się nie tylko na Harvardzkim Uniwersytecie, ale również na innych amerykańskich uczelniach, po czym również na Europejskich. Jednakże M. Zuckemberg dostrzegł w owym portalu społecznościowym znacznie większy potencjał i tym samym

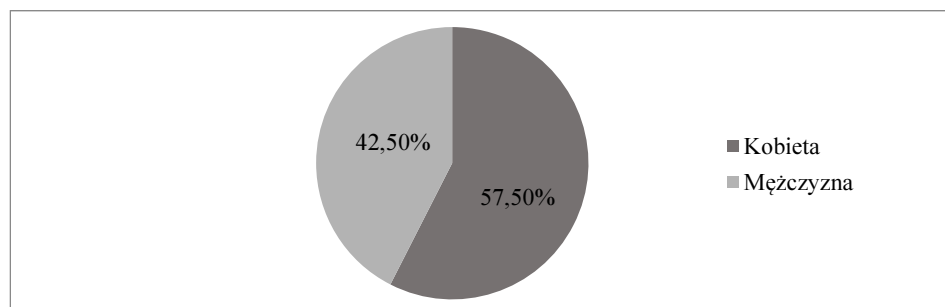
umożliwił do niego dostęp nie tylko studentom, ale i wszystkim zainteresowanym (Żukowski 2016: 59). Pierwotnie portal miał głównie pomagać w znalezieniu swoich znajomych ze szkoły, a także w dzieleniu się swoimi zdjęciami itp. Facebook ma nie tylko ogromny potencjał informacyjny, ale również stanowi ogromną bazę integrującą ludzi z całego świata, a tym samym pozwala im na kontakt między sobą (Penkowska 2015: 77).

Do grona najpopularniejszych portali społecznościowych w sieci oprócz Facebooka bez wątpienia możemy zaliczyć również **Instagram**, będący aplikacją mobilną, która służy jego użytkownikom do robienia zdjęć, a także dzielenia się nimi nie tylko ze swoimi znajomymi, ale właściwie ze wszystkimi (Żukowski 2015: 143). **Snapchat**, który również jest aplikacją mobilną, służącą do przekazywania filmów oraz zdjęć, które użytkownicy aplikacji mogą oglądać maksymalnie przez 10 sekund. **Twitter**, jest zaliczany do mikroblogów i umożliwiającą zamieszczanie krótkich wiadomości, tagowanie ich oraz odpowiadanie innym użytkownikom. **Youtube**, to serwis pozwalający zamieszczać różnorodne filmy, odtwarzać je w sposób strumieniowy, a także komentować je i oceniać przez użytkowników. Serwisy społecznościowe, takie jak **LinkedIn** i **Goldenline**, będące serwisami *stricte* branżowymi, opierającymi się na kontaktach zawodowo biznesowych, a także mobilne portale randkowe, takie jak **Tinder** czy **Badoo**, które zyskują obecnie coraz większą popularność.

Analiza wyników badań empirycznych

Celem podjętych badań jest poznanie postaw studentów na temat postrzegania przez nich mediów społecznościowych jako współczesnego narzędzia komunikacji. Zostały one przeprowadzone w lutym 2018 roku, na grupie 40 studentów uczelni wyższych. Metodą, jaką posłużył się Autor, jest metoda sondażowa, która została wykorzystana, ze względu na to, iż umożliwia poznanie dużej zbiorowości w stosunkowo krótkim czasie, a także dzięki niej można dotrzeć do konkretnych respondentów. Natomiast narzędziem badawczym, którym posłużono się w badaniach, był kwestionariusz ankiety, a techniką badawczą ankietą. Zastosowanie ankiety nie tylko umożliwiło uzyskanie szerokiego zakresu informacji, ale również pozwoliło na zachowanie anonimowości badanych.

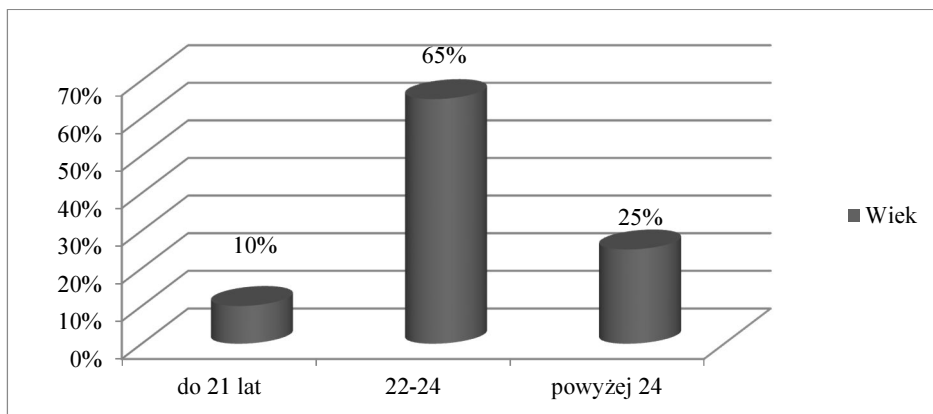
Wśród badanej zbiorowości przeważały kobiety, które stanowiły 57,5%, zaś mężczyźni stanowili 42,5% badanej populacji.



Wykres 1. Struktura płci badanej zbiorowości

Źródło: Badania własne.

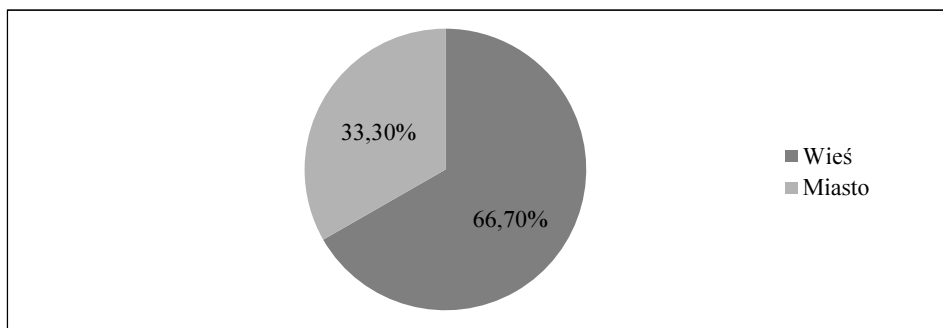
Wśród respondentów przeważały osoby w przedziale wiekowym 22-24 lata, które stanowiły 65% badanej zbiorowości. Na kolejnej pozycji plasują się respondenci w wieku powyżej 24 lat (25%). Natomiast zaledwie 10%, stanowili respondenci w wieku do 21 lat.



Wykres 2. Struktura wieku badanej zbiorowości

Źródło: Badania własne.

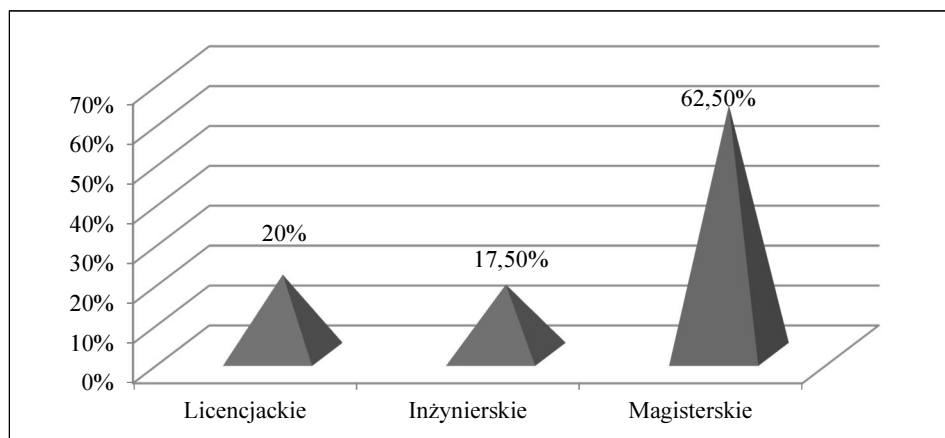
Wśród badanej populacji znacząco przeważali respondenci mieszkający na wsi, gdyż stanowili aż 66,7% badanej populacji, natomiast respondenci mieszkający w mieście stanowili jedynie 33,3%.



Wykres 3. Struktura miejsca zamieszkania badanej zbiorowości

Źródło: Badania własne.

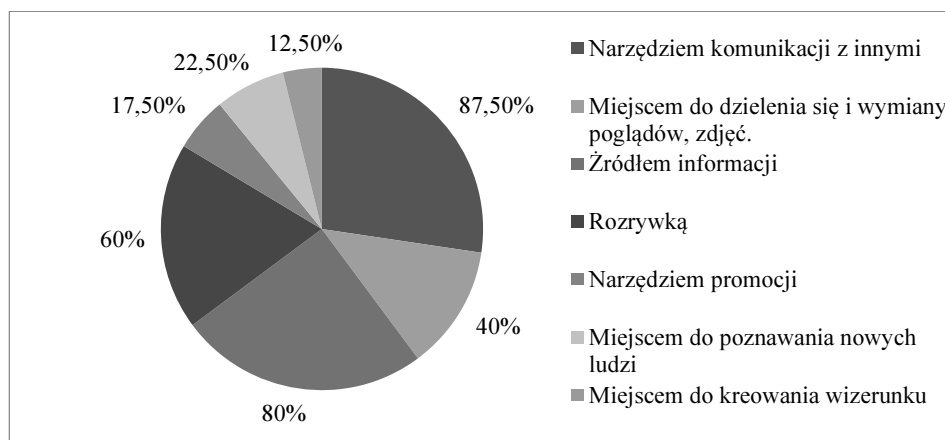
Wśród badanej zbiorowości na pierwszym miejscu plasują się studenci będący na studiach magisterskich (62,5%), na drugim miejscu studenci studiów licencjackich (20%). Natomiast najmniejszą liczbę studentów w badanej zbiorowości stanowili studenci studiów inżynierskich (17,5%).



Wykres 4. Struktura rodzajów studiów badanej zbiorowości

Źródło: Badania własne.

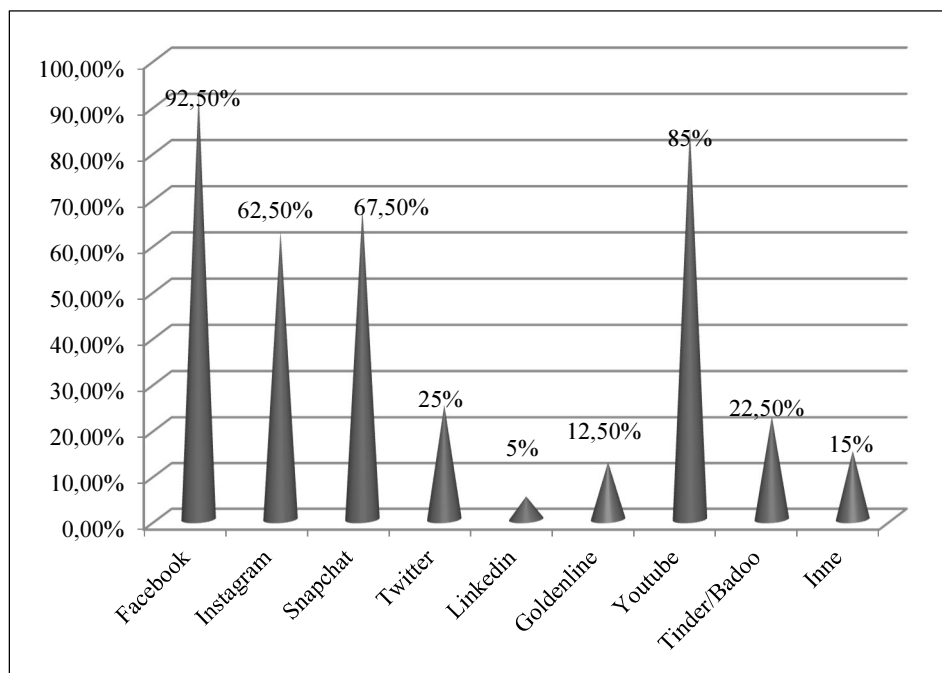
Według respondentów media społecznościowe w pierwszej kolejności są dla nich narzędziem komunikacji, za którymi opowiedziało się, aż 87,5% badanej zbiorowości. Na kolejnej pozycji są one dla respondentów źródłem informacji (80%), natomiast rozrywką dla 60%. Media społecznościowe dla 40% studentów są miejscem do dzielenia się i wymiany poglądów, zdjęć, a dla 22,5% miejscem do poznawania nowych ludzi. Najmniej respondentów opowiada się za tym, iż social media są dla nich narzędziem promocji (17,5%) oraz miejscem do kreowania wizerunku (12,5%).



Wykres 5. Czym są dla Ciebie media społecznościowe?

Źródło: Badania własne.

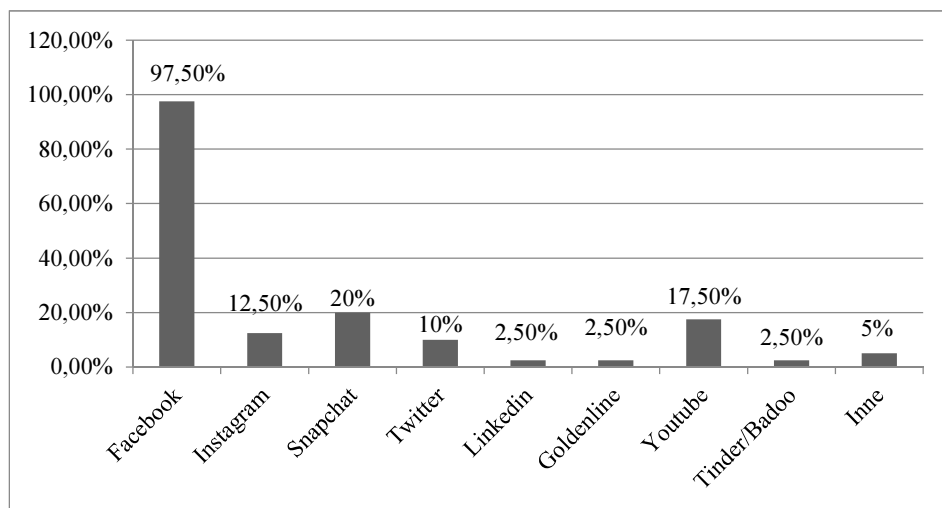
Najwięcej respondentów z badanej populacji najczęściej korzysta z Facebooka, gdyż aż 92,5%. Na kolejnej pozycji znajdują się studenci korzystający z Youtube stanowiący 85%, natomiast ze Snapchata 67,5%, a Instagrama 62,5%. Z kolei z Twittera znacznie mniej, ponieważ 25% badanej zbiorowości, a z portali społecznościowych takich jak Tinder bądź Badoo korzysta 22,5%. Natomiast 15% studentów używa portali społecznościowych innych niż wymienione w ankiecie, 12,5% z Goldenline, a zaledwie 5% badanej populacji LinkedIn.



Wykres 6. Z jakich portali społecznościowych korzystasz?

Źródło: Badania własne.

Według 97,5% portalem społecznościowym, który jest najlepszym narzędziem komunikacji społecznej, jest Facebook. Na drugim miejscu plasuje się Snapchat (20%), zaś na trzecim Youtube (17,5%). Za Instagramem opowiedziało się 12,5% studentów, za Twitterem (10%), natomiast za portalami społecznościowymi innymi niż wymienione w ankiecie (5%). Zaledwie 2,5% respondentów opowiedziało się za Goldenline, LinkedIn oraz Tinder/Badoo.



Wykres 7. Który portal społecznościowy Twoim zdaniem jest najlepszym narzędziem komunikacji?

Źródło: Badania własne.

Na pytanie „Czy uważasz, że media społecznościowe stanowią obecnie narzędzie komunikacji społecznej?” 100% badanej zbiorowości udzieliło odpowiedzi „Tak”.

Na pytanie „Jak często korzystasz z mediów społecznościowych?” 100% badanej zbiorowości udzieliło odpowiedzi „Codziennie”.

Podsumowanie

Obecnie żyjemy w czasach wciąż rozwijającej się ery cyfrowej, która daje nam coraz bardziej innowacyjne i ulepszone rozwiązania. Social media, które powstały wraz z rozwojem technologii, otworzyły przed ludźmi całkiem inny rodzaj komunikacji, komunikację znacząco łatwiejszą, szybszą i co niezwykle istotne, pozbawioną barier międzyludzkich. Reasumując, media społecznościowe jednoznacznie możemy uznać, za współczesne narzędzie komunikacji społecznej, co potwierdzają przeprowadzone badania. Ankietowana zbiorowość jednogłośnie opowiedziała się za tym, iż media społecznościowe stanowią obecnie narzędzie komunikacji społecznej, z których korzystają codziennie, a ponadto większość z respondentów wskazała Facebooka jako najlepsze narzędzie komunikacji społecznej.

Bibliografia

- Flores S.E., 2017, *Sfejsowani. Jak media społecznościowe wpływają na nasze życie, emocje i relacje z innymi*, Warszawa.
- Gustowski W., 2012, *Komunikacja w mediach społecznościowych*, Gdynia.
- <http://www.adm.ukw.edu.pl/pliki/kom.pdf> (dostęp: 19.02.2018).

<http://www.chillmedia.pl/2015/07/krotka-historia-internetu/> (dostęp: 20.02.2018).

http://www.wsp.pl/file/1066_937410806.pdf (dostęp: 20.02.2018).

<https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Internet;3915155.html> (dostęp: 20.02.2018).

Husner J., 1999, *Komunikacja i partycypacja społeczna. Poradnik*, Kraków.

Penkowska G., 2015, *Fenomen Facebooka. Społeczne konteksty edukacji*, Gdynia.

Żukowski M., 2016, *Twoja firma w social mediach. Podręcznik marketingu*, Gliwice.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

JUSTYNA PINDA

Studentka I roku pedagogiki, studia II stopnia
Studenckie Koło Naukowe „Paradygmat”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 1st year of Pedagogy, 2nd grade studies
“Paradygmat” Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Znaczenie konsumpcjonizmu dla człowieka i jego relacji z innymi

The Importance of Consumerism for Humans and Their Relationships with Others

Summary: This article presents definitions of the phenomenon of consumption and consumerism. The concepts of postmodernism, postmodern consumerism and postmodern society were discussed. The causes and motives of the occurrence of consumerism among people have been shown. Modern consumer society has been defined as the result of the values we embrace today. The role of media and advertising as well as their influence on consumer behaviour were characterized. Finally, new social movements have been revealed which are concerned with rejecting consumerism. The aim of the research was to show the significance of consumerism for human beings and their relations with others. A diagnostic survey method was used for this purpose.

Key words: postmodern society, postmodernism, consumption, consumer society, mediation.

Zjawisko konsumpcji jest jednym z podstawowych i widocznych na każdym kroku wyróżników współczesnych społeczeństw w krajach wysoko rozwiniętych oraz sprawcą funkcjonującej gospodarki w krajach kapitalistycznych¹.

Współcześni konsumenci różnią się diametralnie od tych sprzed kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat. Charakteryzują się dynamicznością, mobilnością, mają wyższe

¹ Zob. Mróz 2009: 13.

wymagania, wciąż pragną doznawać nowych przeżyć, jak również kreują nowe potrzeby. Wpływ na taką sytuację ma łatwy dostęp do Internetu i telewizji. Różni ich także fakt, iż są mniej lojalni w decyzjach zakupowych i potrafią racjonalnie zarządzać swoim domowym budżetem².

Termin *konsumpcja* (łac.) (*consumo, consumptio*) oznacza „spożywanie, jedzenie, użytkowanie. Jest ona rozumiana jako akt społeczny oraz działania ludzi mające na celu bezpośrednie zaspokojenie potrzeb indywidualnych poprzez zużycie, użytkowanie dóbr i usług”³.

Konsumpcjonizm natomiast oznacza „nadmierną konsumpcję dóbr materialnych i usług, wynikającą nie z rzeczywistych potrzeb ludzkich lecz z potrzeb pozornych”⁴.

Przyczyną konsumpcjonizmu są między innymi potrzeby związane z pragnieniem posiadania respektu, władzy, prestiżu. Ludzie chcą dominować nad otaczającymi ich osobami, czuć się lepszymi od innych.

Rozwojowi konsumpcjonizmu pomagają takie czynniki, jak: wzrost dochodów na jedną osobę, zmiany demograficzne, szeroki wybór dóbr i usług o charakterze globalnym, ich łatwy dostęp, wzrost produktów opakowanych, przetworzonych, coraz krótsza data ważności produktów, a także możliwość nabywania produktów na kredyt lub raty, przez co konsumenci mogą pozwolić sobie na droższe zakupy⁵.

Konsumpcjonizm wiąże się głównie ze wzrostem dobrobytu społecznego i indywidualnego. Wciąż zmieniają się postawy konsumentów wobec wartości uznawanych za ważne. Konsumentom wyznającym kult posiadania bliska jest idea konsumpcjonizmu. Konsumpcjonizm jest widocznym systemem wartości, sposobem na lepsze życie, wyznaczaniem pozycji w strukturze społecznej. Nabywane rzeczy wyrażają tożsamość. To także określona postawa życiowa, którą charakteryzuje przesadne przywiązanie do nabywania dóbr materialnych oraz korzystanie z bogatej oferty usług. Liczy się przede wszystkim posiadanie, ciągle pomnażanie i używanie dóbr z pominięciem innych wartości (rodziny, społecznych), bez względu na koszty społeczne, ekologiczne, indywidualne⁶.

Należy także przybliżyć pojęcie *konsumpcji postmodernistycznej*, która charakteryzuje się nietrwałością, szybkością, życiem na pokaz. Jest to trend, który przedstawia konsumpcję jako sposób na spędzanie wolnego czasu, zabicie nudy, metodę na poprawę humoru, a nawet jako formę nagrody⁷.

Postmodernizm to nurt kulturowy rozwijający się w drugiej połowie XX wieku. Cechy postmodernizmu to „wielowymiarowość, przełomowość, schyłkowość, współwystępowanie z postindustrializmem, poststrukturalizmem, postfeminizmem, a więc zjawiskami dotyczącymi szczególnego charakteru współczesności”⁸.

Spółczesność postmodernistyczna charakteryzuje się tym, że jest ono społeczeństwem informacyjnym o przeważającej roli kultury masowej, która pobiera informacje

² Zob. Kurzak 2016: 48.

³ Zob. Kieźel 2010: 11.

⁴ Zob. Szczepański 1981: 146.

⁵ Zob. Dąbrowska 2015: 90.

⁶ Zob. Romaniszyn 2001: 21.

⁷ Zob. Wasilik 2014: 66.

⁸ Zob. Okoń 2001: 307.

np. o nowych produktach dzięki mediom. Wszechobecne reklamy nakłaniają nas do bezmyślnego zakupu dzięki przedstawieniu produktów w niecodziennym świetle. Często te przekazy są niezwykle sugestywne i charakteryzuje je duża siła oddziaływania perswazyjnego⁹.

Na określenie społeczeństwa, w którym dziś żyjemy, używa się wielu pojęć. Jednym z nich jest właśnie *społeczeństwo konsumpcyjne*. Jej specyficznymi cechami według Anny Sugier-Szeregi są: ponadnarodowy charakter, radzenie sobie z barierami czasu i przestrzeni, sztuczność w zachowaniu i symulacja oraz spektakularność, dominacja wartości hedonistycznych, materialnych i witalnych, promowanie swoich idoli, zmiana sposobów spędzania czasu wolnego i świętowania oraz jej upowszechnianie dzięki narzędziom komunikacji globalnej, które osłabiają jak ważną i piękną kulturę narodową i regionalną¹⁰.

Socjologowie bardzo często badają zachowania konsumpcyjne i wpływ tych zachowań na jakość życia.

H. Mamzer pisze, że „motywem konsumowania nie jest potrzeba przetrwania, ale potrzeba zaznaczenia społecznych różnic pomiędzy członkami różnych klas.” Taką konsumpcję określa się mianem quasi-religii, gdyż stanowi ona często cel, do którego z zapalem się dąży, a centra handlowe, kasyna, parki rozrywki nazywa się „świątyniami konsumpcji”. Konsumpcja dla wielu stała się jednym z najczęściej wybieranym źródłem przyjemności, zadowolenia. Dla tych, którzy nie mogą jej kulturować ze względu na status materialny, jest przyczyną cierpienia i niespełnienia. Dla wielu z nas konsumpcja stała się wyznacznikiem szczęśliwego, udanego życia. Posiadanie dużej ilości cennych dóbr materialnych, przyjemność kupowania i wiążący się z tym wzrost prestiżu w otoczeniu zawodowo-rodzinnym zaczęły być niestety wyznacznikiem jakości życia¹¹.

Na koniec warto także wspomnieć o nowych ruchach społecznych zajmujących się odrzucaniem konsumpcjonizmu. Są one kreowane przez ludzi, którzy chcą zmienić sposób wydawania pieniędzy, gdyż nie podoba im się rozrzutność, marnotrawstwo i niegospodarność. Proponują alternatywne sposoby konsumpcji i strategie zachowań skoncentrowane na minimalizacji zużycia zasobów dzięki korzystaniu z rynku wtórnego (wymienianie się produktami), wykorzystywaniu produktów wycofanych ze sklepów, a także wstrzymywaniu się od zakupów w wyznaczonych dniach. Najbardziej popularne są działania organizacji Freegans korzystającej z produktów wyrzucanych przez restauracje i supermarkety, a także ruch Freecycle, który stworzył w Internecie sklep wymiany produktów z różnych grup asortymentowych. Ruchy Swaparmists bojkotują trendy mody, zachęcając do wymieniania się ubraniami w czasie comiesięcznych imprez zwanych Swap-a-rama Razzmatazz, organizowanych w Londynie, Paryżu i innych miastach. Wymienione przejawy zwalczania konsumpcjonizmu występują jeszcze w niewielkiej skali, ale są pozytywną zapowiedzią potrzeby zmian w postawach i zachowaniach konsumenckich, które okazują się niezbędne w obliczu nowych wyzwań i zagrożeń we współczesnym świecie¹².

⁹ Zob. Lizurej 2009: 37-38.

¹⁰ Zob. Gruchoła 2017: 39.

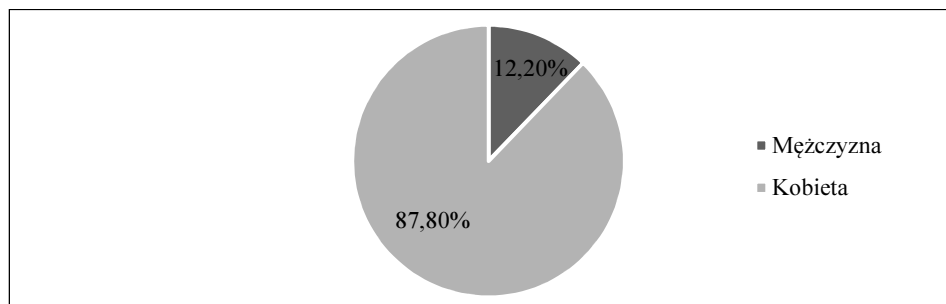
¹¹ Zob. Słaby, Maliszewski 2009: 25-26.

¹² Zob. Mazurek-Lopacińska 2011: 55.

Wyniki badań własnych

Na potrzeby niniejszej pracy zbadano czterdziestojednosobową grupę studentów UJK w wieku od 21-30 lat pod kątem znaczenia konsumpcjonizmu w ich życiu oraz relacji z innymi. Do badań użyto metodę sondażu diagnostycznego. Wyniki badań przedstawiono na kolejnych wykresach.

Na rys. 1. przedstawiono procentowy udział mężczyzn i kobiet w badaniu.

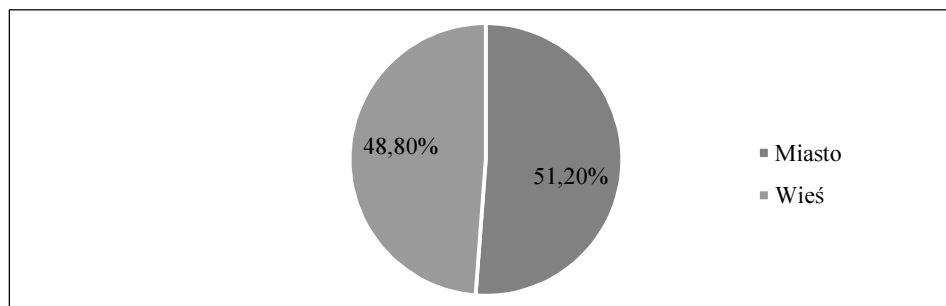


Rysunek 1. Płeć

Źródło: Badania własne.

Według wykresu nr 1 udział w badaniu wzięło 12,20 % (wskazało 5) mężczyzn. Kobiety stanowią 87,80% (wskazało 36) ogółu.

Na rys. 2. przedstawiono procentowy rozkład miejsca zamieszkania badanych osób.

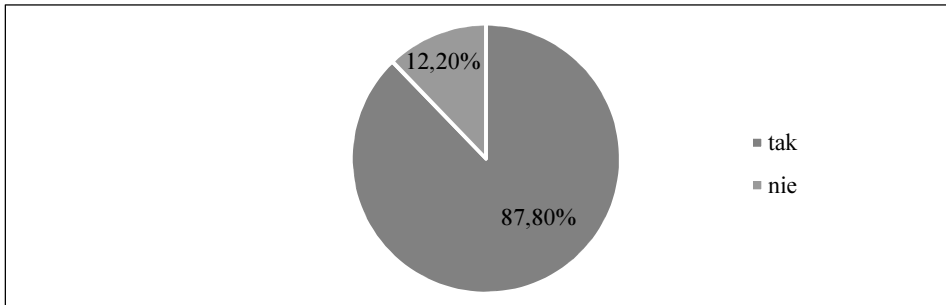


Rysunek 2. Miejsce zamieszkania

Źródło: Badania własne.

Jak widać powyżej miasto zamieszkuje 51,20% (wskazało 21) badanych. Na wsi mieszka 48,80% (wskazało 20) badanych.

Na rys. 3. przedstawiono procentowy rozkład opinii badanych na temat chęci robienia zakupów.

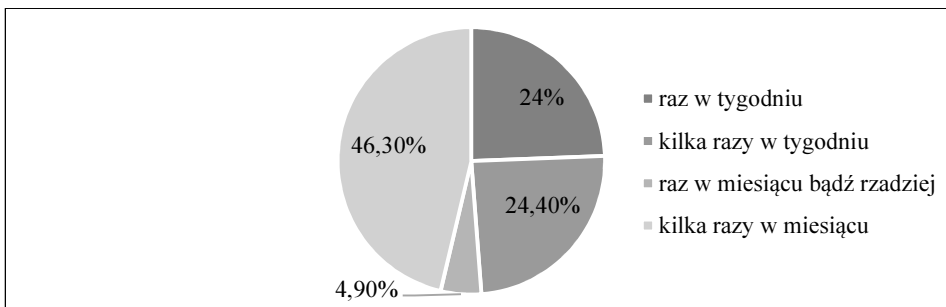


Rysunek 3. Opinie badanych na temat tego, czy lubią robić zakupy

Źródło: Badania własne.

Analizując wyniki, można stwierdzić, że większość ankietowanych 87,80% (wskazało 36) lubi robić zakupy. Zakupów nie lubi robić 12,20% (wskazało 5) respondentów.

Na rys. 4. przedstawiono procentową częstotliwość robienia zakupów przez badanych.

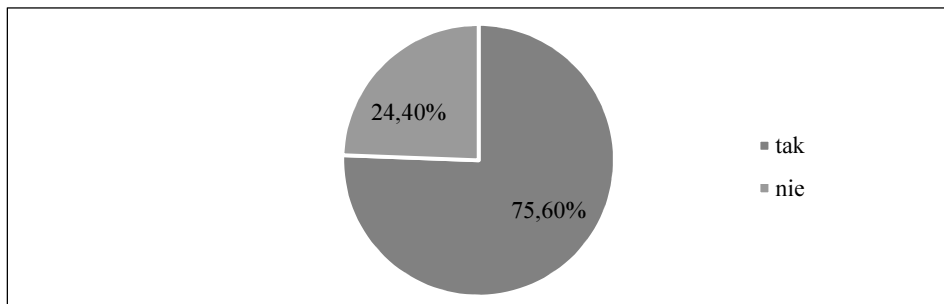


Rysunek 4. Częstotliwość robienia zakupów

Źródło: Badania własne.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że najwięcej badanych osób 46,30 (wskazało 19) robi zakupy kilka razy w miesiącu. Raz w miesiącu bądź rzadziej robi tylko 4,90% (wskazało 2) badanych. Raz w tygodniu zakupy robi 24,40% (wskazało 10) osób, kilka razy w tygodniu zakupy robi tyle samo respondentów 24,4% (wskazało 10).

Na rys. 5. przedstawiono procentowy rozkład robienia zakupów w niedziele przez badanych.

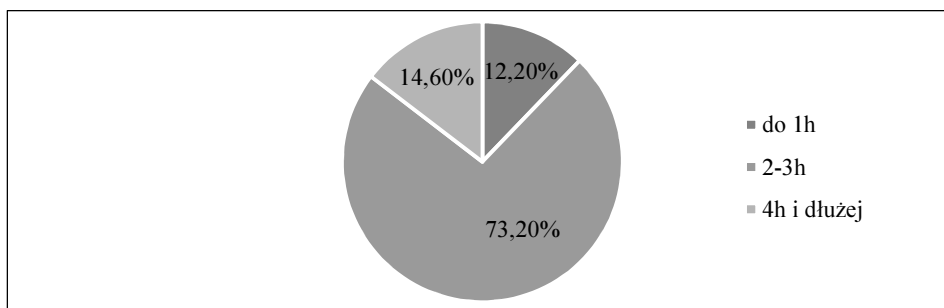


Rysunek 5. Robienie zakupów w niedziele

Źródło: Badania własne.

Odwołując się do powyższego wykresu, widać, że zakupy w niedziele robi większa część badanych, co stanowi 75,60% (wskazało 31) ogółu. Reszta badanych 24,40% (wskazało 10) preferuje zakupy w innych dniach.

Na rys. 6. przedstawiono procentowy rozkład czasu spędzanego na robieniu zakupów przez badanych.

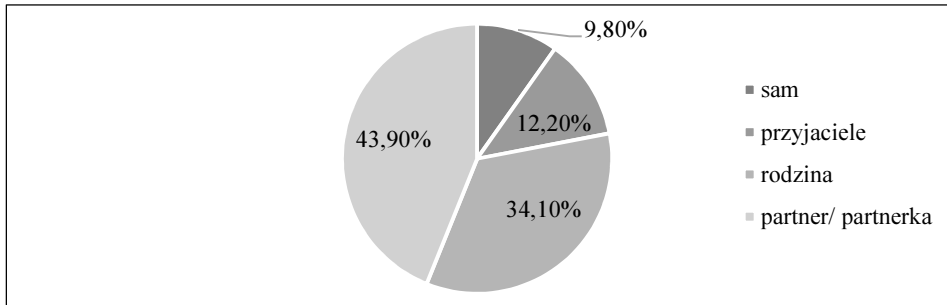


Rysunek 6. Czas spędzany na robieniu zakupów

Źródło: Badania własne.

Zgodnie z wykresem nr 6 najczęściej ankietowanych zaznaczyło, że zakupy robi od 2 do 3 godzin, co stanowi 73,20% (wskazało 30) ogółu. Do jednej godziny zakupy robi tylko 12,20% (wskazało 5) osób. Cztery godziny i dłużej na zakupach spędza 14,60% (wskazało 6) studentów.

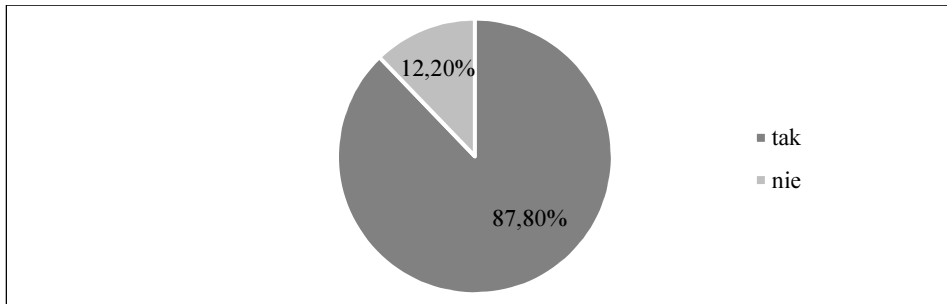
Na rys. 7. przedstawiono procentowy rozkład osób, z którymi badani najczęściej robią zakupy.



Rysunek 7. Osoby, z którymi najczęściej badani robią zakupy
Źródło: Badania własne

Na podstawie danych liczbowych zawartych na wykresie wynika, że najwięcej ankietowanych 43,90% (wskazało 18) robi zakupy z partnerem/partnerką. Z rodziną zakupy robi 34,10% (wskazało 14) osób. Z przyjaciółmi na zakupy chodzi 12,20% (wskazało 5) respondentów. Natomiast samotnie na zakupy chodzi 9,80% (wskazało 4) osób.

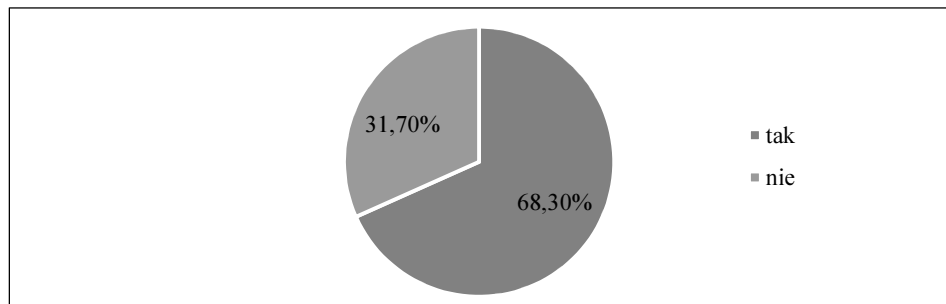
Na rys. 8. przedstawiono procentowy rozkład opinii badanych na temat tego, czy nabywanie dóbr materialnych przynosi radość i satysfakcję.



Rysunek 8. Opinia badanych na temat tego, czy nabywanie dóbr materialnych przynosi radość i satysfakcję
Źródło: Badania własne.

Dane zawarte na wykresie pozwalają na stwierdzenie, że 87,80% (wskazało 36) osób uważa, że nabywanie dóbr materialnych przynosi radość i satysfakcję. Reszta badanych 12,20% (wskazało 5) nie zgadza się z tym pytaniem.

Na rys. 9. przedstawiono procentowy rozkład robienia zakupów dla poprawy nastroju przez badanych.

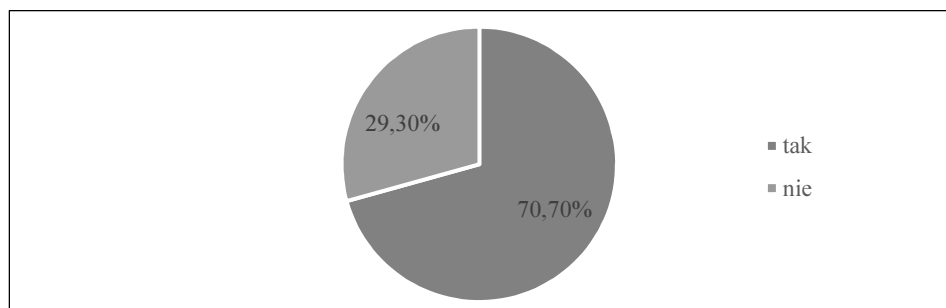


Rysunek 9. Robienie zakupów dla poprawy nastroju

Źródło: Badania własne.

Z przytoczonych danych wynika, że 68,30% (wskazało 28) badanych często zdarza się robić zakupy, by poprawić sobie nastrój. 31,70% (wskazało 13) respondentom nie zdarza się taka forma aktywności.

Na rys. 10. przedstawiono procentowy rozkład kupowania sobie czegoś w nagrodę przez badanych.

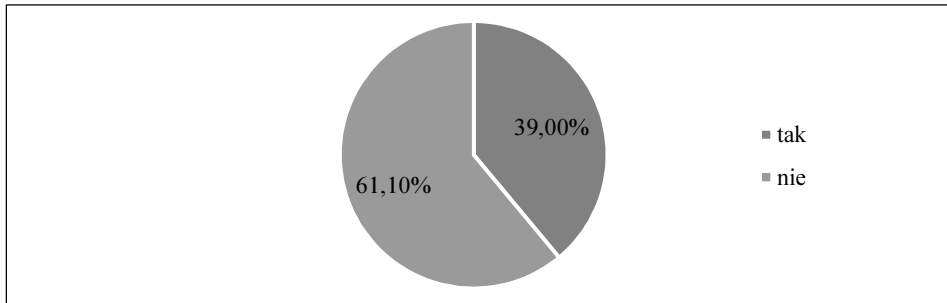


Rysunek 10. Kupienie sobie czegoś w nagrodę

Źródło: Badania własne.

Z uzyskanych informacji wynika, że 70,70% (wskazało 29) ankietowanym studentom zdarzyło się kupić sobie coś w nagrodę. Natomiast 29,30% (wskazało 12) ankietowanych nie wskazywało tego czynnika.

Na rys. 11. przedstawiono procentowy rozkład kupowania dla wzbudzenia w innych podziwu bądź zazdrości przez badanych.

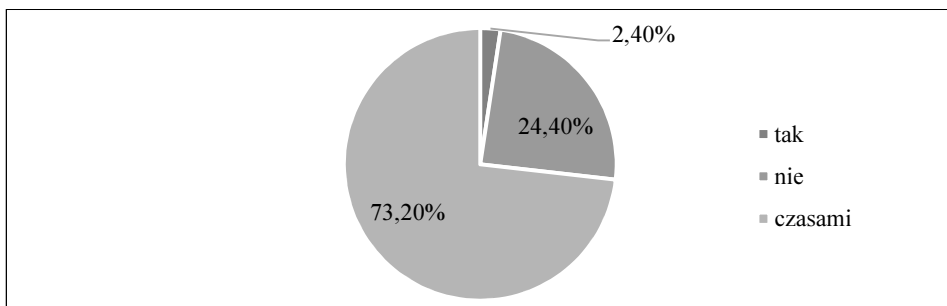


Rysunek 11. Kupowanie dla wzbudzenia w innych podziwu bądź zazdrości

Źródło: Badania własne.

Dzięki odpowiedziom badanych studentów wnioskuje się, że 61,10% (wskazało 25) nie kupuje dlatego, aby wzbudzić w innych podziw bądź zazdrość. Reszta studentów 39,0% (wskazało 16) wybiera takie produkty, które mogą wzbudzić wśród innych emocje podziwu, zazdrości.

Na rys. 12. przedstawiono procentowy rozkład zazdrościenia innym posiadanych cennych dóbr materialnych, wysokich dochodów przez badanych.

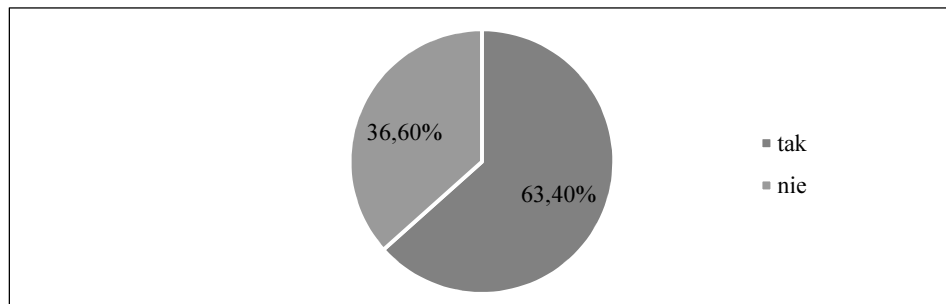


Rysunek 12. Zazdrościenie innym posiadanych cennych dóbr materialnych, wysokich dochodów

Źródło: Badania własne.

Jak widać na załączonym wykresie, 73,20% (wskazało 30) studentów czasami zazdrości innym posiadanych cennych dóbr materialnych, wysokich dochodów. Natomiast 24,40% (wskazało 10) ankietowanych nie jest zazdrośna o lepszy byt innych. Tylko jeden ankietowany zazdrości innym posiadanych bogactw.

Na rys. 13. przedstawiono procentowy rozkład ważności posiadania modnych rzeczy przez badanych.



Rysunek 13. Ważność posiadania modnych rzeczy

Źródło: Badania własne.

Z powyższych badań można odczytać, że dla większości ankietowanych 63,40% (wskazało 26) ważne jest posiadanie modnych rzeczy. Dla 36,60% (wskazało 15) ankietowanych nie jest to ważne.

Wnioski

Reasumując, można stwierdzić, że większość badanych (87,80%) lubi robić zakupy. Największa częstotliwość robienia zakupów to kilka razy w miesiącu (46,30%). Większości konsumentów (75,60%) zdarza się robić zakupy w niedzielę. Najczęściej zaznaczana odpowiedź na pytanie o czas spędzony na robieniu zakupów to 2-3h (73,20%). Respondenci na zakupy najczęściej chodzą z partnerem lub partnerką (43,90%). Badani uważają, że nabywanie dóbr materialnych przynosi radość i satysfakcję (87,80%). Często zdarza się badanym robić zakupy, by poprawić sobie nastrój (68,30%). Osobom tym również zdarza się kupić sobie coś w nagrodę (70,70%). Jednak większa część ankietowanych twierdzi, że nie zdarza się im kupować czegoś, by wzbudzić w innych podziw bądź zazdrość (61,0%). Czasami zazdroścą innym posiadania cennych dóbr materialnych i wysokich dochodów (73,20%). Badania pokazują, że 80,50% (wskazało 33) osób często kupuje coś nieplanowanego, niepotrzebnego, zachęceni ceną, reklamą, atrakcyjnością produktu. 19,50% (wskazało 8) osób nie zdarza się to zbyt często. Aż 80,50% (wskazało 33) osób nie żałuje rozrzutnie wydanych pieniędzy. Reszta zaś 19,50% (wskazało 8) ma wyrzuty sumienia z powodu rozrzutnie wydanych pieniędzy. Dla badanych osób ważne jest posiadanie modnych rzeczy (63,40%). Według przeprowadzonych badań 53,70% (wskazało 22) respondentów uważa, że posiadanie modnych rzeczy podnosi jego status społeczny. 41,50% (wskazało 17) ankietowanych twierdzi, że modne rzeczy czynią go lepszym od innych. Dwóch (4,90%) ankietowanych nie ma zdania. Badania wskazują, że 63,40% (wskazało 26) badanych studentów jest tylko czasami podatna na reklamy. 26,80% (wskazało 11) przyznaje się, że reklama zdecydowanie wpływa na ich decyzje zakupowe. 9,8% (wskazało 4) osób twierdzi, że nie reklama w ogóle nie wpływa na ich decyzje zakupowe.

Bibliografia

- Dąbrowska A., 2015, *Postawy polskich konsumentów – od konsumpcjonizmu do zrównoważonej konsumpcji*, „Handel Wewnętrzny”, z. 2 (355), s. 88-100.
- Gruchola M., 2017, *Konsumpcjonizm – nową religią współczesnego człowieka?*, „Roczniki Kulturoznawcze”, z. 3, s. 39-62.
- Kieźel W. (red.), 2010, *Konsument i jego zachowania na rynku europejskim*, Warszawa, s. 11.
- Kurzak A., 2016, *Determinanty współczesnego konsumpcjonizmu*, „Społeczeństwo i Ekonomia”, z. 1(5), s. 47-55.
- Lizurej A., 2009, *Czy życie w erze postmodernizmu wymusza postawy i zachowania konsumpcyjne?*, [w:] B. Mróz (red.), *Oblicza konsumpcjonizmu*, Warszawa, s. 37-38.
- Mazurek-Łopacińska K., 2011, *Postmodernistyczna kultura konsumpcyjna w kształtowaniu popytu i stylów życia współczesnego konsumenta*, „Konsumpcja i Rozwój”, z. 1, s. 47-57.
- Mróz B., 2009, *Consumo ergo sum? Rola konsumpcjonizmu we współczesnych społeczeństwach*, [w:] B. Mróz (red.), *Oblicza konsumpcjonizmu*, Warszawa, s. 13.
- Okoń W., 2001, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa, s. 307.
- Romaniszyn K., 2011, *O sile konsumpcjonizmu*, [w:] K. Romaniszyn (red.), *Nowa droga do zniewolenia? O życiu w społeczeństwie konsumpcyjnym*, Kraków, s. 21.
- Słaby T., Maliszewski K., 2001, *Konsumpcjonizm a jakość życia*, [w:] B. Mróz (red.), *Oblicza konsumpcjonizmu*, Warszawa, s. 25-26.
- Szczepański J., 1981, *Konsumpcja a rozwój człowieka. Wstęp do antropologicznej teorii konsumpcji*, Warszawa, s. 146.
- Wasilik K., 2014, *Trendy w zachowaniach współczesnych konsumentów – konsumpcjonizm a konsumpcja zrównoważona*, „Konsumpcja i Rozwój”, z. 1(6), s. 66-74.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KATARZYNA POLIT

Studentka I roku językoznawstwa, studia III stopnia
Koło naukowe Studentów i Doktorantów „Tekst”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 1st year of Linguistics, 3rd grade studies
“Tekst” Scientific Research Club of Students and Doctoral Students
Jan Kochanowski University in Kielce

Pragmatyka tekstów reklamowych: modalność i graduacja atrybutów

Pragmatics of Advertising Slogans: Modality and Graduation of Attributes

Summary: This article addresses the issue of advertising pragmatics and the broadly understood notion of modality. The subject of the study is an advertising text promoting the product of the renowned American cosmetic company “Maybelline”. The analysis also explains the appropriateness of using certain language means. Particular attention is paid to the phenomenon of suggestiveness and manipulation in advertising, intended to induce appropriate behaviour on the part of the recipient of the message. The analysis also focuses on the issue of graduation of attributes. The study revealed that advertising as a discourse is an ideal place for pragmatic implementation of linguistic mechanisms of modality and attributisation.

Key words: pragmatics, advertisement discourse, modality, gradual attribution.

Jak zauważa w swojej pracy rosyjska badaczka J.W. Ginijatowa, otaczająca nas w dzisiejszych czasach socjokulturowa rzeczywistość pokazuje, iż znaczenie strategii komunikacyjnych oraz informacji, będącej przedmiotem tych strategii, stale wzrasta. My, jako konsumenci, każdego dnia spotykamy się z przejawami „bumu informacyjnego” – w prasie, Internecie, telewizji. Zostajemy przytłoczeni przez informacje z broszur, ulotek, transparentów, szyldów reklamowych (Гиниятова 2009: 6).

Zdaniem Olega Leszczaka, reklama, która z początku pełniła jedynie rolę narzędzia pomocniczego, przekształciła się w autonomiczną dziedzinę życia społecznego, a co za tym idzie stała się celem samym w sobie. We współczesnym świecie rynek

usług reklamowych możemy porównać do obszaru zajmowanego przez rynek produktów spożywczych, środków higienicznych czy też samochodów. Według autora, „wierzący konsumpcjonista” postrzega reklamę jako główne źródło informacji racjonalnej oraz dotyczącej przyjemności związanej z poczuciem estetyki, poglądów społeczno-politycznych lub też wartości oraz sensów quasi-filozoficznych (Leszczak 2010: 146).

Zgodnie z funkcjonalno-pragmatyczną teorią badacza, reklama stanowi działalność mieszaną i znajduje się na pograniczu dyskursu medialnego, ekonomicznego oraz estetycznego. Rozpatrując reklamę z punktu widzenia adresata, należy ją zaklasyfikować do dyskursu egzystencjalno-społecznego. Biorąc pod uwagę środki, jakimi posługuje się reklama, oraz jej pragmatykę semiotyczną, jest to dyskurs estetyczno-perswazyjny, zaś uwzględniając pragmatykę działalności, mamy do czynienia z dyskursem ekonomicznym (Leszczak 2010: 156).

Jacek Grębowiec postrzega teksty reklamowe jako jeden z najbardziej wyrazistych przykładów tekstów, których podstawowe zadanie polega nie tyle na przekazywaniu informacji odnoszących się do wybranych aspektów rzeczywistości, ile na oddziaływaniu na nią za pomocą języka. W związku z tym teksty reklamowe stanowią dobry przykład pragmatycznego komunikowania, tj. charakteryzującego się celowością, znacznie skonwencjonalizowanego, ale przy tym dopuszczającego bardziej twórczą postawę w stosunku do konwencji. Co ważne, komunikacja ta ma na celu wywołanie określonych, aczkolwiek uwarunkowanych przez kontekst, efektów psychicznych oraz rynkowych (Grębowiec 2017: 8).

Wedle tego autora, pragmatyka podpowiada, jakie środki językowe, a także poza-językowe, powinny zostać zastosowane w konkretnej sytuacji, tak, aby w odpowiedni sposób przedstawić swoje intencje, a przy tym ustrzec się nieporozumień i finalnie skonstruować potencjalnie skuteczny akt mowy. Badacz opisuje pragmatykę jako narzędzie służące do odczytywania różnorodnych aktów mowy (odrzucając jednocześnie możliwość takiej interpretacji w stosunku do głęboko skrywanych intencji psychicznych), zamiarów nadawcy oraz oczekiwanych przez niego rezultatów, szczególnie w przypadku gdy są one wyrażone pośrednio, przy użyciu aluzji, sugestii, metafory lub ironii, a więc poniekąd poza regułami semantyczno-syntaktycznymi bądź z ich naruszeniem (Grębowiec 2013: 12).

Na pragmatyczny aspekt aktów mowy zwrócił uwagę J.R. Searle, według którego teoria języka musi stanowić część teorii działania. Wśród elementów, które powinny być poddawane analizie, wyróżnia: kontekst wykonywanej czynności, zamierzony bądź rzeczywisty skutek oddziaływania oraz intencjonalność wykonawcy. W ten sposób Searle podkreślił wagę działaniowego oraz sprawczego wymiaru aktów mowy, a co za tym idzie, ich pragmatyki. Badacz akcentował performatywną naturę całego języka. Skupiał się przy tym na badaniach dotyczących intencji mówiącego, wpływu na odbiorcę oraz kontekstu sytuacyjnego, rezygnując jednocześnie z analizy lingwistycznej, odnoszącej się do jego struktury oraz elementów formalnych. Searle wyróżnił pięć kategorii aktów mowy, które określał jako typy sensu illokucyjnego, zawierające w swej charakterystyce podane wyżej cechy pragmatyczne:

- stwierdzenia lub przedstawienia („asertywny sens illokucyjny”, „asertywy”)
W danym typie celem wypowiedzi jest przekazanie odbiorcy własnego sądu na dany temat.

- dyrektywy (prośby, polecenia, rozkazy),
Ich celem jest doprowadzenie do tego, aby odbiorca postąpił w sposób odpowiadający zawartości zdaniowej dyrektywy.
- zobowiązania (komisywy),
Celem mówiącego jest tutaj zobowiązanie adresata do zrobienia czegoś.
- ekspresje (ekspresywy),
Dany typ illokucji ma za zadanie wyrażenie własnego uczucia lub postawy.
- deklaracje (deklaratywy) oraz werdykty,
Deklaracje są używane do wyrażenia nowego stanu rzeczy, natomiast werdykty, stanowiące podklasę deklaracji, mają na celu oficjalne ogłaszanie deklaracji (Bieszczad 2013: 159-160).

Według Bożenny Bojar oraz Małgorzaty Korytkowskiej, kategoria modalności zalicza się do kategorii językowych, charakteryzujących się niemałą trudnością opisu. Jest to spowodowane, między innymi, brakiem wystarczających kryteriów, które umożliwiłyby wyróżnienie zjawisk językowych, określanych przy pomocy terminu „modalne”. Jak zauważają autorki artykułu, znaczące różnice ujęć są swoiste nie tylko dla prac językoznawczych, lecz również w stosunku do teorii logicznych, do których odwołują się prace językoznawcze w sposób jawny bądź niejawny (Bojar, Korytkowska 1991: 39).

Rosyjska badaczka problemu modalności W.W. Łusznikowa zwraca uwagę na fakt, iż po raz pierwszy, dane pojęcie, pochodzące od łac. *modus* (‘miara, sposób’), pojawiło się właśnie w logice, gdzie oznacza jedną z najważniejszych właściwości sądu, a więc charakterystykę sądu w zależności od tego, czy wyraża on możliwość, prawdziwość lub konieczność czegokolwiek (Лущникова).

Bojar oraz Korytkowska nawiązują do faktu, iż we współczesnych logikach mamy do czynienia z dwoma rodzajami funktorów zdaniotwórczych. Są to funktory ekstensjonalne i intensjonalne. Funktory intensjonalne w większości posiadają charakter modalny, czyli charakter funktorów, kreujących zdania, gdzie wartość logiczna (prawda lub fałsz) nie zostaje całkowicie sprecyzowana poprzez wartość logiczną zdania, stanowiącego argument funktora. W związku z powyższym wyróżnia się następujące rodzaje modalności:

- modalność aletyczną, czyli nawiązującą do prawdziwości;
- modalność epistemiczną, dotyczącą wiedzy, z użyciem funktorów, takich jak: „jest możliwe ze względu na daną wiedzę, że...”, „wiadomo, że”;
- modalność deontyczną odwołującą się do obowiązku, dla której charakterystycznymi funktorami będą: „jest obowiązkowe”, „jest dozwolone”, „jest zakazane” (Bojar, Korytkowska 1991: 39).

Jak zauważa Włodzimierz Bolecki, zawsze należy mieć na uwadze, iż termin *modalność* pojawia się w dwóch podstawowych znaczeniach. Pierwsze z nich zostało już omówione wyżej i odnosi się do prac filozoficznych, które były poświęcone tzw. logikom modalnym. Drugie znaczenie, przynależące do standardowej nomenklatury lingwistycznej, pojawia się w pracach językoznawczych, przy czym posiada szerszy zakres niż termin *tryb* (modus) (Bolecki 2001: 33-34).

Według *Słownika terminologii językoznawczej* modalność to „określony subiektywny stosunek mówiącego do tego, co jest treścią jego wypowiedzi (jak np. niepewność, powątpiewanie, przypuszczenie)” (Gołąb, Heinz, Polański 1968: 351).

Wł. Bolecki sygnalizuje istotny problem ustalenia jednoznacznej definicji modalności wśród językoznawców i proponuje przyjąć, w ślad za powyższą definicją słownikową, iż „badania nad modalnością dotyczą stosunku treści wypowiedzi do rzeczywistości oraz stosunku mówiącego podmiotu do przedmiotu wypowiedzi” (Bolecki).

Za przedmiot analizy posłuży nam tekst reklamowy, znaleziony na stronie internetowej znanej firmy kosmetycznej Maybelline:

Uwielbiasz długie, odważne, wyraźne rzęsy? Czy wolisz bardziej naturalny, lecz dostrzegalny efekt? Fenomenalna technologia stosowana w szczoneczkach Maybelline New York i innowacyjna formuła pozwalają nadać rzęsom wygląd, którego pragniesz. Wybierz formuły wydłużające lub nadające objętości; doskonale pogrubiające rzęsy lub idealnie je podkreślające. Maybelline New York sprawia, że wszystko to staje się możliwe (<http://www.maybelline.pl/produkty-do-makijazu/oczy/maskary.aspx>).

Dany tekst stanowi przykład reklamy wybitnie sugestywnej. Autor na początku przyjmuje postawę doradcy, pozycjonuje się jako ten, który chce poznać gusta i upodobania klienta, zjednać sobie jego zaufanie dzięki okazaniu swego zainteresowania, co wyraża już w pierwszych pytaniach. Kluczową rolę odgrywają tu użyte czasowniki, pierwszy z nich: *uwielbiasz* został wybrany nieprzypadkowo. Niesie on bowiem duży pozytywny ładunek emocjonalny. Teoretycznie mógłby zostać zastąpiony przez czasownik *lubić*, który jednak jawi się jako bardziej powszedni i neutralny, co znacznie zmniejszyłoby siłę oddziaływania przekazu na odbiorcę. Czasownik *uwielbiać* stanowi gradualizację czasownika *lubić*. Wprowadzenie czasownika modalnego *wolisz* w drugim zdaniu ma na celu utwierdzenie odbiorcy w przekonaniu, że to jego osobiste preferencje są najważniejsze i to on zdecyduje, co wybrać.

Rozpatrywane zdania pełnią funkcję perswazyjną, która zostaje zrealizowana za pomocą interrogatywności. Co ciekawe, zaraz po pojawieniu się w tekście pytań, zawierających odpowiednie sugestie, nadawca komunikatu proponuje gotową receptę, mającą rozwiać wszelkie wątpliwości adresata, dotyczące wyboru odpowiedniego produktu. Początkowo dzieje się to za pomocą przywołania zalet promowanego produktu odwołujących się do nauki *fenomenalna technologia, innowacyjna formuła*. Kolejnym, bardzo ciekawym, zabiegiem jest użycie czasownika *pragniesz* w trzecim zdaniu. Autor tekstu reklamowego pozornie konstatuje jedynie pewien fakt, a mianowicie, iż adresat *pragnie* uzyskać opiewany wygląd rzęs, czyli dąży do uzyskania takiego efektu. Zagłębiając się jednak nad analizowanym wypowiedzeniem, nietrudno dojść do wniosku, iż możliwość stwierdzenia, w jakim stanie znajduje się druga osoba, czy też wmawianie jej pewnego stanu, jest przejawem jawnej manipulacji. Można zaryzykować stwierdzenie, iż autor stawia się w roli podobnej do narratora wszechwiedzącego. O ile pierwsze dwa pytania wskazywały na chęć nawiązania dialogu z adresatem wypowiedzi, to zdanie trzecie burzy tę idylliczną wizję wspaniałomyślnego adresanta, dla którego oczekiwania potencjalnego klienta stanowią najważniejszą wartość. Adresat zostaje pozbawiony możliwości własnej oceny sytuacji i samodzielnego ustosunkowania się do niej. Zamiast tego ma zawierzyć nadawcy, który najlepiej wie, co jest dla niego dobre.

Analizując dalej wolitywne pojęcie *pragnienia*, należy zwrócić uwagę na jego gradualizację. Czasownikiem bazowym w stosunku do czasownika *pragnąć* byłby leksem

chcieć. Zastosowanie w tekście reklamy pierwszego z nich można wytłumaczyć faktem, iż pojęcie *pragnienia* odznacza się zdecydowanie większym stopniem wewnętrznego zaangażowania osoby wypowiadającej. Oprócz tego, pojęcie *pragnienia* należy zaklasyfikować do pojęć używanych najczęściej w sytuacjach oficjalno-publicznych lub w celu podniesienia rangi danego wypowiedzenia, nadania mu bardziej wzniosłego charakteru. Tymczasem pojęcie *chcenia* jest używane w większości sytuacji życia codziennego, a jego wysoka frekwencywność w tym obszarze spowodowała, iż stało się ono na tyle powszednie, że trudno przy jego pomocy wzbudzić szczególne zainteresowanie.

Przy okazji poruszenia aspektu wzniosłości należy zaznaczyć, iż rozpatrywana reklama w głównej mierze bazuje właśnie na owej właściwości. Wzniosłość, o ile nie jest ironiczna, jest zawsze nacechowana pozytywnie. Warto jednak zwrócić uwagę na to, iż wspomniana wzniosłość, w danym tekście reklamowym, została skompensowana poprzez użycie form drugiej osoby liczby pojedynczej (*uwielbiasz, wolisz, pragniesz, wybierz*). Zastosowanie takiego zabiegu pozwoliło na uzyskanie pewnej równowagi. Tekst pomimo użycia słów należących do stylu wysokiego *uwielbiasz, pragniesz* nie jest przesadnie patetyczny, gdyż adresant, zwracając się do potencjalnego nabywcy w sposób bezpośredni, zmniejsza swój dystans pomiędzy nim. Co za tym idzie, stawia się raczej w roli dobrego przyjaciela-doradcy niż zasadniczego eksperta. Szczególną uwagę należy również zwrócić na dobór strategicznych przymiotników i przysłówków: *fenomenalna, doskonałe, idealnie* występujących tu w roli superlatywów. Mimo iż trudno odszukać ich zasadniczą formę bazową, będącą stopniem najniższym, to gdybyśmy spróbowali umieścić je na skali typologicznej, uwzględniając ich stopień pozytywnej wartości, niewątpliwie zdążyłyby do jej maximum. Oprócz wymienionych superlatywów ważną rolę w budowaniu pozytywnego wizerunku promowanego towaru odgrywają również odpowiednio dobrane przymiotniki w stopniu równym: *dlugie, odważne, wyraźne, naturalny, dostrzegalny, innowacyjna*. Wszystkie przytoczone epitety mają znamiona perswazji i w danych kontekstach niosą pozytywne znaczenie, z tym, że można je przyporządkować do różnych grup. Przymiotniki *dlugie, wyraźne, dostrzegalny* mają na celu podkreślenie pożądanego efektu estetyczno-wizualnego, przymiotnik *odważne* ma wydźwięk honoryfikatywno-etyczny, z kolei użycie przymiotników *naturalny* i *innowacyjna* jest uzasadnione kulturową otoczką. W ostatnich latach zyskują na znaczeniu produkty tzw. ekologiczne czy też inaczej naturalne, których posiadanie i wykorzystywanie stało się modne, a zatem pożądanym. To samo spostrzeżenie można odnieść do wszelkiego rodzaju towarów, w których produkcji wykorzystuje się nowoczesne technologie. Zastosowanie obu rozpatrywanych przymiotników w stosunku do reklamowanego towaru znacząco zwiększa jego atrakcyjność dla współczesnego konsumenta, podążającego za najnowszymi trendami. Posiadanie ma tu świadczyć o przynależności do elitarnej grupy. Analizując przymiotnik *odważne*, warto podkreślić, iż tak naprawdę nie odnosi się do samych rzęs, a raczej do ich posiadaczki, która poprzez użycie reklamowanego tuszu ma stać się bardziej odważna, pewna siebie. Produkt uczestniczy zatem w pozornym osiągnięciu wyższych celów, w tym przypadku, dowieściowania kobiety (celem nadrzędnym pozostaje perswazja komercyjna).

Mamy tu więc do czynienia z antropomorfizacją wspomnianych rzęs. Rozpatrując epitety, jakie zostały wykorzystane w niniejszym tekście reklamowym, należy odnieść się także do imiesłówów korelujących z wymienionymi już przymiotnikami. Tak więc,

imiesłów *wydłużające* będzie odnosił się do użytego wcześniej przymiotnika *dlugie*, natomiast imiesłowy *pogrubiające* i *podkreślające* do przymiotnika *wyraźne*. Warto nadmienić, iż takie powtórzenie informacji jest cechą charakterystyczną dla tekstów reklamowych i ma na celu efektywne zapamiętanie treści komunikatu. Przekaz, w danym przypadku, zostaje dodatkowo wzmocniony poprzez użycie czasownika w trybie rozkazującym, tj. *wybij*. Zdanie *Wybij formuły wydłużające lub nadające objętości; doskonale pogrubiające rzęsy lub idealnie je podkreślające* stanowi zatem przykład preskrypcji bezpośredniej. Autor nie ucieka się już do łagodniejszej odmiany perswazji poprzez pytania sugerujące możliwość objęcia jakiegoś stanowiska. Zamiast tego wyraźnie demonstruje swą stanowczość poprzez użycie dyrektywy (używając terminu Searle'a). Ostatnie zdanie tekstu reklamowego: *Maybelline New York sprawia, że wszystko to staje się możliwe* stanowi pewną puentę oraz przedstawia uogólnioną filozofię firmy. Należy zwrócić tu także uwagę na operator modalny *możliwe* będący przykładem modalności aletycznej. Wspomniany operator ulega wzmocnieniu dzięki zastosowaniu dużego kwantyfikatora *wszystko*.

Jak widzimy, reklama jako dyskurs jest idealnym miejscem pragmatycznej realizacji językowych mechanizmów modalności i atrybutywizacji.

Bibliografia

- Bieszczad B., *Pedagogika i język*, [w:] *Google książki*, https://books.google.pl/books?id=nYjOCgAAQBAJ&pg=PA160&lpg=PA160&dq=pragmatyka+akt%C3%B3w+mowy+searle&source=bl&ots=ZuuiEyMJFJ&sig=KAFyz8_wG7S3b3S8XcPGxeJb5hM&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwjmrM3MrZAhWBICwKHSFTD6U4FBD0AQgsMAE#v=onepage&q=pragmatyka%20akt%C3%B3w%20mowy%20searle&f=false (dostęp: 25.02.2018).
- Bojar B., Korytkowska K., 1991, *Problemy modelowania kategorii modalności a wykładniki leksykalne tej kategorii*, [w:] V. Koseska-Toszeva, M. Korytkowska (red.), *Studia gramatyczne bułgarsko-polskie, Tom IV Modalność a inne kategorie językowe*, Sławiściyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.
- Bolecki W., *Modalność – Literaturoznawstwo i kognitywizm*, [w:] *Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych*, http://rcin.org.pl/Content/57877/WA248_72417_P-I-2524_bolecki-modalnosc_o.pdf (dostęp: 25.02.2018).
- Gołąb Z., Heinz A., Polański K., 1968, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa.
- Grębowiec J., 2013, *Mówić i działać. Wykłady z pragmatyki języka*, Wrocław.
- Grębowiec J., 2017, *Pragmatyka reklamy*, Kraków.
- Leszczak O., 2010, *Lingwosemiotyka kultury. Funkcjonalno-pragmatyczna teoria dyskursu*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Гиниятова Е.В., 2009, *Реклама в коммуникативном процессе: учебное пособие*, Томск: Издательство Томского политехнического университета.
- Лушникова В.В., *К вопросу о дефиниции модальности*, http://elar.urfu.ru/bitstream/10995/25353/1/avfn_2013_07.pdf (dostęp: 25.02.2018).



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

NATALIA STACHURSKA, KATARZYNA FIUK

Studentki I roku prawa, studia jednolite magisterskie

Koło Naukowe Prawa

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Students of the 1st year of Law, long-cycle Master's degree studies

UJK Scientific Research Club

Jan Kochanowski University in Kielce

Człowiek i jego środowisko a znajomość obowiązującego prawa

Human's Knowledge of Applicable Law versus Their Environment

Summary: Logicians distinguish natural and social sciences. The division itself shows certain differences, because the world is a battle of opposites. Thus, despite the existence of two different environments – natural and social – there are certain fundamental similarities between them. Social sciences focus on a human as a being endowed with reason and free will. This is the main cause and subject matter of psychology, sociology and law. However, from the point of view of social responsibility, particular attention must be paid to a man and the law in force. John Locke wrote that law was created to emphasise the natural powers of the individual and to ensure their existence. People have consciously departed from the life in the state of nature. But don't we, humans, often forget this?

Key words: co-actions in society, ignorance of law.

Ignorantia iuris nocet
– „Nieznamość prawa szkodzi”.

Praca porusza problem bytu człowieka w określonym środowisku oraz wpływu tegoż środowiska na znajomość i stosunek do litery prawa. Jest to zagadnienie ważne w kontekście przyszłości, jak również możliwe do analizy na podstawie zgromadzonej dotąd wiedzy z zakresu historii prawa, poczynając od jej początków, tj. kodeksu Hamurabiego, poprzez rzymskie prawo dwunastu tablic, średniowieczną zasadę osobowo-

ści, późniejsze prawa własności i współczesne doktryny oparte na szeroko rozwiniętej administracji.

Człowiek to istota, która z jednej strony postrzegana jest jako jeden z organizmów, będących częścią środowiska przyrodniczego. Jednak nauki społeczne wyróżnią istotę ludzką ze względu na posiadanie przez nią rozumu i silnej woli. Zaś niniejsze cechy powodują, że człowiek ponosi odpowiedzialność za swoje wybory. Zauważa się jednocześnie, że często na podejmowane przez istotę ludzką decyzje ogromny wpływ ma środowisko społeczne. Przywołane zagadnienie będzie stanowić główną problematykę niniejszego artykułu.

Druga jego część zostaje poświęcona znajomości obowiązującego prawa, ściśle związanej ze społeczeństwem, w którym przychodzi człowiekowi żyć, dorastać i kształtować poglądy. Obie kwestie nasuwają najistotniejsze pytanie, na które postaramy się odpowiedzieć: Czy środowisko ma wpływ na znajomość i przestrzeganie prawa?

Kształtowanie osobowości człowieka w określonym środowisku

Pojęcia człowiek oraz środowisko

Na początku naszych rozważań nad problematyką *Człowiek i jego środowisko* uważamy za konieczne, a z konieczności – słuszne zdefiniowanie pojęć *człowiek* i *środowisko*. Jako studenci prawa mamy na względzie cenne stwierdzenie powszechnie znanego, jako Gandhi – profesora Zygmunta Ziemińskiego, który w jednej ze swoich książek *Logika praktyczna* zauważa, że poszczególne osoby posługujące się danym językiem, posługujące się zazwyczaj tym samym słownikiem – zasobem słów, często nie rozumieją się. Z czego to wynika? Polski prawnik stwierdza, że jest to spowodowane faktem, że ludzie z tym samym wyrażeniem wiążą różne, często całkiem odmienne znaczenia.

Rozważając niniejszy temat, zauważamy szczególną potrzebę skonkretyzowania poszczególnych terminów, będących częściami składowymi myśli przewodniej. Szczególną przez wzgląd na to, iż temat ten można analizować w zakresie bardzo szerokim, a szerokość ta powoduje różnorakie koncepcje.

Tak więc *człowiek* z punktu biologicznego to wielokomórkowy organizm zbudowany z około bilionów komórek oraz różnych substancji międzykomórkowych. Warto zauważyć, że jeśli najmniejszą podstawową strukturą jest komórka, to kierując się ujęciem chemicznym, śmiało można stwierdzić, że człowiek to system miliardów różnorodnych reakcji chemicznych, system składający się z różnorodnych pierwiastków, związków chemicznych. To właśnie tym wielokomórkowym formom życia, którymi jest każdy z nas, zaliczanym do rodzaju ssaków naczelnych, nauki społeczne, przypisują posiadanie rozumu i wolnej woli, i na tej podstawie – w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych, odróżniają człowieka od innych organizmów. Poprzez niniejsze cechy *Homo sapiens* – człowiek rozumny jest główną, fundamentalną przyczyną funkcjonowania nauk społecznych. Już w starożytnym państwie rzymskim, gdzie powstało i obowiązywało prawo rzymskie, wolna wola była podstawą do dokonywania czynności prawnych. Zaś odwołując się do dzieła teandrycznego – Biblii, należy podkreślić, że stworzony świat, to świat, w którym istnieje zarówno dobro i zło, ponieważ człowiek to organizm znajdujący się na szczycie bytów oży-

wionych, a szczyt ten zajmuje ze względu na posiadanie rozumu. To on pozwala istocie ludzkiej rozróżniać, co dobre i złe, zaś wolą wybierać, określać swój wybór.

Natomiast środowisko w biologii to ogół elementów materialnych zarazem naturalnych i powstałych w wyniku działalności człowieka, występujących na danym obszarze. Elementy te są powiązane ze sobą i wspólnie oddziałują na określony przedmiot – człowieka, zwierzę. Należy zauważyć, że jest to relacja symetryczna, gdyż przedmioty te także oddziałują na środowisko i zmieniają je. Środowisko to miejsce zachodzenia zjawisk chemicznych. Mimo że istnieje logiczny podział na nauki przyrodnicze i te nie przyrodnicze, będące naukami społecznymi, to nie sposób nie zauważyć, że środowisko w rozumieniu społecznym opiera się na podobnych zasadach, wręcz czasem tych samych, co środowisko w kontekście przyrodniczym.

To właśnie środowisku społecznemu poświęciliśmy główny wątek rozważań. Zauważmy, że środowisko społeczne to zespół relacji zachodzących pomiędzy *Homo sapiens*. Relacjami tymi oraz badaniem wpływu środowiska na człowieka, oddziaływań ludzi, wśród których żyje dana jednostka, którymi otacza się, na wolę tej jednostki, zajmują się nauki społeczne. Człowiek więc to istota społeczna, znaczy to, że nikt ani w Polsce, ani na świecie nie jest kimś całkowicie odrębnym od innych, co więcej człowiek nie funkcjonuje według sobie właściwych praw.

Poglądy Normana Triplett

Psycholog na Uniwersytecie Indiana – Norman Triplett – pod koniec XIX wieku pokazał wpływanie różnych form obecności innych osób na zachowanie badanego człowieka.

Wpływ ten doskonale przedstawił w swoim badaniu z zakresu psychologii społecznej. Eksperyment Triplett obejmuje facylitację społeczną. Bada on czasy osiągnięte przez kolarzy, na tej samej trasie w różnych sytuacjach społecznych. Pierwsza to taka, gdzie zawodnik przejeżdża trasę tak szybko, jak potrafi. W czasie drugiej kolarz pokonuje trasę z innym kolarzem, ale się z nim nie ściga. Zaś w ostatniej kolarz współzawodniczy z przeciwnikiem. Oczywiście, najlepszy wynik osiąga zawodnik w sytuacji numer trzy. Na podstawie przeprowadzonych badań psycholog stwierdza, że rowerzyści mają szybsze czasy zwykle, gdy jeżdżą w obecności przeciwnika, od czasów uzyskanych w jeździe bez konkurenta.

Także na podstawie kontrolowanego laboratoryjnego eksperymentu psycholog wysuwa kolejny wniosek, że dzieci wykonują proste zadanie laboratoryjne szybciej w parach niż podczas samodzielnego ich wykonywania. Triplett poprzez swoje proste doświadczenia, ukazuje i potwierdza wpływ jednej jednostki na drugą. Warty przedstawienia w tym momencie jest eksperyment z dziećmi. Przykład banalny, ale jakże idealny! Triplett zaprasza 40 dzieci, aby te zagrały w grę, która polega na jak najszybszym obróceniu małego kołowrotka. W czasie badania uczoney zauważa, że dzieci będące w parach obracają szybciej kołowrotek niż te, które były same.

Warto także podkreślić, że człowiek rozwija się poprzez kontakt z innym ludźmi. To właśnie w czasie tego kontaktu zachodzą pierwsze relacje społeczne. Odbywają się one pomiędzy dziećmi a rodzicami, opiekunami.

Karol Marks i jego idee

Nie sposób również nie wspomnieć o Karolu Marksie i jego dziele z 1869 roku *Kapitał*. Marksowi przypisuje się główną rolę w kształtowaniu koncepcji materializmu dialektycznego. Wedle jej głównej teorii świat jest w całości materialny. Materia to pierwotna, samoistna postać bytu. Materialny świat jest światem rzeczywistym i jedynym. Materializm ten zwany jest dialektycznym, a związane jest to z nieustannym ruchem materii, co znaczy, że materia ciągle rozwija się, a rozwijając tworzy nowe jakości. Źródłem tego ruchu jest walka przeciwieństw. Jednak najważniejsze jest to, że Marks materializmu nie ograniczał jedynie do świata przyrody, ale obejmował nim także zjawiska społeczne.

Materializm ten zwany jest także historycznym, bo właśnie według filozofa dzieje człowieka uwarunkowane są materialnie. Marks zastosował dialektykę Hegla, tłumacząc materialnie historyczny rozwój stosunków ludzkich.

Wedle tych poglądów w życiu człowieka pierwsze miejsce zajmują czynniki społeczne, wśród nich czynniki materialne, a wśród tych najważniejsze są czynniki gospodarcze. To właśnie te ostatnie decydują o wszystkich formach życia ludzkiego. Znaczy to, że tym, co decyduje o całym rozwoju społecznym, ustroju, sferze kultury jest sposób zdobywania środków do życia. Czynnikiem decydującym jest sposób produkcji materialnej. Zaś o nim stanowią siły wytwórcze – ludzie i narzędzia pracy, a także stosunki produkcji, jakie podczas niej powstają – współpraca lub wyzysk.

Karol Marks wymienia pięć typów stosunków produkcji. Zauważa, że żaden z nich nie jest wieczny, co wynika z tego, że najdrobniejsze zmiany w siłach wytwórczych powodują zmiany całych ustrojów – zmieniają się filozofię, politykę, religię, kulturę.

Oddziaływania ludzkie w społeczeństwie

Należy więc podkreślić, że siły wytwórcze to szczególnie ludzie, pomiędzy którymi zachodzą różnorakie relacje. Jednostki wzajemnie oddziałują na siebie, a oddziaływania te powodują zmiany najpierw w produkcji, sposobie życia, myśleniu, religii, sięgając dalej – zmiany całych ustrojów.

Stwierdziłyśmy, że środowisko społeczne podobne jest do środowiska przyrodniczego. I właśnie w tym momencie naszego referatu podobieństwo to wykażemy.

Jak wiadomo, nauki przyrodnicze wyróżniają kilka rodzajów *koakcji* międzygatunkowych – oddziaływań między osobnikami należącymi do różnych gatunków lub różnymi populacjami żyjącymi w określonym środowisku. Oddziaływania te dzielą się na antagonistyczne – takie, które są niekorzystne dla jednej lub obu populacji, żyjących w tym samym środowisku – i nieantagonistyczne, w których żadna ze stron nie ponosi szkody na skutek wzajemnych oddziaływań.

Rozważając nad głównym tematem konferencji, śmiało stwierdzamy, że oddziaływania te mają miejsce również w społeczeństwie, środowisku społecznym.

Tak więc do antagonistycznych koakcji należą: konkurencja, pasożytnictwo, amensalizm. Analizując pierwszy rodzaj oddziaływań zauważamy, że tak jak organizmy rywalizują ze sobą o zasoby środowiska (pokarm, wodę), tak ludzie współzawodniczą ze sobą o stanowisko, pozycję, szacunek. Konkurencję w społeczeństwie świetnie zbadał i przedstawił, omówiony wcześniej przez nas, Triplet w eksperymencie z kolarzami.

Kolejny stosunek – pasożytnictwo, w biologii najczęściej przedstawiany na przykładzie tasiemca w organizmie ludzkim, również typ ten pojawia się w społeczeństwie. Ludzie często osiągając swoje cele, marzenia, realizując swoje plany, czynią to, wyrządzając krzywdę innej jednostce. Świetnie podkreśla to powiedzenie: *iść po trupach (do celu)*.

W środowisku społecznym również spotkać można koakcję zwaną w środowisku przyrodniczym **amensalizmem**, występującym m.in. pomiędzy grzybem – pędzlakiem – a brzozą. Grzyby te, produkując penicylinę, hamują rozwój drzewa. Z amensalizmem w środowisku społecznym spotykamy się w przypadku firm, przedsiębiorstw, które pojawiając się i wprowadzając innowacyjne metody działania, w ten sposób okazują się efektywniejsze od dotychczasowych, szybko wypierają je, powodując, że aktualne stają się nieaktualnymi. Machinalnie jedno przedsiębiorstwo rozwijając się, funkcjonując, powoduje zahamowanie rozwoju drugiego.

Nie wolno jednak zapominać również o oddziaływaniach nieantagonistycznych. Jednym z nich jest **mutualizm**, dla wszystkich nie-biologów, to tak zwana symbioza obligatoryjna, innymi słowy ściśle współzycie dwóch gatunków, przynoszące korzyść każdemu z nich, jest ono nieodzowne do ich przetrwania. W środowisku przyrodniczym świetnym przykładem jest koacja między porostami, inaczej symbioza glonów z grzybami. Pierwsze dają drugim pokarm, te zaś zaopatrują glony w wodę i solę mineralną. Mutualizm znalazł swoje odzwierciedlenie w jednym z najważniejszych założeń polskiego pozytywizmu – pracy u podstaw. Pozytywiści przekonani byli o konieczności szerzenia edukacji, szeroko rozumianej pomocy najbiedniejszym warstwom społeczeństwa, gdyż to właśnie ci stanowili najlichnieszą grupę, co znaczy, że byli jego podstawą. Bogatsze warstwy wspomagając biedniejsze, rozwijały społeczeństwo, zaś rozwój społeczeństwa przynosił im samym ogromne korzyści.

Dziś, w czasach równości, należy zauważyć, że mimo rozwoju społeczeństwa, jego ewolucji nie zmieniło się pewne odwieczne zjawisko. Największą część społeczeństwa stanowią jednostki o niskich zarobkach. Powoduje to, że bez wspomaganie ich przez jednostki o wyższych dochodach, nie mogłyby te fundamentalne funkcjonować. Zaś brak rozwoju podstawy społeczeństwa powoduje zahamowanie rozwoju pozostałej jego części – pozostałych jednostek. Wspomaganie jednostek o niższym stanie majątkowym, powoduje rozwój społeczny, ewolucję, korzyści dla jednostek hierarchicznie wyżej znajdujących się pod względem stanu majątkowego.

Następny typ oddziaływania pozytywnego, czyli **protokooperacja**, to współzycie dwóch organizmów oparte na obustronnych korzyściach, lecz w odróżnieniu od mutualizmu mogą one żyć i funkcjonować samodzielnie. Biologicznym przykładem jest zależność pomiędzy ukwiątem i rakiem pustelnikiem. Ukwiąt zapewnia maskowanie i ochronę, rak zaś transport i pokarm. Świetnie w społeczeństwie odzwierciedlają to spółki, które są rodzajami działalności osób fizycznych lub prawnych opartych na umowie albo statucie, a mające zazwyczaj na celu prowadzenie działalności gospodarczej.

Należy wspomnieć także o **komensalizmie**, który przynosi korzyści jednej populacji, podczas gdy druga nie ponosi żadnych szkód. W przyrodzie świetnym przykładem jest zjedanie resztek pokarmu przez hienę. W społeczeństwie można jako przykład przytoczyć działalność charytatywną, dobroczynność. Ludzie pomagają innym. Jest to tzw. pomoc bezinteresowna.

Stosunki międzyludzkie w odniesieniu do literatury

Zestawiając podobieństwa środowiska społecznego do środowiska przyrodniczego, należy wspomnieć o drapieżnictwie. O tym, że zależność ta istnieje nie tylko w świecie zwierząt, ale także ludzi, pisał polski poeta – Tadeusz Różewicz w jednym ze swoich wierszy *List do ludożerców*. Poprzez słowa *nie patrzcie wilkiem na człowieka* porównuje i wskazuje na podobieństwo pewnych jednostek do tychże drapieżników. Adresaci wiersza – ludożercy to ludzie zapatrzeni w siebie, którzy dbają i troszczą się tylko o własną osobę, nie zwracając uwagi na innych. Podmiot liryczny poprzez właśnie *nie patrzcie wilkiem na człowieka* nawiązuje również do parafrazy z komedii Plauta, a właściwie Titusa Macciusa Plautusa „*Homo homini lupus est*” – „Człowiek człowiekowi wilkiem”.

Tak więc mimo podziału nauk empirycznych na przyrodnicze i społeczne, mimo wyróżnienia dwóch środowisk przyrodniczego i społecznego, nie sposób zaprzeczyć, że postrzegając człowieka w środowisku społecznym, wpiery należy przeanalizować jego funkcjonowanie w środowisku przyrodniczym.

W wyniku dotychczasowych rozważań niewątpliwe jest to, iż środowisko zarówno przyrodnicze jak i społeczne wpływa na człowieka. Jednak nasuwa się pytanie, czy jednostka jako podstawowy, fundamentalny element społeczeństwa oddziałuje na środowisko?

Wpływ człowieka na środowisko przyrodnicze jest faktem niewątpliwym. Również zauważa się, że jednostka ma wpływ na środowisko społeczne. Jednak w tym miejscu pojawia się pewien problem dotyczący skuteczności. Okazuje się, że człowiek w odróżnieniu od innych, posiada rozum i wolną wolę, mimo to warto zadać sobie pytanie: Czy zdecydowanie jednostka wpływa – w znaczeniu decyduje o środowisku, wybiera ludzi, którymi chce się otaczać, samodzielnie wybiera to, kim chce być, jak żyć czy może jednak to środowisko, tu już w znaczeniu społecznym, bezwzględnie wpływa na człowieka?

Badania ankietowe

Próbując odpowiedzieć na wcześniejsze pytanie, gdyż *Ei incumbit probatio, qui dicit* (Ciężar dowodu spoczywa na tym, kto twierdzi), przeprowadziłyśmy ankietę.

W anonimowej ankiecie wzięło udział 300 osób. Wśród nich 51 miało mniej niż 18 lat, aż 169 to ankietowani, należący do przedziału: 18-25 lat, 61 osób zaznaczyło przedział 26-60 lat oraz najmniej ankietowanych, bo zaledwie 19 osób to ludzie powyżej 60 roku życia.

Wśród ankietowanych 14% to osoby z wykształceniem podstawowym, taka sama ilość osób miała wykształcenie wyższe, 10% zawodowe, średnie – 25%, najwięcej zaś, bo 37% to studenci.

Tabela 1. Dane na temat liczby i wykształcenia ankietowanych

Wiek	Liczba	Wykształcenie	Liczba ankietowanych w (%)
Poniżej 18	51	Zawodowe	10
18-25	169	Podstawowe	14
26-60	61	Średnie	25
Powyżej 60	19	Studenci	37
-	-	Wyższe	14

Źródło: Opracowanie własne.

Jedno z zadanych w ankiecie pytań miało odpowiedzieć na postawiony przez nas problem – wpływu jednostki na środowisko oraz środowiska na jednostkę. Ankietowani mieli dokończyć zdanie: *Uważa Pan/ Pani, że*. Możliwości były następujące:

- To Pan/ Pani zdecydowanie wpływa na swoje środowisko (decyduje, wybiera je), w którym żyje i funkcjonuje,
 - To na Pana/ Panią zdecydowanie wpływa środowisko, w którym Pan/ Pani żyje i funkcjonuje,
 - Różnie, czasem Pan/ Pani wpływa na środowisko (decyduje, wybiera je), czasem środowisko wpływa na Pana/ Pani życie i funkcjonowanie.
- Pozostawiłyśmy także opcję:

- Nie jest Pan/ Pani przekonana do żadnej z powyższych możliwych odpowiedzi.

Aż 53% ankietowanych opowiedziało się za tym, że w zależności od sytuacji, czasem człowiek zdecydowanie wpływa na środowisko, a czasem na odwrót. 25% odpowiadających stwierdziło, że oni zdecydowanie wybierają środowisko społeczne, w którym żyją. 12% stwierdza, że to środowisko na nich wpływa. Zaś zaledwie 10% to ci, którzy nie potrafili odpowiedzieć na postawione pytanie.

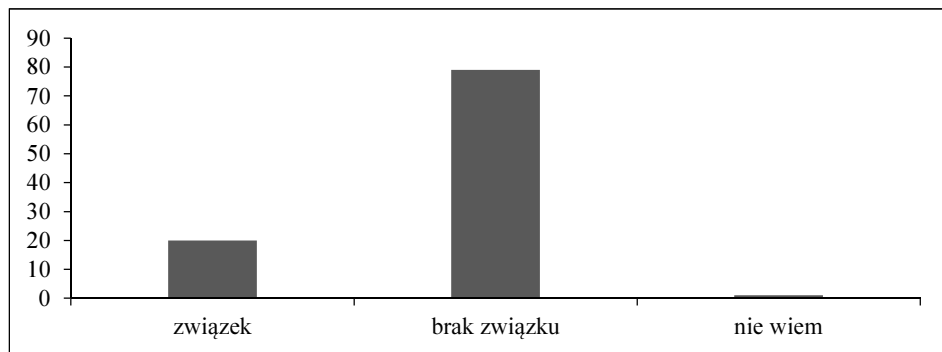
Na podstawie niniejszych wyników stwierdzić można, że nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Wszystko zależy od poglądów danej jednostki, jednak zauważa się, że połowa ankietowanych stwierdza, że na to, czy środowisko decyduje, kształtuje jednostkę, czy jednostka sama wybiera środowisko, ma zdecydowany wpływ dana okoliczność. Co więcej, należy zauważyć, że 1/4 liczby osób uważa, że to ona sama wybiera ludzi, którymi się otacza. Potwierdzałoby to w pewien sposób fakt, że człowiek świadomy jest posiadania rozumu i wolnej woli, zaś z tej świadomości wynika odpowiedzialność. Tak więc ludzie świadomi są odpowiedzialności. A fakt ten będzie bardzo przydatny w dalszych rozważaniach.

Jednak 53% wybrało opcję, że wszystko zależy od sytuacji. Jest to zgodne z wnioskami wysuwanymi przez psychologów, że jednostka żyje jak inni, w taki sam sposób, ma różne możliwości, jednak nie jest w stanie oderwać się całkowicie od pewnych schematów. Niemożliwość ucieczki od schematów świetnie przedstawił Witold Gombrowicz w utworze *Ferdydurke* – *nie ma ucieczki przed gębą, jak tylko w inną gębę*.

Jako studentki prawa nie możemy pominąć kwestii prawnej toteż, teraz rozważamy drugą część naszego tytułu referatu, mianowicie znajomość prawa, którą uważamy za ściśle związaną ze środowiskiem społecznym.

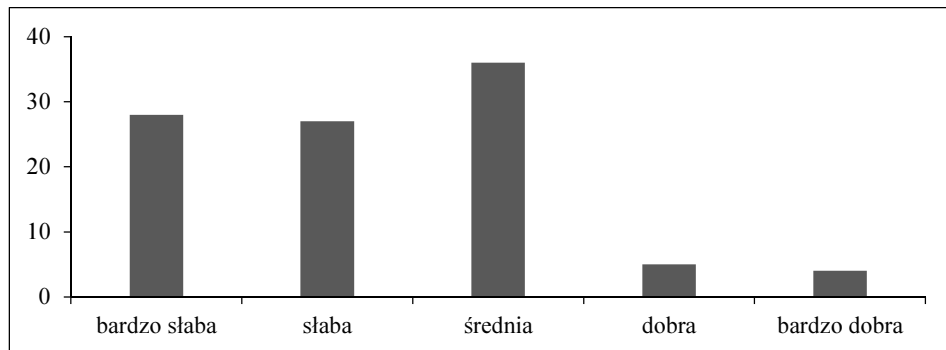
Nasze rozważania obejmują następujące paremie: *Ignorantia iuris nocet* (Nieznajomość prawa szkodzi), *Ignorantia legis non excusat* (Nieznajomość prawa/ustawy nie jest wytłumaczeniem) oraz *Hominem causa omne ius constitutum sit* (Wszelkie prawo winno być stanowione ze względu na człowieka).

Wyniki badań pokazują, że mimo różnego wieku, poziomu wykształcenia i faktu, iż aż 80% ankietowanych opowiedziało się za tym, że ich wykształcenie nie jest związane z naukami prawnymi, to 72% osób stwierdza, że znajomość obowiązującego prawa jest im bardzo i zdecydowanie bardzo potrzebna.



Rysunek 1. Związek wykształcenia ankietowanych z naukami prawnymi w (liczba osób w %)
 Źródło: Opracowanie własne.

Na pytanie, w jakim stopniu życie i funkcjonowanie ankietowanych związane jest z obowiązującym prawem, 30% ocenia, że w dużym i bardzo dużym, 34% – średnim oraz 31% małym lub bardzo małym. Jednak 36% ankietowanych określa swoją znajomość prawa jako średnią, zaś 55% jako słabą lub bardzo słabą, 27 % jako słabą, 28% jako bardzo słabą. Tylko 9% ocenia swoją znajomość obowiązującego prawa pozytywnie 4% jako bardzo dobrą, a 5% jako dobrą.



Rysunek 2. Stopień znajomości obowiązującego prawa przez ankietowanych (liczba osób w %)
 Źródło: Opracowanie własne.

Zapytałyśmy także w ankiecie, jak oceniają ankietowani znajomość obowiązującego prawa wśród Polaków. 59% ankietowanych stwierdza, że Polacy znają słabo obowiązujące prawo, a przecież nie wolno nam – ludziom posiadającym rozum i wolną wolę zapominać, że *Ignorantia iuris nocet*. Często ludzie mówią: *nie znam się na prawie, od tego są prawnicy*, jednocześnie krzycząc na forach: *niesprawiedliwość*.

Jako studentki prawa i ludzie jeszcze niedawno niezwiązani edukacyjnie z prawem śmiało stwierdzamy, że *Hominem causa omne ius constitutum sit* (Wszelkie prawo winno być stanowione ze względu na człowieka) nie zawsze się sprawdza, gdyby anali-

zować paremię tą pod względem jasności, prostoty w rozumieniu prawa. Interpretacja prawa wielokrotnie udowodniła, że należy do głównej trudności, nawet dla najlepszych ekspertów prawa.

Poza tym warto zauważyć, że pytanie o to, czy jednostka bardziej wpływa na środowisko czy na odwrót nie jest przypadkowe. Okazuje się, że środowisko znacznie wpływa na człowieka, jeśli zaś ono wpływa to znajomość prawa często zależy od tego, kim jesteśmy, kim się otaczamy.

Zastanawialiśmy się więc nad rozwiązaniem problemu. Przypadkowo trafiłyśmy na odpowiedź już w początkowej fazie przygotowywania pracy. Największe trudności pojawiły się, w obiektywności ankiety ze względu na fakt, iż wypełniane były początkowo drogą internetową, toteż wydrukowałyśmy także 150 egzemplarzy papierowych tak, aby ludzie, szczególnie starsi mogli w niej wziąć udział. I tu, trafiłyśmy na ogromne trudności. Ludzie przejawiali strach, niepewność, mimo zapewnień o anonimowości ankiety.

Wnioski

Z niniejszych rozważań nasuwa się wniosek, że większość problemów z prawem wynika z jego niezajomości. Jednak skąd tak słaba w społeczeństwie znajomość prawa? Większość ankietowanych opowiedziało się, że znajomość prawa wśród Polaków jest słaba. Próbując doszukać się wytłumaczenia tego stanu, zapytałyśmy ankietowanych – jak bardzo prawo – ich zdaniem – jest rozpowszechnione. Wyniki pokazały, że aż 45% ankietowanych uważa, że słabo są rozpowszechnione informacje o obowiązującym prawie. 37% określa rozpowszechnienie to jako średnie, jedynie 18% to ludzie, którzy uważają, że jest dobre lub bardzo dobre.

Naszym zdaniem, aby ludzie znali prawo, najpierw muszą posłuchać starego Sokratesa, który mówił: *Wiem, że nic nie wiem* oraz zrezygnować ze stereotypów, które też są efektem i powodują efekt niezajomości prawa. Paradoksem opisanej przez nas sytuacji jest to, że strach, którzy przejawiali ludzie, spowodowany był nie ewentualną możliwością poniesienia odpowiedzialności prawnej, ale tym że dana jednostka nie znała prawa.

Tak więc środowisko społeczne, społeczeństwo to jeden organizm, jego poszczególnymi częściami są jednostki. Jeśli zaś któryś z jego elementów będzie niewłaściwie działał, spowoduje to zachwianie równowagi całego organizmu. Odwołując się do znajomości prawa, warto wspomnieć o twierdzeniu Hansa Kelsena, traktującym o tym, że istnieje rozbieżność pomiędzy stanem prawnym a naszymi ludzkimi wyobrażeniami o tym, jakie prawo być powinno.

Na koniec należy dodać, że człowiek nie powinien tłumaczyć się wiekiem, brakiem pracy, zawodu, działalności związanej z naukami prawnymi, gdyż niestety, ale człowiek to organizm rozumny, mający wolną wolę, tak więc sam musi dbać o swoją wiedzę prawną, bo niezależnie czy ją ma, czy nie odpowiada w ten sam sposób, co najlepsi znawcy prawa. Na człowieku spoczywa więc ciężar odpowiedzialności nie tylko za czyny, ale przedtem ich własną znajomość prawa.

Bibliografia

- Czerniak D., 2015, *Granice obowiązywania zasady ignorantia iuris nocetw polskim procesie karnym*, Wrocław.
- Dubert F., Jurgowiak M., Marko-Worłowska M., Zamachowski W., 2014, *Biologia na czasie*, Warszawa.
- http://sciaga.pl/tekst/8228-9-oddziaływania_miedzy_organizmami (dostęp: 13.02.2018).
- http://www.polskina5.pl/list_do_ludozercow_rozewicz (dostęp: 12.02.2018).
- https://tnkul.pl/files/userfiles/files/RNS2015nr4_033-042_Podczaszy.pdf (dostęp: 15.02.2018).
- Kuryłowicz M., Wiliński A., 2016, *Rzymskie prawo prywatne*, Warszawa.
- Malinowski A., Lewandowski S., Petez J., Machińska H., 2015, *Logika dla prawników*, Warszawa.
- Marks K., 1951, *Krytyka ekonomii politycznej. Tom I – księga I*, Warszawa.
- Marks K., Engels F., 2002, (oparte na ich dziełach) *Polska Sekcja MIA. Wersja elektroniczna*, kwiecień 2002.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KATARZYNA STYK

Studentka II roku zarządzania i inżynierii produkcji, studia II stopnia

Studenckie Koło Naukowe Zarządzanie

Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica w Krakowie

Student of the 2nd year of Management and Production Engineering, 2nd grade students

Management Student Scientific Research Club

AGH University of Science and Technology in Krakow

Nowoczesne formy kształcenia w turystyce industrialnej na przykładzie trasy Świętokrzyskie Śladami Stanisława Staszica

Modern Forms of Education in Industrial Tourism with the Example of the “Following Stanisław Staszic's Footsteps in Świętokrzyski Region” route

Summary: The process of effective education is extremely complicated, especially if one deals with young people and unusual subjects to be taught. The teacher always encounters the problem of choosing an interesting form of transferring knowledge. The paper presents modern forms of education used by the students of the AGH University of Science and Technology in Krakow – members of the Management Student Scientific Circle, to provide information to a wider audience about the history of Polish industry based on the establishment and functioning of the eastern part of the Old Polish Industrial Region.

Key words: industrial tourism, modern education forms, Following Stanisław Staszic's Footsteps in Świętokrzyski Region.

Wprowadzenie

Termin „dydaktyka” pochodzi od greckiego słowa „didaktikós”, oznaczającego „dający się nauczyć”. Jest to dział pedagogiki, który zajmuje się analizą „celów, treści, metod, środków i form organizacyjnych procesu kształcenia” (Encyklopedia PWN). Niegdyś dydaktyka traktowana była jako sztuka nauczania i przekazywania informacji

przez nauczyciela. Wraz z rozwojem tej dziedziny zaczęto ją uznawać za pewną teorię, która wskazuje na efektywne nauczanie przez ustalenie optymalnych metod i warunków osiągnięcia zamierzonych celów kształcenia. Obecnie traktuje się w najprostszym rozumieniu ten termin jako kształcenie zewnętrzne i samokształcenie (Materiały edukacyjne..., Portal, Platforma edukacyjna). Tej wbrew pozorom trudnej misji podjęli się studenci zrzeszeni w Studenckim Kole Naukowym Zarządzenie, stawiając przed sobą cel – nauczania o znaczeniu dziedzictwa przemysłowego regionu świętokrzyskiego dla rozwoju ówczesnej, ale i obecnej polskiej myśli inżynierskiej i technicznej. Formy kształcenia kładą nacisk na organizacyjną stronę pracy dydaktycznej, odpowiadając na pytania kto, gdzie, kiedy i w jakim celu ma być poddany szkoleniu. Pozwalają także organizować zajęcia pozaszkolne, w ujęciu indywidualnym, jak również zespołowym czy grupowym (Materiały edukacyjne..., Portal, Platforma edukacyjna). Studenci z SKN Zarządzenie, będąc realizatorami projektu obejmującego stworzenie trasy turystyczno-dydaktycznej „Świętokrzyskie Śladami Stanisława Staszica”, postanowili podzielić się zdobytą przez siebie wiedzą z szerszym gronem osób.

Projekt Świętokrzyskie Śladami Stanisława Staszica

Na 2016 rok przypadają dwie ważne dla historii polskiego przemysłu rocznice: 190. rocznica śmierci Stanisława Staszica – człowieka wielu myśli i zawodów, myśliciela i inicjatora rozwoju Zagłębia Staropolskiego oraz 200. rocznica założenia Akademii Górniczej w Kielcach – pierwszej wyższej uczelni technicznej na ziemiach polskich. Chcąc upamiętnić te ważne daty, grupa młodych, ambitnych osób ze Studenckiego Koła Naukowego Zarządzenie, działającego nota bene przy najstarszym wydziale – Wydziale Górnictwa i Geoinżynierii – Akademii Górniczo-Hutniczej postanowiła zrealizować projekt wytyczenia poprzemysłowej trasy turystyczno-dydaktycznej na terenie województwa świętokrzyskiego. Wpływ na podjęcie decyzji o realizacji miały również inne czynniki.

Po pierwsze, był to stan obiektów związanych ze Staropolskim Okręgiem Przemysłowym. Do obecnych czasów zachowała się tylko część dawnych zabudowań fabrycznych, które do tego są obecnie w różnym stanie technicznym. Przez lata nie zwracano bowiem uwagi na wartość kulturową reprezentowaną przez dziedzictwo poprzemysłowe. Budowle, miejsca oraz maszyny podlegały neutralnemu niszczeniu, rozbiórce czy też – co najsmutniejsze – zwyczajnej dewastacji. Autorka, będąc mieszkanką województwa świętokrzyskiego, miała okazję niejednokrotnie obserwować zły stan techniczny tych obiektów. Są jednak wyjątki, czyli obiekty o poprawnym lub dobrym stanie technicznym. Te miejsca miały „szczęście”. Zostały bowiem zajęte przez firmy produkcyjne lub mieszczą w swych podwojach instytucje kultury. Pozytywnym przykładem są Zakłady Wielkopiecowe w Starachowicach, czynne do 1968 roku, a wpisane do rejestru zabytków już w 1966 roku, czyli jeszcze podczas prowadzenia procesu produkcyjnego (Bogacz, Styk 2017). Tabela 1 przedstawia opis stanu obecnego wybranych dawnych zakładów z terenu Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Zwizualizowano go dodatkowo na rysunku 1. Studenci postanowili zwrócić szerszą uwagę na problem zaniedbania tych obiektów, ważnego nie tylko dla lokalnej społeczności dziedzictwa.

Tabela 1. Stan obecny wybranych obiektów poprzemysłowych na terenie województwa świętokrzyskiego (zaliczanych niegdyś do zakładów Staropolskiego Okręgu Przemysłowego)

Lp.	Miejscowość	Zakład	Stan obecny
1	Starachowice	Zakład wielkopiecowy	Część zachowanych budynków fabrycznych. Na terenie całego byłego zakładu znajduje się Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura.
2	Michałów	Pudlingarnia	Ruiny zabudowań fabrycznych, dwa budynki osiedla przyfabrycznego ciągle zamieszkałe.
3	Brody	Pudlingarnia	Z dawnych zakładów zachowały się jedynie trzy przeszła jazu wodnego wmontowane w obecnie funkcjonującą zaporę wodną.
4	Białogon	Huta „Aleksandra”	Na terenie niegdyśszej huty działa po dziś dzień Kielecka Fabryka Pomp „Białogon” S.A., kilka 200 letnich budynków jest wciąż wykorzystywanych w procesie produkcyjnym.
5	Nietulisko	Walcownia	Ruiny zabudowań fabrycznych, dwa budynki administracyjne spełniają funkcję szkoły podstawowej i przedszkola.

Źródło: Opracowanie własne.

Kolejną przyczyną był obserwowany od początku XXI wieku wzrost zainteresowania tematyką turystyki industrialnej i aktywnego spędzania czasu, powiązanego ze zdobywaniem nowych informacji o rodzimej historii. Z badań nad stanem turystyki w Polsce wynika, że około 16% to turyści aktywni, a do rejestru poprzemysłowych zabytków nieruchomości wpisanych jest w Polsce ponad 2,5 tys. obiektów. W samym województwie świętokrzyskim w rejestrze widnieją 72 obiekty, a kolejne kilkadziesiąt to te objęte dozorem konserwatorskim lub nierejestrowane.

Niebagatelny wpływ na podjęcie decyzji o realizacji projektu miał również fakt, iż patronem Akademii Górniczo-Hutniczej jest sam Stanisław Staszic, a studenci SKN Zarządzanie w latach 2011-2012 realizowali projekt związany z dziedzictwem poprzemysłowym województwa świętokrzyskiego. Wtedy stworzony został – bardzo entuzjastycznie przyjęty w kręgach naukowych – „Wirtualny Przewodnik Turystyki Przemysłowej” (Bogacz 2012).

W 2016 roku SKN Zarządzanie otrzymało dofinansowanie w ramach konkursu o Grant Rektora AGH, co pozwoliło na wykonanie następujących prac:

- stworzenie systemu identyfikacji wizualnej dla projektu i trasy: logo dla projektu, papier firmowy itp.,
- wybór obiektów reprezentatywnych do objęcia trasą (14 obiektów),
- rozszerzenie dokumentacji fotograficznej z 2011 r. dla poszczególnych obiektów,
- opracowanie treści opisowych dotyczących poszczególnych obiektów,
- zaprojektowanie i zlecenie wykonania tablic merytoryczno-informacyjnych dla obiektów,
- zamontowanie tablic merytoryczno-informacyjnych na terenie zabytków,

- stworzenie projektowego profilu i przeprowadzenie promocji szlaku na portalu społecznościowym Facebook,
- nawiązanie współpracy z około dwudziestoma instytucjami (muzea, jednostki samorządowe i inne), będącymi administratorami lub patronami merytorycznymi wskazywanych obiektów.

a)



b)



c)



d)



Rysunek 1. Zdjęcia przedstawiające stan wybranych zakładów Staropolskiego Okręgu Przemysłowego: a) Starachowice, b) Michałów, c) Białogon, d) Nietulisko Duże
Źródło: Opracowanie własne.

Członkowie SKN Zarządanie, do którego należy także Autorka niniejszej pracy, musieli zapoznać się z historią Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, by wytypować obiekty do objęcia trasą oraz przygotować merytorycznie treści znajdujące się na tablicach informacyjnych. Nastąpił więc proces dydaktyczny – samouczenie. Jednak to nie wystarczyło wychowankom AGH. Postanowili podzielić się zdobytą wiedzą. Pojawiło się wyzwanie z wyborem form kształcenia. Miały być one atrakcyjne, trafiające do określonych grup docelowych, tanie i łatwe w dostępie. Po przeprowadzeniu wielu rozmów i analiz zdecydowano się na działanie w trzech kierunkach: albumowy przewodnik turystyczny, warsztaty edukacyjne oraz gra terenowa w formie aplikacji mobilnej. W kolejnych rozdziałach przedstawiony został proces pracy nad poszczególnymi elementami oraz wypracowane wyniki.

Przewodnik turystyczny „Ze Stanisławem Staszicem po Staropolskim Okręgu Przemysłowym”

Pierwszym elementem dydaktycznym miał być przewodnik turystyczny, bowiem jego stworzenie – wobec posiadanych materiałów, było najprostszym zadaniem. W pierwszym kroku, zgodnie z formą organizacyjną kształcenia, należało odpowiedzieć na pytania „kto, gdzie, kiedy i w jakim celu”. Grupą docelową, do której kierowany jest przewodnik, są głównie pasjonaci turystyki oraz przewodnicy, którzy taką publikację mogą polecić. Prace nad publikacją trwały w Krakowie, ale koordynator projektu (Autorka) utrzymywała stały kontakt z pozyskanymi w projekcie partnerami, bowiem niezbędne były częste konsultacje dotyczące opracowań. Wyzwaniem okazał się czas realizacji oraz koszty, które należało ponieść. Szczęśliwie Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego rok rocznie ogłasza nabór wniosków w konkursie ofert z zakresu kultury, zdecydowano więc o aplikacji do programu. Kiedy okazało się, że środki zostały przyznane, rozpoczęły się intensywne prace. Działania, które podjęto w procesie realizacji:

- określenie i wybór formatu publikacji,
- wybór formy prezentowanej treści,
- określenie zawartości merytorycznej w przewodniku,
- selekcja i obróbka posiadanej dokumentacji fotograficznej,
- opracowanie tekstów historycznych dotyczących poszczególnych obiektów,
- opracowanie informacji turystycznej o 14 obiektach wchodzących do trasy Świętokrzyskie Śladami Stanisława Staszica,
- budowa szaty graficznej oraz skład publikacji,
- określenie wydawnictwa.

Zdecydowano się na niestandardową formę przewodnika. Analizując grupę docelową, jednocześnie chcąc poszerzyć grono potencjalnych odbiorców, zdecydowano się na przewodnik „albumowy”. Co kryje się pod tym pojęciem? Wydawnictwo ma poziomy format B5, co jak na przewodniki podręczne jest dość niestandardowym układem. Poza tym publikacja jest bogata w wiele profesjonalnych fotografii oddających piękno, ale również stan faktyczny obiektów. Największym wyzwaniem, które stanęło przed redaktorami tekstów historycznych był dostęp do informacji źródłowych. Okazało się bowiem, że istnieje niewiele publikacji, w których zostały opisane losy poszczególnych obiektów. Książki lub opracowania często liczyły sobie kilkadziesiąt lat, a zawarte w nich informacje były rozbieżne, mimo, iż dotyczyły tych samych wydarzeń. Po wielu tygodniach udało się jednak zbudować wiarygodne „historie” byłych zakładów. Fotografie i opisy skierowane były do pasjonatów „pasywnych”, którzy preferują oglądanie obiektów tylko w albumach lub tych, którzy lubią powspominać odwiedzone już miejsca. Jednak realizatorzy chcieli zainspirować nowych turystów do zwiedzania i postanowili stworzyć kompleksowy przewodnik zawierający także trasy turystyczne oraz podstawowe informacje. Trasy turystyczne podzielone zostały na trzy rodzaje: trasy piesze, rowerowe i samochodowe. Turysta ma możliwość wybrać trasę w zależności od preferencji obszaru, długości czy czasu zwiedzania. Rozpisano także podstawowe informacje o poszczególnych obiektach: nazwa oryginalnego obiektu, obecnie mieszcząca się jednostka organizacyjna/obecny właściciel, dokładny adres, czas i dostępność zwiedzania, możliwość oprowadzania przez przewodnika, dostępność rezerwacji oraz

kontakt. Opisy poszczególnych tras są zbudowane w sposób niezwykle rzetelny. Przewodzą dokładnie z punktu do punktu i nie ma potrzeby korzystania z urządzeń GPS. Podstawowe informacje pozwalają natomiast dotrzeć w dane miejsce w odpowiedniej porze czy z uprzednią rezerwacją. Dzięki zastosowaniu tych dwóch elementów prawie w 100% wyeliminowano konieczność korzystania z urządzeń elektronicznych służących do nawigacji czy pozyskiwania informacji. Podjęcie takich działań miało na celu odcięcie się od nowoczesnych technologii, propozycję powrotu do „biegu na orientację” oraz zachęcenie turystów do samodzielnego podróżowania. Dzięki zawartym w przewodniku informacjom odbiorca pozyskuje wiedzę historyczną, ale także rozwija orientację w terenie będąc zmuszonym do poruszania się zgodnie ze wskazówkami.

Przewodnik (patrz rysunek 2) ukazał się w grudniu 2016 roku w niewielkim nakładzie rozdysponowanym wśród jednostek pracujących nad jego powstaniem oraz w wybranych bibliotekach. Obecnie podejmowane są działania mające na celu pozyskanie funduszy na wznowienie wydawnictwa, tak by było ono ogólnodostępne.



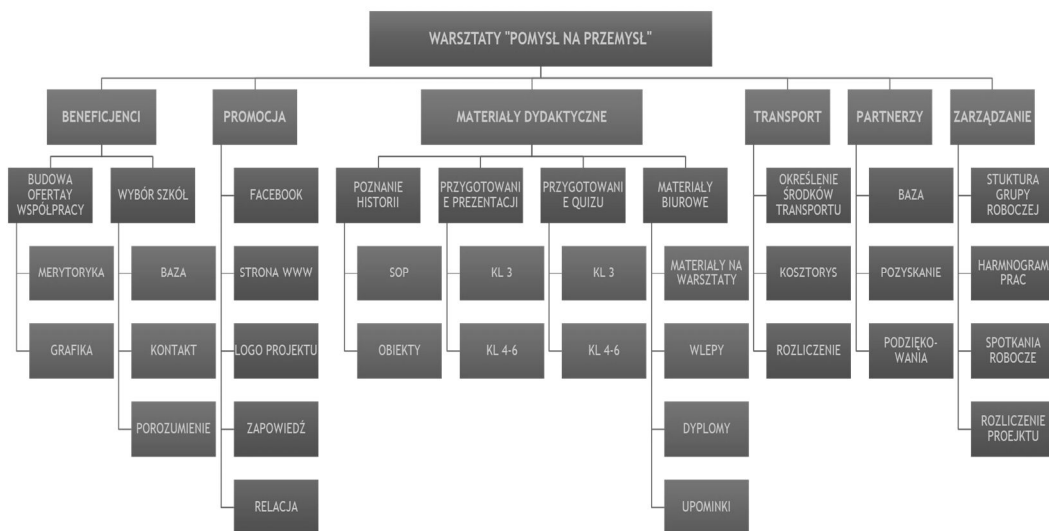
Rysunek 2. Fragment opracowanego przewodnika turystycznego

Źródło: Styk 2016.

Warsztaty edukacyjne „Pomysł na przemysł”

Kolejnym sposobem na dzielenie się pozyskaną wiedzą stały się warsztaty edukacyjne przygotowane w ramach II edycji projektu Świętokrzyskie Śladami Stanisława Staszica. Grupą docelową dla tej formy kształcenia byli uczniowie szkół podstawowych klas 3-6 z terenu województwa świętokrzyskiego. Kierunek ten został wybrany z dwóch powodów: po pierwsze dzieci miały poznawać historię swojego regionu – były więc bardziej zainteresowane tematem, po drugie przedział wiekowy uczestników praktycznie gwarantował ich zaangażowanie i chęć poznania. Uczestnicy zyskali możliwość wypracowania umiejętności, które mogli wykorzystywać na różnych płaszczyznach swojego życia oraz uzyskali wiedzę na temat ewolucji przemysłu w naszym kraju. Zdecydowano o dostosowaniu czasu trwania i zakresu realizowanego materiału w zależności od wieku i terytorium prowadzenia warsztatów. Dla klas 3 warsztaty trwały 45 minut (1 godzina lekcyjna), a ich podstawą była nauka poprzez zabawę. Warsztat 90-minutowy podzielony na prezentację i quiz skierowany był do klas 4-6. Nieco inaczej podchodzono także do treści merytorycznej, dostosowując ją w zależności od regionu w którym prowadzono zajęcia. Prowadzący opowiadali o obiektach znajdujących się poblizu, związanych z lokalną historią, nie zapominając jednocześnie o elementach stałych, jak przyczyny powstania, rozkwitu czy upadku Staropolskiego Okręgu Przemysłowego.

Przebieg prac nad stworzeniem warsztatów edukacyjnych prezentuje struktura podziału pracy (WBS) rysunek 3.



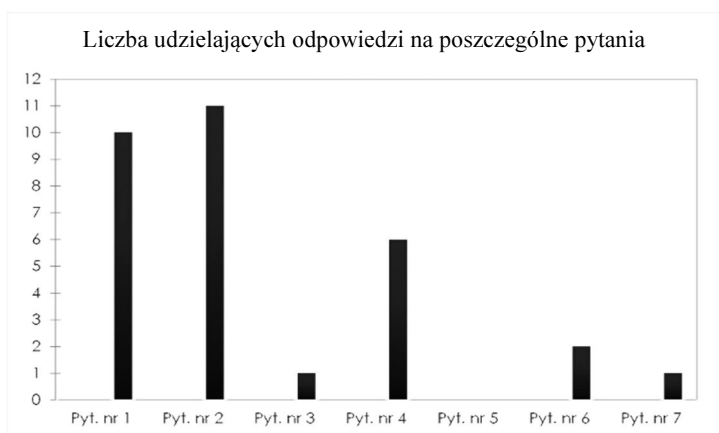
Rysunek 3. Struktura pracy nad warsztatami „Pomysł na przemysł”

Źródło: Opracowanie własne.

Główne zadania grupy roboczej obejmowały:

- działania promocyjne,
- budowę oferty współpracy i pozyskanie szkół,
- zapoznanie z tematem przez członków grupy,
- budowę materiałów dydaktycznych (prezentacja, zadania quizowe, materiały),
- organizację wyjazdów.

Powodami podjęcia przez członków SKN Zarządzanie realizacją tej formy kształcenia była niski poziom wiedzy społeczeństwa z zakresu lokalnej historii, oraz – z perspektywy ucznia – niska atrakcyjność lekcji historii. Młodzi ludzie nie mają pojęcia o najprostszych zagadnieniach z zakresu historii, zarówno przemysłu, jak i ogólnej historii terenu swojego zamieszkania. Dezorientację wśród dzieci i młodzieży wzbudzała również prośba o wyjaśnienie stosunkowo łatwego pojęcia, którym jest słowo przemysł (patrz rysunek 4).



1. Czym jest przemysł?
2. Kiedy w Polsce powstał przemysł?
3. Co to jest Staropolski Okręg Przemysłowy?
4. Jakie czynniki wpłynęły na rozwój Staropolskiego Okręgu Przemysłowego?
5. Jakie osoby miały wpływ na rozwój Staropolskiego Okręgu Przemysłowego?
6. Nad jakimi rzekami powstawał Staropolski Okręg Przemysłowy?
7. Jakie są przyczyny upadku Staropolskiego Okręgu Przemysłowego?

Rysunek 4. Zestawienie odpowiedzi na podstawowe pytania zadawane uczestnikom warsztatów

Źródło: Opracowanie własne.

By zdobywać wiedzę w jak najbardziej atrakcyjny sposób w procesie tworzenia, zdecydowano o wcieleniu do programu następujących metod i narzędzi dydaktycznych: burza mózgów, mapa mentalna, quiz, praca w grupach, prezentacja multimedialna oraz zadania logiczne. Takie działanie spowodowało, że dzieci uczyły się poprzez zabawę, jednocześnie mocno współpracując ze sobą, by zdobyć jak największą liczbę punktów. Poszerzenie wiedzy następowało przy jednoczesnym pobudzeniu kreatywności i ciekawości historycznej.

Dziesięciu członków SKN Zarządzenie przeszkoliło łącznie 598 uczestników, odwiedzając w ciągu miesiąca (luty-marzec 2017) cztery miejscowości w województwie świętokrzyskim – Starachowice, Wąchock, Skarżysko-Kamienna i Złotniki. Warsztaty zostały przeprowadzone w 31 klasach szkolnych i 6 grupach łączonych podczas zajęć feryjnych w instytucjach kultury. Warsztaty spotkały się z pozytywnym przyjęciem zarówno wśród dzieci, jak i kadry nauczycielskiej. Kilka miesięcy później w czerwcu 2017 roku na podstawie warsztatu zbudowano 15 minutowy pokaz, który prezentowano podczas Pikniku Naukowego na PGE Stadionie Narodowym w Warszawie. W rozwiązywaniu krótkich zadań i zdobywaniu wiedzy wzięło wówczas udział kilkadziesiąt osób. Obecnie grupa projektowa przygotowuje się do realizacji pokazu podczas Festiwalu Nauki w Krakowie w maju tego roku.

Aplikacja mobilna „Śladami Stanisława Staszica”

Kolejnym elementem nauki poprzez zabawę jest gra terenowa, która w ostatnich latach wzbudza duże zainteresowanie nie tylko wśród młodzieży, ale także wśród rodzin. Grupa projektowa zdecydowała o budowie gry terenowej w postaci aplikacji mobilnej pobieranej na smartfony. Na czym jednak polega taka gra? Uczestnik przemieszczając się po mapie pomiędzy obiektami rozwiązuje zadania i zdobywa punkty, by ostatecznie zdobyć nagrodę lub zniżkę np. na zwiedzanie obiektu. Pomysł realizacji tego elementu pod szyldem Świętokrzyskie Śladami Stanisława Staszica pojawił się przy współpracy z muzealnikami z Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu i Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. Aplikacja mobilna w pierwszym szkicu ma zawierać dwie trasy: Dolina Trzech Rzek (obiekty stworzonej trasy turystyczno-dydaktycznej) oraz Starachowice-Skarżysko-Maleniec (trasa łączy dwie w/w jednostki kultury, prowadząc przez obiekty ważne dla historii lokalnej). W sierpniu 2017 roku cztery jednostki rozpoczęły pracę nad opracowaniem gry terenowej, jej przebieg przedstawiono na rysunku 5.



Rysunek 5. Etapy prac nad aplikacją mobilną

Źródło: Opracowanie własne.

Członkowie SKN Zarządzenie czuwali nad organizacją całego projektu, przejęli kwestie związane z pracami graficznymi i opracowaniem zadań do pierwszej trasy. Zadaniem przedstawicieli jednostek partnerskich – Muzeów w Starachowicach, Maleń-

cu i Skarżysku-Kamiennej – było opracowanie zadań wchodzących w skład drugiej trasy. Równoległe z pracami merytorycznymi toczyły się także prace programistyczne, które zostały zlecone zewnętrznemu informatykowi. W wyniku podjętych działań w grudniu 2017 roku powstała wersja testowa aplikacji.

Warto przedstawić krótko działanie tej aplikacji. Użytkownik ma możliwość rejestracji i założenia własnego konta. Następnie poprzez wybór preferowanej trasy następuje przekierowanie na mapę. Aplikacja wykorzystuje lokalizację GPS, co pozwala na doprowadzenie użytkownika do wybranego zadania. Gdy zadanie znajduje się w promieniu kilkudziesięciu metrów wówczas staje się aktywne, podświetlając się na kolor zielony (uprzednio rdzawy). Po wykonaniu zadania kolor zmienia się na grafitowy, a użytkownik otrzymuje określoną liczbę punktów – ilość jest uzależniona od stopnia poprawności odpowiedzi lub liczby podjętych prób rozwiązania. Aplikacja zlicza wszystkie zdobyte na trasie punkty oraz tworzy zestawienie odwiedzonych miejsc, które zawiera krótki opis o każdym obiekcie. Dzięki temu użytkownik nie tylko musi wykazać się wiedzą by rozwiązać zadanie, ale otrzymuje informacje, dlaczego akurat to miejsce jest ważne z punktu widzenia historii lokalnej. Docelowo jedna trasa ma zawierać minimum 30 zadań do rozwiązania z punktacją zależną od konstrukcji i stopnia skomplikowania pytania. By wymusić na grających faktycznie przemieszczanie się po wytyczonych trasach oraz konieczność zapoznania się z informacją merytoryczną, organizatorzy zastosowali dwie, nazwijmy to, blokady. Pierwszą jest wspomniana lokalizacja GPS, drugą konstrukcja budowy zadań w aplikacji. By odpowiedzieć na pytanie, użytkownik zmuszony jest korzystać z otoczenia obiektu – tablic informacyjnych, liczności obiektów, widniejących napisów itp. W innym przypadku większość zadań nie będzie poprawnie rozwiązana. Na rysunku 6 przedstawiono wizualizację kilku wybranych ekranów przygotowanej aplikacji mobilnej.



Rysunek 6. Wizualizacja ekranów aplikacji mobilnej

Źródło: Opracowanie własne.

Obecnie trwają prace nad pozyskaniem dofinansowania, które pozwoliłyby dokończyć prace nad pełną wersją gry terenowej i umożliwiłyby udostępnienie jej do powszechnego użytkowania (udostępnienie w Sklepie Google). Organizatorzy chcieliby, aby aplikacja stale się rozrastała, tak by w efekcie stworzyć grę terenową dla różnorodnych tras turystycznych w województwie świętokrzyskim.

Podsumowanie

Dydaktyka to każda forma nauczania – samouczenie się i uczenie innych. Jeśli ktoś posiada wiedzę, często chce i przede wszystkim powinien się nią dzielić. Ważnym jest także, by doceniać dostępną i docenianą wiedzę, a nauczając innych, robić to w jak najatrakcyjniejszy sposób. Przekazywanie informacji tak, by każda kolejna wzbudzała jeszcze większą ciekawość i zainteresowanie, jest bardzo trudnym zadaniem. Wymaga wiele kreatywności, godzin przygotowań i zaangażowania. Jak przedstawiono w powyższej pracy członkom Studenckiego Koła Naukowego zadanie to się powiodło. Sami podjęli trud nauki w mało atrakcyjny sposób – czytając książki i artykuły oraz weryfikując zdobywane w ten sposób informacje, wobec trudnego do nich dostępu. Jednak doceniając ważność poznanego tematu – dziedzictwa poprzemysłowego Staropolskiego Okręgu Przemysłowego – postanowili pójść o krok dalej i wykorzystując nowoczesne formy kształcenia, podzielić się wiedzą z młodymi ludźmi z terenu województwa świętokrzyskiego.

Bibliografia

- Bogacz P., 2012, *Wirtualny Przewodnik Turystyki Przemysłowej „Śladami Stanisława Staszica”, czyli o nowym sposobie przekazywania idei staszycowskich*, [w:] A. Rusinek, *Stanisław Staszic dla współczesności: nowe odczytanie idei staszycowskich: seminarium*, Kraków.
- Bogacz P., Styk K., 2017, *Efektywne zarządzanie projektem na przykładzie tworzenia trasy edukacyjnej po Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, [w:] *Przegląd prac z zakresu nauk społecznych – wybrane zagadnienia*, Lublin.
- Encyklopedia PWN*, <https://encyklopedia.pwn.pl/> (dostęp: 08.03.2018).
- Materiały edukacyjne z zakresu podstaw dydaktyki nauczania*. <http://www.dydaktyka.info> (dostęp: 08.03.2018).
- Portal, Platforma edukacyjna – Edukuj.pl, <https://www.edukuj.pl> (dostęp: 08.03.2018).
- Styk K. (red.), 2016, *Turystyka przemysłowa ze Stanisława Staszicem po Staropolskim Okręgu Przemysłowym*, Kraków.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

EMILIA TOPOREK

Studentka II roku prawa, studia jednolite magisterskie
Koło Naukowe Prawa
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of Law, long-cycle Master's degree studies
Law Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Prawo małżeńskie według ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy z dnia 25 lutego 1964 r. a instytucja małżeństwa w starożytnym Rzymie

Marital Law in the Family and Guardianship Code of 25 February 1964 and the Institution of Marriage in Ancient Rome

Summary: The text is entitled “Marital Law in the Family and Guardianship Code of 25 February 1964 and the Institution of Marriage in Ancient Rome”. The aim of this paper is to compare the marital law regulated by the Family and Guardianship Code with the institution of marriage in ancient Rome. The issues considered in the paper are such as, among other things, marriage, the rights and obligations of spouses, matrimonial property regimes, marriage cessation. After description of each section from the point of view of the Act of 25 February 1964 and the Roman law, partial conclusions will be drawn from the comparison. The work will end with a proof of validity in the relation between marital law in the contemporary Republic of Poland and in ancient Rome.

Key words: Family Code, Marriage, Marital Law.

Wstęp

Małżeństwo jest podstawową instytucją z zakresu prawa rodzinnego. Zostało ono uregulowane w pierwszym tytule Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z dnia 25 lutego 1964 r. Aby odpowiednio zrozumieć temat pracy, należy wyjaśnić znaczenie środowiska i małżeństwa oraz co łączy te dwa pojęcia. Według słownika języka polskiego,

za środowisko należy uważać grupę ludzi, którzy żyją lub pracują w podobnych warunkach¹. Natomiast Gajda małżeństwo traktuje jako związek zawarty na podstawie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, którego zawarcie stanowi zdarzenie prawne i skutkuje założeniem rodziny². Rodzina zatem składa się z dwójki lub więcej ludzi, którzy tworzą grupę ludzi żyjącą, co do zasady, w podobnych warunkach. To więc łączy rodzinę, a więc tworzące ją małżeństwo, ze środowiskiem.

Pojęcie środowiska łączy się z życiem w podobnych warunkach, na które z pewnością składają się uregulowania prawne w różnych miejscach i czasie. Stąd też cel tej pracy, aby porównać do instytucji małżeństwa w starożytnym Rzymie prawo małżeńskie uregulowane Kodeksem rodzinnym i opiekuńczym z dnia 25 lutego 1964 r. Najodpowiedniejszym tego sposobem wydaje się wzięcie pod uwagę kwestii unormowanych według poszczególnych działów pierwszego tytułu Kodeksu – Małżeństwo. Są nimi zawarcie małżeństwa, prawa i obowiązki małżonków, małżeńskie ustroje majątkowe, ustanie małżeństwa oraz separacja. Do każdego z tych działów zostaną porównane dotyczące ich regulacje w prawie rzymskim.

Zawarcie związku małżeńskiego

Według ustawy przesłankami zawarcia małżeństwa jest jednoczesna obecność kobiety i mężczyzny przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego i złożenie przed nim oświadczenia przy dwójce pełnoletnich świadków, że wstępują ze sobą w związek małżeński. Ustawa przyjmuje także możliwość, aby skutki cywilne zostały wywołane przez małżeństwo podlegające prawu wewnętrznemu kościoła lub innego związku wyznaniowego. Jednakże, musi być to przewidziane w ratyfikowanej umowie międzynarodowej lub odrębnej ustawie, która reguluje stosunki między państwem a kościołem albo innym związkiem wyznaniowym. Za chwilę zawarcia małżeństwa uważa się moment złożenia oświadczenia woli wstąpienia w związek małżeński przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego lub przed duchownym³.

Nupturieni, a więc osoby, które pragną zawrzeć małżeństwo, zobowiązani są do przedstawienia kierownikowi urzędu stanu cywilnego dokumentów niezbędnych do zawarcia małżeństwa. Małżeństwo co do zasady nie może zostać zawarte przed upływem miesiąca od momentu, gdy potencjalni małżonkowie złożą temuż urzędnikowi pisemne zapewnienie, że nie wiedzą o istnieniu okoliczności, które uniemożliwiałyby zawarcie małżeństwa. Należy dodać, że dokonanie tej czynności jest również możliwe przez pełnomocnika. Potrzebna jest na to zgoda sądu, a pełnomocnictwo to powinno być udzielone w formie pisemnej z podpisem urzędowo poświadczonym i wymieniać osobę, z którą małżeństwo ma być zawarte.

W odróżnieniu od regulacji powstania małżeństwa przez Kodeks rodzinny i opiekuńczy, prof. Kuryłowicz oraz prof. Wiliński w swoim dziele „Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu” twierdzą, że zawarcie małżeństwa rzymskiego mogło być poprzedzone zaręczynami. Stanowiły one umowę przyrzekającą zawarcie małżeństwa w przyszłości. Według najdawniejszego prawa rzymskiego zaręczyny składały się

¹ Na podstawie: Bańko 2007, (hasło: rodzina).

² Na podstawie: Ordo Iuris.

³ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

z dwóch etapów: między ojcami potencjalnych małżonków oraz samymi potencjalnymi małżonkami. W prawie późniejszego cesarstwa wprowadzono instytucję zadatku zaręczynowego⁴.

Podstawą małżeństwa rzymskiego była wolna wola małżonków. Aby można było je zawrzeć, konieczne było spełnienie koniecznych przesłanek, którymi były dojrzałość fizyczna, *conubium* oraz konsens małżeński. Mężczyzna musiał ukończyć 14 rok życia, a kobieta – 12. *Conubium* oznaczało możliwość zawarcia małżeństwa. Zgodne oświadczenia woli zawarcia małżeństwa składane były nieformalnie, nie było też konieczności obecności przy tym władz lub kapłanów. Małżeństwo uważało się za zawarte z chwilą wprowadzenia żony do domu męża. Małżeństwo spełniające powyższe przesłanki uznawane było przez rzymskie prawo cywilne, nazywano je *iustum matrimonium*, *matrimonium legitimum* lub *iustae nuptiae*.

Nietrudno więc zauważyć, że instytucja małżeństwa w starożytnym Rzymie i w obecnej Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na wolnej woli małżonków. Co istotne, prawo rzymskie przewiduje okres zaręczyn, a Kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r. niczego takiego nie normuje. Sam moment złożenia przysięgi małżeńskiej według wyżej wspomnianej ustawy jest bardziej sformalizowany, podczas gdy w starożytnym Rzymie stanowił on jedynie prywatną uroczystość. Jednakże, zarówno w teraźniejszej Rzeczypospolitej, jak i według prawa rzymskiego, konieczne było spełnienie określonych przesłanek, aby móc wstąpić w związek małżeński.

Powołując się na obecnie obowiązujący w Polsce Kodeks rodzinny i opiekuńczy, istnieje szereg przeszkód małżeńskich. Najprościej usystematyzować je pod względem tego, kto może się na nie powołać. Unieważnienia małżeństwa w przypadku części z nich może żądać wyłącznie każdy z małżonków. Możliwość ta występuje w przypadku, gdy małżeństwo zostało zawarte przez mężczyznę przed ukończeniem osiemnastego roku życia; kobietę, przed ukończeniem szesnastego roku życia lub przed upływem osiemnastego roku życia, jeżeli nie uzyskała na to zgody sądu; osobę ubezwłasnowolnioną całkowicie; osobę chorą psychicznie lub niedorozwiniętą umysłowo bez zgody sądu; przysposabiającego i przysposobionego oraz powinowatych w linii prostej. Powinowactwo wynika z małżeństwa między małżonkiem a krewnymi drugiego małżonka, a na ich małżeństwo zgodę z ważnych przyczyn może wydać tylko sąd. Oprócz wszystkich opisanych wyżej przeszkód małżeńskich ustawa przewiduje również unieważnienie małżeństwa w przypadku wad oświadczenia woli oraz wadliwości małżeństwa zawartego przez pełnomocnika, kiedy to z żądaniem unieważnienia występuje jeden z małżonków⁵.

Każdy, kto ma w tym interes prawny, może natomiast żądać unieważnienia danego małżeństwa w przypadku bigamii, a więc wtedy, gdy małżeństwo zostało zawarte przez osobę pozostającą w innym związku małżeńskim, oraz małżeństwa zawartego przez krewnych w linii prostej lub rodzeństwo.

Artykuł 21 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, że do skutków unieważnienia małżeństwa w zakresie stosunków małżonków do wspólnego potomstwa oraz stosunków majątkowych, między małżonkami stosuje się odpowiednio przepisy o rozwodzie.

⁴ Na podstawie: Kuryłowicz i Wiliński 2001.

⁵ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

Tak jak według Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w prawie rzymskim również istniały przeszkody małżeńskie wykluczające małżeństwo. Jak podają profesorowie Kuryłowicz i Wiliński, należały do nich bigamia, pokrewieństwo w linii prostej oraz częściowo w linii bocznej. Kazirodztwo, a więc pożycie między krewnymi, było karane. Małżeństwo uniemożliwiał stosunek przysposobienia oraz powinowactwo⁶.

Odmienne niż w przypadku Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, istniał zakaz małżeństwa między przedstawicielami określonych grup społecznych. Nie były dozwolone związki małżeńskie między patrycjuszami a plebejuszami, osobami wolno urodzonymi a wyzwolencami, małżeństwa żołnierzy w czasie służby wojskowej oraz urzędników rzymskich w prowincjach z mieszkankami tych prowincji.

Biorąc wszystko pod uwagę, należy poprzeć twierdzenie, że zarówno w starożytnym Rzymie, jak i w obecnej Rzeczypospolitej istnieją pewne ograniczenia co do możliwości zawarcia małżeństwa. Część przeszkód małżeńskich w obu przypadkach się pokrywa. Należą do nich między innymi wiek małżonków, pokrewieństwo, powinowactwo, przysposobienie, bigamia. Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie uwzględnia jednak różnic społecznych potencjalnych małżonków, a było to istotne według prawa rzymskiego. Ustawa regulująca prawo małżeńskie reguluje kwestię, kto może żądać unieważnienia małżeństwa w określonych przypadkach, a praca na której opiera się ten tekst problemu tego nie rozwiązuje.

Prawa i obowiązki małżonków

Według artykułu 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego z 1964 r. każdy z małżonków posiada równe prawa i obowiązki. Są oni zobowiązani do wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą założyli przez swoje małżeństwo. O sprawach rodziny małżonkowie decydują wspólnie, w przypadku braku porozumienia sprawy sporne między nimi rozstrzyga sąd⁷.

Ustawa reguluje również kwestię nazwisk małżonków, które co do zasady ustala się w oświadczeniu złożonym kierownikowi urzędu stanu cywilnego. Małżonkowie mogą nosić wspólne nazwisko będące dotychczas nazwiskiem jednego z nich. Każdy z małżonków może jednak zachować swoje dotychczasowe nazwisko albo połączyć z nim dotychczasowe nazwisko drugiego małżonka. Takie nazwisko nie może składać się z więcej niż dwóch członów. O nazwiskach małżonków traktuje artykuł 25 KRO⁸.

Oboje małżonkowie mają obowiązek przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny. W przypadku, gdy jeden z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu, uchyla się od tego obowiązku, sąd może nakazać wypłatę jego wynagrodzenia w całości lub w części drugiemu małżonkowi. W celu zaspokojenia potrzeb rodziny małżonek uprawniony jest do korzystania z mieszkania, do którego prawo przysługuje drugiemu małżonkowi. Małżonkom przysługuje również prawo wzajemnej reprezentacji w razie przemijających przeszkód dotyczących jednego z nich. Dotyczy to czynności zwykłego zarządu, włączając w to pobieranie przypadających należności. Sprzeciwić się temu może jednak małżonek, którego przeszkoda dotyczy. Oboje małżonkowie są również

⁶ Na podstawie: Kuryłowicz i Wiliński 2001.

⁷ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r.

⁸ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r.

co do zasady solidarnie odpowiedzialni za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z nich w sprawach dotyczących zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny. Solidarną odpowiedzialność z ważnych powodów i na żądanie jednego z małżonków może wyłączyć tylko sąd.

Jak podaje profesor Kolańczyk, w prawie rzymskim istniała różnica w prawnych i społecznych skutkach związku małżonków dla każdego z nich. Żona w starożytnym Rzymie miała korzystne stanowisko społeczne. Kobieta ta zajmowała miejsce u boku męża i cieszyła się swobodą w życiu prywatnym. Nie można tu mówić jednak o równouprawnieniu. Uprzywilejowanie męża zależało od tego, czy małżeństwo było *cum manu* czy *sine manu*⁹.

Jak podnosi autor, w przypadku małżeństwa *cum manu* kobieta wychodziła z rodziny agnacyjnej swojego ojca, a więc spod jego władzy. Wchodziła ona zaś do rodziny i pod władzę męża lub jego ojca, jeśli małżonek wciąż pozostawał pod władzą rodzica. Kobieta będąca żoną w małżeństwie *cum manu* była panią domu i nosiła miano *mater familias*. Nie można było jej sprzedać, a w przypadku gdy zawiniła, sądziło się ją w ramach sądu domowego z udziałem przedstawicieli jej dawnej rodziny.

Profesor Kolańczyk twierdzi, że małżeństwo *sine manu* nie zmienia przynależności rodzinnej żony. Pozostawała ona pod władzą swojego ojca lub była osobą niezależną, posiadała swobodę zerwania małżeństwa. Między kobietą a jej dziećmi pochodzącymi z małżeństwa istniały więzy kognacji¹⁰.

Jak zostało wykazane wcześniej, Kodeks rodzinny i opiekuńczy małżonków traktuje jednakowo, mają oni identyczne prawa i obowiązki. Jeden nie ma większej władzy nad drugim. Zupełnie inaczej mogło wyglądać to w starożytnym Rzymie, gdzie z małżeństwem wiązał się co do zasady element władzy męża nad żoną. Odstępstwem od tego było jednak małżeństwo *sine manu*, kiedy to władza małżeńska nad kobietą była ograniczona.

Małżeńskie ustroje majątkowe

W świetle działu trzeciego Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego między małżonkami z chwilą zawarcia małżeństwa z mocy ustawy powstaje wspólność majątkowa, która obejmuje przedmioty majątkowe nabyte podczas jej trwania przez oboje małżonków lub choćby jednego z nich. Jest to tak zwany majątek wspólny, do którego zalicza się pobrane wynagrodzenie za pracę oraz dochody z innej działalności gospodarczej, dochody z majątku wspólnego i majątków osobistych, środki, które zostały zgromadzone na rachunku pracowniczego lub otwartego funduszu emerytalnego każdego z małżonków¹¹.

Wszystko, co nie zostało objęte wspólnością ustawową, należy do majątku osobistego każdego małżonka. Są to między innymi przedmioty majątkowe nabyte przed powstaniem wspólności ustawowej, przez zapis, dziedziczenie lub darowiznę, jeżeli spadkodawca lub darczyńca nie postanowił inaczej, służące do zaspokajania wyłącznie osobistych potrzeb jednego z małżonków, uzyskane z tytułu odszkodowania za wywołanie rozstroju zdrowia lub uszkodzenie ciała czy też z tytułu zadośćuczynienia za do-

⁹ Na podstawie: Kolańczyk 1997.

¹⁰ Na podstawie: Kolańczyk 1997.

¹¹ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

znaną krzywdę, uzyskane z tytułu nagrody za osobiste osiągnięcia jednego z małżonków, co do zasady nabyte w zamian za składniki majątku osobistego, wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za pracę lub innej działalności zarobkowej jednego z małżonków. Do majątku osobistego małżonka zalicza się również prawa majątkowe wynikające ze wspólności łącznej podlegającej odrębnym przepisom, niezbywalne, które mogą przysługiwać tylko jednej osobie, autorskie i pokrewne, własności przemysłowej¹².

Artykuł 36 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, że małżeństwo ma obowiązek współdziałać w zarządzie majątkiem wspólnym. Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, każdy z małżonków może samodzielnie sprawować zarząd majątkiem wspólnym. Małżonek zarządza samodzielnie w szczególności przedmiotami służącymi mu do wykonywania zawodu lub prowadzenia działalności zarobkowej.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ustawa przewiduje możliwość sprzeciwu wobec czynności zarządu majątkiem wspólnym zamierzonej przez drugiego małżonka. Nie dotyczy to jednak czynności w bieżących sprawach życia codziennego lub takich, które zmierzają do zaspokojenia zwykłych potrzeb rodziny albo podejmowanych w ramach działalności zarobkowej. Artykuł 37 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wymienia czynności, do których dokonania potrzebna jest zgoda drugiego małżonka. Co więcej, została przewidziana sytuacja, w której jeden z małżonków odmawia zgody na dokonanie takich czynności lub uzyskanie tej zgody napotyka trudne do przezwyciężenia przeszkody. Wtedy to sąd, biorąc pod uwagę czy wymaga tego dobro rodziny, może takiej zgody udzielić¹³.

Po ustaniu wspólności ustawowej oboje małżonkowie mają wspólne udziały w majątku wspólnym. Z ważnych powodów jednakże każdy z małżonków może żądać, aby podzielony majątek uwzględniał stopień, w jakim każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku. Każdy z małżonków powinien zwrócić nakłady i wydatki, które poczynił na jego majątek osobisty z majątku wspólnego. Wyjątkiem tutaj są wydatki i nakłady konieczne na przedmioty majątkowe przynoszące dochód¹⁴.

Oprócz opisanej wyżej ustawowej wspólności majątkowej małżonków w prawie polskim, istnieją umowne ustroje majątkowe. Małżonkowie mogą ustanowić je w formie aktu notarialnego, przewidują one rozszerzenie lub ograniczenie wspólności ustawowej, rozdzielność majątkową lub rozdzielność majątkową z wyrównaniem dorobków. Ustanowienie umownego ustroju majątkowego może poprzedzać zawarcie małżeństwa, a umowa taka może być zmieniona lub rozwiązana. Wspólności majątkowej małżonków nie można jednak rozszerzyć na przedmioty majątkowe, które przypadną małżonkowi z tytułu dziedziczenia, prawa niezbywalne przysługujące tylko jednej osobie, prawa majątkowe wynikające ze wspólności łącznej podlegającej odrębnym przepisom. Artykuł 51 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi, iż w przypadku umownego zachowania rozdzielności majątkowej małżonków zarówno majątek nabyty przed zawarciem umowy, jak i majątek nabyty później należy do danego małżonka. W przypadku rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków stosuje się przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do zwykłej rozdzielności majątko-

¹² Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

¹³ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

¹⁴ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

wej z zastosowaniem pozostałych artykułów z oddziału dotyczącego tego ustroju majątkowego. Za dorobek każdego z małżonków uważa się wzrost wartości jego majątku po podpisaniu umowy majątkowej. Obliczając dorobek, bierze się pod uwagę majątek z chwili ustania rozdzielnosci majątkowej oraz według cen z momentu rozliczenia¹⁵.

Istnieje również przymusowy ustrój majątkowy, kiedy to każdy małżonków kierując się ważnymi powodami może żądać, aby sąd ustanowił rozdzielnosc majątkową. Przymusowego ustanowienia rozdzielnosci majątkowej może żądać także wierzyciel jednego z małżonków, który uprawdopodobni, że dokonanie podziału majątku umożliwi zaspokojenie wierzytelności stwierdzonej tytułem wykonawczym. Sąd orzeka rozdzielnosc majątkową z urzędu w przypadku ubezwłasnowolnienia lub ogłoszenia upadłości jednego z małżonków, a także separacji¹⁶.

Relacje majątkowe małżonków w starożytnym Rzymie natomiast również zależały od tego, czy ich związek był *sine manu* czy *cum manu*. Powołując się na profesora Kolańczyka wskazuję, że w tym drugim obowiązywał rodzaj zupełnej wspólnoty majątkowej. Żona, osoba *alieni iuris*, nie miała zdolności majątkowej. W przypadku, gdy przed zawarciem związku małżeńskiego była osobą *sui iuris*, jej majątek przechodził na męża. Jeżeli zaś przed małżeństwem była osobą *alieni iuris*, traciła swe agnacyjne prawa spadkowe, natomiast obejmowały ją prawa spadkowe obowiązujące w rodzinie męża. Przedmioty, które nabyła kobieta mężatka w małżeństwie *cum manu*, w trakcie jego trwania przysługiwały mężowi, który także zobowiązany był utrzymać żonę i dom¹⁷.

Odmienne rzecz miała się w małżeństwie *sine manu*, gdzie występowała zupełna rozdzielnosc majątkowa. Gdy mężatka pozostawała *sui iuris*, nieprzerwanie posiadała ona swój odrębny majątek zwany parafernalem. Mąż, co do zasady, mógł być zarządcą tego majątku, lecz tylko na polecenie żony, która także w każdym momencie mogła upoważnienie to odwołać. W przypadku gdy kobieta pozostawała *alieni iuris*, w rodzinie ojca zachowywała swoje prawa majątkowe, lecz należały do niego nabytki majątkowe uzyskane przez zamężną córkę. Mąż natomiast utrzymywał żonę, lecz spadek po małżonku nie był dla niej pewny. Zarówno w małżeństwie *sine manu*, jak i *cum manu* istniała instytucja posagu.

Przytoczona literatura naukowa oraz źródła wskazują na podobieństwa małżeńskiego prawa majątkowego między omawianymi dwoma płaszczyznami. Choć regulacja Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w tej materii jest bardziej rozbudowana niż zasady starożytnego Rzymu przedstawione przez profesora Kolańczyka, i w jednym i w drugim przypadku występuje rozdzielnosc i wspólnota majątkowa małżonków, które zależą od formy małżeństwa. Jednakże, w przypadku wspólnoty majątkowej małżeństwa *cum manu*, majątek całkowicie zarządzany jest przez męża, podczas gdy według Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oboje małżonkowie mają swój udział w zarządzie majątkiem wspólnym. Co również ciekawe, w prawie rzymskim również można dopatrzeć się formy umowy majątkowej małżeńskiej. Wspomina o tym profesor Kolańczyk w przypadku rozdzielnosci majątkowej małżeństwa *sine manu*, kiedy to kobieta może zlecić mężowi zarząd swoim majątkiem.

¹⁵ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

¹⁶ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

¹⁷ Na podstawie: Kolańczyk 1997.

Ustanie małżeństwa

Kolejną ważną kwestią uregulowaną Kodeksem cywilnym dotyczącą małżeństwa jest jego ustanie. Ma to miejsce między innymi w przypadku uznania za zmarłego, wtedy to pod uwagę bierze się chwilę, która w orzeczeniu sądu o uznaniu małżonka za zmarłego została oznaczona jako chwila jego śmierci. Klasycznym sposobem ustania małżeństwa jest rozwód. Jego przesłanką jest trwały i zupełny rozkład pożycia. Unie możliwić rozwód mogłaby sytuacja, gdy w jego skutek miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków lub byłby on sprzeczny z zasadami współżycia społecznego¹⁸.

Jeśli małżonkowie wspólnie temu nie zaprzeczą, sąd orzekając rozwód orzeka także o winie rozkładu pożycia. W trakcie rozwodu, według artykułu 58 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, rozważa się także nad kwestiami, takimi jak władza rodzicielska, kontakty z dzieckiem, sposób korzystania ze wspólnego mieszkania. Jeśli nie spowoduje to nadmiernej zwłoki w postępowaniu, sąd może także dokonać podziału majątku wspólnego małżonków, do czego wystarczy wniosek tylko jednego z nich. Co więcej, małżonek, który w skutek małżeństwa zmienił nazwisko, może powrócić do nazwiska, którym posługiwał się przed ślubem w ciągu trzech miesięcy od uprawomocnienia się wyroku rozwodowego. Rozwiedzeni małżonkowie posiadają względem siebie jednakże obowiązek alimentacyjny, o którym traktuje artykuł 60 omawianej ustawy. Istotna jest w tym przypadku wina rozkładu pożycia małżeńskiego¹⁹.

Dość podobne, choć nie tak definitywne skutki w porównaniu do rozwodu, ma separacja. Separację orzeka sąd w przypadku zupełnego rozkładu pożycia. Separacja nie jest jednak możliwa, tak jak rozwód, gdy w skutek niej miałyby ucierpieć dobro wspólnych małoletnich dzieci lub byłaby sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

Artykuł 61⁴ głosi, że skutki separacji są takie jak w przypadku rozwodu, jeśli pozostałe jego ustępy nie wnoszą nic innego. Pozostając w separacji, nie można zawrzeć małżeństwa, małżonkowie w granicach względów słuszności zobowiązani są do wzajemnej pomocy. Sąd może znieść separację na zgodne żądanie małżonków, wtedy też ustają jej skutki oraz rozstrzygana zostaje władza rodzicielska nad wspólnym małoletnim dzieckiem małżonków²⁰.

Małżeństwo w starożytnym Rzymie rozwiązywano natomiast, gdy wśród małżonków zabrakło woli na dalsze pozostawanie we wspólnym związku lub faktycznej wspólności małżeńskiej. Jak podaje profesor Kolańczyk, naturalną metodą ustania małżeństwa była śmierć jednego z małżonków, ale wśród nich znajduje się również między innymi długotrwałe zaginięcie jednego z małżonków, czy też popadnięcie jednego z małżonków w niewolę u wrogów²¹.

Według autora, ukształtowanie prawa rozwodowego było największą osobliwością rzymskiego prawa małżeńskiego. Obowiązywała zasada wolności rozwiązywania małżeństw, której nie można było ominąć oddzielnymi umowami. Realizacji tej wolności sprzyjał brak wymogów formalnych. Co ciekawe, rozwód, tak samo jak zawarcie mał-

¹⁸ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

¹⁹ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

²⁰ Na podstawie: Ustawa z dnia 25 lutego 1964.

²¹ Na podstawie: Kolańczyk 1997.

żeństwa, był czynnością nieformalną i nie wymagał zgody obojga małżonków. Odbywał się on bez obecności organów państwowych, nie było konieczne podanie przyczyny rozstania się małżonków.

Oprócz zgodnego rozwodu, rozpowszechniło się także jednostronne odtrącenie małżonka. W małżeństwie *cum manu* uprawniony był do tego tylko mąż, a w małżeństwie *sine manu* mogły dokonać tego obie strony. Oświadczenie woli tego rodzaju przesyłano zazwyczaj poprzez posłańca i stanowiło faktyczne zerwanie wspólnoty małżeńskiej. W okresie późniejszym posługiwano się listem rozwodowym. Początkowo wypowiedzieć małżeństwo mógł także zwierzchnik rodziny żony albo męża. Miało to znaczenie w przypadku małżeństwa *sine manu*. Wtedy to ojciec mógł żądać powrotu córki do domu.

Rzecz stawała się bardziej skomplikowana w małżeństwie *cum manu*. Oprócz rozwodu należy tu również odróżnić zniesienie władzy agnacyjnej męża nad żoną. Odbywało się to osobnym aktem prawnym. Gdy już małżonkowie się rozwiedli, kobieta mogła wymusić na byłym mężu zwolnienie jej spod jego władzy.

Należy zauważyć, że zarówno według Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jak i prawa rzymskiego naturalne sposoby rozwiązania małżeństwa, takie jak zaginięcie czy śmierć, co do zasady się pokrywają. Zasadnicza różnica między tymi dwiema płaszczyznami występuje w przypadku rozwodu, który w starożytnym Rzymie nie był sformalizowany i każde małżeństwo miało możliwość go dokonać, podczas gdy w Rzeczypospolitej uregulowane jest kiedy można i kiedy nie można żądać rozwodu. Tutaj też istnieje instytucja separacji małżeńskiej, której jednak profesor Kolańczyk w swoim dziele nie uwzględnia.

Zakończenie

Reasumując, wszystkie powyższe wnioski wysunięte są tylko w oparciu o porównanie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego do prawa rzymskiego opisanego przez profesorów: Kuryłowicza, Wilińskiego oraz Kolańczyka. Wiadomym jest, że prawo w starożytnym Rzymie samo w sobie mogło się zmieniać, lecz na potrzeby niniejszej pracy należało przyjąć stały punkt widzenia, jakim są dzieła wypisanych w tym akapicie autorów.

W trakcie analizy pracy nie trudno zauważyć kilku prawidłowości. Porównując prawo małżeńskie obecnej Rzeczypospolitej z instytucją małżeństwa starożytnego Rzymu, oczywistym jest, że wiele rozwiązań powtarza się na obu płaszczyznach. Oczywiście, są one dostosowane do innego okresu historii. Zarówno jednak w prawie rzymskim, jak i w regulacjach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego znajdziemy kwestie powstania małżeństwa, przeszkód małżeńskich, praw i obowiązków małżonków, małżeńskich ustrojów majątkowych czy rozwiązania małżeństwa.

Część instytucji uregulowanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym jest rozwinięta i uregulowana w większym stopniu niż w prawie rzymskim według opisywanych wcześniej autorytetów. Jest to między innymi kwestia rozwodu, który w czasach obecnych jest bardziej sformalizowany. Podczas gdy kiedyś był on dostępny dla niemal każdego, w naszym państwie według ustawy trzeba spełnić pewne przesłanki, aby był on możliwy. Podobnie jest z separacją, której profesorowie Wiliński, Kuryłowicz i Kolańczyk w prawie rzymskim nie wyodrębniają.

Zupełnie co innego można powiedzieć o instytucjach, które istniały w starożytnym Rzymie, lecz przez Kodeks rodzinny i opiekuńczy nie zostały unormowane. Ustawa z 1964 r. nie przewiduje między innymi zaręczyn. Choć są one nadal praktykowane, to nie odzwierciedla się to w obecnym polskim prawie małżeńskim.

Istnieje jednak jeszcze szereg kwestii, które w czasach teraźniejszych zanikły i przestały mieć znaczenie. Różnica społeczna potencjalnych małżonków nie jest według Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego istotna, podczas gdy było tak w prawie rzymskim. Co więcej, obecnie powszechnie pojmuje się, że zarówno kobieta, jak i mężczyzna mają równe prawa w małżeństwie, lecz nie znajduje to odbicia w instytucji *manu*, która stanowiła o władzy męża nad żoną.

Bibliografia

Bańko M. (red.), 2007, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.

Kolańczyk K., 1997, *Prawo rzymskie*, Warszawa.

Kuryłowicz M., Wiliński A., 2001, *Rzymskie prawo prywatne. Zarys wykładu*, Zakamycze.

Ordo Iuris, *Pojęcia „rodziny” w polskim systemie prawnym*, http://www.ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/pojecia-rodziny-w-polskim-systemie-prawnym#_ftnref17 (dostęp: 25.02.2018).

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. – Dz.U. 1964 nr 9 poz. 59.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

IRYNA VITIUK

Studentka III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej, studia I stopnia
Koło Naukowe Studentów i Doktorantów „Tekst”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 3rd year of Journalism and Social Communication, 1st degree studies
„Tekst” Scientific Research Club of Students and Doctoral Students
Jan Kochanowski University in Kielce

ALEKSANDRA ZEBRZOWSKA

Studentka II roku lingwistyki stosowanej, studia I stopnia
Koło Naukowe Studentów i Doktorantów „Tekst”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of Applied Linguistics, 1st degree studies
„Tekst” Scientific Research Club of Students and Doctoral Students
Jan Kochanowski University in Kielce

Relacja między zapowiedzią (zajawką), tytułem a tekstem artykułu internetowego

The Relation between Preview, Headline and Text of an Internet Article

Summary: In the paper, the authors characterized the relation between the parts of an Internet article: preview, headline and the actual text. The analysis of the preview was conducted in terms of semantics, pragmatics and form. Next, the preview and the headline were compared, and then they were confronted with the actual text of the article.

Key words: journalism, Internet article, preview, headline.

Chcąc analizować relację między zajawką, tytułem, a także tekstem artykułu internetowego należy, przede wszystkim zdefiniować wymienione wyżej zjawiska, a także wskazać różnice oraz podobieństwa między nimi, jeżeli takie występują. W niniejszym artykule skupimy się tylko na wykorzystaniu tych form informowania w dyskursie

dziennikarskim, a dokładnie w internetowych wydaniach prasy i na portalach dziennikarskich.

W trakcie ostatnich dwóch dekad można z łatwością zaobserwować spadek wydawanych nakładów gazet i czasopism oraz zmiany w częstotliwości ich wydawania (np. czasopismo „Przekrój” wydawane było do 2013 roku jako tygodnik, obecnie, po wznowieniu w kwietniu 2016, występuje jako kwartalnik). Ponadto nie tylko czasopisma „odczuły” erę Internetu. Na podstawie Komunikatów Zarządu Związku Kontroli Dystrybucji Prasy o wysokości nakładów i dystrybucji tytułów kontrolowanych przez ZKDP z lat 1996, 2006 oraz 2016 można zauważyć spadek nakładu dzienników (np. nakład „Rzeczpospolitej”, który trafił do płatnego rozpowszechniania, w 1996 roku wynosił 221 756 egz., w 2006 – 172 800, a w 2016 r. 54 214 egz.).

Zgodnie ze zmianą kultury wydawania prasy zmieniły się także jej atrybuty. Kłasykzne nagłówki spotykane w wydaniach drukowanych zostały zastąpione przez tytuły, a żeby zachęcić potencjalnego czytelnika do odwiedzenia strony, pojawiły się *zajawki* spotykane wcześniej w radio jako materiał zapowiadający (Dziagacz 2010: 360). Czasem głównym jej elementem może stać się tytuł właściwy artykułu (Fras 2012: 17). Rolą zajawki teraz jest nie tylko odniesienie się do tekstu właściwego, ale także do rzeczywistości. Coś, co w prasie drukowanej miało cechy intertekstualności, w Internecie staje się hipertekstualne (Wojtak 2014: 40). Obecnie wyróżnia się trzy poziomy zapowiedzi (na podstawie podziału Skowrona). Są to:

- 1) główna jednostka strukturalna, która ma za zadanie przekazanie informacji; pojawia się jako pierwsza; widoczna w oknie przeglądarki (pierwszy węzeł hipertekstowy),
- 2) link właściwy,
- 3) tekst tytułu artykułu, który ma zwrócić uwagę czytelnika (drugi węzeł hipertekstowy).

Najczęściej zajawki mają formę jednozdaniowych zapowiedzi, których późniejsze rozwinięcie znajduje się w tekście właściwym artykułu internetowego.

Podsumowując istotę zajawki, można przyjąć, że „jest gatunkiem polifunkcyjnym, ma złożony potencjał illokucyjny, chyba można ryzykować stwierdzenie, że zakładane cele komunikacyjne tworzą układ subsydiarny, że się wzajemnie uzupełniają. W Internecie owa polifunkcyjność jest szczególnie wyrazista” (Wojtak 2014, 41).

Komunikaty, które mają zachęcić do przeczytania artykułu internetowego, zwłaszcza na portalach informacyjnych, są podzielone na sekcje, np. KRAJ, ŚWIAT, SPORT. Jednocześnie, kolejną cechą wspólną dla zajawek, występujących w internetowych wydaniach prasy, są słowa lub wyrażenia mające na celu przykuć uwagę czytelnika. Nierzadko tekst zajawki zaczyna się od słów „Pilne!”, „Z ostatniej chwili”. Jak zostało wcześniej wspomniane, zajawki najczęściej występują w formie krótkiego zdania. Zdanie to jednak nie musi w zupełności pokrywać się z tytułem artykułu lub nawet jego fragmentem. Nietrudno spotkać przykłady użycia prozopopei (cytatu nieprawdziwego) lub *quasi* dialogu. Różnią się od nagłówka tym, iż nagłówek ma za zadanie „maksymalnie obiektywne i wyczerpujące wprowadzenie czytelnika w tematykę tekstu” (Olszański 2006, 108). Zapowiedź (zajawka) ma czytelnika zainteresować i wzbudzić w nim emocje (Wojtak 2014: 48). Warto w tym miejscu wskazać sposoby, jakimi autorzy zajawki intrygują czytelników. Pierwszym z nich jest przedstawienie odbiorcy zajawki w formie

zagadki lub pewnego niedopowiedzenia. Czytelnik chcąc rozwiązać wątpliwości, musi wejść w link i przeczytać artykuł. Można ten sposób realizować dwojako:

- 1) poprzez elipsę;
- 2) poprzez pytanie.

W prasie poświęconej stylowi życia można w zajawkach dostrzec dużą liczbę sformułowań, które wskazują na więź między nadawcą a odbiorcą (Wojtak 2014: 53). Jest to spowodowane chęcią pozornego zbliżenia się do czytelnika, a jednocześnie wywołania u niego chęci przeczytania artykułu. Podobnie jest w sytuacji, w której w zajawce pojawia się wymieniona wcześniej prozopopeja. Czytelnik czuje się bezpośrednim adresatem słów przedstawionych jako cytaty lub stawia siebie w pozycji bliskiego obserwatora wydarzeń.

W tekście badamy jednak nie istotę samej zajawki, a relacje między nią, tytułem oraz treścią właściwą tekstu artykułu internetowego. W trakcie analizy opieramy się na schemacie przedstawionym poniżej. Początkowo chcemy ustalić znaczenie poszczególnych elementów zajawki, czyli semantykę, następnie pragmatykę oraz formę jej prezentacji: Semantyka (treść) → Pragmatyka (cel) → Forma (sposób).

Jako materiał badawczy były wykorzystane artykuły zamieszczone na internetowych portalach informacyjnych „Gazeta.pl” oraz „Wirtualna Polska”. Badane zajawki, odpowiadające artykułom, pojawiły się na stronie głównej każdego z wyżej wymienionych portali. Analizę zaczniemy od zajawki do artykułu na portalu Gazeta.pl, która brzmi następująco: *Słowacki minister rezygnuje po morderstwie dziennikarza. „Nie wyobrażam sobie dalszej pracy”*. Na pierwszym etapie rozpatrzmy tekst zajawki pod kątem semantycznym. Pierwsze dwa wyrazy stanowią frazę ‘*Słowacki minister*’, co oznacza osobę pełniącą wysokie stanowisko państwowe w rządzie Słowacji. Następnie *rezygnuje* jako działalność ww. podmiotu polegająca na zostawieniu swojego stanowiska. *Po morderstwie dziennikarza* też można rozpatrywać razem, ponieważ mówi się tu o wydarzeniu dokonanym – zabójstwie dziennikarza. Dalej występuje wypowiedź w formie prozopopei, zawarta w cudzysłowie: *Nie wyobrażam sobie dalszej pracy*. Rozumieć to należy jako słowa ministra. *Nie wyobrażam sobie* jest frazą stałą, która używa się przy wypowiedzeniu negatywnego stosunku mówcy do czynności, osoby, etc. Druga część zdania brzmi: *dalszej pracy* – czynność, która jest zakładaną przez część pierwszą.

Z punktu widzenia pragmatyki badana zapowiedź ma na celu powiedzieć czytelnikowi, iż jeden z ministrów rządu Słowacji – kraju środkowoeuropejskiego, który należy do UE – rezygnuje ze stanowiska z powodu zabójstwa dziennikarza. Ważnym jest to, co nie zostało powiedziane. Na przykład, nie wiadomo, w jakim ministerstwie pracowała ta osoba i co ją łączyło z zabitym dziennikarzem. Nie wspomniano także o stosunku faktu rezygnacji ze stanowiska do samego wydarzenia: może on być bezpośrednim skutkiem albo formą protestu. W tym kontekście cytat jest nacechowany negatywnie. Sprawia to wrażenie, iż istnieje pewna ścisła relacja między morderstwem a urzędnikiem, tak jakby on był sprawcą lub winowajcą morderstwa.

Forma tej zajawki polega na połączeniu dwóch zdań, gdzie jedno jest oznajmujące i mówi o zachodzącej czynności (rezygnacji), a drugie jest w postaci cytatu, który należy rozumieć jako wypowiedź ministra.

Z kolei tytuł wnosi dodatkową informację: *Morderstwo Jana Kuciaka. Minister podaje się dymisji. „To stało się w czasie mojej kadencji”*. Podane zostały imię i nazwisko zamordowanego dziennikarza. Zmieniły się także zdania – w tytule są one krótsze i mniej rozbudowane. Natomiast forma pozostała: zdania zwykłe oraz cytat, tylko że inny.

Z tekstu artykułu wynika, iż wspomniany minister pracował w ministerstwie kultury, a jego dymisja była *osobistą decyzją*. Nic w artykule nie wskazuje także na bezpośredni stosunek urzędnika do wydarzenia. Cytat pojawiający się w tytule nie jest dosłowną wypowiedzią, tylko parafrazą drugiej części zdania. Z kolei pierwsza pojawia się jako cytat w zjawce: „Nie wyobrażam sobie dalszej pracy jako minister kultury w momencie, gdy dziennikarz został zamordowany w czasie mojej kadencji”.

W tym przykładzie zjawka i tytuł są do siebie podobne pod kątem treści, chociaż się nie powtarzają słowo w słowo. Typowym zjawiskiem jest to, że w tytule pojawia się więcej informacji, np. imię i nazwisko. Zjawka i tytuł na ogół nie są sprzeczne z treścią artykułu, ale w samym tekście nie ma tego napięcia wokół relacji minister – morderstwo, jakie było pojawiło w zjawce oraz tytule.

Kolejny materiał został wzięty z portalu „Wirtualna Polska”. Najpierw analizie semantycznej była poddana zjawka *Duda też rozdał nagrody. Niebagatelna kwota. Duda – Andrzej Duda jest obecnym prezydentem Polski. Też – partykuła, użycie której zakłada istnienie innego, podobnego zjawiska, wydarzenia, osoby etc., do której nawiązuje autor wypowiedzi. Następne wyrazy łączą się w frazem rozdał nagrody. Znaczy to, iż prezydent dokonał faktu rozdania pewnych nagród, możliwie, wśród pracowników państwowych. Drugie zdanie w zjawce jest frazą *Niebagatelna kwota*. Użyty został przymiotnik nacechowany, a połączenie ze słowem *kwota* sugeruje, iż mówi się o dużej kwocie pieniężnej.*

Ze strony pragmatyki można powiedzieć, iż autor zjawki miał na celu powiedzieć o tym, że prezydent Polski wydał na nagrody za dużo pieniędzy (*Niebagatelna kwota*) oraz to, że zrobił to, niejako naśladując kogoś (*też*). Prawdopodobnie, Andrzej Duda jako prezydent nagrodził swoich pracowników ze środków publicznych. W tym kontekście *Niebagatelna kwota* nabiera wymiaru negatywnego. Ponadto, prawdopodobnie, uczynił to po tym, jak ktoś z kierowników państwa dokonał czegoś podobnego na swoim poziomie (chodzi chyba o premiera rządu).

Zjawka składa się z dwóch krótkich, słabo rozbudowanych, zdań. Jedno mówi o fakcie dokonanych, drugie zaś opisuje przedmiot dokonanej czynności.

Tytuł zawiera bardziej konkretne informacje: *Tylko w WP. Nowe informacje ws. nagród w Kancelarii Prezydenta*. Już wiadomo, iż do rozdania nagród doszło w Kancelarii Prezydenta. Co potwierdza przypuszczenia o rozdaniu środków publicznych. Pojawia się także typowe dla zjawki i tytułów *Tylko w WP. Nowe informacje...*, co ma dodatkowo zachęcić czytelnika do zapoznania się z tekstem artykułu. Zjawka z tytułem wzajemnie się uzupełniają. Dopiero po przeczytaniu drugiego można wysnuć pewne wnioski, o czym może być artykuł.

Tekst artykułu zgadza się z informacją w zjawce oraz tytule. Autor opowiada w nim o nagrodach dla ministrów i pracowników państwowych, a także podaje ich łączne kwoty. Zgodnie z informacją w tekście jest to kolejny artykuł na stronie opowia-

dający o nagrodach w Kancelarii Prezydenta, także pierwsza część tytułu może być prawdziwa.

Podsumowując, można powiedzieć, iż między zajawką a tytułem dochodzi do relacji wzajemnie uzupełniającej. W pierwszej nie podaje się konkretnych informacji, tylko nawiązuje do pewnej osoby, wydarzenia etc. Wykorzystane zostało do tego słownictwo pragmatycznie nacechowane. W tytule zaś pojawiają się pełne imiona, nazwy. Zdania są bardziej rozbudowane. Z samych zajawek i tytułu nie uda się za dużo dowiedzieć o treści artykułu. Polegają one nie tylko na tym, co powiedziano, lecz na tym, co nie zostało napisane, właśnie po to, aby czytelnik przeczytał artykuł, co właściwie jest celem zajawki i nagłówka.

Bibliografia

- Dziagacz J., *Profesjolekt dziennikarski*, <https://www.pulib.sk/web/kniznica/elpub/dokument/Olostiak2/subor/33.pdf> (dostęp 26.02.2018).
- Fras J., *Podstawy identyfikacji i typologii wypowiedzi w mediach masowych*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/2855/1/Janina%20Fras%20-%20Podstawy%20identyfikacji%20typologii%20wypowiedzi%20w%20mediach%20masowych.pdf> (dostęp 26.02.2018).
- Morderstwo Jana Kuciaka. Minister podaje się dymisji. „To stało się w czasie mojej kadencji”*, „Gazeta.pl”, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,23081740,slowacki-minister-rezygnuje-po-morderstwie-dziennikarza-nie.html#Z_MTstream (dostęp: 28.02.2018).
- Tylko w WP. Nowe informacje ws. nagród w Kancelarii Prezydenta*, „Wirtualna Polska” <https://wiadomosci.wp.pl/tylko-w-wp-nowe-informacje-ws-nagrod-w-kancelarii-prezydenta-6225166916474497a> (dostęp 28. 02. 2018).
- Wirtualne media*, <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/przekroj-wraca-jako-kwartalnik-spoleczno-kulturalny-w-redakcji-niewiadomski-jedrysik-raczkowski-i-stawiszynski#> (dostęp: 27.02.2018).
- Wojtak M., *O internetowych wersjach zapowiedzi dziennikarskich*, „Postscriptum Polonistyczne” nr 2(14), 2009, [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Postscriptum_Polonistyczne/Postscriptum_Polonistyczne-r2014-t-n2\(14\)/Postscriptum_Polonistyczne-r2014-t-n2\(14\)-s39-56/Postscriptum_Polonistyczne-r2014-t-n2\(14\)-s39-56.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Postscriptum_Polonistyczne/Postscriptum_Polonistyczne-r2014-t-n2(14)/Postscriptum_Polonistyczne-r2014-t-n2(14)-s39-56/Postscriptum_Polonistyczne-r2014-t-n2(14)-s39-56.pdf) (dostęp 26.02.2018).
- Związek Kontroli Dystrybucji Prasy*, http://zkdp.pl/index.php?option=com_content&view=category&id=8&layout=blog&Itemid=4&lang=pl (dostęp: 27.02.2018).



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KAROLINA WIŚNIEWSKA

Studentka II roku pedagogiki, studia III stopnia
Studenckie Koło Naukowe Parasol
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of Pedagogy, 3rd degree studies
Parasol Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Dziecko przewlekle chore jako podmiot wsparcia

Chronically Ill Child as Entity of Support

Summary: Chronic diseases have a negative impact on the life of children, who have to cope with many limitations every day, follow the recommendations of doctors, and meet the challenges of their daily lives. The disease is often the cause of various difficulties, not only of a physical, but also of emotional or social nature, and determines their functioning both within the family, at school and in hospital. Chronic disease in children is a very complex problem which requires an interdisciplinary approach as well as support from the immediate environment. The aim of the paper is to present a chronically ill child as a subject of support from family, school, psychologist, and medical personnel, which is primarily determined by child's health situation.

Key words: chronically ill child, disease, support, support of ill child.

Wprowadzenie

Choroba przewlekła prowadzi do wielu zmian w każdej sferze życia dziecka, np. w zakresie rozwoju poznawczego, obrazu siebie, kontaktów z innymi ludźmi, emocji. W szczególności może ona negatywnie wpływać na relacje dziecka z rodziną i rówieśnikami, czy jego funkcjonowanie w szkole (Duda 2016: 257). W niektórych przypadkach schorzenie bądź niesprawność jest powodem tylko fragmentarycznych trudności, które są w stanie przezwyciężyć przy niewielkim wsparciu odpowiednich specjalistów. Jednak część dzieci w wyniku schorzenia doświadcza problemów natury adaptacyjnej lub emocjonalnej (Zawadzka 2002: 14).

W Polsce ok. 20-30% dzieci w wieku szkolnym jest dotkniętych różnymi chorobami przewlekłymi (Duda 2016: 258). Jednak warto zaznaczyć, że zagadnienie to sta-

nowi problem o bardzo złożonym charakterze, dlatego wymaga interdyscyplinarnego podejścia. Jest to spowodowane tym, że już pozycja społeczna dziecka chorego określona przez jego schorzenie, przebieg leczenia i rehabilitacji, jak również odizolowanie od jego naturalnego środowiska ma negatywny wpływ na jego ogólny rozwój (Deręgowska 2012: 285). Z tego powodu zachodzi potrzeba bliższego przyjrzenia się zagadnieniu funkcjonowania psychospołecznego dzieci przewlekle chorych, a przede wszystkim wsparcia, jakie mogą uzyskać ze strony rodziny, szkoły, personelu medycznego czy psychologów.

Pojęcie choroby i jej podział

Choroba jest zjawiskiem powszechnym, które w pewnym okresie życia dotyka każdego człowieka (Maciarz 2001: 18), a z medycznego punktu widzenia oznacza dynamiczną reakcję „organizmu na działania czynników chorobotwórczych (fizycznych, zakaźnych, chemicznych, genetycznych, mechanicznych lub psychicznych urazów związanych np. ze starzeniem się organizmu i środowiskiem). Choroba wyraża się zaburzeniem homeostazy ustroju i powoduje zmiany w jego strukturze oraz regulacji narządów” (Kupisiewicz 2013: 55).

Jednak problemem choroby zajmują się także reprezentanci nauk społecznych. Podkreślają oni, że wszystkie schorzenia nie stanowią jedynie zaburzeń w zakresie działania organizmu człowieka, lecz determinanty natury psychicznej oraz społecznej wpływają na jej przyczyny i objawy. W związku z tym nie powinna być ona przedmiotem zainteresowania wyłącznie przedstawicieli nauk przyrodniczych (Maciarz 2001: 19). W literaturze z zakresu nauk społecznych można znaleźć wiele definicji pojęcia choroba. Z perspektywy Beaty Antoszewskiej jest ona zaprzeczeniem zdrowia, a osoba, która została nią dotknięta, nie wykazuje cech dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego czy społecznego. Ponadto podkreśla, że w czasie choroby pojawiają się nieprawidłowości w zakresie działania określonych organów bądź układów (Antoszevska 2006: 16).

Wśród wielu klasyfikacji chorób można wymienić choroby krótkotrwałe i długotrwałe. Chorobą krótkotrwałą (ostrą) możemy nazwać każde schorzenie trwające krótki czas (tzn. od kilku dni do trzech miesięcy). Zazwyczaj determinuje ona widoczne zaburzenia w codziennym funkcjonowaniu człowieka, co warunkuje konieczność zastosowania działań leczniczych, pielęgnacyjnych, rehabilitacyjnych oraz opiekuńczych wobec chorego (Pecyna 2000: 30). Natomiast choroba długotrwała (przewlekła) to zaburzenie o dłuższym okresie trwania (powyżej trzech miesięcy), które osłabia wydolność oraz sprawność organizmu człowieka. Może odznaczać się postępującym charakterem i negatywnymi rokowaniami bądź normalnym funkcjonowaniem i trybem życia jednostki, mimo określonych odchyień od normy w sferze fizycznej czy psychicznej. Jednak ma ona zasadniczy wpływ zarówno na osobę chorą, jak i całe jej otoczenie (Oleś 2010: 93). Ponadto choroba przewlekła często definiowana jest jako schorzenie przebiegające w sposób ciągły z nawrotami (Pecyna 2000: 30), a w literaturze przedmiotu można znaleźć cechy, które jednoznacznie odróżniają ją od choroby krótkotrwałej, tzn.:

- dłuższy i łagodniejszy przebieg (objawy choroby są mniej nasilone, chociaż utrzymują się od trzech miesięcy do kilku lat),

- szkodliwy wpływ na narządy organizmu, jak również ryzyko wystąpienia patologicznych zmian w ich obrębie,
- konieczność zastosowania działań rehabilitacyjnych i medycznych o długotrwałym charakterze (Maciarz 2006: 12-13).

Poza wskazanymi powyżej cechami warto wyróżnić jeszcze jedną właściwość choroby przewlekłej, czyli powodowanie stosunkowo trwałych zmian w różnych sferach życia człowieka, który został nią dotknięty. W przypadku dzieci odnosi się to przede wszystkim do ich rozwoju psychoruchowego, sytuacji rodzinnej, procesu edukacji czy sytuacji społecznej w grupie rówieśniczej, zwłaszcza wśród dzieci zdrowych (Maciarz 2006: 13).

Reasumując, zaprezentowane powyżej właściwości choroby przewlekłej wskazują, że dotyka ona zarówno człowieka chorego, jak i całe jego najbliższe środowisko społeczne. Ponadto – jak podkreśla Aleksandra Maciarz – u dzieci schorzenie o charakterze przewlekłym nie powoduje jedynie zaburzeń funkcji organizmu, ale także stanowi zagrożenie dla jego wszechstronnego rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego (Maciarz 2006: 14-15).

Charakterystyka dziecka chorego

Dzieci dotknięte chorobą przewlekłą są stale wystawione na działanie negatywnych czynników biopsychospołecznych, które wynikają z ich schorzenia. Należą do nich, np.: nasilające się bądź utrzymujące się objawy, powtarzające się napady choroby, bolesne oraz męczące zabiegi medyczne czy rozłąka z rodzicami i rówieśnikami. Konsekwencją tego mogą być zarówno zaburzenia w funkcjonowaniu psychicznym, fizycznym, ale także emocjonalnym i intelektualnym (Stawecka 2014: 54). Warto podkreślić, że w wielu przypadkach skutki wynikające z choroby są tymczasowe i można w łatwy sposób je wyeliminować. Jednak charakter niektórych z nich jest trwały, a ich usunięcie wiąże się z zastosowaniem wielu specjalistycznych zabiegów (Maciarz 1992: 107).

Choroba somatyczna i związane z nią sytuacje są podłożem wielu negatywnych oraz silnych emocji. Jednak to lęk w dużym stopniu wpływa na zachowanie dzieci chorych zarówno wobec siebie samych, jak i innych ludzi. W literaturze przedmiotu charakteryzuje się go jako czynnik determinujący jakość życia dziecka, a także jego postawę w ramach radzenia sobie z dolegliwościami wynikającymi z choroby (Pilecka, Stachel 2011: 185). Dzieci chore doświadczają lęku przed bólem, możliwością utraty kontaktu z najbliższymi mu osobami, nowym i nieznanym środowiskiem, brakiem akceptacji ze strony rówieśników (Stawecka 2014: 58), jak również przyszłością, gdyż część z nich zdaje sobie sprawę z faktu, że ich schorzenia bądź stosowane zabiegi medyczne mogą doprowadzić do ich niepełnosprawności lub nawet śmierci (Jundziłł, Pawłowska 2010: 76), co wiąże się z niepokojem oraz utratą poczucia bezpieczeństwa (Pilecka 2002: 73).

Jednym z czynników pojawiających się w przebiegu wielu chorób u dzieci jest również ból, który stanowi główne podłoże lęku. W wyniku tego, iż sfera emocjonalna każdego dziecka chorego nie jest w pełni ukształtowana, radzi ono sobie z bólem dużo gorzej niż człowiek dorosły, a za swoje cierpienia wini lekarzy i zabiegi medyczne, którym jest poddawane (Jundziłł, Pawłowska 2010: 77). Ból często determinuje mieszane stany emocjonalne u chorego dziecka, które charakteryzuje (w zależności od jego

obecnej sytuacji) naprzemiennie irytacja oraz agresja bądź poczucie bezradności oraz poczucie krzywdy (Formański 1998: 329). Należy podkreślić, że odczucia bólowe każdego dziecka są inne i zależą od jego osobniczej wrażliwości, odporności emocjonalnej i nerwowej, wcześniejszych doświadczeń bólowych, wiedzy odnośnie do przyczyn bólu i jego skutków, czynników społecznych oraz kulturowych, jak również jego sytuacji psychospołecznej (Maciarz 2001: 38).

Niemal każda choroba o charakterze przewlekłym wpływa negatywnie na rozwój fizyczny dziecka. Dotyczy to przede wszystkim tych najmłodszych, co wiąże się z tym, iż schorzenie opóźnia bądź w istotnym stopniu utrudnia osiągnięcie sprawności ruchowych koniecznych do funkcjonowania zarówno fizycznego, jak i poznawczego (Stawecka 2014: 55). A. Maciarz wyróżnia różne rodzaje zaburzeń dotyczących rozwoju fizycznego dzieci dotkniętych chorobami przewlekłymi, takie jak: nieosiąganie norm w zakresie wagi i wzrostu określonych dla wieku dziecka, osłabienie rozwoju ruchowego w odniesieniu do dużej motoryki, obniżenie wydolności wysiłkowej, podatność na różne czynniki patogenne, niekorzystne zmiany w funkcjonowaniu oraz strukturze narządów ciała (Maciarz 2001: 35). Ponadto wiele długotrwałych chorób w sposób bezpośredni albo pośredni ogranicza bądź uniemożliwia dziecku podejmowanie jakichkolwiek form aktywności ruchowej. W rezultacie pojawiają się u niego negatywne zmiany w wyglądzie zewnętrznym, a także trudności w uzyskaniu wysokich wyników w nauce. Wszelkie ograniczenia w zakresie sprawności fizycznej potęgują nieprzyjemne doznania dziecka (Antoszevska 2006: 35).

Choroba przewlekła może w sposób niekorzystny oddziaływać na rozwój intelektualny dziecka, co związane jest z czynnikami o charakterze psychicznym i organicznym. W rezultacie uszkodzenia struktur mózgowych, będących następstwem niektórych schorzeń, mogą pojawić się zaburzenia w zakresie procesów percepcyjnych, a także obniżenie sprawności intelektualnej dziecka (Maciarz 1996: 15). Nie jest ono w stanie prawidłowo funkcjonować w szkole, brać udział w zabawach z rówieśnikami czy poradzić sobie z obowiązkami domowymi (Bakoń, Siedlecka 2005: 14). Na rozwój intelektualny, w szczególności dzieci młodszych, w negatywny sposób wpływa także ich izolacja od środowiska społecznego i fizycznego, na skutek czego nie zdobywają one nowych doświadczeń (Stawecka 2014: 57), jak również odbiera im możliwość obcowania z rówieśnikami.

Jednak to sfera emocjonalna jest najbardziej narażona na negatywne doznania dziecka (Maciarz 1996: 15-16), którym często towarzyszą emocje zmieniające się pod względem nasilenia oraz treści. Najczęściej wiążą się z różnymi dolegliwościami somatycznymi, procesem leczenia, jak również skutkami dla dalszego funkcjonowania. Te negatywne pojawiają się w wyniku bólu, ataku choroby, złego samopoczucia, nadmiaru nieprzyjemnych przeżyć czy sytuacji zagrożenia, itp. (Stawecka 2014: 57). Ponadto dziecko chore narażone jest na częste hospitalizacje, które wiążą się z izolacją od najbliższego otoczenia i ograniczeniem kontaktów z najbliższymi albo całkowitym ich wyeliminowaniem. Jego poczucie bezpieczeństwa ulega znacznemu zaburzeniu (Maciarz 1996: 16), boleśnie doznaje ono braku możliwości zaspokojenia swoich potrzeb miłości, szacunku, przywiązania, osiągnięć czy samorealizacji, co doprowadza do obniżenia poczucia własnej wartości, a także zwiększa jego podatność w sytuacji zagrożenia (Antoszevska 2006: 39).

Choroba przewlekła może również utrudniać rozwój społeczny dziecka, gdyż m.in.: ogranicza jego kontakty z rówieśnikami w wyniku hospitalizacji czy przejściowego gorszego samopoczucia, co wpływa negatywnie na ich umiejętność nawiązywania oraz utrzymywania relacji z innymi, a także atrakcyjność jako partnerów zabaw dziecięcych. Ponadto często na skutek schorzenia dziecko nie jest w stanie w pełni uniezależnić się od rodziców, którzy wykazują się nadopiekuńczością w stosunku do nich, co również oddziałuje niekorzystnie na ich poczucie własnej skuteczności (Pilecka, Stachel 2011: 191). Dziecko chore ma zmniejszone możliwości realizowania codziennych obowiązków domowych oraz szkolnych, a w wyniku izolacji od rodziny bądź rówieśników ma trudności w wypełnianiu ról społecznych – ucznia, córki, syna, kolegi. Jednak podejmuje ono nową rolę – rolę chorego, która wiąże się z przestrzeganiem określonych zakazów czy nakazów leczniczych. Rola ta (w odróżnieniu od realizowanych przez niego wcześniej) wpływa negatywnie na wszystkie sfery jego funkcjonowania (Jundziłł, Pawłowska 2010: 78), w większości przypadków przyczyniając się do regresu jego wszelkiej aktywności, choć warto zaznaczyć, że w niektórych sytuacjach poziom tych ograniczeń nie jest zgodny z wskazaniami zdrowotnymi (Maciarz 1992: 111).

Funkcjonowanie dziecka chorego w rodzinie, w szkole i w szpitalu

W rodzinie, w której dziecko zostało dotknięte chorobą przewlekłą, pojawiają się zachowania, które utrudniają jej prawidłowe funkcjonowanie (Małkowska-Szkutnik 2014: 104), gdyż schorzenie dotyka nie tylko dziecko, ale także jego najbliższych, dezorganizując życie wszystkim członkom rodziny. Z tego względu jest określane mianem zjawiska totalnego. Ponadto potrzeby chorego dziecka zaczynają mieć dla rodziny największe znaczenie, a ono samo pozostaje w centrum zainteresowania (Jundziłł, Pawłowska 2010: 79). Jednak warto podkreślić, iż sytuacja dziecka przewlekle chorego w rodzinie zależy od wielu czynników, do których można zaliczyć, np. wiedzę rodziców na temat choroby, spójność rodziny. Dużą rolę odgrywają także postawy rodziców (Matyjas 2008: 203-204), którzy niekiedy ograniczają aktywność swoich chorych dzieci, wyręczając je we wszystkich obowiązkach czy utrudniając im kontakty z rówieśnikami nawet w sytuacji poprawy stanu zdrowia. Postawa ta jest na ogół wyrazem ich nadopiekuńczości lub nadmiernej koncentracji na ich zdrowiu przy nie zdawaniu sobie sprawy z ich potrzeb psychospołecznych (Maciarz 1996: 19). Chociaż należy zaznaczyć, że rodzice w pełni zdający sobie sprawę ze schorzenia dziecka najczęściej potrafią dostosować swoje wymagania do jego możliwości, pomagają mu w pokonywaniu trudności, uczą go samodzielności, a także nie ograniczają mu relacji z rówieśnikami (Matyjas 2008: 205).

Przewlekła choroba zazwyczaj utrudnia dziecku realizowanie obowiązku szkolnego w takim zakresie oraz na takim poziomie jak jego zdrowi rówieśnicy (Zawadzka 2002: 16). Na skutek absencji w szkole, częstych hospitalizacji, złego samopoczucia, napadów choroby u dziecka pojawiają się opóźnienia o charakterze dydaktycznym, a jego edukacja przebiega w sposób nieregularny (Maciarz 2006: 14), choć realizacja przez nich obowiązku szkolnego może odbywać się poprzez: uczestnictwo w zajęciach w szkole ogólnodostępnej, uczęszczanie do szkoły specjalnej, uczęszczanie do integracyjnych oddziałów przedszkolnych i klas szkolnych, nauczanie indywidualne, naucza-

nie specjalne w szpitalu lub sanatorium, zindywidualizowane nauczanie (Jundziłł, Pawłowska 2010: 82, Maciarz 2001: 94-96, Maciarz 1996: 22-26). Dzieciństwo w chorobie związane jest z nierównością szans edukacyjnych (Matyjas 2008: 200), gdyż leżenie w domu bądź hospitalizacja nie służą postępom w nauce dziecka chorego. Na ogół po powrocie do szkoły po dłuższej nieobecności pojawiają się u niego trudności natury adaptacyjnej, a także opóźnienia w nauce ze względu na wolniejsze tempo nauczania prowadzone w szpitalu czy domu lub brak jakiegokolwiek edukacji w tym okresie. Z tego powodu wymaga ono odpowiednio wydzielanej pracy, która umożliwi mu wyrównanie zaległości w zakresie określonego materiału nauczania (Maciarz 1996: 20). Ponadto nauczyciele oraz koledzy czasami nie potrafią zrozumieć sytuacji dziecka chorego (Jundziłł, Pawłowska 2010: 83). Często czuje się ono osamotnione, a także w jakimś stopniu odizolowane od swoich zdrowych koleżanek i kolegów. Natomiast przy bezpośrednim kontakcie z nimi doznaje negatywnego nastawienia, co wiąże się przede wszystkim z jego „odmiennością” związaną ze schorzeniem, dysfunkcją jakiegoś narządu, niepełnosprawnością bądź mniejszą sprawnością ruchową. Poza tym, przesadnie często i zbyt boleśnie doświadczają ono przykrej postawy ze strony dorosłych, co w efekcie utrudnia mu nawiązanie prawidłowych więzi z innymi ludźmi, jak również może przyczynić się do deprywacji jego potrzeb natury emocjonalnej, społecznej, intelektualnej czy ruchowej (Deręgowska 2012: 293).

Na skutek choroby dziecko może często przebywać w szpitalu, w którym musi podporządkować się decyzjom personelu medycznego. Czas ten jest dla niego okresem przykrych doświadczeń, które mogą przyczynić się do utraty indywidualności oraz naruszenia struktury osobowości (Maciarz 2001: 57-58). W wyniku hospitalizacji dziecko chore zostaje odizolowane od swojego środowiska rodzinnego czy rówieśniczego. Cierpi, pojawia się u niego lęk i obawy o nasilenie symptomów schorzenia, a także strach, że nie będzie mogło spotkać się ze swoimi rodzicami. Niepokój ten może zostać pogłębiony bądź zminimalizowany w zależności od nastawienia personelu medycznego do pacjenta (Pawłowska, Jundziłł 2006: 203). Skutki długotrwałego bądź powtarzającego się pobytu w szpitalu widoczne są przede wszystkim w rozwoju oraz przeżyciach małych dzieci, u których konsekwencje te niekiedy są nieodwracalne i mogą trwale naruszyć niektóre sfery ich rozwoju. Natomiast ogół zaburzeń fizycznych oraz psychicznych uwarunkowanych długotrwałym pobytym w szpitalu nazywany jest *hospitalizmem*. Ze zjawiskiem tym związana jest *jatrogenia szpitalna*, która określana jest jako wszystkie zachowania oraz działania podejmowane przez personel medyczny, a także sytuacje, których cechami charakterystycznymi są: biologiczne nastawienie w stosunku do chorego, lekceważenie jego przeżyć oraz potrzeb o charakterze psychicznym w trakcie leczenia oraz traktowanie go przedmiotowo. W tym przypadku zarówno lekarze, jak i pielęgniarki skupiają się w szczególności na chorym organizmie dziecka, a ono samo nie jest właściwie informowane na temat swojego stanu zdrowia, co może tylko zwiększać jego niepokój (Maciarz 2001: 58-60).

Dziecko chore podmiotem wsparcia

Wsparcie to „działanie lub inna forma pomocy skierowana do człowieka lub grupy, umożliwiająca im przezwyciężenie własnych problemów, trudności, konfliktów, trudnych sytuacji” (Kawczyńska-Butrym 1994: 29-32). Jego zakres winien być zgodny

z potrzebami wzmacniania jednostki w ramach radzenia sobie z chorobą, w szczególności dotkniętego nią dziecka (Rutkowska 2012: 44), które powinno liczyć na wsparcie ze strony rodziców, nauczycieli, psychologa, a podczas hospitalizacji ze strony personelu medycznego.

Należy podkreślić, że w pierwszej kolejności to rodzice stanowią podstawowe wsparcie dla swoich dzieci, które zostały dotknięte chorobą, gdyż to właśnie ich postępowanie opiekuńczo-wychowawcze jest ważnym aspektem procesu leczenia ich pociech. To oni, w przebiegu schorzenia, są odpowiedzialni za wypełnianie wskazań lekarzy, jak również pilnują, aby dziecko przestrzegało określonych ograniczeń lub unikało sytuacji oraz czynników, które mogą nasilić objawy choroby. Warto zaznaczyć, że rodzice w znacznym stopniu pełnią funkcję terapeutyczną względem swojego dziecka (Maciarz 2006: 70). Opieka rodziców nad dzieckiem chorym przejawia się w kreowaniu atmosfery miłości, przyjaźni, bezpieczeństwa, wypełnianiu zaleconych przez personel medyczny działań usprawniających, przestrzeganiu terminów kontroli lekarskich, hospitalizacji, zabiegów czy pobyków w sanatorium (Gloksin 1979: 134). Dla niego bliskość rodziców czy rodzeństwa ma istotne znaczenie, ponieważ wpływa na niego uspakajająco, daje niezbędne wsparcie w trudnych dla niego chwilach, a w prawidłowo funkcjonującej rodzinie pozwala na realizowanie własnych marzeń (Jundziłł, Pawłowska 2010: 82).

Oprócz rodziny wsparcie szkoły wydaje się szczególnie istotne wobec dzieci przewlekle chorych, których funkcjonowanie w placówkach edukacyjnych napotyka na wiele problemów (Surowiec 2014/201: 31-32), a szkoła poza realizowaniem swoich głównych funkcji powinna być nakierowana na wzmacnianie, pomaganie, doradzanie uczniom, rodzicom i nauczycielom (Piorunek, Werner 2014: 100). Warto zaznaczyć, że nauczyciel jest dla dziecka przewlekle chorego osobą wyjątkowo znaczącą i to od jego nastawienia w dużej mierze zależy funkcjonowanie ucznia w szkole (Nowicka, Janion 2001: 54). Jego wsparcie winno wyrażać się w poznaniu historii choroby dziecka, znajomości konkretnych potrzeb dietetycznych oraz możliwości motorycznych, procedur medycznych niezbędnych do wykonania podczas pobytu dziecka w szkole, a także planu postępowania w nagłych wypadkach i procedur ratujących życie. Należy zaznaczyć, że istnieje wiele czynników ułatwiających choremu dziecku pobyt w szkole, wśród których można wyróżnić m. in.: życzliwą atmosferę, otwartość nauczyciela, podejmowanie działań zmierzających do integracji chorego ucznia z rówieśnikami czy znajomość dziecka i jego problemów zdrowotnych (Brudnik 2008: 13-15). Niemniej istotne jest zorganizowanie bezpiecznych warunków do nauki oraz dostosowanie właściwych form i metod nauczania, biorąc pod uwagę jego różne dolegliwości i zaburzenia wynikające z choroby. Ponadto ważne jest, aby nauczyciel odkrywał i zauważał mocne strony ucznia, jego zdolności i talenty, co ułatwi mu wzmocnienie pozycji w klasie szkolnej, jak również wybór dalszej drogi edukacyjnej i zawodowej (Łukasik, Pollok – Waksmańska, Woś 2013: 525). Z punktu widzenia pracy w szkole z uczniem przewlekle chorym ważne jest umożliwienie mu prawidłowego radzenia sobie ze swoimi emocjami wynikającymi z choroby, jak również pomoc w przezwyciężaniu zmienności nastrojów, która nierzadko jest konsekwencją zażywanych leków (Gąstoł 2010: 247). Bardzo istotnym elementem wsparcia ucznia przewlekle chorego jest skuteczna współpraca nauczycieli, szkoły i rodziców, która powinna polegać na wzajemnej eduka-

cji związanej ze specyfiką choroby dziecka. Ważne jest, aby nauczyciele systematycznie dostarczali rodzicom informacji na temat psychospołecznego funkcjonowania ich dziecka, jak również potencjalnych zaburzeń zachowania determinowanych przez schorzenie (Lewandowska-Kidoń, Witek 2015: 34).

Tymczasem ważną rolę w chorobie odgrywa także wsparcie ze strony psychologa, którego głównym zadaniem jest towarzyszenie dziecku oraz jego najbliższemu w czasie adaptacji do schorzenia. Ma to miejsce od momentu diagnozy, poprzez radzenie sobie z koniecznością stosowania się do wskazań lekarzy, aż do chwili przejścia z opieki pediatrycznej do placówek skierowanych do osób dorosłych. Największego wsparcia dziecko chore potrzebuje w chwili, gdy jego stres związany z chorobą jest najsilniejszy, czyli na początku schorzenia, w okresach jego nawrotów bądź zaostrzeń, a także w sytuacji nagłych pobyków w szpitalu. Kiedy kryzys mija, zazwyczaj zapotrzebowanie na pomoc psychologiczną zmniejsza się. Warto podkreślić, iż wsparcie dziecka chorego ze strony psychologa przyjmuje różne postacie w zależności od jego wieku, etapu choroby, przebiegu schorzenia oraz jego rodzaju. Na wczesnym etapie choroby, a także gdy dziecko jest jeszcze małe, polega ona głównie na umożliwieniu mu rozmowy o emocjach związanych ze schorzeniem, odreagowania smutku czy żalu. Z czasem (kiedy dziecko jest w wieku szkolnym) psycholog pomaga mu wypracować strategię wspierającą je w komunikacji z najbliższym otoczeniem na temat schorzenia oraz radzeniem sobie ze stresem. Natomiast w pracy z nastolatkami bardzo istotną rolę odgrywa psychoedukacja najczęściej prowadzona w grupie, gdyż umożliwia im wymianę doświadczeń oraz emocji z innymi chorymi, co ma dla młodzieży duże znaczenie (Pyra 2016: 141-142, 145-150).

Natomiast podczas pobytu w szpitalu dziecko powinno liczyć na wsparcie personelu medycznego, który winien reprezentować podejście humanistyczne, zgodnie z którym pozytywny stosunek do pacjentów zapewnia korzystne rezultaty zastosowanej terapii. W myśl tego coraz większa liczba szpitali przekształca się w placówkę przyjazną dziecku choremu dzięki kolorowym ścianom na oddziałach dziecięcych, ciepłym barwom odzieży personelu medycznego, specjalistycznym i nowoczesnym sprzętom medycznym do badań oraz zabiegów. Ponadto obecnie rodzice mogą przebywać w szpitalu razem z dzieckiem, co działa uspakajająco na małych pacjentów (Jundziłł, Pawłowska 2010: 85), a czas ich hospitalizacji jest ograniczony do czasu, który jest konieczny na wykonanie niezbędnych zabiegów i intensywnego leczenia, które kontynuowane jest po opuszczeniu szpitala w ośrodkach leczenia otwartego (Maciarz 2001: 67).

W czasie pobytu dziecka w szpitalu istotne znaczenie ma również praca pedagoga szpitalnego, w której potrzebna jest cierpliwość, umiejętność odpowiedniej komunikacji, spokój oraz interdyscyplinarna wiedza naukowa (zwłaszcza w zakresie chorób, leczenia i jego oddziaływania na funkcjonowanie chorych dzieci), które są konieczne do podejmowania logicznych i zamierzonych działań. Skutkiem dobrych oraz odpowiednich kontaktów pedagoga z małym pacjentem będzie w szczególności wzmocnienie u niego poczucia tożsamości, jak również wzrost poczucia własnej wartości. Rozmowa, zrozumienie, poważne traktowanie oraz wsparcie przez pedagoga pomaga w niwelowaniu napiętej atmosfery w trakcie choroby. Ten ogół pracy pedagogicznej z cierpiącymi na różne choroby dziećmi określa się mianem *terapii wychowawczej*,

która zawsze jest dostosowana do ich indywidualnych możliwości oraz potrzeb i umieszczona w planie leczenia. Stanowi ona szczególnie środek oddziaływania leczniczego, który warunkuje szybszy powrót do zdrowia i zmniejszenie niekorzystnego wpływ schorzenia na psychikę dziecka (Jundziłł, Pawłowska 2010: 85).

Zakończenie

Wymagania, przed którymi staje dziecko chore, są znacznie większe niż te, z którymi muszą się zmierzyć jego zdrowi rówieśnicy. Codziennie musi wyróżniać się samodzielnością oraz samodyscypliną, co często związane jest z przestrzeganiem wielu przykrych ograniczeń oraz stosowaniem do zaleceń lekarzy. Jednak złożoność trudności, z jakimi muszą zmagać się dzieci chore, można uświadomić sobie tylko i wyłącznie, uwzględniając wszelkie zagrożenia dla ich rozwoju jakie niesie ze sobą ich schorzenie, wszystkie trudności, które ono determinuje, wszelkie wymagania, jakie im stawia (Maciarz 1996: 30). Chociaż przy właściwym wsparciu i pomocy ze strony najbliższych, nauczycieli, szkoły, psychologa czy personelu medycznego, mogą one uniknąć negatywnych konsekwencji choroby, jak również realizować swoje cele, marzenia, plany, rozwijać swoje zainteresowania i pokonywać wszelkie problemy, które pojawiają się na ich drodze.

Bibliografia

- Antoszevska B., 2006, *Dziecko z chorobą nowotworową – problemy psychopedagogiczne*, Kraków.
- Bakoń K., Siedlecka K., 2005, *Psychologiczne i pedagogiczne problemy dziecka przewlekle chorego*, [w:] T. Kott (red.), *Uczeń z przewlektą chorobą i uczeń zaburzeniami psychicznymi w szkole ogólnodostępnej. Poradnik dla nauczycieli szkół ogólnodostępnych*, Warszawa, s. 7-15.
- Brudnik M., 2008, *Współpraca nauczyciela w/f z rodzicami uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych*, „Wychowanie Fizyczne i Zdrowotne” nr 10, s. 10-13.
- Dereęowska J., 2012, *Edukacja dzieci i młodzieży z chorobą nowotworową jako czynnik wsparcia*, „Studia Edukacyjne” nr 2, s. 279-298.
- Duda M., 2016, *Poczucie jakości życia a zdrowie lubelskich licealistów*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, Tom XXXV, z. 3, s. 257-269. Pozyskano z <http://journals.umcs.pl/lrp/article/view/3487/3777> (dostęp: 08.02.2018).
- Formański J., 1998, *Psychologia*, Warszawa.
- Gąstoł A., 2010, *Model pracy z uczniem z chorobą przewlektą*, [w:] *Podniesienie efektywności kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Materiały szkoleniowe. Część II, Ośrodek Rozwoju Edukacji*, Warszawa. Pozyskano z http://static.scholaris.pl/main-file/102/537/podniesienie_efektywnosci_66013.pdf (dostęp: 15.02.2018).
- Gloksin W., 1979, *Opieka nad dzieckiem zdrowym i chorym*, Warszawa.
- Jundziłł E., Pawłowska R., 2010, *Pedagog wobec osoby chorego*, Gdańsk.
- Kawczyńska-Butrym Z., 1994, *Wsparcie jako element promocji zdrowia*, [w:] Z. Kawczyńska-Butrym (red.), *Wsparcie społeczne w zdrowiu i chorobie*, Warszawa, s. 29-32.

- Kupisiewicz M., 2013, *Słownik pedagogiki specjalnej*, Warszawa.
- Lewandowska-Kidoń T., Witek A., 2015, *Współpraca szkoły i domu*, [w:] M. Gajewska, T. Lewandowska-Kidoń, A. Witek, *Dziecko przewlekle chore. Dostosowanie warunków edukacyjnych dla dziecka z alergią*, Warszawa, s. 32-34.
- Łukasik R., Pollok-Waksmańska W., Woś H., 2003, *Problematyka funkcjonowania dziecka z chorobą przewlektą*, „Problemy Pielęgniarstwa” tom 21, nr 4, s. 523-527.
- Maciarz A., 1996, *Dziecko długotrwanie chore*, Zielona Góra.
- Maciarz A., 2006, *Dziecko przewlekle chore. Opieka i wsparcie*, Warszawa.
- Maciarz A., 2001, *Pedagogika lecznicza i jej przemiany*, Warszawa.
- Maciarz A., 1992, *Uczniowie niepełnosprawni w szkole podstawowej. Poradnik dla nauczycieli*, Warszawa.
- Małkowska-Szkutnik A., 2014, *Choroby przewlekle u dzieci i młodzieży jako narastający problem społeczny*, „Studia BAS”, nr 2, s. 89-112.
- Matyjas B., 2008, *Dzieciństwo w kryzysie: etiologia zjawiska*, Warszawa.
- Nowicka A., Janion E., 2001, *Opieka nad dzieckiem chorym w szkole*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze”, nr 7, s. 54-58.
- Oleś M., 2010, *Jakość życia młodzieży w zdrowiu i chorobie*, Lublin.
- Pawłowska R., Jundziłł E., 2006, *Pedagogika człowieka samotnego*, Gdańsk.
- Pecyna M.B., 2000, *Dziecko i jego choroba*, Warszawa.
- Pilecka W., 2002, *Przewlekła choroba somatyczna w życiu i rozwoju dziecka. Problemy psychologiczne*, Kraków.
- Pilecka W., Stachel M., 2011, *Adaptacja dziecka i jego rodziny w sytuacji choroby somatycznej*, [w:] W. Pilecka (red.), *Psychologia zdrowia dzieci i młodzieży*, Kraków, s. 177-200.
- Piorunek M., Werner I., 2014, *Wychowawca wsparciem dla ucznia? Relacja uczeń – wychowawca w percepcji gimnazjalistów*, „Studia Edukacyjne” nr 32, s. 99-122.
- Pyra M., 2016, *Oddziaływanie psychologiczne wobec dziecka chorego przewlekle i jego rodziny*, [w:] L. Zabłocka-Żytka, E. Sokołowska (red.), *Pomoc psychologiczna chorym somatycznie. Wybrane zagadnienia*, Warszawa, s. 141-161.
- Rutkowska E., 2012, *Wsparcie jako element rehabilitacji kompleksowej osób z niepełnosprawnością*, „Niepełnosprawność – zagadnienia, problemy, rozwiązania” nr 3, s. 39-52.
- Stawecka A., 2014, *Obraz siebie. Projekcja twórcza w wytworach plastycznych dzieci przewlekle chorych*, Kraków.
- Surowiec K., 2014/2015, *Problem choroby przewlekłej oraz jej wpływ na funkcjonowanie psychofizyczne i społeczne ucznia*, „Nauczanie Początkowe” nr 2, s. 24-36.
- Zawadzka B., 2002, *Pomoc choremu uczniowi w szkole*, [w:] B. Matyjas (red.), *Formy pomocy dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Tom II, Kielce, s. 13-22.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

AGNIESZKA WOJTUKIEWICZ

Studentka II roku dziennikarstwa i medioznawstwa, studia I stopnia

Studenckie Koło Naukowe Dziennikarskie „Magiel” UW

Uniwersytet Warszawski

Student of the 2nd year of Journalism and Media Studies, 1st degree studies

„Magiel” UW Student Journalism Scientific Club

University of Warsaw

Moda a społeczeństwo – od XX wieku do jutra

Fashion and Society

– From 20th Century Towards Tomorrow

Summary: This paper explores the relationship between fashion and society – how social changes have affected fashion, but also how fashion has affected the world. The foreword contains an explanation of basic concepts, an introduction to the topic. The first part of the paper is devoted to history: the changing role of women at the turn of the 19th and 20th centuries, the issues of clothing during World War II, the post-war period and the birth of subcultures. In the second part, the author focuses on the contemporary world – the interaction of fashion and business – and the future of clothes and clothing. The paper ends with a summary and conclusions.

Key words: fashion, clothing, clothes, society, image.

Wstęp

Wbrew powszechnemu bagatelizowaniu moda wcale nie jest nieistotna. To ogromnie ważna część naszego wizerunku podnoszona przez niektórych do rangi sztuki. Od czasów, gdy człowiek zaczął odczuwać potrzebę ubierania się, aż do teraz istnieje zaledwie kilka wzorów stroju: luźny ubiór drapowany, który powstawał przez owinięcie ciała tkaniną; ubiór z jednego kawałka materiału zakładany przez głowę; ubiór szyty zamknięty z długimi rękawami; ubiór szyty otwarty z długimi rękawami, zapinany z przodu, zakładany na inne ubrania; ubiór bardziej dopasowany, noszony wokół kończyn, szczególnie nóg, pierwowzór dzisiejszych spodni (Boucher 2012: 15). Z tych zaledwie pięciu elementów można tworzyć indywidualny styl, które wiele mówi o człowieku, o jego podejściu do własnego wyglądu. Ubrania są wyrazem niezależności, przemian społecznych; dzięki nim można identyfikować się z daną grupą społeczną,

subkulturą. Czy chcemy, czy nie, każdy zwraca uwagę na wygląd drugiego człowieka. Pierwsze wrażenie wywoływane jest w 8 sekund, a ile można wtedy zobaczyć?

Faktem jest, że moda nie ratuje ludzi przed chorobami i nie zmienia losów wszechświata, ale może mieć realny wpływ na jednostkę – odpowiedni ubiór zapewnia dobre samopoczucie i dodaje pewności siebie. Na tym etapie istotne jest rozróżnienie pojęć „ubiór” i „odzież”. Odzież to okrycie ciała, zależne od warunków, takich jak klimat, zdrowie, ale również rodzaj produkcji tkanin, czy krawiectwo. Z kolei ubiór ma związek z uwarunkowaniami natury mentalnej, takimi jak religia, pozycja społeczna, estetyka, chęć podobania się w danych czasach. Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, co było pierwsze: ubiór czy odzież (Boucher 2015: 17).

Przełom wieków i zmiana roli kobiet

Przełom XIX i XX wieku to czas istotnych przemian społecznych. Kształtowała się nowa rola kobiety w społeczeństwie – kobiety otrzymały prawa takie same jak mężczyźni, ale podejmowały się również prac do tej pory uznawanych za męskie. Zatrudniały się między innymi jako bagażowe na kolei, konduktorki czy nawet spawaczki (*Moda*: 230). Ubiór musiał podążać za zmianą obyczajów. Od lat 80. XIX wieku emancypantki coraz głośniej domagały się reformy kobiecego ubioru. Kluczową kwestią były tu gorsety. To w nich upatrywano przyczyny częstych omdleń i bólów głowy. W ciasno zasznurowanym gorsecie kobiety miały trudności z oddychaniem, ponadto dochodziło niejednokrotnie do przemieszczenia organów wewnętrznych (Kozina 2017: 302-303). Do początku XX wieku kobiety nawet jeździły na rowerze lub grały w tenisa w gorsetach (*Moda*: 230). Za odrzuceniem niewygodnej części garderoby opowiadali się lekarze oraz dziennikarze. W prasie ukazywały się artykuły piętnujące podejście kobiet, które dla wyglądu poświęcają zdrowie i wygodę. Dotyczyło to nie tylko gorsetów, ale także sztywnych kołnierzy deformujących szyję, ciężkich sukien obciążających biodra i kręgosłup oraz krępujących ruchy, opiętych strojów (Kozina 2017: 302-303).

Na przełomie wieków wciąż liczna była grupa zwolenniczek utrwalonego przez tradycję klasycznego szyku. Dokonała się jednak zmiana w pojęciu kobiecości. Coraz mniej podkreślano talię, akcentowano raczej lekkość, smukłość sylwetki (Boucher 2012: 388). Pierwszy raz w historii kobiety chciały być szczupłe (Fogg 2016: 239). Bardziej niż pełne kształty ceniono wąskie biodra, szczupłe nogi i płaski biust. Najważniejsza była linia ubioru – stawiano na miękkie tkaniny, żywą kolorystykę, odchodzono od obszernych form (Boucher 2012: 393). Powoli przewagę zyskiwały kobiety wyzwolone, zdolne do samodzielnego utrzymania się, skłonne do zabaw i rozrywek, które do tej pory zarezerwowane były tylko dla mężczyzn. Przy takim stylu życia najwygodniejsze były zapinane na guziki swetry typu cardigan, szerokie spódnice i luźne bluzki (Kozina 2017: 268). W wąskiej spódnicy wszywano gumki (w szwy) lub tworzone dyskretne rozcięcia u dołu. Takie zabiegi nie wpływały na kształt ubioru, a znacznie poprawiały wygodę (Boucher 2012: 390). Pojawiły się także specjalne stroje do podróżowania, uprawiania sportu, jazdy samochodem czy opalania się na plaży. Mniejsze znaczenie odgrywała tu elegancja, stawiano na komfort, swobodę ruchów oraz dostosowanie do pory roku (Boucher 2012: 398). Kobiety coraz częściej i chętniej odsłaniały nogi, przez co dużo większą uwagę zwracano na pończochy – ciemne zastąpiono pastelowymi i cielistymi – oraz na obuwiu (*Moda*: 240).

Jedną z najbardziej charakterystycznych grup wyzwolonych kobiet w latach 20. XX wieku były flappers. Nazwa była używana już kilkaset lat wcześniej wobec podlotków, miała wówczas wydźwięk pejoratywny. Na przełomie XIX i XX wieku utraciła jednak swoje prześmiewcze znaczenie. Flappers to wyemancypowane dziewczęta walczące z konwenansami. Znakiem charakterystycznym były rozpięte kalosze wydające przy każdym kroku dźwięk „flap, flap”. Flappers zrywały z dziewczęcym stylem. Zrezygnowały z gorsetów, nosiły przezroczyste halki oraz krótkie spódnice z długimi frędzlami, które przy każdym kroku odsłaniały eleganckie, dekorowane podwiązki. Nie bały się odsłaniać ramion i dekoltu, na plaży szokowały jednocześnie strojami kąpielowymi. Dziewczęta nosiły krótkie, geometryczne fryzury. Popularne były ciasne klosze lub czepki. Co odważniejsze flappers stosowały mocny makijaż – pudrowały twarze na biało, stosowały róż na policzki, oczy podkreślały czarną kredką, a usta intensywną pomadką. Niestety, flappers pokonał wielki kryzys lat 1929-1933, kiedy to musiały ulec konwenansom, odrzucić ekstrawaganckie nawyki i stać się częścią walczącego o utrzymanie społeczeństwa (Kozina 2017, 318-319).

Moda w obliczu II wojny światowej

W czasie II wojny światowej gospodarka krajów zaangażowanych w konflikt była w pełni podporządkowana działaniom wojennym. W warunkach ograniczonej produkcji przemysłowej i niedoborów tkanin projektanci wprowadzali nowe materiały. Do powszechnego użytku weszły koturny na korku lub drewnianej podeszwie oraz kapelusze „z niczego” – do ich stworzenia używano starych gazet, tiulu i wstążek (Boucher 2012: 404). Popularne było także używanie tkanin „z odzysku”. Kobiety pruły swoje stare swetry i dzianinowe ubrania na skarpety, rękawiczki czy kamizelki dla żołnierzy. Tworzenie odzieży było wyrazem zaangażowania, patriotyzmu i oddania sprawom ojczyzny. Kobiety pracujące w wojsku zaczęły regularnie nosić spodnie. Mimo trwającej wojny ubiór wciąż był dla kobiet istotny. W magazynie „Life” ukazała się informacja, że „Women’s Land Army (Kobieca Służba Rolna) jest niepopularna z powodu ponurych strojów”. Za najbardziej atrakcyjne uznano mundury Women’s Royal Naval Service (Moda: 298). Kobiety, które zostały w domach, nosiły spódnice tuż za kolano, gdyż do ich produkcji zużywano mniej materiału. Przy tak krótkich spódnicach ponownie bardzo zwracano uwagę na pończochy. Jako że jedwab został zarekwirowany przez wojsko, w Stanach Zjednoczonych popularne stały się pończochy z nylonu. Kiedy jednak nylon okazał się głównym materiałem na wojskowe spadochrony, kobiety musiały zadowolić się pończochami bawełnianymi lub z wełny. Uzupełnieniem damskiego stroju był żakiet o prostym, przypominającym mundur kroju (Kozina 2017: 269-271).

Nie wszyscy jednak stosowali się do restrykcji. Jeszcze w latach 30. XX wieku czarnoskórzy muzycy jazzowi w dużych miastach USA spopularyzowali luźne, obszernie garnitury nazywane zoot suit, wykonane z dobrej jakości wełny. Marynarki były dopasowane w pasie, miały szerokie wyłogi i często sięgały aż do kolan. Spodnie układały się w obfite fałdy, do powstania garniturów zoot zużywano nadmierną ilość materiału. Charakterystyczne były żywe kolory garniturów, złote laseczki, jasne lakierki oraz długie łańcuszki na pozytywkę zwisające od pasa. Dopełnienie kolorowego stroju stanowił kapelusz – okrągły o płaskim dnie lub filcowy typu fedora (Kozina 2017: 320-321). Taki garnitur dodawał pewności siebie temu, kto go nosił, napawał dumą i po-

czuciem wyższości. Był swojego rodzaju wyzwaniem rzucanym obyczajom. Społeczeństwo białych Amerykanów nie było przychylnie nastawione do noszących zoot suits, strój ten często kojarzono ze środowiskami gangsterskimi oraz mniejszościowymi subkulturami w Stanach Zjednoczonych. Mimo surowych restrykcji w czasie wojny zoot suiterzy nie zaprzestali noszenia garniturów z bardzo dobrej wełny, przez co oskarżano ich o brak patriotyzmu i zaangażowania w pomoc Amerykanom na froncie. Właśnie dlatego w 1943 roku doszło do niepokojów społecznych, nazywanych potem „zamieszkami zoot suit”. Gangi białych, samozwańczych strażników dobrych obyczajów schwytały, bestialsko pobiły i odarły z garniturów zoot suiterów (Fogg 2016: 294-295). Jest to jeden z najwyraźniejszych przykładów w historii, jak ogromne znaczenie ma ubiór. Tutaj nie tylko służył podkreśleniu swojej odrębności, ale stanowił jawną manifestację, której konsekwencją były poważne zamieszki.

Czasy powojenne, subkultury

Po II wojnie światowej pojawiło się wyraźne rozróżnienie na artystyczne kreacje *haute couture* i masowe kolekcje *pret-a-porter*. Maszyny zastępowały pracę szwaczek, wprowadzono zróżnicowane rozmiary, nie było już konieczności zdejmowania miary z konkretnego klienta, każdy mógł łatwo znaleźć coś dla siebie. Skutkiem tego była rosnąca konkurencja na rynku mody. Aby być bliżej klienta, projektanci rozwijali sieci butików. Znacznie wzrosła także liczba żurnali oraz pism o modzie (Boucher 2012: 404-406). Moda nie była już tylko dla wybrańców, dzięki mediom każdy mógł śledzić najnowsze trendy i dobrać ubrania według własnego gustu. Ludzie zmęczeni czasami wojny szukali w modzie oderwania od trudnych czasów. Naprzeciw ich potrzebom wyszedł Christian Dior tworząc w latach 50. XX wieku New Look. Zaproponował kobietom sylwetkę o wąskiej talii, krągłych biodrach i spadzistych ramionach. Dominowały szerokie spodnice z mnóstwem fałd (*Moda*: 316). Mężczyźni zmęczeni latami chodzenia w mundurze potrzebowali strojów luźniejszych, swobodnych. Nosili wygodne garnitury z cienkich materiałów wysokiej jakości, takich jak jedwab (*Moda*: 338). Rodzaje strojów były do siebie podobne nawet w krajach słabiej rozwiniętych. Tam, gdzie do tej pory noszono tradycyjną regionalną odzież, pojawiły się takie same ubrania, jak na Zachodzie. Kobiety na całym świecie masowo nosiły spodnie i nie miało to już buntowniczego charakteru z XIX wieku (Boucher 2012: 413).

Jako pierwsi unifikacji ubioru sprzeciwili się młodzi miłośnicy muzyki i wolności – hipisi. Znakiem rozpoznawczym tej powstałej pod koniec lat 60. XX wieku w Ameryce subkultury było porzucenie zachodniego konsumpcjonizmu, produkcji masowej, maszynowej na rzecz przywożonych z dalekich podróży lub własnoręcznie tworzonych ubrań z naturalnych materiałów (Fogg 2016: 386). Hipisi często byli indywidualistami, stosowali środki psychoaktywne w celu osiągnięcia stanów wyższej świadomości, wyznawali skrajnie liberalne poglądy, zdecydowanie potępiali wojnę w Wietnamie, żyli w komunie, szczególnie troszczyli się o środowisko i wykazywali tendencje proekologiczne. Najśłynniejszym wydarzeniem, które zgromadziło około 400 tys. osób i przyczyniło się do rozpropagowania stylu hipisów, był festiwal Woodstock w 1969 roku. Hipisi często wybierali jeansy-dzwony i kolorowe koszule. Ich wzory miały budzić skojarzenia z halucynacjami po zażyciu LSD. Kobiety ponadto nosiły długie, luźne suknie lub spodnice (Kozina 2017: 325-327). Długie, niedbale ułożone włosy z prze-

działkiem pośrodku, brody i gołe stopy stanowiły dopełnienie ich wyglądu. Czasem nosili sandały lub mokasyny. Tkaniny nierzadko były ręcznie barwione lub haftowane, importowane z Indii lub Afryki. Popularne było także tworzenie patchworków oraz wykorzystywanie materiałów z recyklingu (Cumming, Cunnington, Cunnington 2010: 104). Hipisi często zaopatrywali się w sklepach z tanią odzieżą, second handach lub na pchlich targach. Bardzo ważnym elementem stroju były etniczna biżuteria oraz opaska lub chusta przewiązana na czole. Nieco niechlujny styl, kontrastowe, intensywne kolory i obszerne ubrania były sprzeciwem wobec konserwatywnej mody lat 50. XX wieku (Kozina 2017: 325-327). Dzięki środkom masowego przekazu nowe trendy były znane niemal na całym świecie.

Niespełna dekadę później światem mody wstrząsnęła kolejna fala buntu. Tym razem młodzi nie głosili pokojowych haseł, a raczej emanowali agresją. Subkultura punków zrodziła się z potrzeby podkreślania indywidualności, negowania wszelkiej władzy i pieniędzy, jej przedstawiciele mieli zdecydowanie lewicowe poglądy. Jak pisano w czasopismach z tego okresu „[nowa subkultura] połączyła na zasadzie brikolażu wszystkie dotychczasowe ruchy młodzieżowe, spinając je za pomocą agrafki”. W skład punków wchodziło zarówno antynacjonalści, jak i naziści, antyrasiści, antykapaliści, socjaliści, nihilści, wegetarianie, weganie, ludzie walczący o prawa zwierząt i wielu innych (Kozina 2017: 328-331). Często były to osoby z nizin społecznych utożsamiające się z hasłem „no future” (Boucher 2012: 420). Charakterystyczne w ich ubiorze były liczne dziury pospinalne agrafkami, biżuteria zrobiona z żyłek i dominujący czarny kolor. Często sami zmieniali wygląd ubrania poprzez pisanie po nim markerem lub malowanie farbami. Popularna była dekonstrukcja ubioru, która nadawała mu zupełnie nowego, agresywnego charakteru. Stroje dekorowano ostrymi elementami – agrafkami, żyłkami, dżetami, ćwiekami – lub licznymi wiązaniami, rzemieniami, gumami, a nawet elementami zrobionymi z worków na śmieci (Cumming, Cunnington, Cunnington 2010: passim). Najchętniej noszono skórzane kurtki, t-shirty z nazwami zespołów, jeansowe rurki lub kraciaste spódniczki, trampki albo glany. Ulubiona fryzura punków to irokez, często pomalowany na krzykliwe kolory. Tworzyli agresywne, krzykliwe makijaże podkreślające wyrazistość stylizacji. Punkowie nie stronili także od piercingu – przekłuwali uszy w wielu miejscach, usta, brwi, nos, często również wpinali w skórę agrafki. Styl punkowy był inspiracją dla wielu projektantów, na wybiegi wprowadziła go przede wszystkim Vivienne Westwood tworząc kontrowersyjne, często erotyczne kreacje (Kozina 2017: 328-331).

Powyższe subkultury to jedynie kropla w morzu licznych stylów, z którymi utożsamiają się, najczęściej młodzi, ludzie. Od lat 40. XX wieku zauważono chęć wyróżnienia się z tłumu, podkreślenia swojej odrębności (*Moda*). Charakterystyczny wygląd ma na celu zwiększenie wiarygodności roli społecznej członka danej grupy. Każde „zachowanie modowe” wzbudza konkretne skojarzenia w społeczeństwie i jest interpretowane zgodnie z panującymi przekonaniem oraz schematami. Przedstawiciele subkultur otwarcie mówią o tym, że przynależność do określonej społeczności daje poczucie bezpieczeństwa. Skoro jednak subkultura ma podkreślać indywidualizm jednostki, wyrażać bunt wobec zastanej rzeczywistości, to czy nie przeczy tej idei fakt konieczności upodobnienia się do innych członków? W takim wymiarze subkultura ogranicza indywidualność zamiast ją eksponować, a przynależność do grupy jest sprzeczna z poczu-

ciem odrębności. Zdarza się, że rola w danej grupie dominuje nad poczuciem indywidualności i osoba bardziej postrzega siebie jako część subkultury niż odrębną jednostkę (Gołąba, Schiller 2015: 244-249).

Dzisiaj: moda a biznes

Współcześnie obserwujemy ogromne zróżnicowanie ubiorów i stylów. Konsumentom coraz częściej poszukują fasonów oryginalnych i zindywidualizowanych. W obliczu kryzysu roku 2008 drogie, ekskluzywne ubrania, torebki czy buty stały się jeszcze mniej osiągalne. Żyjemy w czasach fast fashion, gdzie fasony i trendy zmieniają się błyskawicznie. Modne ubrania, choć nieraz niższej jakości, dostępne są w każdym sieciowym sklepie, a niedługo później trafiają do śmietnika (*Moda*). Czasy, gdy to projektanci mody dyktowali aktualne trendy, modne kolory i fasony, minęły bezpowrotnie. Teraz to, co modne, określane jest przez celebrytów lub sklepy sieciowe luźno inspirowane się haute couture z pokazów mody, a nowe fasony silnie zależą od postępu technologicznego w branży odzieżowej. Tutaj także możemy doświadczyć globalizacji: moda z Zachodu stała się obowiązującą na całym świecie dzięki międzynarodowemu zasięgowi mass mediów. Mimo że wciąż zauważalne są drobne różnice między poszczególnymi regionami, czy krajami, pozostają one marginalne (Cole, Deihl 2015). Już w 1968 roku na łamach „Harper’s Bazaar” słynny teoretyk komunikacji, Marshall McLuhan, napisał „Dziś nic nie jest niemodne, ponieważ wszystko jest modne. Każdy strój z każdej epoki, może dziś nosić każdy”. Jego „dziś”, mimo upływu 50 lat, wciąż pozostaje aktualne.

Moda jest nie tylko sposobem wyrażania siebie, podkreślania indywidualności oraz odpowiedzią na potrzeby współczesnego człowieka, ale bywa także środkiem do osiągnięcia celów. Szczególnie istotne jest to w sytuacjach wymagających odpowiedniego stroju, gdzie obowiązuje ściśle określony dress code. Ubranie nie dość eleganckie może być oznaką braku szacunku lub lekceważącego stosunku do sprawy. Z kolei ubranie zbyt eleganckie odbiera pewność siebie i negatywnie wpływa na nasze samopoczucie¹.

Dress code to najprościej mówiąc „zbiór zasad doboru ubioru do okazji, okoliczności” (Słownik SJP.PL). W jego obrębie wyróżniamy kilka podstawowych stylów, które porządkują i ułatwiają dobór stosownego stroju:

- strój wieczorowy galowy – najbardziej formalny, uroczysty, elegancki. Kobiety zakładają najwytworniejsze krótkie lub długie suknie tudzież bardzo eleganckie spodnie i bluzkę, a mężczyźni długi, czarny frak (zawsze rozpięty), białą kamizelkę, białą muszkę i białą koszulę z mankietami zapinanymi na spinki;
- strój wieczorowy oficjalny oznacza, że kobieta zakłada długą lub krótką suknię wieczorową (ale nie balową), a mężczyzna białą koszulę, czarną jedwabną muszkę oraz smoking, czyli czarną marynarkę z klapami wyłożonymi aksamitem i czarne spodnie z lampasem;
- strój wizytowy dla kobiet to sukienka, garsonka, kostium ze spodniami lub spódnica i bluzka. Po godzinie osiemnastej panie mogą ponadto wybrać krótką

¹ Zob. Pietkiewicz 1995: passim.

lub długą sukienkę koktajlową. Z kolei męski strój wizytowy to krawat i biznesowy garnitur lub sportowa marynarka;

- strój biznesowy – zwany także czasem strojem biurowym. Dla kobiet najczęściej jest to kostium ze spodniami lub dobrze skrojone spódnica i bluzka, czasem zestawione z żakietem. Mężczyźni noszą dopasowany garnitur, zależnie od okazji z krawatem lub bez;
- strój swobodny, casualowy – kobiety zakładają wygodne spodnie lub spódnice z praktycznego materiału, mężczyźni koszule (mogą być kolorowe, w deseń), długie spodnie, opcjonalnie krawat, marynarkę lub pulower² (Słownik SJP.PL).

Osobną kategorię stanowią ubrania sportowe, które dziś oferują dużo więcej niż tylko swobodę ruchu przy ćwiczeniach. Projektanci rozwijają ideę inteligentnej odzieży wyposażonej w kontrolery bicia serca, czujniki potu, sensory monitorujące zmiany fizjologiczne w ciele oraz rejestrujące każdy, nawet najmniejszy, ruch. „Inteligentna” odzież jest lekka, nie potrzeba do niej żadnych dodatkowych kabli czy akumulatorów. Pozwala na efektywniejsze, zdrowsze ćwiczenia. Zapewnia bezpieczeństwo, kontroluje postawę, ułożenie kręgosłupa czy barków. Firma Sensoria poszła jeszcze o krok dalej – jej koszulki i skarpetki wyposażone są w liczne wskaźniki biometryczne. Możliwe, że w przyszłości podobne ubrania będą kontrolowały różne parametry zdrowia i okażą się pomocą dla wszystkich chorych osób. Marka The Unseen za cel postawiła sobie stworzenie tkanin, które zmieniałyby kolor na podstawie stanu zdrowia pacjenta. Takie ubrania mogłyby monitorować znaczące zmiany fizjologiczne i informować, kiedy potrzebna jest wizyta u specjalisty. Niestety, nie jest to jeszcze możliwe do zrealizowania. Z kolei firma MonBaby w odpowiedzi na potrzeby rodziców stworzyła inteligentne guziczki do odzieży dla niemowląt, które sprawdzają stan dziecka podczas snu (Kozina 2017: 424-425).

Wzajemne oddziaływanie mody i biznesu nie kończy się na kreowaniu wizerunku i doborze odpowiedniego stroju. Moda sama w sobie jest potężnym biznesem, wartym miliardy dolarów. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w październiku 2016 roku w branży odzieżowej i tekstylnej w Polsce zatrudnionych było 116 tys. osób (Drożdż). Światowym potentatem na rynku odzieżowym jest firma Inditex. Marki Inditekso to Zara, Stradivarius, Bershka, Pull&Bear, Oysho, Zara Home, Massimo Dutti oraz Uterque. Pracuje dla nich ponad 160 tys. osób. Inditex to 7,5 tys. sklepów na całym świecie (Oficjalna strona firmy Inditex). Właściciel, Amancio Ortega, to czwarty najbogatszy człowiek na świecie z majątkiem szacowanym na ponad 73 mld dolarów, co stawia go prawie na równi z Billem Gatesem. W tym przypadku rynek odzieżowy wcale nie zostaje z tyłu w stosunku do elektroniki. Drugi największy koncern to Hennes & Mauritz, czyli H&M (Farfan). Należą do niego między innymi sklepy H&M, COS, & Other Stories czy H&M Home. Wartość marki H&M szacuje się na około 32 mld dolarów. Na rynku odzieżowym rośnie w siłę także polska firma LPP, do której należą takie marki jak Reserved, Mohito, House, Cropp i Sinsay. Tylko w minionym roku koncern uzyskał ponad 7 mld przychodów ze sprzedaży, posiada 1,7 tys. sklepów i jest już jednym z największych graczy w Europie Środkowo-Wschodniej. Obecnie coraz większe znaczenie ma sprzedaż internetowa. Nie wszystkie marki radzą sobie z prowa-

² Zob. Johnson, Tyler 2015: passim; Pietkiewicz 1995: passim; Pietkiewicz 1997: passim.

dzeniem sklepów internetowych. Dużymi platformami, które na tym zyskują, są na przykład Zalando czy Asos. W Polsce wydatki na ubrania stale się zwiększają, od 2006 do 2015 roku wzrosły o 47 procent. Prognozuje się, że wartość polskiego rynku odzieżowego w 2022 ma wynieść 43,2 mld zł (Mitek).

Przyszłość

Od lat 70. XX wieku obserwujemy stopniowe upraszczanie się fasonów. Moda staje się coraz bardziej minimalistyczna. W XX wieku zatarły się granice między modą damską a męską, między kolejnymi rozmiarami. Rynek odzieżowy podbiły ubrania uniseksowe i oversize'owe. Wiele zależy jednak nie tylko od zdolności i wyobraźni projektanta. Ułatwienia technologiczne w modzie nie dotyczą tylko kanałów sprzedaży, ale również metod produkcji ubrań.

W przyszłości prawdopodobnie znacznie zwiększy się udział tkanin i odzieży drukowanej. Już dziś przy użyciu drukarek 3D można tworzyć materiały o skomplikowanym splocie. Jest to stosunkowo tania metoda dająca możliwość stworzenia w pełni spersonalizowanych kreacji. Jedną z najbardziej znanych projektantek wykorzystujących druk 3D w swoich kolekcjach jest Iris van Herpen. Jej inspiracją najczęściej są skomplikowane, nieco chaotyczne, struktury ze środowiska naturalnego, takie jak kłącza, korzenie, czy powierzchnia księżycy (Kozina 2017: 415-419). Inną tendencją w modzie przyszłości jest wyposażanie odzieży w urządzenia elektroniczne, diody i światełka. Przykładem może być działalność brytyjskiego laboratorium STUDIO XO. Stworzyli między innymi strój dla Lady Gagi wyposażony w drony, który unosił wokalistkę w powietrze lub top z podświetlanymi w rytm muzyki kryształkami Swarovskiego dla raperki, Azealii Banks (Kozina 2017: 420). Z drugiej strony jednak nie zawsze przyszłość łączy się bezpośrednio z elektroniką, a nowe technologie niekoniecznie związane są z komputerami, a raczej biologią i chemią. Amerykańska projektantka Suzanne Lee stworzyła nowy termin *biocouture*. Jest to trend wykorzystujący do produkcji ubrań materiały biodegradowalne. Lee, używając cukru, drożdży i zielonej herbaty, wyhodowała materiał tworzony przez bakterie. Dzięki suszeniu udało jej się osiągnąć struktury podobne do skóry, z których następnie można uszyć płaszcze czy koszulki. Niestety, wciąż są to materiały zbyt delikatne, by na stałe zagościć w szafach klientów, ale wciąż trwają prace nad uzyskaniem odpowiedniej trwałości (Kozina 2017: 426-426; Luscombe 2010).

Wnioski

Kreacja wyglądu zewnętrznego jest skutkiem indywidualnych decyzji każdego człowieka. W czasach dostępności ubioru, tkanin, narzędzi do szycia, zacierania się granic między modą dla kobiet i mężczyzn, młodszych i starszych, szczuplejszych i grubszych, nie ma już barier innych niż wyobraźnia. Z drugiej strony jednak należy pamiętać, że ubiór to czasem konkretne komunikaty, które mogą pociągać za sobą odpowiedzialność.

Uginające się od odzieży wieszaki w sklepach nie są dziełem przypadku, ale efektem działania ogromnego biznesu. Począwszy od projektantów, przez szyjących, inwestorów, marketingowców, twórców nowych technologii, po sprzedawcę w sklepie. Każ-

dy z nich ma swój wkład w to, jak wyglądają ludzie na ulicach. Nawet jeśli w tej pracy odnosiłam się w dużej mierze do przeszłości, to podobne zdarzenia rozgrywają się także dzisiaj. Wystarczy udać się w szalik niewłaściwego klubu do konkretnej dzielnicy lub miasta, a można spowodować niemałe zamieszki; zupełnie tak, jak to miało miejsce w czasach zoot suiterów. Podobnie młodzi ludzie do tej pory wyrażają swój sprzeciw wobec otaczającej rzeczywistości, angażując się na przykład w kulturę emo lub hiphopu i tak jak hipisi czy punki – podkreślają to strojem. Dobranie stroju nieodpowiedniego do sytuacji może mieć wpływ na dalsze życie – niewłaściwy ubiór na rozmowie o pracę może zdeterminować decyzję rekrutera, brak pewności siebie wynikający z niestosownego wyglądu zewnętrznego może znacząco wpłynąć na relacje damsko-męskie.

Wygląd zewnętrzny jest ważny do tego stopnia, że niektórzy z premedytacją pozbywają się tej odpowiedzialności. Najstynniejszym przykładem jest tu Steve Jobs, którego strój zyskał już status kultowego. Założyciel Apple zawsze pojawiał się w jeansach i czarnym golfie. Dzięki temu mógł koncentrować się na rzeczach bardziej dla niego istotnych niż dobór ubrań. Ujednolicony strój wpływa także na wizerunek konkretnych grup zawodowych. Mundur noszony przez żołnierzy czy policjantów wzbudza respekt i szacunek. Fartuch lekarza lub farmaceuty budzi skojarzenia ze świeżością, czystością i porządkiem. Jednakowe ubrania pracowników supermarketów dają poczucie związania z firmą, ponadto są estetyczne. Eleganckie, schludne ubranie pracowników banków czy urzędów sprawia, że odbieramy ich jako profesjonalistów.

Należy pamiętać, że stworzony wizerunek nie zawsze jest zgodny z prawdą i może być mylący. Autor „Malarstwa białego człowieka” Waldemar Łysiak przytacza w swojej książce (Łysiak, 2009) słowa niemieckiego pisarza Gottholda Ephraima Lessinga: „Ubranie zrodziła potrzeba, a co wspólnego ma sztuka z potrzebą? Przysnaję, że istnieje również piękno szat, lecz czymże jest ono wobec piękna kształtu człowieka?”.

Bibliografia

- Boucher F., 2012, *Historia mody. Dzieje ubiorów od czasów prehistorycznych do końca XX wieku*, Warszawa.
- Cole D.J., Deihl N., 2015, *The history of modern fashion from 1850*, London.
- Cumming V., Cunnington C.W., Cunnington P.E., 2010, *The Dictionary of Fashion History*, London.
- Danowska K.A. (red.), *Dress code – słownik*, <https://www.dresscode.pl/blog-dressschool/dress-code-sloownik/> (dostęp: 21.02.2018).
- Drożdż A. (red.), *Branża w liczbach*, <http://fashionbusiness.pl/branza-w-liczbach/> (dostęp: 22.02.2018).
- Farfan B. (red.), *World's largest fashion apparel retailer*, <https://www.thebalance.com/worlds-largest-fashion-apparel-retailer-2891805> (dostęp: 22.02.2018).
- Fogg M., 2016, *Historia mody*, Warszawa.
- Johnson D., Tyler L., 2015, *Współczesne maniery, czyli jak się zachowywać w drodze na szczyt*, Kraków.
- Kozina I., 2017, *Historia mody. Od krynoliny do mini*, Warszawa.
- Luscombe B. (red.), *Biocouture*, http://content.time.com/time/specials/packages/article/0,28804,2029497_2030651,00.html (dostęp: 22.02.2018).
- Łysiak W., 2009, *Malarstwo białego człowieka tom I*, Warszawa.

- Moda. Wielka księga ubiorów i stylów*, 2014, opracowanie zbiorowe, Warszawa.
- Pabedinskas T., 2015, *Moda jako wyraz tożsamości na scenie subkultury*, [w:] M. Gołąb, N. Schiller (red.), *Moda: model(ka) i czytelnicy. O ikonicznych reprezentacjach w kulturze*, Łódź.
- Pietkiewicz E., 1995, *Przyjęcia w biznesie i nie tylko*, Warszawa.
- Pietkiewicz E., 1997, *Savior vivre dla każdego*, Warszawa.
- Mitek M., 2018, *Szybka moda, szybka reakcja*, „Dziennik Gazeta Prawna”, nr 34, s. A14.
- Słownik SJP.PL, <https://sjp.pl/dress+code> (dostęp: 22.02.2018).
- Oficjalna strona internetowa przedsiębiorstwa Inditex, <https://www.inditex.com/en/about-us/who-we-are> (dostęp: 22.02.2018).



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

BARTOSZ WOŹNIAK

Student III roku prawa, studia jednolite magisterskie
Koło Naukowe Prawa Uniwersytetu Jana Kochanowskiego
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 3rd year of Law, long-cycle Master's degree studies
Scientific Research Club of Law of the Jan Kochanowski University
Jan Kochanowski University in Kielce

Separacja jako alternatywa dla rozwodu. Rozważania na tle uregulowań prawnych, orzecznictwa i doktryny

Separation – An Alternative to Divorce. Regulatory Considerations, Case Law and Doctrine

Summary: As the statistics of the Central Statistical Office (GUS) reveal, the number of divorces ruled by the court increases year by year. Most often, however, the biggest victim is not the marriage itself, but the whole family, whose ties are seriously damaged. An important element of the civil law branch, i.e. family law, regulated in Poland by the Family and Guardianship Code, is the protection of the family and marriage, which is mentioned in the Constitution itself. In my work I will present the most important regulations concerning the alternative to divorce, i.e. separation. I will also describe briefly the history of its origin and explain its most important elements. It will be based mainly on the Act of 25 February 1964 – Family and Guardianship Code and on the case law of Polish courts.

Key words: Family, marriage breakdown, marriage.

„Konstytucja definiuje małżeństwo, jako związek mężczyzny i kobiety. Definicję taką można jednakże ustalić na podstawie całokształtu uregulowań Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Na tej podstawie można określić małżeństwo jako powstały z woli małżonków, w sposób sformalizowany, trwały związek kobiety i mężczyzny, będący również stosunkiem prawnym o charakterze wzajemnym. Związek ten polega zarówno na powiązaniu małżonków w sferze ich stosunków osobistych, jak i na poważnym powiązaniu w sferze stosunków majątkowych. Z tak sformułowanej definicji wynika, iż małżeństwo polega w szczególności na intymności stosunków, na stałym i codzien-

nym współdziałaniu i świadczeniu sobie wzajemnej pomocy, a także zamieszkiwaniu w jednym lokalu” (<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/w-jaki-sposob%C3%B3b-prawo-definiuje-ma%C5%82%C5%BCe%C5%84stwo>).

Separacja oficjalnie w prawie polskim pojawiła się dopiero ustawą z 21 maja 1999 r. (Dz.U. Nr 52, poz. 532), która obowiązuje od 16 grudnia 1999 r. Wcześniej, zarówno w Prawie Małżeńskim z 1945 roku, jak i w Kodeksie Rodzinnym z 1950 roku ani w Kodeksie Rodzinnym i Opiekuńczym z 1964 roku, nie występowała. W praktyce sprawiało to szereg kłopotów zarówno sądom jak i stronom. Istnienie tylko instytucji rozvodu stawiało w skomplikowanej sytuacji szczególnie osoby wierzące, które nie godziły się na rozwód ze względów religijnych, mimo iż małżeństwo uległo pełnemu rozkładowi. Uchwalona, w 1999 r. ustawa wprowadziła pełną równorzędność instytucji rozvodu i separacji. Przez co ustawodawca miał na celu pomoc zarówno osobom wierzącym, oraz danie małżeństwom w ciężkiej sytuacji formalnego sposobu rozwiązania ich problemów. Na dodatek, same przesłanki separacji sugerują, iż instytucja ta została także wprowadzona, aby dać małżonkom szansę pojednania się.

W Polskim prawie, separacja jest instytucją, która stanowi próbę zabezpieczenia przez państwo najmniejszej komórki społeczeństwa, jaką jest rodzina. Jest to czas, w którym jedna i druga strona mają możliwość zrozumienia powagi potencjalnych kroków w stronę rozvodu, który definitywnie rozwiązuje samo małżeństwo, jak i skutki prawne, które ono wywołuje.

Wniosek o separację może skierować do sądu każdy z małżonków. Nawet i ten, który odpowiada za rozkład pożycia. Należy także zaznaczyć, że tak samo jak w przypadku rozvodu, nawet, jeżeli spełnią się wymagane przesłanki, sąd nie może orzec o separacji w przypadku, gdy miałyby ucierpieć na tym dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków, albo gdy orzeczenie separacji w inny sposób byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Interpretacja separacji – według rządowego projektu ustawy – „projekt przewiduje łagodniejsze przesłanki separacji niż określone w k.r. o przesłanki rozvodu. Mogłaby ona znaleźć zastosowanie w takich przypadkach, gdy małżeństwo uległo rozbiciu (zupełny rozkład pożycia), które jednak nie uzasadnia jeszcze orzeczenia rozvodu. Z funkcją restytucyjną separacji łączy się zagadnienie jej roli w zakresie ochrony rodziny” (Krzemiński 2002).

Zupełny rozkład pożycia w instytucji separacji

Podstawą prawną, która ustanawia w polskim prawie możliwość orzekania przez sąd separacji oraz istnienia tej instytucji, jest Art. 61¹ Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, którego § 1 mówi nam o tym, że „Jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny rozkład pożycia każdy z małżonków może żądać ażeby sąd orzekł separację”. Po pierwsze należy przede wszystkim zauważyć, że ustawodawca przewidział dla separacji wymóg „zupełnego rozkładu pożycia” jednak nie musi być on trwały, tak jak w przypadku rozvodu, o którym mówi Art. 56 § 1 Kodeks Rodziny i Opiekuńczy. Tak jak zostało to zarysowane na wstępie daje to instytucji separacji, charakter ochronny dla małżeństwa, nie umiejscawiając wymogu „trwałego”, co oznacza, że sąd, jak i strony widzą szansę odbudowy pożycia. Można oczywiście uważać, że przez brak wymagania trwałego rozkładu pożycia separacja formalna może być wykorzystana w sytuacjach, które

nie są na tyle poważne, jak na przykład kłótnia czy chwilowy spór. Jednak, sam fakt, że sam wniosek musi trafić do sądu nadaje tej czynności na tyle powagi prawnej, iż większość ludzi, nie zdecyduje się na taki krok z powodu chwilowego konfliktu.

Aby przybliżyć rozumienie w prawie polskim samego znaczenia pojęcia „pełnego rozkładu pożycia”, trzeba sięgnąć po definicję istoty rozkładu pożycia małżeńskiego, którą stworzył Sąd Najwyższy w wytycznych z dnia 28 maja 1955 r., I CO 5/55, OSN 1995 poz. 46. „Pożycie małżeńskie wyraża się w szczególnego rodzaju wspólnocie duchowej, fizycznej i gospodarczej. W zasadzie ustanie któregokolwiek z elementów tej wspólnoty należy uznać za objaw stopnia rozkładu. (...)” (Wytyczne z 28 maja 1955).

Należy zauważyć także, że brak wspólnoty gospodarczej czy też fizycznej może „w konkretnym przypadku nie stanowić objawu rozkładu, jeżeli wynika ono z okoliczności niezależnych od małżonków lub z ich zgodnej woli uzasadnionej okolicznościami życiowymi. (...)”. Dobrym przykładem, jest np. przewlekła choroba jednego z małżonków, który poddaje się leczeniu w szpitalu. A nawet i mniej skrajne przypadki, w których małżonkowie, z powodu różnych miejsc pracy w odległych od siebie miejscowościach, widują się rzadko. Taka sama sytuacja występuje w przypadku tymczasowych wyjazdów jak na przykład wyjazdy służbowe. Szczególnie wyróżniona jest za to wspólnota duchowa małżonków, jest to szczególna więź, która w charakterystyczny sposób łączy małżonków. Wspólnota duchowa może ulec rozkładowi, nawet w przypadku, gdy małżonkowie nie są wobec siebie mściwi czy wrodozy. Często także takie zachowanie mimo faktycznego rozkładu wspólnoty duchowej występuje tylko ze względu na dobro wspólnych małoletnich dzieci małżonków. Najmniej ważna wydaje się za to więź gospodarcza. Przyjmuje się, że gdy zarówno więź duchowa jak i fizyczna uległa pełnemu rozkładowi, to więź gospodarcza także uległa pełnemu rozkładowi. Kolejnym, ważnym elementem stwierdzenia pełnego rozkładu pożycia jest brak kontaktu fizycznego małżonków. Nawet, gdy kontakt fizyczny występuje sporadycznie przyjmuje się, że rozpad pożycia jest zupełny.

Dla postępowania separacyjnego istotną sprawą jest także ustalenie przez sąd przyczyn powstania rozkładu, tylko wtedy sąd w orzeczeniu może w sposób bezstronny i obiektywny stwierdzić, czy takowy rozkład nastąpił, a jeśli wystąpił, to w jakim stopniu pożycie uległo rozkładowi. Często także w trakcie postępowania separacyjnego jedna ze stron, utrzymuje, iż przerwane pożycie może być naprawione oraz może powrócić do poprzedniego stanu, a jeśli nie do tego samego, to do stanu fazy, który byłby komfortowy dla obydwójga małżonków na tyle, iż mogliby pozostać w małżeństwie oraz funkcjonować bez instytucji separacji. Jak można przeczytać w orzeczeniach Sądu Najwyższego „Sama gotowość małżonka powrotu do pożycia małżeńskiego wyrażona w toku procesu (...) nie unicestwia rozkładu pożycia, niezależnie od tego, czy okazuje ją małżonek, winny czy niewinny” (Orzeczenie SN z 21 stycznia 1950: 51). Wydaje się być to logicznym podejściem sądu orzekającego, który powinien wymagać przedstawienia dowodów, które stanowiłyby podstawę do uważania, iż pożycie mogłoby zostać przywrócone. Należy także zwrócić uwagę na to, iż obie strony takie dowody powinny przedstawić niezależnie, czy jest to strona winna czy niewinna rozkładowi pożycia.

Przyczyny rozkładu pożycia

Przyczyny rozkładu małżeństwa potrzebne do orzeczenia o jego zupełnym rozkładzie podzielić można na: zawinione, niezawinione oraz na te, które w zależności od konkretnej sytuacji mogą być zawinione lub niezawinione.

Zawinione przyczyny rozkładu pożycia to: groźba, nieetyczne postępowanie, nieróbstwo, odmowa współżycia płciowego, odmowa wzajemnej pomocy, opuszczenie współmałżonka, pijaństwo, agresja, zaniedbanie rodziny, niewierność, zły stosunek do rodziny małżonka, denuncjacja.

Do niezawinionych przyczyn zaliczamy: chorobę, chorobę psychiczną, niedobór seksualny, różnicę charakterów i umysłowości.

Natomiast do trzeciej kategorii, czyli przyczyn, które mogą być zawinione lub nie, zaliczamy: bezpłodność, niewłaściwe zachowanie się w stosunku do rodziny współmałżonka, różnicę światopoglądów, różnicę wieku, wady oświadczenia woli.

Zaczynając od samego podziału na przyczyny rozkładu pożycia, zawinione czyny to takie, które przyczyniły się do powstania lub pogłębienia rozkładu małżeństwa, należy zaznaczyć, że między negatywnym zachowaniem małżonka, a pogłębieniem lub powstaniem rozkładu musi zachodzić związek przyczynowy. „Nie każde naruszenie obowiązków małżeńskich stanowić będzie o winie danego małżonka, lecz tylko to, które miało wpływ na spowodowanie (bądź utrwalenie) rozkładu pożycia małżeńskiego” (Wyrok Sadu Apelacyjnego w Katowicach z 12.03.2010).

Bardzo często, podczas rozwodów, czy separacji, małżonkowie potrafią się „licytować”, kogo, wina była większa i dlaczego jedna ze stron jest mniej odpowiedzialna, od drugiej. Jednak, jest to bardzo często zabieg bezcelowy, szczególnie, że sąd może orzec o winie jednej strony lub obu stron. Nie istnieje, więc zabieg, stopniowania winy.

Niezawinione przyczyny, są to takie, które powstają bez winy jednego z małżonków lub obydwu z nich. Trzecią kategorię stanowią przyczyny, które mogą być zawinione, ale nie muszą, wszystko zależy od indywidualnej sytuacji.

Najczęstszym powodem orzeczonej separacji, jak podają statystyki GUS na rok 2016 w Polsce, jest „różnica charakterów”, która występuje w każdym przedziale „stażu” małżeństwa.

Jak mówi Sąd Najwyższy „Sama niezdolność charakterów małżonków będąca rzeczą zwykłą nie świadczy jeszcze o rozkładzie pożycia małżeńskiego” (Orzeczenie SN z 19-26 kwietnia 1947: 175). Orzeczenie separacji z powodu „różnicy charakterów” możliwe jest tylko w wypadku, gdy właśnie wspomniana różnica charakterów wpływa negatywnie na sam związek oraz na strony w nim uczestniczące. Szczególnie należy tu zwrócić uwagę takie negatywne zachowania, które, naruszają nietykalność osobistą osoby. Jak zauważa Sąd Najwyższy, samo pojęcie różnicy charakterów jest bardzo ogólne, należy więc wskazać dokładnie, na czym ewentualne różnice polegają oraz uzasadnić, jaki mają wpływ na rozkład pożycia (Orzeczenie SN z 28 maja 1948). Podsumowując myśl, należy podkreślić, że zasadnicza różnica, w charakterach stron może być przyczyną całkowitego rozkładu pożycia stron, szczególnie w przypadkach wyżej wymienionych oraz właściwie uzasadnionych (Orzeczenie SN z dnia 31 października 1950: 175).

Kolejnym powodem rozkładu pożycia jest „nadużywanie alkoholu”, inaczej pijaństwo. Człowiek uzależniony od alkoholu często jest po nim, lub bez niego, agresywny,

często pod wpływem upojenia alkoholowego jest w stanie naruszyć nietykalność cielesną współmałżonki, czy dopuścić się zdrady. Na dodatek, alkoholik jest w stanie wydać ostatnie pieniądze, aby zaspokoić swoje pragnienie upojenia alkoholowego. Biorąc pod uwagę wszystkie elementy pijaństwa, można równoznacznie stwierdzić o szkodliwości alkoholizmu na związek małżeński.

Agresja, wyraża się nie tylko przez bicie czy ciągłe wzbudzanie strachu, ale także przez poniżanie, szykanowanie, odmawianie tego samego poziomu życia, co mąż/żona. Nawet jednorazowy przejaw agresji w określonych sytuacjach może prowadzić do całkowitego rozkładu pożycia.

Przyczyną rozkładu pożycia, która może być zawiniona, ale może być także niezawiniona, jest bezpłodność. Jak zauważa Sąd Najwyższy: „Jednym z głównych celów małżeństwa jest posiadanie dzieci oraz ich prawidłowe wychowanie. (...)” (Orzeczenie Sądu Najwyższego z 10 marca 1951: 794 oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z 18 sierpnia 1955: 394). Jednak nie musi być to przyczyną rozkładu pożycia szczególnie, gdy oboje z małżonków nie chcą mieć dzieci lub pozostałe więzi są na tyle mocne, że bezpłodność nie powoduje rozkładu pożycia. Sytuacja zupełnie zmienia się w przypadku, gdy bezpłodność wywołana jest świadomym zabiegiem chirurgicznym jednego z małżonków, o którym nie poinformował współmałżonka, albo jest skutkiem choroby wenerycznej.

Kolejną istotną przyczyną rozkładu pożycia jest niewątpliwie niewierność, współmałżonka. O tym, jak istotna jest to kwestia, możemy przeczytać już w art. 23 KRO. Należy także zauważyć, iż Sąd Najwyższy uważa za zdradę nie tylko cudzołóstwo, ale także wszelkie zachowania wobec trzeciej osoby płci odmiernej, które przekraczają granice przyjętych przez dane społeczeństwo norm moralnych. Nawet utrzymanie się przez dłuższy czas stanu, który daje podejrzenia odnośnie zdrady, jak na przykład zamieszkanie męża z inną kobietą w innym mieszkaniu niż jego małżonka można traktować, jako przyczynę rozkładu pożycia. To samo tyczy się także takich sytuacji jak podrywanie czy wyznanie innej osobie miłości, które mogą spowodować zerwanie więzi zarówno uczuciowej, jak i moralnej.

Elementy wymagane w orzeczeniu separacji

Przepisem, który, wymienia obligatoryjne elementy separacji w treści orzeczenia, jest art. 61³ § 1 KRO, który odsyła nas do art. 57 i art. 58 KRO odnoszących się do rozwodu. Na podstawie art. 57 sąd zobowiązany jest co do zasady do wskazania w orzeczeniu, który z małżonków i czy w ogóle ponosi winę za rozkład pożycia. Jednak już w drugim paragrafie tego artykułu możemy przeczytać, że w wypadku, gdy małżonkowie przekażą sądowi zgodne żądanie zaniechania orzeczenia o winie przyjmuje się, że żaden z małżonków nie ponosi winy. Należy jednak zaznaczyć, że takie zgodne żądanie zaniechania może nastąpić tylko w przypadku, gdy małżonkowie nie mają wspólnych małoletnich dzieci.

Orzeczenie separacji zgodnie z art. 58 KRO rozstrzyga także „(...) o władzy rodzicielskiej na wspólnym małoletnim dziecku obojga małżonków oraz o kontaktach rodziców z dzieckiem, w jakiej wysokości każdy z małżonków jest zobowiązany do ponoszenia kosztów utrzymania oraz wychowania dziecka (...)”. Ważnym jest także to, iż sąd uwzględnia także pisemne porozumienie, w którym rodzice zważając na dobro dziecka ustalają między sobą jak będą dzielić się władzą rodzicielską. W przypadku

braku takiego porozumienia, sąd mając na uwadze dobro dziecka, określa zakres władzy rodzicielskiej każdego z małżonków oraz utrzymania kontaktów z obojgiem rodziców. Istotnym zdaniem jest także fragment przepisu, który wspomina o tym, iż rodzeństwo powinno, co do zasady wychowywać się razem oraz fakt, że oboje rodziców posiada prawo do opieki i spotkań z dzieckiem, jednak za zgodnym żądaniem stron nie orzeka o utrzymaniu kontaktów z dzieckiem.

W przypadku, gdy małżonkowie zajmują wspólne mieszkanie, sąd orzeka także o tym, w jakim stopniu i komu przysługuje korzystanie z tego mieszkania, kierując się przede wszystkim dobrem wspólnych dzieci małżonków. W skrajnych wypadkach, sąd może orzec eksmisję jednego z małżonków, szczególnie gdy zagraża on innym lokatorom. Na wniosek jednej ze stron sąd orzeka o podziale majątku wspólnego, jeżeli nie spowoduje to nadmiernej zwłoki w postępowaniu.

Co jednak, gdy jeden z małżonków składa wniosek o separację, a drugi o rozwód. Ten problem rozwiązuje art. 612, który stanowi, że w takim przypadku, jeżeli są spełnione przesłanki uzasadniające rozwód, sąd orzeka o rozwodzie, natomiast gdy jeden z małżonków składa wniosek o rozwód, jednak nie powstają wymagane przesłanki do rozwodu, ale do separacji, wtedy sąd orzeka separację.

Skutki orzeczenia separacji

Artykuł 61⁴ wyraźnie mówi o tym, iż „orzeczenie separacji ma skutki takie jak rozwiązanie małżeństwa przez rozwód, chyba, że ustawa stanowi inaczej”. Małżonek pozostający w separacji nie ma prawa do zawarcia małżeństwa, a także, jeżeli na podstawie zasady słuszności jest zasadne obowiązany jest do pomocy wzajemnej w stosunku do drugiego małżonka. Nie stosuje się w przypadku separacji, powrotu do nazwiska przyjętego po zawarciu związku małżeńskiego. Sam sposób dostarczania środków utrzymania przez jednego z małżonków, który pozostaje w separacji dla drugiego małżonka, (czyli alimenty) reguluje art. 60 KRO, ale z wyłączeniem paragrafu trzeciego, który mówi o wygaśnięciu obowiązku alimentacyjnego w przypadku zawarcia nowego małżeństwa przez osobę, której takie świadczenie przysługuje.

Zniesienie separacji

Można zauważyć, że znaczna większość regulacji, dotyczących samego orzeczenia separacji, jak i jej przesłanek, pokrywa się z samym orzekaniem rozwodu. Jednak najbardziej istotną różnicą jest sam fakt, iż rozwód powoduje wygaśnięcie małżeństwa oraz skutków prawnych wywołanych przez tą instytucję prawa rodzinnego, za to separacja „zawiesza” związek małżeński. Jak było to już wcześniej wspomniane, ma to na celu ochronę bardzo istotnej w społeczeństwie rodziny. Mimo iż sama ustawa, jak i jej projekt, mówi o ochronie małżeństwa, ustawodawca dużą uwagę przykładła do ochrony „dobra dziecka”, bo – jak przyjmuje doktryna – właśnie posiadanie dziecka, jest z jednym z celów związku małżeńskiego, a co za tym idzie powstanie więzi rodzinnych. Samo prawodawstwo zauważa fakt, iż prawidłowo funkcjonująca rodzina to podstawa prawidłowo funkcjonującego społeczeństwa polskiego. Ustawodawstwo przez takie instytucje, jak separacja, podejmuje ochronę rodziny oraz małżeństwa, obowiązek takiej ochrony jest niezmiernie istotny. Podkreśla to artykuł osiemnasty Konstytucji

Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., który wyraźnie stanowi, iż „Małżeństwo, jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.”

Zakończenie

Podsumowując, samo wprowadzenie do polskiego prawa instytucji separacji miało dużo pozytywnych skutków dla samego systemu, jak i dla obywateli. Spowodowało to otwarcie się nowej alternatywy dla osób, które wcześniej nie miałyby innego wyjścia jak tylko się rozwieść. Uważam, że ustanowienie separacji daje małżonkom ważny czas do przemyśleń, czy na pewno chcą rozwiązać łączące ich więzy instytucji małżeństwa. Wprowadzając taką regulację, samo państwo poczyniło ważny krok dla zabezpieczenia najważniejszej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Bo – jak wszyscy wiemy – samo prawo jest niczym bez ludzi, którzy pod nie podlegają i je respektują. Dlatego też jest bardzo ważne, aby sam system starał się odpowiadać na potrzeby obywateli, a także zapobiegać powstawaniu rozłamów w rodzinie, która nie tylko ma ogromne znaczenie dla każdego indywidualnego człowieka, ale i dla samego państwa.

Bibliografia

- <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-demograficzny-2016,3,10.html>.
- <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/w-jaki-spos%C3%B3b-prawo-definiuje-ma%C5%82%C5%BCe%C5%84stwo>.
- Krzemiński Z., 2002, *Separacja: komentarz do przepisów, orzecznictwo, piśmiennictwo, wzory pism (1918-2009)*, Kraków.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1951 r., C 48/51, PiP 195, z. 12, s. 794.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 18 sierpnia 1955 r., II Cr 1082/54, PiP 1956, z. 2, s. 394.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1950 r., WaC 255/49, DPP 1950, nr 5, s. 51
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1948 r., WaC 126/48, OSN 1948, poz. 87.
- Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 31 października 1950 r., C 225/50, NP. 1951, nr 11, s. 175.
- Rocznik Demograficzny, Separacje orzeczone w 2016 r. według okresu trwania małżeństwa.
- Tryniszewska K., 2016, *Prawo rodzinne*, Warszawa.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12.03.2010 r., sygn. akt IACa 35/10¹
- Orzeczenie SN z dnia 19-26 kwietnia 1947 r., CI 451/47, PiP 1947, z. 11, s. 175.
- Wytyczne z dnia 28 maja 1955 r., I CO 5/55, OSN 1995 poz. 46.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

JOANNA WRZOSKIEWICZ

Studentka II roku filologii germańskiej, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe Studentów i Doktorantów „Tekst”
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 2nd year of the German Philology, 1st degree studies
“Tekst” Scientific Research Club of Students and Doctoral Students
Jan Kochanowski University in Kielce

Problem werbalizacji emocji The Issue of Verbalising Emotions

Summary: This article addresses the problem of verbalization of emotions. Emotions are an extremely complex subject to study. There is no universal method to define them. Hence, numerous definitions have been coined to describe the concept of emotions. Over the years, psychologists have tried to classify emotions in one way or another. Each of them followed different criteria in this division. As a result, significant differences can be observed in the results of their studies. The paper presents the results of analyses by leading psychologists in this field, including Nico H. Frijda, Robert Plutchik, Paul Ekman and Carroll Izard. The article also contains reflections on the meaning of particular emotions and examples of their translation into German and Russian. This work proves that seemingly synonymous terms often demonstrate great differences in reality.

Key words: definition of emotions, division of emotions, meaning of emotion names.

Emocje bezustannie towarzyszą ludziom. Ciężko jest wyobrazić sobie świat pozbawiony emocji. W wielu książkach i poradnikach można znaleźć hasła dotyczące kontroli emocji bądź radzenia sobie z emocjami. Lecz czym tak naprawdę są emocje? Jak je rozróżniamy? Na te i podobne pytania próbowało odpowiedzieć wielu badaczy, między innymi Nico H. Frijda, Paul Ekman, Robert Plutchik i Jaak Panksepp. Warto przy tym zaznaczyć, że badania te dotyczą nie tyle emocji, co pojęć o emocjach.

Istnieją specyficzne sytuacje, konteksty, jednak reakcje na nie są uniwersalne. *Emocja* jest reakcją na bodziec zewnętrzny. Ma charakter reaktywny, ponieważ jest wynikiem zmiany stanu. W związku z tym można powiedzieć, że wyraża ona nasz stosunek do pewnego obiektu, w sposób świadomy lub nieświadomy. *Emocje* mogą być wywołane obec-

nością bądź brakiem odpowiedniego bodźca. Na przykład: smutek jako efekt braku pozytywnego bodźca bądź złość jako efekt oddziaływania negatywnego bodźca.

Słownik psychologii definiuje procesy emocjonalne jako „procesy wartościowania każdej stymulacji” (Siuta 2005). *Wielki słownik języka polskiego* bardziej szczegółowo wyjaśnia pojęcie emocji jako „silne uczucie, wywołane przez jakieś intensywne przeżycie, objawiające się ożywioną mimiką, gestykulacją, podniesionym głosem, przyspieszonym biciem serca lub wewnętrznym pobudzeniem danej osoby” (Emocje). Amerykański psycholog Carroll Izard określał emocje jako „złożone zjawisko motywacyjne posiadające charakterystyczne składniki: neurofizjologiczne, ekspresyjne i doświadczeniowe, związane ze świadomością emocji” (Łosiak 2007: 15). Natomiast Klaus Scherer zdefiniował emocję jako „sekwencję wzajemnych powiązanych i zsynchronizowanych zmian wszystkich subsystemów organizmu w odpowiedzi na ocenę zewnętrznego lub wewnętrznego bodźca, jako ważnego z punktu widzenia centralnych zadań organizmu” (Ekman, Davidson 2002: 32). Istnieje jeszcze wiele definicji pojęcia emocji. Ich mnogość i różnorodność świadczy o tym, że wyjaśnienie pojęcia emocji jest bardzo trudnym zadaniem. O ile definicje słownikowe są dość proste i ogólnikowe, to psychologowie starają się bardzo szczegółowo opisać istotę emocji. Jest ona wyrażana jako proces, uczucie, wzór reakcji, zjawisko, a czasem i grupa zjawisk.

Według mnie emocja jako „proces” jest najtrafniejszym określeniem, gdyż w nim zawiera się cały przebieg następujących po sobie zmian. Różne czynniki mogą wywołać emocje, które stają się rezultatem. A jednocześnie emocje mogą zainicjować różnego rodzaju reakcje. Na przykład ktoś zaczepia mnie na ulicy. Ta sytuacja wywołuje u mnie gniew. Gniew pobudza z kolei do ataku słownego. Inny przykład: ktoś docenia wykonaną przeze mnie pracę, co wywołuje u mnie radość i dumę. Radość motywuje mnie do dalszej pracy i powtórzenia sukcesu.

Jeśli będziemy interpretować emocję jako proces, to warto zaznaczyć, że jest to również proces informacyjny. Kreowanie informacji zachodzi w obrębie jednego podmiotu. Za pomocą emocji sygnalizujemy jakąś informację. Gdy ktoś ma zbliżony zasób kognitywny do naszego, to może odebrać dany sygnał. Nawet pomimo różnych kultur coś nas łączy i możemy zrozumieć intencje drugiego człowieka. Między innymi to zjawisko udowodnił w swoich badaniach P. Ekman.

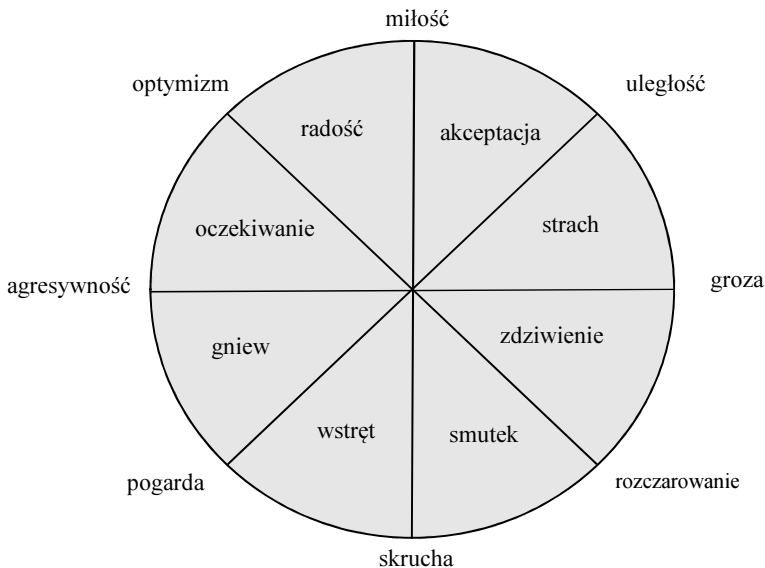
Badał on przez 30 lat zachowania niewerbalne, między innymi w Ameryce Południowej na Nowej Gwinei, w Japonii, w USA i w Europie. P. Ekman porównywał sposób odbierania i wyrażania emocji wśród członków odizolowanych kultur. Stwierdził, że istnieje grupa emocji uniwersalnych, które są tak samo wyrażane i występują pod wpływem podobnych czynników w różnych kulturach. Emocje te nazwał podstawowymi, ponieważ są doświadczane i rozpoznawane przez wszystkich ludzi, bez względu na rasę. Zaliczył do nich radość, smutek, złość, strach, wstręt. Początkowo P. Ekman zaliczał do nich również zaskoczenie, lecz ostatecznie ograniczył listę do pięciu. *Zaskoczenie* budziło wiele kontrowersji wśród badaczy i było trudne do zakwalifikowania. Wielu z nich uważało, że jest to nie tyle emocja, co odruch. Ma ono charakter temporalny i zawsze towarzyszy mu duża intensywność. „Zaskoczenie w przeciwieństwie do emocji pojawia się bez jakiegokolwiek oceny poznawczej”. Według niego wszystkie inne emocje są połączeniem emocji podstawowych. W odróżnieniu od nich, ich wyrażanie jest uzależnione od czynników kulturowych (Górska, Madalińska-Michalak 2012: 55-56).

Podział emocji

Podział na emocje podstawowe i złożone jest tylko jednym z wielu sposobów klasyfikacji emocji. Ich mnogość wynika z tego, że lista emocji jest długa, a wiele z nich jest ciężkim obiektem do badań.

Najprostszym kryterium podziału emocji jest podział na pozytywne, np. zadowolenie, ulga, docenienie i negatywne np. złość, żal, strach. Emocje pozytywne motywują do kontynuowania czynności, która je wywołuje. Negatywne natomiast wyzwalają w człowieku chęć przerwania kontaktu z nieprzyjawnym czynnikiem. Oczywiście emocje negatywne mogą być rozpatrywane w aspekcie pozytywnym. Przykładem jest zazdrość. Świadczy ona o tym, że osoba bądź przedmiot, o który jesteśmy zazdrośni, stanowi dla nas jakąś wartość. Często też negatywne emocje informują nas o zagrożeniu i są istotne dla przeżycia (Emocje). Holenderski psycholog Nico H. Frijda zdefiniował emocje jako odpowiedzi na zdarzenia, które są dla kogoś ważne i w pewien sposób doceniane. W związku z tym zdarzenia, które spełniają czyjeś dążenia są źródłem pozytywnych emocji. Natomiast wydarzenia, które powodują szkodę bądź stwarzają zagrożenie, wywołują negatywne emocje. Przy czym N. H. Frijda zauważył, że istnieją również emocje wywołane przez zdarzenia nowe bądź nieoczekiwane (Frijda 1998: 26).

Podobny sposób podziału do tego stworzonego przez P. Ekmana zaproponował Robert Plutchik. Wyróżnił on emocje podstawowe (pierwotne) oraz złożone (wtórne). Według jego teorii, emocje podstawowe są wrodzone i rozwinęły się naturalnie na drodze ewolucji. Ich głównym celem jest pomoc w przetrwaniu. Ich połączenie tworzy emocje złożone. Są one pochodne i w związku z tym zawierają co najmniej dwie emocje pierwotne. Dla zobrazowania tej teorii R. Plutchik stworzył model. Jest on przedstawiony na rysunku poniżej.



Rysunek 1. Model emocji wg R. Plutchika

Źródło: Zimbardo 2002: 476.

W powyższym modelu R. Plutchik wyróżnił osiem emocji podstawowych, które tworzą cztery przeciwstawne pary: radość-smutek, akceptacja-wstręt, strach-gniew, zdziwienie-oczekiwanie. Nazwy emocji, które znajdują się na zewnątrz koła, stanowią emocje złożone. Powstają one z połączenia sąsiednich nazw we wnętrzu koła. W ten sposób radość i akceptacja tworzą miłość, akceptacja i strach – uległość itd.

Zarówno zaprezentowany model, jak i badania R. Plutchika mają słabe punkty. Wielu badaczy zwraca uwagę na pominięcie uniwersalności kulturowej. Oprócz tego zarzucają mu, że badania nie wyjaśniają sposobu łączenia się emocji pierwotnych i tworzenia wtórnych (Górska, Madalińska-Michalak 2012: 57).

Jak zostało wspomniane wcześniej, zdziwienie (zaskoczenie) pośród emocji podstawowych jest często kwestionowane przez badaczy. Należałoby się również zastanowić, czy obecność wstrętu jest tu uzasadniona. *Wstręt* jest raczej emocją uwarunkowaną kulturowo. Zdecydowanie można stwierdzić, że obiekt wywołujący tę emocję będzie inny w zależności od warunków, w jakich zostaliśmy wychowani. Z tego wynika, że kierując się założeniami R. Plutchika, należałoby odrzucić wstręt z tej listy. Istotne wydaje się być również rozpatrzenie pojęcia o *oczekiwaniu*. Czy jest to emocja? *Słownik języka polskiego* definiuje oczekiwanie jako „to, czego się pragnie i spodziewa” (Oczekiwanie). W języku polskim występuje on zwykle w złożeniu „spełnić oczekiwanie”. Częściej występuje on jako czasownik „oczekiwać” w znaczeniu „czekać na kogoś lub na coś z nadzieją lub niecierpliwością; przewidywać, że coś nastąpi” (Oczekiwanie). Jednak zakwalifikowanie go do emocji jest problematyczne. Bardziej słuszne jest zdefiniowanie go jako stan. Ma charakter długi i mało intensywny (płytki). Stan oczekiwania jest aktem woli.

Innym badaczem, który wyodrębnił emocje podstawowe, jest amerykański psycholog Silvan Tomkins. Tworząc swój model podziału emocji, bazował na kryterium biologicznym. W swojej teorii używał on określenia „afekt”. Jednak to określenie nie było używane w ogólnym znaczeniu tego słowa, lecz chodziło właśnie o emocje. Podczas badań skupiał się na gęstości wyładowań neuronów pod wpływem stymulacji. Narastanie gęstości wyładowań miało swoje odzwierciedlenie w zwiększającej się intensywności stymulacji. Według niego emocje podstawowe są wrodzonymi reakcjami na bodźce. Jednak nazwy i ilość emocji podstawowych opisanych przez S. Tomkinsa różnią się w zależności od źródeł. Najczęściej powtarzające się pojęcia to: strach, zainteresowanie, gniew, radość, wstręt, wstyd (Łosiak 2007: 46).

Zgodnie z teorią Carrola Izarda istnieją trzy kryteria wyodrębniania emocji podstawowych. Według niego emocje te posiadają wrodzone mechanizmy neuronalne (składnik neurofizjologiczny), unikalne i uniwersalne wzory ekspresji mimicznej (składnik ekspresyjny) oraz unikalne, subiektywne stany uczuciowe (składnik doświadczeniowy). C. Izard twierdził, że zróżnicowanie emocji istnieje na tych trzech poziomach. Zaznaczył również, że podczas wyróżniania emocji podstawowych i pochodnych, uniwersalność ekspresji twarzy nie powinna być jedynym kryterium. Jako emocje podstawowe określił: zainteresowanie, radość, zdziwienie, smutek, złość, wstyd, strach, wstręt i pogardę (Łosiak 2007: 46). *Pogarda* pojawia się tylko w tym podziale. Można stwierdzić, że ten fakt zbytnio nie dziwi. Należałoby rozważyć, czy określenie tego pojęcia jako podstawowej emocji jest uzasadnione. Słownikowe definicje pogardy są zbliżone do siebie. Jedna z nich tłumaczy ją jako „stan uczuciowy będący mieszaniną

braku szacunku i niechęci oraz poczuciu wyższości w stosunku do kogoś” (Pogarda). Inna definiuje to pojęcie jako „uczucie bardzo silnej niechęci, połączone zwykle z poczuciem własnej wyższości wobec kogoś lub czegoś” (Pogarda). Obie wskazują na to, że pogarda jest połączeniem niechęci i poczucia wyższości. Już ten fakt sugeruje, że należałoby odrzucić pogardę z tej grupy emocji. Następnie warto jest się zastanowić, czy pogarda jest w ogóle emocją. Być może „stan uczuciowy” jest dla niej właściwszym określeniem. Ma ona charakter pasywny i jest długotrwała. Nie można powiedzieć, że jest wrodzona. Można natomiast nabyć ją w trakcie doświadczeń z innymi ludźmi. Powyższe argumenty sugerują, że pogarda nie jest emocją, a tym bardziej nie jest emocją podstawową.

Jeszcze innymi kryteriami podczas swoich badań kierował się neurobiolog Jaak Panksepp. Badał on umysły zwierząt jako fundament umysłów ludzkich. Według niego emocjonalne uczucia zwierząt są naturalną częścią naszych umysłów, ponieważ ludzie u podstaw są zwierzętami. W związku z tym emocje podstawowe zostały wykształcone na drodze ewolucji oraz są zapisane w genach jako wzorce reagowania. Natomiast emocje wyższe są uzewnętrznione jako stany subiektywne i w przeciwieństwie do emocji podstawowych, można je badać jedynie u ludzi. Do nich można zaliczyć miłość, uczucia moralne itd. J. Panksepp stworzył trójstopniowy model procesów emocjonalnych. Pierwszy poziom stanowią pierwotne procesy emocjonalne. „Mają naturę instynktowną, są uniwersalne, podstawowe i są badane w sposób podstawowy”. Przykładem jest wściekłość, furia. Drugi poziom składa się z procesów wtórnych. „Związane są z uczeniem się i pamięcią (np. wychowanie). One są z kolei badane przez różne nauki”. Jako przykład J. Panksepp podaje złość i smutek. Trzeci poziom to procesy trzeciorzędowe. „Są to emocje społeczne oparte na doświadczeniach społeczno-kulturowych. Zajmują się nimi nauki społeczne”. Przykładem mogą być nienawiść oraz samotność (Murawiec 2012).

W tej pracy została przedstawiona tylko mała część olbrzymiej dziedziny badań nad emocjami. Wszystkie różnice wynikają ze złożoności emocji, gdyż w nich zawierają się procesy poznawcze, pobudzenie fizjologiczne, wzorce ekspresji i tendencje do działania (Łosiak 2007: 15). Przeważnie każdy badacz skupia się na innym aspekcie. Nie istnieje jeden uniwersalny sposób ujmowania emocji, zatem różnice w ich badaniu są nieuniknione.

Nazwy emocji

Podczas badań nad emocjami prowadzonymi przez P. Ekmana osoby z różnych kultur miały za zadanie określić emocje wyrażane przez dany rodzaj ekspresji mimicznej. Pomimo problemów z tłumaczeniem większość badanych z dwóch różnych kultur przypisywała temu samemu wyrazowi twarzy to samo znaczenie emocjonalne. Badani mieli do dyspozycji wiele słów na określenie pokazywanych emocji. Jednak prawdopodobnie te rozbieżności byłyby większe, gdyby mieli oni możliwość nazwania danej emocji tylko jednym słowem. Słowa, które odpowiadają każdej emocji, nie zawsze są możliwe do dokładnego przetłumaczenia. Niektóre z nich wymagają tłumaczenia opisowego. Inne z kolei mogą mieć kilka różnych znaczeń.

Zarówno w języku niemieckim, jak i rosyjskim możemy znaleźć przykłady, gdzie kilka pojęć ma tylko jeden odpowiednik w języku polskim. Jako pierwszy przykład chciałabym zaprezentować pojęcie *zazdrości*, które w języku niemieckim ma dwa od-

powiedniki: *der Neid* oraz *die Eifersucht*. Podobnie jest w języku rosyjskim, ponieważ możemy użyć również dwóch rzeczowników: *ревность* i *зависть*. Przy czym *зависть* raczej nie dotyczy uczucia niepokoju co do wierności osoby kochanej (Wawrzyńczyk 2004). W języku polskim nie ma synonimu dla zazdrości. Istnieje zbliżone pojęcie – *zawiść*. Jednak ono charakteryzuje się większą intensywnością. Ponadto zazdrość wynika z braku czegoś, jakiegoś pozytywnego bodźca. Jest ona ukierunkowana na rzecz, której my nie mamy, a chcielibyśmy mieć. Spotykamy się często z określeniami „zazdroścę mu samochodu”, bądź „zazdroścę jej pewności siebie”. Zazdrość może dotyczyć również osoby, której nie chcemy stracić. Natomiast *zawiść* jest ukierunkowana na osobę, której się czegoś zazdrości. W przeciwieństwie do poprzedniego uczucia nie skupia się ona na przedmiocie zazdrości. W przypadku *zawiści* czujemy silną niechęć do osoby posiadającej nasz upragniony przedmiot. Inny przykład dotyczy wyłącznie języka rosyjskiego. *Współczucie* w języku polskim nie ma innego odpowiednika. Za to w języku rosyjskim znajdziemy już dwa tłumaczenia tego słowa: *сострадание* i *соучастие*. Kolejny przykład dotyczy pojęcia *radości*. W języku polskim ta emocja często jest też określana jako *szczęście* i *wesołość*. Ich znaczenia są bardzo zbliżone do siebie i ciężko jest ustalić różnice między nimi. Interesujące jest natomiast to, że język rosyjski posiada jeszcze więcej słów reprezentujących te emocje. A mianowicie: *отпада, радость, утешение, веселье, счастье* i używane w znaczeniu bardziej potocznym *везение*. Inny przykład dotyczy tłumaczenia *zachwytu* na język niemiecki. W języku polskim nie ma zamiennika, który by odzwierciedlał w pełni jego znaczenie. Jednak w języku niemieckim znajdziemy już dwa pojęcia nazywające tę emocję: *die Begeisterung* oraz *das Entzücken*.

Istnieją też sytuacje odwrotne, gdzie jedno pojęcie w języku rosyjskim, czy niemieckim ma kilka swoich odpowiedników w języku polskim. Emocję taką, jak *wstręt*, często w języku polskim nazywamy też *odrazą*. Ich znaczenie jest takie samo. Oba oznaczają silną niechęć wobec kogoś lub czegoś. Mają też tę samą intensywność. W języku niemieckim istnieją również dwa odpowiedniki tych słów, które są używane zamiennie: *der Ekel* oraz *der/die Abscheu*. Natomiast w języku rosyjskim znajdziemy już tylko jedno tłumaczenie – *отвращение*. Następny przykład z języka rosyjskiego to *тревога*, która w języku polskim oznacza *niepokój* i *trwogę*. Co ciekawe w języku niemieckim słowo *niepokój* można przetłumaczyć na dwa sposoby: *die Unruhe* oraz *die Beunruhigung*. Z kolei wyraz *die Furcht* może oznaczać *obawę*, *strach* lub *trwogę*. W związku z tym, czy *niepokój*, *trwogę*, *obawę* i *strach* należy traktować jako wierne synonimy? Na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że spośród wymienionych emocji *niepokój* ma najmniejszą intensywność. Oznacza on brak spokoju, równowagi. Krótko mówiąc, jest on reakcją na brak pozytywnego bodźca. *Słownik języka polskiego* definiuje *strach* jako „niepokój wywołany przez groźące niebezpieczeństwo lub rzecz nieznaną, która wydaje się być groźna”. W związku z tym jest on ściśle związany z niepokojem, jednak jest tu zasadnicza różnica. *Strach* jest wynikiem obecności negatywnego bodźca. *Obawa* jest gdzieś pomiędzy tymi dwoma pojęciami. Zwłaszcza jeśli chodzi o intensywność. Można ją potraktować jako *niepokój*, jednak ma też cechy *strachu*. Zwykle obawiamy się czegoś lub kogoś. Zatem *obawa* wynika z obecności negatywnego bodźca. Ostatnią z wymienionych emocji jest *trwoga*. Zdecydowanie ma największą intensywność. *Słownik języka polskiego* definiuje ją jako „silny strach wywołany realnym, wyobrażonym lub przewidywanym niebezpieczeństwem”. W tym wypadku moż-

na wnioskować, że *trwoga* jest najbardziej zbliżona do *strachu*. Również charakteryzuje się obecnością negatywnego bodźca, z tą różnicą, że jest od niego silniejsza. W związku z powyższym istnieją subtelne różnice między *niepokojem*, *trwogą*, *obawą* i *strachem* i należałoby je rozgraniczać. Kolejny przykład z języka rosyjskiego to *волнение*, które można rozumieć jako *wzruszenie*, *przejęcie*, *podniecenie* i *poruszenie*. *Wzruszenie* jest reakcją na jakieś poruszające zdarzenie. Zwykle dotyczy jakiegoś pozytywnego bodźca. *Przejęcie* również jest reakcją na jakąś szczególną sytuację, przy czym niekoniecznie musi być ona pozytywna. *Podniecenie* natomiast jest stanem nerwowego napięcia. Zwykle pojawia się, gdy czekamy na jakieś pozytywne zdarzenie. Różni się ono od innych wymienionych pojęć, gdyż nie jest ono wynikiem obecności, czy braku odpowiedniego bodźca. Bardziej rozsądne jest określenie go jako intensywny stan oczekiwania na pozytywny bodziec. Stąd wysuwa się wniosek, że *podniecenie* jest nie tyle emocją, co stanem. *Poruszenie*, podobnie jak *przejęcie*, wywołane jest negatywnym bądź pozytywnym wydarzeniem. W języku polskim jest ono jednak częściej stosowane w pozytywnym kontekście. Można zatem wysnuć wniosek, że *poruszenie* i *przejęcie* można stosować zamiennie. Intensywność i znaczenie tych wszystkich emocji są na tyle zbliżone, że można je traktować jako synonimy. Przy czym *podniecenie* należałoby zakwalifikować do stanów. Nieco krótszy przykład dotyczy rosyjskiego słowa *умиление*, które w języku polskim oznacza *rozczerzenie*, *czułość*. *Rozczulenie* to „uczucie czułości wywołane przez kogoś lub przez coś” (*Rozczulenie*). Natomiast *czułość* wyraża pozytywny stosunek do kogoś. Może oznaczać, że traktujemy kogoś z serdecznością i miłością. W związku z tym *rozczerzenie* i *czułość* nie są synonimami. Łączy je pozytywny charakter i podobna intensywność. Jednak jeden i drugi wyrażają inny kierunek. *Rozczulenie* jest wynikiem pozytywnego bodźca, a *czułość* jest naszym pozytywnym stosunkiem do czegoś.

Analizując powyższe przykłady, można dojść do kilku interesujących wniosków. Przede wszystkim, nie można jednoznacznie stwierdzić, że któryś język z tu podanych charakteryzuje się większą lub mniejszą ilością wariantów tego samego słowa. Zastanawiając się głębiej nad polskimi znaczeniami słów można spostrzec, że na pozór synonimiczne określenia w rzeczywistości wykazują dużą odmienność. Często istniejące różnice między nimi nie pozwalają na to, by były one traktowane na równym poziomie i jako określenia o tym samym znaczeniu.

Bibliografia

- Ekman P., Davidson R.J., 2002, *Natura emocji*, Gdańsk.
- Emocja*, [w:] *Wielki słownik języka polskiego*, www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=30826&ind=0&w_szukaj=Emocje (dostęp: 24.02.2018).
- Emocje*, [w:] *Psychologia*, www.psychologia.net.pl/slownik.php?level=27 (dostęp: 24.02.2018).
- Górska R., Madalińska-Michalak J., 2012, *Kompetencje emocjonalne nauczyciela*, Warszawa.
- Frijda N.H., 1998, *Prawa emocji*.
- Łosiak W., 2007, *Psychologia emocji*, Warszawa.

Murawiec S., *Neuropsychologia – sprawozdanie z 13 Międzynarodowego Kongresu w Atenach 2012*, [w:] Psychologia.net, www.psychologia.net.pl/artykul.php?Level=646 (dostęp: 25.02.2018).

Oczekiwanie, [w:] *Słownik języka polskiego*, sjp.pwn.pl/szukaj/Oczekiwanie.html (dostęp: 26.02.2018).

Pogarda, [w:] *Słownik SJP*, www.sjp.pl/pogarda (dostęp: 26.02.2018).

Pogarda, [w:] *Słownik języka polskiego*, www.sjp.pwn.pl/szukaj/Pogarda.html (dostęp: 26.02.2018).

Rozczulenie, [w:] *Słownik języka polskiego*, www.sjp.pwn.pl/sjp/rozczenie;2516088 (dostęp: 26.02.2018).

Siuta J. (red.), 2005, *Słownik psychologii*, Kraków.

Wawrzyńczyk J. (red.), 2004, *Wielki słownik rosyjsko-polski*, Warszawa.

Zimbardo Ph., 2002, *Psychologia i życie*, Warszawa.



Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2018, tom 27, część 1

Fascicles of Student Scientific Movement
the Jan Kochanowski University in Kielce, 2018, volume 27, part 1

KAROLINA ZIAJA

Studentka I roku finansów i rachunkowości, studia I stopnia
Studenckie Koło Naukowe Lider
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
Student of the 1st year of Finances and Accounting, 1st degree studies
Lider Student Scientific Research Club
Jan Kochanowski University in Kielce

Sposoby aktywizacji bezrobotnych na terenie województwa świętokrzyskiego

Methods of Activating the Unemployed in the Świętokrzyskie Voivodeship

Summary: Unemployment is a social problem that affects every country. It is divided into many types, depending on the way it is created. The government tries to prevent its growth by establishing special bodies, i.e. Labour Offices, implementing amendments and new acts as well as creating social programmes. Measures to prevent unemployment can also be categorised according to how they work. There are many projects in Świętokrzyskie voivodeship aimed at activating the unemployed.

Key words: unemployed activation programmes, labour offices, unemployment.

Wstęp

Każde państwo, bez względu na pozycję na arenie międzynarodowej, jest dotknięte przez problem społeczny zwany bezrobociem. Należy jednak pamiętać, że zjawisko to niesie za sobą również skutki ekonomiczne, bowiem im jest ono wyższe, tym słabsza jest gospodarka danego kraju. Ekonomiści podchodzą do problemu na ogół w sposób naukowy podając przyczyny oraz następstwa wywołane i zachodzące na rynku pracy. Socjologowie natomiast badają ten problem oraz jego wpływ na człowieka i społeczeństwo, w którym żyje. Oba te spojrzenia są trafne, a ich połączenie może skutkować odnalezieniem sposobu na zapobieganie bezrobociu. Władze państw, biorąc pod uwagę podłoże zarówno ekonomiczne, jak i społeczne, próbują poprzez różnego rodzaju orga-

ny i projekty znaleźć najkorzystniejszą metodę do aktywizacji bezrobotnych. Jest to dość żmudny proces i wymaga dłuższego okresu czasu, ale jego wyniki są coraz bliższe zamierzonemu celowi. Za przykład może służyć województwo *świętokrzyskie*, w którym według przeprowadzonych analiz statystycznych bezrobocie spadło w stosunku do roku poprzedniego i obecnie plasuje się na poziomie 9,9% a średnia kraju wynosi 7,7%.

Bezrobocie

Termin ten posiada wiele definicji, które różnią się od siebie interpretacją wymiaru i złożoności tego pojęcia. Autorką jednej z nich jest Krystyna Mlonek, która określa je jako zjawisko zarówno mikro- jak i makrospołeczne i analizuje w dwóch aspektach: podmiotowym i przedmiotowym. W pierwszym przypadku jest to „stan bezczynności zawodowej osób zdolnych do pracy i zgłaszających gotowość do jej podjęcia, dla których podstawą egzystencji są dochody z pracy. Natomiast w przedmiotowym ujęciu jest to niezrealizowana podaż pracy, będącą rezultatem nierównowagi między podażą siły roboczej (zasobów ludzkich) a popytem na pracę (chłonność zatrudnieniową gospodarki)” (Mlonek 1992: 1).

„Bezrobocie nie jest zjawiskiem negatywnym tylko dla osób nim dotkniętych w skali masowej (a taka występuje w Polsce), jest ogromnym ciężarem dla całej gospodarki kraju: w skali makroekonomicznej pociąga za sobą drenaż finansów publicznych na zasiłki i inne świadczenia socjalne oraz na programy przeciwdziałania bezrobociu, powoduje zmniejszenie dochodów budżetowych państwa, ponieważ bezrobotni nie płacą podatków dochodowych, nie płacą składek na ubezpieczenie społeczne, nie kupują towarów (ukryty podatek pośredni), praca jest ważnym czynnikiem produkcji. Masowe bezrobocie oznacza niepełne wykorzystanie tego czynnika, niemożność znalezienia pracy skłania młodych, wykształconych ludzi do emigracji zarobkowej” („Praca a zabezpieczenie społeczne” nr 2/93).

Mimo wielu negatywnych skutków bezrobocie wywiera również pozytywne następstwa. Podnosi wydajność pracy osób zatrudnionych. Jest powodem do podnoszenia własnych kwalifikacji zawodowych osób w różnym wieku. Skłania młodych ludzi do obierania takich kierunków kształcenia, które są bardziej praktyczne i dają większą szansę na znalezienie dobrze płatnej pracy. Przedsiębiorcy również czerpią korzyści z bezrobocia, ponieważ mogą wtedy ustalać wysokość wynagrodzenia jaka im odpowiada wiedząc, że znacznie nie zmienią tym liczby osób chętnych do jej podjęcia. Nie można przy tym zapomnieć o osobach, które przybywają do danego kraju w celach zarobkowych, *co w konsekwencji zwiększa konkurencyjność na rynku pracy, ale również staje się motorem rozwoju podmiotów gospodarczych ze względu na niższe koszty roboczogodziny* (Grabowski 1995: 29).

Bezrobocie można podzielić również na rodzaje, z czego pięć podstawowych to:

- *Bezrobocie cykliczne (keynesowskie)* – jego wzrost notowany jest podczas kryzysów ekonomicznych, kiedy to producenci nie są w stanie wypłacić określonych w umowie wynagrodzeń z powodu obniżenia zbytu na produkowane przez nich towary bądź usługi, natomiast spadek następuje w wyniku wzrostu gospodarczego. Ma ono również największy wpływ na liczbę bezrobotnych w czasie kryzysu gospodarczego. Określenie keynesowskie pochodzi *od ame-*

rykańskiego ekonomisty, który jako jeden z pierwszych stworzył teorię tłumaczącą przyczyny bezrobocia (Rokicki, Hryniewicka 2012: 10).

- *Bezrobocie przejściowe (frykcyjne)* – występuje w każdej gałęzi gospodarki. W jego skład mogą wchodzić zarówno osoby, które zmieniają miejsce pracy lub zmieniają kwalifikacje zawodowe jak również osoby, które nie są skłonne podjąć pracy za oferowane przez pracodawców wynagrodzenie bądź nie mają możliwości dojazdu do pracy znajdującej się poza miejscem zamieszkania. Istnieje też grupa osób, które chcą podjąć pracę, ale nie wiedzą o wolnych etatach.
- *Bezrobocie strukturalne* – powstaje w wyniku niedostosowania struktury podaży pracy (siły roboczej) do struktury popytu na pracę (pracodawców oraz ich wymagań). Może być skutkiem zamknięcia nierentownych zakładów pracy takich, jak np. kopalnie przez co ich pracownicy, w tym wypadku górnicy nie mogą podjąć innej pracy z powodu braku kwalifikacji.
- *Bezrobocie utajone (ukryte)* – ten rodzaj bezrobocia jest trudny do określenia w stosunku liczbowym, ponieważ nie jest objęte statystyką. Może przybierać postać: postaci nadzatrudnienia, przeludnienia agrarnego lub bezrobocia wśród ludzi, którzy zrezygnowali z poszukiwań pracy z powodu beznadziejności swych usiłowań (http://www.pedagogika.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/iped/materialy_dydaktyczne/Praca_socjalana_z_grup_/Bezrobocie_-_atwe.pdf: 1).
- *Bezrobocie sezonowe* – występuje głównie w tych sektorach gospodarki, gdzie ilość pracy uzależniona jest od warunków klimatycznych, zwłaszcza w budownictwie oraz rolnictwie.
- *Bezrobocie przymusowe* – gdy na rynku występuje pewna liczba osób gotowych podjąć pracę za określoną płacę, jednak nie może jej znaleźć.
- *Bezrobocie dobrowolne* – jest przeciwieństwem powyższego rodzaju i spowodowane jest tym, że bezrobotni nie chcą podjąć pracy za ustaloną na rynku płacę.
- *Bezrobocie lokalne* – spowodowane jest brakiem wolnych miejsc pracy na określonym terenie.
- *Bezrobocie klasyczne* – występuje przez decyzje podejmowane przez pracodawców, którzy rezygnują z zatrudnienia dodatkowych pracowników, ponieważ płaca w danym zakładzie jest utrzymana powyżej wynagrodzenia wyznaczonego przez mechanizm rynkowy.
- *Bezrobocie technologiczne* – efekt rozwoju techniki i technologii, praca ludzka jest zastępowana przez maszyny, komputery (Kmieciak Baran 2009: 24).
- *Bezrobocie krótkookresowe* – trwające do trzech miesięcy.
- *Bezrobocie średniookresowe* – od trzech do dwunastu miesięcy (Słupska-Kwiatkowska 2011: 53-71).
- *Bezrobocie długoterminowe* – pozostawanie bez pracy w okresie dłuższym niż 12 miesięcy, na co narażone są szczególnie pewne kategorie osób: kobiety, mieszkańcy obszarów wiejskich, osoby o niskim poziomie wykształcenia i ludzie młodzi (Kozek 2004: 146).

Przyczyny bezrobocia

W literaturze naukowej można znaleźć wiele przykładów czynników powodujących bezrobocie. Magdalena Śmiglin dokonuje podziału na trzy rodzaje:

- 1) *czynniki ekonomiczne*: wzrost wydajności pracy (Kabaj 2000), mała elastyczność rynku pracy, spadek ilości miejsc pracy, spadek siły nabywczej ludności, niedopasowanie wielkości i struktury podaży siły roboczej do popytu na pracę, wpływ polityki fiskalnej i monetarnej, nieodpowiednie rozmieszczenie przestrzenne kapitału oraz zasobów pracy, wzrost konkurencyjności międzynarodowej, spowolnienie tempa wzrostu gospodarczego, deficyt w międzynarodowych obrotach towarowych.
- 2) *czynniki demograficzne* (w Polsce tuż przed upadkiem komunizmu do połowy lat 90. zasoby pracy wzrastały w zawrotnym tempie, czego powodem było wejście na rynek pracy roczników wyżu demograficznego. Skutkiem tego było zwiększenie odsetka ludzi bezrobotnych przed drugim tysiącleciem).
- 3) *czynniki społeczno-prawne* (m.in. niewystarczająca skuteczność programów aktywizacji zawodowej bezrobotnych, zbyt atrakcyjny system pomocy socjalnej dla bezrobotnych, zmiany regulacji prawnych, niedostosowanie systemu urzędów pracy (pośrednictwa zawodowego) (Borkowski, Marcinkowski 1999).

Bezrobotny

„Osoba bezrobotna to osoba, która bezpośrednio przed rejestracją jako bezrobotna była zatrudniona (...) przez okres co najmniej 6 miesięcy, oraz osobę niezatrudnioną i niewykonującą innej pracy zarobkowej, zdolną i gotową do podjęcia zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym w danym zawodzie lub w danej służbie albo innej pracy zarobkowej(...), zarejestrowaną we właściwym dla miejsca zameldowania stałego lub czasowego powiatowym urzędzie pracy oraz poszukującą zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej, jeżeli” (Ustawa, art. 2 pkt 2): ukończyła 18 lat, nie osiągnęła wieku emerytalnego, nie nabyła prawa do emerytury lub renty inwalidzkiej, nie pobiera zasiłku przedemerytalnego, świadczenia przedemerytalnego, świadczenia rehabilitacyjnego, zasiłku chorobowego, macierzyńskiego lub wychowawczego (http://www.pedagogika.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/iped/materiały_dydaktyczne/Praca_socjalana_z_grup/Bezrobocie_-_atwe.pdf: s. 1) nie jest w posiadaniu nieruchomości rolnej, lub nie jest ubezpieczona jako domownik w gospodarstwie rolnym, jest osobą niepełnosprawną, ale jej stan zdrowia pozwala na wykonywanie danej pracy przez co najmniej połowę pełnego wymiaru czasu pracy, nie jest osobą aresztowaną bądź pozbawioną wolności, nie uzyskuje miesięcznie dochodu przekraczającego połowę najniższego wynagrodzenia (*Ibidem*).

Metody przeciwdziałania bezrobociu

Biorąc pod uwagę charakter i sposób oddziaływania, J. Winiecki dzieli je na: ogólne instrumenty polityki antycyklicznej, instrumenty bezpośredniej polityki zatrudnienia oraz instrumenty polityki regionalnej (Winiecki 1976). Natomiast L. Neubourg dokonuje podziału na instrumenty: makroekonomiczne, czyli takie, które pośrednio wpływają na bezrobocie, oraz mikroekonomiczne, które działają bezpośrednio (de Neubourg, 1988:

165-170). Popularny jest również podział na metody aktywne i pasywne (Kabaj 1990: 40-54). Rozwinięcia tego podziału dokonał J. Orczyk (Szambelańczyk, Karaś 1994: 28) i dokonał klasyfikacji na:

- *Defensywne* – środki tego rodzaju mają na celu: ograniczenie dopływu potencjalnych pracowników na rynek pracy oraz dezaktywacji istniejącej siły roboczej (Cieślukowski 1998: 266). Głównymi instrumentami, dzięki którym można doprowadzić do zmniejszenia podaży na rynku pracy, jest: dzielenie miejsc oraz czasu pracy, jak również ograniczenie świadczeń socjalnych przez pracodawców (Orczyk 1994: 16).
- *Ofensywne pośrednio* – metody te mają na celu zwiększenie ilości inwestycji. Środkami, które mogą wywołać taki efekt, mogą być np.: niskie stopy podatkowe oraz procentowe. Instytucjami, których decyzje wpływają na ich wysokość, jest rząd oraz bank centralny. W skład pierwszej grupy o charakterze podatkowym wchodzi m.in. ulgi inwestycyjne, obniżki podatków oraz zwolnienia podatkowe. Poprzez podniesienie oprocentowania ogranicza on inwestycje, natomiast działając w odwrotny sposób, zwiększa, co prowadzi do powstania nowych miejsc pracy. Krótkotrwałość tej metody zauważyli M. Friedman i E. Phelps, którzy określili ją mianem tzw. iluzji pieniężnej (Belka 1992: 337). J. Tułski uważa, że mogą one pomóc rozwinąć się małym przedsiębiorstwom, jednak ze względu na istniejące ograniczenia i relacje mogą one być jedynie dopełnieniem do właściwych metod przeciwdziałania bezrobociu (Tułski, Woźniakowski 1991).
- *Ofensywne bezpośrednio*. Ta część metod ma na celu zwiększenie zatrudnienia i dokonuje tego poprzez m.in.:
 - poprawę warunków pracy oraz subsydiowanie zatrudnienia. Państwo pokrywa przez pewien okres całości lub części płac w przypadku nowo zatrudnionego pracownika bądź też koszty rezygnacji z planowanej redukcji zatrudnienia (Kwiatkowski 1998: 1197-1198). Może być również w formie ulgi podatkowej, której wysokość zależna jest od ilości nowych pracowników zatrudnionych za pośrednictwem biura pracy (Kabaj 2000: 42). Na terenie województwa świętokrzyskiego realizowane są specjalne programy wspierające rozwój przedsiębiorców. W 2018 roku projektami takimi są: „Rozwój przedsiębiorczości i tworzenie nowych miejsc pracy”, „Twoja firma – wspomagamy przedsiębiorczych w województwie świętokrzyskim”, „Moja firma – mój sukces”, „Dotacje na start”, „Biznes Adapter-system wsparcia MŚP w ramach Podmiotowego Systemu Finansowania”, „Świętokrzyska Strefa Przedsiębiorczości (OSI)”, „Świętokrzyski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej (ŚOWES)” (Świętokrzyski Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia na rok 2018). Właściciele firm mogą również skorzystać z pożyczek bądź profesjonalnych porad dzięki, którym ich działalności będą mogły sprawnie budować mocną pozycję na rynku.
 - *doskonalenie systemu pośrednictwa pracy*. Polega ono przede wszystkim dopasowywaniu pracodawców do pracodawców (Kabaj 2000: 61-76). W Kielcach pośrednictwem pracy zajmują się głównie państwowe urzędy, tj. WUP, PUP i MUP. W każdej gminie jak i mieście w woj. świętokrzy-

skim ma swoją siedzibę również lokalny Urząd Pracy, który jest najniżej w hierarchii administracyjnej. Pośrednictwo pracy nie musi ograniczać się do formy biura może występować również jako giełda pracy (Kołodziejczyk 1994: 21-26). Często okazuje się, że giełda jest efektywniejsza niż biuro, ponieważ tam dochodzi do bezpośredniego kontaktu między pracodawcą a pracobiorcą, musi być ona jednak organizowana systematycznie (Cieślukowski, 1998: 270-271). Wydarzenia te są organizowane zarówno w powiatowym, jak i miejskim urzędzie pracy, a ich terminy są dostępne na stronach internetowych tych instytucji. Można wyróżnić jeszcze jedną formę pośrednictwa pracy, tj. klub pracy tworzony przy regionalnych służbach zatrudnienia (Cieślukowski, 1998: 271). J. Drobot opisał go jako szkołę umiejętnego zareklamowania się bezrobotnego lub poszukującego pracy wobec przyszłego pracodawcy (Drobot 1995: 23). Na terenie województwa świętokrzyskiego działają Kluby Integracji Społecznej (KIS) i mają siedziby w: Kielcach, Jędrzejowie, Sędziszowie oraz Busku-Zdroju. Podlegają one nadrzędnej działalności Centrum Integracji Społecznej w Kielcach (http://www.wup.kielce.pl/images/stories/Swietokrzyski_Plan_Dzialan_na_rok_2018_-_projekt.pdf).

- szkolenie zawodowe bezrobotnych. Szkolenie zawodowe oznacza naukę umiejętności potrzebnych w celu praktycznego wykonywania zawodu. Może ono również podnosić obecne kwalifikacje zawodowe, jakość pracy oraz efektywność siły roboczej, co przyczynia się pośrednio do wzrostu produkcji (Bobillier 1994: 13). Wynika z tego, iż szkolenia te powinny być organizowane nie tylko dla bezrobotnych, ale również dla osób pracujących. Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach co roku realizuje wiele projektów szkoleniowych dla bezrobotnych. W bieżącym roku są to m.in.: Aktywna integracja zwiększająca szanse na zatrudnienie Regionalny Program Operacyjny Województwa Świętokrzyskiego na lata 2014-2020, „Praca Przyszłości”, Warsztaty „Papiery do kariery”, „Szkolenia i staże szansą na sukces zawodowy – aktywna integracja zwiększa szansę na zatrudnienie”, „MŁODZI NA START! Program aktywizacji zawodowej osób młodych do 29 r.ż. w województwie świętokrzyskim”, „Kompleksowe wsparcie aktywności zawodowej osób powyżej 29 roku życia z terenu województwa świętokrzyskiego (3 edycja)”. Władze Wojewódzkiego Urzędu Pracy uwzględniły w swoim planie również projekty dotyczące osób studiujących oraz kształcących się zawodowo. W celu poprawy ich przyszłej sytuacji na rynku pracy powołane zostały następujące przedsięwzięcia: „Nowoczesna Szkoła Zawodowa – Nowoczesny Region”, „Innowacyjna edukacja – nowe możliwości zawodowe”, „Nowa Jakość Kształcenia Efektem Zatrudnienia”, „Efektywne kształcenie zawodowe drogą ku lepszej przyszłości”, Staż – dobry start EFS. Na uczelniach wyższych na terenie województwa powstaje również wiele nowych kierunków studiów podyplomowych, np.: edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej, organizacja i zarządzanie w ochronie zdrowia, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz liczne kursy i szkolenia z zakresu: AutoCAD, ECDL, kosztorysowania komputerowego,

grafiki komputerowej, oprogramowania biurowego i innych (http://www.wup.kielce.pl/images/stories/Swietokrzyski_Plan_Dzialan_na_rok_2018_-_projekt.pdf).

- *tworzenie nowych miejsc pracy w sektorze publicznym* (Cieślukowski 1998: 268). Wykorzystanie prac publicznych, które mają wiele funkcji na rynku pracy, jest bardzo dobrym sposobem na przeciwdziałanie bezrobociu (Maj 1995: 21). Zdaniem J. M. Keynesa prywatne przedsiębiorstwa powinny być dopełniane publiczne inwestycje, które mają na celu zarówno rozbudowę infrastruktury technicznej jak i społecznej (J. Sołdaczuk 1959: 191-192). To właśnie państwowe inwestycje nieprodukcyjne stanowią o tempie rozwoju produkcji w różnych dziedzinach gospodarki (Cieślukowski 1998: 269). Regionalny Program Operacyjny Województwa Świętokrzyskiego obejmuje projekty, takie jak: „Rozwój infrastruktury i obszarów B+R Kieleckiego Parku Technologicznego”, „Przystosowanie pracowników, przedsiębiorstw i przedsiębiorców do zmian” oraz „Wspólnie tworzymy naszą rzeczywistość” (http://www.wup.kielce.pl/images/stories/Swietokrzyski_Plan_Dzialan_na_rok_2018_-_projekt.pdf).

Należy również uwzględnić metody łagodzenia skutków bezrobocia, czyli *zasiłki oraz świadczenia socjalne dla osób bezrobotnych* (Cieślukowski 1998: 266).

Zasiłki dla bezrobotnych powinny spełniać jednocześnie funkcję dochodową jak i motywacyjną. Pierwsza ma na celu zapewnienie bezrobotnym środków na utrzymanie, druga zaś ma pobudzić w bezrobotnych chęć do pracy (Kabaj 2000: 55-61).

L. Balcerowicz ma jednak odmienne zdanie co do efektywności tego instrumentu. Według niego nie łagodzi on skutków bezrobocia, ale prowadzi do jego pogłębienia (Balcerowicz 1995: 115-116). W społeczeństwie można zaobserwować tendencje do podejmowania przez bezrobotnych będących na zasiłku pracy w „szarej strefie”. W ten sposób państwo zamiast otrzymywać przychody z podatków odnotowuje jedynie większe obciążenie budżetu (Jarosiński 1995: 49-67).

Podsumowanie

Bezrobocie niesie ze sobą zarówno pozytywne jak i negatywne skutki. W celu zapobiegania bądź łagodzenia jego niekorzystnych następstw władze mogą podjąć różnego rodzaju przedsięwzięcia. Ekonomisci zaznaczają, że generowanie nowych miejsc pracy jest lepsze niż wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych. Każde polskie województwo dysponuje wieloma instrumentami oraz środkami przeciwdziałania bezrobociu. To powołane w tym celu Urzędy Pracy realizują projekty aktywizujące bezrobotnych jak również mające na celu rozwój lokalnej gospodarki i infrastruktury.

Bibliografia

- Balcerowicz L., 1995, *Wolność i rozwój*, Kraków.
Belka M., 1992, *Główne nurty współczesnej teorii ekonomii*, „Ekonomista”, nr 3, s. 337.
Bobillier C.W., 1994, *Szkolenie zawodowe: rola i możliwości*, „Rynek Pracy”, nr 5, s. 13.
Borkowski T., Marcinkowski A., 1999, *Socjologia bezrobocia*, Katowice.

- Cieślukowski M., 1998, *Ekonomiczne skutki i metody ograniczania bezrobocia*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, zeszyt 3, 4, s. 261-278.
- de Neubourg C., 1988, *Unemployment, Labour Slack and Labour Market Accounting, Theory, evidence and policy*, Amsterdam.
- Drobot J., 1995, *Miejsce i rola klubów pracy w procesie aktywizacji zawodowej bezrobotnych*, „Rynek Pracy”, nr 5, s. 23.
- Grabowski M., 1995, *Nielegalne zatrudnienie w gospodarce – ocena i perspektywy*, „Rynek Pracy”, nr 7, s. 29.
- <http://trzcianka.cdnpila.kylos.pl/wp-content/uploads/2015/11/Bezrobocie-miedzy-diagnoza-a-dzialaniem.pdf> (dostęp: 15.02.2018).
- http://ur.edu.pl/pliki/Zeszyt8/31_smilgin.pdf (dostęp: 15.02.2018).
- http://www.pedagogika.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/iped/materialy_dydaktyczne/Praca_socjalana_z_grup/Bezrobocie_-_atwe.pdf (dostęp: 15.02.2018).
- https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/5480/1/18_Maciej_Cieslukowski_Ekonomiczne%20skutki%20i%20metody%20ograniczania%20bezrobocia_261-278.pdf (dostęp: 15.02.2018).
- Jarosiński W., 1995, *Przegląd metod szacunku rozmiarów szarej gospodarki*, „Studia i Prace”, Z. 223, s. 49-67.
- Kabaj M., 1990, *Aktywna polityka zatrudnienia i przeciwdziałania bezrobociu*, „Studia i materiały”, Zeszyt 11 (334), s. 40-54.
- Kabaj M., 2000, *Prognozy sytuacji na polskim rynku*, „Rynek Pracy” nr 8, 2000.
- Kmiecik Baran K., 2009, *Bezrobocie czynnikiem marginalizacji i ubóstwa*, Gdańsk.
- Kołodziejczyk P., 1994, *Uwagi o organizacji pośrednictwa pracy i roli pośrednika*, „Rynek Pracy”, nr 10, s. 21-26.
- Kozek W., 2004, *Bezrobocie jako zjawisko społeczne*, [w:] M. Marody (red.), *Wymiary życia społecznego. Polska na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa, s. 146.
- Kwiatkowski E., 1998, *Subsydiowanie płac jako instrument zwalczania bezrobocia w kapitalizmie*, „Ekonomista”, nr 6, s. 1197.
- Madej J., 1995, *Realizacja robót publicznych w województwie radomskim w latach 1992 - 1994*, „Rynek Pracy”, nr 4, s. 21.
- Mlonek K., 1992, *Tradycja badań bezrobocia w Polsce – zagadnienia metodologiczne*, „Wiadomości Statystyczne”, nr 6, s. 1.
- Orczyk J., 1994, *Uwarunkowania metod ograniczania bezrobocia w Polsce*, [w:] J. Orczyk (red.), *Wybrane aspekty bezrobocia w Polsce w warunkach transformacji systemu gospodarczego*, z. 216, Poznań, s. 16.
- Pietras J.(red.), 1993, *Zatrudnienie i bezrobocie*, Biała Księga UE, Warszawa.
- Rokicki B., Hryniewicka A., 2012, *Definicje bezrobocia oraz jego przyczyny i konsekwencje*, [w:] *Bezrobocie – między diagnozą a działaniem*, s. 9-35.
- Słupska-Kwiatkowska K., 2011, *Bezrobocie. Praca – możliwość zaspokajania potrzeb – perspektywy, czyli o tym, co robić, by ta triada mogła się urzeczywistnić*, [w:] E. Włodarczyk, I. Cytlak (red.), *Człowiek wobec krytycznych sytuacji życiowych. Z teorii i praktyki pracy socjalnej*, Poznań, s. 53-71.
- Sołdaczuk J., 1959, *Teoria ekonomiczna J. M. Keynesa*, Warszawa.

- Szambelańczyk J., Karaś R., 1994, *Bezrobocie a regulacja rynku pracy*, [w:] Orczyk J. (red.) *Wybrane aspekty bezrobocia w Polsce w warunkach transformacji systemu gospodarczego*, z. 216, Poznań, s. 28.
- Śmiglin M., 2006. *Indywidualne i społeczne skutki bezrobocia na tle globalizacji*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, nr 8, s. 423-434.
- Świętokrzyski Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia na rok 2018 – projekt, 2018, http://www.wup.kielce.pl/images/stories/Swietokrzyski_Plan_Dzialan_na_rok_2018_-_projekt.pdf (15.02.2018).
- Tulski J., Woźniakowski A., 1991, *Rozwój małych firm prywatnych jako element przeciwdziałania bezrobociu – Praca zbiorowa*, Warszawa.
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (DZ.U. z 2013 r., Nr. 674, ze zm.), art. 2 pkt 2.
- Winiecki J., 1976, *Polityka zatrudnienia w Szwecji i Wielkiej Brytanii*, Warszawa.

Spis treści części 2. (Nauki Przyrodniczo-Ekonomiczne)

Wprowadzenie	9
Marta Batia-Strynkowska, Dorota Jaworska , Wpływ sonikacji na właściwości antyoksydacyjne piwa	11
Edyta Biskupska , Galaktyki dyskowe.....	17
Kamila Drożyner , Badanie starzenia termicznego kasków ochronnych metodą ultradźwiękową	29
Laura Frydel , Antyoksydacyjne właściwości ziół i owoców roślin oraz grzybów – wybrane przykłady	35
Mateusz Galant, Natalia Grzezińska , Wpływ glifosatu, chlomazonu i prosulfokarbu na energię i zdolność kiełkowania soi (<i>Glycine hispida</i>).....	43
Magdalena Grabka , Dogoterapia jako forma rehabilitacji	49
Adam Kasperowicz , Rewolucja przemysłowa, do trzech razy sztuka	59
Agnieszka Kleszcz , Regionalny bilans odnawialnych źródeł energii w Polsce.....	67
Magdalena Knapik , Zastosowanie biostymulatorów we współczesnym rolnictwie	79
Wiktor Krzysiek , Biały, brązowy i beżowy – kolory nietypowej tkanki łącznej – „tłuszczu”	85
Paulina Sobczyk, Gabriela Szypnicka , Wybrane metody eradykacji wielolekoopornych bakterii patogennych	93
Magdalena Stawiarz , Biosensory do detekcji sygnałów chemicznych gęstości populacji bakteryjnych.....	105
Żaneta Wypych , Postępowanie fizjoterapeutyczne w stwardnieniu rozsianym.....	115
Anna Zwierzyńska, Agnieszka Sołtys , Bogactwo minerałów z królestwa pszczoł.....	121
Spis treści części 1. (Nauki Humanistyczno-Społeczne)	133

Contents

Introduction	9
Marta Batia-Strynkowska, Dorota Jaworska , Influence of Sonication upon Antioxidant Properties of Beer	11
Edyta Biskupska , Disc Galaxies	17
Kamila Drożyner , Testing Thermal Aging of Protective Helmets Using Ultrasonic Method.....	29
Laura Frydel , Antioxidant Properties of Herbs, Plant Fruit and Fungi – Selected Examples	35
Mateusz Galant, Natalia Grzezińska , The Impact of Glyphosate, Clomazone and Prosulfocarb on Germination Energy and Capacity of Soy (<i>Glycine hispida</i>)	43
Magdalena Grabka , Dog Therapy as a Form of Rehabilitation	49
Adam Kasperowicz , Industrial Revolution, Third Time’s a Charm	59
Agnieszka Kleszcz , Regional Balance of Renewable Energy Sources in Poland.....	67
Magdalena Knapik , Using Biostimulants in Modern Agriculture	79
Wiktor Krzysiek , White, Brown and Beige – Colours of Unusual Connective Tissue – „Fat”	85
Paulina Sobczyk, Gabriela Szypnicka , Review on Selected Methods of Pathogenic Bacteria Eradication	93
Magdalena Stawiarz , Biosensors for Detecting Chemical Signals of Bacterial Populations Density	105
Żaneta Wypych , Physiotherapy in Multiple Sclerosis	115
Anna Zwierzyńska, Agnieszka Sołtys , The Wealth of Minerals from the Kingdom of Bees	121
Table of contents of part 1 (Humanistic and Social Sciences).....	133